



# CZĘŚĆ I

HISTORIA WYŻSZEJ SZKOŁY  
HANDLOWEJ, WYŻSZEJ SZKOŁY  
EKONOMICZNEJ I AKADEMII  
EKONOMICZNEJ WE WROCŁAWIU  
(1947-2007)



# HISTORIA WYDZIAŁÓW



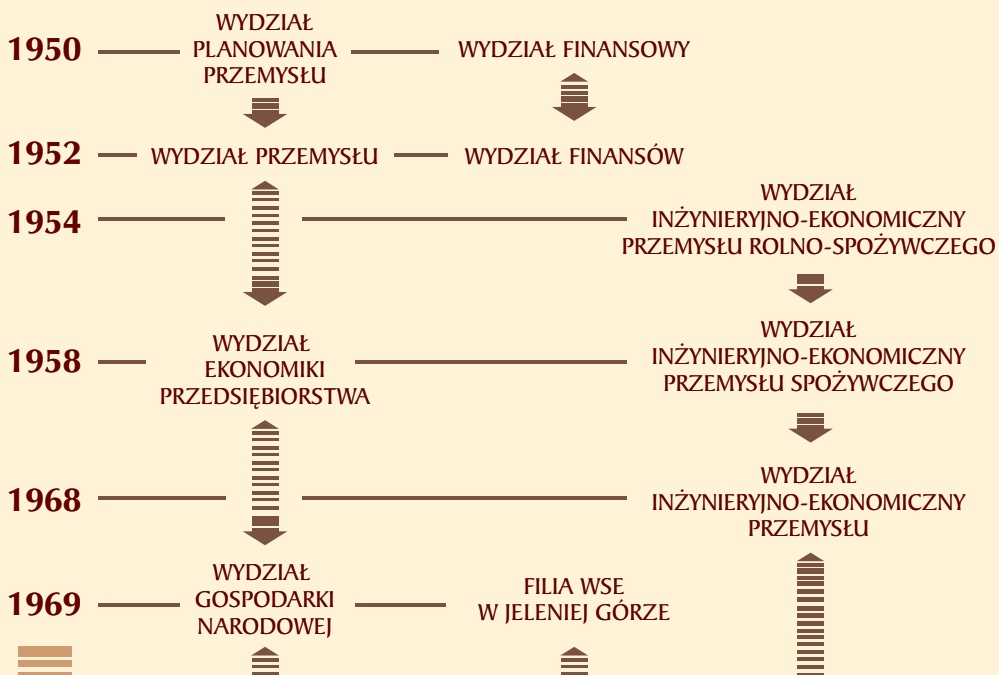
1947

WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA



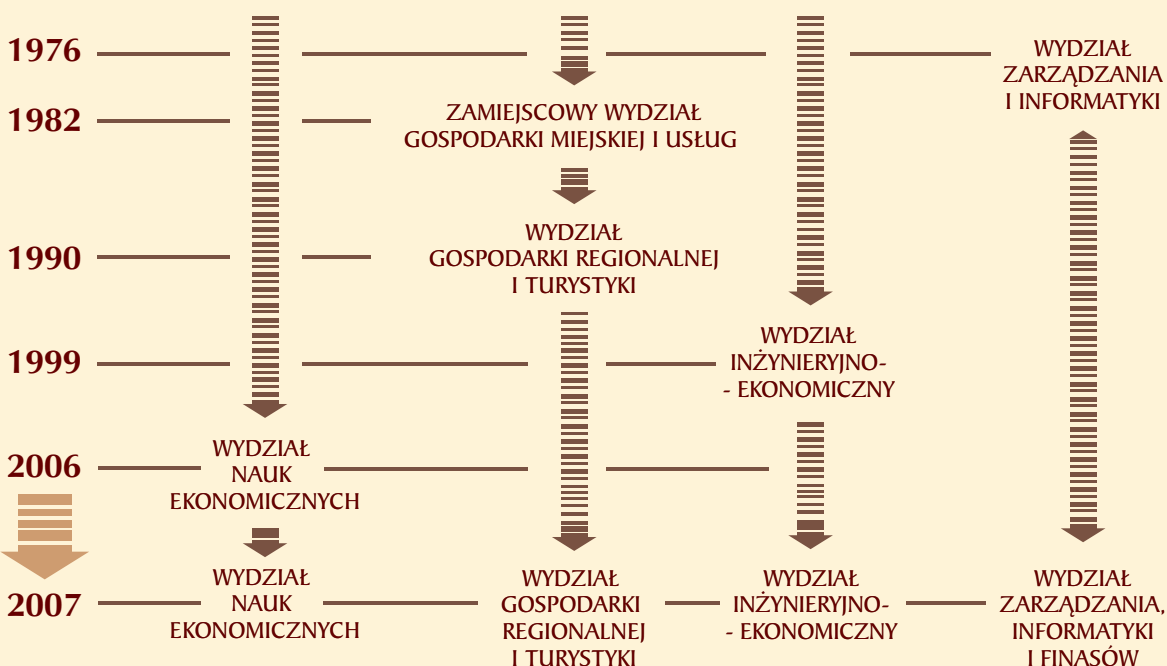
1950

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA



1974

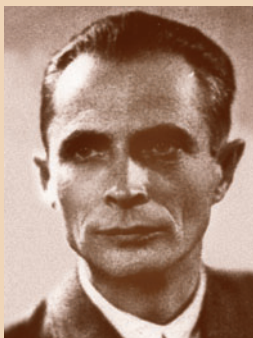
AKADEMIA EKONOMICZNA IM. OSKARA LANGE



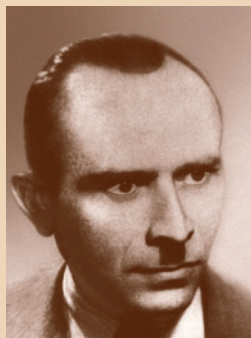
## REKTORZY WSH, WSE I AE WE WROCŁAWIU



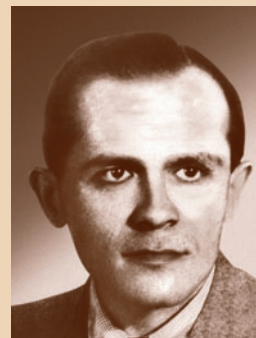
Kamil Stefko  
1947-1951



Stefan Górniak  
1951-1952



Antoni Wrzosek  
1952-1955



Krzysztof Jeżowski  
1955-1956



Wincenty Styś  
1956-1959



Adam Chełmoński  
1959



Józef Fiema  
1959-1966



Józef Popkiewicz  
1966-1979



Józef Kaleta  
1979-1987  
1990-1993



Wiesław Pluta  
1987-1990



Andrzej Baborski  
1993-1999



Marian Noga  
1999-2005



Bogusław Fiedor  
2005 -

## SŁOWO WSTĘPNE

Oddajemy w ręce czytelników pierwszą, a zatem z natury rzeczy pewnie niedoskonałą, historię wrocławskiej uczelni ekonomicznej, napisaną na podstawie badań źródłowych. Opracowanie zostało przygotowane przez pracowników Katedry Historii Gospodarczej. Dwa pierwsze rozdziały, prezentujące dzieje Wyższej Szkoły Handlowej (1947-1950) i Wyższej Szkoły Ekonomicznej (1950-1974), są autorstwa Jędrzeja Chumińskiego, a rozdział kolejny, poświęcony historii Akademii Ekonomicznej (1974-2007), został napisany przez Krzysztofa Popińskiego.

Sześćdziesiąt lat istnienia uczelni przypadło na bardzo trudny czas w dziejach narodu polskiego. Objęcie władzy przez komunistów i likwidacja skutków wojny, stalinowski terror, krótki okres odwilży po październiku 1956 r., gomułkowska „mała stabilizacja” zakończona w środowisku akademickim wydarzeniami marcowymi, czas gierkowskiej prosperity na kredyt, powstanie „Solidarności” oraz próba restauracji rządów monopartii 13 grudnia 1981 r. i wreszcie wprowadzenie w wyniku wyborów czerwcowych 1989 r. systemu demokratycznego oraz początek radykalnych zmian gospodarczych stanowiły nie tylko historyczne tło działalności uczelni, ale były wydarzeniami, które miały olbrzymi wpływ na jej funkcjonowanie i wypełnianie przypisanej jej misji. To zadecydowało, że w opracowaniu uwzględniliśmy szeroki kontekst zmian politycznych i społecznych zachodzących w kraju. Nie unikaliśmy przy tym tematów trudnych i kontrowersyjnych, wychodząc z założenia, że tylko pełne poznanie przeszłości pozwala zrozumieć przyczyny niewykorzystanych szans, a także docenić wielki dorobek, jaki w minionym sześćdziesięcioleciu miało liczne grono pracowników, studentów i absolwentów uczelni.

Poszczególne rozdziały są tekstami autorskimi, różnią się zatem nieco wewnętrzną strukturą, stylem narracji, sposobem eksponowania poszczególnych problemów, wykorzystaniem aparatu naukowego. Mamy świadomość, że wiele kwestii udało się nam tylko zasygnalizować albo wyjaśnić w sposób niewystarczający. Złożyły się na to przede wszystkim niedostatki źródłowe. W archiwum uczelni brakuje materiałów dotyczących dziejów WSH, nie zachowały się prawie żadne dokumenty obrazujące sytuację szkoły po upaństwowieniu w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych i z czasów kadencji rektora W. Stysia. W miarę pełniejsza dokumentacja zachowała się dopiero dla lat sześćdziesiątych i późniejszych, choć i w tym przypadku istnieją znamienne braki. Nie zachowały się np. dokumenty dotyczące marca 1968 r., czasów „Solidarności”, wprowadzenia stanu wojennego, nie ma prawie żadnych dokumentów Komitetu Uczelnianego PZPR i innych organizacji społecznych i politycznych. Zmusiło to autorów do przeprowadzenia szerokiej kwerendy w archiwach zarówno regionalnych (Archiwum Państwowym we Wrocławiu, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego), jak i centralnych (Archiwum Akt Nowych, Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego, Archiwum Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Archiwum Polskiej Akademii Nauk, gdzie przechowywana jest spuścizna Kamila Stefki, Wincentego Stysia i Adama Chełmońskiego). Przeprowadzone badania źródłowe z pewnością nie są pełne, już choćby z powodu nieuporządkowania materiałów

PZPR z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, które są udostępniane tylko w niewielkim zakresie. To samo dotyczy materiałów IPN. Istniejące pomoce archiwalne nie pozwalają nawet w przybliżeniu stwierdzić, w jakim stopniu udało się autorom zbadać dokumenty dotyczące WSH, WSE i AE.

Zadziwiły nas również braki w dokumentacji ilustrującej funkcjonowanie uczelni. Wiele dokumentów nie zostało nigdy przekazanych do jej archiwum. Chodzi tu często o akta o tak zasadniczym znaczeniu, jak sprawozdania rektorów z kolejnych lat akademickich (przed 1990 r.). Zachowane przemówienia inauguracyjne oraz innego rodzaju akta mogą powetować tę stratę niestety tylko częściowo. Mści się tu niefrasobliwość w traktowaniu przez wielu byłych pracowników uczelni przepisów o archiwizacji. Miejmy nadzieję, iż nakłoni to nas, obecnie zatrudnionych, do poważniejszego traktowania tego obowiązku, tak istotnego w przyszłości dla właściwego opisanie kolejnych kart z dziejów wrocławskiej Akademii Ekonomicznej.

Mamy jednak nadzieję, że przedstawione przez nas ustalenia będą impulsem do dalszych, bardziej pogłębionych badań. Bogata przeszłość uczelni, dorobek naukowy i dydaktyczny kilku pokoleń związanych z nią naukowców, mało spektakularna, a jakże niezbędna praca pracowników jej zaplecza administracyjnego i technicznego, trud (i właściwie dla młodego wieku harce) kilkudziesięciu roczników studenckich wykształconych w jej murach niewątpliwie na to zasługują.

Wypada jeszcze podziękować tym wszystkim, dzięki którym opracowanie to mogło powstać. Inicjatywa jego przygotowania wyszła bowiem od Pana Rektora Bogusława Fiedora i Pana Prorektora ds. Nauki Andrzeja Gospodarowicza. Dziękujemy dużemu gronu byłych i obecnych pracowników uczelni, którzy dzielili się z nami swoją wiedzą i wspomnieniami dotyczącymi różnych aspektów funkcjonowania szkoły, także wówczas, gdy prezentowany przez nas obraz nie do końca zgadzał się z utrwalonym w ich pamięci zapisem minionych wydarzeń. Dziękujemy również Paniom zatrudnionym w Wydawnictwie i w Archiwum uczelni, które zawsze służyły wszelką pomocą, oraz Pani Redaktor Lucynie Wasylinie, która była niezwykle pomocna przy gromadzeniu materiału ikonograficznego.

Wszystkim czytelnikom życzymy ciekawej lektury.

Jędrzej Chumiński i Krzysztof Popiński



## WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA WE WROCŁAWIU

(1947-1950)

### Antecedencje – zarys historii szkolnictwa ekonomicznego

Początki specjalistycznego wyższego szkolnictwa ekonomicznego sięgają drugiej połowy XIX w. Wiązały się one z rosnącym zapotrzebowaniem przedsiębiorstw, administracji państwowej, kolonialnej i samorządowej, a także średniego szkolnictwa handlowego na pracowników posiadających wysokie kwalifikacje ekonomiczne. Jedną z pierwszych uczelni był powołany w 1852 r. Institut Supérieur de Commerce w Antwerpii. Kolejne lata przyniosły szereg inicjatyw, m.in. utworzono w Paryżu Ecole Libre des Sciences Politiques (1872), Ecole des Hautes Etudes Commerciales (1895), w Filadelfii Wharton School of Finance and Political Economy (1895), w stolicy Anglii London School of Economics and Political Science (1895). Na przełomie stuleci uruchomiono 6 uczelni w Niemczech, 7 w Belgii, 3 w Rosji i 4 na Węgrzech<sup>1</sup>.

Tak bujny rozkwit uczelni ekonomicznych był możliwy dzięki wcześniejszemu rozwojowi szkolnictwa handlowego i tworzeniu katedr ekonomicznych na uniwersytetach. Te pierwsze zaczęły powstawać już w XVI w. w Niemczech jako szkoły rachunkowości i korespondencji handlowej. Dużą rolę w propagowaniu szkolnictwa ekonomicznego odegrali w XVII w. Francuz Jaques Savary, który na polecenie Ludwika XIV opracował nowy kodeks handlowy, i Niemiec Paul Jacob Merperger, autor samouczka nauk handlowych i zwolennik tworzenia wydziałów handlowych przy uniwersytetach. Uznaje się, że najstarszą uczelnią handlową jest, powołana w 1759 r. przez markiza Sebastiana de Pombala, lizbońska Aula do Commercio. Szczególnie intensywnie szkolnictwo handlowe rozwijało się w Niemczech. W 1768 r. Johann Georg Büsch założył w Hamburgu akademię handlową, a w 1816 r. kupiec Arnold stworzył w Gocie szkołę, która stała się wzorem dla licznych placówek podobnego typu powstających w całym Niemczech<sup>2</sup>.

We Wrocławiu badania ekonomiczne mają szczególnie długą tradycję. W wiekach XIV i XV, w ramach wrocławskiej szkoły dominikańskiej działającej przy klasztorze św. Wojciecha, rozwijano badania w zakresie m.in. etyki ekonomicznej i kwestii kontraktów,

które w środkowej Europie miały duże znaczenie ze względu na rolę obrotu rentą jako ważnego źródła kredytu<sup>3</sup>. Instytucjonalizacja i rozwój badań z zakresu ekonomii nastąpiły jednak dopiero w XIX w. Na wrocławskim uniwersytecie profesurę w zakresie „gospodarki państwowej” (*Staatswirtschaft*) powołano na początku XIX w. Katedrę powierzono przybyłemu z Frankfurtu nad Odrą Friedrichowi Benedictowi Weberowi. Drugą profesurę w zakresie *Nationalekonomie* otrzymał Friedrich von Raumer. Mimo obiecujących początków, rozwój nauk ekonomicznych był niezadowalający. Ze względu głównie na dużą płynność wykładowców, zaangażowanie niektórych z nich w działalność polityczną, jak i działania ministerstwa, w ocenie samych władz uniwersytetu w latach siedemdziesiątych XIX w. „tak ważna dyscyplina” znalazła się w „nędznej sytuacji nie do zniesienia”<sup>4</sup>. Poprawa nastąpiła wraz z objęciem wykładów przez Ludwiga Brentano. Ten wybitny przedstawiciel „młodszej szkoły historycznej”, zwłaszcza jego lewego skrzydła nazywanego „socjalistami z katedry”, interesował się głównie zagadnieniami polityki socjalnej, wolnego handlu i rolą związków zawodowych<sup>5</sup>. Niewątpliwie najwybitniejszym ekonomistą wykładającym na Uniwersytecie Wrocławskim był Werner Sombart. W trakcie jego pracy we Wrocławiu (1890-1906) powstały dwa ważne dzieła: *Sozialismus und soziale Bewegung* (1896) i *Der Moderne Kapitalismus* (1902). Sombart zajmował się wówczas związkami historii gospodarczej i kultury, zwłaszcza zaś próbą wyjaśnienia genezy kapitalizmu, którym mogły być wyłącznie „łańcuchy motywacyjne głównych podmiotów gospodarczych”<sup>6</sup>. Prace te, a szczególnie druga z wymienionych, wywarły pewien wpływ na twórczość Maxa Webera.

Ważną postacią wśród wrocławskich ekonomistów był Adolf Weber, specjalista w zakresie ekonomii politycznej, bankowości i polityki społecznej. Z jego inicjatywy powołano w 1918 r. Instytut Europy Wschodniej (Osteuropa-Institut), którego celem było „badanie rozwoju duchowego i gospodarczego Europy Wschodniej i sąsiednich obszarów”. Aż do jego „aryzacji” w 1933 r. (ówczesnego dyrektora Instytutu Richarda Schotta władze hitlerowskie uznały za „półaryjczyka”) i wprowadzenia władz komisarycznych odgrywał on ważną rolę w gromadzeniu i udostępnianiu obiektywnych informacji o sąsiadach Niemiec<sup>7</sup>.

Na osobną uwagę zasługuje Reinhard Selten, jedyny wrocławski noblista w dziedzinie ekonomii. Co prawda nigdy nie był profesorem wrocławskich uczelni, ale ten urodzony w 1930 r. uczony swoją dramatyczną młodość (z powodu m.in. żydowskiego pochodzenia ojca) spędził we Wrocławiu. Miasto opuścił w 1945 r. Powrócił do niego w połowie lat dziewięćdziesiątych, już jako laureat Nagrody Nobla za rok 1994, którą otrzymał za badania nad problemem analizy równowagi w teorii gier niezespołowych. W 1996 r. Reinhard Selten został doktorem *honoris causa* wrocławskiej Akademii Ekonomicznej<sup>8</sup>.

Rozwój szkolnictwa handlowego na zachodzie Europy stanowił impuls do podjęcia podobnych inicjatyw w Polsce. Stały się one częścią szerszych koncepcji reformy Rzeczypospolitej, realizowanych w II połowie XVIII w. W programie nauczania Collegium Nobilium, powołanego w 1740 r. przez Stanisława Konarskiego, znalazły się po raz pierwszy elementy wiedzy ekonomicznej. W Szkole Rycerskiej powstałej w 1765 r. ekonomia polityczna została wyodrębniona już jako jeden z przedmiotów nauczania.

Pierwsze wzmianki o powołaniu szkoły ekonomicznej na poziomie akademickim pojawiły się w opracowaniach Komisji Edukacji Narodowej. Sejm grodzieński wydał nawet



Nadanie tytułu doktora *honoris causa* Akademii Ekonomicznej profesorowi Aleksandrowi Zeliśsiowi i profesorowi Reinhardowi Seltenowi w 1996 r.

w 1793 r. stosowną ustawę zapowiadającą powołanie Komisji, która założy „w Mieście Stołecznym w Warszawie szkołę pryncypalną handlu, na wzór szkół zagranicznych, zdatnych i doskonałych w tej nauce, z zagranicy Profesorów sprowadzi, miejsc nauk, ksiąg i opatrzenie takowych nauk kursu oznaczy i wspólnie z Radą Nieustającą stosowne do takowych nauk przepisy ułoży”<sup>9</sup>. Program nauczania miał obejmować zagadnienia gospodarki rolnej, rzemiosła, wytwórczości przemysłowej, skarbowości i handlu. Upadek Polski uniemożliwił realizację tego planu. Krótkotrwały żywot miały powstałe pod koniec XVIII w. dwie szkoły ekonomiczne: założona w 1775 r. przez Antoniego Tyzenhauza szkoła rachunkowości w Grodnie (nie przetrwała ona śmierci swego fundatora i uległa likwidacji w 1785 r.) oraz szkoła założona przez rodzinę Czartoryskich w ich dobrach Korc na Wołyniu<sup>10</sup>.

Wiek XIX przyniósł, mimo utraty przez Polaków własnej państwowości, szereg inicjatyw rozwoju szkolnictwa ekonomicznego. Ze względu na intensywną modernizację gospodarczą Królestwa Polskiego większość z nich była podejmowana w zaborze rosyjskim. Warto wspomnieć o zgłoszonym przez Stanisława Staszica w 1821 r. projekcie powołania Głównej Szkoły Handlowej. Mimo że nie udało się powołać odrębnej uczelni, w jakiejś mierze realizacją tej idei było stworzenie Oddziału Handlowego w ówczesnym Instytucie Politechnicznym w Warszawie. Nie tylko kształcił on bankierów i kupców-buchalterów dla nowo powstających zakładów przemysłowych i administracji państwowej, ale również dawał swoim absolwentom przygotowanie do kierowania procesami gospodarczymi w skali całego kraju. Działaniom Instytutu kres położyły represje rosyjskie po stłumieniu Powstania Listopadowego. Część pracowników Oddziału Handlowego kontynuowała wykłady w Instytucie Rolniczym w Marymoncie<sup>11</sup>.

Podjęmowane w następnych latach próby powołania szkół handlowych przyniosły efekt dopiero w II połowie XIX w. W 1855 r. powołano z inicjatywy kupców warszawskich czteroletnią Szkołę Niedzielną-Handlową, w której nauczano m.in. arytmetyki, rachunkowości handlowej, buchalterii, prawa wekslowego i geografii. Szkoła przetrwała represje stosowane po Powstaniu Styczniowym, a nawet rozszerzyła swoją działalność, wprowadzając w 1878 r. kursy wieczorowe.

Szczególne zasługi w szerzeniu wiedzy ekonomicznej miał absolwent Oddziału Handlowego Instytutu Politechnicznego Leopold Kronenberg. Był on inicjatorem wielu przedsięwzięć gospodarczych, m.in. powołania Banku Handlowego. W 1875 r. założył Szkołę Handlową Prywatną Leopolda Kronenberga. Kadre nauczającą stanowili w większości profesorowie uczelni warszawskich. Do szkoły uczęszczało w ciągu 25 lat ogółem 1693 słuchaczy, a ukończyło ją 602, tworząc kadre wykwalifikowanych ekonomistów, zatrudnionych potem w handlu, przemyśle i bankowości. Kres jej działaniu położyła w 1900 r. decyzja administracji carskiej, spowodowana zaangażowaniem się wykładowców i słuchaczy w działalność patriotyczną i narodową<sup>12</sup>.

Ważną datą w rozwoju oświaty handlowej w zaborze rosyjskim było przekazanie zarządu nad nim w 1894 r. Ministerstwu Finansów kierowanemu przez Sergiusza Wittego. Z jego inicjatywy opracowano ustawę, zatwierdzoną w 1896 r., która umożliwiła tworzenie szkół przez ziemstwa, władze miejskie, stowarzyszenia i osoby prywatne. Przewidywano powołanie 4 kategorii szkół:

- 1) klas kupieckich – kursów zawodowych doksztalających dla niższych kategorii pracowników handlowych,
- 2) szkół kupieckich (rocznych lub trzyletnich) praktycznie przygotowujących młodzież do pracy na niższych stanowiskach w instytucjach przemysłowych,
- 3) szkół handlowych średnich (trzy- lub siedmioklasowych) – dających absolwentom prawa jak po skończeniu szkoły realnej,
- 4) kursów wiedzy handlowej – doksztalających zawodowo osoby ze średnim wykształceniem<sup>13</sup>.

Wśród dość licznych inicjatyw z przełomu wieków warto wspomnieć o wyróżniającej się wysokim poziomem nauczania szkole Edwarda Rontalera oraz o siedmioklasowej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców w Warszawie. Dużą popularnością młodzieży żeńskiej cieszyły się również znajdujące się na pograniczu szkoły średniej i wyższej „wyższe kursy handlowe”. Dobrą reputację, ze względu na wysokie kwalifikacje kadry nauczającej i poziom nauczania, miały zwłaszcza otwarte w 1896 r. Kursy Handlowe Żeńskie Józefy Siemiradzkiej. Pod koniec 1903 r. istniały w Królestwie 34 szkoły handlowe, w których uczyło się łącznie 8114 osób, okręg warszawski zaś zajmował drugie miejsce w skali ogólnorosyjskiej<sup>14</sup>.

W zaborze pruskim, ze względu na politykę germanizacyjną, polskich szkół w ogóle nie było. Na uwagę zasługuje w związku z tym działalność Towarzystwa Pomocy Naukowej w Poznaniu. Z inicjatywy Karola Marcinkowskiego otaczało ono opieką młodzież chcącą się kształcić w zawodach handlowych. Dopiero przed samym wybuchem pierwszej wojny światowej, w 1913 r., zaczęły powstawać polskie szkoły handlowe miejskie w Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Lesznie i Poznaniu.

Główną barierą rozwoju oświaty ekonomicznej w Galicji była przede wszystkim bardzo trudna sytuacja gospodarcza. Dyskryminacyjna polityka rządu wiedeńskiego hamowała rozwój przemysłu i tworzenie się rynku wewnętrznego. Ograniczało to zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowane kadry, przygotowane do prowadzenia działalności gospodarczej. Z drugiej jednak strony szeroki zakres autonomii, jakim cieszyły się poszczególne części monarchii Habsburgów, umożliwiał tworzenie polskich szkół o różnych profilach. Powołana w 1867 r. Rada Szkolna Krajowa wprowadziła dwa główne typy szkół średnich handlowych: niższy (dwuklasowe szkoły kupieckie) oraz średni (czteroletnie tzw. akademie handlowe, stanowiące typy średnich szkół zawodowych). Ponadto działały także liczne kursy dokształcające (roczne i kilkumiesięczne). W 1914 r. funkcjonowało w Galicji 13 szkół kupieckich, 16 dokształcających oraz 2 akademie handlowe. Pierwszą z nich powołano w 1882 r. w Krakowie, druga powstała w 1899 r. we Lwowie.

Na początku naszego stulecia zatem funkcjonowało na ziemiach polskich wiele szkół handlowych o zróżnicowanym poziomie nauczania (placówki dające możliwość kształcenia na szczeblu podstawowym i średnim, dokształcające kursy handlowe dla osób zatrudnionych w różnych działach gospodarki oraz kursy dla osób legitymujących się wykształceniem średnim – na poziomie półwyższym). Coraz dotkliwiej odczuwano jednak brak uczelni przygotowującej wysoko wykwalifikowane kadry dla licznie powstających przedsiębiorstw handlowych, banków i instytucji ubezpieczeniowych. Inicjatywa jej powołania została zgłoszona na zjeździe „wychowanków byłej Szkoły Handlowej Leopolda Kronenberga” w 1905 r. W jego trakcie ukonstytuował się Komitet Organizacyjny, który wspólnie z powstałym Towarzystwem Wyższych Kursów Handlowych, jako organizacją patronacką, zabiegał o zgodę władz rosyjskich i zgromadzenie odpowiednich funduszy niezbędnych do rozpoczęcia działalności uczelni w Warszawie. 15 października 1906 r. wykładem historyka Jana Kucharzewskiego zainaugurowały działalność, początkowo dla wąskiej grupy 40 słuchaczy, Prywatne Kursy Handlowe Męskie Augusta Zielińskiego (od 1909 r. w nazwie używano określenia: Wyższe), które w 1915 r. przemianowano na Wyższą Szkołę Handlową. Dopiero jednak w 1924 r. uzyskała ona prawa szkoły akademickiej<sup>15</sup>.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległego bytu państwowego, po 123 latach zaborów, na ziemiach polskich istniała więc tylko jedna wyższa uczelnia ekonomiczna, a i ona nie miała pełnych praw akademickich. Na bazie działających w Galicji akademii handlowych powstały później dwie wyższe uczelnie: w 1922 r. we Lwowie Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego i – trzy lata później – Wyższe Studium Handlowe w Krakowie (ustawodawstwo polskie nazwę „akademia” zastrzegało tylko dla wyższych szkół akademickich). Czwartą (i ostatnią) w dwudziestoleciu międzywojennym uczelnią tego typu była powołana w 1926 r. Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu<sup>16</sup>.

W latach dwudziestych uprawnienia akademickie przysługiwały ustawowo tylko wyższym uczelniom państwowym, prywatne zaś mogły je uzyskać jedynie na mocy specjalnego aktu, po dopełnieniu przez nie określonych warunków. Chodziło zwłaszcza o przyjmowanie w poczet studentów absolwentów szkół średnich ogólnokształcących, posiadanie odpowiedniego grona wykładowców zatwierdzonych przez ministra, prowadzenie studiów według planów uczelni państwowych i posiadanie należytego wyposażenia. Pierwszą uczelnią eko-

nomiczną, która spełniła te warunki, była szkoła warszawska. W 1933 r. uzyskała ona pełnię praw akademickich, przyjmując nazwę: Szkoła Główna Handlowa. Pozostałe 3 uczelnie – krakowska, lwowska i poznańska – otrzymały te prawa na mocy ustawy z 29 marca 1937 r., przybierając jednocześnie nazwy: Akademia Handlu Zagranicznego we Lwowie oraz Akademia Handlowa w Poznaniu i Akademia Handlowa w Krakowie<sup>17</sup>.

Wymienione szkoły w roku akademickim 1937/38 miały ogółem 4131 słuchaczy. Kadre nauczającą stanowiło 222 pracowników, w tym 30 profesorów, 54 zastępców profesorów, 103 prowadzących ćwiczenia i wykłady zlecone oraz 35 pomocniczych sił naukowych. Warto zwrócić uwagę na wzrost popularności szkolnictwa ekonomicznego wśród młodzieży w ostatnich latach przed wojną. O ile w roku akademickim 1933/34 ogólna liczba studentów wynosiła 49,6 tys. (spośród których na nauki handlowe uczęszczało 2,9 tys. osób, tj. 5,7%), to w roku 1937/38 liczba ta wzrosła do przeszło 4 tys., co stanowiło 8,6% studiujących<sup>18</sup>.

Wojna nie przerwała działalności dydaktycznej uczelni handlowych, choć oczywiście znacznie ją ograniczyła. W Krakowie przez tajne nauczanie przeszło około 50 osób; odbył się nawet jeden egzamin dyplomowy. W Warszawie SGH kontynuowała działalność pod szyldem Miejskiej Szkoły Handlowej. Pod nazwą tej szkoły profesorowie kontynuowali tajnie działalność dydaktyczną uczelni<sup>19</sup>. Czas wojny przyniósł jednak dramatyczne straty kadrowe i materialne. Spośród 13 profesorów SGH zmarło 6 osób, z młodszej kadry naukowo-dydaktycznej zabito 3 docentów, 4 lektorów oraz 2 asystentów. Spośród ludzi związanych z Akademią Handlową w Poznaniu życie straciło 16 osób, natomiast we Lwowie podczas masakry profesorów tamtejszych uczelni 12 lipca 1941 r. rozstrzelani zostali byli rektorzy Akademii Handlu Zagranicznego prof. Henryk Korowicz i prof. Stanisław Ruziewicz. Lista osób z grona nauczającego, absolwentów i studentów uczelni ekonomicznych, którzy zginęli śmiercią żołnierską, padli ofiarą okupacyjnego terroru bądź zmarli z powodu trudnych warunków życia, nigdy nie zostanie w pełni ustalona<sup>20</sup>.

## Trudne początki – powstanie Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu

„Morze ruin”, „hekatomba”, „łuny pożarów”, „miasto widmo” – oto tylko kilka z całego szeregu określeń, jakie można znaleźć w licznej literaturze wspomnieniowej, pamiętnikarskiej, a nawet w opracowaniach ściśle naukowych poświęconych pierwszemu okresowi osadnictwa i życia w mieście. Nie ulega wątpliwości, iż dramatyczne, nacechowane emocjami opisy szalejących pożarów, trudności życia codziennego, niedostatków bezpieczeństwa oddają dość wiernie nastrój, w jakim znajdowali się pierwsi mieszkańcy Wrocławia w 1945 r. Symptomatyczna jest w tej mierze wypowiedź Karola Maleczyńskiego, który wspominając po dwudziestu latach stan psychiczny pionierów, pisał: „Wystąpiła i nowa choroba, „choroba ruin”. Każdy z nas chciał choć na chwilę odetchnąć inną atmosferą, przestać patrzeć na zgłiszczona i ruiny, żyć choć przez chwilę normalnym życiem w „cywilizowanym” mieście Krakowie czy Łodzi”<sup>21</sup>.

Dramat miasta rozpoczął się 27 stycznia 1945 r. Nieco ponadtrzymiesięczne oblężenie zamieniło ważny ośrodek kulturalny i przemysłowy w ruinę. Wrocław, który jeszcze



Widok zniszczonego budynku (obecnie budynek C) od strony ul. Komandorskiej

na początku 1945 r. był jedynym obok Drezna niezniszczonym miastem Rzeszy, w maju 1945 r. leżał w gruzach, całe dzielnice nie nadawały się do zamieszkania, większość zabytków została zniszczona, bezpowrotnie utracono bezcenne dzieła sztuki, biblioteki i zbiory archiwalne. Według oficjalnych danych Ministerstwa Odbudowy ogólny stopień dewastacji miasta wynosił 65%, co oznaczało, że straty Wrocławia w ujęciu procentowym i wartościowym były porównywalne ze zniszczeniem Warszawy<sup>22</sup>.

W takich warunkach, w kilka dni po zajęciu Wrocławia, zaczęli przybywać polscy osadnicy. Wśród nich jednymi z pierwszych byli zorganizowani w Krakowie przez byłego rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza (UJK) we Lwowie Stanisława Kulczyńskiego pracownicy naukowcy. Celem „grupy naukowo-kulturalnej” była ochrona dóbr kultury, zabezpieczenie ich przed wywiezieniem, kradzieżą i bardzo wówczas popularnym szabrem; w jej gestii znajdowało się również uruchomienie szkół wyższych, zabezpieczenie bibliotek, muzeów, teatrów i opery. Pierwsi z jej członków znaleźli się we Wrocławiu już 9 maja, a pozostali



Widok budynku A po wojnie



Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i WSH (z 1948 r.). Siedzą od lewej: Wacław Osuchowski, **Iwo Jaworski**, **Tadeusz Bigo**, **Kamil Stefko**, **Adam Chelmoński** (senior) i **Seweryn Wysłouch**. Stoją za nimi od lewej: **Aleksander Calkosiński**, Andrzej Mycielski, **Lesław Adam**, **Wincenty Styś**, Witold Świda (z przodu), **Stanisław Hubert**, Franciszek Longchamps de Berier, Stanisław Serwacki i **Józef Fiema**

do końca tego miesiąca. Wśród pionierów był także przybyły 21 maja prof. Kamil Stefko, wybitny prawnik, były rektor UJK, a później twórca i pierwszy rektor wrocławskiej uczelni ekonomicznej<sup>23</sup>.

W przybywających w następnych miesiącach do Wrocławia transportach znajdowali się pracownicy naukowcy, zwłaszcza z uczelni lwowskich i wileńskich, a także coraz liczniejsza młodzież studencka, ciągnąca za swoimi profesorami. Już jesienią 1945 r. na Uniwersytecie pracowała grupa wybitnych uczonych, którzy odegrali szczególną rolę w powstaniu i rozwoju WSH, by wymienić tylko, oprócz prof. Stefki, przyszłych kierowników katedr: Wincentego Stysia, Tadeusza Bigę, Iwo Jaworskiego czy Józefa Wąsowicza<sup>24</sup>. Z przybywającej wówczas młodzieży rekrutowała się Straż Akademicka, której zadaniem była ochrona majątku uczelni, jej budynków i dóbr kultury. Oficjalne „przekształcenie Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej w polskie państwowe szkoły akademickie” nastąpiło na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej z 24 sierpnia 1945 r. Wpisy na studia w obu uczelniach odbyły się w dniach 5-12 listopada 1945 r. Łącznie przyjęto wówczas ponad 2 tys. kandydatów. Pierwszy wykład, inaugurujący działalność uczelni, wygłosili 15 listopada 1945 r. Kazimierz Idaszewski – dziekan Wydziału Mechaniczno-Elektrotechnicznego i Ludwik Hirszfild – dziekan Wydziału Lekarskiego<sup>25</sup>.

Intensywny rozwój szkolnictwa wyższego we Wrocławiu (liczba studentów Uniwersytetu zwiększyła się w ciągu roku prawie 2,5-krotnie – do przeszło 5 tys. osób; takiego wzrostu nie notowała wówczas żadna inna uczelnia w Polsce) był konsekwencją wielu przyczyn, m.in. korzystnego stanu kadry naukowej (na jednego pracownika przypadało ok. 11 studentów; na Uniwersytecie Jagiellońskim – 19), wzrostu liczby mieszkańców miasta, a więc i możliwości rekrutacyjnych, zapotrzebowania na wykwalifikowane kadry w przemyśle i in-

stytucjach państwowych, relatywnie korzystnych warunków egzystencji związanych z możliwością uzyskania pracy i mieszkania<sup>26</sup>.

Niestety, ani w programach nauczania Uniwersytetu, ani też w ofercie edukacyjnej Politechniki nie przewidziano kształcenia ekonomistów. Pierwszą próbą wypełnienia tej luki była inicjatywa zgłoszona jesienią 1945 r. przez prof. Stefkę, dotycząca utworzenia przy Wydziale Prawno-Administracyjnym (którego był dziekanem) Studium Handlowego<sup>27</sup>. Niewykluczone, że idea ta zrodziła się dzięki krótkiemu epizodowi, jakim był udział prof. Stefki na początku 1945 r. w inicjatywie profesorów SGH dotyczącej powołania w Częstochowie Kursów Akademickich (stanowiących kontynuację uczelni warszawskiej)<sup>28</sup>. Rozmowy w sprawie utworzenia Studium prof. Stefko prowadził m.in. z dr. Władysławem Bartyńskim, dyrektorem Państwowego Liceum Spółdzielczego, i dr. Janem Blumem, dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej (byłym studentem prof. Stefki). Decyzja o powołaniu Studium jako jednostki organizacyjnej Uniwersytetu wynikała z obawy, że wniosek o utworzenie od razu osobnej uczelni ekonomicznej może się spotkać z negatywną reakcją władz. Profesor Stefko i jego współpracownicy liczyli, że Studium, po okrzepnięciu i rozbudowaniu swoich struktur, będzie się mogło w krótkim czasie przekształcić w nową szkołę wyższą.

Organizatorzy przedsięwzięcia nie mylili się, spodziewając się braku przychylności Ministerstwa Oświaty. Mimo wysłania obszernie uzasadnionego wniosku, popartego przez rektora Uniwersytetu Wrocławskiego Stanisława Kulczyńskiego, otrzymali oni lakoniczną odpowiedź, w której informowano o negatywnej decyzji Ministerstwa. Rozstrzygnięcie to było trudne do zaakceptowania, tym bardziej że w wielu miastach Polski powstawały wówczas uczelnie ekonomiczne, *notabene* cieszące się wielką popularnością wśród młodzieży. Dość powiedzieć, że w roku akademickim 1945/46 było 8 uczelni tego typu, a studiowały na nich 6633 osoby. Rok później było już 12 szkół, a liczba studentów wzrosła do 16 852. W żadnym innym typie uczelni nie odnotowujemy takiej dynamiki wzrostu liczby studentów<sup>29</sup>. W warszawskiej Szkole Głównej Handlowej studiowało w styczniu 1947 r. 1556 osób, a w jej oddziale w Łodzi dalsze 817, w Wyższym Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach było 1591 studentów, w Akademii Handlowej w Poznaniu uczyło się 1986 osób (a dalsze 996 studiowało w oddziale tej uczelni w Szczecinie), Akademia Handlowa w Krakowie miała 3267 słuchaczy, a Wyższa Szkoła Administracyjno-Handlowa w Częstochowie 272 studentów<sup>30</sup>.

We Wrocławiu, jeszcze przed utworzeniem uczelni ekonomicznej, sporą popularnością cieszył się uruchomiony przy Liceum Spółdzielczym w kwietniu 1946 r. kurs dla absolwentów szkół handlowych. Na jednym z zebrań 120 członków owego kursu wstąpiło do „Bratniej Pomocy nie istniejącej jeszcze Wyższej Szkoły Handlowej”. Na prezesa organizacji wybrano Alfonsa Holeckiego, który jako przedstawiciel młodzieży aktywnie uczestniczył w następnych miesiącach w pracach nad powołaniem uczelni<sup>31</sup>.

Brak zgody na powołanie Studium Handlowego przy Wydziale Prawno-Administracyjnym skłonił prof. Stefkę i współpracowników do szukania innych rozwiązań. Szansę na powołanie uczelni dostrzeżono w nie uchylonej przez władze ustawie z 27 lutego 1937 r., zezwalającej osobom prawnym na „prowadzenie” prywatnych szkół wyższych. Pierwotnie zakładano, że inicjatywa powołania szkoły wyjdzie od Izby Przemysłowo-Handlowej we



Prof. Kamil Stefko

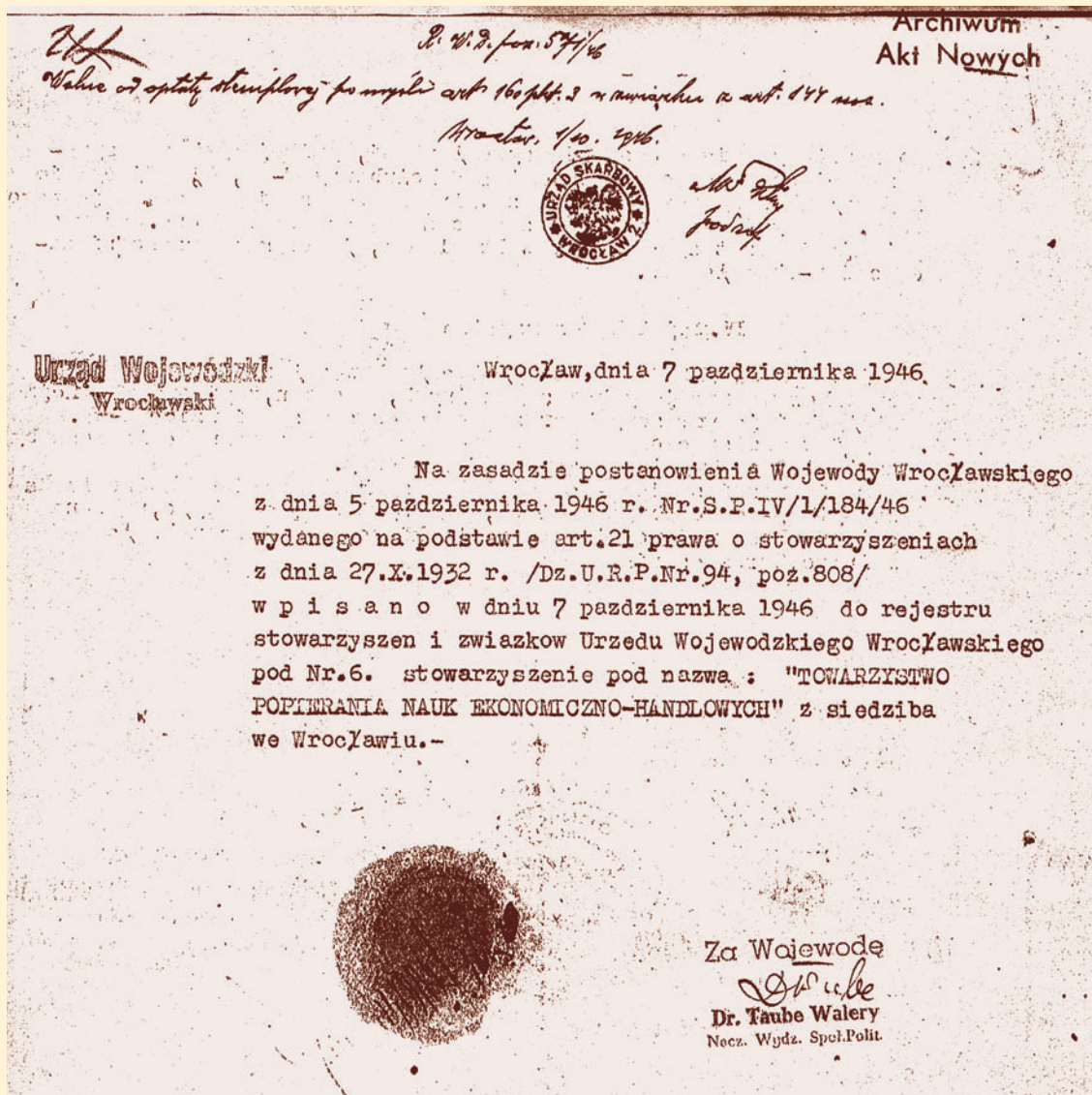


Prof. Tadeusz Bigo

Wrocławiu. Rozwiązanie to nawiązywało do sytuacji Akademii Handlu Zagranicznego (AHZ) we Lwowie, która była własnością tamtejszej Izby (uczelnia powstała w 1922 r., nosiła wówczas nazwę Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego, a dopiero od 1937 r. AHZ). Warto zresztą podkreślić, że organizatorzy uczelni wrocławskiej wprost nawiązywali do tradycji lwowskiej Akademii, uczelni renomowanej i cieszącej się dużą popularnością wśród młodzieży. Liczni wykładowcy i absolwenci AHZ wykładali po wojnie w WSH, WSE i AE, pełnili także wysokie funkcje, a dwóch z nich – prof. Stefan Górniak i prof. Krzysztof Jeżowski – było nawet rektorami<sup>32</sup>.

W rzeczywistości powojennej, przy zdecydowanej dominacji sektora państwowego nad własnością prywatną i spółdzielczą, rozwiązanie obarczające Izbę odpowiedzialnością za utrzymanie uczelni było jednak mało realne, głównie ze względu na jej słabość finansową. Po konsultacjach, w których uczestniczyli prof. Tadeusz Bigo, wybitny znawca prawa administracyjnego, i ówczesny wojewoda wrocławski Stanisław Piaskowski, prof. Stefko zdecydował się powołać odrębną „osobę prawną”, której zadaniem miało być prowadzenie szkoły wyższej. Podobne rozwiązania istniały także w innych miastach, np. uczelnia katowicka była własnością Towarzystwa Popierania Wyższych Studiów Nauk Społeczno-Gospodarczych, poznańska zaś – Fundacji Akademii Handlowej<sup>33</sup>.

Dzięki zabiegom prof. Stefki, dr. Bluma i dr. Bartyńskiego 28 lipca 1946 r. w sali senatu Uniwersytetu Wrocławskiego doszło do spotkania przedstawicieli różnych instytucji zainteresowanych powołaniem „Towarzystwa Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych we Wrocławiu” (TPNE-H). W spotkaniu uczestniczyli m.in. wicewojewoda wrocławski Stanisław Jurzyk, wiceprezydent Wrocławia Stefan Podgórski, prezes Związku Bankowców Marian Stopka, dyrektor Liceum Administracyjno-Handlowego dr Emil Homik, a także przedstawiciele Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP Antoni Walasek, Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich Władysław Sowa oraz grupa profesorów wrocławskiego Uniwersytetu i innych organizacji społecznych. Przyszłych studentów reprezentował Alfons Holecki<sup>34</sup>. Referentem podczas konferencji był prof. Bigo. Dyskutowano m.in. kwestie nazwy przyszłej uczelni – wśród zgłaszanych propozycji były, oprócz Wyższej Szkoły Handlowej, także Wyższe Studium Spółdzielcze, Wyższe Studium Ekonomiczno-Handlowe, Wyższa Szkoła Gospodarstwa Planowego, Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych. Troską wszystkich uczestników spotkania było zapewnienie bazy materialnej przyszłej uczelni, zwłaszcza że, jak podkreślano, nie będzie można liczyć na większe wsparcie finansowe ze strony władz państwowych. W sporządzonym planie finansowym zakładano, że na dochody szkoły, w pierwszym okresie działania wynoszące 500 tys. zł, złożą się czesne od studentów – 120 tys. zł (liczono, że będzie ich około 400, w tym na pierwszym roku 250, drugim 100 i trzecim ok. 30 – w rzeczywistości było ich prawie pięć razy więcej), a także składki kupiectwa i rzemiosła w wysokości 120 tys. zł, banków, zrzeszeń gospodarczych i innych instytucji z terenu Dolnego Śląska 140 tys. zł i spółdzielczości 60 tys. zł. Zakładano również



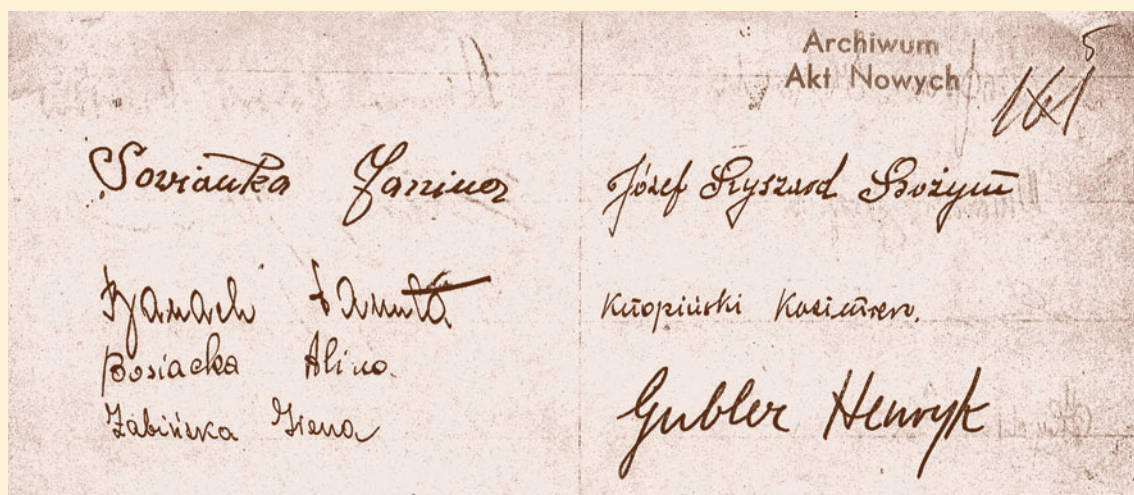
Wpis do rejestru TPNE-H

niewielką partycypację państwa w utrzymaniu szkoły – w wysokości 30 tys. zł. Efektem zebrania było wyłonienie Komitetu Organizacyjnego, którego zadaniem miało być przygotowanie statutu Towarzystwa oraz kontynuacja prac organizacyjnych związanych z utworzeniem wyższej uczelni handlowej. W skład Komitetu weszli prof. Bigo, jako przewodniczący (obarczono go także obowiązkiem przygotowania statutu Towarzystwa), oraz S. Jurzyk, S. Podgórski, W. Bartyński, J. Blum, E. Żychiewicz, W. Sowa i A. Walasek.

W ciągu następnych kilku tygodni przygotowany został statut Towarzystwa<sup>35</sup>, co otworzyło formalną drogę do jego rejestracji. Oficjalnie TPNE-H we Wrocławiu wpisano do rejestru stowarzyszeń 7 października 1946 r.<sup>36</sup> Jak deklarowano w statucie Towarzystwa, jego celem było „krzewienie wiedzy w zakresie nauk ekonomiczno-handlowych”. Dla realizacji tego zadania zamierzano:

- a) prowadzić Wyższą Szkołę Handlową we Wrocławiu,
- b) wspierać badania naukowe w zakresie nauk ekonomiczno-handlowych,
- c) organizować pomoc dla osób studiujących te nauki<sup>37</sup>.

Towarzystwo składało się z członków założycieli, członków zwyczajnych, członków



Fragment karty z podpisami kandydatów na studia apelującymi o powołanie WSH.  
Petycję podpisało 546 osób

wspierających i członków honorowych. Wśród członków założycieli, którymi mogły być tylko osoby prawne (warunkiem, by znaleźć się w tym gronie, było wpłacenie w ciągu 3 miesięcy od założenia Towarzystwa co najmniej 10 tys. zł dotacji), znalazły się różne organizacje społeczne i samorządowe, m.in. Urząd Wojewódzki, Zarząd Miejski m. Wrocławia, Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem”, Izba Przemysłowo-Handlowa, Izba Rzemieślnicza, Polska Żegluga na Odrze, Związek Zrzeszeń Kupieckich we Wrocławiu, Zrzeszenie Kupców Polskich we Wrocławiu. Wśród osób prywatnych będących założycielami Towarzystwa byli J. Blum, W. Sowa, W. Bartyński, A. Holecki, S. Manowiecki, W. Drapella, J. Winkowski, S. Karczewski. Imponujący był skład Kuratorium Towarzystwa; oficjalnie jego członkami byli przewodniczący wojewódzkiej i miejskiej rady narodowej, wojewoda wrocławski, prezydent Wrocławia, biskup wrocławski, rektor Uniwersytetu i Politechniki, kurator okręgu szkolnego, delegaci ministerstwa przemysłu oraz aprowizacji i handlu itd. Najwyższą władzą Towarzystwa było walne zgromadzenie członków, bieżącą działalnością zaś kierował 11-osobowy zarząd. Pierwszym prezesem zarządu został wybrany wiceprezydent Wrocławia S. Podgórski, wiceprezesami zaś M. Lewicki i J. Blum, a sekretarzem A. Holecki.

Równoległe do prac związanych z powołaniem Towarzystwa podjęto działania zmierzające do natychmiastowego utworzenia uczelni. Liczono, że w przypadku szybkiej decyzji Ministerstwa Oświaty pierwszy rok akademicki mógłby się rozpocząć tradycyjnie jeszcze w październiku 1946 r. Dla przyspieszenia sprawy w sierpniu 1946 r. udała się do Warszawy delegacja składająca się z wojewody Piaskowskiego, prof. K. Stefki, J. Bluma i A. Holeckiego. W trakcie spotkań, najpierw z ministrem Czesławem Wycechem i później wiceminister Eugenią Krassowską, członkowie delegacji otrzymali jednak odpowiedź odmowną. Ministerialni urzędnicy wątpili, czy uczelnia będzie w stanie znaleźć odpowiednią liczbę kandydatów na studia, a co za tym idzie – kwestionowali jej samowystarczalność pod względem finansowym. Niezniechęcony kolejną odmową, prof. Stefko, po uzyskaniu zgody prezesa zarządu Towarzystwa S. Podgórskiego, zarządził we wrześniu 1946 r. próbą rejestrację kandydatów na studia w nieistniejącej jeszcze WSH. Efekty przekroczyły najśmielsze oczekiwania. Na pierwszy rok zgłosiło się ok. 1600 kandydatów, na drugi ok. 450 i na trzeci kilkadziesiąt osób. W sumie ponad 2000 osób wyraziło chęć podjęcia nauki<sup>38</sup>.

Efektom tych działań był ponowny wniosek złożony do Ministerstwa Oświaty. Oprócz obszernego pisma uzasadniającego konieczność powołania szkoły wyższej o profilu ekonomiczno-handlowym we Wrocławiu zawierał on także statut Towarzystwa Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych i przyszłej WSH, planowaną obsadę personalną, budżet oraz petycję podpisaną przez 546 przyszłych studentów. W piśmie wskazywano m.in. na rosnące zapotrzebowanie przemysłu i administracji gospodarczej na wykwalifikowanych pracowników. Pisano w nim: „Pierwsi pionierzy – naukowcy, którzy przybyli do Wrocławia, trafnie ocenili możliwości rozwojowe Wrocławia i Dolnego Śląska. Przewidywali, że Wrocław urośnie w najbliższej przyszłości do rangi wielkiego centrum handlowo-przemysłowego, a Dolny Śląsk – w miarę odbudowy życia gospodarczego – pokryje się gęstą siecią placówek gospodarczych, które zgłaszać będą zapotrzebowanie na wykształconych handlowców. Słuszną zaś rzeczą jest, aby tych pracowników rekrutować z miejscowej, osiadłej na Śląsku ludności, aby zaś ta ludność mogła dostarczyć tego kontyngentu pracowników, musi tu powstać wyższy zakład naukowy, kształcący fachowców w zakresie nauk ekonomiczno-handlowych”. Zwracano uwagę na brak w kraju uczelni koncentrującej proces kształcenia na zagadnieniach „ogólnohandlowych oraz spółdzielczych”. Szkoła wrocławska miała stanowić uzupełnienie istniejącego w Katowicach Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych, którego profil był dostosowany do zapotrzebowania „przemysłu ciężkiego i administracji publicznej”. Powoływano się również na argumenty geopolityczne, na rolę, jaką nowa uczelnia może odgrywać „w bilansie kulturalno-politycznym na Ziemiach Odzyskanych”. Argumentowano: „Jeżeli chcemy te ziemie zjednoczyć węzłem nierozzerwalnym z Macierzą, to musimy dokonać przede wszystkim integralnej inkorporacji kulturowej – a więc upowszechnić i ugruntować polską kulturę oraz dźwignąć na najwyższy poziom wszystkie odcinki życia kulturalnego. Ta praca kulturalna musi mieć charakter wszechogarniający. W świetle tych rozważań WSH we Wrocławiu jest nie tylko zagadnieniem gospodarczym bardzo ważnym, bo idzie o to, aby zaspokoić zapotrzebowanie placówek gospodarczych śląskich rekrutowaniem wykształconych handlowców spośród śląskiej ludności – jest to również zagadnienie kulturalne – idzie o stworzenie scałkowanej kultury polskiej na Dolnym Śląsku”. Najważniejszym argumentem podniesionym w piśmie był jednak взгляд na „istnienie licznych zastępów młodzieży, która się o taką szkołę upomina i na nią czeka!”. Stwierdzano: „Od pierwszych po prostu tygodni organizowania polskiego życia we Wrocławiu obserwujemy spontaniczny pęd młodzieży do kształcenia się w kierunku handlowym”<sup>39</sup>. Do pisma dołączony został apel poparty własnoręcznymi podpisami przez 546 przyszłych studentów, w którym zwracali się oni do władz „My studenci, którzy przybyliśmy z całej Polski tu – do Wrocławia, w celu ugruntowania egzystencji Państwa Polskiego na Ziemiach Zachodnich, zorganizowania i ulepszenia administracji naszej Ojczyzny, stworzenia z nowo odzyskanych Ziem Zachodnich jednego wielkiego centrum polskiego przemysłu i handlu, zwracamy się do Ministerstwa Oświaty o zatwierdzenie już zorganizowanej we Wrocławiu wspólnym wysiłkiem naszym i naszych opiekunów Wyższej Szkoły Handlowej”<sup>40</sup>. Postawa młodych ludzi jest swoistym *signum temporis*. Pozbawieni przez 6 lat możliwości kształcenia, często w dramatycznie trudnych warunkach materialnych, podejmowali wysiłek uzupełnienia wiedzy, traktując studia jako swój wkład w odbudowę ojczyzny.



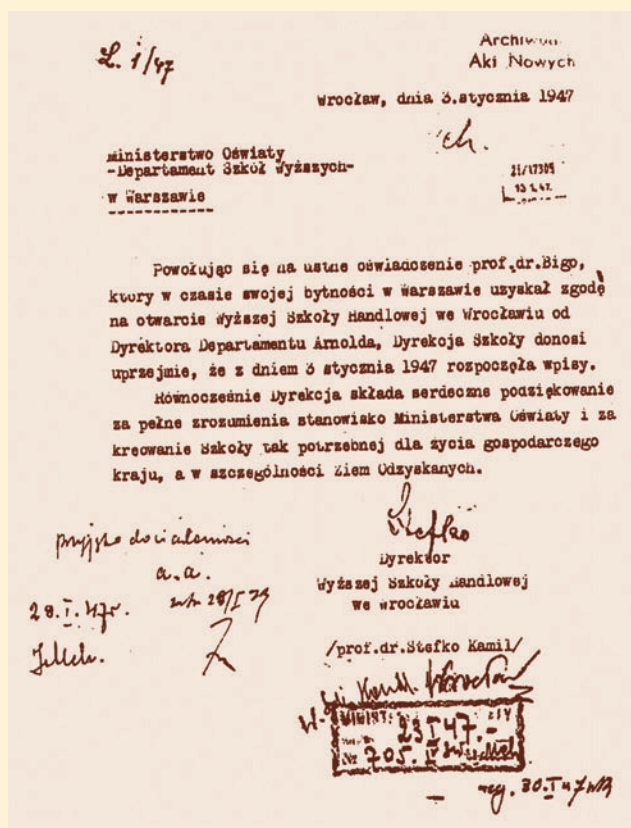
Dr Jan Blum

Mimo przedstawionych argumentów Ministerstwo Oświaty nie zmieniło stanowiska. Przybyła do Warszawy w połowie października 1946 r. druga delegacja, w której brali udział prof. T. Bigo, J. Blum i A. Holecki, spotkała się w gmachu ministerstwa przy ul. Szucha z bardzo chłodnym przyjęciem. Wiceminister Krassowska miała ponoć oświadczyć, że na Ziemiach Zachodnich nie można „pewnie” inwestować, ponieważ „sytuacja może zawsze jeszcze ulec zmianie”. Był to refleks panującego wówczas w różnych środowiskach swoistego klimatu tymczasowości, niewiary w trwałą obecność Polski na ziemiach zachodnich i północnych. Delegacja opuściła ministerstwo, jak zanotował J. Blum, „z nosem spuszczonego na kwintę”. Wiceminister Krassowska nakazała nawet wystosować po kilku dniach pismo do Polskiej Agencji Prasowej, w którym informowała, że Ministerstwo „nie zamierza otwierać Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu”<sup>41</sup>.

Odpowiedź na pytanie, jakie były rzeczywiste przyczyny negatywnego stosunku Ministerstwa do inicjatywy powołania uczelni ekonomicznej we Wrocławiu, jest bardzo trudna. Wydaje się, że uproszczona jest jednak interpretacja upatrująca źródeł tylko w obawach o brak samowystarczalności finansowej całego przedsięwzięcia, brak wiary w trwałą obecność Polski na ziemiach zachodnich i północnych, czy zwłaszcza szukająca przyczyn w urzędniczej „złośliwości”. Ministerstwo Oświaty, zgodnie z podziałem tek w ramach tzw. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRJN), przypadło przedstawicielowi opozycyjnego wobec komunistów Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Na czele resortu stanął znany działacz ludowy C. Wycech<sup>42</sup>. Swoją politykę w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego usiłował on realizować we współpracy ze środowiskiem akademickim, to zaś nie było przychylne tworzeniu małych i słabych kadrowo uczelni. Oznaczało to bowiem „rozproszenie” i tak przecież nielicznych pracowników naukowych w wielu ośrodkach akademickich, utrudnienie w prowadzeniu badań naukowych, obniżenie poziomu nauczania oraz pogłębienie istniejących niedostatków finansowych. Głosy takie wyrażało środowisko naukowe w memoriałach kierowanych do władz, a zwłaszcza na forum Rady Naukowej działającej przy ministrze Wycechu<sup>43</sup>. Podobnie negatywną reakcję, jak inicjatywa wrocławska, wywoływały wcześniejsze plany powołania uczelni ekonomicznych w Katowicach i Gdańsku. Zostały one oprotestowane przez istniejące już uczelnie ekonomiczne, które sugerowały, by stworzyć co najwyżej oddziały już istniejących akademii handlowych. Znamienne są losy podjętych latem 1946 r. starań o utworzenie Wyższej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Szczecinie. Po proteście kierownictwa Akademii Handlowej w Poznaniu nie utworzono tam odrębnej uczelni, tylko oddział szkoły poznańskiej<sup>44</sup>.

Przekazana prasie przez E. Krassowską decyzja nie okazała się jednak na szczęście ostateczna. Zaraz po spotkaniu w gmachu Ministerstwa członkowie delegacji udali się do siedziby Stronnictwa Demokratycznego (J. Blum i K. Stefko byli członkami tej partii, podobnie jak E. Krassowska), mieli bowiem nadzieję wpłynąć na panią wiceminister „odgórnie”. Uczestniczący w rozmowach działacz Stronnictwa Teodor Nagórski wykluczył jednak moż-





Pismo prof. K. Stefki, rektora WSH we Wrocławiu, z 3 stycznia 1947 r. informujące o rozpoczęciu rekrutacji na studia

posiedzenie Rady, które miało się odbyć 10 grudnia 1946 r. (*notabene* za tę „pomoc” H. Jabłoński otrzymał w 1972 r. doktorat *honoris causa* wrocławskiej uczelni)<sup>46</sup>. Konieczne było jednak wcześniejsze uzgodnienie szczegółów z prof. Edwardem Lipińskim, referentem spraw wyższych szkół handlowych na forum Rady. Szczęśliwie prof. Lipiński okazał się być przyjacielem prof. Stefki i znajomym dr. Bluma, z którym spotykał się przed wojną kilkakrotnie podczas wizytowania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Profesor Lipiński przerwał nawet posiedzenie rady Banku Gospodarstwa Krajowego, by wysłuchać dr. Bluma. Mimo pełnej przychylności, zwrócił jednak uwagę, że głos decydujący w tej sprawie ma wszechpotężny wówczas w Polsce wi-

cepremier, szef Ministerstwa Ziem Odzyskanych i sekretarz generalny PPR – Władysław Gomułka (formalnie przewodniczącym RSW był inny funkcjonariusz PPR – Włodzimierz Sokorski). Szansa na audiencję u komunistycznego dygnitarza była jednak mało realna. Mimo wielogodzinnego oczekiwania w poczekalni Prezydium Rady Ministrów, wypełnionej głównie funkcjonariuszami milicji, nikt z wrocławską delegacją nie chciał rozmawiać ani udzielić jakichkolwiek informacji. „Szczęście” nie do końca ją jednak opuściło. Po wyjściu z gmachu ministerstwa, „zdegustowani i zmęczeni”, spotkali bowiem starego znajomego dr. Bluma – Józefa Nawrockiego, ówczesnego pracownika Prezydium Rady Ministrów. Zdradził on Blumowi „w największej tajemnicy i na ucho”, że Gomułka za ok. 2 tygodnie planuje wyjazd do Wrocławia. Istniała zatem realna szansa przedstawienia sprawy powołania WSH Gomułce podczas tej wizyty. Po powrocie delegacji do Wrocławia i zrelacjonowaniu członkom Towarzystwa wyników wyjazdu, prof. Stefko podjął starania u wojewody Piaskowskiego, by w razie przyjazdu Gomułki, odpowiednio wcześniej poinformował on o tym fakcie dr. Bluma. Tak też się stało w istocie. Na początku listopada 1946 r. otrzymał on telefon od wojewody informujący o przybyciu „wysokiego Gościa”. Specjalnie przygotowanym na tę okazję samochodem dr. Blum w ciągu kilku minut dotarł do siedziby Urzędu Wojewódzkiego. Szczęśliwie Gomułka, „otoczony kordonem milicjantów”, nie zdążył jeszcze opuścić gmachu. Spotkanie, jak relacjonuje J. Blum, przebiegło w przyjacielskiej atmosferze, na koniec wicepremier miał oświadczyć „chyba będziecie mieli Waszą Szkołę, myślę”<sup>47</sup>.

Przychylność Gomułki przesądziła o powstaniu WSH. Swoją drogą trudno oprzeć się refleksji o roli przypadku w historii. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się losy inicjatywy prof. Stef-

ki i jego współpracowników, gdyby nie nadzwyczajny zbieg sprzyjających okoliczności. Przysłowiowym „nosem Kleopatry” okazała się w tym przypadku wizyta Gomułki we Wrocławiu i jego spotkanie z dr. Blumem. W ciągu bowiem kilkunastu następnych dni zapadły rozstrzygające decyzje. W grudniu 1946 r. władze Towarzystwa otrzymały telegram od prof. Zygmunta Sarny – dyrektora Wyższej Szkoły Handlowej w Krakowie, a zarazem członka Rady Szkół Wyższych, informujący, że na wspomnianym posiedzeniu 10 grudnia 1946 r. zapadła decyzja zezwalająca na rozpoczęcie wpisów do Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu. Decyzję taką przekazał także ówczesny Dyrektor Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty Stanisław Arnold profesorowi Bigo podczas jego kolejnej bytności w Warszawie<sup>48</sup>. Wkrótce potem, 21 grudnia 1946 r., oficjalną już zgodę wyraziło Ministerstwo Oświaty. W piśmie sygnowanym przez nieprzejechaną dotychczas E. Krassowską informowano jednocześnie o powierzeniu tymczasowo stanowiska dyrektora WSH prof. Stefce (pismo to „dotarło” do uczelni dopiero w marcu 1947 r.)<sup>49</sup>. 3 stycznia 1947 r. oficjalnie rozpoczęła się rekrutacja studentów. Jej wyniki potwierdziły wielkie zapotrzebowanie wśród młodzieży na ten typ uczelni. W sumie przyjęto 1851 osób (w tym 838 kobiet i 1013 mężczyzn; na pierwszy rok 1589 osób, drugi 201 i trzeci 61 – w różnych dostępnych danych statystycznych są niewielkie różnice)<sup>50</sup>. Wśród kandydatów na wyższe lata studiów spory odsetek stanowili byli studenci Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, którzy przybyli do Wrocławia za swoimi profesorami<sup>51</sup>. Działalność dydaktyczną uczelnia rozpoczęła miesiąc później – 3 lutego 1947 r. Wykład inauguracyjny poświęcony teorii ekonomicznej Quesneya wygłosił prof. Wincenty Styś. Tematyka wykładu i osoba wykładowcy miały wymiar symboliczny – odzwierciedlały akademickie aspiracje twórców uczelni<sup>52</sup>.

## Organizacja uczelni

Tak szybkie rozpoczęcie zajęć dydaktycznych nie byłoby możliwe bez wcześniejszych działań organizacyjnych. Do współpracy prof. Stefko zaprosił mgr. Kazimierza Wiśniowskiego, pracownika Akademii Handlowej w Krakowie. Odpowiadał on za sferę ekonomiczną działania szkoły, a już po jej uruchomieniu został jej wicedyrektorem. Obaj otrzymali od TPNE-H notarialne pełnomocnictwa upoważniające do dysponowania środkami zgromadzonymi na koncie Towarzystwa<sup>53</sup>. W pierwszym budżecie jego subwencja dla uczelni wynosiła 900 tys. zł, co stanowiło prawie 20% wszystkich planowanych dochodów. Środki te umożliwiły zatrudnienie personelu administracyjnego oraz zakup materiałów niezbędnych do funkcjonowania uczelni, zanim jeszcze zaczęły wpływać opłaty z czesnego<sup>54</sup>.



Mgr Kazimierz  
Wiśniowski

Strukturę i sposób funkcjonowania uczelni regulował Statut WSH. Artykuł 1 stanowił: „Wyższa Szkoła Handlowa ma za zadanie krzewienie nauk ekonomiczno-handlowych, kształcenie i wychowanie słuchaczy na świadomych swych obowiązków obywateli oraz przygotowanie ich do wykonania odpowiednich zawodów. Wyższa Szkoła Handlowa dąży do celu przez:



Pierwsi studenci w sali wykładowej

- a) wykłady, seminaria i ćwiczenia w zakresie nauk ekonomicznych, prawnych i techniczno-handlowych oraz nauczanie języków obcych,
- b) studia specjalne,
- c) wydawanie prac naukowych i podręczników z zakresu przedmiotów wykładanych i pokrewnych<sup>55</sup>.

Artykuł 4 określał specjalizację uczelni: „Szkoła jest Uczelnią jednowydziałową ze specjalizacją na trzecim roku studiów przede wszystkim w działach następujących: ogólnohandlowym, spółdzielczym, administracji i gospodarki publicznej, ubezpieczeniowo-bankowym”. Tak szeroki profil kształcenia dostosowany był do ówczesnie propagowanego (przynajmniej w oficjalnej propagandzie komunistycznej) modelu gospodarki trójsektorowej. *Notabene* gdy upaństwowiano uczelnię we wrześniu 1950 r., kształcenie kadr dla sektora prywatnego i spółdzielczego uznano za przejaw ulegania propagandzie „prawicy PPS i prawicowo nacjonalistycznych elementów w PPR”<sup>56</sup>.

Władze WSH stanowił dyrektor (od 1948 r. po zmianie nomenklatury rektor), powoływany przez Kuratorium TPNE-H, oraz Rada Szkoły, składająca się z dyrektora, wszystkich nauczycieli zaangażowanych na stałe, dwóch delegatów pozostałych wykładowców oraz dwóch przedstawicieli Towarzystwa. W 1947 r. jej członkami, oprócz prof. Stefki, byli profesorowie T. Bigo, A. Całkosiński, A. Chełmoński, S. Hubert, W. Styś, J. Wąsowicz i S. Wyśłouch. Delegatami pozostałych pracowników byli dr E. Homik i mgr K. Wiśniowski, Towarzystwo zaś reprezentowali dr J. Blum i A. Molicki. Do kompetencji tego ostatniego ciała należało wnioskowanie do Kuratorium o powołanie dyrektora Wyższej Szkoły Handlowej, uchwalanie projektów zmian statutu, opracowywanie planów i programów naukowych, przedstawianie kandydatów na wykładowców, wydawanie opinii naukowych, roztaczanie opieki nad „zdrowiem fizycznym i moralnym oraz nad położeniem materialnym młodzieży” itd. W gestii Towarzystwa pozostawało opracowywanie wytycznych programu naukowego WSH, ustalanie na wniosek dyrektora jej



Sala wykładowa 207 w gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego

budżetu, powoływanie i zwalnianie dyrektora i jego zastępców, występowanie do Ministerstwa Oświaty w sprawach zmiany statutu, zatwierdzenia nominacji dyrektora i jego zastępców itd.

W uczelni funkcjonowały także komisje: Regulaminowo-Programowa (przewodniczący prof. Stefko), Rewizyjna (prof. Styś), Biblioteczna (prof. Hubert), Stypendiów i Zniżek (prof. Bigo), Dyscyplinarna dla Profesorów (prof. Całkoński), Dyscyplinarna dla Studentów (prof. Jaworski) i Redakcja Wydawnictw (prof. Stefko)<sup>57</sup>.

Problemem kluczowym w pierwszym okresie funkcjonowania uczelni było zapewnienie odpowiednich pomieszczeń dla tak znacznej liczby studentów. Szczęśliwie, dzięki życzliwości rektora Uniwersytetu i zgody Rady Wydziału Prawno-Administracyjnego, zajęcia mogły się odbywać w gmachach uniwersyteckich<sup>58</sup>. W siedzibie Wydziału Prawa przy ul. Urszulanek 22/26 znajdowały się biura, pokoje wykładowe dla III roku, biblioteka i pracownia towaroznawcza, w gmachu głównym Uniwersytetu zaś na wyłączne potrzeby WSH oddana została duża sala wykładowa (800 miejsc). Za wynajęcie pomieszczeń uczelnia płaciła rocznie 1 200 000 zł<sup>59</sup>. Rozwiązanie to mogło mieć jednak charakter tylko tymczasowy. Władze uczelni od razu podjęły starania o uzyskanie własnej siedziby. Już 20 maja 1947 r. Zarząd Miasta przydzielił na potrzeby WSH budynek byłej niemieckiej szkoły powszechnej przy ulicy Tęczowej 52/56. Obiekt był jednak zniszczony w ponad 30% (urządzenia wewnętrzne aż w 86%) i wymagał remontu oraz przebudowy, których koszt oszacowano na 30 mln zł. Planowana adaptacja budynku miała trwać 3 lata<sup>60</sup>. Jeszcze w 1947 r. przeprowadzono ogólne prace zabezpieczające; pochłonęły one 2 mln zł. Szkoła starała się o uzyskanie kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego, ze względu jednak na nieuregulowane prawa własności do obiektu wydatki preliminowane na odbudowę w 1948 r. – 9 297 262 zł pochodziły ze środków własnych. Była to duża kwota, jeśli się weźmie pod uwagę, że w budżecie na rok 1947/48 przewidywano dochody w wysokości 27 672 000 zł (główną pozycję stanowiły wpłaty czesnego, wydatki zaś szacowano na 27 222 102 zł). Na remont uzyskane-



Gmach WSH przy ul. Tęczowej

go budynku planowano zatem wydatkować aż 33,6% wpływów i była to zdecydowanie najwyższa pozycja wśród wszystkich nakładów. Częściowa przeprowadzka do nowej siedziby nastąpiła w kwietniu 1949 r., a remont zakończono ostatecznie 1 października 1949 r. W sumie koszty remontu pochłonęły 16 mln zł. Tylko 3 mln zł udało się sfinansować z kredytu przyznanego przez Ministerstwo Oświaty, pozostała część pochodziła ze środków własnych. Tak znaczne obniżenie kosztów remontu było możliwe dzięki wykonywaniu wielu prac we własnym zakresie, m.in. każdy student miał obowiązek odpracowania na rzecz szkoły 5 godz. miesięcznie<sup>61</sup>. Nie uniknięto jednak w związku z remontem w roku akademickim 1948/49 drastycznej (aż o 100% – do 24 tys. zł) podwyżki czesnego (w Akademii Handlowej w Krakowie czesne w 1949 r. wynosiło 18 tys. zł, w Poznaniu zaś 30 tys. zł)<sup>62</sup>.

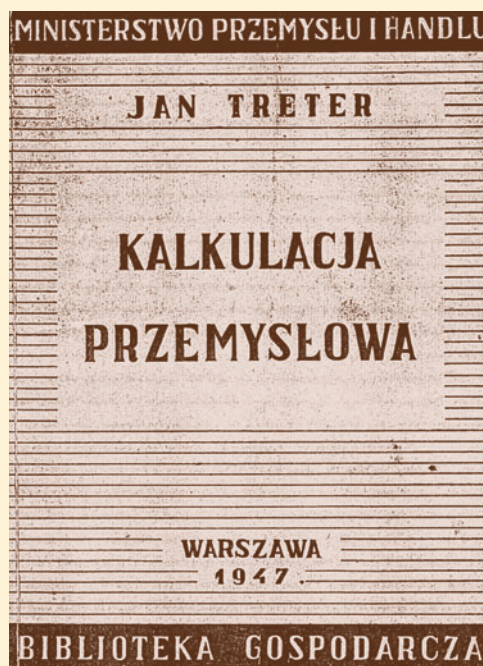
Chlubą uczelni była biblioteka. W połowie 1947 r. liczyła ona 6492 tomy, z tego ok. 2,5 tys. w języku polskim, pozostałe pozycje stanowiły książki angielskie, francuskie, rosyjskie i niemieckie. Rektor Stefko stale zabiegał o powiększenie księgozbioru (m.in. podczas wizyty we Wrocławiu prezesa Polonii Amerykańskiej uzyskano zapewnienie dostarczenia prac z zakresu ekonomii w języku angielskim). W pierwszym roku działalności uczelni planowano przeznaczyć na zakup książek 300 tys. zł, a w roku akademickim 1947/48 już 1 250 tys. zł<sup>63</sup>. W połowie 1948 r. biblioteka posiadała ok. 10 tys. tomów. Poza tym, na mocy porozumienia z władzami Uniwersytetu, studenci WSH mogli korzystać z zasobu Biblioteki Uniwersyteckiej. W 1954 r. Biblioteka Główna WSE dysponowała już 71 252 woluminami, a w bibliotekach zakładowych było dalsze 15 877 tomów. Tak znaczny wzrost liczby pozycji uczelnia zawdzięczała licznym darom. Szczególną rolę w ich pozyskaniu odegrał J. Blum. Jak wynika z jego wspomnień, przybył on do Wrocławia 7 czerwca 1945 r. Wtedy też udało mu się zabezpieczyć w byłej siedzibie niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej bardzo bogaty księgozbiór, liczący ok. 50 tys. książek dotyczących problematyki



Studenci przy odbudowie

gospodarczej Dolnego Śląska. Mimo usunięcia wkrótce Izby z jej siedziby (budynek został zajęty przez Komitet Wojewódzki PPR), pozostały tam zbiór nie uległ zniszczeniu, dzięki – jak to ujął J. Blum – „argumentom dźwięczącym”. Po uzyskaniu przez Izbę w 1947 r. nowej siedziby przeniesiono tam także księgozbiór. Zachodzące pod koniec lat czterdziestych niekorzystne zmiany polityczne i gospodarcze podważyły egzystencję niezależnych instytucji, w tym także reprezentujących przedsiębiorców prywatnych. Usunięty w 1948 r. ze stanowiska dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej J. Blum zadbał jednak, by księgozbiór trafił do biblioteki uczelni (w 1949 r. przejęła ona 26 126 woluminów). Szkoła wzbogaciła się także o księgozbiór likwidowanego wówczas Związku Rewizyjnego Spółdzielni<sup>64</sup>.

Akademickie aspiracje uczelni odzwierciedla aktywna działalność wydawnicza. Pod koniec 1947 r. podjęto starania o przejęcie od Uniwersytetu Jagiellońskiego czasopisma „Wiadomości Towaroznawcze”. W budżecie na rok akademicki 1947/48 prelimitowano na ten cel 200 tys. zł (w sumie na publikacje przeznaczono 0,5 mln zł). W uczelni ukazywały się 2 serie wydawnicze A i B. W ramach pierwszej publikowano podręczniki akademickie i wartościowe opracowania naukowe przydatne dla życia gospodarczego. W serii B wydawano opracowania i przyczynki, wartościowe prace seminaryjne i dyplomowe studentów. W ramach serii A ukazała się m.in. praca J. Tretera



Okładka książki prof. J. Tretera

i E. Żychiewicza „Arytmetyka handlowa” oraz K. Wiśniowskiego „Naturalne włókna użytkowe”, w serii B zaś m.in. studenta B. Gawora „Dolnośląskie zagłębie węglowe” i J. Falewicza „Bieżąca kontrola gospodarki przedsiębiorstw przemysłowych”. Warto także podkreślić ożywioną działalność wydawniczą samych studentów. W ciągu dwóch lat „Bratniak” wydał 25 skryptów o łącznym nakładzie ponad 10 tys. egzemplarzy<sup>65</sup>.

W ramach uczelni działało także od 1948 r. jednoroczne Studium Pedagogiczne. Jego słuchaczami mogli być studenci III roku WSH (w wyjątkowych przypadkach studenci II roku) oraz nauczyciele szkół zawodowych skierowani przez władze oświatowe. Absolwenci uzyskiwali uprawnienia do nauczania w szkołach zawodowych<sup>66</sup>.

Uformowanie w 1947 r. podstawowych struktur uczelni skłoniło jej władze do podjęcia starań o uzyskanie praw akademickich. W obszernie umotywowanym piśmie wystosowanym do Ministerstwa Oświaty 23 czerwca 1947 r. wskazywano, że uczelnia spełnia wszystkie formalne wymogi (ma odpowiednią kadrę, akademicki program studiów, zaplecze materialne, bibliotekę, wydawnictwo) niezbędne do nadawania stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych i upoważniające do zmiany nazwy uczelni na Akademię Handlową we Wrocławiu<sup>67</sup>. Niestety, podobnie jak przy powoływaniu uczelni, Ministerstwo okazało się niechętnie temu wnioskowi. Zmusiło to prof. Stefkę do podjęcia rozmów z władzami innych uczelni, m.in. Akademii Handlowej w Krakowie i Poznaniu, w sprawie umożliwienia absolwentom WSH kontynuowania na tych uczelniach studiów na szczeblu magisterskim<sup>68</sup>.

## Pracownicy uczelni

Zgodnie ze statutem WSH (art. 19) do grona nauczycielskiego mogły być powołane „osoby posiadające odpowiednie przygotowanie naukowe i nieskazitelną przeszłość”. Nauczycielami „stałymi” zaś mogły zostać tylko osoby mające prawo wykładowania na jednej z państwowych szkół akademickich oraz wybitni praktycy. Na tej grupie pracowników ciążył obowiązek prowadzenia pracy naukowej, kierowania seminarium oraz katedrą „w zakresie wykładowanego przedmiotu”. Tę kategorię pracowników powoływał na wniosek Rady Szkoły zarząd TPNE-H, następnie kandydatury te przedkładano do akceptacji Ministrowi Oświaty. W razie potrzeby dyrektor mógł zatrudniać także na jeden rok tymczasowo wykładowców (choć i oni musieli zostać zatwierdzeni przez ministerstwo). Oprócz tych dwóch kategorii do grona personelu nauczającego zaliczano „wykwalifikowanych asystentów” powoływanych przez Radę Szkoły do pomocy w wykładach i ćwiczeniach<sup>69</sup>.

Z punktu widzenia możliwości prowadzenia działalności dydaktycznej i naukowej ważny był art. 6, w którym deklarowano: „Wykładowcom Szkoły służy prawo wolności nauki i nauczania. Każdy z nich ma prawo głoszenia i oświeclania z katedry według swego naukowego przekonania i sposobem naukowym wszelkich zagadnień wchodzących w zakres gałęzi wiedzy, której się poświęca, oraz ma swobodę w wyborze metod wykładów i ćwiczeń”. Tak szeroko zakreślone wolności akademickie były jednak nie do zaakceptowania przez ówczesne władze. Ograniczał je art. 24 pkt a – dający Ministrowi Oświaty prawo pościągnięcia dyrektora i wicedyrektora uczelni do odpowiedzialności dyscyplinarnej w razie wywierania na słuchaczy „szkodliwego wpływu”.

Kadra wykładowca WSH rekrutowała się przede wszystkim z pracowników Wydziału Prawno-Administracyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego i wybitnych praktyków życia gospodarczego. Ich drogi do stolicy Dolnego Śląska wiodły z różnych ośrodków akademickich przedwojennej Polski. Większość stanowili jednak byli pracownicy uczelni lwowskich. Poważne problemy z pozyskaniem własnych wykwalifikowanych wykładowców miały wówczas wszystkie polskie uczelnie. Było to konsekwencją znacznego ubytku kadry naukowej, spo-

Tabela 1. Pracownicy naukowo-dydaktyczni uczelni ekonomicznych w roku akademickim 1946/47

Wyszczególnienie	Uczelnie ekonomiczne					Ogółem
	Wrocław	Katowice	Warszawa	Poznań	Kraków	
Profesorowie zwyczajni	3	2	4	4	5	18
Kobiety	–	–	–	–	–	–
Mężczyźni	3	2	4	4	5	18
Profesorowie nadzwyczajni	6	2	6	2	–	16
Kobiety	–	–	–	–	–	–
Mężczyźni	6	2	6	2	–	16
Zastępcy profesorów	11	23	7	3	3	47
Kobiety	–	–	–	1	–	1
Mężczyźni	11	23	7	2	3	46
Docenci	–	–	–	–	–	–
Kobiety	–	–	–	–	–	–
Mężczyźni	–	–	–	–	–	–
Prowadzący wykłady zlecone	–	20	37	26	23	106
Kobiety	–	–	6	–	–	6
Mężczyźni	–	20	31	26	23	100
Lektorzy	6	2	30	6	7	51
Kobiety	1	–	15	1	1	18
Mężczyźni	5	2	15	5	6	33
Pomocnicze siły naukowe	4	30	15	12	15	76
Kobiety	–	4	1	–	2	7
Mężczyźni	4	26	14	12	13	69
Ogółem	30	79	99	53	53	314
Kobiety	1	4	22	2	3	32
Mężczyźni	29	75	77	51	50	282

Źródło: Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1946/47 (sprawozdania z poszczególnych uczelni).



Prof. Stanisław Hubert



Prof. Józef Wąsowicz



Prof. Jan Falewicz



Prof. Wincenty Styś

wodowanego eksterminacyjną polityką hitlerowską i sowiecką wobec polskiej inteligencji. Przed wojną ogólna liczba pracowników szkół wyższych wynosiła 2460; spośród nich zginęło 700 osób (28,5%). Spora grupa wybitnych uczonych znalazła się na emigracji, wstrzymując się z decyzją powrotu ze względu na objęcie władzy w kraju przez reżim komunistyczny. Trzeba także pamiętać o nikłym dopływie nowych, młodych sił naukowych do szkolnictwa wyższego.

Wsparcie kadrowe Uniwersytetu decydowało o względnie korzystnej sytuacji WSH w dziedzinie kadry dydaktycznej (tab. 1). W lipcu 1947 r. uczelnia zatrudniała 30 osób, w tym 9 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz 11 zastępców profesora (kadre szkoły stanowiło także 2 bibliotekarzy i 6 pracowników administracyjnych). Lepszą sytuację kadrową wśród uczelni ekonomicznych, biorąc pod uwagę najwyżej kwalifikowanych pracowników, miała tylko SGH – 10 profesorów (w Katowicach było ich 4, w Poznaniu 6, w Krakowie 5). Relatywnie niewielką była liczba pracowników pomocniczych (adiunktów i asystentów). Władze uczelni uznały bowiem, że „nie posiadając własnych wychowanków i nie znając jeszcze pracowitości i sumienności osób, którym zostaną powierzone ćwiczenia”, lepiej je przed zatrudnieniem na pełny etat „sprawdzić”, podpisując z nimi okresowe umowy na godziny zlecone<sup>70</sup>. W marcu 1948 r. kadra dydaktyczna składała się już z 57 osób (w tym m.in. z 22 wykładowców, 16 prowadzących wykłady zlecone, 8 lektorów, 3 asystentów stałych i 8 wolontariuszy rekrutujących się ze studentów starszych lat), pod koniec zaś działalności w styczniu 1950 r. z 63 osób. Relatywnie korzystną sytuację wrocławskiej uczelni ekonomicznej wyraźnie widać na tle innych szkół wyższych leżących na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Dość powiedzieć, że liczba profesorów zwyczajnych w WSH w roku akademickim 1948/49 była równa liczbie pracowników o tym statusie na Politechnice Wrocławskiej. Z 11 samodzielnych pracowników naukowymi (do których zaliczano profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i docentów) uczelnia plasowała się na jednym z czołowych miejsc w kraju. Na wszystkich polskich uczelniach było ich zaledwie 1261, a na zachodzie Polski – 288. Szkoły o podobnym profilu działające w Sopocie i Szczecinie w sumie zatrudniały zaledwie 2 samodzielnych pracowników, Politechnika Wrocławska zaś 16. Nieco gorzej przedstawiała się sytuacja z pomocniczymi pracownikami nauki. W całym kraju była to grupa licząca 5625 osób, na ziemiach zachodnich – 1759. WSH miała ich 19, choć – o czym warto wspomnieć – wymienione wyżej szkoły ekonomiczne w Sopocie i Szczecinie miały ogółem 20 pracowników o tym statusie<sup>71</sup>. W praktyce WSH odczuwała niedosta-



Prof. Iwo Jaworski



Prof. Jan Treter



Prof. Włodzimierz  
Boerner

tek tylko „sił habilitowanych do przedmiotów handlowych”, co – jak wyjaśniano – było „ogólnym niedomaganiem na wyższych uczelniach typu handlowego, na skutek trudności w doktoryzowaniu się i habilitacji po wyższych studiach typu ekonomiczno-handlowego”<sup>72</sup>.

Dane statystyczne, mimo że wymowne, nie są oczywiście najistotniejsze. O randze wrocławskiej uczelni decydowała przede wszystkim „jakość” posiadanych kadr. W tym względzie WSH miała się czym poszczycić. Wykładali w niej uczeni należący w swoich specjalnościach do najwybitniejszych w kraju, nierzadko o europejskiej renomie. Wśród pierwszych wykładowców WSH było aż 8 organizatorów i twórców szkół naukowych, których znaczenie i dorobek w nauce polskiej, także za sprawą ich uczniów i kontynuatorów, pozostają po dzień dzisiejszy ważne i aktualne. Prof. K. Stefko stworzył podwaliny szkoły naukowej prawa i postępowania cywilnego. Wywarł on, jak twierdzi znawca tej problematyki Józef Koredczuk, istotny wpływ na wrocławskich cywilistów. W ślad za swoim mistrzem ich badania skupiały uwagę na zagadnieniach teoretycznych analizowanych kwestii, cechowało je dogmatyczne podejście do rozważanych instytucji, wnikliwa analiza oraz adaptacja nowych tendencji w nauce i prawie cywilnym. Prof. T. Bigo uważany jest za twórcę znakomitej wrocławskiej szkoły nauki administracji i prawa administracyjnego. Najważniejszą cechą jego twórczości było „wychodzenie naprzeciw zapotrzebowaniom społecznym oraz świeżość teoretycznych koncepcji w węzłowych problemach prawa administracyjnego”. Prof. S. Wysłouch stworzył podwaliny szkoły badań historii ustroju i prawa. Był organizatorem środowiska historycznoprawnego we Wrocławiu i Opolu. W badaniach zwracał uwagę na potrzebę „ustalenia właściwych związków przyczynowych, wyjaśnienia istotnych motywów takiego lub innego postępowania oraz działania tych lub innych czynników społecznych lub gospodarczych jako podstawowych bodźców zachowania się jednostki lub grupy ludzkiej”. Z kolei prof. S. Hubert jest twórcą szkoły prawa międzynarodowego publicznego i teorii prawa. Główną cechą jego twórczości było umiejętne łączenie historii prawa narodów ze współczesną doktryną prawa międzynarodowego i praktyką europejską. Szczególną rolę w wychowaniu licznych rzesz ekonomistów i prawników odegrał prof. Lesław Adam, twórca szkoły prawa finansowego (do 1970 r. wypromował on w uczelni ekonomicznej 340 magistrów, 155 dyplomantów i 6 doktorów). Cechą charakterystyczną jego zainteresowań naukowych było ukazanie związków między prawem a ekonomią. W swoich pracach zajmował się problematyką teorii finansów i prawa finansowego, kontroli finansowej, problematyką budżetu państwa i prawa daninowego<sup>73</sup>. Uczonym wielkiego formatu był wykładowca historii gospodarczej prof. Stefan Ingłot, twórca i organizator szkoły historii społeczno-gospo-

darczej. Warto również wspomnieć o pierwszym kierowniku Katedry Geografii Gospodarczej, prof. Józefie Wąsowiczu, twórcy wrocławskiej szkoły kartografii. Z kolei Jan Falewicz był jednym z prekursorów ekonometrii w Polsce, twórcą szkoły metod ilościowych, znajdującej w późniejszych latach wielu wybitnych kontynuatorów we wrocławskiej WSE i Akademii Ekonomicznej.

Lista wybitnych uczonych wykładających w WSH jest o wiele dłuższa. W pierwszej kolejności należy wspomnieć o jednym z najwybitniejszych polskich uczonych XX w. – prof. W. Stysiu (sam był uczniem wielkich polskich uczonych: Stanisława Grabskiego i Franciszka Bujaka oraz znakomitych ekonomistów – Hayeka, Misesa, Mayera, Morgensterna)<sup>74</sup>. Nie stworzył on jednak własnej liczącej się szkoły naukowej w zakresie ekonomii nie tylko z powodu przedwczesnej śmierci, ale głównie ze względu na doktrynalne ograniczenia, uniemożliwiające w czasach PRL-u rozwój nieskrępowanych badań w tej dziedzinie (z pewnością natomiast stworzył znakomitą szkołę badań historyczno-gospodarczych polskiej wsi, tyle tylko, że – jak sam ubolewał – była to „szkoła bez uczniów”)<sup>75</sup>. Należał on jednak do tych uczonych, dzięki którym w czasach stalinowskiego terroru zachowany został tradycyjny etos uczonego. Mimo niesprzyjających warunków pozostał, dzięki niezwykle rzetelności badawczej i bezkompromisowości w głoszeniu swoich poglądów, wzorem badacza i człowieka. Dorobek prof. Stysia, zwłaszcza w zakresie historii wsi, na trwałe wszedł do najświetniejszych osiągnięć polskiej historiografii. Kontynuując w swoich badaniach tematy zapoczątkowane przez szkołę Franciszka Bujaka, wzbogacił ją o nowatorskie metody badań naukowych i wykorzystanie oryginalnych materiałów źródłowych<sup>76</sup>. Warto także wspomnieć, że profesor był autorem wielu wspaniałych aforyzmów i sentencji.

Na uwagę zasługuje też dorobek profesorów Adama Chelmońskiego i Iwo Jaworskiego. Pierwszy z nich był przed wojną posłem z ramienia Związku Ludowo-Narodowego, wiceministrem sprawiedliwości, członkiem Komisji Kodyfikacyjnej RP, redaktorem czasopisma „Palestra”, współautorem wielu ustaw, drugi zaś – wybitnym specjalistą w dziedzinie powszechnej historii państwa i prawa. Z kolei Jan Treter był współorganizatorem Instytutu Kartograficznego im. E. Romera we Lwowie, a Włodzimierz Boerner (współpracownik przed wojną ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego i syn przedwojennego ministra Ignacego) był jednym z prekursorów planowania makroekonomicznego i polityki regionalnej w Polsce.

W roku akademickim 1947/48 pełny skład osobowy WSH przedstawiał się następująco. Katedry objęli:

- prof. dr Kamil Stefko – profesor ogólnych zasad prawnych,
- zast. prof. mgr Kazimierz Wiśniowski – profesor towaroznawstwa organicznego wraz z technologią, wstępu do nauki towaroznawstwa, dydaktyki i metodyki towaroznawstwa,
- prof. dr Tadeusz Bigo – profesor prawa administracyjnego, prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, administracji gospodarstwa społecznego,
- prof. dr Aleksander Całkosiński – profesor teorii i historii spółdzielczości, spółdzielczości w Polsce, pieniądza i kredytu,
- prof. dr Adam Chelmoński – profesor prawa przedsiębiorstwa i prawa gospodarczego,
- prof. dr Stanisław Hubert – profesor prawa narodów, prawa konsularnego i praktyki konsularnej,

- prof. dr Iwo Jaworski – profesor prawa konstytucyjnego porównawczego, nauki o Polsce i świecie współczesnym,
  - prof. dr Wincenty Styś – profesor ekonomii,
  - prof. dr Józef Wąsowicz – profesor geografii gospodarczej,
  - prof. dr Seweryn Wysłouch – profesor historii ustrojów społecznych.
- Wykłady zlecone prowadzili:
- prof. dr Lesław Adam – profesor nauki skarbowości i prawa skarbowego,
  - dr Władysław Bartyński (dyrektor Państwowego Liceum Spółdzielczego we Wrocławiu) – wykładowca skarbowości,
  - mgr Stefan Bednarski (wizytator szkół zawodowych) – wykładowca dydaktyki i metodyki, księgowości i arytmetyki handlowej,
  - dr Antoni Bigda (nauczyciel Państwowego Liceum Spółdzielczego we Wrocławiu) – wykładowca towaroznawstwa nieorganicznego wraz z technologią,
  - mgr Włodzimierz Boerner (dyrektor Centralnego Urzędu Planowania we Wrocławiu) – wykładowca gospodarki planowej,
  - mgr Kazimierz Dudrak (kierownik Wydziału Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP we Wrocławiu) – wykładowca rewizji spółdzielni,
  - inż. Jan Falewicz – wykładowca statystyki, elementów wyższej matematyki, ekonomii przedsiębiorstw, organizacji i administracji przedsiębiorstw przemysłowych,
  - mgr Tadeusz Furgo (naczelnik Wydziału Szkół Zawodowych Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego) – wykładowca organizacji szkolnictwa zawodowego i administracji szkolnej,
  - mgr Tadeusz Gliwic (naczelnik Wydziału Centralnego Urzędu Planowania w Warszawie) – wykładowca międzynarodowych stosunków gospodarczych,
  - dr Emil Homik (dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum Administracyjnego oraz Handlowego we Wrocławiu) – wykładowca organizacji i techniki wewnętrznego obrotu gospodarczego, techniki handlu zagranicznego, biurowości z korespondencją handlową, organizacji i administracji przedsiębiorstw handlowych,
  - prof. dr Stefan Inglot – profesor historii gospodarczej,
  - dr Jan Konopnicki (wicedyrektor Instytutu Pedagogicznego we Wrocławiu) – wykładowca wybranych zagadnień psychologii,
  - mgr Teodor Nagórski (dyrektor administracyjno-handlowy Państwowej Chłodni we Wrocławiu) – wykładowca budżetowania i planowania gospodarczego,
  - mgr Stanisław Sierpiński (naczelnik Wydziału Urzędu Morskiego) – wykładowca przewozu lądowego, wodnego, powietrznego wraz z taryfoznawstwem,
  - mgr Włodzimierz Skut (dyrektor Oddziału Młynarskiego „Społem” we Wrocławiu) – wykładowca handlu rolnego, organizacji i gospodarki spółdzielni rolniczych,
  - mgr Bolesław Szulecki (dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP we Wrocławiu) – wykładowca organizacji spółdzielni kredytowych,
  - mgr Jan Treter (dyrektor Wydawnictwa „Książnica Atlas” we Wrocławiu) – wykładowca rachunkowości i kalkulacji przemysłowej, analizy bilansów i rentowności przedsiębiorstw,
  - prof. dr Stanisław Tync – profesor pedagogiki i dydaktyki ogólnej,

- mgr Antoni Walasek (kierownik Działu w Związku Rewizyjnym Spółdzielni RP we Wrocławiu) – wykładowca organizacji i gospodarki spółdzielni spożywców,
  - mgr Władysław Wawrzecki (kierownik Działu Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP we Wrocławiu) – wykładowca organizacji spółdzielni pracy i innych,
  - mgr Adam Wojtunik (wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektor Śląskiego Biura Rewizyjnego w Gliwicach) – wykładowca organizacji banków i kas, techniki rewizji finansowo-gospodarczej,
  - mgr Stanisław Zdabłasz (nauczyciel Państwowego Liceum Spółdzielczego we Wrocławiu) – wykładowca organizacji spółdzielni za granicą,
  - mgr Emil Żychiewicz (dyrektor Wydawnictwa „Książnica Atlas” we Wrocławiu)
- wykładowca arytmetyki handlowej, matematyki finansowej i ubezpieczeniowej.

Lektoraty prowadzili:

- prof. dr Jan Piprek – język niemiecki wraz z korespondencją,
- mgr Waław Kulikowski – język rosyjski wraz z korespondencją,
- mgr Karol Wolfke – język angielski dla początkujących,
- mgr Eugeniusz Warwas – język angielski dla początkujących,
- dr Franciszek Jankowski – język angielski dla zaawansowanych,
- mgr Wiktor Jassem – język angielski z korespondencją,
- mgr Janina Wyrzykowska – język francuski dla początkujących,
- mgr Tadeusz Cieński – język francuski dla zaawansowanych,
- mgr Marceli Łabędź – język francuski z korespondencją<sup>77</sup>.

Wysoko kwalifikowana kadra pozwalała na realizację bogatej i urozmaiconej oferty dydaktycznej (do przedmiotów specjalistycznych władzom uczelni udało się pozyskać wybitnych wykładowców-praktyków, którzy dojeżdżali na zajęcia z Gliwic, Krakowa, Warszawy czy Szczecina)<sup>78</sup>. Władze uczelni szczyliły się, że trzyletnia i zawodowa przecież szkoła, realizowała aż w 90% program akademickiej SGH<sup>79</sup>. Ambicją kadry nauczającej było zapewnienie absolwentom nie tylko dobrego przygotowania zawodowego, ale również szerokiej wiedzy ogólnokształcącej. Szczególny nacisk kładziono na wiedzę ogólnoeconomiczną, umożliwiającą pogłębione rozumienie procesów gospodarczych. Dość powiedzieć, że wymiar godzin z ekonomii był na uczelni większy niż w SGH i na uniwersytetach. Znamienne, że aż do 1949 r. w programie studiów nie było praktycznie przedmiotów ideologicznych i indoktrynacyjnych.

W roku akademickim 1947/48 (który niewiele odbiegał od programu z 1947 r.) na I roku studenci odbywali 940 godzin zajęć dydaktycznych<sup>80</sup>. Dominowały przedmioty ogólnoeconomiczne: ekonomię polityczną i historię doktryn economicznych wykładano w wymiarze 100 godzin rocznie (na II roku wykładano jeszcze 60 godzin ekonomii politycznej), historię gospodarczą i społeczną – 60 godzin, geografę gospodarczą – 60 godzin, blok przedmiotów prawnych – 180 godzin, przedmioty zawodowe, takie jak towaroznawstwo, arytmetyka handlowa, księgowość ogólna, organizacja obrotu gospodarczego – ogółem 390 godzin. Od początku szkoła przywiązywała także dużą wagę do znajomości języków obcych. Studenci mieli do wyboru dwa z czterech wykładanych języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego – w sumie 150 godzin rocznie. Władze zwierzchnie

WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA WE WROCŁAWIU.

L. dz. 121/52 Wrocław, dnia 20 października 1951 r.

**WYCIĄG**  
z indeksu Nr 1764/1591

Ob. Jacek-Tadeusz..... rodem z Pokońskich.....  
ukończył studia w Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu w latach akademickich  
1946/47, 1947/48 i 1948/49 słotyśmy egzaminy z wynikiem dodatnim z następujących  
przedmiotów:

**ROK I**

1. Ekonomia cz. I .....	z wynikiem dostatecznym
2. Ogólne zasady prawne .....	dostatecznym
3. Prawo przedsiębiorstw .....	dobrym
4. Towaroznawstwo nieorganiczne .....	dobrym
5. Geografia gospodarcza ogólna .....	dobrym
6. Arytmetyka handlowa .....	dostatecznym
7. Księgowość ogólna z ćwiczeniami .....	dobrym
8. Biurowość i korespondencja handlowa .....	dobrym
9. Organizacja i technika obrotu gospodarczego .....	dostatecznym
10. Język niemiecki dla zaprawianych .....	dostatecznym
11. Język francuski dla zaprawianych .....	bardzo dobrym
12. Teoria i historia spółdzielczości .....	dobrym

**ROK II**

1. Ekonomia cz. II .....	z wynikiem dobrym /mimo/
2. Ekonomia przedsiębiorstwa .....	dostatecznym /plus/
3. Teoria i historia spółdzielczości .....	dobrym
4. Prawo polityczne i administracyjne .....	dostatecznym /plus/
5. Prawo gospodarcze .....	dobrym
6. Nauka skarbowości i prawo skarbowe .....	dobrym
7. Towaroznawstwo org. I. ....	dostatecznym
8. Geografia gospodarcza Polski .....	dobrym
9. Księgowość szczegółowa z ćwiczeniami .....	dostatecznym /plus/
10. Matematyka finansowa i ubezpieczeniowa z ćwiczeniami .....	dobrym
11. Nauka o Polsce i świecie współczesnym .....	dobrym
12. Przewóz lądowy, wodny, powietrzny wraz z taryfowaniem .....	dostatecznym /plus/
13. Statystyka .....	dobrym /plus/
14. Historia gospodarcza .....	dostatecznym
15. Wstęp do nauki towaroznawstwa .....	dostatecznym /plus/
16. Język niemiecki z korespondencją .....	dostatecznym
17. Język francuski z korespondencją .....	dobrym

**ROK III**

1. Gospodarka planowa .....	dobrym
2. Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych .....	dobrym
3. Administracja gospodarstwa społecznego .....	dobrym
4. Towaroznawstwo org. II z ćwiczeniami .....	dostatecznym
5. Rachunkowość i kalkulacja przem. z ćwiczeniami .....	dobrym
6. Analiza bilansów i rentowności przedsiębiorstw z ćwiczeniami .....	dobrym
7. Organizacja i administracja przedsiębiorstw przemysłowych .....	dobrym
8. Organizacja i administracja przedsiębiorstw handlowych .....	dobrym
9. Budżetowanie i planowanie gospodarcze .....	dobrym
10. Technika rewizji finansowo-gospodarczej .....	dobrym
11. Współczesne doktryny społeczne z ćwiczeniami .....	dobrym
12. Prawo Narodów .....	dostatecznym
13. Prawo konsularne i praktyka konsularna .....	dostatecznym
14. Prawo konstytucyjne porównawcze .....	dobrym
15. Pieniądz i kredyt .....	dobrym
16. Handel rolny .....	bardzo dobrym
17. Technika handlu zagranicznego .....	dobrym
18. Międzynarodowe stosunki gospodarcze .....	dobrym
19. Organizacja banków i kas .....	bardzo dobrym
20. Język niemiecki z korespondencją .....	dostatecznym
21. Język francuski z korespondencją .....	dobrym
22. Seminarium z analizy bilansów i rentowności .....	bardzo dobrym
23. Spółdzielczość w Polsce .....	dobrym
24. Organizacja i gospodarka spółd. spotywczych .....	dobrym
25. Organizacja i gospodarka spółd. rolniczych .....	dobrym
26. Spółdzielnie kredytowe .....	dobrym
27. Spółdzielnie pracy i inne .....	dobrym
28. Rewizja spółdzielni .....	dobrym
29. Spółdzielczość zagranicą .....	dobrym

Nadto słoty(a) .....  
egzamin uzupełniający z ekonomii politycznej kapitalizmu z wynikiem dobrym

Wyciąg powyższy został wydany jako załącznik do dyplomu Nr 11/51 z dnia 20.X.1951 r.

porządzonej do Nr rel. 112 5  
Wrocław, dnia 1.11.1951  
Przewodniczący Dypl. Komisji  
Prof. Kłopotowski

Dyrektor Administracyjny  
Dr J. Kłopotowski

Wyciąg z indeksu

już w sierpniu 1947 r. zgłosiły jednak zastrzeżenia, że język rosyjski nie został wprowadzony jako obowiązkowy.

Rok II był równie intensywny – liczba obowiązkujących zajęć wynosiła 840 godzin. Do-minowały przedmioty zawodowe: skarbowość i prawo skarbowe (60 godzin), towaroznawstwo z technologią (135 godzin), księgowość szczegółowa (120 godzin), statystyka (45 godzin), ekonomia przedsiębiorstw (60 godzin), historia i teoria spółdzielczości (60 go-dzin), planowanie ekonomiczne wraz z planowaniem (60 godzin). Oprócz tego przedmioty ogólne (ekonomia polityczna, geografia gospodarcza Polski, prawo polityczne i admini-stracyjne) stanowiły 180 godzin, a kontynuacja języków obcych – 120 godzin. Poza tym rektorat na początku każdego roku akademickiego ogłaszał wykłady do wyboru bądź do wysłuchania (wśród proponowanych były m.in. socjologia, gospodarka energetyczna, przewóz lądowy, wodny, powietrzny wraz z taryfowaniem itd.).

Program roku III pozostawiał studentom większe możliwości wyboru (tygodniowy wy-miar zajęć wynosił 22 godziny) i był uzależniony od wybranego kierunku studiów (oferowa-no kierunek ogólnohandlowy, administracji przedsiębiorstw i spółdzielczości) oraz semina-rium dyplomowego. Studenci mieli do dyspozycji 10 grup tematycznych: seminarium z eko-nomii politycznej, ekonomii przedsiębiorstw, organizacji handlu, handlu rolniczego, organi-zacji i administracji przedsiębiorstw, towaroznawstwa wraz z technologią, geografii gospodarczej, prawa gospodarczego, spółdzielczości, rachunkowości i analizy bilansów. Oprócz przedmiotów obowiązkowych na III roku, każdy student musiał wybrać z bogatej oferty przedmiotów dodatkowych przedmioty związane z jego pracą dyplomową. Były wśród nich tak specjalistyczne, jak organizacja handlu zagranicznego oraz morskiego, prawo

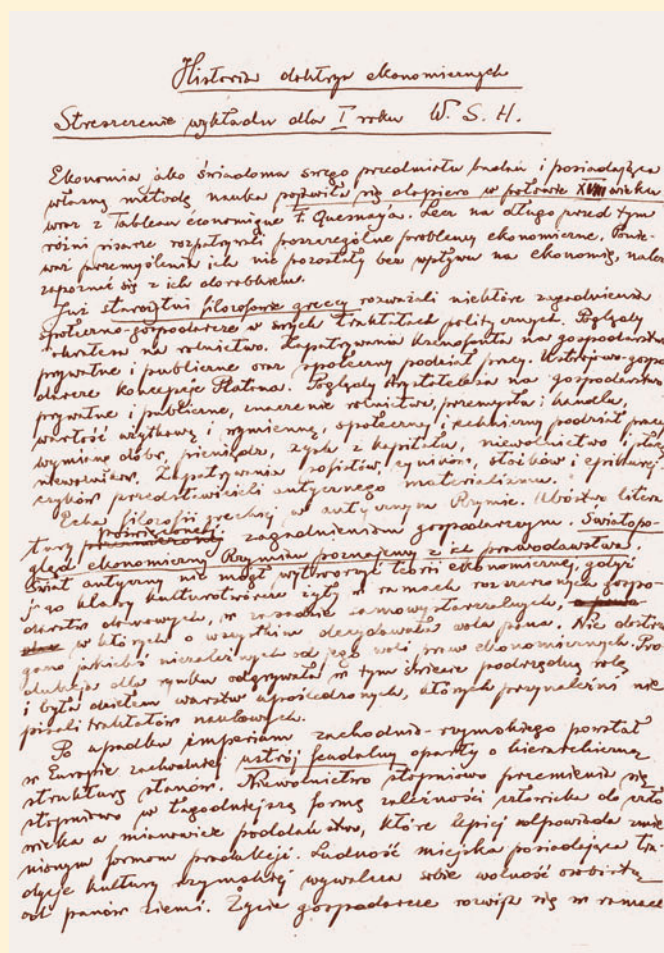
konsularne i praktyka konsularna, prawo górnicze, chemia towarowa, pieniądz i kredyt, międzynarodowe stosunki gospodarcze, matematyka finansowa i ubezpieczeniowa, elementy wyższej matematyki, żegluga śródlądowa, technika giełdy itd. Dla studentów pragnących poświęcić się pracy w oświacie czynne było Studium Pedagogiczne, prowadzące zajęcia w wymiarze 315 godzin (na III roku)<sup>81</sup>.

Warto podkreślić wysoki poziom zajęć. Część seminariów, m.in. prowadzonych przez prof. W. Stysia, odbywała się wspólnie dla studentów Uniwersytetu i WSH. Zlecone studentom do przygotowania referaty (często oparte na literaturze obcojęzycznej) dotyczyły: teorii pieniężnej Keynesa, kryzysów ekonomicznych, międzynarodowych rozrachunków i finansowania handlu zagranicznego, systemu wymienialności walut z Bretton Woods itd.<sup>82</sup> Władze uczelni zalecały, by egzaminy (poza wyjątkami) miały charakter ustny, jako lepiej sprawdzające wiedzę studentów i umożliwiające bezpośredni kontakt z profesorami. Niewątpliwie wysokie wymagania egzaminacyjne były jednym z głównych powodów dużego odsiewu, sięgającego nawet 50% zapisanych słuchaczy. Zwracano także uwagę na konieczność zwiększenia wymagań w odniesieniu do prac seminaryjnych, które winny mieć charakter opracowań naukowych. Najlepsze z nich miały szansę ukazać się drukiem w serii wydawniczej B.

Warto podkreślić wysoki poziom i aktualność prac podejmowanych wówczas przez studentów. Znalazło to nawet odzwierciedlenie w ówczesnej prasie; na łamach „Słowa Polskiego” w sierpniu 1947 r. ukazał się artykuł, w którym podkreślano „fakt, że już w pierw-

szym okresie znaleziono poza działalnością pedagogiczną czas dla oryginalnych studiów badawczych, zasługuje niewątpliwie na uwagę” (studenci opracowywali wówczas m.in. tematy z zakresu geografii komunikacyjnej, rozmieszczenia przemysłu drzewnego, rozmieszczenia kultur rolniczych)<sup>83</sup>.

Warunkiem otrzymania dyplomu WSH była obrona pracy dyplomowej. Przed przystąpieniem do końcowych egzaminów każdego studenta obowiązywało zaliczenie wszystkich egzaminów przewidzianych w programie studiów, pozytywne zaliczenie seminarium dyplomowego i uzyskanie dwóch pozytywnych ocen pracy dyplomowej (od promotora i recenzenta) oraz odbycie 3-miesięcznej praktyki zawodowej. Egzamin końcowy zdawano z 2 przedmiotów, tj. z przed-



Rękopis wykładów prof. Stysia z historii doktryn ekonomicznych

miotu, którego dotyczyła praca dyplomowa, i z drugiego przedmiotu pokrewnego, wskazanego przez Przewodniczącego Komisji Egzaminów Dyplomowych<sup>84</sup>.

Program nauczania zmieniał się w następnych latach, dostosowując się zarówno do oczekiwań studentów, potrzeb rynku, rosnących możliwości pozyskania wybitnych wykładowców<sup>85</sup>, jak i, niestety, wzrastającej presji władz oświatowych, zainteresowanych wprowadzaniem przedmiotów ideologicznych. Zwłaszcza ten ostatni czynnik niekorzystnie wpływał na program dydaktyczny uczelni. Zmiany zaczęły się w 1948 r., choć na szerszą skalę zaczęto je realizować w roku akademickim 1949/50 – w programie studiów pojawiły się wówczas przedmioty indoktrynacyjne.

## Studenci

Zgodnie ze statutem w WSH mogły studiować trzy kategorie słuchaczy: tzw. słuchacze zwyczajni, nadzwyczajni i wolni. Podział wynikał z naturalnego po wojnie zróżnicowanego przygotowania kandydatów. Wielu osobom lata okupacji uniemożliwiły ukończenie szkoły średniej w normalnym trybie, w związku z tym nie mieli oni formalnie prawa do podjęcia studiów. Do pierwszej kategorii należały osoby legitymujące się wykształceniem dającym prawo studiowania w szkołach wyższych zgodnie z przepisami ustawy z 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa i dekretu z 23 listopada 1945 r. o organizacji szkolnictwa w okresie przejściowym. Słuchaczami nadzwyczajnymi mogły zostać osoby niespełniające tych warunków, „jeżeli wykażą się innym odpowiednim wykształceniem, uznanym przez Ministerstwo Oświaty za wystarczające, stwierdzone ponadto egzaminem wstępnym albo odpowiednią praktyką zawodową”. Słuchacz nadzwyczajny miał prawo składać egzaminy oraz zdawać kolokwia. Po pierwszym roku Rada Szkoły mogła jednomyślną decyzją wystąpić do Ministra Oświaty o przyznanie mu statusu słuchacza zwyczajnego. Słuchaczem wolnym mogła być każda osoba niespełniająca warunków dopuszczenia do studiowania, która ukończyła 20 lat. Nie mogła ona jednak przystępować do egzaminów, na zakończenie zaś otrzymywała tylko zaświadczenie uczęszczania<sup>86</sup>. Z 1710 studentów rozpoczynających naukę w roku akademickim 1947/48 – 576 legitymowało się maturą licealną ogólnokształcącą, 660 maturą szkół zawodowych, 397 szkół dla dorosłych, 40 maturą weryfikacyjną, 24 zagraniczną, a 12 było absolwentami roku wstępnego studiów. W zajęciach uczestniczyły także 1 wolny słuchacz<sup>87</sup>.

Prawdziwym fenomenem była popularność wrocławskiej WSH wśród młodych ludzi. Od początku była to jedna z największych szkół na tzw. ziemiach odzyskanych. W ciągu 4 pierwszych lat w mury szkoły wkroczyło prawie 6 tys. studentów, a trzeba pamiętać, że była to jednowydziałowa trzyletnia szkoła zawodowa, bez uprawnień akademickich, w dodatku zaś – ze względu na jej „prywatny” charakter – odpłatna. W roku akademickim 1946/47 studiowały 1853 osoby, w kolejnym 1947/48 – już 2817, w roku 1948/49 – 2655 i w ostatnim roku 1949/50 – 2325 (tab. 2)<sup>88</sup>. O skali podjętego wysiłku dydaktycznego świadczy to, iż w roku akademickim 1947/48 z 13 szkół wyższych na ziemiach zachodnich i północnych (studiowało w nich 21 574 osób) WSH była drugą uczelnią pod względem liczby słuchaczy. Co czwarty student we Wrocławiu był jej słuchaczem, uczelnia ustępowa-

Tabela 2. Liczba studentów WSH w latach 1947-1950

Rok akademicki	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50
I rok	1589	1710	1146	1016
II rok	199	935	952	789
III rok	65	172	557	520
Razem	1853	2817	2655	2325

Źródło: Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/47-1953/54), s. 4.

ła wówczas tylko Uniwersytetowi Wrocławskiemu, który miał 6464 studentów. Mniej studentów miała np. Politechnika Wrocławska (1640), Politechnika Gdańska (2366), Politechnika Śląska w Gliwicach (2481), Politechnika Szczecińska (990) czy dwie uczelnie ekonomiczne w Szczecinie (2238) i Sopocie (811)<sup>89</sup>.

Odpowiedzi na pytania, kim byli studenci WSH, jakie były ich wcześniejsze losy, co zadecydowało, że po wojnie znaleźli się oni we Wrocławiu, są częścią szerszego problemu badawczego dotyczącego kształtowania się od podstaw polskiej społeczności miasta<sup>90</sup>. Tak jak w przypadku wszystkich jego mieszkańców, studenci WSH wywodzili się ze wszystkich regionów II Rzeczypospolitej (tab. 3). Największy odsetek, biorąc pod uwagę miejsce zamieszkania w sierpniu 1939 r., pochodził z województwa lwowskiego 12,7% (w tym ze Lwowa 9,4%), kieleckiego 12,3%, krakowskiego 10,7%, warszawskiego 9,1% i rzeszowskiego 8,2% – w sumie 53%. Z pozostałych 12 województw tylko z lubelskiego (6,1%) i poznańskiego (5,5%) przybyło więcej niż 5%. Z innych regionów odsetek studentów wynosił od 1,3% (z woj. poleskiego) do 4,5% (z łódzkiego). Pochodzenie terytorialne studentów różni się wyraźnie od pochodzenia wszystkich mieszkańców miasta. W tym ostatnim przypadku dominowały bowiem osoby przybyłe z tzw. ziem dawnych (województwa: poznańskiego, warszawskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i krakowskiego). Różnice dotyczą także ogólnego udziału osób, które w sierpniu 1939 r. mieszkały na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (tj. w woj. lwowskim, nowogródzkim, stanisławowskim, tarnopolskim, wileńskim i wołyńskim). Dowodzą tego choćby dane dotyczące pochodzenia terytorialnego różnych grup społecznych: wśród studentów WSH osoby ze Wschodu stanowiły 29,4%, wśród pracowników umysłowych przemysłu było 25,6%, a w najliczniejszej grupie robotników załadowych 14,8%. Według badań Ireny Turnau nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia osoby z Kresów w drugiej połowie 1947 r. stanowiły 20,4% ogółu mieszkańców miasta (jeśli uwzględnić miejsce urodzenia)<sup>91</sup>. W świetle tych danych uzasadniona jest teza, że podobnie jak w przypadku kadry nauczającej, wywodzącej się w większości z uczelni lwowskich i Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, również studenci, w znacznie wyższym odsetku niż pozostali mieszkańcy Wrocławia, pochodzili z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Wydaje się, że dane te w jakiejś mierze wyjaśniają ważny dla tożsamości wrocławian mit lwowskiego pochodzenia jego mieszkańców. Jego źródłem była propozycja zgłoszona w 1945 r. przez Halinę Sukiennicką na posiedzeniu Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem

Tabela 3. Pochodzenie terytorialne i środowiskowe studentów WSH we Wrocławiu, którzy podjęli studia w latach 1947-1950

Województwa	Środowisko zamieszkania 31 sierpnia 1939 r.						
	miasta				wieś	brak danych	ogółem
	M 1	M 2	M 3	M 4			
Białostockie	30	64	60		49		203
Kobiety	17	39	31		22		109
Mężczyźni	13	25	29		27		94
Kieleckie	86	120	126	84	224		640
Kobiety	29	42	44	29	76		220
Mężczyźni	57	78	82	55	148		420
Krakowskie	112	192		112	144		560
Kobiety	33	57		36	41		167
Mężczyźni	79	135		76	103		393
Lubelskie	39	115		60	105		319
Kobiety	20	48		21	38		127
Mężczyźni	19	67		39	67		192
Lwowskie	19	102		490	52	1	664
Kobiety	11	44		207	14		276
Mężczyźni	8	58		283	38	1	388
Łódzkie	25	55	69	31	52		232
Kobiety	9	21	24	13	18		85
Mężczyźni	16	34	45	18	34		147
Nowogródzkie	17	69			28		114
Kobiety	5	27			15		47
Mężczyźni	12	42			13		67
Poleskie	4	52			11		67
Kobiety	1	25			4		30
Mężczyźni	3	27			7		37
Pomorskie	11	27	55		10		103
Kobiety	5	10	20		5		40
Mężczyźni	6	17	35		5		63
Poznańskie	51	90		100	43		284
Kobiety	13	32		24	6		75
Mężczyźni	38	58		76	37		209
Rzeszowskie	64	156	89		117		426
Kobiety	28	46	23		35		132
Mężczyźni	36	110	66		82		294

Tabela 3, cd.

Województwa	Środowisko zamieszkania 31 sierpnia 1939 r.						
	miasta				wieś	brak danych	ogółem
	M 1	M 2	M 3	M 4			
Stanisławowskie	22	67	63		26		178
Kobiety	7	22	24		8		61
Mężczyźni	15	45	39		18		117
Śląskie	28	31	17	35	36	1	148
Kobiety	16	6	7	12	9		50
Mężczyźni	12	25	10	23	27	1	98
Tarnopolskie	36	107			62		205
Kobiety	16	41			19		76
Mężczyźni	20	66			43		129
Warszawskie	19	82	25	277	70		473
Kobiety	8	33	9	110	32		192
Mężczyźni	11	49	16	167	38		281
Wileńskie	20			124	24		168
Kobiety	7			62	12		81
Mężczyźni	13			62	12		87
Wołyńskie	14	88			28	5	135
Kobiety	8	37			13	1	59
Mężczyźni	6	51			15	4	76
Inne		1	1	8	3	95	108
Kobiety				4	1	15	20
Mężczyźni		1	1	4	2	80	88
Brak danych						181	181
Kobiety						50	50
Mężczyźni						131	131
Ogółem	597	1418	505	1321	1084	283	5208
Kobiety	233	530	182	518	368	66	1897
Mężczyźni	364	888	323	803	716	217	3311

M 1 – miasta do 10 tys. mieszkańców; M 2 – miasta od 10 do 50 tys. mieszkańców;

M 3 – miasta od 50 do 100 tys. mieszkańców; M 4 – miasta powyżej 100 tys. mieszkańców.

Źródło: teczki personalne studentów Wyższej Szkoły Handlowej znajdujące się w archiwum uczelni.

Odzyskanych, dotycząca przeniesienia mieszkańców Lwowa do Wrocławia. Pomysł ten spotkał się ze szczególnie ciepłym przyjęciem. Autor artykułu zamieszczonego w „Kurierze Codziennym” pisał z emfazą: „Wrocław aż prosi się o Lwowian, ten dzielny kresowy szczep, który wydał orlęta, któremu potrzebna jest tradycja bohaterska i kultura uniwersytecka. We Wrocławiu znajdą i jedno, i drugie: zabytki przeszłości, wspaniale rozbudowaną wszechnicę, biblioteki, muzea i pracownie naukowe. Wrocław leży na tym samym prawie równoleżniku co Lwów, posiada podobny klimat, duże nasłonecznienie, powagą i pięknem budowli odpowiadać będzie gustom mieszkańców Lwowiego grodu”<sup>92</sup>.



Studenci WSH

Problem polega na tym, że jak dowodzą badania dotyczące choćby robotników Wrocławia – lwowianie w tej grupie stanowili zaledwie 3,4% ogółu, a wśród pracowników umysłowych przemysłu 8,6%. Według zaś ustaleń I. Turnau osoby mieszkające bezpośrednio przed przyjazdem do Wrocławia w woj. lwowskim stanowiły od 4,1% do 5,2% ogółu mieszkańców (w zależności od przyjętej metody liczenia). Wyjaśnienia sprzeczności między mitem Wrocławia jako swoistej kontynuacji Lwowa a relatywnie nikłym odsetkiem jego mieszkańców wśród osiedlających się we Wrocławiu należy upatrywać przede wszystkim w roli, jaką lwowianie odgrywali w życiu intelektualnym, kulturalnym i gospodarczym miasta. To głównie spośród nich rekrutowali się pracownicy wyższych uczelni, to oni zasilali kadrę lekarzy, prawników, inżynierów i szczególnie ważną dla funkcjonowania miasta grupę pracowników komunalnych: tramwajarzy, pracowników elektrowni, zakładów wodno-kanalizacyjnych i gazowni miejskiej. Jak pisał Norman Davies, „Byli to ludzie, których cechował wielki patriotyzm, a jednocześnie naznaczeni głębokim poczuciem krzywdy i od samego początku wolni od jakichkolwiek złudzeń wobec komunizmu. Przywieźli ze sobą kresowe »zaciąganie«, a także wiele rodzinnych tradycji i instytucji”<sup>93</sup>. Atmosfera w mieście była już wówczas także w znacznej mierze kształtowana przez studentów. Warto zatem podkreślić, że właśnie w tej grupie byli mieszkańcy Lwowa stanowili relatywnie duży odsetek – wśród słuchaczy WSH niemal co dziesiąty (9,4%) był lwowianinem, podczas gdy z pozostałych dużych miast pochodziło zdecydowanie mniej studentów (warszawiaków było 5,3%, wilnian 2,4%, krakowian 2,2%, poznaniaków 1,9%).

Warto podkreślić dość spory odsetek wśród studentów WSH osób, które w sierpniu 1939 r. mieszkaly na wsi (20,8%). Co czwarty pochodził z dużych miast powyżej 100 tys. mieszkańców (25,4%), największą grupę stanowili byli mieszkańcy miast od 10 do 50 tys. (27,2%) i miasteczek do 10 tys. mieszkańców (11,5%).

Specyfiką okresu powojennego był bogaty bagaż doświadczeń osób podejmujących wówczas studia. Bardzo wielu osobom wojna przerwała możliwość kontynuowania nauki,

Tabela 4. Struktura wieku studentów WSH podejmujących naukę w latach 1947-1950

Studenci WSH	Studenci urodzeni w latach							
	1900-1905	1906-1910	1911-1915	1916-1920	1921-1925	1926-1930	po 1931	Razem
Kobiety	0	11	35	134	763	891	63	1897
Mężczyźni	8	64	203	596	1383	995	62	3311
Ogółem	8	75	238	730	2146	1886	125	5208

Źródło: jak w tab. 3.

dla sporej grupy oznaczała konieczność podjęcia pracy, wiele osób zostało wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec, pozbawionych domów, wysiedlonych bądź deportowanych w głąb ZSRR, niektórzy znaleźli się poza granicami Polski, walcząc na różnych frontach drugiej wojny światowej, bądź brali udział w działalności konspiracyjnej.

Dobłą ilustracją zasygnalizowanych wyżej zjawisk jest bardzo duży wśród studentów WSH odsetek osób, które w czasie wojny znalazły się poza granicami państwa polskiego. Z 4695 osób, o których miejscu pobytu posiadamy informacje, aż 651 (tj. 13,1%) znalazło się w 16 państwach, na trzech kontynentach. Zdecydowanie najwięcej, bo aż 478 osób, zostało wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec, sporo także, zwłaszcza z Kresów Wschodnich, deportowano w głąb Związku Radzieckiego. Wśród studentów WSH byli jednak i tacy, których losy rzuciły w czasie wojny do Afryki, Iranu, Anglii, Francji, Włoch czy Szwajcarii.

Symptomatyczna jest struktura wieku podejmujących wówczas studia (tab. 4). Tylko co piąty student miał mniej niż 20 lat (21,4%, w tym kobiety 29,3%, mężczyźni 16,9%) i mniej więcej tyle samo osób (20,2%) urodziło się przed 1920 r., a zatem w momencie rozpoczęcia nauki w WSH miały one co najmniej 27 lat. Istnieje jednak różnica między mężczyznami i kobietami. W przypadku tych pierwszych odsetek wynosił 26,3%, kobiet zaś tylko 9,5%. Dobłą ilustracją struktury wieku studentów jest mediana wieku – w przypadku mężczyzn wynosiła ona 24 lata, kobiet 22 lata.

Spora grupa już w momencie rozpoczęcia studiów miała ustabilizowaną sytuację rodzinną (było to do pewnego stopnia konsekwencją struktury wieku pracowników).

Tabela 5. Sytuacja rodzinna studentów WSH w momencie rozpoczęcia studiów w latach 1947-1950

Sytuacja rodzinna	Studenci WSH		
	kobiety	mężczyźni	ogółem
Osoby zamężne	148	634	782
Panny i kawalerowie	1588	2351	3939
Osoby owdowiałe	5	1	6
Osoby rozwiedzione	2	1	3
Ogółem	1743	2987	4730

Źródło: jak w tab. 3.

Tabela 6. Zawód i stanowisko zajmowane przez ojców studentów WSH, którzy podjęli studia w latach 1947-1950

Zawód ojca	M 1		M 2		M 3		M 4		W		Brak danych		OGÓŁEM		Razem
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	
1	1	0	0	0	0	1	0	2	0	0	0	1	1	4	5
2	2	1	0	5	1	3	1	10	4	12	0	7	8	38	46
3	8	23	14	36	6	11	7	30	26	76	3	11	64	187	251
4	28	54	27	100	8	23	9	50	73	200	1	20	146	447	593
5	4	5	8	16	4	3	7	14	11	12	1	4	35	54	89
6	2	9	11	19	0	9	10	14	7	21	2	7	32	79	111
7	1	3	2	6	2	2	2	3	1	2	0	0	8	16	24
8	12	22	24	34	10	12	16	36	13	14	1	6	76	124	200
9	12	13	24	30	7	10	34	45	11	14	1	9	89	121	210
10	5	21	27	64	4	19	24	49	23	32	1	12	84	197	281
11	0	2	2	11	3	2	3	14	0	5	1	5	9	39	48
12	9	20	18	33	8	18	19	30	9	15	1	7	64	123	187
13	4	4	15	13	7	4	13	26	7	2	0	3	46	52	98
14	1	1	1	5	0	0	2	3	1	4	0	0	5	13	18
15	1	0	1	1	2	1	2	2	1	2	0	0	7	6	13
16	0	1	5	4	2	4	0	3	1	0	0	0	8	12	20
17	19	34	61	99	26	36	60	102	21	41	4	13	191	325	516
18	2	9	20	37	5	27	26	35	9	24	2	5	64	137	201
19	38	41	79	100	28	43	86	91	26	32	8	10	265	317	582
20	16	17	16	39	11	11	29	23	29	25	4	2	105	117	222
21	0	6	10	12	5	4	9	15	1	8	0	3	25	48	73
22	2	1	13	14	2	2	15	15	1	3	1	1	34	36	70
23	2	4	4	8	1	6	5	8	0	2	0	1	12	29	41
24	1	0	4	2	0	0	1	1	3	1	0	1	9	5	14
25	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	1	2
26	4	1	14	21	1	4	28	14	1	5	1	3	49	48	97
27	14	19	27	62	12	22	25	51	6	18	1	10	85	182	267
28	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	2	1	3	4
29	2	5	6	6	5	5	10	9	4	5	0	4	27	34	61
30	0	2	0	2	0	1	3	0	0	0	0	0	3	5	8
Razem	191	318	434	779	160	283	446	696	289	576	33	147	1553	2799	4352

W kolumnie pierwszej tab. 6 poszczególne numery oznaczają:

od 1 do 6 rolnictwo, w tym: 1 – właściciele i dzierżawcy powyżej 50 ha, 2 – właściciele i dzierżawcy 15-50 ha, 3 – właściciele i dzierżawcy 5-15 ha, 4 – właściciele i dzierżawcy do 5 ha, 5 – pracownicy umysłowi, 6 – robotnicy; od 7 do 10 przemysł i górnictwo, w tym: 7 – przedsiębiorcy więksi, 8 – przedsiębiorcy mniejsi, rzemieślnicy samodzielni, 9 – pracownicy umysłowi, 10 – rzemieślnicy najemni, robotnicy i chałupnicy; od 11 do 14 handel i ubezpieczenia prywatne, w tym: 11 – przedsiębiorcy więksi, 12 – przedsiębiorcy mniejsi, drobni, sprzedawcy, 13 – pracownicy umysłowi, 14 – robotnicy i służba; od 15 do 18 komunikacja i transport, w tym: 15 – przedsiębiorcy, 16 – samodzielni szoferzy, furmani, przewoźnicy, 17 – urzędnicy i pracownicy umysłowi, 18 – niżsi funkcjonariusze, robotnicy i służba; od 19 do 23 służba publiczna, w tym: 19 – urzędnicy i pracownicy umysłowi administracji państwowej, samorządowej i innej, 20 – profesorowie i nauczyciele szkół publicznych, 21 – niżsi funkcjonariusze i pracownicy fizyczni administracji państwowej, samorządowej i innej, 22 – oficerowie wojska, MO, straży granicznej i więziennej, 23 – podoficerowie i szeregowi wojska, KOP, policji, straży granicznej i więziennej; od 24 do 30 inne zawody, w tym: 24 – profesorowie i nauczyciele szkół prywatnych, 25 – duchowni, 26 – wolne zawody (lekarze, adwokaci itp.), 27 – emeryci, inwalidzi i rentierzy, 28 – służba domowa, 29 – inne zawody, 30 – bezrobotni.

K – kobiety, M – mężczyźni

Pozostałe oznaczenia jak w tab. 3.

Źródło: jak w tab. 3.

Dotyczy to zwłaszcza mężczyzn – przeszło co piąty był żonaty (21,2%), wśród kobiet odsetek zamężnych wynosił 8,5% (tab. 5).

Struktura wieku i wcześniejsze doświadczenia życiowe miały zasadniczy wpływ na postawy polityczne studentów WSH. Większość z nich należała, by użyć tu określenia Romana Wapińskiego, do „pokolenia Polski niepodległej”<sup>94</sup>. W ich przypadku proces wychowania i socjalizacji dokonał się w ramach systemu edukacyjnego i wychowawczego II Rzeczypospolitej, nastawionego na wpojenie młodym ludziom szacunku do ojczyzny i tradycyjnych wartości. Trudno nie zgodzić się z wnioskami Hanny Świdy-Ziemby, która analizując postawy polskiej młodzieży po wojnie, zwróciła uwagę, że osoby urodzone po 1930 r. były o wiele bardziej podatne na komunistyczną indoktrynację. Ludzie ci, jak twierdziła, „nie zdążyli już zinterioryzować głębiej starych wartości i perspektyw oglądu świata, co stało się udziałem ich kolegów starszych zaledwie o 2 lata”. W pokoleniu o dekadę wcześniejszym, wychowanym w warunkach niepodległej Polski, „konwersja” na nową ideologię była stosunkowo rzadka – choć sprzyjała jej swoista pustka ideologiczna i niemal monopolistyczna pozycja komunistycznej propagandy. W o wiele większym stopniu presji systemu uległo najmłodsze pokolenie, stając się ofiarą „wirusa zaangażowania”<sup>95</sup>. Znamienne są w tym względzie oceny władz bezpieczeństwa środowiska studenckiego we Wrocławiu. W pierwszych latach po wojnie miało się ono rekrutować w większości z „wrogich środowisk, a mianowicie: na starsze lata studiów dostała się młodzież poprzednio studiująca na uczelniach sanacyjnych we Lwowie, Krakowie, Warszawie i innych. Grupa ta prześlągnięta była endeckim i sanacyjnym jadem nienawiści do naszego ustroju. Na pierwsze lata studiów dostała się młodzież, która w czasie okupacji na tajnych kompletach uzyskiwała średnie wykształcenie. W skład powyższej grupy weszła młodzież b. podziemia AK, NSZ, WiN oraz wszelkiego rodzaju inne wrogie elementy”<sup>96</sup>.

Na postawy polityczne studentów WSH wpływ miało także ich pochodzenie społeczne (tab. 6). Większość wywodziła się z rodzin inteligenckich, właścicieli przedsiębiorstw

Tabela 7. Zawód i stanowisko zajmowane przez ojców studentów uczelni ekonomicznych  
(stan na 1 grudnia 1949 r.)

Zawód i stanowisko społeczne ojca studentów uczelni ekonomicznych	Wrocław	Kraków	Poznań	Warszawa
Rolnictwo				
Samodzielni				
– do 2 ha	109	240	125	78
– 2 ha do 7 ha	359	506	211	196
– 7 ha do 15 ha	67	51	129	71
– powyżej 15 ha	12	12	13	10
Gospodarstwo warzywnicze	2	2	4	7
Najemni				
pracownicy umysłowi				
– w gospodarstwach uspołecznionych	23	36	97	22
– w gospodarstwach prywatnych	3	4	1	1
robotnicy rolni				
– w gospodarstwach uspołecznionych	13	12	29	3
– w gospodarstwach prywatnych	13	10	5	9
Inne zawody poza rolnictwem: przemysł, rzemiosło, handel, komunikacja itd.				
Samodzielni				
właściciele przedsiębiorstw prywatnych nie zatrudniający sił najemnych	91	234	450	87
właściciele przedsiębiorstw prywatnych zatrudniający siły najemne	14	83	102	46
Najemni				
pracownicy umysłowi				
– w przeds. państwowych, samorządowych i spółdzielczych	818	1102	919	756
– w przeds. prywatnych	16	84	70	32
robotnicy				
– w przeds. państwowych, samorządowych i spółdzielczych	374	481	288	350
– w przeds. prywatnych	27	85	22	61
Utrzymujący się bez pracy zarobkowej (emeryci, renciści)	257	378	359	164
Zawód niewiadomy	2	11	3	96
Studenci nie mający rodziców	125	27	252	123
O g ó ł e m	2325	3358	3079	2112

Źródło: Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1949/50 (sprawozdania z poszczególnych uczelni).

Tabela 8. Absolwenci WSH i WSE, którzy rozpoczęli studia w latach 1947-1950

Studenci rozpoczynający kolejne lata studiów	Studenci rozpoczynający studia w roku akademickim				Razem
	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50	
Studenci I roku studiów	1589	1710	1146	1016	5461
Studenci II roku studiów	950	952	645	651	3198
Studenci III roku studiów	557	664	537	510	2268
Liczba uzyskanych dyplomów	440	532	437	414	1823

Źródło: Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/47-1953/54), s. 17.

i warsztatów rzemieślniczych oraz wolnych zawodów. Gdybyśmy uwzględnili zawód ojca, to okazuje się, że z rolnictwa utrzymywało się 25,2% osób, z przemysłu i górnictwa 16,4%, w handlu i ubezpieczeniach zatrudnionych było 8,1%, w komunikacji i transporcie 17,2%, służbie publicznej 22,7%, w innych zawodach 10,4%. Równie ważne jak zawód ojca jest jego stanowisko w zawodzie. Pracownikami umysłowymi było 34,4% ojców studentów, samodzielnymi przedsiębiorcami 11,3%, nauczycielami różnych szkół 5,4%, przedstawicielami wolnych zawodów 2,2%, pracownikami fizycznymi 15,7%, właścicielami gospodarstw do 5 ha 13,6% i od 5 do 15 ha 5,8%. Warto jeszcze porównać pochodzenie społeczne słuchaczy WSH z pochodzeniem studentów innych szkół ekonomicznych (tab. 7). Dysponujemy danymi z grudnia 1949 r. dla uczelni we Wrocławiu, Krakowie, Poznaniu i Warszawie (według jednak nieco innego podziału niż w tab. 6). Znamienne, że we wszystkich największy odsetek (ok. 1/3) stanowili studenci, których ojcowie byli pracownikami umysłowymi w instytucjach państwowych, prywatnych i samorządowych. Sporo osób wywodziło się z rodzin prowadzących prywatne interesy (choć dysproporcje między poszczególnymi uczelniami są znaczne, np. w Akademii Handlowej w Poznaniu 17,9%, w WSH we Wrocławiu tylko 4,5%). Pochodzenie robotnicze najwięcej słuchaczy miało w SGPiS – 19,5%, najmniej w Poznaniu 10,1%. We wszystkich uczelniach spory odsetek stanowili studenci z rodzin chłopskich, dotyczy to zwłaszcza uczelni wrocławskiej (23,5%) i krakowskiej (24,1%).



Dyplom ukończenia studiów Stanisławy Bartosiewicz, obecnie profesora Akademii Ekonomicznej

Warto podkreślić, że władze bezpieczeństwa od początku uważały studiujących w WSH za szczególnie podejrzanych. Brak bowiem, jak twierdzono, „kontroli czynnika społecznego” przy rekrutacji, umożliwiał przedostanie się na uczelnię „znaczej części elementu wrogiego”. W uczelni studia podejmowali ludzie, którzy ze względów politycznych nie mogli zostać słuchaczami uczelni państwowych. Ze szczególną po-



Studenci WSH

dejrzliwością traktowano Kresowiaków, zwłaszcza byłych mieszkańców Lwowa i Wilna<sup>97</sup>. W przypadku studentów WSH swoista opozycyjność wobec systemu wyrażała się m.in. w nikłym odsetku należących do PPR i PZPR oraz tworzonych przez komunistów organizacji młodzieżowych. Dość powiedzieć, że wśród ponad 5 tys. studentów było zaledwie 26 członków PPR.

Poważnym problemem był wówczas bardzo duży odsiew studentów, zwłaszcza na I roku, sięgający przeciętnie ponad 40% (z 5461 osób, które podjęły studia na I roku w latach 1946-1949, na drugi rok nie przeszły 2263 osoby, tj. 41,4%). Z 1589 osób, które rozpoczęły zajęcia w roku akademickim 1946/47, na drugi rok przeszło 59,8% (950 osób), w roku następnym 1947/48 z 1710 – 55,7% (952), w roku 1948/49 z 1146 – 56,3% (645) i w ostatnim roku działania 1949/50 z 1016 – 64,1% (651) (tab. 8). Jeszcze mniejszy był oczywiście odsetek osób, które otrzymały dyplomy – tylko 33,4% (1823 z 5461 osób, które rozpoczęły studia)<sup>98</sup>.

Warto się pokusić o nakreślenie portretu absolwenta WSH na tle wszystkich podejmujących studia. Co prawda nie ma zasadniczych różnic między tymi dwiema grupami, warto jednak podkreślić, że pod względem płci odsetek mężczyzn wśród kończących studia był nieco wyższy niż wśród wszystkich studiujących (odpowiednio: 65,2% i 63,6%), nieco większy był także odsetek Kresowiaków (odpowiednio: 32,2% i 29,4%), wyższy był również udział osób, które w sierpniu 1939 r. mieszkały na wsi (22,2% i 20,8%). Osoby, które ukończyły studia, były także w momencie ich rozpoczęcia nieco młodsze niż przeciętnie (mediana wieku absolwentów wynosiła – kobiety 22 lata, mężczyźni 23 lata; wśród wszystkich studentów odpowiednio: 22 i 24 lata). Gdyby zaś uwzględnić zawód ojca studentów, to największa różnica dotyczy osób zatrudnionych w rolnictwie (wśród absolwentów – 30,1%, wszystkich studiujących 25,2%) (tab. 9 i 10).

Z pewnością nie było jednej przyczyny tak niskiej sprawności kształcenia. Niewątpliwie był to skutek bardzo dużej wówczas ruchliwości mieszkańców Wrocławia. Dość powiedzieć, że w latach 1946-1949 zameldowały się w mieście na pobyt stały i czasowy 421 992

Tabela 9. Pochodzenie terytorialne i środowiskowe absolwentów WSH we Wrocławiu, którzy podjęli studia w latach 1947-1950

Województwa	Środowisko zamieszkania 31 sierpnia 1939 r.						
	miasta				wieś	brak danych	ogółem
	M 1	M 2	M 3	M 4			
Białostockie	10	22	16		14		62
Kobiety	9	14	8		5		36
Mężczyźni	1	8	8		9		26
Kieleckie	25	35	42	11	75		188
Kobiety	9	15	15	1	17		57
Mężczyźni	16	20	27	10	58		131
Krakowskie	35	69		30	54		188
Kobiety	14	18		7	10		49
Mężczyźni	21	51		23	44		139
Lubelskie	14	30		18	31		93
Kobiety	7	11		6	14		38
Mężczyźni	7	19		12	17		55
Lwowskie	7	40		147	14		208
Kobiety	2	16		73	3		94
Mężczyźni	5	24		74	11		114
Łódzkie	6	16	19	6	18		65
Kobiety	2	9	4	2	3		20
Mężczyźni	4	7	15	4	15		45
Nowogródzkie	8	28			11		47
Kobiety	1	11			5		17
Mężczyźni	7	17			6		30
Poleskie	4	21			1		26
Kobiety	1	10			0		11
Mężczyźni	3	11			1		15
Pomorskie	1	8	9		4		22
Kobiety	1	2	1		1		5
Mężczyźni	0	6	8		3		17
Poznańskie	14	25		27	13		79
Kobiety	2	6		9	1		18
Mężczyźni	12	19		18	12		61
Rzeszowskie	20	55	26		33		134
Kobiety	11	17	7		5		40
Mężczyźni	9	38	19		28		94

Tabela 9, cd.

Województwa	Środowisko zamieszkania 31 sierpnia 1939 r.						
	miasta				wieś	brak danych	ogółem
	M 1	M 2	M 3	M 4			
Stanisławowskie	6	26	20		10		62
Kobiety	2	9	8		3		22
Mężczyźni	4	17	12		7		40
Śląskie	8	10	6	8	8		40
Kobiety	5	2	1	2	3		13
Mężczyźni	3	8	5	6	5		27
Tarnopolskie	15	25			26		66
Kobiety	6	9			6		21
Mężczyźni	9	16			20		45
Warszawskie	3	27	6	63	18		117
Kobiety	2	13	2	30	6		53
Mężczyźni	1	14	4	33	12		64
Wileńskie	7			39	10		56
Kobiety	2			17	4		23
Mężczyźni	5			22	6		33
Wołyńskie	4	32			13	1	50
Kobiety	1	12			4	0	17
Mężczyźni	3	20			9	1	33
Inne				5	2	31	38
Kobiety				2	1	4	7
Mężczyźni				3	1	27	31
Brak danych						59	59
Kobiety						16	16
Mężczyźni						43	43
Ogółem	187	469	144	354	355	91	1600
Kobiety	77	174	46	149	91	20	557
Mężczyźni	110	295	98	205	264	71	1043

Oznaczenia: jak w tab. 3.

Źródło: jak w tab. 3.

osoby, wymeldowało się zaś 175 591 osób, tj. 41,6%<sup>99</sup>. Zjawisko wyjazdów dotyczyło głównie ludzi młodych i z pewnością nie omijało studentów WSH. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że – jak wynika z danych dla grudnia 1949 r. – ich sytuacja mieszkaniowa była bardzo trudna. Z 2325 studentów, o których posiadamy informacje, większość nie miała własnego lokum (aż 62,8% wynajmowało mieszkanie), tylko 14% mieszkało u rodziców, a dalsze 10,7% u krewnych. Minimalny odsetek studentów miał możliwość zamieszkania w akademiach i bursie (5,2%). W żadnej innej uczelni ekonomicznej sytuacja mieszkaniowa studentów nie była tak ciężka (tab. 11).

Tabela 10. Zawód i stanowisko zajmowane przez ojców absolwentów WSH i WSE, którzy podjęli studia w latach 1947-1950

Zawód ojca	M 1		M 2		M 3		M 4		W		Brak danych		Ogółem		Razem
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	
1	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1
2	0	0	0	0	0	2	0	3	1	5	0	2	1	13	14
3	2	8	5	8	2	4	0	4	8	22	1	1	18	47	65
4	13	15	13	44	3	6	2	16	16	74	0	7	47	162	209
5	4	3	1	4	0	1	2	3	6	5	0	2	13	18	31
6	0	3	3	6	0	4	2	5	3	7	0	2	8	27	35
7	0	0	0	2	0	0	1	0	0	1	0	0	1	3	4
8	3	4	9	7	5	4	5	9	3	3	0	2	25	29	54
9	3	6	9	11	0	3	8	7	1	4	1	1	22	32	54
10	3	3	16	18	1	4	3	9	3	10	0	5	26	49	75
11	0	1	0	3	0	1	0	1	0	2	0	2	0	10	10
12	3	7	6	9	1	7	6	9	1	4	0	1	17	37	54
13	0	2	4	3	3	1	3	6	0	0	0	1	10	13	23
14	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0	1
15	0	0	0	0	0	0	1	1	0	1	0	0	1	2	3
16	0	0	1	1	1	1	0	0	0	0	0	0	2	2	4
17	1	9	14	32	6	4	16	24	5	15	2	2	44	86	130
18	1	3	6	13	1	5	10	4	0	7	0	0	18	32	50
19	9	10	21	21	6	8	25	19	5	9	3	2	69	69	138
20	5	5	5	14	3	3	13	6	5	5	0	0	31	33	64
21	0	2	2	4	3	0	3	5	0	4	0	2	8	17	25
22	0	1	1	5	0	2	3	2	1	0	0	0	5	10	15
23	0	1	0	0	0	2	1	4	0	0	0	0	3	10	13
24	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0	0	0	2	0	2
25	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
26	1	0	0	3	1	3	10	6	0	1	0	1	12	14	26
27	4	3	10	22	2	7	3	11	1	4	0	3	20	50	70
28	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	1	2
29	0	0	1	1	1	0	0	1	0	0	0	2	2	4	6
30	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	1
Razem	54	86	128	231	39	73	118	155	61	183	7	39	408	771	1179

Oznaczenia jak w tab. 6.

Źródło: jak w tab. 3.

Tabela 11. Miejsce zamieszkania studentów uczelni ekonomicznych w czasie studiów w grudniu 1949 r.

Miejsce zamieszkania	Uczelnie ekonomiczne					Ogółem
	Wrocław	Katowice	Warszawa	Poznań	Kraków	
Akademik	73	34	295	45	337	784
Kobiety	26	0	85	17	116	244
Mężczyźni	47	34	210	28	221	540
Bursa lub internat	47	103	82	39	33	304
Kobiety	26	25	35	38	12	136
Mężczyźni	21	78	47	1	21	168
U rodziców	326	238	534	914	1015	3 027
Kobiety	154	69	253	365	342	1 183
Mężczyźni	172	169	281	549	673	1 844
U krewnych	248	92	155	261	134	890
Kobiety	108	25	59	83	60	335
Mężczyźni	140	67	96	178	74	555
W lokalu wynajętym	1 459	110	639	1 820	1 650	5 678
Kobiety	549	23	197	625	669	2 063
Mężczyźni	910	87	442	1195	981	3 615
Zamieszkali poza miejscowością szkolną	172	1363	407	0	189	2 131
Kobiety	61	355	148	0	32	596
Mężczyźni	111	1 008	259	0	157	1 535
Ogółem	2 325	1 940	2 112	3 079	3 358	12 814
Kobiety	924	497	777	1 128	1 231	4 557
Mężczyźni	1 401	1 443	1 335	1 951	2 127	8 257

Źródło: zestawienie własne na podstawie: Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1949/50 (sprawozdania z poszczególnych uczelni).

Inną przyczyną tak dużego odsiewu była zła sytuacja materialna słuchaczy. Wielu nie było po prostu w stanie opłacać czesnego (początkowo wynosiło ono 12 tys. zł rocznie, do tego dochodziła opłata wpisowa 500 zł i organizacyjna 1000 zł – profesor uczelni zarabiał wówczas 8 tys. zł miesięcznie; od roku akademickiego 1948/49 czesne wzrosło do 24 tys. zł, oprócz tego obowiązywała opłata egzaminacyjna 150 zł od przedmiotu). W uczelni istniał co prawda rozbudowany system pomocy dla najuboższych słuchaczy, w postaci stypendiów, zwolnień i zniżek (na pomoc mogły liczyć osoby osiągające dobre wyniki w nauce, inwalidzi wojenni, młodzież rekrutująca się z ośrodków robotniczych i chłopskich, dzieci nauczycieli, osoby mające niesamodzielną rodzinę na utrzymaniu, jeżeli ich miesięczne wynagrodzenie nie przekraczało 10 tys. zł brutto), jednak i tak nie był



Legitymacja studencka  
Wyższej Szkoły Handlowej należąca  
do Jacka Ochmana, późniejszego  
profesora Akademii Ekonomicznej

on w stanie objąć wszystkich potrzebujących. W roku akademickim 1947/48 ok. 10% studiujących zwolniono z opłaty w całości lub w części, a stypendia otrzymywało 36 studentów. W sumie w budżecie uczelni na pomoc materialną dla młodzieży prelinowano 1 mln zł<sup>100</sup>.

Wielu studentów nie potrafiło także sprostać wysokim wymaganiom wykładowców, większość słuchaczy bowiem łączyła studia z pracą zawodową. Obrazują to dane dotyczące 1710 osób, które rozpoczęły naukę w roku akademickim 1947/48. Wszyscy spośród nich pracowali: 150 osób posiadało własne gospodarstwo rolne (w tym 100 osób do 5 ha, 34 od 5 do 20 ha i 16 powyżej 20 ha), dalsze 36 osób stanowili pracownicy fizyczni i umysłowi w rolnictwie. W przemyśle państwowym pracowały 872 osoby (282 na stanowiskach fizycznych, 590 – jako pracownicy umysłowi), 194 prowadziło własne firmy, 70 osób było zatrudnionych w firmach prywatnych. Pozostałe 388 osób pracowało w handlu, usługach i komunikacji. W sumie 374 osoby (21,9%) były zatrudnione na stanowiskach fizycznych, 1186 (69,3%) umysłowych, a 150 (8,8%) posiadało gospodarstwa rolne. W skali całej uczelni pracowało zarobkowo 90% studentów<sup>101</sup>. Dwa lata później, w grudniu 1949 r., spośród 2325 studentów 909 (39,1% ogółu) utrzymywało się głównie z zasiłków od rodziny (przy czym częściej z pomocy korzystały kobiety – 46,6% w stosunku do ogółu studiujących, niż mężczyźni 34,1%), 1061 pracowało na stałe (45,6%), a 208 osób dorywczo (9%). Ze stypendiów utrzymywało się 147 osób, tj. 6,3% (tab. 12).

Łączenie pracy zawodowej ze studiami było niezwykle trudne, zwłaszcza że wszystkie zajęcia rozpoczynały się o godz. 15. By przekonać pracodawców do wyrozumiałości, studenci uciekali się do niekonwencjonalnych sposobów, m.in. w kwietniu 1947 r. ukazał się ich apel w „Słowie Polskim”, w którym zwracali się do „Dyrektorów i Kierowników przedsiębiorstw i urzędów, aby umożliwili im korzystanie z wykładów”. Podkreślali: „Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo doskonale rozumie nasze studenckie bolączki, i że apel naszej młodej i obiecującej uczelni nie zostanie bez echa”<sup>102</sup>. Znaczna aktywność zawodowa studentów WSH odzwierciedla szersze zjawisko typowe dla uczelni ekonomicznych. Wśród studentów Akademii Handlowej w Poznaniu praca (stała lub dorywcza) była głównym źródłem dochodu dla 54,3% studentów, w Krakowie 31,4%, w uczelni w Katowicach 65,6%, a w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 47,1%<sup>103</sup>.

Tabela 12. Źródło utrzymania studentów uczelni ekonomicznych w grudniu 1949 r.

Źródło utrzymania	Uczelnie ekonomiczne					Ogółem
	Wrocław	Katowice	Warszawa	Poznań	Kraków	
Zasiłki od rodziny	909	495	427	1 262	1 763	4 856
Kobiety	431	193	248	585	751	2 208
Mężczyźni	478	302	179	677	1 012	2 648
Własne zarobki dorywcze	208	0	66	325	399	998
Kobiety	88	0	19	118	125	350
Mężczyźni	120	0	47	207	274	648
Własne zarobki stałe	1 061	1 273	928	1 347	654	5 263
Kobiety	366	272	259	381	156	1 434
Mężczyźni	695	1 001	669	966	498	3 829
Stypendia	147	172	691	145	542	1 697
Kobiety	39	32	251	44	199	565
Mężczyźni	108	140	440	101	343	1 132
Ogółem	2 325	1 940	2 112	3 079	3 358	12 814
Kobiety	924	497	777	1 128	1 231	4 557
Mężczyźni	1 401	1 443	1 335	1 951	2 127	8 257

Źródło: zestawienie własne na podstawie Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1949/50 (sprawozdania z poszczególnych uczelni).

Istotne znaczenie dla poprawy sytuacji materialnej studentów miała działalność organizacji studenckich, zwłaszcza „Bratniej Pomocy”. Pierwszy „Bratniak”, jak powszechnie nazywano tę organizację, powstał w 1889 r. przy Uniwersytecie Warszawskim, jako organizacja mająca na celu samopomoc materialną i kierowanie życiem środowiska studenckiego. Organizacja przy WSH we Wrocławiu powstała jeszcze przed powołaniem uczelni. Czynnie wspomagała ona zabiegi TPNE-H zmierzające do jej utworzenia. Organizowano wiecze wspierające oraz prowadzono akcję propagandową promującą ideę powołania uczelni ekonomicznej we Wrocławiu. Urzeczywistnienie tego celu umożliwiło „Bratniakowi” skupienie się na jego rzeczywistych zadaniach. Precyzował je zatwierdzony w marcu 1947 r. przez Radę Szkoły „Regulamin Bratniej Pomocy Studentów WSH we Wrocławiu”, który stanowił: „Celem Bratniej Pomocy WSH jest:

- ułatwianie studiów członkom i popieranie ich w pracy naukowej,
- niesienie pomocy materialnej członkom,
- ogniskowanie życia koleżeńskieg<sup>104</sup>.

Środkami do realizacji tych zadań miały być: udzielanie niezamożnym członkom pożyczek i stypendiów, poprawa warunków mieszkaniowych, prowadzenie własnej stołówki akademickiej, wydawanie skryptów i pomocy naukowych, urządzenie wycieczek, odczytów, tworzenie stałych sekcji towarzyskich i sportowych, pomoc w znalezieniu pracy itd. Zadania



Wejście do stołówki WSH

te były realizowane w ścisłym porozumieniu z władzami uczelni. Kuratorem i opiekunem organizacji był prof. S. Wyślouch, który w pamięci swoich wychowanków zapisał się jako wielki przyjaciel młodzieży. „Bratniak” posiadał 9 sekcji, a mianowicie: gospodarczą, mieszkaniową, skryptową, transportową, pracy, propagandową, kulturalno-oświatową, zapomogową i wczasów<sup>105</sup>. Każda z nich prowadziła intensywną działalność. Zasadą sekcji gospodarczej było uruchomienie w krótkim czasie w budynku przy ul. Kuźnicznej (kosztem 2 mln zł) stołówki studenckiej, wydającej codziennie 700 obiadów (z tego 220 obiadów rozdawano, dzięki pomocy materialnej firm i osób prywatnych, bezpłatnie albo po obniżonej cenie). Kierownictwo sekcji stanowili Józef Kołeczek i Stanisław Laksander. Sekcja mieszkaniowa administrowała dwoma domami studenckimi, trzeci zaś remontowała. Bardzo ważną rolę odgrywała sekcja skryptowa, kierowana przez Janusza Starzewskiego i Ryszarda Bobrowskiego. Posiadała ona jeden powielacz elektryczny oraz dwa powielacze ręczne. W ciągu 2 lat działalności wydała 25 skryptów o łącznym nakładzie ponad 10 tys. egzemplarzy. Sekcja transportowa posiadała, dzięki zapobiegliwości studentów, dwa samochody ciężarowe. Sekcja pracy zajmowała się wyszukiwaniem zatrudnienia dla studentów oraz organizowaniem prac społecznych, np. przy odgruzowywaniu miasta, remontach budynków i domów akademickich. W sumie studenci odpracowali na cele społeczne ok. 15 tys. godzin. Sekcja propagandowa zajmowała się promocją uczelni wśród mieszkańców miasta. Efektem jej działania były m.in. zbiórki uliczne i zabawy. Przedsięwzięcia te dawały spore – jak na ówczesne czasy – dochody, m.in. jedna z przeprowadzonych zbiórek ulicznych przyniosła 75 tys. zł, zabawa zaś 80 tys. zł. Sekcja zapomogowa udzielała pomocy bezzwrotnej, pożyczek oraz przydzielała paczki i dary uzyskane od organizacji charytatywnych i społecznych, m.in. z organizacji UNRRA i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża (tylko od tej ostatniej organizacji otrzymano pomoc w wysokości 0,5 mln zł). Poza tym na początku 1948 r. 50 osób otrzymywało stypendia ufundowane przez Ministerstwo Oświaty i inne instytucje. Fundusze na pomoc pochodziły także z budżetu własnego, od władz uczelni i zbiórek. Sekcja wczasowa czyniła starania o uzyskanie własnego domu wypoczynkowego, takowy też otrzymała w Sobótce. Sekcja kulturalno-oświatowa organizowała imprezy oraz życie kulturalne studentów

(rozdzielała m.in. zniżkowe bilety do teatrów i kin). Koordynowała także działalność sekcji naukowych działających w WSH.

Warto podkreślić, że studencki ruch naukowy narodził się na wrocławskiej uczelni ekonomicznej niemal z podjęciem działalności dydaktycznej i naukowej. Młodzi ludzie rozpoczynający wówczas studia mieli rozbudzone aspiracje intelektualne, chcieli nie tylko się kształcić, ale również pogłębiać swoją wiedzę, uczestnicząc w pracach kół naukowych. Pierwszym kołem powstałym w WSH było Koło Naukowe Księgowych, którego kuratorem został dr Władysław Bartyński. Na początku 1948 r. liczyło ono ok. 1000 członków, tj. ponad 1/3 wszystkich studentów. Jego popularność była wynikiem zarówno dążenia młodzieży do pogłębiania wiedzy teoretycznej w dziedzinie rachunkowości, jak i współpracy członków koła z praktyką gospodarczą, co umożliwiało zdobycie doświadczenia zawodowego. W marcu 1948 r. istniało w WSH także Koło Naukowe Ekonomistów i Geografów. Aktywności naukowej młodzieży sprzyjał program studiów, pozostawiający miejsce na samokształcenie i rozwój własnych zainteresowań.

O randze i autorytecie „Bratniaka” WSH świadczy to, że udało mu się doprowadzić do spotkania z ówczesnym premierem rządu J. Cyrankiewiczem. Trudno także nie docenić przedsiębiorczości młodych ludzi, którzy w bardzo trudnych przecież warunkach potrafili zdobyć znaczne środki (np. w 1947 r. wynosiły one 4,5 mln zł) na swoje cele statutowe. Rola „Bratniaka” w środowisku studenckim wywoływała niezadowolenie organizacji młodzieżowych związanych z komunistyczną władzą. Już na początku 1948 r. władze bezpieczeństwa szantażem „przeprowadziły zmiany w zarządzie BP WSH, na korzyść organizacji ideowo-wychowawczych przez wprowadzenie do Prezydium BP delegata AZWM „Życie” studenta II roku B”<sup>106</sup>. W październiku 1948 r. Zarząd Okręgowy Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej (ZAMP) narzucił organizacji w WSH nowy zarząd składający się z „8 ZAMP-owców, 3-ch chcących wstąpić i 2 niezorganizowanych”<sup>107</sup>. Kres działaniu „Bratniaka” położyło rozwiązanie tej organizacji w 1950 r. i zastąpienie jej przez Zrzeszenie Studentów Polskich. Dla ówczesnych władz nie do zaakceptowania był bowiem jakiegokolwiek niezależny i apolityczny ruch studencki.

## Polityczne uwarunkowania działalności WSH

Trzy i pół roku istnienia WSH przypadło na bardzo trudny okres w historii Polski. Rozpoczęcie jej działalności 3 lutego 1947 r. nastąpiło w niecałe trzy tygodnie po sfałszowanych przez komunistów wyborach parlamentarnych. Wraz z objęciem przez PPR niemal monopolistycznej władzy w państwie nastąpiła także zmiana dotychczasowej taktyki w stosunku do środowisk akademickich. W miejsce dotychczasowej dyrektywy „raczej głaskać niż bić” przystąpiono do „ofensywy ideologicznej”, której celem było narzucenie scentralizowanego systemu funkcjonowania szkół wyższych, forowanie na stanowiska kierownicze osób całkowicie uległych wobec władzy i wymuszenie przyjęcia w działalności naukowej i dydaktycznej uczelni ortodoksji marksistowskiej<sup>108</sup>.

Wyrazem niekorzystnych zmian był m.in. uchwalony w październiku 1947 r. „Dekret o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego”. Wpisywał się on w tendencję do

# W WSH we Wrocławiu pokutują duchy ONR

Są ludzie, których lata okupacji hitlerowskiej, lata straszliwego znecania się nad człowiekiem, tylko dlatego, że był on członkiem innego narodu czy rasy, nie nauczyły niczego, a przede wszystkim nie nauczyły poszanowania dla człowieka. Gdy ludzie ci są szarymi obywatelami z tłumu, można to tolerować, gdyż jest nadzieja, że z czasem przekonają się, i zmieniają swoje poglądy. Lecz kiedy słowa, dyskredytujące w oczach studentów naród, przez Niemców szczególnie prześladowany i systematycznie wyniszczony, padają z katedry wyższej szkoły — należy bezwzględnie zareagować. Okazało się bowiem, że czad okupacyjnego myślenia zaczęła nawet umysł bardzo poważnego, starszego pana — profesora Bigdę, wykładowcy towaroznawstwa w Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu.

A działo się to w czasie wykładu dla I roku w dniu 7 maja br. Wyjaśniając niezmiernie ciekawe dane o materiałach opałowych, pan profesor doszedł do opisu frakcjonowania ropy naftowej, zaznaczając, że wynalazcą tego był Polak — Łukasiewicz.

## ZEBRANIE SEKCJI MŁODZIEŻOWEJ PZBWP

Komitet Wykonawczy Sekcji Młodzieżowej przy Polskim Związku b. Wiedziów Politycznych, Koło we Wrocławiu, zaprasza wszystkich członków Sekcji Młodzieżowej na wyjątkowe zebranie, które odbędzie się z udziałem sekretarza generalnego kol. W. Łękiego oraz seniorów sekcji — prof. Polit. kol. dr W. Ślebocki i posła na Sejm R. P. mgr. J. Siemka w lokalu Związku przy ul. Rzeźniczej 5, 17 bm. punktualnie o g. 15 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. Od czytanie protokołu z ostatniego zebrania, 3. Sprawy bieżące i 4. Wolne wnioski.

Jednocześnie przypominamy, że wszyscy, którzy ubiegali się o stypendia, winni się zgłosić najpóźniej do dnia 15 bm. po piątą dziesiątą miesiąca kwiecień. Po tym terminie stypendia zostaną przyznane innym Kolegom.

Komitet Wykonawczy.

Znany to wszyscy z podręczników chemii. Jednakże p. profesor uważał za konieczne dodać do tego, że my, Polacy, nie umiemy wykorzystywać swoich wynalazków, gdyż „żydki nam je zaraz wykradają. Słowa te wzbudziły wśród studentów konsternację, a gdzie nie gdzie dyskretne uśmiešky. Jednak nie poprzestął na tym szanowny profesor (być może dodał mu otuchy uśmiešky) i postanowił dokładnie opowiedzieć całą historię. Otóż, jak okazało się z jego słów, „żydek, oczywiście karczmarz”, spod Lwowa (przypuszczalnie okolic Drohobycza), zobaczywszy, jak chłopcy wygotowują smar do wozów z ropy naftowej i że przy tym na pokrywie naczynia osadzają się kropelki palne, a więc podobne do gorzałki, śmieszki, którą tych chłopów poili”, chciał z tego produkować wódkę. Po przyjeździe do Lwowa, skierowano go do Łukasiewicza, u którego poznał proces otrzymywania ropy z ropy i zaczął ją sam fabrykować, a ponieważ „mają żydki długie języki i prasa była w ich rekach” więc szybko rozeszło się po świecie, że to on właśnie wynalazł sposób otrzymywania ropy z ropy i został w ten sposób nawet w encyklopedii angielskiej uznany za wynalazcę. Nie, dość na tym; drugi „żydek” jeszcze zrobił gorzej, gdyż przyjechał z Wiednia do Lwowa, zobaczył jakie Łukasiewicz zrobił lampy naftowe, a po powrocie do Wiednia, opatentował ten wynalazek jako swój i założył tam do dziś istniejącą fabrykę lamp. Swoją wykład profesor zakończył apelem do studentów, że jeśli „któryś zrobi wynalazek, to niech uważa, żeby...“ — (oczywiście — „żydki” znów u niego tego nie ukradły).

Swoją lekcję profesor Bigda ilustrował odpowiednią ilością słów „żydek” w różnych intonacjach, co wywoływało ze strony mniej uświadomionych studentów głośny śmiech. Czy było bardzo przyjemnie p. profesorowi, gdy go Niemiec nazywał „ver-

fluchter Pole”, co mniej więcej odpowiada pogardliwemu polskiemu „żydek”.

Abstrahując od tego, czy cała opowieść przez profesora Bigdę historyjka (— gwoli uczeszenia niewybrednych cymbałów) — jest historyczną prawdą, gdyż nawet „sanacyjne” podręczniki chemii nie wspominają nic o niej, poza stwierdzeniem faktu, że wynalazcą lampy naftowej był Polak — Łukasiewicz, stwierdzić należy, że tego rodzaju opowiadania są tylko wodą na młyn naszych rodzimych antysemitów. Profesor wyższej uczelni powinien kierować młodzież ku wyższym celom, być głosem zasad humanistycznych, heroldem porozumienia między narodami, starać się wypełnić wśród młodzieży akademickiej światopogląd dawnego ONR, który był naszym innym jak wiernym odbiciem hitlerowskich teorii.

Z tej sali wykładowej zapachniało swadem spalonych w Majdanku i Treblince milionów ludzi.

Panie Profesorze Bigda, pod pańskim kierownictwem może chyba wychować się tylko znów pokolenie „żyłtakarzy” i „pal-karzy”. Wstydził by się Pan cieniów wielkich Polaków, prof. Bartla, Boya-Zeleńskiego i Inna, którzy w imię zasad ogólnoludzkiego humanizmu walczyli z wybrakami „paniczaków” z ONR przed wojną, a których zgładzili hitlerowcy, ideologicznie bracia naszych faszystów.

Tego rodzaju wystąpienia na pewno nie doprowadzą do oczyszczenia atmosfery na wyższych uczelniach, gdzie obecnie uczy się i naprawdę chce się uczyć młodzież robotnicza i chłopska, młodzież zgrupowana w organizacjach demokratycznych, której obce są poglądy rasistowskie. Młodzież ta nie żyje sobie, by profesorowie zaimowali się propagowaniem tych poglądów, zamiast uczyć tego, co powinniśmy umieć, by stać się pożytecznymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. Student — działista.

Artykuł, który ukazał się 10 maja 1947 r. w „Naprzodzie Dolnośląskim”, szkalujący pracowników i studentów WSH

„centralizacji i unifikacji” szkolnictwa wyższego, ograniczał kompetencje ciał kolegialnych uczelni, niepomrotnie rozszerzając uprawnienia ministerstwa<sup>109</sup>. Od połowy 1948 r. na zlecenie władz PPR następuje także wzrost ingerencji aparatu bezpieczeństwa w funkcjonowanie środowiska akademickiego. We Wrocławiu znalazło to odzwierciedlenie w brutalnych represjach wobec uczonych oskarżanych o działalność niepodległościową. Na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, skazany został wybitny botanik, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Eugeniusz Ralski. Na śmierć skazano także asystenta Wydziału Elektro-Mechanicznego Politechniki Władysława Ciska (egzekucję wykonano w 1948 r.). Wyrok wieloletniego więzienia otrzymał historyk dr Franciszek Kącki i Edward Fiolek, asystent Wydziału Rolniczego<sup>110</sup>.

Swoistą ironią historii jest fakt, że zgoda na powstanie WSH we Wrocławiu zapadła na forum Rady Szkół Wyższych, instytucji, która została powołana przez komunistów właśnie do realizacji zadań sformułowanych w ramach tzw. ofensywy ideologicznej. Paradoks polega na tym, że kreowana przez nich uczelnia w żadnym stopniu nie odpowiadała ideologicznej wizji, do której zmierzali. Było zatem oczywiste, że prywatna WSH, której większość studentów wywodziła się z rodzin inteligenckich i właścicieli drobnych przedsiębiorstw, kształcąca fachowców dla sektora prywatnego i spółdzielczego, z programem dydaktycznym uwzględniającym dorobek ekonomii zachodniej i z kadrą, która nie chciała indoktrynować studentów, nie miała żadnych szans na przetrwanie. W formułowanych już po upaństwowieniu uczelni oficjalnych opiniach twierdzono, że w „profilu WSH znajdowały bezsprzecznie wyraz ścierające się wówczas w naszym życiu politycznym i społecznym tendencje, odzwierciedlała się walka o przerastanie pierwszego etapu rewolucji w drugi. Trzy kierunki specjalizacji na III roku były echem trójsektorowego modelu gospodarczego Polski Ludowej lanso-

wanego w owym okresie przez prawicę PPS i prawicowo-nacjonalistyczne elementy w PPR. Zdanie o indywidualnym gospodarstwie, dla którego należałoby kształcić kadry ekonomistów-handlowców świadczyło o pokutujących jeszcze tu i ówdzie tendencjach konserwacji na dłuższy okres sektora kapitalistycznego w gospodarce narodowej. Jasne było od samego początku założenia uczelni, że dalszy jej rozwój będzie wyrazem ostrej walki i głębokich przemian, które się dokonywały na wszystkich odcinkach naszego życia”<sup>111</sup>.

Trudno się w związku z tym dziwić, że WSH od początku swojej działalności była obiektem różnego rodzaju akcji politycznych i zainteresowania władz bezpieczeństwa. Dosłownie w kilka dni po podjęciu działalności pojawiły się pierwsze doniesienia agenturalne dotyczące nowej uczelni. W sprawozdaniu dekadowym Sekcji IV Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) we Wrocławiu, obejmującym okres 1-15 lutego 1947 r., informowano m.in. o działających w Szkole agentach o pseudonimach „Orzeł”, „Jabłko” i „Filozof”. W czerwcu 1947 r. zwerbowano do współpracy także studenta C. P., który aresztowany po sfałszowaniu świadectwa maturalnego, zgodził się na współpracę. W lipcu pozyskano jeszcze dwóch informatorów o pseudonimach „Trzaska” i „Hanka”<sup>112</sup>.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania władz bezpieczeństwa stała się WSH w maju 1947 r. W „Naprzodzie Dolnośląskim” ukazał się artykuł pod znamienym tytułem: *W WSH we Wrocławiu pokutuje duch ONR*, oskarżający jednego z zasłużonych wykładowców, A. Bigdę, o antysemityzm, studentów zaś określający mianem „cymbałów”. Podpisany pod artykułem anonimowy „Student socjalista” oczekiwał „oczyszczenia atmosfery” na wyższych uczelniach „gdzie obecnie uczy się [...] młodzież robotnicza i chłopska, młodzież zgrupowana w organizacjach demokratycznych”. Jak twierdził przy tym, „Młodzież ta nie życzy sobie, by profesorowie zajmowali się propagowaniem tych poglądów”. Problem polega na tym, że tych młodzieżowych „organizacji demokratycznych” (co oznaczało przybudówki PPR), w imieniu których się wypowiadał, praktycznie na uczelni nie było<sup>113</sup>. Jest wiele przesłanek wskazujących, że inspiracja do napisania tego tekstu wyszła od funkcjonariuszy UB, którzy informację o incydencie w WSH mogli uzyskać od jednego ze swoich informatorów (szczególnie aktywny w całym tym zdarzeniu był agent „Biały”). Funkcjonariuszy UB zaskoczyła jednak solidarna postawa studentów, którzy zdecydowanie wystąpili w obronie swojego spotwarzanego wykładowcy. Ponieważ prof. Bigda zaprzestał wykładów, studenci zagrozili bojkotem zajęć i strajkiem. Sytuacja była na tyle napięta, że władze bezpieczeństwa interweniowały u prof. Stefki, prezesa „Bratniaka” A. Holeckiego i samego prof. Bigdy. Jak donosił agent „Biały”, 28 maja doszło do wiecu studentów, podczas którego potępiono anonimowego donosiciela. Sytuacja uspokoiła się dopiero po powrocie prof. Bigdy do pracy<sup>114</sup>.

Znamienne, że kilkanaście dni później w innym dzienniku ukazującym się we Wrocławiu – „Trybunie Dolnośląskiej” WSH znów stała się negatywnym „bohaterem”. W artykule *I na uczelniach wrocławskich należy zmienić atmosferę* nawiązano do wystąpienia ministra Skrzyszewskiego, który zapowiadał zmianę „atmosfery” na uczelniach, jak bowiem twierdził, nie ma w nich miejsca na „antypaństwową, antynarodową, antyrządową działalność”. Uczelnią, w której zdaniem komunistycznych propagandzistów należało dokonać tej swoistej „zmiany”, miała być także m.in. WSH<sup>115</sup>. W tym przypadku inspiracja do napisania

Tabela 13. Pochodzenie społeczne studentów WSH (w %)

Pochodzenie społeczne	Rok akademicki			
	1946/47	1947/48	1948/49	1949/50
Chłopskie	19,6	23,6	23,6	30,1
Robotnicze	15,2	21,1	18,4	20,9
Inteligencja pracująca	40,6	35,2	37,0	38,0
Inne	24,6	20,1	21,1	11,0

Źródło: Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/47-1953/54), s. 5.

artykułu na pewno wyszła z Urzędu Bezpieczeństwa, był on bowiem oparty na informacji agenta o pseudonimie „DAB”, który doniósł na jednego z profesorów Uniwersytetu<sup>116</sup>. Z kolei kilka miesięcy później, w marcu 1948 r., w specjalnym sprawozdaniu sporządzonym dla Ministerstwa Oświaty z wizytacji WSH, ubolewano, że wszystkie działające w niej organizacje polityczne są „bardzo słabe”. Autorzy sprawozdania podkreślali: „Pod względem politycznym i ideowym ani program, ani organizacje młodzieżowe, ani w większości personel nauczający nie mają zdecydowanego oblicza i rzecz jasna żadna akcja wychowawcza w duchu pozytywnym nie jest prowadzona”<sup>117</sup>.

Komunistów szczególnie drażnił brak członków PPR wśród kadry nauczającej, „nieodpowiedni” skład klasowy studentów i nikły w związku z tym stopień ich przynależności do organizacji młodzieżowych. Aż do końca 1948 r. w WSH nie było organizacji partyjnej. Dopiero po kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS i powstaniu PZPR utworzono w uczelni Podstawową Organizację Partyjną PZPR (POP) i Komitet Uczelniany (KU). Do partii nie należał jednak wówczas żaden samodzielny pracownik naukowy, jej sekretarzem został w związku z tym ówczesny student i działacz młodzieżowy Rafał Sorgenstein<sup>118</sup>. Było to zresztą zjawisko powszechne, występujące we wszystkich uczelniach w kraju. „Upartyjnienie” profesury w 1948 r. wynosiło bowiem średnio 3,7%, a w gronie asystentów tylko 2,9%. We Wrocławiu odsetki te były jeszcze niższe, odpowiednio: 2,2% i 1,4%. Sytuacja ta skłoniła władze partyjne do podjęcia w 1949 r., zakrojonej na szeroką skalę, akcji „N” (czyli „Nauka”), która miała doprowadzić do kadrowego wzmocnienia partii na uczelniach. Realizację zadania powierzono Wydziałowi Nauki i Oświaty KC PZPR<sup>119</sup>.

Powodem nieustających ataków na WSH był „nieodpowiedni”, zdaniem władz, skład społeczny studentów. Szkoła była bowiem uczelnią szczególnie popularną wśród młodzieży pochodzącej z rodzin inteligenckich (stanowili oni przeciętnie w całym okresie działania 37,7% ogółu studiujących) i reprezentujących sektor prywatny (19,2%). Młodzież robotnicza stanowiła 18,9%, a chłopska 24,2% (tab. 13).

„Reakcyjnym” pochodzeniem studentów tłumaczono nikły aż do początku lat pięćdziesiątych stopień zorganizowania młodzieży w organizacjach politycznych. W 1947 r. cztery działające w WSH organizacje (Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Związek Młodzieży Demokratycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”) liczyły w sumie 58 osób. Rok później na Kongresie Jedności

Młodzieży, który odbył się we Wrocławiu w lipcu 1948 r., dokonano wymuszonego zjednoczenia wszystkich działających na polskich uczelniach organizacji studenckich. W wyniku fuzji utworzono Związek Akademicki Młodzieży Polskiej (ZAMP), będący autonomiczną częścią Związku Młodzieży Polskiej (ZMP). Nie wpłynęło to istotnie na jego popularność w WSH, pod koniec 1948 r. liczył on 126 członków, tj. 4,4% słuchaczy (mimo że, jak szumnie deklarowano, ZAMP był „Pierwszym Pomocnikiem Partii” i „Przewodnią Siłą Młodzieży”)<sup>120</sup>. Rok później, w związku z rosnącą presją na studentów, by zapisywali się do organizacji młodzieżowych, odsetek osób należących wzrósł do 13,3% (354 osoby), a w roku 1950 do 24,4% (567)<sup>121</sup>.

Problem polegał na tym, że ta niewielka grupa aktywistów partyjnych i organizacji młodzieżowych odgrywała od końca 1948 r. nieproporcjonalnie dużą rolę na uczelni. Ze względu na ogólną sytuację polityczną panującą w kraju mogli oni rozpocząć, jak sami deklarowali, „kampanię o zmianę oblicza uczelni, o nowe programy, o postępowych wykładowców, o postępową treść wykładów, o udział w rozstrzyganiu zasadniczych spraw, związanych z biegiem życia na uczelni”<sup>122</sup>.

O skali bezradności władz WSH wobec zachodzących zmian świadczy dość kuriozalne pismo rektora uczelni prof. Stefki, w którym prosił o usprawiedliwienie swojej nieobecności na pochodzie 1-majowym w 1949 r. Sędziwy, bo już wówczas 74-letni, uczony musiał się tłumaczyć, że ze względu na problemy zdrowotne złamał nakaz władz partyjnych, skierowany do wszystkich profesorów wrocławskich uczelni, wzięcia udziału w manifestacji. Brak obecności mógł być bowiem usprawiedliwiony tylko podeszłym wiekiem albo chorobą<sup>123</sup>. W kontekście wzmagającej się presji politycznej należy także widzieć podejmowane przez Radę Szkoły, zgodne z ówczesną linią propagandową, apele i rezolucję. W lipcu 1948 r. przyjęto „Enuncjację Rady WSH”, utrzymaną jeszcze w umiarkowanym tonie, polemizującą z listem Papieża Piusa XII do episkopatu niemieckiego; w marcu 1949 r. Rada Szkoły przyjęła, wspólną z Senatem Uniwersytetu i Politechniki, rezolucję w sprawie „obrony pokoju”, a w maju potępiła „porwanie przez władze angielskie z pokładu polskiego statku pasażerskiego” niemieckiego działacza antyfaszystowskiego<sup>124</sup>.

„Ofensywa ideologiczna”, która przybrała na sile po powstaniu PZPR, oznaczała przede wszystkim ideologizację treści nauczania i czystkę wśród pracowników naukowych. W WSH w roku akademickim 1949/50 w miejsce dotychczasowych kierunków dostosowanych do modelu trójsektorowego wprowadzono dwa nowe: ekonomikę przedsiębiorstw i handel wewnętrzny, mające przygotowywać kadry dla upaństwowionej i centralnie planowanej gospodarki socjalistycznej. Pojawiły się takie przedmioty, jak: podstawy ustrojowe Polski współczesnej, historia ruchu robotniczego, planowanie gospodarki narodowej, zamiast zaś ekonomii politycznej – wykładanej przez prof. W. Stysia, wprowadzono (realizowaną na trzech latach) ekonomię polityczną kapitalizmu, prowadzoną przez aktywistę partyjnego, Adolfa Habera (studia wyższe ukończył dopiero w 1948 r., wcześniej był II sekretarzem Komitetu Miejskiego PPR we Wrocławiu)<sup>125</sup>. Profesor Styś natomiast otrzymał we wrześniu 1949 r. wypowiedzenie z pracy, w którym poinformowano go, że „Rektorat WSH z przykrością zawiadamia, że na skutek zmian programowych przedmioty wykładane dotychczas przez Pana Profesora nie zostały objęte programem studiów na rok akademicki 1949/1950.

Równocześnie Rektorat WSH wyraża Panu Profesorowi serdeczne podziękowanie za dotychczasową, bardzo owocną pracę dla uczelni<sup>126</sup>. Powodem odebrania Profesorowi wykładu była decyzja Ministerstwa o ich „zawieszeniu ze względu na burżuazyjny charakter wykładanej przezeń ekonomii”<sup>127</sup>, choć prawdziwym inicjatorem, jak to ujęto w ubeckim dokumencie, „zdjęcia Stysia z prof. ekonomii” były władze bezpieczeństwa, które na podstawie „danych agenturalnych od inf. ps. „Dolny” i innej z lat 1949-1950” ustaliły, że „Styś jest człowiekiem ideologicznie obcym”<sup>128</sup>.

Trudno się oprzeć refleksji o powtarzalności pewnych zjawisk w historii. Profesor Styś już raz bowiem został pozbawiony wykładów z ekonomii i usunięty ze swojej macierzystej uczelni UJK we Lwowie. Po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną wprowadzono 3 stycznia 1940 r. nową strukturę Wydziału Prawa, zlikwidowano 6 katedr, a 27 profesorów, docentów i asystentów zostało pozbawionych etatów. Zajęcia z ekonomii po prof. Stysiu objął „bolszewik, który – jak sam się chwalił – do napaści na Polskę pracował w MTS (Stacji Maszynowo-Traktorowej)”. Profesor zaś na wiele lat „wylądował w jakiejś spółdzielni na stanowisku... księgowego”<sup>129</sup>.

Komitet partyjny WSH nie był jednak usatysfakcjonowany skalą zachodzących zmian programowych. Mimo zatwierdzenia przez Ministerstwo Oświaty programów studiów na rok akademicki 1949/50 na początku 1950 r. aktywiści partyjni WSH interweniowali w KW PZPR w sprawie eliminacji z programu kolejnych przedmiotów (m.in. współczesnych doktryn społecznych, techniki handlu zagranicznego, prawa narodów, towaroznawstwa, organizacji i techniki rewizji bankowej, ekonomiki obrotu towarowego). W piśmie wrocławskiego KW do Wydziału Nauki KC PZPR z 23 stycznia 1950 r. proszono o „wycofanie niektórych przedmiotów z programu” ponieważ, jak twierdzono, „wykłady te są rzeczywiście antydemokratyczne i pseudonaukowe w swej treści, a z uwagi na obecny kierunek WSH niekonieczne”. Tak naprawdę chodziło jednak o pozbycie się wykładowców nie dość uległych wobec ówczesnej władzy. Otwarcie to zresztą przyznawano, pisząc: „Jeżeli zachowanie tych przedmiotów jest konieczne, to wydaje nam się, że zachodzi potrzeba podszukania (tak w oryginale – dop. aut.) niektórych wykładowców”. W celu uzyskania akceptacji propozycji Komitetu WSH wydelegowano nawet do Warszawy członka egzekutywy Jerzego Mahla<sup>130</sup>.

Dramatycznym wymiarem zapoczątkowanych pod koniec lat czterdziestych czystek kadrowych było złamanie albo opóźnienie karier naukowych wielu obiecujących uczonych, niektórzy dla utrzymania pracy godzili się na daleko idące kompromisy, inni zaś szli na współpracę ze stalinowskim reżimem. Równie dramatyczne skutki w sferze moralnej miało instrumentalne wykorzystywanie młodych ludzi przez komunistów do realizacji czystek. Organizacjom młodzieżowym zlecono bowiem inwigilację i typowanie osób przeznaczonych do zwolnienia. Akcję prowadził Wydział Kadr Zarządu Okręgowego ZAMP, który w oparciu o materiały dostarczane przez oddziałowe organizacje partyjne i wydziałowe komórki ZAMP, sporządzał listy „wrogich elementów”. Decyzje o zwolnieniu podejmowało Kolegium działające przy KW PZPR<sup>131</sup>. W uchwale Egzekutywy KW PZPR z 13 stycznia 1950 r., podsumowującej pierwszy etap akcji podkreślano, że „ZAMP ma pewne sukcesy w wypieraniu elementów wrogiej ideologii z nauki, które osiąga poprzez dyskusje ideologiczne na konferencjach Wydziałowych ZAMP z udziałem profesorów i wykładowców,

oczyszczanie bibliotek Kół Naukowych i bibliotek studenckich z dzieł o wrogiej, antyludowej i antyradzieckiej treści, oraz poprzez zajmowanie czynnej postawy wobec pseudonaukowej i reakcyjnej treści wykładów i wypieranie elementów reakcyjnych z Kół Naukowych". „Osiągnięcia” te były jednak zdaniem egzekutywy niedostateczne, dlatego wzywano, by „Wzmocnić walkę z pseudonaukowymi teoriami w nauce, walkę o marksistowską treść wykładów i postępowe kadry naukowców [...] Śmielej aniżeli dotychczas wysuwać klasowo i ideologicznie nam bliską młodzież na stanowiska pracowników naukowych”<sup>132</sup>.

Pewien udział w tych „sukcesach” miał także ZAMP w WSH, jak ocenił bowiem w styczniu 1950 r. sekretarz PZPR Aleksander Kudelski, „Przemiany, jakie zaszły na terenie naszej uczelni, są wynikiem ścisłej współpracy POP i organizacji ZAMP-owskiej”<sup>133</sup>. W 1949 r. „wzmógł” on „swoje oddziaływanie ideologiczno-wychowawcze wśród młodzieży”. Organizacja, jak deklarowano, „wyszła zwycięsko” z walki m.in. z „wrogimi elementami”, które opanowały takie „organizacje masowe jak Bratnia Pomoc, Koła Naukowe, AZS” oraz „rzuciła hasło walki o postępową treść nauczania, starając się oddziaływać na całość kształtu procesu dydaktycznego przez nawiązanie ściślejszego kontaktu z postępową częścią profesury, oraz stanowcze przeciwstawianie się wszelkim próbom przemycenia burżuazyjnej ideologii w wykładach”<sup>134</sup>. Na odbytej 29 stycznia 1950 r. I Statutowej Konferencji Uczelnianej ZAMP WSH przyjęto uchwałę, w której zapowiadano m.in. „wzmoczenie czujności klasowej”, „podniesienie poziomu szkolenia ideologicznego”, „uaktywnienie i rozszerzenie pracy Koła TPPR” oraz „walkę o postępową treść nauki”<sup>135</sup>.

Chyba najbardziej demoralizujące było jednak zaangażowanie młodych aktywistów do inwigilacji młodszych koleżanek i kolegów. Zadaniem bowiem uczestniczących w akcji rekrutacyjnej działaczy ZAMP było niedopuszczenie do studiów „elementów wrogich”. Ubolewano, że akcja ta w roku akademickim 1949/50 nie w pełni zakończyła się sukcesem, jak bowiem twierdzono, udało się dokonać tylko „selekcji politycznej”, ale „klasowa” okazała się wciąż jeszcze niemożliwa. Faktem jest jednak, że po raz pierwszy prywatna i płatna uczelnia nie przyjęła 74 ze zgłoszonych 1090 kandydatów<sup>136</sup>.

Rozplenione donosicielstwo i sterowane nagonki były najpowszechniejszą formą pracy aktywistów ZAMP. W sporządzonym sprawozdaniu z pracy wrocławskiego Zarządu Okręgowego za rok 1949 oskarżano z nazwiska „część profesury” o „reakcyjność” oraz „jawne propagowanie nacjonalizmu, szowinizmu narodowego, kosmopolityzmu”. Wyrazem tego miało być „wkuwanie” przez młodzież m.in. „metody scholastycznej, różne teorie Libiga, Malthuza, kosmopolityczne teorie zawarte w skrypcie Prawa Narodów prof. Huberta itd.”<sup>137</sup>. Brzmi to kuriozalnie, ale ambicją młodzieżowych aktywistów było „wychowanie profesury”. „Ofiarą” takich działań „wychowawczych” padł w 1949 r. m.in. prof. Styś. W trakcie wykładów z ekonomii, daleko odbiegających od ideologicznego schematu (kwestionował on m.in. ekonomiczną racjonalność współzawodnictwa pracy), zorganizowane grupy aktywistów inicjowały „na sali szmer niezadowolenia i nie zgadzania się”. Warto przytoczyć opinię funkcjonariusza UB, który na podstawie agenturalnych doniesień, twierdził: „Według materiałów ag[enturalnych] „Jana”, „Józefa” i „Wacława II” prof. Styś, prowadząc wykłady, zbijał teorię marksistowską, tłumacząc, że Marks na punkcie prawa wartości ekonomicznej omylił się, utwierdzając w studentach ideologię ekonomiczną wroga naszemu ustrojowi. Posunął się



Prof. Adam Chełmoński

nawet do tego stopnia, że wydał opracowany przez siebie skrypt oparty na podstawach ekonomii kapitalistycznej, obalając twierdzenia Marksa<sup>138</sup>. Prof. Styś nie należał jednak do osób skorych do ulegania zorganizowanej presji (jego postawę życiową dobrze odzwierciedla jeden z jego aforyzmów „Kto się nisko kłania, szybko garbieje”)<sup>139</sup>. Młodzieżowi aktywiści ubolewali w związku z tym w raporcie dla władz partyjnych, że na posiedzeniu Koła Ekonomistów WSH „prof. Styś wyszedł z dyskusji nie przekonany o słuszności naszego stanowiska”. Innym wykładowcą WSH, który padł ofiarą donosu, był K. Wiśniowski. Podczas tygodnia przyjaźni polsko-radzieckiej wszystkich wykładowców zobowiązano do wygłoszenia wykładu o osiągnięciach nauki radzieckiej. Wiśniowski skomentował to „zmuszono mnie, że-  
bym mówił o nauce radzieckiej, a więc będę mówił”. Wy-

starczyło to, by jego wypowiedź uznać za „wrogie wystąpienie”<sup>140</sup>. Nagonkę zorganizowano także na Franciszka Jukniewicza, wykładowcę historii ustrojów społecznych. *Notabene* w jednym z dokumentów partyjnych podkreślono, że został „naślany przez prof. Stysia”. Zarzucono mu fideizm oraz „wulgaryzację marksistowskiej teorii ustrojów społecznych”. Organizacja partyjna „zmobilizowała” studentów do krytycznych wypowiedzi, a w konsekwencji „wykładowca został odizolowany od młodzieży, a jego wykłady zostały zawieszono”. Więcej „szczęścia” miał J. Treter, prowadzący zajęcia z rachunkowości, bowiem „po krytyce oddolnej jego wykładów przeszedł do omawiania już nam bliskich problemów, problemów analizy gospodarności przedsiębiorstw socjalistycznych”<sup>141</sup>. Dzięki temu nie został jednak usunięty z pracy.

Trzeba podkreślić, że postawa jawnego przeciwstawiania się zorganizowanym grupom młodocianych klakierów – tak jak czynił to prof. Styś – nie była częsta. Oczywiście nie dlatego, by przyznawano im rację, wszyscy mieli jednak świadomość, że sporządzane przez nich donosy trafiały na biurka urzędników partyjnych i funkcjonariuszy UB, którzy w czasach stalinowskiego terroru mogli zniszczyć każdą osobę uznaną za nie dość lojalną wobec totalitarnej władzy. Pod koniec lat czterdziestych niektórzy z profesorów uczelni, ze względu na poglądy polityczne, pochodzenie społeczne bądź przedwojenną działalność polityczną lub zawodową, objęci zostali stałą inwigilacją aparatu bezpieczeństwa. Na przykład w maju 1949 r. na żądanie Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, na czele którego stała osławiona płk Julia Brystigerowa (Departament zajmował się organizacjami wyznaniowymi, politycznymi i społecznymi, w tym także wyższymi uczelniami), zaczęto gromadzić informację o prof. A. Chełmońskim, przedwojennym pośle Związku Ludowo-Narodowego i wiceministrze sprawiedliwości. Funkcjonariuszy UB interesowały przede wszystkim „kontakty i materiały kompromitujące”. Mimo braku dowodów na jakąkolwiek działalność opozycyjną 15 czerwca 1955 r. zaostorzono inwigilację, zakładając mu sprawę ewidencyjno-obszerną, którą funkcjonariusz UB ppor. L. Misiak uzasadniał tym, że „jego przeszłość nasuwa podejrzenie, iż zewnętrznie pozytywna jego postawa nie jest szczerą”.

W ramach prowadzonych działań m.in. kontrolowano jego korespondencję, założono podsłuch telefoniczny, „nastawiono” także istniejącą agenturę i rozpoczęto werbunek nowych informatorów mających inwigilować prof. Chełmońskiego. Dopiero na dwa miesiące przed jego śmiercią, w czerwcu 1959 r., zdecydowano się na zakończenie całego przedsięwzięcia<sup>142</sup>.

Od końca lat czterdziestych aż do śmierci w 1960 r. inwigilacją objęty był także prof. Styś, którego w ubeckim dokumencie z 1950 r. oskarżano, że jest „wrogo ustosunkowany do obecnej rzeczywistości, wypowiadając swe niezadowolenie z poczynąń rządu”<sup>143</sup>. W 1953 r. „rozpracowywano” go w ramach sprawy dotyczącej lwowskich profesorów pod kryptonimem „Wschód”. Funkcjonariusz UB, uzasadniając potrzebę inwigilacji, podkreślał: „Przed 1939 r. wykładał ekonomię społeczną na Uniwersytecie Lwowskim, będąc asystentem znanego endeka Grabowskiego Stanisława (chodzi oczywiście o Grabskiego – dop. aut.) z terenu Lwowa, sam był również czł. SN [...]”. W innym raporcie za obciążający go fakt uznano, że przebywał za granicą „jako stypendysta Rockefellera (wielkiego kapitalisty USA), kształcił się w Wiedniu, Bonn, Cambridge, Londynie, Paryżu i Rzymie [...]”. W ramach sprawy „Wschód” inwigilacją objęci byli także profesorowie K. Stefko i T. Bigo. Otoczono ich delatorami, kontrolowano korespondencję, objęto ich także obserwacją zewnętrzną. W przypadku prof. Stysia funkcjonariusze UB zażądali zebrania wcześniejszych doniesień agenturalnych od informatorów „Wacław II” oraz „Jar”, w których informowali oni o „rewizjonizmie marksizmu dokonywanym przez figuranta” oraz „uzyskaniu poprzez Wydział V-tu Urzędu” jego książek i skryptów, w celu przesłania ich do MBP. Miały one zostać przekazane do nieformalnych współpracowników, tzw. konsultantów, zatrudnionych w Polskiej Akademii Nauk w celu „wykonania ich analizy i wydania orzeczenia”<sup>144</sup>. W 1951 r. prof. Styś został dodatkowo objęty obserwacją w ramach sprawy „Wilno”, a w 1958 r. stał się jednym z głównych „figurantów” sprawy ewidencyjno-operacyjnej o kryptonimie „Podżegacze”<sup>145</sup>. Inwigilowanymi przez wiele lat pracownikami WSH byli także profesorowie Wyślouch, Ingłot, Hubert, Jaworski (w materiałach UB znajdują się także donosy na K. Wiśniowskiego, A. Bigdę i E. Żychiewicza)<sup>146</sup>.

Wśród osób, którym uniemożliwiono wykładanie w WSH albo znacznie ograniczono liczbę zajęć, jeszcze zanim uczelnia została upaństwowiona, należałoby, oprócz prof. Stysia, wymienić dr. W. Bartyńskiego. W skierowanym do niego piśmie niedwuznacznie dawano do zrozumienia, że decyzja o zwolnieniu zapadła poza władzami uczelni, jak to bowiem ujęto, nastąpiło to z przyczyn od Rektoratu „niezależnych”<sup>147</sup>. W gronie wykładowców nie znalazł się także A. Bigda – wykładowca towaroznawstwa, który był obiektem wspomnianych wyżej niewybrednych ataków prasowych, oskarżających go o antysemityzm. Katedry pozbawiono prof. A. Całkosińskiego, *notabene* ten wybitny znawca prawa spółdzielczego został także w 1950 r. pozbawiony pracy na Uniwersytecie Wrocławskim i skierowany w wieku 55 lat



Prof. Aleksander Całkosiński

na przedwczesną emeryturę. Ze względu na jej niewielką wysokość dorabiał, by utrzymać rodzinę, jako ślusarz, pracownik transportu i nauczyciel języków obcych<sup>148</sup>. W listopadzie 1949 r. z pracy w WSH musiał zrezygnować prof. S. Wyślouch<sup>149</sup>, również prof. Hubert, wymieniony w cytowanym już sprawozdaniu ZAMP jako autor „kosmopolitycznego” skryptu „Prawa Narodów”, stracił Katedrę i możliwość wykładania. Na początku 1950 r. komitet partyjny WSH interweniował w KC PZPR w celu pozbawienia pracy (zatwierdzonych już przez Ministerstwo Oświaty) dwóch młodych pracowników naukowych – Emila Joba (asystenta prof. Tretera), którego oskarżano, że jako „były wiciarz nie przerejestrował się do ZAMP, zrezygnował z pracy społecznej, głosi teorie apolityczności nauki”, oraz Zbigniewa Lasockiego, asystenta w Katedrze Geografii Gospodarczej, który z kolei okazał się być „obcy klasowo i ideologicznie”<sup>150</sup>. Wymienione przypadki zwolnień z pewnością nie oddają skali zjawiska, zresztą „czystki” z 1949 r. i początku 1950 r. stanowiły tylko preludium do akcji „eliminacji wrogiego elementu”, którą przeprowadzono bezpośrednio przed upaństwowieniem i po upaństwowieniu uczelni.

Trzeba jednak podkreślić, że ideologiczne zaangażowanie młodych ludzi (różnie zresztą motywowane – niektórzy czynili to, wierząc, że budują „lepszego świat”, inni byli oportunistami, sporo było zagubionych w ówczesnej skomplikowanej rzeczywistości) nie było zjawiskiem powszechnym. Przeważająca większość studentów, nawet w tych bardzo trudnych czasach, zachowywała się lojalnie i z szacunkiem wobec swoich wykładowców. Dowodzi tego choćby sprzeciw środowiska studenckiego wobec niesprawiedliwych ataków prasowych na wykładowców uczelni. Warto wspomnieć nazwiska E. Gruszeckiego, wspomnianego wyżej E. Joba i H. Uchańskiego, którzy oficjalnie wystąpili w obronie dobrego imienia swojego profesora A. Bigdy i uczelni. Jeszcze w maju 1950 r. studenci manifestacyjnie oklaskiwali na zebraniach „reakcyjnych profesorów b. WSH”, wywołując tym niezadowolone i retorsje aktywistów partyjnych i organizacji młodzieżowych<sup>151</sup>.

Byli wśród studentów WSH także i tacy, którzy w tych dramatycznie niebezpiecznych czasach zdecydowali się na podjęcie działalności konspiracyjnej. Nigdy nie poznamy wszystkich, warto jednak wymienić nazwiska tych nielicznych, które udało się ustalić dzięki dokumentom zachowanym w archiwach. Członkami nielegalnej organizacji „Polska Armia w Kraju” powstałej na Dolnym Śląsku we wrześniu 1946 r. byli m.in. Roman Michna, student I roku WSH, oraz Władysław Bukietyński, wówczas jeszcze uczeń gimnazjum w Kłodzku, ale już wkrótce student WSH, a potem wieloletni wykładowca i jeden z wybitnych profesorów wrocławskiej uczelni ekonomicznej. Obaj ujawnili się w ramach amnestii w marcu 1947 r., po aresztowaniu swojego dowódcy porucznika Hieronima Wolniaka ps. „Samotny” (został on skazany w maju 1947 r. na karę śmierci)<sup>152</sup>. Według materiałów UB w 1947 r. zlikwidowana została w WSH „banda terrorystyczna”<sup>153</sup>. Członkiem podziemnej organizacji „Konspiracyjne Wojsko Polskie” był Zbigniew Bak, aresztowany na początku 1949 r. Żołnierzem AK, a po wojnie członkiem organizacji niepodległościowej WiN był Czesław Łozowski ps. „Lew”, student WSH w latach 1947-1949 (w latach pięćdziesiątych był usilnie poszukiwany przez UB). Na początku 1948 r. inwigilacją objęto Mariana Sztobryna, członka Stronnictwa Narodowego, który ujawniał się w ramach amnestii. Także Adam Pochłopek był po wojnie członkiem organizacji prawicowej Młodzież Wszechpolska (aresztowany wyszedł na wolność po uchwaleniu amne-

stii w 1947 r.). W ramach akcji o kryptonimie „Panama”, dotyczącej byłych żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK, inwigilacją w 1949 r. objęto m.in. Ryszarda Krasnodębskiego i Jana Helewskiego, a na początku lat pięćdziesiątych, z powodu związków z pochodzącymi ze Lwowa członkami Stronnictwa Narodowego, śledzono studentkę Janinę Strońską<sup>154</sup>.

W działalność niepodległościową w drugiej połowie lat czterdziestych zaangażowany był także wieloletni wykładowca uczelni, wybitny uczony prof. Lesław Adam. Zanim przyjechał do Wrocławia w styczniu 1946 r., przebywał w Rzeszowie, gdzie w 1945 r. zorganizował pierwsze w Polsce Państwowe Studium Administracji. Wówczas także nawiązał współpracę z jedną z organizacji konspiracyjnych. W związku z tą działalnością został 28 września 1946 r. aresztowany we Wrocławiu i bez poinformowania rodziny i pracodawcy wywieziony do Rzeszowa. Dopiero po kilku dniach udało się ustalić miejsce pobytu i powód zatrzymania. L. Adam został skazany przez sąd wojskowy na 5 lat więzienia. Szczęśliwie został objęty uchwaloną wówczas amnestią i zwolniony z więzienia. Warto podkreślić solidarne wystąpienia kolegów z Wydziału Prawno-Administracyjnego, którzy interweniowali w obronie swojego kolegi, także i wówczas, gdy prokurator wojskowy w Rzeszowie złożył rewizję w sprawie zaostrenia wyroku<sup>155</sup>. Również wykładowca historii gospodarczej w WSH prof. Stefan Inglot, który w 1947 r. kandydował na posła z listy wrocławskiego PSL, był przed wyborami zatrzymywany przez UB<sup>156</sup>.



Prof. Lesław Adam

Swoje zbrodnicze oblicze system komunistyczny ujawnił w pełni jednak dopiero w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, wzrosła wówczas skala inwigilacji pracowników i studentów, wiele osób zostało aresztowanych i skazanych na kary więzienia, niektórzy złożyli ofiarę najwyższą – ofiarę swojego życia.

## Przypisy

<sup>1</sup> Wyższa Szkoła Handlowa, Szkoła Główna Handlowa, Miejska Szkoła Handlowa 1906-1945, Warszawa 1984, s. 8.

<sup>2</sup> Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906-2006, red. W. Morawski, Warszawa 2006, s. 28-29.

<sup>3</sup> M. Buła, Zagadnienie ekonomiczne w nauczaniu wrocławskiej szkoły dominikańskiej w późnym średniowieczu, Wrocław 2004, s. 221-229.

<sup>4</sup> M. Pater, Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918, Wrocław 1997, s. 183-185.

<sup>5</sup> Encyklopedia Wrocławia, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2000, s. 90; W. Stankiewicz, Historia myśli ekonomicznej, Warszawa 1998, s. 210.

<sup>6</sup> M. Pater, Historia..., s. 185; Encyklopedia Wrocławia..., s. 767-768; M. Weber, Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej, przełożyła i wstępem opatrzyła D. Lachowska, Warszawa 2002, s. XXXII-XXXVII (wstęp).

- <sup>7</sup> T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego 1702-2002*, Wrocław 2002, s. 103-104, 151; *Encyklopedia Wrocławia...*, s. 293, 745, 884.
- <sup>8</sup> M. Pilich, P. Pilich, *Nobliści znad Wisły, Odry i Niemna*, Warszawa 2005, s. 266-269; S. Czaja, *Blaski i cienie Nagrody Nobla*, Wrocław 2002, s. 121.
- <sup>9</sup> *Wyższa Szkoła...*, s. 8.
- <sup>10</sup> *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. II, Warszawa 1981, s. 359.
- <sup>11</sup> *Wyższa Szkoła...*, s. 9.
- <sup>12</sup> *Encyklopedia historii...*, s. 362-363.
- <sup>13</sup> Tamże, s. 359.
- <sup>14</sup> Tamże, s. 359.
- <sup>15</sup> *Wyższa Szkoła...*, s. 15-30.
- <sup>16</sup> *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 13-14.
- <sup>17</sup> *Encyklopedia historii...*, s. 359; *Encyklopedia historii Drugiej...*, s. 13-14; [www.ae.krakow.pl](http://www.ae.krakow.pl) (historia uczelni); [www.ae.poznan.pl](http://www.ae.poznan.pl) (historia uczelni).
- <sup>18</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 332.
- <sup>19</sup> *Historia Szkoły...*, s. 127-130.
- <sup>20</sup> *Akademia Ekonomiczna w Poznaniu 1926-1976*, red. Z. Zakrzewski, Poznań 1976, s. 31-32; „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2001 nr 33; J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007, s. 117; *Historia szkoły...*, s. 148.
- <sup>21</sup> K. Maleczyński, *Wspomnienia z pierwszego okresu pracy we Wrocławiu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1965, R. XIX nr 1a, s. 217.
- <sup>22</sup> G. Thun, *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, Wrocław 2006, s. 32; J. Chumiński, *Przyczyny zniszczenia Wrocławia ze szczególnym uwzględnieniem substancji mieszkaniowej*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 608, AE, Wrocław 1992, s. 27-29.
- <sup>23</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: Archiwum PAN), Spuścizna K. Stefki sygn. 55, Świadection przybycia K. Stefki do Wrocławia 21 maja 1945 r. (10 maja 1947 r.), s. 8.
- <sup>24</sup> T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, *Historia...*, s. 210.
- <sup>25</sup> M. Ordylowski, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945-1948*, Wrocław 1991, s. 205-213; *Encyklopedia Wrocławia...*, s. 244, 872.
- <sup>26</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego (dalej MSZW) sygn. 937, Studenci na obszarze Ziem Zachodnich według szkół (tab. 5); *Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/45-1966/67*, Warszawa 1967, s. 395.
- <sup>27</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 73, J. Blum, *Wspomnienia z lat 1945-1950 dotyczące założenia we Wrocławiu WSH, późniejszej WSE*, s. 4.
- <sup>28</sup> *Historia Szkoły...*, s. 146.
- <sup>29</sup> *Rocznik Statystyczny Szkolnictwa...*, s. 395.
- <sup>30</sup> Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego (dalej GUS) sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, *Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1946/1947* (sprawozdania z poszczególnych uczelni).
- <sup>31</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 49, Materiały przesłane przez rektora WSE profesorowi K. Stefce (23 września 1959 r.), s. 14a.
- <sup>32</sup> *Program wykładów za rok akademicki 1936/1937*, Lwów 1937, s. 4-6; 31; *Sprawozdanie z budowy gmachu Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego*, Lwów 1937, s. 7-9.

<sup>33</sup> Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1946/1947 (sprawozdania z poszczególnych uczelni); Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 73, J. Blum, Wspomnienia z lat 1945-1950 dotyczące założenia we Wrocławiu WSH, późniejszej WSE, s. 6.

<sup>34</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 49, Protokół z konferencji w sprawie założenia WSH we Wrocławiu (28 lipca 1946 r.), s. 2-5.

<sup>35</sup> Wzorem, na którym oparł się prof. Bigo, przygotowując statut Towarzystwa, był statut Towarzystwa Popierania Wyższych Studiów Nauk Społeczno-Gospodarczych, które prowadziło uczelnie w Katowicach. Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 49, Materiały przesłane przez rektora WSE profesorowi K. Stefce (23 września 1959 r.), s. 16.

<sup>36</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej AP Wrocław), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu sygn. 11, Towarzystwo Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych, s. 2; AAN, Ministerstwo Oświaty (dalej MO) sygn. 3102, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego o wpisie Towarzystwa Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych we Wrocławiu do rejestru stowarzyszeń i związków UWW (7 października 1946 r.), s. 58.

<sup>37</sup> AAN, MO sygn. 3102, Statut Towarzystwa Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych we Wrocławiu, s. 55-57.

<sup>38</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 73, J. Blum, Wspomnienia z lat 1945-1950 dotyczące założenia we Wrocławiu WSH, późniejszej WSE, s. 6. Według innych danych zarejestrowało się wówczas ok. 1700 osób.

<sup>39</sup> AAN, MO sygn. 3102, Pismo Towarzystwa Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych we Wrocławiu do Ministra Oświaty (1946 r.), s. 27-31.

<sup>40</sup> Tamże, Pismo delegata WSH we Wrocławiu A. Holeckiego do Ministerstwa Oświaty (1946 r.), s. 3-21.

<sup>41</sup> AAN, MO sygn. 3102, Pismo E. Krassowskiej do Polskiej Agencji Prasowej (30 października 1946 r.), s. 24.

<sup>42</sup> TRJN został powołany 21 lipca 1945 r. jako realizacja decyzji konferencji jałtańskiej o dopuszczeniu przez komunistów do współrządzenia krajem środowisk opozycyjnych. Szefem gabinetu był Edward Osóbka-Morawski, a jednym z wicepremierów szef PSL Stanisław Mikołajczyk. Gabinet ten funkcjonował do lutego 1947 r., kiedy to w wyniku sfałszowanych wyborów parlamentarnych został zastąpiony przez rząd Józefa Cyrankiewicza. C. Wycech do czasu rozbitcia PSL pozostawał jego członkiem, później wstąpił do koncesjonowanego przez komunistów ruchu ludowego i został jednym z przywódców ZSL.

<sup>43</sup> C. Lewandowski, *Kierunki tak zwanej ofensywy ideologicznej w polskiej oświacie, nauce i szkołach wyższych w latach 1944-1948*, Wrocław 1993, s. 125, 128-129, 146-147.

<sup>44</sup> P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, T. I, Wrocław 1992, s. 108.

<sup>45</sup> Rada Szkół Wyższych była ciałem szczególnym – swoistym quasi-ministerstwem. Jak wyraził się jeden z funkcjonariuszy PPR, jej celem było „paraliżować wpływy Wycecha i całej reakcji w Ministerstwie Oświaty, narzucić im to, czego innymi środkami nie mogliśmy narzucić [...] przeciwstawić się niesłychanej beczelności i tupetowi reakcjonistów, którzy siedzą w wyższych uczelniach”. Nowe uregulowania prawne w sposób zasadniczy ograniczały kompetencję Ministerstwa Oświaty, przenosząc je na Radę. Wśród nich znajdowało się także prawo do „opracowywania sieci szkół wyższych”. C. Lewandowski, *Kierunki...*, s. 165-169.

<sup>46</sup> Odbierając zaszczytne wyróżnienie, H. Jabłoński powiedział nieco ironicznie „kiedy coś się komuś uda, najpierw szuka się winnych, potem karze się niewinnych, w końcu nagradza się tych, którzy nie mieli z tym nic wspólnego”. E. Kania, *Szkoła Managerów?*, „Konfrontacje”, lato 1972, s. 1.

- <sup>47</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 73, J. Blum, Wspomnienia z lat 1945-1950 dotyczące założenia we Wrocławiu WSH, późniejszej WSE, s. 9-11.
- <sup>48</sup> AAN, MO sygn. 3103, Pismo prof. K. Stefki do Departamentu Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Oświaty (3 stycznia 1947 r.), s. 49.
- <sup>49</sup> AAN, MO sygn. 3102, Pismo podsekretarza stanu E. Krassowskiej do Zarządu Towarzystwa Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych (21 grudnia 1946 r.), s. 1; AAN, MSZW sygn. 2681, Pismo Podsekretarza Stanu do Zarządu Towarzystwa Popierania Nauk Ekonomiczno-Handlowych we Wrocławiu (6 marca 1947 r.), s. 39.
- <sup>50</sup> Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1946/1947 (sprawozdania z WSH we Wrocławiu).
- <sup>51</sup> AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej MZO) sygn. 1464, Pismo do Ministerstwa Oświaty z WSH we Wrocławiu w sprawie nadania jej uprawnień do nadawania niższego stopnia naukowego – magistra nauk ekonomiczno-handlowych (23 czerwca 1947 r.), s. 26-30.
- <sup>52</sup> Warto podkreślić, że gdy w 1906 r. inaugurowała swoją działalność pierwsza w Polsce wyższa uczelnia ekonomiczna, to również wykład inauguracyjny poświęcony był problematyce historii doktryn ekonomicznych, a prelegentem był wybitny polski historyk i polityk Jan Kucharzewski. Wybór tematu i prelegenta świadczył o „akademickich aspiracjach przedsięwzięcia”. *Historia Szkoły...*, s. 33.
- <sup>53</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 49, Materiały przesłane przez rektora WSE profesorowi K. Stefce (23 września 1959 r.), s. 9a.
- <sup>54</sup> AAN, MO sygn. 3102, Budżet roczny WSH we Wrocławiu, s. 68.
- <sup>55</sup> Tamże, Statut Wyższej Szkoły Handlowej we Wrocławiu, s. 60-66.
- <sup>56</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 50, Okres „burzy i reform” (opracowanie dotyczące WSH i WSE), s. 101-102.
- <sup>57</sup> AAN, MO sygn. 3101, Protokół z XI posiedzenia Rady WSH (2 września 1948 r.), s. 30.
- <sup>58</sup> Sytuacja lokalowa była szczególnie trudna w pierwszych tygodniach działania Szkoły. Jak donosiła wówczas prasa, wykłady odbywały się w przepełnionych salach, do których dostanie się było „marzeniem ściętej głowy, sala tak przepełniona, że szpilki nie włoży. Na korytarzu pozostało 30 procent studentów. Niepodobna nic ujrzeć ani usłyszeć”. Również w raportach UB informowano o trudnej sytuacji lokalowej. W sprawozdaniu za okres 1-15 lutego 1947 r. twierdzono: „Frekwencja na wykładach bardzo duża, wobec czego 40-50% studentów nie jest w stanie być na wykładach. W rezultacie jest duże rozgoryczenie i niezadowolenie”. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (dalej AIPN Wr) sygn. 053/347, Sprawozdania dekadowe Wydz. V MBP za 1947 r., s. 253; *Czy WSH we Wrocławiu jest naprawdę czynna*, „Słowo Polskie” nr 36 z dnia 7 lutego 1947 r.
- <sup>59</sup> AAN, MSZW sygn. 724, Sprawozdanie z pobytu w Wyższej Szkole Handlowej we Wrocławiu w dniu 20 marca 1948 r. nacz. Wydziału Ministerstwa Oświaty J. Żurawickiej i rektora SGH A. Grodka, s. 80.
- <sup>60</sup> *Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu*, Wrocław 1948, s. 16; Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, *Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu* (opracowanie dotyczące lat 1946/1947 – 1953/1954), s. 9.
- <sup>61</sup> AAN, MSZW sygn. 724, Preliminarz WSH we Wrocławiu 1947/1948, s. 85-88.
- <sup>62</sup> AAN, MO sygn. 3101, Protokół VIII posiedzenia Rady WSH (21 czerwca 1948 r.), s. 14.
- <sup>63</sup> AAN, MSZW sygn. 724, Sprawozdanie z pobytu w WSH we Wrocławiu w dn. 20 marca 1948 r. nacz. Wydziału Ministerstwa Oświaty J. Żurawickiej i rektora SGH prof. A. Grodka, s. 87; AAN, MO sygn. 3102, Budżet roczny WSH we Wrocławiu 1947, s. 70, 72.

<sup>64</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 50, Okres „burzy i reform” (opracowanie dotyczące WSH i WSE), s. 111; sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu, s. 7; sygn. 73, J. Blum, Wspomnienia z lat 1945-1950 dotyczące założenia we Wrocławiu WSH, późniejszej WSE, s. 9-11; *Zarys rozwoju wrocławskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w latach 1946-1964*, Wrocław 1964 (maszynopis), s. 116.

<sup>65</sup> AAN, Spuścizna K. Stefki, sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/1947 – 1953/1954), s. 7; *Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu. Dzieje uczelni*, Wrocław 1987, s. 18.

<sup>66</sup> AAN, MO sygn. 3101, Protokół XI posiedzenia Rady WSH (2 września 1948 r.), s. 27-28.

<sup>67</sup> AAN, MZO sygn. 1464, Pismo dyrektora WSH prof. K. Stefki do Ministra Oświaty (23 czerwca 1947 r.), s. 26-31.

<sup>68</sup> AAN, MO sygn. 3101, Protokół VIII posiedzenia Rady WSH (21 czerwca 1948 r.), s. 13.

<sup>69</sup> AAN, MO sygn. 3102, Statut WSH we Wrocławiu, s. 63.

<sup>70</sup> AAN, MO sygn. 3102, Budżet roczny WSH we Wrocławiu, s. 71.

<sup>71</sup> AAN, MSzW sygn. 937, Samodzielni i pomocniczy pracownicy nauki w szkołach wyższych na Ziemiach Zachodnich rok 1948/1949 (tab. 32, 33), s. 82, 84.

<sup>72</sup> *50 lat Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu*, Wrocław 1997, s. 26.

<sup>73</sup> Dr Józef Koredczuk jest autorem opracowania dotyczącego wrocławskich szkół naukowych w dziedzinie nauk prawnych. Materiały te ukazały się w publikacji *Wrocławskie środowisko akademickie. Twórcy i ich uczniowie 1945-2005*, Wrocław 2007, s. 315-327.

<sup>74</sup> Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego (dalej: AUWr), Teczka personalna W. Stysia, s. 60.

<sup>75</sup> W swoich refleksjach o „istocie nauki” z 1957 r. prof. Styś przytoczył tekst z Pisma Świętego „Uderz pasterza, a rozbiegną się owce jego”. Ubolewał, że jego wybitnie zdolni uczniowie (np. Ryszard Krasnodębski), którzy „mogli być chlubą tej szkoły”, zostali z niej „przepędzeni”. Wspomniany R. Krasnodębski był absolwentem WSH oraz założycielem i pierwszym prezesem Koła Ekonomicznego Studentów. Po ukończeniu studiów został asystentem prof. Stysia w Katedrze Ekonomii Politycznej. Zrezygnował z pracy po usunięciu prof. Stysia. Warto wspomnieć, że R. Krasnodębski był w czasie wojny żołnierzem AK, a w marcu 1968 r. był represjonowany za otwarte poparcie żądań wolnościowych studentów. W. Styś, *O istocie nauki*, [w:] *Z Husowa po berła rektorskie. Wincenty Styś – człowiek, uczony, działacz społeczny*, red. S. Urban, Warszawa 1986, s. 102; R. Krasnodębski, *Rozważania o demokracji. Uwarunkowania, istota, implikacje*, Wrocław 1994, s. 132-141.

<sup>76</sup> K. Jonca, *Wincenty Styś historykiem naszego gospodarstwa*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 175, AE, Wrocław 1981, s. 39-43.

<sup>77</sup> *Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu*, Wrocław 1948, s. 10-14; *Akademia Ekonomiczna...*, s. 12-15.

<sup>78</sup> *Jeszcze o WSH wrocławskiej*, „Słowo Polskie” nr 318 z dnia 19 listopada 1947 r., s. 3.

<sup>79</sup> AAN, MZO sygn. 1464, Pismo dyrektora WSH prof. K. Stefki do Ministra Oświaty (23 czerwca 1947 r.), s. 28.

<sup>80</sup> AAN, MO sygn. 3103, Przepisy o organizacji studiów w Wyższej Szkole Handlowej, s. 6-12; AAN, MO sygn. 3103, Pismo Dyrektora K. Stefki do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (23 czerwca 1947 r.), s. 71-75.

<sup>81</sup> *Skład osobowy i spis wykładów na rok akademicki 1947/1948*, Wrocław 1947, s. 16.

<sup>82</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 135, Wykaz studentów przyjętych na seminarium ekonomiczne W. Stysia (2 listopada 1948 r.), s. 135.

<sup>83</sup> *Wyższe uczelnie wrocławskie badają strukturę gospodarczą Dolnego Śląska*, „Słowo Polskie” nr 239 z dnia 31 sierpnia 1947 r., s. 3.

- <sup>84</sup> AAN, MO sygn. 3101, Protokół X posiedzenia Rady WSH (1 lipca 1948 r.), s. 19; Protokół XI posiedzenia Rady WSH (2 września 1948 r.), s. 26, 32-33.
- <sup>85</sup> *Reforma programu studiów WSH*, „Słowo Polskie” nr 191 z dnia 14 lipca 1947 r., s. 5.
- <sup>86</sup> AAN, MO sygn. 3102, Statut WSH we Wrocławiu, s. 64.
- <sup>87</sup> AAN, MSZW sygn. 724, Dane statystyczne odnoszące się do studiów I roku WSH we Wrocławiu (1947 r.), s. 84.
- <sup>88</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/1947-1953/1954), s. 4.
- <sup>89</sup> AAN, MSZW sygn. 937, Studenci na obszarze Ziemi Zachodnich według szkół (tab. 5).
- <sup>90</sup> Informację o danych demograficznych i społecznych uzyskano z przeglądu teczek personalnych studentów WSH, którzy podjęli studia w latach 1947-1950. W pracach nad zbieraniem tych danych i ich opracowaniem uczestniczyli pod kierunkiem mgr Sylwii Straszak-Chandoha, studenci Lucjan Chowaniec i Mateusz Olszak.
- <sup>91</sup> I. Turnau, *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960, s. 31, 53.
- <sup>92</sup> „Kurier Codzienny” nr 22 z dnia 30 lipca 1945 r., s. 3.
- <sup>93</sup> N. Davies, R. Moorhouse, *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*, Kraków 2002, s. 465.
- <sup>94</sup> R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991, s. 10.
- <sup>95</sup> H. Świda-Ziemba, *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945-1948*, Kraków 2003, s. 312, 347-348; M. Hirszowicz, *Pułapki zaangażowania. Intelktualści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001, s. 113.
- <sup>96</sup> AIPN Wr sygn. 053/331, Kontranaliza obiektu akademickiego 1951 r., s. 114.
- <sup>97</sup> AIPN Wr sygn. 053/331, Kontranaliza obiektu akademickiego 1951 r., s. 114.
- <sup>98</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/1947-1953/1954), s. 17.
- <sup>99</sup> J. Chumiński, *Przebieg zasiedlenia Wrocławia w latach 1945-1949*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 608, Wrocław 1992, s. 54.
- <sup>100</sup> AAN, MO sygn. 3101, Protokół XI posiedzenia Rady WSH (2 września 1948 r.), s. 28-29.
- <sup>101</sup> AAN, MSZW sygn. 724, Dane statystyczne odnoszące się do studiów I roku WSH we Wrocławiu (1947), s. 84.
- <sup>102</sup> *Studenci WSH mają głos*, „Słowo Polskie” nr 91 z dnia 3 kwietnia 1947 r. (dodatek „Słowo Akademickie”).
- <sup>103</sup> Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1949/1950 (sprawozdania z poszczególnych uczelni).
- <sup>104</sup> AAN, MO sygn. 3103, Regulamin Bratniej Pomocy Studentów WSH we Wrocławiu, s. 53-60.
- <sup>105</sup> AAN, MZO sygn. 1464, Bratnia Pomoc Studentów WSH we Wrocławiu, s. 40; J. Paluchniak, *W stronę historii*, „Nasza Akademia” 2002, nr 4 (18), s. 38-39.
- <sup>106</sup> Ingerencje władz bezpieczeństwa w skład zarządów organizacji studenckich czy kół naukowych były nagminne. Wykorzystywano do tego agentów znajdujących się w środowisku studenckim. AIPN Wr sygn. 053/360, Sprawozdania dekadowe Wyd. V MBP 1948 r., s. 111a, 124.
- <sup>107</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 742, Protokół z posiedzenia prezydium Zarządu Okręgu ZAMP we Wrocławiu (24 września 1948 r.), s. 8; Protokół z posiedzenia prezydium Zarządu Okręgu ZAMP we Wrocławiu (27 października 1948 r.), s. 16.
- <sup>108</sup> C. Lewandowski, *Kierunki...*, s. 223-224.

<sup>109</sup> *Historia Uniwersytetu...*, s. 229.

<sup>110</sup> T. Balbus, „Książki przesłać do MBP...”. Działania Urzędu Bezpieczeństwa wobec „reakcyjnych” środowisk naukowych we Wrocławiu (1948-1956), „Rocznik Wrocławski” 2002, t. VIII, s. 248-249.

<sup>111</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 50, Okres „burzy i reform” (opracowanie dotyczące WSH i WSE), s. 101-103.

<sup>112</sup> AIPN Wr sygn. 053/347, Sprawozdania dekadowe Wydz. V WUBP za 1947 r., s. 253, 300, 315, 348.

<sup>113</sup> W WSH we Wrocławiu pokutuje duch ONR, „Naprzód Dolnośląski” nr 109 z dnia 10 maja 1947 r., s. 6.

<sup>114</sup> AIPN Wr sygn. 053/347, Sprawozdania dekadowe Wydz. V MBP za 1947 r., s. 296-297.

<sup>115</sup> I na uczelniach wrocławskich należy zmienić atmosferę, „Trybuna Dolnośląska” nr 126 z dnia 3 czerwca 1947 r., s. 2.

<sup>116</sup> AIPN Wr sygn. 053/347, Sprawozdania dekadowe Wydz. V MBP za 1947 r., s. 300.

<sup>117</sup> AAN, MSzW sygn. 724, Sprawozdanie z pobytu w WSH we Wrocławiu w dn. 20 marca 1948 r. nacz. Wydziału Ministerstwa Oświaty J. Żurawickiej i rektora SGH prof. A. Grodka, s. 82-83.

<sup>118</sup> Archiwum Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (dalej: Archiwum AEWr), Teczka personalna R. Sorgensteina, s. 8-9.

<sup>119</sup> T. Suleja, *Uniwersytet Wrocławski w okresie centralizmu stalinowskiego 1950-1955*, Wrocław 1995, s. 45, 162.

<sup>120</sup> M. Wierzbicki, *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006, s. 29, 275-293.

<sup>121</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/1947-1953/1954), s. 11.

<sup>122</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 50, Okres „burzy i reform” (opracowanie dotyczące WSH i WSE), s. 101-103.

<sup>123</sup> Archiwum AEWr, Teczka personalna K. Stefki, s. 13.

<sup>124</sup> AAN, MO sygn. 3101, Protokół IX posiedzenia Rady WSH (1 lipca 1948 r.), s. 16-18; tamże sygn. 3104, Protokół XII nadzwyczajnego posiedzenia Rady WSH (19 marca 1949 r.), s. 5-6; Protokół XVI nadzwyczajnego posiedzenia Rady WSH (22 maja 1949 r.), s. 11.

<sup>125</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 50, Program WSH we Wrocławiu 1949/1950, s. 3-6; tamże K. Jeżowski, Rozwój WSE we Wrocławiu w latach 1946-1965, s. 68; Archiwum AEWr, Teczka personalna A. Habera, s. 6.

<sup>126</sup> Archiwum AEWr, Teczka personalna W. Stysia, s. 19.

<sup>127</sup> T. Suleja, *Uniwersytet...*, s. 143.

<sup>128</sup> AIPN Wr sygn. 024/8133 t. 3, Raport o wszczęciu agenturalnej obserwacji na grupę „Podżegacze” (25 listopada 1958 r.), s. 117.

<sup>129</sup> J. Chodorowski, *Lwowskie zderzenie cywilizacji. Ze wspomnień o Profesorze Wincentym Stysiu*, „Nowy Przegląd Wszechpolski” 2005, [www.npw.pl/ARCHIWUM](http://www.npw.pl/ARCHIWUM).

<sup>130</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237 /XVI/118, Pismo KW PZPR we Wrocławiu do Wydziału Nauki KC PZPR (23 stycznia 1950 r.), s. 4; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 9.

<sup>131</sup> T. Suleja, *Uniwersytet...*, s. 176-177.

<sup>132</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/3, Uchwała Egzekutywy KW PZPR (13 stycznia 1950 r.), s. 106.

<sup>133</sup> Bardziej oszczędny w pochwałach był ówczesny działacz ZAMP WSH R. Sorgenstein, który na posiedzeniu plenum Zarządu Okręgowego ZAMP 25 lutego 1950 r. samokrytycznie przyznał, że „na Wydziałach [...] wyklada się obce nam burżuazyjne często teorie, a członkowie naszej organizacji często nie umią ich odróżnić i ocenić, gdyż nie znają dobrze swojej ideologii, nie znają podstaw marksizmu-leninizmu”. AP Wrocław, ZMP sygn. 743, Protokół z I Statutowej Konferencji Uczelnianej ZAMP przy WSH (29 stycznia 1950 r.), s. 43; tamże Protokół z obrad rozszerzonego II Plenum Zarządu Okręgowego ZAMP we Wrocławiu (25 lutego 1950 r.), s. 66.

<sup>134</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 50, Okres „burzy i reform” (opracowanie dotyczące WSH i WSE), s. 108-109.

<sup>135</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 743, Protokół z I Statutowej Konferencji Uczelnianej ZAMP przy WSH (29 stycznia 1950 r.), s. 53-54.

<sup>136</sup> Archiwum GUS sygn. 206/3, 4, 5, 6, 7, Formularze sprawozdawczo-statystyczne dla szkół wyższych na rok akademicki 1949/1950 (sprawozdania z WSH we Wrocławiu).

<sup>137</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/3, Sprawozdanie Zarządu Okręgowego ZAMP z realizacji uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy ZAMP i aktualnych zagadnień odcinka studenckiego (styczeń 1950 r.), s. 87.

<sup>138</sup> T. Balbus, *Działania Urzędu...*, s. 253; AIPN Wr sygn. 053/663, Plan operacyjnych przedsięwzięć do rozpracowania grupy profesorów ujętych w rozpracowaniu obiektywnym kryptonim „Wschód” (24 października 1953 r.), s. 96-97.

<sup>139</sup> Prof. Styś dawał dowody bezkompromisowości i odwagi nawet w o wiele trudniejszych czasach. Jako jedyny miał odwagę polemizować z sowieckim aparaczykiem A. Korniejczukiem podczas mityngu zorganizowanego pod koniec września 1939 r. po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną. Jerzy Chodorowski określił prof. Stysia *unus defensor civilisationis latinea*. Na ten rys osobowości Profesora zwracali uwagę także jego współpracownicy. Według zgodnych opinii nie tylko nie angażował się on „w sprawy etycznie mu przeciwstawne, ale też czasem swój sąd o nich wyrażał w formie najostrzejszej”. J. Chodorowski, *Lwowskie...*, (strona www); T. Suleja, *Uniwersytet...*, s. 188.

<sup>140</sup> Na podstawie zachowanych dokumentów trudno ustalić, czy zakłócenie wykładów prof. Stysia miało miejsce w WSH, czy na Uniwersytecie. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/3, Sprawozdanie Zarządu Okręgowego ZAMP z realizacji uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy ZAMP i aktualnych zagadnień odcinka studenckiego (styczeń 1950 r.), s. 90-91.

<sup>141</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 9; AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/118, Wyciąg z posiedzenia egzekutywy POP PZPR przy WSH we Wrocławiu (13 stycznia 1950 r.), s. 5.

<sup>142</sup> AIPN Wr sygn. 024/7588 t. 1, s. 3; tamże, sygn. 024/7588 t. 2, s. 1-3a, 62. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990*, Warszawa 1997, s. 26.

<sup>143</sup> AIPN Wr sygn. 053/663, Opracowanie Naczelnika Wydz. III WUBP (1950), s. 100.

<sup>144</sup> T. Balbus, *Działania Urzędu...*, s. 253, 256.

<sup>145</sup> AIPN Wr sygn. 053/331, Sprawozdanie miesięczne sekcji VI Wydz. V WUBP we Wrocławiu 1-28 lutego 1951 r., s. 30; Ł. Kamiński, *Kryptonim „Podżegacze”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, t. 1 (3), s. 178.

<sup>146</sup> Na tego ostatniego donosił agent „Kiernik”. Informował on m.in. o tym, że Żychiewicz twierdził, że administracja w Polsce jest pod kierownictwem Sowietów, paczki UNRRA trafiają do Związku Radzieckiego, we Francji ukazały się pamiętniki Trockiego oraz że faszyzm i komunizm mają podobne cechy. AIPN Wr sygn. 053/347, Sprawozdania dekadowe Wydz. V MBP za 1947 r., s. 394, 444, 455.

<sup>147</sup> Archiwum AEWr, Teczka personalna W. Bartyńskiego, s. 6.

<sup>148</sup> T. Suleja, *Uniwersytet...*, s. 185.

<sup>149</sup> Archiwum AEWr, Teczka personalna S. Wyśloucha, s. 5.

<sup>150</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/118, Wyciąg z posiedzenia egzekutywy POP PZPR przy WSH we Wrocławiu (13 stycznia 1950 r.), s. 5-6.

<sup>151</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 18.

<sup>152</sup> Polska Armia w Kraju została założona w 1946 r. w Wadowicach przez por. Hieronima Wolniaka. Był on w czasie okupacji członkiem organizacji „Orzeł Biały”, a później Armii Krajowej, brał udział w Powstaniu Warszawskim. Ekspozytura organizacji na Dolnym Śląsku powstała we wrześniu 1946 r. i liczyła 19 osób, w tym 15 członków było pochodzenia chłopskiego, 2 robotniczego i 2 inteligentnego. Działalność ograniczała się do kolportowania ulotek przed wyborami sejmowymi w styczniu 1947 r. AIPN Wr, sygn. 049/131, Polska Armia w Kraju, s. 2-3, 21; sygn. 032/189, t. V, s. 47-48.

<sup>153</sup> Niestety, nie zachowały się żadne inne informacje o tej organizacji. AIPN Wr sygn. 053/331, s. 117.

<sup>154</sup> AIPN Wr, sygn. 024/5435, s. 43; tamże, sygn. 053/663, s. 47, 145, 240; sygn. 53/370, s. 11; sygn. 053/664, s. 3-4.

<sup>155</sup> AUWr, Teczka personalna L. Adama, bp.

<sup>156</sup> Ł. Kamiński, *Kryptonim...*, s. 176.

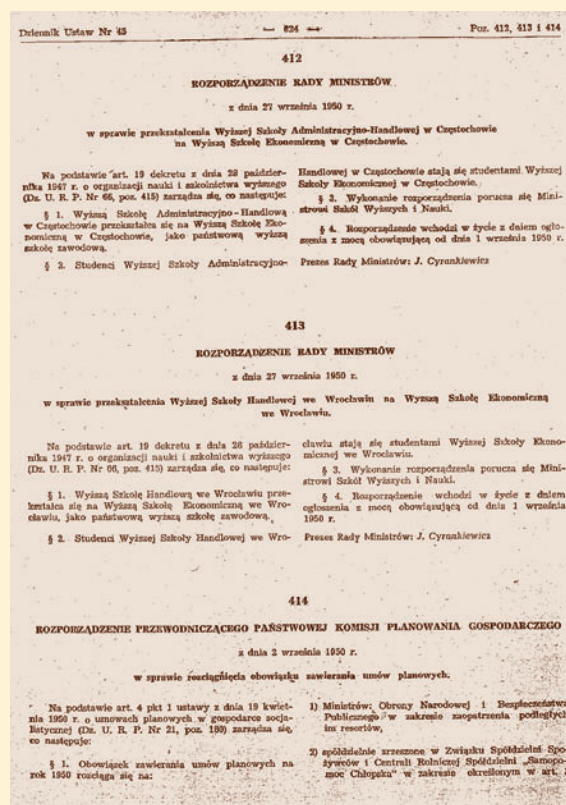


## WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA WE WROCŁAWIU (1950-1974)

### W epoce stalinowskiej – upaństwowienie uczelni

Przekształcenie WSH w państwową zawodową Wyższą Szkołę Ekonomiczną nastąpiło formalnie na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 27 września 1950 r.<sup>1</sup> Decyzja o tym zapadła jednak już w 1949 r., a władze uczelni poinformowano oficjalnie w kwietniu 1950 r. Zmiany we wrocławskiej uczelni odzwierciedlają szerszy proces ujednolicania struktury szkolnictwa wyższego w Polsce<sup>2</sup>. O przekształceniu SGH w uczelnię państwową zdecydowało Biuro Polityczne KC PZPR w czerwcu 1949 r., a formalnie decyzję tę zatwierdziła Rada Państwa w sierpniu tego roku<sup>3</sup>. W 1950 r. upaństwowione zostały także inne szkoły ekonomiczne, m.in. w Krakowie, Poznaniu i Katowicach.

Ważnym aktem prawnym, regulującym funkcjonowanie uczelni, była przyjęta w grudniu 1951 r. ustawa o szkolnictwie wyższym. Praktycznie likwidowała ona autonomię akademicką, czyniąc ze szkół wyższych coś na kształt socjalistycznego przedsiębiorstwa naukowego, kierowanego jednoosobowo przez rektora, który musiał opierać się na nadsyłanych z centrali planach zadań<sup>4</sup>. Minister został wyposażony w prawo powoływania rektora (co sankcjonowało tylko wcześniejszą już praktykę) oraz (na wniosek rektora) wszystkich pozostałych pracowników funkcyjnych (prorektorów, dziekanów, prodziekanów, kierowników innych komórek organizacyjnych i zastępcę rektora do spraw administracyjnych)<sup>5</sup>. Senat składający się z samych nomi-



Upaństwowienie uczelni – rozporządzenie Rady Ministrów z 27 września 1950 r.



Rektor Stefan Górniak  
1951-1952

natów stał się organem „współdziałającym” z rektorem, co praktycznie czyniło z niego ciało fasadowe. W istocie o wszystkich kwestiach personalnych decydował nie tyle minister, ile raczej odpowiednie władze partyjne. W przypadku wrocławskiej WSE obsada stanowiska rektora i prorektorów znajdowała się w nomenklaturze Wydziału Oświaty KC i KW PZPR, w gestii Wydziału Organizacyjnego i Wydziału Oświaty KW PZPR znajdowała się funkcja sekretarza Komitetu Uczelnianego, dziekani zaś, kierownicy katedr (zwłaszcza Katedry Marksizmu-Leninizmu) i dyrektor administracyjny musieli uzyskać przed nominacją akceptację Wydziału Oświaty KW<sup>6</sup>.

Regulacje prawne stanowiły tylko zwieńczenie intensywnych działań politycznych podejmowanych przez komitet partyjny WSH od marca 1950 r. Do tego czasu, jak oceniali partyjni aktywiści, „szliśmy w ogonie przemian zachodzących w kraju”. Etap drugi rozpoczął się wiosną 1950 r. od mobilizacji do „zaciętej walki klasowej na naszej Uczelni”, a zakończył się w styczniu 1951 r. usunięciem ze stanowiska rektora K. Stefki. Okres ten cechował się całkowitym pozbawieniem wpływu na sytuację uczelni organów statutowych – rektora i Rady Szkoły oraz przejściem ich kompetencji przez organizację młodzieżową i niewiele starszych członków komitetu PZPR. Radę Szkoły oskarżano m.in. o to, że uprawia „bierny opór” i jest „hamulcem” dla „wszystkich naszych poczyną”. W związku z tym, że nie było także „współpracy między kierownictwem Uczelni, tzn. Rektoratem, a Organizacją Partyjną”, ta ostatnia po prostu „przejęła funkcje administracyjne, naukowe, jednym słowem przejęła funkcje Rektoratu”. Swoista pajdokracja (w partyjnych dokumentach pisano nawet o rządach „brygady młodzieżowej”) oznaczała w istocie władzę kilkuosobowej grupy aktywistów<sup>7</sup> – istotne decyzje były bowiem „załatwiane na Komitecie, a wykonywane przez członków Komitetu, którzy byli jednocześnie pracownikami administracyjnymi”<sup>8</sup>.

W praktyce między marcem 1950 r. a styczniem 1951 r. dokończono akcję „czystek” kadrowych na uczelni, przeprowadzono pełną już ideologizację treści nauczania oraz rozpoczęto proces zmiany składu socjalnego studentów.

Pierwsze z tych zamierzeń było realizowane przez podział pracowników na cztery kategorie<sup>9</sup>. W pierwszej znaleźli się wykładowcy wytypowani do zwolnienia, jak to bowiem



Rektor Antoni Wrzosek  
1952-1955

ujęto, byli „obcy ideologicznie” oraz wykładali przedmioty, które „nie dopomagały w rozwijaniu świadomości politycznej studentów”. Pracę stracili z tego powodu m.in. profesorowie Wojtuniak, Homik, Wiśniowski, Żychiewicz. Bezceremonialnie potraktowano także twórcę WSH prof. Stefkę, którego w styczniu 1951 r. usunięto z funkcji rektora. Afrontem wobec wybitnego (i będącego już w podeszłym wieku) uczonego był podany przez Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki powód zwolnienia. Profesor Stefko dowiedział się bowiem, że przyczyną była chęć stworzenia mu „lepszyc możliwości pracy naukowej przez odciążenie Go [...] od pracy administracyjnej wykonywanej w związku z funkcją Kierownika Uczelni”. Mało tego, Ministerstwo wkrótce potem odmówiło także zgody na jego dodatkowe zatrudnienie w WSE, nawet jako zwykłego wykładowcy prawa<sup>10</sup>. Profesor Stefko miał do końca życia żal za tak obraźliwe potraktowanie<sup>11</sup>.

Do drugiej kategorii zaliczono tych wykładowców, którym partia realizująca w polityce personalnej „zasadę przyciągania i pokonywania wrogości”, pomogła „w przezwyciężaniu błędów popełnionych w przeszłości”. Dzięki temu „przeszli względnie przechodzą na naszą stronę i wykładają w każdym razie w duchu marksistowskim, np. Rektor Górniak, prof. Chełmoński, Dziekan Jeżowski, Dziekan prof. Adam”. Szczególnej akcji „reedukacyjnej” poddano Krzysztofa Jeżowskiego, ucznia i asystenta prof. Stysia. Uczelniany komitet partyjny skierował go bowiem na „konwersatorium organizowane przez Komitet Centralny i tam Partia nasza wspólnie z najwybitniejszymi naukowcami potrafiła mgra Jeżowskiego przekonać o słuszności naszej marksistowskiej ekonomii politycznej, potrafiła zmobilizować go do wytężonej pracy nad sobą, tak że dzisiaj Dziekan Jeżowski wyklada u nas marksistowską ekonomię polityczną”<sup>12</sup>. Obiektem tych swoistych działań „wychowawczych” padł nieco później także wykładowca w Katedrze Ekonomiki Przemysłu „bezpartyjny prof. Zientowski”<sup>13</sup>, który naraził się partyjnym aktywistom tym, że „uważał i nawet publicznie dawał temu wyraz w wypowiedziach do studentów i asystentów, że znajomość Ekonomii Politycznej i Marksizmu jest właściwie zbędnym balastem, że trzeba się uczyć konkretnych rzeczy, które on podaje [...]. Grupa partyjna postawiła sprawę prof. Zientowskiego na posiedzeniu Katedry, na którym mocno go skrytykowano i wykazano mu nienaukowość jego podejścia i ciasnotę umysłową jego poglądów. Prof. Zientowski zaczął obecnie sam studiować ekonomię polityczną i marksizm”. Partyjni aktywiści nie do końca jednak wierzyli w jego przemianę, w konkluzji bowiem stwierdzono: „Trudno oczywiście w tej chwili powiedzieć, w jakim stopniu zdołano przełamać tę dość dwuznaczną postawę prof. Zientowskiego”. Wydaje się jednak, że Alfred Ziętowski nie nawrócił się na „nową wiarę”, wkrótce potem bowiem stracił pracę w WSE<sup>14</sup>.

W kategorii trzeciej znaleźli się wykładowcy, którzy „nie potrafili jeszcze przełamać resztek oporu i jeszcze nie przeszli do wykładów zgodnych z marksizmem-leninizmem”, ale rokowali w przyszłości „przezwyciężenie błędów popełnionych w przeszłości”. W tej grupie wymieniono m.in. profesorów Tretera i Falewicza. W przypadku tego ostatniego „przezwyciężanie” szło dość opornie, jak doniósł bowiem na początku 1952 r. informator ps. „Kopytko”, prof. Falewicz wychwalał na zajęciach wyższe uczelnie i organizacje studenckie w carskiej Rosji (profesor był absolwentem Politechniki Petersburskiej)<sup>15</sup>.

Rzeczywiste oparcie dla polityki władz stanowiła grupa czwarta – aktywiści partyjni i nowo rekrutowani asystenci, którzy w większości byli działaczami organizacji młodzieżowych. Za szczególnie lojalnych uważani byli „tow. Skut, tow. Rypiński, Walczak, Boerner, Haber”.

Nie ulega jednak wątpliwości, że większość osób zaliczonych do kategorii 2, 3 i 4, mimo składanych deklaracji lojalności wobec komunistycznego reżimu, pozostawała niechętna wobec zachodzących zmian politycznych (przypadki, by użyć tu Miłoszowskiego określenia, „heglowskiego ukąszenia” były nader rzadkie). Motywacje, dla których ludzie nierzadko o wybitnych walorach intelektualnych i znacznych osiągnięciach zawodowych decydowali się aktywnie uczestniczyć we wprowadzaniu nowych porządków na uczelni, były z pewnością zróżnicowane. Byli tacy, którzy czynili tak z oportunizmu, inni chcieli zrobić karierę naukową, sporo osób obawiało się po prostu utraty pracy. Wydaje się jednak, że głównym powodem wymuszonego poparcia był wszechobecny w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych strach. Wśród tych bowiem, którzy deklarowali szczególną lojalność wobec totalitarnego systemu, byli tacy, którzy mieli szczególne powody obawiać się stalinowskiego terroru. Dla przedwojennego pośła, objętego amnestią członka organizacji podziemnej, syna przedwojennego ministra, członka wileńskiego AK, żołnierza armii Andersa manifestacyjne popieranie reżimu było nie tyle wyborem ideologicznym, ile raczej koniecznym warunkiem, jaki trzeba było spełnić, jeżeli chciało się funkcjonować w warunkach totalitarnego państwa.

Strach był immanentną cechą czasów stalinowskich. Znamienne, że jak wynika z badań polskich psychologów poznawczych, największe poczucie lęku spośród różnych grup społecznych przez cały okres PRL-u występowało właśnie wśród polskiej inteligencji. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych główną jego przyczyną był przypisany tej grupie społecznej przez władze swoisty „scenariusz”. Jak twierdzi bowiem Hanna Świdra-Ziemba, istotą komunistycznego totalitaryzmu było narzucenie każdej grupie społecznej „szczegółowo określonego” planu, który „obowiązuje wszystkich i od którego nie można odstępować”. Ponieważ „inteligenci” mieli „operować w płaszczyźnie słów”, to obowiązujące ich zasady były naruszane „gdy mówili nie to, co należało, lub milczeli, gdy trzeba było mówić”. W konsekwencji w czasach stalinowskich „w świecie inteligencji zapanowały Wielka Cisza i Wielki Strach”<sup>16</sup>.

Reakcją obronną na lęk mogło być zjawisko swoistej mimikry. Prowadziło to, jak to określił Stanisław Ossowski, do „fikcji ochronnych: fikcji dokładnego wypełniania rozkazu”, które Czesław Miłosz określił mianem „ketmanu”, Erving Goffman „dystansem roli”, a Edmund Wnuk-Lipiński „dymorfizmem społecznym”<sup>17</sup>. O tym, że obawy nawet tych najbardziej ostentacyjnie manifestujących lojalność wobec reżimu, nie były bezzasadne, świadczą zachowane dokumenty władz bezpieczeństwa. Znamienne są doniesienia informatorów UB, dotyczące jednego z wybitnych profesorów. Jego deklaracje do „jak najwydatniejszej współpracy” z władzami, podkreślanie konieczności „przebudowania nauki w myśl założeń komunistycznych” traktowały władze bezpieczeństwa jako swoistą „grę”. Trudno odmówić przenikliwości jednemu z TW (tajny współpracownik) ps. „Komornicki” (*notabene* był on profesorem Uniwersytetu zwerbowanym szantażem – grożono mu aresztowaniem z powodu wcześniejszego „szkalowania obecnego ustroju”)<sup>18</sup> który twierdził „jeśli to jest gra,

to gra ta jest mistrzowska i całkowicie konsekwentna. Zauważyłem tylko jedno dokładnie, to że uczuciem w wysokiej mierze nieobcym [...] – jest strach”. Bardziej dosadnie sformułował to inny informator, który twierdził, że jest on „dlatego zewnętrznie tak gorliwym i udaje patriotę obecnej rzeczywistości »bo nosi na siebie wyrok w kieszeni za swoją przeszłość z okresu przedwojennego«. O tym, że obawy te nie były bezzasadne, świadczy fakt, że władze bezpieczeństwa usiłowały zbierać na tego profesora „materiały kompromitujące” aż do jego śmierci, a w 1953 r. planowano nawet przymusowo wysiedlić go z Wrocławia (w grupie przewidzianych wówczas do usunięcia z miasta był także wybitny reżyser teatralny Wilam Horzyca)<sup>19</sup>.

Konsekwencją „czystek” kadrowych przeprowadzonych w 1950 r. było dramatyczne pogorszenie poziomu kwalifikacji kadry nauczającej. Pod koniec tego roku w uczelni pracowało zaledwie 2 profesorów, 9 zastępców profesora, 3 adiunktów i 55 asystentów<sup>20</sup>.

Kariery „naukowe” w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych robili ludzie, których jedyną kwalifikacją była pełna dyspozycyjność wobec władzy. Skalę znieprawienia dobrze ilustruje niezwykle wręcz kariera Józefa Kielskiego. Ten urodzony w 1923 r. nauczyciel szkoły zawodowej w Głucholazach pracę „naukową” rozpoczął w 1950 r., a po niespełna sześciu latach był już docentem, kierownikiem dwóch katedr, prorektorem WSE i redaktorem czasopisma naukowego. Problem polega na tym, że nie skończył on wcześniej żadnych studiów wyższych, a tylko jednoroczną szkołę partyjną w Łodzi. Awans zawdzięczał działaczowi partyjnemu Józefowi Zawadzkiemu; dzięki jego protekcji został skierowany na studia aspiranckie w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR<sup>21</sup>. Pisanie pracy kandydackiej zatytułowanej „Penetracja obcego kapitału w Polsce w latach międzywojennych (ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu elektroenergetycznego)” rozpoczął w 1952 r., a już rok później była ona gotowa. Stopień kandydata nauk uzyskał w czerwcu 1954 r. W istocie przygotowane przez niego opracowanie było propagandową broszurą, niemającą żadnych walorów naukowych. Miażdżącą recenzję tej pozycji przed zatwierdzeniem jej przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną dla Pracowników Naukowych (CKKdPN) przygotował w październiku 1954 r. prof. E. Lipiński. W bardzo przecież trudnych czasach wytknął on, że „pracy Kielskiego brak jakiejkolwiek próby analizy ekonomicznej, jakiejkolwiek próby naukowego wyjaśnienia opisywanych zjawisk”. Przypomniął, że „najostrzejsza marksistowska krytyka kapitalizmu nie może się zrzec obowiązku badania obiektywnych praw kapitalizmu, w przeciwnym wypadku spada do poziomu subiektywizmu i publicystyki dziennikarskiej”. Recenzję zakończył nieco ironicznie, twierdząc, że może w tej krytycznej ocenie „to ja się myślę obciążony resztkami burżuazyjnego obiektywizmu. Być może”<sup>22</sup>. Wyposażony w stopień kandydata nauk Kielski został skierowany do Wrocławia, gdzie objął kierownictwo dwóch Katedr Ekonomii Politycznej – w WSE i na Uniwersytecie Wrocławskim. Wkrótce potem, w październiku 1954 r. został zastępcą profesora, a w 1955 r. minister mianował go prorektorem do spraw nauki WSE. W tym samym roku władze resortu wystąpiły do CKKdPN o nadanie Kielskiemu tytułu naukowego docenta. Mimo wątpliwości niektórych członków Komisji, podnoszących całkowity brak dorobku naukowego, wniosek ministra został pozytywnie przegłosowany (w listopadzie 1956 r.). Niezwykła kariera „naukowa” J. Kielskiego ma wymiar symboliczny, stanowi swoiste *signum temporis* okresu stalinowskiego. Stanowisko

kierownika Katedr Ekonomii Politycznej w WSE i Uniwersytecie Wrocławskim objął bowiem po wybitnym uczonym prof. Stysiu był nauczyciel szkoły zawodowej, autor kilku propagandowych broszurek. Kres niezwyklej karierze Kielskiego położyły wydarzenia października 1956 r. Ponoć uczestniczył jeszcze w II Zjeździe Ekonomistów Polskich w Warszawie, ale jak sam przyznał, niewiele zrozumiał z prezentowanych tam wystąpień. Z pracy w uczelni zrezygnował w kwietniu 1957 r. i wkrótce potem wyjechał za granicę<sup>23</sup>.

Władze partyjne WSE, podsumowując na początku 1951 r. realizowaną politykę kadrową, nie bez satysfakcji, stwierdziły: „W wyniku naszego działania mamy odpowiedni personel naukowy, który składa się z członków partii i profesorów, którzy obiektywnie realizują linię polityczną Partii i Rządu. Stworzyliśmy młodą kadrę młodszych sił naukowych, która w przeważnej mierze rekrutuje się z członków Partii i ZMP”<sup>24</sup>. Ten „nowy personel” miał być gwarantem korzystania „z bogatej krynicy doświadczeń radzieckich, podręczników radzieckich”, w celu, jak to ujęto, „uogólniania oraz przystosowywania tych doświadczeń do naszych warunków”<sup>25</sup>. W praktyce oznaczało to skrajną ideologizację treści nauczania. Nie tylko wprowadzono przedmioty indoktrynacyjne (za takowe uważano wykładane na wszystkich uczelniach i kierunkach: ekonomię polityczną i podstawy marksizmu-leninizmu)<sup>26</sup>, ale również starano się wymusić na wykładowcach, by wszystkie zajęcia były „coraz bardziej prześiknięte marksizmem-leninizmem”, żeby „postępowa ideologia zdobyła sobie dostęp do naszych katedr”.

W tym celu wszyscy pracownicy naukowcy byli poddawani nieustającym szkoleniom politycznym. Profesorowie musieli uczestniczyć raz w miesiącu w zebraniach „poświęconych zagadnieniom ideologicznym”, organizowanym przez KU PZPR i Katedrę Podstaw Marksizmu-Leninizmu. Młodszy pracownicy nauki nie tylko uczęszczali na specjalne szkolenia, ale także poddawani byli „egzaminom ideologicznym”<sup>27</sup>. Wszyscy pracownicy uczelni ekonomicznych musieli także brać udział w organizowanych cyklicznie przez ministerstwo spotkaniach, w których głównymi prelegentami byli naukowcy radzieccy, oraz w „konferencjach jednokierunkowych katedr wszystkich szkół ekonomicznych”<sup>28</sup>.

Działania podejmowane we wrocławskiej WSE były oczywiście tylko odzwierciedleniem ogólnych procesów zachodzących na wszystkich uczelniach ekonomicznych w kraju. Na odbywającym się w grudniu 1950 r. I Zjeździe Ekonomistów Polskich grupa marksistowskich ekonomistów, bezwolnych wobec politycznych mocodawców, narzuciła oficjalną wykładnię badań ekonomicznych. Głównym ich celem miało być przewyciężenie wrogich „burżuazyjnych teoryjek w naukach ekonomicznych” i adaptacja w pracy naukowej i dydaktycznej marksizmu-leninizmu, a zwłaszcza dzieł Stalina. Od pracowników naukowych oczekiwano „jasnej postawy ideologicznej, skończenia z neutralnością wobec wielkich przemian” oraz powiązania „z praktyką budownictwa socjalistycznego”<sup>29</sup>.

Refleksem zjazdu warszawskiego był zwołany 18 marca 1951 r. I Regionalny Zjazd Ekonomistów we Wrocławiu. Jego zadaniem miała być „krytyczna ocena dorobku naukowców ośrodka wrocławskiego w dziedzinie ekonomii, obejmująca zarówno treść ideologiczną nauczania, jak i prace naukowo-badawcze”. W prasie ukazywały się artykuły, w których podkreślano, że pracę naukową „prowadzoną w byłej WSH i w katedrach Uniwersytetu Wrocławskiego” cechowało „hołdowanie pseudo-naukowym teoriom ekonomii burżuazyj-

nej [...]. Charakterystyczna była ucieczka od aktualnych tematów naszej gospodarki, od bogactwa problemów, jakich dostarcza rozbudowująca się z rozmachem gospodarka uspołeczniona<sup>30</sup>. Praktycznie zjazd był próbą zdyskredytowania dorobku naukowego i osoby prof. Stysia. Znamienne, że na przewodniczącego komisji redakcyjnej, mającej przygotować referat „O stanie nauk ekonomicznych w ośrodku wrocławskim”, powołano prof. Bohdana Kopcia, kierownika utworzonej w 1951 r. Katedry Ekonomiki i Organizacji Socjalistycznych Przedsiębiorstw Rolnych w Wyższej Szkole Rolniczej<sup>31</sup>. W trakcie spotkania odpowiednio „przygotowani” dyskutanci twierdzili, że „Profesorowie Styś, Serwacki, Inglot i inni – hołdowali nauce burżuazyjnej, zaśmiecali umysły studentów wrocławskich szkodliwymi teoryjkami, nie wiązali nauki z konkretną rzeczywistością polską, nie dostrzegali i nie uznawali wielkich przemian, które nastąpiły na świecie w wyniku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszyzmem”<sup>32</sup>. Za przejaw „oderwania od podłoża społeczno-politycznego Polski” uznano skrypt prof. Stysia, w którym, jak skrzętnie policzono, gospodarce Związku Radzieckiego poświęcono „34 wiersze” i ani słowem nie wspomniano np. o „zbrodniczej roli monopolu finansowych w świecie kapitalistycznym”. W prasowych enuncjacjach „tryumfalnie” donoszono: „W ogniu krytyki i samokrytyki uczestnicy Zjazdu odcięli się zdecydowanie od tej niesławnej przeszłości, od balastu burżuazyjnej nauki”<sup>33</sup>.

Władze partyjne nie były jednak zadowolone z efektów spotkania. Problemy zaczęły się już na etapie przygotowywania referatu. Ponieważ w składzie komisji redakcyjnej znalazło się trzech byłych asystentów prof. Stysia, został on uznany przez komitet partyjny WSE za niedostatecznie krytyczny (udział w tym przedsięwzięciu uczniów Profesora skwitowano, „że walka o »nowego człowieka«, »naszego człowieka« jeszcze się nie zakończyła”). Podkreślano, że „w pierwotnej redakcji referatu [...] główny referent usiłował bronić, że pomimo błędów popełnianych przez profesora Stysia należy docenić jego pracę naukową, bronił tezy, że profesor Styś nawet zbliżał się nieraz do socjalizmu. Referent nie chciał uznać przodującej roli Organizacji Partyjnej i organizacji młodzieżowych, które pierwsze na naszej Uczelni rozpoczęły walkę z wsteczną ideologią, które umożliwiły wykształcenie przyszłej kadry pomocniczych sił naukowych”. Tylko dzięki interwencji Komitetu Wojewódzkiego udało się w ostatniej chwili usunąć „najbardziej rażące błędy”. Do wygłoszenia „poprawionej” wersji referatu wyznaczono ucznia prof. Stysia – K. Jeżowskiego. Wspominając po wielu latach to wydarzenie prof. Stanisława Bartosiewicz trafnie zwrócił uwagę, że K. Jeżowski sprawiał wrażenie osoby, którą do tego wystąpienia zmuszono<sup>34</sup>. Dla partyjnych



I Zjazd Ekonomistów we Wrocławiu – artykuł w Gazecie Robotniczej z 17 marca 1951 r.

aktywistów WSE problemy nie zakończyły się na „źle” przygotowanym referacie. W trakcie Zjazdu nie było chętnych do uczestniczenia w inspirowanej nagonce na prof. Stysia. Głos zabrał „jeden tylko Towarzysz Partyjny z pracowników naukowych”, nie uczestniczyli w niej także studenci. Komitet partyjny konkludował w związku z tym samokrytycznie: „Dopuszciliśmy do tego, aby atmosfera zjazdu pozwalała na fałszywe mniemanie, że jeszcze istnieje duża grupa popleczników reakcyjnej ekonomii politycznej. Trzeba sobie powiedzieć, że politycznie zjazd nie zdał swego egzaminu i nie mała w tym nasza wina”<sup>35</sup>. To w sumie bardzo optymistyczne, że w dramatycznie trudnych czasach większość pracowników zdobyła się na lojalność wobec zaszczywanego kolegi. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że kiedy kilka dni później z „inicjatywy Towarzysza Kudelskiego i Bronholza” zorganizowano zebranie Rady Szkoły w celu „odcięcia się od wstecznej ideologii”, ponownie nie było chętnych do zabierania głosu. Ponoć prof. Styś całe zamieszanie wokół swojej osoby spuentował: „Nie jestem geniuszem, ale jestem królem cierpliwości” – miał bowiem świadomość, że wartości, którym ślubował, odbierając dyplom doktorski na UJK, są ważne i obowiązujące nawet w najtrudniejszych czasach i że prędzej czy później wierność zasadom zostanie odpowiednio doceniona (ziściło się to 24 października 1956 r., kiedy to społeczność akademicka WSE powierzyła mu godność rektora)<sup>36</sup>.

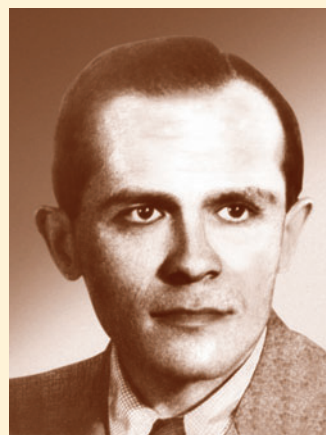
Właściwością systemów totalitarnych było stawianie obywateli przed dramatycznymi wyborami moralnymi. Często zwykła ludzka przyzwoitość, pozostawanie wiernym swoim zasadom obarczone było ryzykiem utraty pracy, wolności, a nawet życia. Złożoność tamtych czasów uniemożliwiała dokonywanie łatwych ocen. Pouczające w tej mierze są dalsze losy prof. Stysia. Pozbawiony pod koniec 1949 r. pracy w WSH, pozostał pracownikiem Uniwersytetu Wrocławskiego. Odmówiono mu jednak prawa wykładania ekonomii. W 1950 r. prowadził ze studentami prawa nieobowiązkowy wykład z historii gospodarczej, w wymiarze zaledwie 2 godzin tygodniowo. Po fali ataków na Profesora w 1951 r., kolejna nagonka nastąpiła w 1953 r., po wygłoszeniu przez niego w listopadzie 1952 r. na posiedzeniu III Wydziału Wrocławskiego Towarzystwa Nauk referatu prezentującego wyniki badań nad wpływem zamożności rodzin chłopskich na ich dietność. Zarzucono mu, że „udowadniał »naukowo« burżuazyjne maltuzjańskie prawo zmniejszania się wydajności gleby”. Potępiające Profesora zebrania, na których „teoria ta została zdemaskowana jako wroga i nienaukowa”, urządziły Komitety Uczelniane WSE, Uniwersytetu i WSR. Aktywiści partyjni WSE przeprowadzali także „indywidualne rozmowy” z profesorami w związku z prowadzonymi przez nich wykładami i „nierozumieniem nawet przez niektórych towarzyszy obiektywności praw w ekonomii”<sup>37</sup>. Dla prof. Stysia nagonka ta zakończyła się przeniesieniem we wrześniu 1953 r. z Wydziału Prawa do Katedry Historii Polski na Wydziale Filozoficzno-Historycznym.

Kulisy tego przeniesienia wskazują jednak, że była to próba ratowania niepokornego uczonego przed jeszcze bardziej dotkliwymi represjami. Powołana wówczas trzyosobowa komisja, w skład której weszli późniejsi rektorzy WSE Józef Fiema i Józef Popkiewicz oraz przyjaciel Profesora S. Inglot, przygotowała referat „o działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej prof. dr. W. Stysia”. Znalazły się w nim zarzuty, że w swoich pracach „niewłaściwie ujął pod względem polityczno-społecznym i ekonomicznym środki likwidacji kapita-

lizmu na wsi”. Podkreślano, że „prace prof. Stysia budzą słuszne zarzuty, dotyczące przede wszystkim: 1. niemarksistowskiej metody badawczej, a w związku z tym 2. niemarksistowskich czy nawet antymarksistowskich wniosków i komentarzy, wysuwanych na podstawie materiałów źródłowych”<sup>38</sup>. W uchwale podjętej przez komisję 19 maja 1953 r. konkludowano: „Pomimo podniesionych zarzutów metodologicznych i niesprecyzowanego dotąd stanowiska prof. dra Stysia do niektórych założeń marksistowskiej ekonomii politycznej z uwagi na stałe pogłębianie marksistowskiej ekonomii politycznej – Komisja uważa, iż należy przypuszczać, że prof. Styś otoczony odpowiednią opieką ideologiczno-polityczną, której dotychczas nie potrafiono mu zapewnić, stanie się pożytecznym pracownikiem naukowym przy Katedrze Historii Polski”<sup>39</sup>.

Tylko pozornie mogłoby się jednak zdawać, że członkowie komisji uczestniczyli w krytyce prof. Stysia. W znajdującej się w archiwum PAN spuściźnie Profesora zachował się bowiem rękopis sporządzony jego ręką, stanowiący pierwotną wersję referatu komisji (wersja końcowa różni się od niego tylko nieznacznie). Członkowie komisji, jak można sądzić, podpisali tylko to, co sam prof. Styś przygotował i akceptował. Złożoność i dramatyzm tej sytuacji polega na tym, że aby ratować prof. Stysia przed represjami ze strony totalitarnej władzy, ludzie mu życzliwi musieli go potępić i skrytykować. W warunkach stalinowskiego reżimu przeniesienie na inny wydział było bowiem karą stosunkowo łagodną, alternatywą mogła być utrata pracy, aresztowanie, a nawet więzienie<sup>40</sup>. Warto bowiem pamiętać, że prof. Styś był w tym okresie intensywnie inwigilowany, a w czerwcu 1954 r. funkcjonariusze UB przeprowadzili z nim „rozmowę operacyjną na temat jego pochodzenia i przeszłości”. Ponoć na próby skłonienia go do zmiany poglądów „Wyraził się m.in., że »kapitalizmowi będzie jeszcze wystawiony pomnik – a fundamenty jego już są w materiałach Marksa«. Zaprzeczył sam, jakoby kiedykolwiek był działaczem lewicowym”<sup>41</sup>. Trudno nie docenić odwagi i determinacji Profesora w obronie swoich poglądów – niewielu było wówczas w Polsce uczonych zdolnych do tak zdecydowanych deklaracji. Tym bardziej więc warto podkreślić, że również współpracownicy i uczniowie prof. Stysia z WSE usiłowali mu pomóc w trudnych dla niego chwilach. W październiku 1951 r. umożliwiono mu podjęcie zajęć z historii gospodarczej, a w 1956 r. ówczesny rektor WSE K. Jeżowski wystąpił nawet do ministerstwa o przyznanie mu nagrody za pracę wychowawczą z młodzieżą<sup>42</sup>.

Akty lojalności i życzliwości wobec niepokornego uczono-ego były jednak w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych co najmniej ryzykowne. Skala ingerencji władz partyjnych (a pośrednio władz bezpieczeństwa) w politykę kadrową uczelni była ogromna, a w przypadku tzw. katedr ideologicznych – rozstrzygająca. Pracownicy wykładający ekonomię polityczną i podstawy marksizmu-leninizmu podlegali cyklicznym ocenom dokonywanym przez Wydział Oświaty KW PZPR – to on decydował, kogo zwolnić z pracy, a kogo do niej przyjąć. Już w 1950 r. wszyscy wykładowcy typowani byli przez kierownictwo wydziału, a pracę mogli podjąć dopiero po zatwierdzeniu ich przez KC PZPR<sup>43</sup>. Warto zwrócić uwagę, że wykładowców



Rektor Krzysztof Jeżowski  
1955-1956

tych przedmiotów, niezależnie od uczelni, w jakiej byli zatrudnieni, traktowano jako jedną grupę. W maju 1954 r. we wszystkich wrocławskich szkołach wyższych pracowało 11 wykładowców ekonomii politycznej i 26 asystentów oraz 16 wykładowców i 49 asystentów prowadzących zajęcia z podstaw marksizmu-leninizmu. Rotacja zatrudnionych była znaczna – powody zwolnienia zaś zazwyczaj polityczne; wśród typowanych do usunięcia byli bowiem żołnierze AK i Szarych Szeregów, członek w czasie okupacji PPS WRN, przedwojenny oficer, adwokat „podejrzany” o popieranie elementów burżuazyjnych, syn „kamienicznika”, ale również syn rolnika uchylającego się od dostaw obowiązkowych, zwolniono także asystentkę, której mąż był synem przedwojennego majora, i asystenta, który był synem „granatowego” policjanta.



Prof. Danuta Misińska

Ofiarą czystek padła wówczas także Danuta Misińska, późniejszy wybitny profesor Akademii Ekonomicznej. W 1954 r., po ukończeniu studiów I stopnia, podjęła pracę jako młodszy asystent w Katedrze Ekonomii Politycznej. W czasie jednej z rozmów wyznała koledze z Katedry, że zamierza zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Niestety, „kolega” doniósł o tym członkom Komitetu Uczelnianego PZPR. Nad młodą asystentką odbył się swoisty sąd. Na otwartym zebraniu partyjnym oskarżono ją o dwulicowość i brak ideologicznej dojrzałości. W konsekwencji D. Misińska została odsunięta od prowadzenia zajęć. Ponieważ nie można jej było z powodów formalnych zwolnić z pracy, została przesunięta do działu księgowości, gdzie trafiła pod troskliwą opiekę Antoniego Stysia – brata Wincen- tego, który na uczelni pełnił funkcję księgowego. W roku 1956 D. Misińska otrzymała nakaz pracy do jednego z zakładów we Wrocławiu. Na uczelnię powróciła dopiero w 1964 r.

W związku z tymi permanentnymi czystkami nie dziwi dramatycznie niski poziom kadr wykładowczych przedmioty ideologiczne. Z ponad 100 wykładowców żaden nie był samodzielny pracownikiem nauki, tylko kilku legitymowało się stopniem doktora, a ponad połowę stanowili wówczas jeszcze studenci<sup>44</sup>. Nawet władze partyjne miały świadomość, że większość z tych ludzi do pracy naukowej i dydaktycznej po prostu się nie nadawała. Specjalna komisja KW powołana do oceny „pracy naukowej towarzyszy partyjnych” stwierdziła: „Członkowie partii, chcąc uzyskać asystenturę, mało troszczyli się o to, aby w czasie studiów wyróżnić się naukowo, dać poznać się profesorom jako kandydat na pracownika nauki, bo »przyjęcie« załatwili już z sekretarzem KU. Taka polityka kadrowa stwarzała także dogodne warunki członkom partii – asystentom do nieróbstwa. Łatwo było swoje nieróbstwo usprawiedliwić nieżyczliwością profesora”<sup>45</sup>. W tych warunkach *casus* Kielskiego był raczej normą niż wyjątkiem.

Problem polegał na tym, że Katedry Ekonomii Politycznej i Podstaw Marksizmu-Leninizmu nadawały ton działalności dydaktycznej WSE. Uczelnia już w 1951 r. zyskała sobie opinię skrajnie upolitycznionej i zideologizowanej. Nawet w dokumentach partyjnych używano określeń uczelnia „światopoglądowa” bądź „polityczna”. Powszechnie panowało przekonanie, że kształci ona „agitatorów politycznych”. Kuriozalna była radość partyjnych

działaczy z faktu, że w amerykańskiej rozgłośni „Głos Ameryki” (za jej słuchanie groziły wówczas surowe represje) sformułowany został zarzut, że wrocławska uczelnia, zamiast kształcić ekonomistów, „wychowuje polityków”. Podkreślano, że diagnoza ta jest trafna, ponieważ celem uczelni jest właśnie „wychowanie polityków-ekonomistów, którzy mają realizować linię Partii przekształcania naszego kraju i naszego narodu z burżuazyjnego na socjalistyczny”<sup>46</sup>. Zmianę funkcji uczelni odzwierciedla ówczesny język propagandy. Szkoły wyższe przestały być miejscem nieskrępowanych badań naukowych, środowiskiem, w którym następowałby rozwój intelektualny i kształtowanie charakterów młodych ludzi. W dokumentach komitetu partyjnego WSE mówiono o „produkcyjności zakładu naukowego” czy „produkcji naukowej profesorów”, chwalono się, że szkoła „produkuje” zgodnie z planem państwowym, a „produkcja” ta coraz bardziej staje się „produkcją kadr socjalistycznych”<sup>47</sup>. Ten „przemysłowy” język dobrze wyraża instrumentalny stosunek do studentów i pracowników szkoły, którym wyznaczono rolę małego trybiku w wielkiej maszynie „socjalistycznej” gospodarki.

Główną ofiarą tego swoistego „eksperymentu wychowawczego” stali się młodzi ludzie, którzy w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych podjęli studia ekonomiczne. W roku akademickim 1950/51 radykalnie zmienił się sposób rekrutacji na studia. *Notabene* kandydatów na studentów w WSE objęto procedurą, którą rok wcześniej zastosowano wobec młodych ludzi chcących studiować na uczelniach państwowych. Ministerstwo ustalało ściśle limity przyjęć na I rok studiów, biorąc pod uwagę pochodzenie społeczne kandydatów. Zalecano przyjmować 90% młodzieży robotniczej i chłopskiej (w tym ostatnim przypadku jednak tylko z rodzin mało- i średniorolnych chłopów), 80-90% młodzieży z rodzin inteligencji technicznej i nauczycielskiej, 60% z innych grup inteligencji i rodzin rzemieślniczych oraz do 25% kandydatów wywodzących się z tzw. warstw kapitalistycznych (w tym „kułackich”)<sup>48</sup>. W selekcji kandydatów aktywny udział brali nie tylko aktywiści partyjni i młodzieżowi, ale także funkcjonariusze UB. W 1950 r. utworzono Szkolne Komisje Rekrutacyjne (SKR) oraz



Studenci WSE

Powiatowe bądź Miejskie Komisje Rekrutacyjne (PKR i MKR). Zadaniem tych pierwszych, powoływanych przez kuratora, miało być wystawianie kandydatom na studia „zaświadczeń o pochodzeniu społecznym, uzdolnieniach i pracy społecznej”. Członkami SKR-ów byli, oprócz dyrektora i nauczyciela – członka Zakładowej Organizacji Związkowej, także przedstawiciele różnych organizacji: Powiatowej Rady Narodowej, ZMP, Komitetu Rodzicielskiego. Komisje te przesyłały swoje opinie do PKR-u bądź MKR-u, te zaś, biorąc pod uwagę także stanowisko m.in. komórek PZPR, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych, podejmowały decyzję o zakwalifikowaniu kandydata na studia do jednej z trzech kategorii: „a. PKR uważa, że kandydat nie powinien studiować na wyższej uczelni; b. PKR nie widzi przeszkód, by kandydat studiował na wyższej uczelni; c. PKR popiera kandydata”<sup>49</sup>. Rozstrzygający głos, do której z wymienionych grup zostanie zakwalifikowany młody człowiek, należał jednak do władz bezpieczeństwa (już w 1947 r. komisje rekrutacyjne na studia były kompletowane przy aktywnym udziale funkcjonariuszy UB, wtedy też władze bezpieczeństwa zaczęły tworzyć listy maturzystów, którzy ze względów politycznych mieli zostać pozbawieni możliwości studiowania). Zdarzało się, że władze bezpieczeństwa, chcąc mieć informatorów na uczelniach bądź wśród interesujących je środowisk, „załatwiały” wcześniej zwerbowanym młodym ludziom przyjęcie na konkretne kierunki studiów<sup>50</sup>. Ostatnie ogniwo procedury selekcyjnej stanowiły Wydziałowe Komisje Uczelniane, których kompetencje w 1951 r. przejęły Uczelniane Komisje Rekrutacyjne (UKR). W skład tych ostatnich wchodził rektor, delegat ministerstwa oświaty oraz przedstawiciel uczelnianego komitetu PZPR. W ich gestii pozostawało ustalanie list dopuszczonych do egzaminu oraz przyjętych na wyższe studia<sup>51</sup>.

Celem tej rozbudowanej procedury było uniemożliwienie podjęcia studiów osobom „co do których zostało stwierdzone, że oni sami lub ich rodzice są wrogo ustosunkowani do Polski Ludowej”. Zgodnie z zaleceniem Kuratorium Oświaty na „fakultety polityczne” dostęp miały mieć tylko „elementy najlepsze nie tylko mózgowo, ale nade wszystko ideologicznie”. Młodzież „niewyrobioną jeszcze politycznie i niejasną możemy dopuszczać dopiero w drugim lub trzecim rzucie selekcji na uczelnie nieeksponowane”. „Wrogów klasowych” zamierzano „zatrzymać przed progami Politechniki czy Uniwersytetu i zmusić do objęcia pracy takiej, z pozycji której nie będą mogli nam zaszkodzić”<sup>52</sup>.

Praktyczna realizacja tych zamierzeń polegała na typowaniu „wrogiego elementu”. W roku akademickim 1950/51 na Dolnym Śląsku uznano za takowy 247 osób, w tym 102 osobom w ogóle uniemożliwiono zdawanie egzaminów wstępnych, natomiast 145 osobom, które otrzymały „negatywne opinie”, pozwolono zdawać egzaminy, tyle tylko, że miały one zostać zdyskwalifikowane przez komisje uczelniane<sup>53</sup>. Poza tym wszyscy kandydaci składający papiery na uczelnie byli kwalifikowani do jednej z trzech kategorii. „Dobra młodzież” należała do grupy pierwszej i miała pierwszeństwo w dostaniu się na uczelnie, była także kierowana do innych szkół wyższych, jeżeli był tam „deficyt” osób spełniających kryteria polityczne. Podczas rekrutacji w roku akademickim 1950/51 wśród chcących studiować w WSE do pierwszej grupy zaliczono 68% kandydatów, w Akademii Medycznej 43%, na Uniwersytecie 55%, a na Politechnice 51%. Wydział Oświaty KW PZPR zalecił przy tym po raz kolejny, by „Dopilnować, aby wrogowie Polski Ludowej różnymi drogami

nie prześlizgnęły się na wyższe uczelnie<sup>54</sup>. SKR-y i PKR-y wywierały także presję na młodych ludzi, by podejmowali studia nie na kierunkach, na których chcieli studiować (oskarżano młodzież, że „przy wyborze studiów kierują się rentownością odpowiednich zawodów”), ale na takich, które władze uważały za ważne z punktu widzenia realizacji planu sześcioletniego (popularnością cieszyła się medycyna, chemia, geologia, studia lotnicze i elektrotechniczne, brak było kandydatów na kierunki: górniczy, hutniczy, metalurgiczny, włókienniczy, zootechnikę itd.).

Trudno ocenić, ilu dziesiątkom tysięcy młodych ludzi w skali całego kraju w ogóle uniemożliwiono podjęcie studiów, ile osób musiało studiować na kierunkach, które im narzucono. W teczkach kandydatów na wrocławską WSE znajdują się liczne dokumenty świadczące o instrumentalnym traktowaniu młodych ludzi, odzwierciedlające, jak bardzo nie liczono się z ich planami życiowymi, marzeniami, jak wreszcie z powodów ideologicznych eliminowano ich z grona studentów WSE. W opiniach SKR-ów znajdowały się informacje o życiu intymnym kandydatów na studia, ich pochodzeniu społecznym, zaangażowaniu w działalność społeczną, poglądach politycznych rodziców, religijności.

Może najbardziej wymownym przejawem braku wśród młodych ludzi akceptacji zmian zachodzących we wrocławskiej uczelni ekonomicznej był drastyczny spadek chętnych do studiowania. O ile w roku akademickim 1949/50 prywatna i płatna jeszcze WSH przyjęła ponad 1000 kandydatów, to rok później upaństwowiona i już bezpłatna WSE miała problemy z wypełnieniem 400-osobowego limitu miejsc (zarejestrowano 315 podań). W roku akademickim 1952/53 do limitu zabrakło 150 osób. Twierdzono: „Charakterystycznym zjawiskiem jest fakt odpływu kandydatów z WSE i Prawa, a więc kierunków o charakterze politycznym. Nawet uczniowie po liceach zawodowych niechętnie decydują się na studia na WSE<sup>55</sup>. Rok później ponownie ubolewano nad słabą pracą „polityczną Szkolnych Komisji Rekrutacyjnych i organizacji ZMP-owskich wśród kandydatów typowanych na studia, czego wyrazem był nadmierny napływ na Akademię Medyczną, a niedobór na uczelnie światopoglądowe, jak Wyższa Szkoła Ekonomiczna<sup>56</sup>. Brak chętnych rekompensowano, przyjmując np. osoby, które nie dostały się na inne uczelnie. Na przykład w roku akademickim 1951/52 na Wydział Planowania Przemysłu przyjęto 31 osób (w tym 22 osoby niezakwalifikowane na studia do WSE w Krakowie) i 23 osoby na Wydział Finansów (w tym 16 osób z Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego)<sup>57</sup>.

Polityczne kryteria rekrutacji wpływały na skład socjalny studentów. O ile w latach czterdziestych uczelnia była szczególnie popularna wśród młodzieży pochodzącej z rodzin inteligenckich i reprezentujących sektor prywatny (stanowiła ona prawie 60% studiujących), to w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych proporcje uległy odwróceniu – młodzież robotniczo-chłopska stanowiła ok. 2/3 słuchaczy (ponoć w 1953 r. aż 76%). Brak kandydatów na studia powodował, że przyjmowano osoby słabo przygotowane. Zwłaszcza egzamin z matematyki ujawniał niski poziom przygotowania, ponieważ „kandydaci na ogół nie rozumieli najprostszych zadań tekstowych”. Do zrealizowania limitu przyjęć konieczne było nagminne „podciąganie ocen<sup>58</sup>.

Głównym powodem spadku zainteresowania studiami ekonomicznymi była ideologizacja programu nauczania i upolitycznienie uczelni. Oprócz nasycenia programu studiów

przedmiotami indoktrynacyjnymi, studenci musieli uczestniczyć w niekończących się doraźnych akcjach politycznych. Pod koniec 1952 r. na zlecenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego we wszystkich uczelniach ekonomicznych w Polsce rozpoczęła się akcja „studiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR i pracy J. Stalina »Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR«”. Do programu studiów *ad hoc* wprowadzono cykle wykładów i ćwiczeń, m.in. na tematy „Osiągnięcia ZSRR w świetle materiału XIX Zjazdu i pracy J. Stalina” czy „Sytuacja międzynarodowa w świetle materiału XIX Zjazdu i pracy J. Stalina”. W listopadzie 1952 r. władze WSE, z inicjatywy ZMP, podjęły decyzję o organizacji Studenckiej Konferencji Teoretycznej. Podczas spotkania, które odbyło się w dniach 16-17 maja 1953 r., studenci dyskutowali pięć problemów, wśród nich takie zagadnienia, jak „przekształcenie narodu polskiego w naród socjalistyczny”, „Polska jedną z brygad szturmowych obozu socjalizmu i Pokoju” czy „zagadnienie socjalistycznej przebudowy wsi”<sup>59</sup>. Wydaje się, że Konferencja nie do końca spełniła oczekiwania organizatorów. W przygotowanym na początku lat sześćdziesiątych opracowaniu dotyczącym historii uczelni jego autorzy dość enigmatycznie zwrócili uwagę, że referaty studentów „aczkolwiek oparte na logicznych przesłankach, nie zawsze były zgodne z panującym wówczas prądem politycznym”. Przed organizatorami stało trudne zadanie, jak – nie „tłumiąc zdrowego rozsądku studentów” – nie narazić się na zarzut ideologicznej nieprawomyślności. Za swoistą manifestację można uznać fakt, że „ponad 100 osób zrezygnowało ze złożenia pracy na skutek przeświadczenia o małych szansach na uzyskanie wyróżnienia lub nagrody”<sup>60</sup>.

Konferencja była realizacją proklamowanej przez ZMP wiosną 1953 r. „szerokiej i długofalowej ofensywy o kształtowanie marksistowskiego światopoglądu młodzieży”<sup>61</sup>. Rok później, w maju 1954 r., zorganizowano następną konferencję, dotyczącą „obniżenia kosztów własnych w przemyśle rolno-spożywczym”<sup>62</sup>. W międzyczasie studenci uczestniczyli w „świętowaniu” rewolucji październikowej, 1 maja, powstania PKWN, urodzin Stalina i innych pomniejszych dygnitarzy partyjnych polskich i sowieckich, oprócz tego angażowano ich do licznych prac społecznych, m.in. odgruzowywania miasta, „kampanii” buraczanej czy ziemniaczanej.

Mimo kumulacji zajęć indoktrynacyjnych władze partyjne nie były zadowolone z poziomu ideologicznego młodzieży. Ubolewano, że ze względu na brak wiedzy i zaangażowania nie jest ona w stanie „demaskować wrogiej roboty profesorów” i prezentowanych przez



Pracownicy i studenci WSE w pochodzie pierwszomajowym

nich „idealistycznych koncepcji”. Stale uskarżano się również na wpływy kleru wśród studentów i, jak to ujmowano, powszechne wśród nich „religianctwo”<sup>63</sup>. Władze partyjne i organizacji młodzieżowych miały świadomość, że tylko „grupa czołowych aktywistów” stała „zdecydowanie na płaszczyźnie światopoglądu marksistowskiego”. Z tej nielicznej grupy rekrutowano jednak delatorów, którzy donosili władzom partyjnym o poglądach swoich kolegów i profesorów<sup>64</sup>. Niektóre działania młodzieżowych aktywistów ocierały się o działalność terrorystyczną. W Akademii Medycznej powstała nawet 29-osobowa „grupa ochronna”, która nadśluchiwała pod oknami mieszkańców Wrocławia, czy nie słuchają oni audycji zagranicznych, a w razie stwierdzenia tego faktu, jej członkowie bezprawnie wdzierali się do mieszkań. Zdarzało się, że osobom, które im się naraziły, golono głowy (np. w tramwaju) bądź pod przymusem prowadzono je do fryzjera<sup>65</sup>.

Trzeba jednak podkreślić, że postawy takie występowały rzadko. Większość studentów opierała się indoktrynacji, ponieważ, jak to ujęto, „pozostałości po starej ideologii burżuazyjnej” są „w człowieku silnie zakorzenione”. Do grupy trzeciej, najbardziej nieprzejednanej, zaliczano osoby, które „stoją na płaszczyźnie światopoglądu idealistycznego, na płaszczyźnie fideizmu. Są to niejednokrotnie i obskuranci klerykalni [...]”<sup>66</sup>. Studentom WSE zarzucano m.in., że w związku z 1 maja nie chcą się uczyć piosenek oraz przygotowywać szturmówek i gazetek. Fiaskiem zakończył się także kolportaż książek radzieckich. Mimo zaangażowania do sprzedaży ponad 600 studentów, nie rozprowadzono prawie 1/4 wszystkich pozycji. Organizatorzy pocieszali się tylko, że akcja ta nie całkowicie zakończyła się niepowodzeniem, bo przecież, jak twierdzono, „dokładnie wiemy, jakich ludzi mamy na uczelni i na nic lepszego liczyć nie mogliśmy”<sup>67</sup>.

Brutalne, a zarazem żałosne były sposoby odciągania studentów od Kościoła. Osoby zaangażowane religijnie poddane były stałej inwigilacji, usuwano je ze studiów bądź aresztowano. Gdy zbliżały się uroczystości religijne, władze bezpieczeństwa, we współpracy z komitetami PZPR i organizacjami młodzieżowymi, podejmowały „akcje profilaktyczne”. 20 października 1950 r., w dniu inauguracji roku duszpasterskiego dla studentów, zorganizowano po prostu „czyn październikowy”, wywożąc studentów na wykopki ziemniaków do PGR-ów. Niespełna dwa miesiące później, 8 grudnia, by zapobiec masowemu udziałowi młodzieży we mszy, która miała być celebrowana przez administratora apostolskiego ks. Miłika (w ubeckim dokumencie określono uroczystość jako „reakcyjną imprezę”), podjęto dzia-



Studenci WSE uczestniczą  
w czynie społecznym

łania na niespotykaną skalę. Studentom WSE zorganizowano czyn społeczny polegający na sprzątaniu placu przy gmachu uczelni, później dla wszystkich uczestników wyświetlono film; studenci AWF uczestniczyli w zebraniu „sprawozdawczym z wykonania zobowiązań walki o pokój, następnie wewnętrznych imprezach sportowych, zakończonych zabawą”; młodzież z uczelni plastycznej została wywieziona do Warszawy w celu zwiedzenia wystawy „bojowników o pokój”; studentom Uniwersytetu rozdawano darmowe bilety do kina i teatru; mniej „szczęścia” mieli studenci Politechniki, był bowiem przysłowiowy „kij” – zorganizowano im odgruzowywanie terenu uczelni, ale nie było „marchewki” – czyli żadnej zabawy, darmowych biletów czy imprez sportowych<sup>68</sup>.

Skutecznym instrumentem sprawowania kontroli nad młodymi ludźmi były organizacje młodzieżowe. Przynależność do ZMP była praktycznie przymusowa. O ile w 1950 r. zaledwie co czwarty student WSE był jej członkiem (24,4%), to w październiku 1953 r. odsetek ten wynosił już 86,4%<sup>69</sup>. *Notabene* wśród wszystkich studentów Wrocławia stopień zorganizowania w ZMP wynosił 80,9% (tab. 14)<sup>70</sup>. By wymusić przynależność młodzieży, stosowano zarówno presję ekonomiczną, uzależniając pomoc materialną od członkostwa w organizacjach młodzieżowych, jak i presję polityczną. Osoby nienależące do ZMP narażały się na podejrzenia o wrogi stosunek do Polski Ludowej, to zaś mogło oznaczać usunięcie ze studiów, a w najlepszym razie pozbawienie miejsca w akademiku bądź odebranie stypendium<sup>71</sup>.

Tabela 14. Studenci – członkowie ZMP na wrocławskich uczelniach (październik 1953 r.)

Uczelnia	Liczba studentów	Członkowie ZMP	%	Niezorganizowani
Uniwersytet	2 542	2 175	85,6	367
Politechnika	3 737	3 102	83,0	635
AM	2 818	2 308	81,9	510
WSR	1 717	1 303	73,3	414
WSE	909	785	86,4	124
WSWF	440	287	65,2	153
PWSP	395	309	78,2	86
PWSSP	163	70	42,9	93
PWSM	104	38	36,5	66
Ogółem	12 825	10 377	80,9	2448

Źródło: zestawienie własne na podstawie: AP Wrocław, ZMP sygn. 746, Plan pracy na odcinku wzrostu organizacji na wyższych uczelniach (październik 1953 r.), s. 74.

Specyficzną formą wymuszania uległości była powszechnie wówczas praktykowana „krytyka” i „samokrytyka”. Tej upokarzającej procedurze poddano m.in. we wrześniu 1951 r. członka ZMP – studenta S., który najpierw nie uczestniczył w czynie społecznym w PGR (zorganizowanym jako „protest” przeciwko „działalności dywersantów”), a później miał się wyrazić, że „nie jest frajerem”, żeby pracować społecznie. Na specjalnym

zebraniu „zdemaskowano” go jako karierowicza i dwulicowca, a wreszcie, powołując się na „autorytet” Stalina, stwierdzono, że ma on dwie dusze, i ta druga, reakcyjna, bierze „u niego górę”<sup>72</sup>. Podobnej presji poddano jedną ze studentek, która odmówiła udziału w akcji sprzedaży książek radzieckich. Jednak dzięki grupie „wykazano jej niesłuszność postępowania” i nakłoniono do „wzięcia udziału w akcji”<sup>73</sup>. Niekiedy ta swoista mania do samooskarżania przybierała groteskową formę. Podczas wizyty w uczelni ministerialnego urzędnika w październiku 1951 r. samokrytykę złożył najpierw rektor, później kilku profesorów, następnie przedstawiciel KU PZPR i organizacji młodzieżowej, aż wreszcie – za działalność własnego resortu – samokrytykę złożył ministerialny wysłannik<sup>74</sup>.

Proces dydaktyczny w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych regulowało drastyczne ustawodawstwo zaostrzające dyscyplinę studiów. Wprowadzono bezwzględny obowiązek uczestniczenia w wykładach i ćwiczeniach, szczegółowo regulowano terminy uzyskiwania zaliczeń i egzaminów, stale nadzorowano u studentów postępy w nauce<sup>75</sup>. Za najdrobniejsze przewinienia przewidziano szeroki katalog kar (wystarczyły dwa spóźnienia w miesiącu, by znaleźć się przed obliczem komisji dyscyplinarnej). Dość powiedzieć, że w roku akademickim 1950/51 na Wydziale Finansowym na 846 studentów dyscyplinarnie ukarano 578 osób, tj. ponad 66%. W sumie na obu wydziałach kary otrzymało 853 osoby, w tym 94 relegowano ze studiów, 45 otrzymało nagany z ostrzeżeniem, 87 dostało nagany, pozostałych 627 studentów, w zależności od wykroczenia, ukarano upomnieniem, upomnieniem z wywieszeniem na tablicy oraz upomnieniem z wywieszeniem na tablicy i adnotacją w aktach personalnych. Ponadto wiele osób za wykroczenia dyscyplinarne pozbawiono także stypendiów socjalnych<sup>76</sup>.

Zgodnie z zarządzeniem ministerialnym w 1950 r. zaczęto na uczelni tworzyć grupy studenckie, które miały się składać z osób o różnym pochodzeniu społecznym. Na ich czele stał starosta mianowany przez dziekana po uzgodnieniu z organizacjami młodzieżowymi. Ze strony władz uczelni nadzór nad grupami sprawował specjalny opiekun wyznaczany spośród młodszych pracowników nauki. Sposób działania grup powielał doświadczenia radzieckie. Aktywiści ZMP usiłowali przekonać studentów, że „terminowo i jakościowo najlepsze zdanie egzaminów to nasz konkretny wkład w realizację Planu 6-letniego, w walkę o pokój. Wyrabialiśmy w grupach poczucie kolektywnej odpowiedzialności za zdanie egzaminów przez wszystkich członków grupy”<sup>77</sup>. Między grupami organizowano współzawodnictwo, studentów zaś usiłowano wdrożyć do różnych form pracy zespołowej. Już na początku 1950 r. (jeszcze w WSH) tworzone tzw. zespoły samopomocy w nauce (ZSN-y), zespoły korepetytorskie, organizowano także tzw. narady wytwórcze. Dziwaczną instytucją, powołaną do „poprawy” dyscypliny studiów, były tropiące bumelantów Brygady Lekkiej Kawalerii (BLK). Ich zadaniem była także kontrola kontrolujących – sprawdzały bowiem, czy wyznaczeni starostowie grup skrupulatnie wypełniają swoje funkcje. Studenci oskarżani o brak dostatecznych postępów w nauce albo mało zaangażowani w pracę społeczną poddawani byli „krytyce i samokrytyce”, piętnowano ich w gazetkach ściennych i specjalnie publikowanych komunikatach BLK zwanych „błyskawicami”<sup>78</sup>.

W czasach stalinowskich życie studentów było całkowicie kontrolowane przez administrację uczelni i organizacje młodzieżowe. Na negatywne skutki takich praktyk wychowaw-

czych zwrócił uwagę w specjalnym opracowaniu, *notabene* nieopublikowanym, prof. Styś. Obowiązujący wówczas „system wychowania” określił on jako „ultranowoczesne przegięcie”. Obrazowo charakteryzował go jako „system wychowania rozbudowany do ostatnich konsekwencji”, w którym należy „Opracować i zatwierdzić plan wychowawczy roczny, kwartalny i miesięczny oraz odpowiednią sprawozdawczość, być stale z młodzieżą, czuwać nad każdym jej krokiem, zakazywać i nakazywać, zabraniać i zalecać”. Jako alternatywę proponował takie wychowanie, które ukształtuje młodych ludzi „zdolnych do samodzielnego rozwiązywania nowych zagadnień, które nastęrcza życie, ludzi kulturalnych i prawdziwie moralnych, umiejących szanować i mienie społeczne, i swoje własne, dbających o swe dobre imię, umiejących współżyć z innymi”<sup>79</sup>.

Analizując zmiany zachodzące w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w WSE, nie można pominąć faktu, że dokonywały się one w warunkach państwa totalitarnego. Szkoły wyższe, podobnie jak wszystkie sfery życia społecznego, funkcjonowały w cieniu powszechnej wówczas inwigilacji i terroru. Już na początku 1950 r. władze bezpieczeństwa przeprowadziły wielką akcję typowania wrogiego elementu wśród studentów. Sprawdzono blisko 16 tys. osób, w wyniku czego „ustalono ponad 2 tys. studentów notowanych za wrogą działalność oraz ustalono 30 osób poszukiwanych przez UBP i władze sądownicze”. Za „element niepewny” uważano jednak aż 25% studiujących. W maju 1950 r. planowano przeprowadzenie masowych aresztowań; ich celem miało być nie tylko „oczyszczenie uczelni z elementów przestępczych”, działania te „miały wpłynąć dodatnio na wychowanie młodzieży potencjalnie wrogiej, która uważa, że po dostaniu się na wyższe uczelnie nie może być z nich usunięta”<sup>80</sup>. Stale „typowano i zbierano materiały” na studentów „starszych lat studiów”, „obcych klasowo” i „wrogo ustosunkowanych do ustroju”. Osoby te zamierzano usuwać z uczelni, co – jak liczono – „w poważnym stopniu wpłynie wychowawczo na pozostałą młodzież”<sup>81</sup>.

Zjawiska te boleśnie dotykały także pracowników i studentów wrocławskiej uczelni ekonomicznej. Ubecka „analiza na WSE wykazała, że na II i III roku studiów jest największe nasilenie wrogiego elementu. Na latach w/w studiuje najwięcej z okolic Lwowa i Wilna wrogo ustosunkowanych do obecnego ustroju”. Według danych z połowy 1951 r. w WSE inwigilacji poddano 6 byłych członków WiN, 9 żołnierzy AK, 7 byłych członków organizacji katolickich, 6 byłych członków PSL. Oprócz tego w uczelni zidentyfikowano 130 „innych wrogich elementów”<sup>82</sup>.

Za swoiste *signum temporis* czasów stalinowskich można uznać losy listu studenta III roku Józefa Ł. wysłanego do przyjaciółki na początku maja 1951 r. W korespondencji opisywał on powszechne wówczas na uczelni donosicielstwo, pisał: „Zastanawiam się poważnie, czy nie skończyć ze szkołą. Teraz u nas siedzi szpicel na szpiclu. Coraz częściej zdarza się, że ktoś coś powie do gościa, którego uważa za kolegę, i kończy się wyrzuceniem ze szkoły, a swoją drogą kilkoma latami więzienia. Nie żyłem nigdy w takiej atmosferze i nigdy się nie przyzwyczaję. Zawsze uważałem donosicielstwo za coś paskudnego, a teraz okazuje się, że to jest jeden ze sposobów tępienia wrogów Polski Ludowej”<sup>83</sup>. Dramatyzm opisanej sytuacji potęguje fakt, że list ten w kilka dni po napisaniu znalazł się na biurku urzędnika UB – „przyjaciółka” okazała się bowiem informatorką władz bezpieczeństwa (ps. „Halina”)

i od kilku miesięcy donosiła na swoje koleżanki i kolegów. Jej doniesienia agenturalne stały się podstawą wszczęcia 30 czerwca 1951 r. „rozpracowania” pod kryptonimem „Kapitan” na „grupę studentów WSE we Wrocławiu, pracowników tego obiektu oraz ich kontakty”. W ubeckich dokumentach ich działalność urosła do rozmiarów niebezpiecznej konspiracji. Uzasadniając podjęcie inwigilacji, twierdzono, że „na bazie dawnej konspiracyjnej działalności AK-owsko-WiN-owskiej” działa w środowisku studenckim organizacja, która „miała dokonać szeregu morderstw na działaczach partyjnych i społecznych”. Organizacja miała liczyć 150 osób i posiadać broń. W rzeczywistości kilku studentów WSE w swoim gronie wyrażało się niepocholebnie o ówczesnej władzy i ZSRR. Krytykowali nieudolność rządu, braki towarów, podległość Polski wobec ZSRR, twierdzili, że Bierut i Rokossowski zostali „przysłani przez Moskwę” w celu zwiększenia „kontroli nad Polską”. Gloryfikowali również Stany Zjednoczone, „przeciwstawiając” nieudolności polskiego rządu „wysoką kulturę, technikę i dobrobyt w Ameryce”. Planowali także ucieczkę z Polski na Zachód<sup>84</sup>.

Mimo usilnych prób powiązania członków grupy z zabójstwami politycznymi władz bezpieczeństwa nie udało się zebrać żadnych dowodów. Swoją drogą lektura dokumentów władz bezpieczeństwa skłania do refleksji o swoistej aberracji funkcjonariuszy UB. W aktach sprawy pojawiło się bowiem nazwisko ówczesnego sekretarza PZPR w WSE A. Kudelskiego. Według doniesień agenturalnych miał on w swoim rodzinnym mieście Białymstoku zamordować ok. 40 żołnierzy Armii Czerwonej. Plotka ta wystarczyła, by władze bezpieczeństwa z całą powagą zajęły się tą sprawą. Uzyskano zgodę od I Sekretarza KW PZPR na inwigilację Kudelskiego, usiłowano także potwierdzić informację o jego „wyczynach” w Białymstoku. Oczywiście wszystkie podejrzenia okazały się nieprawdziwe. W materiałach UB znalazły się jednak krytyczne doniesienia o działalności KU PZPR w WSE, twierdzono „Pierwszym rzucającym się od razu w oczy jest to, że cały zespół ludzi, którzy są czy to w aparacie POP, czy obsada administracyjna, wszyscy są tu kolegami bardzo bliskimi. Nie było wypadku, żeby ktoś nowy wszedł do tego aparatu. Ogólnie należy stwierdzić, że na WSE są poważne przegięcia POP, a właściwie poszczególni członkowie POP zamknęli się w swojej grupie, nie starając się wychowywać nowych kadr”. Kudelskiego zaś oskarżano o utrzymywanie kontaktów z „elementem” podejrzanym, m.in. studentką III roku Marią S. „niezorganizowaną (tj. nienależącą do organizacji młodzieżowej – dop. aut.), nastawioną raczej negatywnie do obecnej rzeczywistości. Ob. K. III rok, niezorganizowany, złotomłodzieziec nie udziela się absolutnie w życiu społecznym. Mgr C. asystent j. niemieckiego, bezpartyjny, niezorganizowany”<sup>85</sup>. Jediną konsekwencją, jaką poniósł Kudelski, było usunięcie go w 1952 r. z funkcji I sekretarza KU WSE.

O wiele bardziej dramatyczne były losy Józefa Ł. Znamy je z listu wysłanego 18 września 1952 r. przez jego ojca Henryka do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W połowie lipca 1952 r. specjalny posłaniec dostarczył Józefowi Ł., w jego rodzinnym domu, wezwanie na Komisję Wojskową. Zaoferował się przy tym, że ponieważ posiada samochód, może go podwieźć do siedziby Komisji. Józef Ł. wyszedł z posłańcem i ślad po nim zaginął. Zrozpaczony ojciec, poszukując syna, interweniował w MO i UB, prokuraturze wojskowej i prokuraturze wojewódzkiej, Radzie Państwa i MBP – wszędzie informowano go, że los Józefa jest nieznany. Dopiero po kilku miesiącach okazało się, że kurier Komisji Wojskowej był

funkcjonariuszem UB, a Józef Ł. został aresztowany i w listopadzie 1952 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy na 4 lata więzienia. Ojciec dowiedział się o tym już po wyroku skazującym. Wśród aresztowanych i poszukiwanych w ramach tej sprawy studentów WSE byli także Stefan D., Józef Ł. i Czesław Ł.

W październiku 1950 r., w ramach akcji „K”, którą objęto aktywnych członków organizacji katolickich, aresztowano Irenę B., absolwentkę WSH, działaczkę Sodalicii Mariańskiej. Oskarżano ją, że „jest wrogo ustosunkowana do ustroju Demokracji Ludowej”. W maju 1951 r. rozpoczęto także rozpracowywanie grupy studentów WSE o kryptonimie „Spiskowcy”. Podejrzewano ich o zamiar kolportowania wrogich ulotek przed zbliżającym się świętem 1 maja. Z kolei student Józef M. naraził się funkcjonariuszom UB, wysyłając list do rodziców (przechwycony przez Biuro B zajmujące się czytaniem korespondencji), w którym przeprowadzoną w 1950 r. reformę walutową określił jako „bandytyzm i szubrawstwo”. Opierając się na przechwyconej korespondencji, na początku 1955 r. założono też sprawę o kryptonimie „Lilka”. Jej obiektem była studentka III roku WSE Maria F., którą podejrzewano o chęć ucieczki za granicę.

Ofiarą informatora ps. „Kopytko” padł pracownik Studium Wojskowego – były żołnierz armii W. Andersa, który według donosiciela miał twierdzić, że zmiany programowe i metody szkolenia polskiej armii mają na celu zrobić z niej „ruskie wojsko”. Z kolei informator o pseudonimie „Władek” doniósł na swojego kolegę Kazimierza Sz., że ten obarczał odpowiedzialnością za zbrodnie w Katyniu władze sowieckie<sup>86</sup>. Przykłady tego typu można by mnożyć.

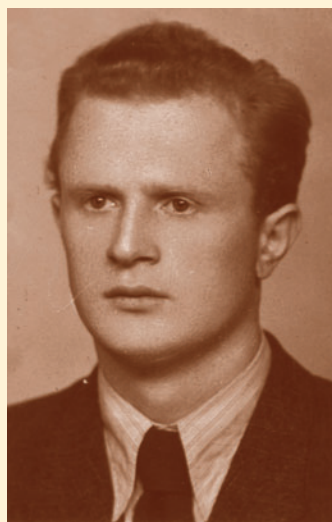
Pod koniec 1951 r. władze bezpieczeństwa posiadały w WSE 7 informatorów (we wszystkich uczelniach było ich wówczas 63). Werbowano ich szantażem, groźbą aresztowania, „na zasadach lojalności” i na tzw. materiałach kompromitujących. Sporą grupę wśród donoszących na wrocławskich uczelniach stanowili młodzi mężczyźni werbowani w czasie służby wojskowej przez Informację Wojskową. Warto jednak podkreślić, że wielu z wcześniej zwerbowanych odmawiało ostatecznie donoszenia na swoich wykładowców i kolegów. Władze bezpieczeństwa uważały się na początku 1952 r., że „Przeciętnie 20% agentury, z którą nawiązujemy kontakt odmawia współpracy. Do zmuszenia ich do współpracy nie mamy podstaw, gdyż przeważnie werbowani są na uczuciach patriotycznych (80% agentury przesyłanej przez Informację WP) lub na lekkich kompr.-materiałach. Na groźby zastosowania represji usunięcia z uczelni itp. nie reagują twierdząc, że możemy to uczynić, ale nie będzie to słuszne w stosunku do nich”<sup>87</sup>.

Niektórzy dawali się jednak złamać. Pod groźbą aresztowania zwerbowano m.in. w listopadzie 1950 r. studentkę (ps. „Wiosna”). Jej „winą” była aktywna działalność w Sodalicii Mariańskiej. W marcu 1952 r. rozpoczęto procedurę werbowania jednego z adiunktów uczelni – w celu „rozpracowania prof. A.L. i S.W. i innych wyróżniających się w swym wrogim zachowaniu” (chodziło, jak można sądzić po inicjałach, o profesorów Adama i Stysia), a na początku 1956 r. usiłowano pozyskać do współpracy jednego z profesorów, który, jak oceniali władze bezpieczeństwa, posiada „możliwości obserwowania kilku figurantów spraw ewidencyjno-operacyjnych”<sup>88</sup>.

Wśród wielu informatorów UB donoszących na pracowników i studentów WSE był także zatrudniony w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych na uczelni Wojciech Dzieduszycki. Przygotował on m.in. w 1953 r. „doniesienie agenturalne”, w którym przedstawiał „antagonizmy między wykładowcami”. Losy TW „Jeden” vel „Turgieniew” są dramatycznym przykładem tego, jak ludzie o niepospolitych talentach i w „normalnych” okolicznościach pędzący przyzwoite i pożyteczne dla społeczeństwa życie, są w warunkach państwa totalitarnego łamani i zmuszani do działań niegodnych. Dzieduszycki zgodził się bowiem na współpracę w lutym 1949 r., obwiniony przez władze bezpieczeństwa o uprawianie sabotażu w kierowanych przez niego Państwowych Zakładach Zbożowych. Trudno usprawiedliwiać tę decyzję, trzeba jednak pamiętać, że podjął ją człowiek obwiniany o przestępstwo zagrożone karą śmierci, będący dla ówczesnych władz, ze względu na arystokratyczne pochodzenie, „wrogiem klasowym”, po dramatycznych przeżyciach wojennych i wreszcie znajdujący się w bardzo trudnej, z powodu brzemienności żony, sytuacji rodzinnej<sup>89</sup>. Warto przypomnieć mądre słowa Wisławy Szymborskiej z wiersza *Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej* „Tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono. Mówię to wam ze swego nieznanego serca”.

Rozumiejąc złożoność i dramatyzm tamtych czasów, tym bardziej trzeba cenić i zachować w pamięci wszystkich tych, którzy w skrajnie trudnych warunkach nie dali się zastraszyć i złamać. Cena bowiem, jaką płacili za swoją postawę, była zazwyczaj bardzo wysoka – czasami, jak w przypadku studenta WSH Edwarda Cieśli, najwyższa. Został on bowiem 28 lutego 1952 r. za działalność niepodległościową skazany przez sąd wojskowy na karę śmierci, a wyrok wykonano 9 sierpnia 1952 r. w opolskim więzieniu.

Życiorys E. Cieśli mógłby się stać kanwą pasjonującej i dramatycznej powieści sensacyjnej. Urodził się w 1923 r. w Studziennie w pow. przeworskim. Jego rodzice posiadali gospodarstwo rolne i zakład rymarski. Przed wojną ukończył gimnazjum, a w czasie okupacji zdał w ramach tajnego nauczania maturę. W maju 1942 r. został członkiem ZWZ-AK, przyjmując ps. „Zabawa”. Do końca wojny uczestniczył w licznych akcjach zbrojnych przeciwko armii niemieckiej oraz kolaborantom i konfidentom. Za odwagę został przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Walecznych i awansowany do stopnia podporucznika. Po wyparciu Niemców i wkroczeniu w sierpniu 1944 r. Armii Czerwonej na Rzeszowszczyznę był poszukiwany przez NKWD i UB – uczestniczył wówczas w walkach z sowietami rozbijającymi oddziały AK. W lipcu 1945 r., po demobilizacji swojego oddziału, wyjechał do Bytomia, skąd za pośrednictwem Francuskiej Misji Repatriacyjnej we wrześniu tego roku uciekł do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Tam został żołnierzem Kompanii Wartowniczej. W styczniu 1946 r. powrócił do Polski z zadaniem przeprowadzania przez granicę rodzin polskich żołnierzy, którzy znaleźli się na Zachodzie. Wkrótce jednak został schwytany i wyrokiem sądu wojskowego w Warszawie z dnia 17 marca i 21 listopada skazany na karę śmierci. W wyniku rewizji wyrok zamieniono na 6 lat więzienia. Dzięki amnestii odsiedział tylko 3 lata w ciężkim więzieniu we Wronkach. Po zwolnieniu na począt-



Edward Cieśl

ku 1949 r. przybył do Wrocławia, gdzie jesienią 1949 r. zapisał się na studia w WSH<sup>90</sup>. Wkrótce potem powrócił do działalności konspiracyjnej, chciał bowiem ratować aresztowanego w listopadzie 1949 r. przez UB brata Tadeusza, oficera II oddziału armii Władysława Andersa<sup>91</sup>. Edward zorganizował 5-osobową grupę, której celem było odbicie brata albo zgromadzenie środków na jego wykupienie. Zadenuncjowany, został zatrzymany przez UB 21 listopada 1950 r. podczas akcji rekwizycyjnej. Rejonowy Sąd Wojskowy w Opolu skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano 9 sierpnia 1952 r. „strzałem katyńskim” w potylicę, ok. godziny 3 na ranem. Prokurator odmówił wydania zwłok rodzinie. Trudno pojąć bestialstwo reżimu, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że kilka tygodni wcześniej, 9 lipca, został stracony w więzieniu mokotowskim brat Edwarda – Tadeusz. Prezydent Bierut, mimo prośb rodziców, w obu przypadkach nie skorzystał z prawa łaski. Szczątki Edwarda, dzięki staraniom dr. Krzysztofa Szwagryka, zostały odnalezione i 27 czerwca 2006 r. ekshumowane na cmentarzu w Opolu-Półwsi. 3 października 2006 r. doczesne szczątki Edwarda pochowano, z honorami wojskowymi, w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Ciała Tadeusza, przypuszczalnie pogrzebanego na Służewie w Warszawie, do dziś nie odnaleziono. Wyroki wydane wobec obu braci, sądy niepodległej już Rzeczypospolitej uznały na mocy ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. za nieważne. Ofiarą zbrodni sądowej padło dwóch wspaniałych młodych ludzi, odważnych i prawych. Jeden z nich był studentem naszej uczelni<sup>92</sup>.

## Między przełomami październik`56 – marzec`68

Odnotowywane od śmierci Stalina symptomy erozji komunistycznego totalitaryzmu uległy przyspieszeniu po Poznańskim Czerwcu 1956 r. Wkrótce „odwilż” objęła także wyższe uczelnie. Pod koniec lipca 1956 r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę „O zapewnieniu warunków podniesienia jakości pracy szkół wyższych”, w której zapowiadano zmiany polegające na rozszerzeniu autonomii akademickiej i odbiurokratyzowaniu pracy szkół wyższych<sup>93</sup>. Realizacją tych zapowiedzi była nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki z grudnia 1951 r., przeprowadzona 10 września 1956 r. Wśród najistotniejszych zmian znalazło się m.in. przywrócenie prawa wybieralności rektora przez senat uczelni oraz dziekana przez radę wydziału (także kierownicy katedr powoływani przez rektora musieli uzyskać rekomendację rady wydziału i senatu). Rozszerzono uprawnienia ciał kolegialnych. W skład senatu wchodził: rektor, prorektorzy, dziekani i przedstawiciele rad wydziału. Statut szkoły mógł przewidzieć udział w jego pracach także prodziekanów, dyrektora biblioteki, dyrektora administracyjnego, kierowników instytutów. Z głosem doradczym w pracach senatu mogli także uczestniczyć przedstawiciele pomocniczych pracowników nauki i organizacji studenckich<sup>94</sup>.

We wrocławskiej WSE symbolem zachodzących zmian było powierzenie przez senat uczelni 24 października 1956 r. godności rektora prof. W. Stysiowi (objął on również kierownictwo Katedry Ekonomii Politycznej). *Notabene* zabawna była konfuzja ministerialnych urzędników, którzy nie wiedzieli, jak zareagować na wybór nieakceptowanych rektorów

– w ministerialnych gabinetach dyskutowano zawzięcie, czy złożyć im gratulacje, czy też fakt ten pominąć milczeniem<sup>95</sup>.

Sytuacja uczelni u progu kadencji prof. Stysia była jednak bardzo trudna. W trzech najważniejszych sferach działalności: dydaktycznej, naukowej i kształcenia kadr naukowych, WSE znajdowała się w głębokim kryzysie. Dość powiedzieć, że w roku akademickim 1955/56 studiowało w niej zaledwie 1399 osób, tj. niewiele ponad 60% liczby słuchaczy z ostatniego roku przed upaństwowieniem uczelni. Również stan wysoko kwalifikowanej kadry nauczającej był niezadowalający. Wśród 63 pracowników naukowych było tylko 2 profesorów tytularnych, kadrę nauczającą uzupełniali także 1 docent, 16 zastępców profesora, 10 adiunktów, 15 starszych asystentów i 19 asystentów (według stanu z 1954 r.). Sytuacja była na tyle dramatyczna, że władze rozważały nawet likwidację uczelni, a w roku akademickim 1957/58 wstrzymano rekrutację na jeden z dwóch jej wydziałów<sup>96</sup>.

Trzyletnia kadencja prof. Stysia oznaczała radykalną zmianę w sposobie funkcjonowania uczelni. Przede wszystkim nowy rektor zminimalizował znaczenie wszechpotężnej do tychczas organizacji partyjnej. Profesor sprzeciwiał się bowiem, jak sam to wyraził, „naszym pół-feudalnym stosunkom, w których legitymacja partyjna jest dowodem szlachciura”<sup>97</sup>. W dokumentach KW PZPR Wyższa Szkoła Ekonomiczna była uznawana, obok Akademii Medycznej, za uczelnię, w której „sytuacja organizacji partyjnej” była „niezwykle trudna”. Prof. Stysia, którego określano mianem „ekonomisty burżuazyjnego”, oskarżano, że realizuje „własną linię, linię jak najdalej idącej autonomii politycznej. Zawęża to oczywiście w znacznym stopniu możliwość oddziaływania organizacji partyjnej na ogólną atmosferę ideowo-polityczną na uczelni, zwłaszcza wśród młodzieży akademickiej; rozrywa, nawet uniemożliwia, jednolitość procesu nauki, dydaktyki i wychowania. W podstawowych dla uczelni sprawach władze uczelni decydują bez udziału komitetów uczelnianych POP”. Twierdzono także, opierając się na informacjach KU WSE, że na uczelni zatrudnieni są „zadeklarowani przeciwnicy ideowo-polityczni”<sup>98</sup>. Odzwierciedleniem zmian politycznych w uczelni był spadek liczby członków PZPR – o ile w październiku 1957 r. było ich 79 (łącznie ze studentami), o tyle w grudniu 1958 r. już tylko 41. Znamienne, że wśród 11 samodzielnych pracowników naukowych (profesorów i docentów) nie było wówczas ani jednego członka partii<sup>99</sup>.

Główną troską nowego rektora była zapaść w prowadzonych na uczelni badaniach naukowych. Trudno nie zgodzić się z jego opinią wygłoszoną w przemówieniu inauguracyjnym rok akademicki 1957/58, w której twierdził „do października ubiegłego roku nauki ekonomiczne przygniecione nieznośnym brzemieniem dogmatyzmu nie mogły się rozwijać. Nie było możliwości swobodnego prowadzenia badań naukowych ani ogłaszania ich wyników”<sup>100</sup>. Skalę zapaści dobrze ilustruje nikły udział katedr wrocławskiej WSE w opracowanym przez ministerstwo „planie badań naukowych” na lata 1955-1960. Miały one bowiem uczestniczyć w realizacji tylko 10 projektów, podczas gdy np. katedry SGPiS – w 55 projektach, WSE w Poznaniu – 25, w Łodzi – 21, w Krakowie – 19, w Sopocie – 22, w Częstochowie – 15<sup>101</sup>. Szczególnie trudna była sytuacja najważniejszej z nauk ekonomicznych: ekonomii (dotyczyło to zresztą wszystkich uczelni w kraju). Znamienne, że w 1955 r. nawet ministerialni urzędnicy krytycznie odnosili się do zgłaszanych przez katedry ekonomii politycznej problemów

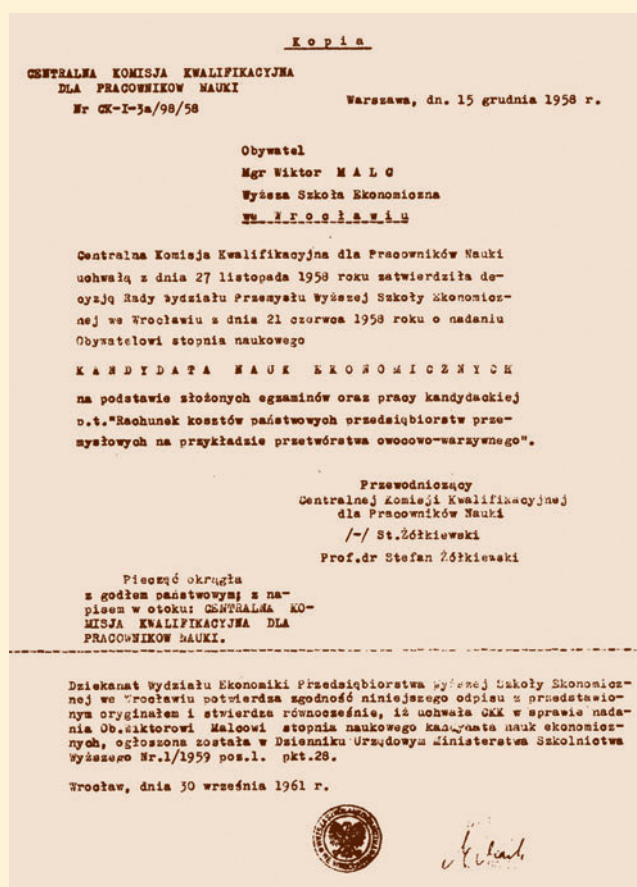
badawczych. Krytykowano, że „szereg tematów już w samym sformułowaniu zawiera rozwiązanie, co stwarza niebezpieczeństwo, iż metoda pracy ich autorów nie będzie odpowiednia”. Twierdzono także, że „Niektóre tematy budzą wątpliwości co do ich znaczenia i możliwości prawidłowego opracowania”. Trudno się jednak dziwić tej ocenie, biorąc pod uwagę, że w niektórych uczelniach zamierzano zgłębiać takie kwestie, jak: „Dezorganizatorska rola imperializmu amerykańskiego w Niemczech Zachodnich” czy „Zaostrzanie się pasożytnictwa i gnienie w ekonomice USA po II wojnie światowej”<sup>102</sup>. Symptomatyczne są zainteresowania „badawcze” kierowanej wówczas przez J. Kielskiego Katedry w WSE. W 1955 r. zajmowała się ona m.in. takimi kwestiami, jak „względne i absolutne zubożenie proletariatu w kapitalizmie”, „radzieckimi podręcznikami ekonomii politycznej” czy „rozwojem poglądów Marksa i Engelsa w walce z drobnomieszczańską ekonomią polityczną”. W 1956 r. pracownicy Katedry zamierzali „zmierzyć” się z takimi problemami, jak „co to jest imperializm?”, z „socjalistyczną przebudową wsi”, „własnością socjalistyczną”, „walką krajów arabskich z kolonializmem”, „imperialistyczną walką o metale kolorowe po drugiej wojnie światowej” itd.<sup>103</sup>

Działania prof. Stysia zmierzające do intensyfikacji badań naukowych koncentrowały się głównie na zapewnieniu pracownikom swobody badań naukowych, rozwijaniu kontaktów z uczonymi z zagranicy i ułatwieniu pracownikom dostępu do światowej literatury ekonomicznej. Wielokrotnie dawał on wyraz przekonaniu, że „zdobycze nasze na polu nauki będą tym większe, im bardziej zdecydowanie będziemy się przeciwstawiać dogmatyzmowi. Nauka nie może się rozwijać bez wolności myśli i swobody dyskusji”<sup>104</sup>. Twierdził, że warunkiem rozwoju badań naukowych jest zapewnienie „dopływu najzdolniejszych ludzi, stwarzając dla nich odpowiednie atrakcje” oraz „strzeżenie” jak „żrenicy oka wolności nauki”<sup>105</sup>. Szczególną wagę przywiązywał do działalności, jak sam mówił „firmowej katedry naszej uczelni, a mianowicie Katedry Ekonomii Politycznej”. W jej składzie znaleźli się, co wcześniej było nie do pomyślenia, pracownicy bezpartyjni oraz tacy, którzy po październiku 1956 r. wystąpili z PZPR. Planował także wzmocnić Katedrę, tworząc w jej ramach Zakład Spółdzielczości, którego kierownictwo zamierzał powierzyć represjonowanemu w czasach stalinowskich prof. A. Całkosińskiemu<sup>106</sup>. Profesor stawiał swoim współpracownikom ambitne zadania. Planował, że w 1965 r. w Katedrze będzie pracowało 5 samodzielnych pracowników naukowych. Był jednak szefem wymagającym, w 1959 r. podsumowując dorobek naukowy Katedry twierdził wręcz, że „obecnie możliwości pracowników są ograniczone, muszą oni pracować nad sobą”. Był również wymagającym recenzentem. Od kandydatów na doktorów wymagał, by ich dysertacje były swoistym „majstersztykiem”, którym powinien się „legitymować każdy przyjmowany do cechu doktorów”. Tylko wówczas, jak pisał w jednej z recenzji, jest szansa, że „nauka ekonomiczna w naszym kraju będzie się rozwijać”. Jeżeli praca nie spełniała jego oczekiwań, kandydat na doktora mógł w recenzji co najwyżej przeczytać wezwanie „niechaj dalej pracuje”<sup>107</sup>. W okresie kierowania Katedrą przez prof. Stysia jej pracownicy – Zofia Szapajtis i Zygmunt Gałdzicki podjęli m.in. bardzo interesujące badania ankietowe dotyczące kształtowania się składu załóg fabrycznych przemysłu metalowego we Wrocławiu. Opublikowane wyniki tych prac są wykorzystywane przez socjologów i historyków po dzień dzisiejszy.

Wytyczone przez Profesora kierunki badań nie były jednak akceptowane przez władze partyjne. W 1960 r. w specjalnym opracowaniu „O dalszy rozwój wrocławskiego środowiska naukowego” przesłanym do KC PZPR zarzucano, że w badaniach ekonomicznych „Istnieje ciągle jeszcze niewątpliwa ucieczka od problemów teoretycznych, słabe, chwiejne bądź frazeologiczne tylko wiązanie z nimi podejmowanych aktualnych zagadnień, a nawet próby legitymizowania założeń całkowicie obcych podstawowym zasadom marksizmu-leninizmu i polityce partii, co szczególnie wyraźnie zarysowało się w ramach zagadnień związanych z przebudową ustroju agrarnego”<sup>108</sup>.

O wiele bardziej miarodajne, niż partyjne „narzekania”, są jednak wnioski prof. Macieja Świącieckiego, który na początku 1958 r. oceniał na zlecenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zakres prac badawczych prowadzonych w uczelniach ekonomicznych. W jego opinii wrocławska uczelnia znajdowała się, co prawda, jeszcze „w stadium rozruchu na gruncie pracy naukowej. Na osiągnięcie pełnej wydajności trzeba będzie jeszcze pocze-kać”, ale jak podkreślał „w porównaniu z latami minionymi poprawa jest bardzo wyraźna”. Zwrócił przy tym uwagę na pewien rys szczególnie prowadzonych badań: „Uczelnie przeni-ka w ogóle kult matematyki, co wydaje się bardzo pomyślnym objawem”<sup>109</sup>. Zaowocowało to w następnej dekadzie powstaniem kilku liczących się w kraju i za granicą szkół nauko-wych w zakresie wykorzystania metod ilościowych w ekonomii (szerzej na ten temat w II części opracowania). W sprawozdaniu z wykonania 5-letniego planu prac naukowo-ba-dawczych 1954-1959 władze uczelni podkreślały nie tylko „ilościowy wzrost opracowań na-ukowych w porównaniu z okresem poprzednim” (pracownicy uczelni opublikowali 297 prac naukowych, w tym 24 monografie i 39 podręczników akademickich i skryptów), ale przede wszystkim „znaczne podniesienie się poziomu jakościowego”. Konkludowano: „Tyl-ko takie porównanie rozmiarów, za-kresu i ciężaru gatunkowego minione-go pięciolecia z liczbą i jakością prac naukowych z lat 1950-1955 może być miarą osiągnięć naukowych pra-cowników, postępu i rozwoju nauko-wego katedr i całej Uczelni oraz mia-rą wzrostu roli i znaczenia naukowe-go Uczelni w środowisku wrocław-skim i w kraju”<sup>110</sup>. Notabene ocena ta została sformułowana, kiedy prof. Styś nie był już rektorem WSE.

Drugą płaszczyzną aktywności Profesora było dążenie do zmian w strukturze organizacyjnej uczelni. W miejsce dotychczasowych 2 wy-



Pierwszy dyplom doktorski Wiktora Malca



Wiktor Malc



Ber Haus

Stanisława  
Bartosiewicz

Elżbieta Niedzielska

działów: Przemysłu i Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu Rolno-Spożywczego zaproponował powołanie 3 wydziałów: Finansów, Ekonomiki Przedsiębiorstwa i Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu Spożywczego. Wśród propozycji znalazły się także wnioski o powołanie nowych katedr i zakładów. Celem tych zmian było unowocześnienie struktury uczelni i uczynienie jej bardziej atrakcyjną dla potencjalnych studentów. Propozycje te nie zostały jednak w pełni zaakceptowane przez ministerstwo. Władze zgodziły się tylko na przemianowanie Wydziału Przemysłu na Wydział Ekonomiki Przedsiębiorstwa i Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu Rolno-Spożywczego na Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Przemysłu Spożywczego. Nie było natomiast zgody m.in. na powołanie Wydziału Finansów i Zakładu Spółdzielczości w ramach Katedry Ekonomii Politycznej<sup>11</sup>.

W czasie kadencji prof. Stysia nastąpił także znaczny postęp w sferze kształcenia i pozyskiwania wysoko kwalifikowanych kadr. O ile w 1956 r. na uczelni zatrudnionych było 6 pracowników samodzielnych (3 profesorów i 3 docentów), to dwa lata później w 1958 r. już 11 (odpowiednio: 4 i 7). W tym samym roku doktoryzowało się 5 pierwszych pracowników WSE, w tym jej wychowankowie, m.in. W. Malc, B. Haus i Z. Hellwig. Niewątpliwie wielkim sukcesem prof. Stysia było uzyskanie w 1958 r. przez Wydział Ekonomiki Przedsiębiorstwa prawa doktoryzowania. Stworzyło to szanse na szybki rozwój naukowy młodych

Tabela 15. Pracownicy naukowo-dydaktyczni WSE

Rok akademicki	Profesorowie	Docenci	Zastępcy profesorów	Adiunkci		Starsi asystenci	Asystenci	Ogółem
					w tym ze stopniem doktora			
1950/51	2	-	9	3	–	8	47	69
1954/55	2	1	16	10	–	15	19	63
1956/57	3	3	13	24	–	18	16	77
1958/59	4	7	12	23	3	19	9	74
1960/61	4	8	20	20	7	21	9	81
1963/64	2	11	19*	21	19	27	11	99
1964/65	2	10	16	27	27	28	18	101

\* Od roku akademickiego 1963/64 zastępcy profesora zostali zastąpieni wykładowcami.

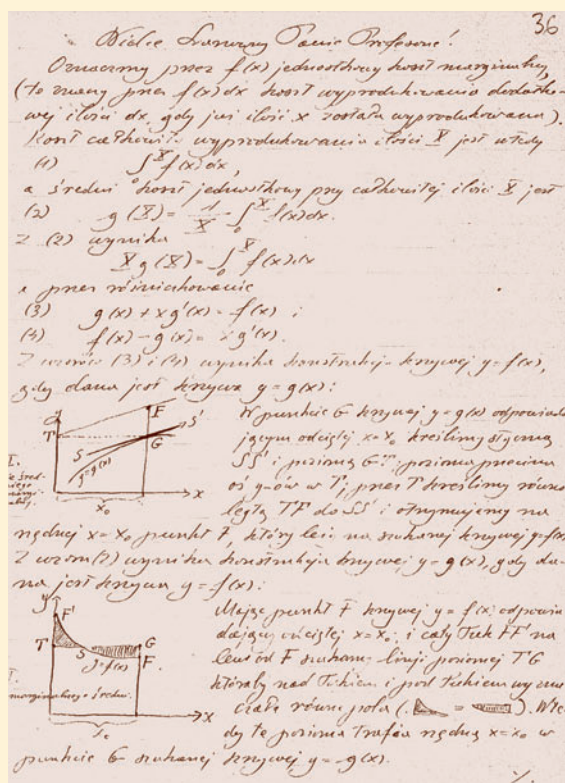
Źródło: zestawienie własne na podstawie dostępnych materiałów statystycznych.

pracowników nauki. Rok później na Wydziale otwarte przewody miało już 24 pracowników, w tym wielu późniejszych znakomitych profesorów uczelni, m.in. S. Bartosiewicz, W. Bukietyński, E. Niedzielska, S. Kiełczewski, A. Krawczewski, B. Wersty<sup>112</sup> (tab. 15).

Nie można także pominąć wysiłków prof. Stysia zmierzających do odideologizowania i unowocześnienia programów nauczania. Szczególną wagę przywiązywał oczywiście do wykładów z ekonomii. Opiniując dla ministerstwa program studiów z tego przedmiotu, zwracał uwagę, że „Dydaktyka nie może przynosić oczekiwanych po niej rezultatów w oderwaniu od nauki, zaś nauka nie może się rozwijać bez wolności myśli”. Postulował, by wykładowcom dać „możność twórczej inicjatywy, która jeśli będzie właściwie wykorzystana, może przynieść dobre wyniki. Oczywiście ten przywilej

rodzi obowiązki, które może ten lub ów uznać za uciążliwe. Sądzę jednak, że większość nie przestraszy się konieczności myślenia i stałego podnoszenia poziomu swych wykładów”. Przestrzegał przed prymitywną indoktrynacją, zwłaszcza przy omawianiu „niemarksistowskiej ekonomii”. „Krytyka – jak twierdził – jest tylko wówczas skuteczna, gdy opiera się na znajomości rzeczy. Stąd wypływa konieczność wszechstronnego wykształcenia wykładowców ekonomii. Nie może on być człowiekiem jednej książki”<sup>113</sup>. Nie zawahał się także z powodu braku odpowiednio przygotowanego wykładowcy wycofać z planu studiów w roku akademickim 1957/58 ekonomii politycznej socjalizmu<sup>114</sup>. Opracowany przez niego program studiów z ekonomii politycznej zawierał najnowsze osiągnięcia nauki zachodniej. Drastyczna jest różnica między tym, co prof. Styś uważał za ważne w ekonomii i co chciał przekazać swoim studentom (praktycznie w planowanym programie wykładów uwzględnione były osiągnięcia wszystkich istotnych szkół ekonomicznych), a zaaprobowanym przez ministerstwo w lipcu 1960 r. programem ekonomii politycznej. W istocie podczas kilkuset godzin ćwiczeń i wykładów usiłowano przekonać studentów o „dynamice i efektywności gospodarki socjalistycznej w porównaniu z kapitalistyczną”<sup>115</sup>. Dużą wagę prof. Styś przywiązywał także do nauki przedmiotów ilościowych i języków obcych. Matematykę traktował „jako podstawową dyscyplinę” dla studiów ekonomicznych, niezbędną przy „pogłębionych studiach nad statystyką i ekonometrią”. W trakcie jego kadencji udało się pozyskać jako kierownika Katedry Matematyki wybitnego uczonego, ucznia prof. Hugona Steinhausa, Stefana Zubrzyckiego.

Wybitna i nonkonformistyczna osobowość prof. Stysia z trudem tylko była tolerowana przez ówczesne władze partyjne i urzędników Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Profesor szybciej niż inni dostrzegł, że procesy demokratyzacyjne następujące po październi-



List wybitnego matematyka Hugona Steinhausa do Wincentego Stysia

ku 1956 r. mają bardzo ograniczony charakter, a ekipa Gomułki dąży w istocie do zahamowania zmian politycznych w kraju. Dawał temu wyraz zarówno w wystąpieniach oficjalnych, jak i w rozmowach prywatnych. W wywiadzie udzielonym w maju 1957 r. z okazji otrzymania nagrody miasta Wrocławia ubolewał, że „Ekonomia w naszym kraju ciągle jeszcze jest terenem niezbyt pewnym. Myślenie doktrynalne nie całkiem ustąpiło myśleniu naukowemu”. Tym uzasadniał swoje zainteresowania „w kierunku historii gospodarczej”, jak bowiem twierdził „lubi chodzić własnymi ścieżkami”, a tylko badania historyczne stwarzały mu taką szansę<sup>116</sup>. W liście zaś pisanym w lipcu 1958 r. do jednego z młodszych kolegów zawarł znamienne konstatację: „Przez dwa lata mieliśmy respiro w naukach społecznych. Nawet ekonomia zaczęła się dźwigać z upadku. Ale dogmatyzm znów podnosi głowę. Zaczyna się wojna z rewizjonistami, choć każdy bez wyjątku wielki uczony, który wzbogaca naukę o nowe zdobycze, był rewizjonistą. Ci, którzy nie rewidowali starych praw, byli w najlepszym razie belframi”<sup>117</sup>. Symboliczny jest fakt, że treść tego listu znamy z materiałów służby bezpieczeństwa. Profesor był bowiem niemal przez cały czas inwigilowany, a jego korespondencja była przeglądana przez funkcjonariuszy SB.

Pierwsza kadencja rektorska prof. Stysia upływała latem 1959 r. Zgodnie z ustawą senat w kwietniu tego roku dokonał ponownego wyboru Profesora na stanowisko rektora. Tym razem jednak minister skorzystał z przysługującego mu prawa sprzeciwu. Nie ulega wątpliwości, że decyzja ta była inspirowana przez władze bezpieczeństwa. W drugiej połowie lat pięćdziesiątych w dokumentach SB charakteryzowano prof. Stysia jako ekonomistę „znanego z lansowania antysocjalistycznych teorii ekonomicznych”, twierdzono, że „nie zgadza się z teorią Marksizmu-Leninizmu w kwestii budowy socjalizmu na wsi”. Jeden ze współpracowników Profesora, donoszący na niego władzom bezpieczeństwa, charakteryzował go podczas konfidenckiego spotkania jako osobę, która „wyłynęła po październiku 1956 r. we Wrocławiu, gdyż krytykował naszą ekonomikę, czym zdobył sympatię reakcyjnie nastawionych studentów, za których poparciem został wystawiony jako kandydat na posła”. Lista „grzechów” prof. Stysia była zresztą o wiele dłuższa, zarzucano mu także utrzymywanie kontaktu z działaczami emigracyjnymi, m.in. wicepremierem w rządzie Władysława Sikorskiego – prof. Stanisławem Kotem, wspieranie niezależnego ruchu ludowego w kraju, agrarystyczne poglądy, spotykanie się z zagranicznymi dziennikarzami oraz chęć wydania swoich książek za granicą. Znamienne jest ocena prof. Stysia dokonana przez zajmujących się wywiadem funkcjonariuszy Departamentu I. Ponieważ Profesor miał liczne kontakty z uczonymi za granicą oraz wyjeżdżał na zaproszenie zagranicznych Uniwersytetów na Zachód, rozważano zwerbowanie go do współpracy, szybko jednak zaniechano tego pomysłu, uzasadniając to tym, że „Prof. Styś nie należy do zwolenników naszego ustroju i w pracy naszej nie odda nam żadnych usług”. Mało tego, w listopadzie 1958 r. został on jednym z głównych „figurantów”, obok kilku innych wybitnych uczonych – S. Inglota, T. Kotuli, J. Łanowskiego i M. Morelowskiego, prowadzonej przez ponad 10 lat sprawy ewidencyjno-operacyjnej pod kryptonimem „Podżegacze”. Tylko przedwczesna śmierć Profesora „wyeliminowała” go z kręgu podejrzanych<sup>118</sup>.

Weto ministra oznaczało konieczność powtórzenia wyborów rektorskich. W kolejnej elekcji 22 czerwca 1959 r. senat wybrał prof. A. Chełmońskiego. Nie objął on jednak tego

stanowiska, zmarł bowiem nagle 16 sierpnia. Kilka miesięcy później, 21 kwietnia 1960 r., zmarł także prof. Styś. Niemal do końca, nawet już śmiertelnie chory, aktywnie pracował naukowo. Do rangi symbolu urasta fakt, że ostatni artykuł, który przygotowywał, poświęcony nowemu modelowi tablicy Quesneya (1 kwietnia 1960 r. zasłabł, dokonując ostatnich korekt tekstu, i nie odzyskałszy świadomości, zmarł po trzech tygodniach), stanowił rozwinięcie też zawartych w jego wykładzie inauguracyjnym trzynaście lat wcześniej działalność WSH.

Śmierć prof. Stysia stanowi symboliczny koniec pierwszego etapu działalności wrocławskiej uczelni ekonomicznej. Odchodziło pokolenie, które było u jej zarania. Karierę naukową badacze ci zaczęli jeszcze przed wojną, pozostając, w nowych już warunkach ustrojowych, w większości wiernymi tradycyjnemu etosowi uczonego. Chodziło zarówno o kontynuowanie i rozwijanie przedwojennej tematyki badawczej, jak i przeniesienie określonych cech i umiejętności warsztatowych oraz wzorców osobowych i obyczajowych. W latach sześćdziesiątych odpowiedzialność za uczelnię przejęło następne pokolenie. Znaleźli się w tej grupie także wychowankowie WSH i WSE. W większości byli to ludzie pragmatycznie patrzący na sytuację uczelni, skłonni akceptować istniejące uwarunkowania polityczne, przywiązujący wagę głównie do skuteczności działania. Szczęśliwie dla uczelni znaczna ich część okazała się być ludźmi dużego formatu intelektualnego. Dzięki ich działalności wrocławska szkoła ekonomiczna stała się liczącym się ośrodkiem badań naukowych i ważnym punktem na mapie edukacyjnej Polski.

Odzwierciedleniem zachodzących zmian było powierzenie 30 września 1959 r. funkcji rektora prawnikowi, profesorowi Uniwersytetu Wrocławskiego Józefowi Fiemie, aktywnemu działaczowi partyjnemu (przez wiele lat był członkiem egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu, a w latach 1964-1968 zastępcą członka KC PZPR). Jego wybór miał niewiele wspólnego z procedurami demokratycznymi. Co prawda, nadal obowiązywały regulacje prawne dające prawo wyboru senatowi uczelni, najważniejsze jednak decyzje kadrowe zapadały w wąskim kręgu działaczy partyjnych. Przez następne 2 dekady, aż do lat osiemdziesiątych, wybory na wszystkie ważniejsze stanowiska w uczelni uzależnione były od akceptacji KW PZPR, który swoje decyzje uzgadniał z komitetem uczelnianym<sup>119</sup>. Jeżeli dochodziło wówczas do kontrowersji, to były one raczej skutkiem konfliktów między różnymi koteriami partyjnymi, a nie przejawem demokratycznych procedur. Symptomatyczny jest spór, do jakiego doszło w 1965 r. w związku z końcem drugiej kadencji prof. Fiemy. Część działaczy partyjnych WSE poparła na tę funkcję prof. Jeżowskiego (uchwałą taką egzekutywa POP podjęła 18 lutego 1965 r.). Jego kandydatura została nawet uzgodniona z Wydziałem Nauki KW PZPR i na jego wniosek zaakceptowana przez egzekutywę KW. Głos rozstrzygający należał jednak do I sekretarza KW Władysława Piłatowskiego, który „nie zalecił przeprowadzania żadnych zmian na stanowisku rektora” a „Komitet Uczelniany przyjął tę decyzję do wiadomości”. W konsekwencji prof. Fiema został wybrany 4 czerwca 1965 r. na trzecią kadencję (*notabene* za jego wyborem głosowało 9 osób, przeciw było 2



Rektor Jan Fiema  
1959-1966

i 1 osoba wstrzymała się od głosu). Wśród pracowników uczelni, co wywoływało konfuzję członków komitetu (w tej sprawie na posiedzeniu KU interpelował nawet ówczesny prorektor prof. Hellwig), panowała opinia, że „Komitet Uczelniany popierał kandydaturę tow. K. Jeżowskiego, natomiast tow. Fiema został obrany na stanowisko Rektora w wyniku interwencji Komitetu Wojewódzkiego”. Trudno oprzeć się wrażeniu, że środowisko pracowników WSE było traktowane całkowicie instrumentalnie, decyzje o powołaniu rektora zapadały poza nim, a głos rozstrzygający należał do Piłatowskiego, który nie miał żadnego tytułu prawnego do ingerowania w sprawę wyborów<sup>120</sup>.

Prof. Fiema nie utrzymał się jednak długo na stanowisku, rok później podał się bowiem do dymisji, jak to było wówczas w zwyczaju, „ze względu na zły stan zdrowia” (miał wówczas 56 lat i szczęśliwie przeżył jeszcze dalszych 13 lat). Został zastąpiony przez inne-



Rektor Józef Popkiewicz  
1966-1979

go aktywnego członka PZPR Józefa Popkiewicza, który, co prawda, dopiero w 1966 r. stał się pracownikiem WSE, nie przeszkodziło mu to jednak pod koniec tego roku objąć funkcję rektora, którą pełnił nieprzerwanie do 1979 r. Trzeba podkreślić, że prof. Popkiewicz, dzięki zarówno zdolnościom organizacyjnym, jak i bardzo dobrym kontaktom z ówczesnymi władzami partyjnymi, odegrał ważną rolę w rozwoju uczelni. Za jego kadencji nastąpiła rozbudowa bazy materialnej szkoły, powstały m.in. 3 nowe domy studenckie, obiekty dydaktyczne i socjalne, kompleks obiektów sportowych.

Bardzo trudno odpowiedzieć na pytanie, jakie były rzeczywiste przyczyny ówczesnych sporów i zmian personalnych. Nie zachowały się, albo raczej (znając ówczesną praktykę) nigdy nie powstały dokumenty pozwalające analizować tło konfliktów. Jak wynika jednak z pisanych *ex post* wspomnień i relacji (w sposób naturalny są one naznaczone stronniczością), źródeł konfliktu należy upatrywać w formułowanych wówczas koncepcjach rozwoju uczelni. Ponoć w połowie lat sześćdziesiątych władze partyjne i ministerialne ponownie rozważały możliwość likwidacji niektórych wyższych szkół ekonomicznych. Miały one zostać włączone w struktury innych uczelni (część z nich została rzeczywiście zlikwidowana). Taka też groźba zawisła nad wrocławską WSE, która miała się stać wydziałem Uniwersytetu. Rektorowi Fiemie i jego współpracownikom zarzucano nie dość energiczną obronę interesów uczelni, pogodzenie się z wizją jej likwidacji, co miało spowodować „marazm pracowników przygotowujących się już na pogrzeb Wyższej Szkoły Ekonomicznej”<sup>121</sup>. Czy takie były rzeczywiste powody konfliktów, bardzo trudno rozstrzygnąć. Już choćby dlatego, że ekipa rektora Fiemy opracowała wieloletni plan inwestycyjny rozwoju uczelni obejmujący lata 1965-1975 (planowano m.in. budowę 3 domów akademickich o łącznej liczbie miejsc dla 1050 osób oraz 2 budynków dydaktycznych o łącznej kubaturze 18 tys. m<sup>3</sup>)<sup>122</sup>.

Lata sześćdziesiąte to czas bardzo trudny dla wrocławskiej uczelni ekonomicznej, głównie ze względu na ogólną sytuację polityczną panującą w kraju. Był to jednak również okres szybkiego jej rozwoju. Rosła liczba studentów, poprawiła się sytuacja kadrowa – wiele osób uzyskało stopnie i tytuły naukowe, ukształtowały się wówczas najważniejsze, orygi-

nalne szkoły naukowe związane z wybitnymi profesorami uczelni, poczyniono także istotne inwestycje w infrastrukturę szkoły, poprawiające warunki pracy i studiowania.

Wyrazem niekorzystnych zmian politycznych, kończących, by użyć tu określenia prof. Stysia, krótki okres „respiro”, był wzrost zainteresowania służby bezpieczeństwa sytuacją szkół wyższych. W marcu 1958 r. szef wrocławskiej SB ppłk Jedynak raportował do centrali w Warszawie: „W wyniku agenturalno-operacyjnej obserwacji środowisk kadry naukowej i studentów wyższych uczelni wrocławskich, daje się zauważyć systematyczny i coraz silniejszy nacisk elementów reakcyjnych i klerykalnych na kształtowanie się takiej sytuacji, która umożliwiłaby tym elementom pozyskanie trwałego wpływu na uczelniach i prowadzenie polityki odpowiadającej ich kierunkom i dążeniom”. Zapowiadał w związku z tym „przedsięwzięcia w celu pozyskania w tych środowiskach agentury i roztoczenie nad odcinkami najbardziej zagrożonymi intensywniejszej działalności operacyjnej z naszej strony”<sup>123</sup>. Tym opiniom wtórowały zalecenia wojewódzkich władz partyjnych, które w maju 1959 r. nakazywały „walkę z wszelkimi próbami umacniania się na uczelniach sił antysocjalistycznych, zwłaszcza w zakresie stabilizowania na uczelniach osób, które nie gwarantują socjalistycznego wychowania młodzieży akademickiej”<sup>124</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że obie instytucje – władze partyjne i służba bezpieczeństwa miały istotny wpływ na politykę awansową na wrocławskich uczelniach. Komitet Wojewódzki wielokrotnie, na wnioski komitetów uczelnianych, interweniował w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego albo Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR w sprawach członków partii, by ułatwić im albo przyspieszyć uzyskanie stopni i tytułów naukowych. Skalę ingerencji dobrze ilustruje przypadek ówczesnego pracownika Uniwersytetu Wrocławskiego docenta Andrzeja Stelmachowskiego. Na początku lat sześćdziesiątych wstrzymywano mu nadanie tytułu profesorskiego. W ramach protestu zagroził on w 1962 r. rezygnacją z prowadzenia zajęć na Uniwersytecie. Jest to o tyle istotne w kontekście sytuacji WSE, że jego wykłady zmuszony byłby przejąć prof. Fiema. To zaś kolidowało z jego obowiązkami jako rektora uczelni ekonomicznej. Sprawa oparła się o Komitet Wojewódzki. Interwencję podjął sekretarz Roman Werfel, który w piśmie do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego pisał „Komitet Wojewódzki zwraca się w tych okolicznościach do Ministerstwa o pozytywne i szybkie sfinalizowanie nominacji doc. Stelmachowskiego. Decydującym motywem naszego stanowiska jest fakt, że tow. Fiema nie mógłby podołać wszystkim obowiązkom w tych nowych warunkach. W szczególności stanie wówczas pod znakiem zapytania jego możliwość pełnienia w dalszym ciągu funkcji rektora i pracownika Wyższej Szkoły Ekonomicznej, obok obowiązków w Uniwersytecie Wrocławskim i na placówkach aktywności politycznej. Zdaniem Komitetu Wojewódzkiego do tej ewentualności, tzn. do rezygnacji tow. J. Fiemy z pracy w WSE nie można w żadnym wypadku dopuścić”<sup>125</sup>. Nie trzeba dodawać, że na takie *dictum* doc. Stelmachowski tytuł profesora otrzymał jeszcze w roku 1962.

Gdy członkowie PZPR byli zagrożeni zwolnieniem z pracy z powodu przedłużającego się czasu uzyskania doktoratu, władze partyjne również interweniowały, by nie objęła ich normalna w takiej sytuacji procedura rotacyjna. Problem polega na tym, że te same komitety uczelniane domagały się od władz rektorskich bezwzględnego usuwania innych pracowników – często, by zwolnić etaty dla „swoich”, albo czasami, niestety, w ramach „bezintere-

sownej złośliwości”, negatywnie opiniowały wnioski pracowników bezpartyjnych, np. o zgodę na wyjazd za granicę<sup>126</sup>. Odzwierciedleniem ówczesnych praktyk jest decyzja KU WSE z października 1965 r., kiedy to zalecił on zwolnienie 3 pracowników Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego Przemysłu Spożywczego. Powodem formalnym było nieuzyskanie przez nich w terminie stopnia doktora, ale jak wyjaśniano, zwolnienie winno nastąpić, ponieważ „Żadna z tych osób nie jest zaangażowana w pracach społecznych i pracy wychowawczej”. W tym samym czasie KU ostro protestował przeciwko stosowaniu tych samych reguł wobec zagrożonych redukcją m.in. 3 członków PZPR, którzy, jak argumentowano, „należą do czołowego aktywu partyjnego na terenie uczelni, a nawet w skali instancji dzielnicowej, miejskiej i wojewódzkiej. Właściwy poziom pracy politycznej i obecne wyniki tej pracy w Wyższej Szkole Ekonomicznej we Wrocławiu są owocem pracy m.in. wyżej wymienionych towarzyszy. Zwolnienie ich z pracy na uczelni wywołuje duże rozgoryczenie nie tylko u zainteresowanych towarzyszy, ale i u innych członków partii, wywołuje osłabienie tętna pracy politycznej, czego nie można zaliczyć do zjawisk pożądanых z punktu widzenia politycznego i partyjnego”. Wymowny jest fakt stosowania różnych kryteriów wobec pracowników tej samej uczelni, rektor bowiem „zaakceptował wnioski Komitetu w sprawie mającej nastąpić w roku akademickim 1966/67 rotacji”<sup>127</sup>.

Władze bezpieczeństwa również „monitorowały” politykę kadrową w szkołach wyższych. W 1958 r. wrocławska SB interweniowała w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych z powodu „stabilizowania”, tj. nadawania stopni profesorskich „naukowcom typu reakcyjnego”. Wśród nich wymieniano m.in. dwóch profesorów WSE – L. Adama, którego charakteryzowano jako „znanego ze swej antysocjalistycznej postawy”, i W. Stysia, który „lansował antysocjalistyczne teorie ekonomiczne”. Oprócz nich wymieniono także „byłego hrabiego” Andrzeja Mycielskiego i Leszka Winowskiego – „człowieka demonstracyjnie podkreślającego swój światopogląd idealistyczny, związanego mocno z wrocławską kurią biskupią”. Równolegle brak awansów członków PZPR władze SB interpretowały jako skutek zмовы „reakcjonistów”, którzy nie mogli im „darować aktywności politycznej”<sup>128</sup>.

Ważnym czynnikiem rzutującym na klimat społeczny w kraju, zwłaszcza w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, była prowadzona przez ekipę Gomułki walka z Kościołem. Na uczelniach ten swoisty, by użyć tu określenia Andrzeja Paczkowskiego, Gomułkowski „kulturkampf” miał wymiar szczególny. W istocie chodziło bowiem o prawo środowiska naukowego do prowadzenia nieskrępowanych badań naukowych i przekazywania studentom wiedzy wykraczającej poza „jedynie słuszną” wykładnię marksistowską. W partyjnych enuncjacjach Kościół urastał do rangi głównego wroga systemu, ponieważ konkurował z komunistami o rząd dusz w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród młodych ludzi. Władze były zdolne posunąć się w tej walce bardzo daleko, ponieważ – jak ujął to jeden z aktywistów partyjnych w czerwcu 1958 r. – „Dla zdobycia tak cennej rzeczy, jaką jest młodzież, dobra jest każda droga, która pozwoli nam ten cel osiągnąć”<sup>129</sup>.

Oczekiwania władz partyjnych wobec środowiska akademickiego we Wrocławiu zostały sformułowane na początku 1960 r. Konstatując „nacisk burżuazyjnej ideologii na nas, na nasze kadry, na naszą młodzież studencką”, zalecono, by „cała dydaktyka” oparta została „o ujęcie marksistowskie”. Treści „niemarksistowskie” w nauczaniu miały być „dopuszczo-

ne” tylko na niektórych kierunkach studiów w „celach krytyczno-porównawczych, pogłębienia znajomości przedmiotu i rozszerzenia horyzontów absolwentów wyższej uczelni”. W kwestii doboru metod, jakimi chciano zapewnić dominację marksizmu, deklarowano nawet pewną tolerancję, która miała polegać na tym, że „nie wyklina się przeciwnika ideowego, nie odsądza się go od czci i wiary, mówiąc wulgarnie nie »tępi« się go”. Odrzucenie w dyskusji, jak to ujęto, „frazesów i wulgaryzacji” nie oznaczało jednak równouprawnienia. Stosowane bowiem na wyższych uczelniach metody „walki klasowej” miały być wprawdzie odmienne niż w innych sferach życia społecznego, choć, jak zastrzegano, „bynajmniej nie tak bardzo i nie tak zasadniczo odmienne, jak się niektórym wydaje”. Kuriozalna, ale dobrze oddająca klimat społeczny tamtych czasów, była argumentacja kwestionująca „swobodę wychowania przez uczelnię młodzieży w duchu różnych ideologii, tzn. różnego pojmowania rzeczywistości”. Twierdzono: „Na taką swobodę nie możemy iść przede wszystkim dlatego, że byłoby to szkodliwe dla samych studentów. Przystąpią oni przecież do pracy w warunkach Polski Ludowej budującej socjalizm. Będą żyć i pracować jeszcze w roku 2000, a więc już w Polsce socjalistycznej. Jakież »uzbrojenie« damy im na ich drogę życiową, jeżeli »załadujemy« ich głowy balastem poglądów niesłusznych, sprzecznych z rzeczywistością, nieodpowiadających rzeczywistości, w której im przyjdzie żyć i pracować?”<sup>130</sup>. Studentów – dorosłych już przecież ludzi traktowano protekcyjnie, jako niedojrzałych i wymagających ciągłej kurateli ze strony władz partyjnych.

Ta swoista ochrona przed „balastem poglądów niesłusznych” przybierała czasami dość groteskowe formy. W czerwcu 1966 r. senat WSE musiał się zajmować kwestią, czy studenci uczelni nie uczestniczyli w pielgrzymce do Częstochowy. W tym też roku, między 9 a 16 października, w trakcie trwających uroczystości „Milenijnego *Te Deum* Ziemi Zachodnich”, by ograniczyć udział w nich studentów, władze polityczne zorganizowały pokazy atrakcyjnych filmów (np. w Hali Ludowej maraton filmowy „Western”) oraz festyn studencki „Cały Wrocław pod Iglicą”. W poufnych dokumentach nie ukrywano, iż „Szeroki zasięg imprez z tych okazji stanie się czynnikiem kształtowania politycznej atmosfery w społeczeństwie miasta Wrocławia niesprzyjających dla uroczystości kościelnych”. W 1970 r. zaś władze wszystkich wrocławskich szkół wyższych, na zlecenie KW PZPR, podjęły decyzję, że „nie będą nalegały na gremialny udział młodzieży w pochodzie 1-Majowym. Kolumna studencka uformowana zostanie w zasadzie z aktywu młodzieżowego”. Ponadto 2 maja zarządzo- no także dzień rektorski, zapewniając młodzieży trzydniową przerwę w zajęciach. Ta „wspañiałomyślność” ma jednak swój kontekst. Jak zanotowano w dokumentach SB, „Decyzja ta została powzięta m.in. z uwagi, że w tym okresie będą się odbywały we Wrocławiu wielkie uroczystości kościelne z udziałem biskupów z całego kraju. Chodzi o to, żeby zmniejszyć udział studentów w tych uroczystościach. Z tego też względu będą organizowane liczne wycieczki przez ZSP”<sup>131</sup>.

Pracownicy naukowi wszystkich wrocławskich uczelni musieli *nolens volens* uwzględnić uwarunkowania systemowe. Najpowszechniejszą postawą był swoisty, jak to ujmowano w dokumentach partyjnych, „neopozytywizm”. Polegać on miał na „deklarowaniu lojalności wobec ludowego państwa, wobec idei socjalizmu”, ale był to „zarazem brak czynnego zaangażowania się społecznego i politycznego, a co najważniejsze – brak wyciągnięcia

z tej deklaracji lojalności jakichś wniosków wychowawczych w stosunku do młodzieży”. Partijni aktywiści słusznie podejrzewali, że postawa ta jest „pożywką (a w poszczególnych wypadkach i osłoną taktyczną) dla działania czynników ideowo niechętnych socjalizmowi lub nawet antysocjalistycznym”<sup>132</sup>. Trzeba pamiętać, że uczeni zbyt ostentacyjnie manifestujący swoje poglądy narażali się na represje. Jak wyraził się w styczniu 1964 r. I sekretarz KW Piłatowski „przecież katedra nie jest dozgonna, a partia nie taka bezsilna, by pozwalać tym panom wywierać ujemny wpływ na pomocniczych pracowników nauki i studentów”<sup>133</sup>. Kilka miesięcy później wręcz zapowiadano „przystąpić do oceny kadry naukowej i wychowawczej na wyższych uczelniach. Profesorów, którzy prowadzą politykę klerykalną i wychowują młodzież w tym duchu, należy w porozumieniu z Min. Szkolnictwa Wyższego przenieść do innej pracy i ograniczyć ich wpływy na wychowanie młodzieży”<sup>134</sup>. Pod koniec lat pięćdziesiątych szczególne niezadowolenie władz wywoływało zaangażowanie się części profesury w budowę domu akademickiego z funduszy Polonii Amerykańskiej. Budowie patronowała Kuria Biskupia, warto podkreślić, że w składzie Komitetu budowy znalazło się dwóch profesorów WSE – W. Styś i L. Adam<sup>135</sup>.

Ogólnie skomplikowana sytuacja środowisk akademickich we Wrocławiu była szczególnie trudna w przypadku WSE. Na jej funkcjonowaniu cieniem kładła się teza o jej „politycznym” charakterze. Ponownie wrócono do frazeologii z pierwszej połowy lat pięćdziesiątych, kiedy to „odcinano” się od tradycji WSH. Jak swoiste *dejà vue* brzmiały słowa na jednym z zebrań partyjnych w 1964 r., kiedy to deklarowano, że „obecna wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna zawdzięcza swe socjalistyczne oblicze wysiłkowi jej partyjnego kierownictwa, w przewyciężeniu tradycyjnego spadku po dawnej Wyższej Szkole Handlowej”<sup>136</sup>. Zdaniem uczelnianych aktywistów, „sam fakt uprawiania określonej dyscypliny naukowej, ekonomicznej w WSE przez poszczególnych pracowników nauki zmusza ich w dużym stopniu do wyraźnej deklaracji politycznej. Podobnie rzecz ma się również ze studentami. Pełna świadomość charakteru Uczelni, perspektywy zatrudnienia w socjalistycznej gospodarce jako organizatorów i działaczy tejsze gospodarki, treść nauczania, pobudzają i kształtują oblicze polityczne młodzieży”<sup>137</sup>. Co prawda, jak przyznawano, były jeszcze „jednostki w naszym środowisku, którzy udają »naiwność« w sprawach tej czystej polityki (np. między innymi sprawy kadrowe). Znajdują się oni pod wpływem pewnych środowisk naukowych spoza Uczelni. Ważą tutaj postawy i opinie grupy lwowskiej, powiązania towarzyskie, a nawet rodzinne”, jednak, jak podkreślano, były one „nieliczne” i „izolowane”. Jeżeli do zmiany poglądów tych osób nie wystarczała perswazja, to po prostu usuwano je z pracy.

Pouczone w tym względzie są losy Zygmunta Gałdzickiego, pracownika Katedry Ekonomii Politycznej. W 1956 r. zrezygnował on z członkostwa w PZPR. Dopóki szefem katedry pozostawał prof. Styś, nie poniósł on żadnych konsekwencji tej decyzji. Po śmierci Profesora, kiedy kierownictwo katedry przejął przybyły z Katowic doc. Aleksander Łukaszuk, niemal natychmiast został zwolniony z pracy. Warto podkreślić, że w latach sześćdziesiątych KW powróciło do praktyki kontrolowania pracowników tzw. katedr ideologicznych. Pracownicy komitetu wizytowali nawet zajęcia na uczelniach. Dotyczyło to takich przedmiotów, jak ekonomia polityczna, filozofia, podstawy nauk politycznych. Wnioski były przekazywane „zainteresowanemu Komitetowi Uczelnianemu i kierownikom katedr”<sup>138</sup>. O Gałdzickim, w spo-

Tabela 16. Upartyjnienie pracowników WSE w stosunku do ogółu zatrudnionych (w %)

Pracownicy WSE	Lata									
	1958	1961	1962	1963	1964	1965	1967	1968	1969	1974
Samodzielni	0	27,3	38,5	38,5	41,7	46,2	50,0	70,4	52,8	40,4
Adiunkci i asystenci	32,7	35,3	36,5	30	35,8	31,0	37,6	24,6	36,4	25,4
Wykładowcy i lektorzy	18,7	30,0	25,8	45,8	27,5	38,7	28,6	57,9	41,0	25,6
Administracyjni	12,5	5,3	4,5	4,9	6,1	7,7	6,6	4,6	7,6	6,3
Studenci	2,2	3,7	5,5	3,7	4,1	5,5	5,1	4,5	3,4	1,77

Źródło: zestawienie własne na podstawie dostępnych materiałów statystycznych.

rzędzonej w 1960 r. „Ocenie kadry Katedry Ekonomii Politycznej” zanotowano: „Wystąpił z partii w roku 1956 i wycofał się z wszelkiej pracy społecznej na uczelni. Pracuje na terenie ZHP, do pracy tej KU PZPR ma pewne zastrzeżenia. Ostatnio związał się z elementami kle- rykalnymi. Z pracy w tej katedrze winien odejść”<sup>139</sup>. Tyle wystarczyło, by usunąć go z uczelni.

Postępująca w latach sześćdziesiątych presja ze strony władz partyjnych i administra- cji ministerialnej na upolitycznienie szkół wyższych znalazła wyraz we wzroście upartyjni- enia kadry nauczającej (tab. 16). Dotyczy to wszystkich uczelni wrocławskich, choć skala te- go zjawiska w WSE była szczególnie duża. Największy przyrost członków PZPR odnotowu- jemy w przypadku pracowników samodzielnych. O ile w 1958 r. żaden z 11 profesorów i docentów nie należał do partii, to w roku 1961 już 27,3% ogółu, w 1965 r. 46,2%, a w 1969 r. 52,8%. Podobną tendencję, choć przy niższej progresji, odnotowujemy wśród adiunktów i asystentów (1958 r. – 32,7%, 1969 r. – 36,4%) oraz wykładowców i lektorów (odpowiednio: 25% i 41%). Jeżeli uwzględnimy przeciętny stopień upartyjnienia dla wszyst- kich uczelni wrocławskich, to w 1969 r. wyraźnie widać dysproporcje między sytuacją WSE i innych szkół, zwłaszcza Uniwersytetu, Politechniki i Akademii Medycznej. Wśród wszyst- kich pracowników samodzielnych odsetek upartyjnienia wynosił 34,5% (WSE – 52,8%), ad- iunktów i asystentów odpowiednio: 25,5% i 36,4%, wykładowców i lektorów 32,2% i 41% oraz pracowników administracyjnych 6,1% i 7,6% (tab. 17).

Na pracowników wszystkich katedr WSE wywierano na- ciski, by zapisywali się do partii, ale w przypadku niektórych jednostek organizacyjnych przynależność zatrudnionych do PZPR była praktycznie przymusowa. Dotyczyło to zwłaszcza Katedry Ekonomii Politycznej, gdzie w 1965 r. aż 13 z 17 pra- cowników, czyli 76,5% należało do partii. Ciekawym zjaw- skiem był jednak o wiele niższy stopień upartyjnienia pracow- ników w katedrach technicznych niż ekonomicznych. W kon- sekwencji wśród kadry naukowej Wydziału Inżynieryjno-Eko- nomicznego Przemysłu Spożywczego odsetek członków PZPR wynosił 20,6%, podczas gdy na Wydziale Ekonomiki Przedsię- biorstwa 47,5%. Podobne zjawisko odnotowujemy w przypad- ku studentów obu wydziałów. Swoistym fenomenem była



Prof. Józef Berak

Tabela 17. Upartyjnienie pracowników wyższych uczelni Wrocławia w stosunku do ogółu zatrudnionych (w %)

Uczelnie Wrocławia	Samodzielni pracownicy nauki	Pomocniczy pracownicy nauki	Wykładowcy i lektorzy	Pracownicy administracyjni	Ogółem pracownicy	Studenci	Ogółem pracownicy i studenci
WSE							
1961	27,3	35,3	30,0	15,3	–	3,7	–
1965	46,2	31,0	38,7	7,7	–	5,5	–
1967	50,0	37,6	28,6	6,6	17,8	5,1	7,6
1969	52,8	36,4	41,0	7,6	21,1	3,4	6,7
Uniwersytet							
1961	13,8	18,8	14,0	5,0	–	1,4	–
1965	15,2	28,0	17,6	4,3	–	5,9	–
1967	19,3	24,9	15,7	5,7	12,9	4,0	6,1
1969	31,0	25,7	20,0	9,0	17,4	3,0	6,2
Politechnika							
1961	17,8	21,5	20,0	4,0	–	1,9	–
1965	19,0	28,0	20,3	6,7	–	5,7	–
1967	20,8	29,0	22,7	9,5	13,0	4,7	7,2
1969	39,4	30,0	32,1	6,7	15,3	4,7	8,1
AM							
1961	7,1	9,5	8,6	3,3	–	1,1	–
1965	17,7	14,8	63,2	2,7	–	5,3	–
1967	23,9	17,9	15,9	3,1	5,7	5,4	5,6
1969	28,6	16,8	42,2	3,7	6,6	4,8	5,8
WSR							
1961	6,2	15,6	50,0	2,7	–	2,7	–
1965	18,4	18,8	42,9	4,6	–	6,5	–
1967	18,1	20,7	44,4	8,5	13,9	6,5	8,7
1969	31,7	22,5	31,4	6,8	13,8	5,8	8,2
WSWF							
1961	–	39,2	26,3	5,7	–	1,5	–
1965	11,1	31,3	30	1,6	–	5,5	–
1967	12,5	52,4	14,3	2,4	17,7	5,1	8,3
1969	66,7	20,4	65,5	5,7	20,7	3,5	11,4

Tabela 17, cd.

Uczelnie Wrocławia	Samodzielni pracownicy nauki	Pomocniczy pracownicy nauki	Wykładowcy i lektorzy	Pracownicy administracyjni	Ogółem pracownicy	Studenci	Ogółem pracownicy i studenci
PWSSP							
1961	–	29,4	15	14,3	–	0,5	–
1965	–	29,4	57,9	9,1	–	7,1	–
1967	12,5	28,6	62,5	31,8	36,6	5,6	15,2
1969	26,7	30,8	14,8	35,7	29,6	1,6	10,9
PWSM							
1961	–	33	–	13,3	–	–	–
1965	15,4	28,6	–	6,3	–	3,3	–
1967	14,3	26,7	12,5	27,5	21,5	2,3	8,2
1969	13,3	36,4	33,3	4	21	2,2	7,2
Wszystkie uczelnie							
1961	11,7	16,8	20	3,9	–	1,8	–
1965	19	23,2	27,1	4,5	–	5,8	–
1967	20,9	25,3	23,3	5,3	11,3	4,9	7
1969	34,5	25,5	32,2	6,1	13,3	4,3	7,2

Źródło: zestawienie własne na podstawie dostępnych materiałów statystycznych.

Katedra Chemii, kierowana przez doc. Józefa Beraka, gdzie na 17 pracowników nie było ani jednego członka PZPR. *Notabene* pięć lat później, w kierowanym przez doc. Tadeusza Talika Zakładzie Chemii Organicznej, jak ubolewali członkowie KU, „nie ma dobrej atmosfery politycznej, czego dowodem jest brak chociażby jednego członka partii, a nawet nie ma ani jednego członka ZMS-u”. Problem polegał na tym, że dyskusja ta odbywała się w kontekście wniosku doc. Talika o przyznanie mu tytułu profesora nadzwyczajnego. KU uznał, że sprawę należy odłożyć do następnego roku, a w międzyczasie przeprowadzić z nim „rozmowę”. Taki sam los spotkał wnioski doc. Zofii Talik (małżonki Profesora), w tym przypadku powodem jego odłożenia było to, że „nigdzie nie pracuje społecznie”<sup>140</sup>.

Trzeba przy tym podkreślić, że władze partyjne WSE stosowały dość liberalne kryteria przyjęć do partii, a i odmowa zapisania nie wiązała się z jakimiś znaczącymi dolegliwościami. Dowodzi tego choćby procedura przyjmowania w szeregi PZPR osób wierzących. Głosy protestujące, jak ujął to jeden z dyskutantów, by nie przyjmować „aktywistów parafialnych” były sporadyczne. Większość uważała, że nie należy w ogóle o sprawy wiary pytać, a jeżeli już ktoś się zadeklaruje jako wierzący, to nie jest to czynnik dyskwalifikujący<sup>141</sup>. Również osoby, wobec których zgłaszano pretensje, że nie angażują się w działalność społeczną, nie były jakoś szczególnie represjonowane. Dowodzi tego choćby fakt, że wspomniani profesorowie Berak i Talik przez wiele lat pełnili kierownicze funkcje na Wydziale



Prof. Bożena Klimczak

Inżynieryjno-Ekonomicznym Przemysłu Spożywczego. Główną zachętę, by zapisywać się do partii, stanowiły gratyfikacje materialne, a wśród nich najistotniejszą rolę odgrywały mieszkania, na przydziały których KU miał duży wpływ<sup>142</sup>.

Mimo wielu problemów, z jakimi borykała się wrocławska uczelnia ekonomiczna, lata sześćdziesiąte to czas intensywnego rozwoju badań naukowych. Nie udało się, co prawda, zrealizować zamierzeń prof. Stysia co do uczynienia z uczelni wrocławskiej ważnego ośrodka badań w zakresie ekonomii. Przyczyny tego wnikliwie przedstawiła prof. Bożena Klimczak w знаменитым artykule „Why a Wrocław school of economic thought has not evolved”<sup>143</sup>. Trzeba przy tym podkreślić, że podobne bariery w rozwoju badań występowały także w innych uczelniach ekonomicznych. Toczono wówczas

dyskusje ekonomistów nie były konfrontacją różnych szkół naukowych, nie poruszano w sporach istotnych problemów teoretycznych i metodologicznych. Cały wysiłek koncentrował się na poszerzeniu zakresu swobody badań, ale jednak w obrębie paradygmatu marksistowskiego. Przygnębiające wrażenia sprawia dyskusja, jaką w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych toczyło środowisko badaczy zajmujących się ekonomią polityczną. Została ona zapoczątkowana opracowaniem ortodoksyjnego marksisty Bronisława Minca „Główne rozbieżności w rozwoju ekonomii politycznej w Polsce Ludowej”. Toczono talmudyczne spory o konieczności centralizacji albo zakresie decentralizacji planowania w gospodarce socjalistycznej, o formach i sposobach uspołecznienia rolnictwa, obowiązywaniu prawa wartości, roli, jaką w tworzeniu dochodu narodowego odgrywała praca wydatkowana w sferze produkcji materialnej i w dziedzinie usług niematerialnych, skali preferencji przemysłu ciężkiego, proporcjach podziału dochodu narodowego itd. Nie tylko problematyka dyskusji, ale również sposób prowadzenia budzi wątpliwości co do jej znaczenia. Wystąpienia poszczególnych dyskutantów nie stroniły od zarzutów *ad personam*, insynuacji o „nieprawomyślność” ideologiczną, często przy forsowaniu swoich racji nie tyle odwoływano się do argumentów merytorycznych, ile raczej szukano wsparcia wśród dygnitarzy partyjnych. Uczestnikiem tych dyskusji, organizowanych przez Komisję Nauki KC PZPR, był jeden z najwybitniejszych profesorów wrocławskiej uczelni Zdzisław Hellwig. Podsumowując swoje wrażenia z jednego z takich spotkań, stwierdził m.in. „potwierdza się przekonanie młodych i tzw. prowincji, na której są silne ośrodki naukowe w innych dziedzinach, że wśród luminarzy w naukach ekonomicznych dzieje się źle, na co wskazuje porównanie w zakresie innych dyscyplin [...] tzw. luminarze wszyscy – mają w ich przekonaniu patent na rację, a konkretne problemy naukowe są przesłonięte osobistymi rozgrywkami i animozjami”. Stwierdził także „że przychodząc do Sekcji, był ostrzegany, że trzeba uważać, by się w tym środowisku nie nara-

zać, bo byłoby to niebezpieczne”<sup>144</sup>. Może najbardziej zdumiewający jest fakt, że mimo przypisywania przez władze szczególnej roli nauczaniu teorii ekonomii (oczywiście w ujęciu marksistowskim), pod koniec lat sześćdziesiątych w żadnej z 6 uczelni ekonomicznych nie kształcono młodzieży na takim kierunku. Jediną uczelnią, gdzie realizowano studia o tym profilu, był Uniwersytet Warszawski<sup>145</sup>.

W tym kontekście staje się zrozumiałe, dlaczego główne osiągnięcia badawcze pracownicy wrocławskiej uczelni ekonomicznej odnosili w dziedzinach, w których uwarunkowania ideologiczne odgrywały mniejszą rolę. W latach sześćdziesiątych ośrodek wrocławski specjalizował się w nurtach badań, w których w szerokim zakresie wykorzystywano metody matematyczne. Pionierskie w kraju były prace z teorii statystyki i ekonometrii. Opublikowane w tym okresie książki i opracowania J. Falewicza, S. Zubrzyckiego i R. Hohenberga oraz uczonych młodszego pokolenia S. Bartosiewicza, Z. Hellwiga, M. Cieślak, E. Niedzielskiej, W. Bukietyńskiego, A. Smoluka czy K. Żebrowskiego stanowiły podstawę ukształtowania się



Doc. Adolf Liwacz

kilku znaczących szkół naukowych, wykorzystujących metody ilościowe w badaniach ekonomicznych. Istotne osiągnięcia badawcze uzyskała grupa uczonych skupiona wokół kierownika Katedry Rachunkowości B. Siwonia. Prace W. Malca, H. Sobisa, R. Stadtmüllera, A. Liwacza i S. Jagiełły dotyczyły niezwykle ważnych kwestii teorii kosztów i metod ich rachunku. W dziedzinie ekonomiki przemysłu, z inspiracji K. Jeżowskiego, ukształtowały się 3 kierunki badań: zagadnieniem rozwoju i lokalizacji przemysłu zajmowali się S. Kiełczewski i H. Drzewiński; kwestie organizacji i zarządzania przemysłem badane były przez A. Grossmana i B. Werstego; B. Haus zaś był autorem licznych opracowań dotyczących form organizacyjnych w przemyśle. Nie można pominąć także dorobku katedr technicznych, zwłaszcza Katedry Chemii, której pracownicy, J. Berak i A. Śliwa, prowadzili badania z zakresu chemii związków fosforowych i chemii metali, natomiast T. Talik i Z. Talik rozwijali badania nad związkami pirydyny. W Katedrze Technologii J. Ziobrowski, T. Skrzyński i A. Simmler mieli poważne osiągnięcia w badaniach nad usprawnieniem procesów technologicznych w przemyśle spożywczym<sup>146</sup>.

Rozwój badań naukowych był możliwy dzięki efektywnemu systemowi kształcenia młodych badaczy, którzy doświadczenie naukowe zdobywali u boku wybitnych profesorów. W latach 1961-1965 stopień doktora uzyskało 51 osób (z tego 22 pracowników uczelni, 29 obcych) i 7 osób stopień doktora habilitowanego. Na seminaria doktoranckie prowadzone wówczas przez katedry: Finansów, Rachunkowości, Ekonomiki Obrotu Towarowego, Statystyki i Ekonomiki Przemysłu uczęszczało dalsze 60 osób<sup>147</sup>. Pozytywne zmiany w sferze kształcenia kadr naukowych w latach sześćdziesiątych są tym bardziej godne podkreślenia, że zarówno warunki pracy, jak i sytuacja materialna pracowników naukowych WSE zdecydowanie temu nie sprzyjały.

Znamienna jest minimalna liczba młodych badaczy, którzy korzystali z krajowych i zagranicznych staży naukowych. W latach 1965-1968 ani jeden z pomocniczych pracow-

ników nauki (w 1968 r. było ich 125, w tym 8 asystentów stażystów, 32 asystentów, 62 starszych asystentów i 23 adiunktów) nie skorzystał z takiej możliwości podniesienia kwalifikacji w kraju, a tylko 6 osób w ciągu trzech lat wyjechało za granicę. Dysproporcje widać wyraźnie, jeżeli sytuację WSE porównamy z innymi uczelniami Wrocławia. Wśród młodych pracowników Uniwersytetu z możliwości wyjazdu za granicę skorzystało proporcjonalnie prawie osiem razy więcej (201 osób przy 550 pomocniczych pracownikach nauki), w Akademii Medycznej wyjechało ponad cztery razy więcej (96 osób przy zatrudnieniu 489), tyle samo w WSR (odpowiednio: 56 i 278). Zaskakuje minimalna skala wyjazdów pracowników Politechniki – zaledwie 45 osób (na 957 zatrudnionych) w ciągu trzech lat. Nikła liczba wyjazdów była w znacznej mierze skutkiem braku współpracy z uczelniami w innych krajach. Dość powiedzieć, że pod koniec lat sześćdziesiątych 5 wrocławskich szkół wyższych miało podpisane umowy zaledwie z 8 szkołami zagranicznymi (2 radzieckimi, 2 z NRD i 4 z Czechosłowacji). Na nawiązanie takiej współpracy zgodę musiało wyrazić Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. WSE podpisała pierwszą umowę dopiero w 1968 r. – z Uniwersytetem Technicznym w Dreźnie, który od kilku lat współpracował z Politechniką Wrocławską<sup>148</sup>.

Brak kontaktów z nauką światową wpływał negatywnie na tematykę i jakość prowadzonych prac badawczych, tym bardziej, że dostęp do literatury zagranicznej, zwłaszcza z państw zachodnich, był także utrudniony. Wystarczy wspomnieć, że Biblioteka WSE w 1968 r. wymieniała wydawnictwa z 41 instytucjami zagranicznymi, z tego jednak 14 przypadło na ZSRR, 22 na kraje tzw. demokracji ludowej i tylko 5 było z „państw kapitalistycznych”. Różne były powody tej swoistej „żelaznej kurtyny” oddzielającej świat polskiej i zachodniej nauki. Jednym z najistotniejszych były uwarunkowania ideologiczne i polityczne, szczególnie ważne w przypadku nauk ekonomicznych. Trzeba także pamiętać, że osoby chcące wyjechać za granicę, szczególnie na Zachód, narażały się na poniżającą procedurę uzyskania akceptacji władz partyjnych, które traktowały prawo do wyjazdu jako jeden ze sposobów wywierania presji na pracowników<sup>149</sup>. W latach sześćdziesiątych potencjalni stypendyści byli także „nachodzeni” przez władze bezpieczeństwa, które próbowały, zazwyczaj bezskutecznie, zmusić ich do współpracy. Nie zmienia to jednak faktu, że pragnący wyjechać byli narażeni na niechciane kontakty z aparatem bezpieczeństwa. Przypadki pracowników, którzy godzili się na współpracę albo nawet usiłowali korzystać z pomocy SB dla uzyskania stypendium, były sporadyczne (do wyjątków należał współpracujący z SB pracownik noszący pseudonim „Ekonomista”)<sup>150</sup>.

Przy analizie barier utrudniających rozwój badań naukowych w WSE nie można także abstrahować od trudnej sytuacji materialnej, zwłaszcza wśród młodych pracowników nauki. Pod koniec lat sześćdziesiątych przeszło 23% z nich mieszkało w domach asystenta (średnia dla wszystkich uczelni wrocławskich 16,5%), a ponad 47% nie miało swojego mieszkania (średnia 33%)<sup>151</sup>. Poważnym problemem było także nadmierne obciążenie pracowników zajęciami dydaktycznymi. W 1966 r. na dwóch wydziałach WSE z realizowanych ponad 30 tys. godzin dydaktycznych przeszło 20% stanowiły godziny nadliczbowe. Oznaczało to, że ich likwidacja wymagałaby zwiększenia zatrudnienia o 1/4 (z 116 do 145 pracowników). Pod koniec lat sześćdziesiątych w dalszym ciągu 50% asystentów i prawie 42% starszych asystentów musiało realizować godziny ponad pensum. Trudną sytuację pracowników

WSE odzwierciedla relatywnie duża liczba studentów przypadających na 1 wykładowcę. Wskaźnik ten był w porównaniu z innymi uczelniami wrocławskimi przeciętnie dwukrotnie wyższy<sup>152</sup>.

Do rangi poważnego problemu urosło wówczas także masowe absorbowanie pracowników naukowych niekończącymi się akcjami społecznymi i wychowawczymi. W 1965 r. władze uczelni usiłowały zwrócić uwagę ministerstwu, że ze względu na „bardzo poważne obowiązki dydaktyczne” oraz „przy dużej ilości obowiązków pedagogicznych, wychowawczych i społecznych bilans czasowy pracowników naszej szkoły jest bardzo napięty”. W środowisku akademickim zaczęto wręcz mówić o swoistej „zebraniomanii”, która, jak twierdzono, „coraz silniej przeszkadza pracownikom nauki w wykonywaniu podstawowych zadań”. Znamienne są wyniki ankiety przeprowadzonej w 1965 r. przez tygodnik „Polityka” wśród reprezentantów różnych ośrodków naukowych. W konkluzji pisano: „Prawie wszyscy ankietowani uznają nadmierne obciążenie uczonych pracą pozanaukową za przyczynę zahamowania wielu rozpoczętych prac”<sup>153</sup>.

Czynnikiem negatywnie rzutującym na możliwość rozwijania wartościowych badań naukowych był także centralistyczny i biurokratyczny sposób zarządzania nauką. Z powszechną krytyką środowiska naukowego spotykała się wprowadzona przez ministerstwo procedura planowania badań. W cytowanej wyżej ankiecie „Polityki” uczestnicy zgodnie podkreślali: „System planowania w nauce polskiej jest wysoce niewłaściwy. Planowanie jest formalistyczne, zbiurokratyzowane, oderwane od merytorycznej oceny środków i możliwości wykonania. Absorbując czas pracowników nauki, odrywa ich od merytorycznej dyskusji nad właściwymi zadaniami naukowymi i wytwarza nawyk braku odpowiedzialności za podejmowanie zadania”<sup>154</sup>.

Stałą bolączką uczelni był również brak środków finansowych ewentualnie niedostateczne wyposażenie w centralnie dysponowane wyposażenie techniczne, niezbędne do prowadzenia prac naukowych. Władze WSE we własnym zakresie usiłowały uatrakcyjnić proces dydaktyczny. W 1965 r. podpisały umowę z Centralnym Biurem Rozliczeń Przemysłu Węglowego o wydzierżawieniu części pomieszczeń. W zamian uczelnia mogła wykorzystywać zainstalowane tam nowoczesne maszyny obrachunkowe w procesie dydaktycznym w ilości 2000 studentogodzin rocznie. Studenci mogli także odbywać praktyki w ośrodku obliczeniowym oraz starać się o stypendia fundowane<sup>155</sup>. Dużą wagę władze uczelni przywiązywały także do nauki języków obcych. Zainicjowane przez rektora Stysia działania zmierzające do intensyfikacji nauki, zwłaszcza języków zachodnich, kontynuowano w następnych latach. Starano się uatrakcyjnić prowadzone zajęcia, zwiększyć motywację studentów do nauki (np. perspektywą wyjazdu za granicę), zmniejszyć obowiązkowe pensum lektorów, ograniczyć liczebność grup ćwiczeniowych, wydłużyć czas nauki itd.<sup>156</sup>

Ważnym wydarzeniem w dziejach uczelni było wprowadzenie do programu kształcenia studentów w roku akademickim 1964/65 programowania i wykorzystania elektronicznych maszyn cyfrowych. Inicjatorem zmian był prof. Z. Hellwig, który kilka lat wcześniej przebywał na stypendium fordowskim w Ośrodku Ekonometrycznym w Cambridge. W 1964 r. zmieniono nazwę Katedry Statystyki na Statystyki i Metod Rachunku Ekonomicznego, a jej pracownicy rozpoczęli prowadzenie seminarium magisterskiego z przetwarzania



Prof. Zdzisław Hellwig

danych i elektronicznej techniki obliczeniowej. Problem polegał na tym, że uczelnia miała bardzo poważne trudności z uzyskaniem choćby jednej maszyny cyfrowej. W państwie „należącym” do PZPR decyzja o jej przydzieleniu nie zależała tylko od Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, konieczne było także uzyskanie przychylności różnych szczebli władz partyjnych. Starania podjęte jeszcze w 1964 r. w KW PZPR i ministerstwie zwieńczone zostały powodzeniem rok później, kiedy to decyzją Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Elektronicznej Techniki Obliczeniowej z dnia 25 stycznia 1965 r. przydzielono WSE maszynę cyfrową „Odra 1003A”. Okazało się wówczas, że uczelnia nie dysponowała odpowiednimi środkami na jej zakup. Dzięki pomocy finansowej różnych instytucji zakup ten

doszedł jednak do skutku. W 1967 r. WSE była jedną z 10 instytucji na Dolnym Śląsku posiadających maszynę cyfrową (w sumie w regionie było ich 17). Ośrodek wrocławski był wówczas drugim w kraju, po Warszawie, centrum rozwijania badań informatycznych (Uniwersytet Wrocławski posiadał 1 maszynę, Politechnika 3). Trzeba przy tym podkreślić, że Polska w dziedzinie technik informatycznych była w porównaniu z innymi krajami, zwłaszcza Europy Zachodniej, wyraźnie zapóźniona. Dość powiedzieć, że w styczniu 1968 r. w całym kraju było 100 maszyn cyfrowych, podczas gdy w Szwajcarii 500, a w Niemczech Zachodnich 3 tys. Planowano, że w 1985 r. będzie w Polsce ok. 1500 takich maszyn<sup>157</sup>.

Rozwój badań naukowych, zwłaszcza w zakresie technik informatycznych i metod rachunku ekonomicznego, umożliwił zaoferowanie studentom wrocławskiej uczelni ekonomicznej nowoczesnej i wszechstronnej oferty edukacyjnej. Wymowne jest, że pod koniec lat sześćdziesiątych na studiach dziennych kształcono studentów na 7 kierunkach, więcej oferowała tylko SGPiS – 12 (w WSE w Katowicach były 4 kierunki, w Krakowie 6, w Sopocie 4, w Poznaniu 7, na Uniwersytecie Warszawskim 2, Łódzkim 5, Lubelskim 2 i Toruńskim 2). Istotne jest także i to, że były to kierunki nowoczesne, nie prowadzone we wszystkich uczelniach ekonomicznych. Organizację przetwarzania danych oferowała tylko szkoła we Wrocławiu i SGPiS, ekonometrię, oprócz WSE we Wrocławiu, oferował tylko Poznań, SGPiS i Uniwersytet Warszawski, a ekonomika i organizacja przemysłu spożywczego była wyłączną specjalnością uczelni wrocławskiej<sup>158</sup>.

Odzwierciedleniem rosnącej rangi naukowej uczelni i nowoczesnej, jak na ówczesne czasy, oferty edukacyjnej był wzrost liczby studentów. W dekadzie lat sześćdziesiątych wzrosła ona z 1943 (w roku akademickim 1960/61) do 4239 (w 1969/70). WSE już na początku lat sześćdziesiątych stała się trzecią pod względem liczby słuchaczy uczelnią Wrocławia (za Uniwersytetem i Politechniką). Popularność szkoły wykraczała daleko poza region Dolnego Śląska, znaczny bowiem odsetek studiujących stanowili młodzi ludzie przyjeżdżający z innych województw.

Za rosnącym znaczeniem uczelni w sferze edukacyjnej i naukowej nie nadążała jednak poprawa zaplecza materialnego. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych WSE znalazła się w bardzo trudnej sytuacji. Była to zresztą bolączka wszystkich szkół wyższych Wrocławia.

W latach 1955-1964 nakłady inwestycyjne na tę dziedzinę były, jak to ujęto w specjalnym opracowaniu, „nikłe, z tym że w drugiej połowie lat pięćdziesiątych – żadne”<sup>159</sup>. W 1967 r. w WSE deficyt powierzchni dydaktycznej wynosił 2229 m<sup>2</sup>, a szacowano, że w roku 1970 będzie on wynosił 4779 m<sup>2</sup>. Oznaczało to, że powierzchnia przypadająca na jednego pracownika w 1967 r. (10 m<sup>2</sup>), już wówczas niższa niż norma, w 1970 r. spadłaby do 5,5 m<sup>2</sup>. Podobna sytuacja była w domach akademickich, przy normie 6 m<sup>2</sup> na studenta, w roku akademickim 1967/68 na jedną osobę przypadało 4,5 m<sup>2</sup>. By przeciwdziałać spodziewanym zagrożeniom, władze uczelni powołały w styczniu 1967 r. senacką Komisję Rozwoju Uczelni. Opracowany przez nią perspektywiczny plan rozwoju WSE w latach 1967-1980 zakładał w sferze dydaktycznej budowę 4 obiektów naukowo-dydaktycznych o powierzchni 15 075 m<sup>2</sup>, o łącznej wartości 145 452 000 zł. Projekt zakładał także rozbudowę bazy socjalno-bytowej, planowano budowę 4 akademików, hali sportowej, basenu krytego, centralnej stołówki, o łącznej wartości 74 688 000 zł. W sumie koszty modernizacji i rozbudowy uczelni w latach 1967-1980 miały wynieść 220 140 000 zł<sup>160</sup>. Trzeba podkreślić, że większość z tych ambitnych zamierzeń zrealizowano w latach siedemdziesiątych.

Dekadę rządów Władysława Gomułki zwykle się w publicystyce określać mianem „małej stabilizacji”. Termin ten, wprowadzony przez Tadeusza Różewicza, wbrew intencji jego twórcy, zaczął w świadomości społecznej funkcjonować jako synonim uspokojenia społecznych nastrojów po czasach stalinowskiego terroru, poprawy (co prawda powolnej, ale jednak postępującej), warunków życia materialnego, zaniechania typowych dla państw totalitarnych akcji mobilizowania społeczeństwa. W sferze postaw i zachowań społecznych miał to być okres pogłębiającej się konformizacji Polaków, dostosowywania się do warunków kreowanych przez autorytarne państwo „realnego socjalizmu”. „Biednie, ale swojsko i spokojnie” – oto stereotyp czasów gomułkowskich<sup>161</sup>.

Niewątpliwie symptomy „małej stabilizacji” odnajdziemy także w środowisku akademickim, również wśród pracowników naukowych i studentów WSE. Biurokratyczne i autorytarne państwo, premiujące oportunizm i uległość, skutecznie pozbawiało wielu ludzi inicjatywy, redukowało ich aspiracje, skłaniało do apatii i marazmu. „Beznadzieja, duchota i nuda” to jednak tylko jedna strona rzeczywistości wrocławskiej uczelni ekonomicznej. W ramach ograniczonych możliwości spora grupa pracowników uczelni starała się prowadzić interesujące badania naukowe, kształcić młodzież na perspektywicznych kierunkach, przekazywać jej uniwersalne wartości humanistyczne. Nawet w najtrudniejszych czasach, także stalinowskiego terroru, poza fasadową rzeczywistością, istniało drugie, niekontrolowane przez władze życie. Marcin Zaremba, poszukując nowego paradygmatu dla lat sześćdziesiątych, określił dekadę Gomułki mianem „małej destabilizacji”, która swoje zwieńczenie znalazła w wystąpieniach studenckich w marcu 1968 r. i robotniczych w grudniu 1970 r.<sup>162</sup> Nie jest przypadkiem, że to właśnie na wyższych uczelniach doszło do masowych protestów w obronie podstawowych wartości, że to w środowisku akademickim najsilniej zakwestionowano rządy ekipy, która swoją polityką gospodarczą i społeczną oddalała Polskę od przemian cywilizacyjnych i kulturalnych na świecie. Swój wkład w destrukcję tego systemu miała także część pracowników i studentów wrocławskiej WSE.

6 marca 1968 r. na rutynowym spotkaniu zebrał się KU wrocławskiej uczelni ekonomicznej. Jednym z problemów, którym zajmowali się wówczas partyjni działacze, były przygotowania do wiecu solidarności z walczącym z amerykańskim imperializmem narodem Wietnamu, w którym mieli wziąć udział studenci WSE<sup>163</sup>. Kilka dni później, 15 marca, mimo zdecydowanego sprzeciwu rektora J. Popkiewicza i partyjnych aktywistów, zebrana na wiecu młodzież proklamowała, w geście solidarności z innymi strajkującymi uczelniami Wrocławia, strajk okupacyjny.

Dla ówczesnych władz komunistycznych wydarzenia marcowe, zwłaszcza ich skala i stopień zorganizowania studentów, były szokiem. Trudno się jednak dziwić ich konsternacji, biorąc pod uwagę, jak bardzo nieskuteczna okazała się prowadzona przez dwie dekady akcja indoktrynacji młodzieży, do której włączony został cały system edukacyjny PRL. W oficjalnych enuncjacjach władzom nie pozostało nic innego, jak uznać studenckie protesty za skutek prowokacji (w zależności od zapotrzebowania w roli inspiratorów obsadzano „pogrobowców starego ustroju”, „rewizjonistów”, „syjonistów” czy „sługusów imperializmu”), której ulegli nieświadomi niczego młodzi ludzie<sup>164</sup>. W istocie marcowych protestów nie można zrozumieć w oderwaniu od ogólnej sytuacji, w jakiej znalazła się społeczność akademicka od początku rządów komunistów w Polsce. Postawy i zachowania słuchaczy WSH i WSE odzwierciedlają szersze zjawiska, które występowały wśród studentów wszystkich uczelni w Polsce.

Zdaniem historyków badających środowisko akademickie, w drugiej połowie lat czterdziestych wśród studentów dominowała postawa „pracy organicznej”<sup>165</sup>. Młodzi ludzie, w przeważającej większości nieakceptujący zachodzących zmian politycznych, próbowali jednak odrobić stracony, z powodu wojny, czas. Pragnąc stabilizacji życiowej, dążyli do zdobycia wykształcenia, założenia rodziny, znalezienia satysfakcjonującej pracy, wzięcia udziału w odbudowie zrujnowanego kraju. Chcieli jednak również pozostać wierni tradycyjnym wartościom, ich postawy odległe były od gorliwej akceptacji nowego systemu, a w pewnych sytuacjach zdolni byli nawet do otwartego sprzeciwu wobec postępowania władz (dobitnie ilustrują to postawy studentów Wrocławia; znamienne jest, że tylko do amnestii uchwalonej 22 lutego 1947 r. aresztowano za wrogą działalność 220 osób)<sup>166</sup>. Nie ulega wątpliwości, że właśnie postawa „pracy organicznej” była szczególnie rozpowszechniona wśród słuchaczy WSH. Wynikało to poniekąd z cech społecznych i demograficznych tej grupy. Jak dowodzi nasza analiza przeprowadzona w rozdziale I, byli to bowiem ludzie mający często za sobą dramatyczne doświadczenia życiowe, w większości utrzymujący się samodzielnie, w znacznym odsetku posiadający już na utrzymaniu rodziny, sporo wśród nich było także osób zaangażowanych w czasie okupacji w działalność konspiracyjną – żołnierzy organizacji niepodległościowych AK i WiN, deportowanych w czasie wojny w głąb Związku Radzieckiego, wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec.

Zmieniające się w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych cele komunistów powodowały jednak, że postawę „pracy organicznej” trudno było wcielić w życie. Komuniści bowiem, po „zdobyciu” w drugiej połowie lat czterdziestych państwa, przystąpili, jak ujął to Andrzej

Paczkowski, do „podboju społeczeństwa”<sup>167</sup>. Celem władz było stworzenie „nowego człowieka”, pozbawionego wątpliwości wyznawcę „nowej wiary”. Wymowny jest fakt, że w sporządzonej przez władze bezpieczeństwa „kontranalizie obiektu akademickiego” w 1951 r. ustalono we Wrocławiu w środowisku studenckim w sumie 2675 osób potencjalnie podejrzanych (w roku akademickim 1950/51 na wrocławskich uczelniach studiowało 15 305 osób), wśród nich było m.in. 108 byłych żołnierzy AK, 49 byłych członków WiN, 181 członków organizacji katolickich, 118 byłych członków PSL, 120 uprawiających wrogą propagandę, 83 podejrzanych o obcy wywiad itd.<sup>168</sup>

Analizując postawy studentów WSE w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, można wyodrębnić trzy grupy. Pierwszą stanowili aktywiści organizacji młodzieżowych. Ich odsetek w przypadku wrocławskiej uczelni ekonomicznej mógł być nieco wyższy niż w innych szkołach wyższych (zdaniem S. Salmonowicza przeciętnie wahał się on od 10 do 15%). Wynikało to z traktowania przez władze uczelni ekonomicznych jako „ideologicznych”, gdzie przy doborze kandydatów zwracano szczególną uwagę na ich pochodzenie społeczne. W roku akademickim 1952/53 pochodzenie robotnicze w WSE miało 33,6% studentów (w 1949/50 – 18,4%), chłopskie – 31,7% (23,6%), inteligenckie – 30,6% (37%), pochodzenie inne (w tej kategorii mieścili się głównie właściciele prywatnych przedsiębiorstw) – 4,2% (21,1%). Pochodzenie robotniczo-chłopskie miało zatem w roku akademickim 1952/53 ponad 65% studentów (w roku akademickim 1949/50 – 42%, a w roku 1946/47 tylko 34,8%)<sup>169</sup>. Niewątpliwie do pewnego stopnia prawdziwa jest teza przypisywana Grigorijowi Zinowiewowi, że „awans jest najprostszym narzędziem pozyskiwania wiernych”<sup>170</sup>. Osoby ze środowisk wcześniej upośledzonych winny bowiem wykazywać szczególną „wdzięczność” wobec władzy za doznane „dobrodziejstwa”<sup>171</sup>. Swoistym fenomenem jest jednak to, że w bardzo wielu uczelniach ton działalności organizacjom młodzieżowym nadały nie osoby z awansu społecznego, ale młodzież wywodząca się z rodzin inteligenckich. W środowisku studenckim sytuację władz ułatwiał także fakt, że na uczelnie trafiały coraz młodsze roczniki młodzieży, która dojrzewała już w nowym systemie. Młodzi ludzie, nie znając żadnej innej rzeczywistości niż ta, którą kształtowali komuniści, byli w związku z tym o wiele mniej odporni, niż pokolenia starsze, na indoktrynację i zastraszenie. Złożoność ówczesnej sytuacji dobrze odzwierciedla wypowiedź znanego poety Jarosława Marka Rymkiewicza, który na swoim przykładzie przypominał: „kiedy upadła Druga Rzeczpospolita, miałem cztery lata i zostało mi z niej tylko to, co zachowało się w rodzinnych albumach: kilka fotografii z majątku mojej babki i ze szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie pracowała moja matka, kilka zapamiętanych fragmentów Marszałkowskiej, Koszykowej, Nowogrodzkiej. Ale to były tylko rozproszone obrazy, to się nie łączyło w sensowną całość. Kiedy miałem kilkanaście lat sensowną całością był tutaj komunizm z jego morderczą ideologią: marksizmem”<sup>172</sup>.

Zdecydowanie największą grupę wśród słuchaczy WSE (blisko 2/3) stanowili młodzi ludzie, którzy w czasach stalinowskiego totalitaryzmu stosowali różne strategie przystosowawcze. Odlegli od postaw opozycyjnych, byli jednocześnie odporni na indoktrynację. Przynależność do organizacji młodzieżowych, udział w organizowanych przez władze manifestacjach poparcia dla reżimu traktowali jako konieczny „trybut”, jaki trzeba było zapłacić za możliwość studiowania i prawo do otrzymywania niewielkiej pomocy materialnej ze stro-



Eliminacje środowiskowe – zespół artystyczny WSE

ny państwa (pomoc ta była jednak istotna ze względu na ogólną pauperyzację społeczeństwa). W tej grupie sporo było młodych ludzi, którzy z pasją zdobywali wiedzę, chcąc uzyskać jak najlepsze wykształcenie, rozwijali także swoje zainteresowania, uczestnicząc choćby aktywnie m.in. w różnych formach życia kulturalnego i sportowego. Swoistym fenomenem było zaangażowanie młodzieży w działalność uczelnianych zespołów artystycznych. W roku akademickim 1952/53 aż 21% studentów WSE (ponad 200 osób) było członkami czterech zespołów: pieśni i tańca, tanecznego, chóralnego i orkiestralnego. Zwłaszcza dwa ostatnie prezentowały wysoki poziom wykonawczy<sup>173</sup>. Chórmistrzem zespołu chóralnego był znakomity dyrygent Ewald Wycisk, kierujący wówczas chórem Opery Wrocławskiej, a w latach sześćdziesiątych jeden z twórców sukcesu znakomitego zespołu chóralnego „CANTILENA”. Orkiestrą kierował natomiast najpierw Czesław Kęstowicz, kapelmistrz orkiestry reprezentacyjnej Dolnośląskiego Okręgu Wojskowego, a następnie kierownictwo zespołu przejął Antoni Wicherek, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu, pełniący od 1954 r. funkcję asystenta dyrygenta Opery Wrocławskiej. W następnych latach A. Wicherek zrobił światową karierę, stając się jednym z najwybitniejszych polskich dyrygentów XX w. (kierował m.in. w latach 1973-1981 Teatrem Wielkim w Warszawie).



Chór WSE – wśród wykonawców Danuta Misińska, Maria Myszkowska i Elżbieta Niedzielska



Prof. Maria  
Myszkowska

Zespoły artystyczne WSE uchodziły wówczas za najlepsze we Wrocławiu. Chór nagrywał audycje radiowe, występował na licznych imprezach, odnosił sukcesy na przeglądach pieśni chóralnej. Członkami chóru były m.in. trzy znakomite w następnych latach wykładowczynie wrocławskiej uczelni ekonomicznej – prof. Maria Myszkowska, prof. Danuta Misińska i prof. Elżbieta Niedzielska.

Oczywiście działalność wszystkich studenckich zespołów artystycznych była skażona ideologicznymi zadaniami, jakie przed nimi stawiały władze komunistyczne – oczekiwano, że będą one „Rozwijać uczucie dumy z uczestniczenia w wielkim dziele budownictwa socjalizmu w Polsce, uczucie braterstwa młodzieży całego świata w walce o pokój”<sup>174</sup>. Dla młodych ludzi uczestniczących w ich poczynaniach ideologiczna otoczka nie była jednak istotna. Swoje w nich zaangażowanie traktowali jako realizację artystycznych pasji, dążąc do osiągnięcia niemal profesjonalnego poziomu. O tym, jak nikła była skuteczność indoktrynacji przez kulturę, świadczy uzalanie się młodzieżowych aktywistów, że w akademikach WSE największą popularnością cieszyły się książki autorów przedwojennych, a szczególne wzięcie miała pozycja „Małżeństwo doskonałe”, która, jak to ujęto, stanowiła „apoteozę burżuazyjnego małżeństwa”.

Podobną rolę jak kultura odgrywał sport. Dla wielu, zwłaszcza młodych mężczyzn, aktywne jego uprawianie stanowiło próbę wyrwania się z monotonii i szarżyzny życia codziennego w stalinowskiej Polsce<sup>175</sup>. Udział w życiu kulturalnym, aktywność sportowa, koncentracja na nauce, zaangażowanie religijne wszystko to były nisze, które pozwalały młodym ludziom przetrwać w nieakceptowanej rzeczywistości.

Ostatnią grupę wśród studentów WSE (stosunkowo nieliczną, ok. 10-15%) stanowiły osoby, które były jednoznacznie negatywnie ustosunkowane do komunistycznego reżimu. W warunkach totalitarnego państwa przejawy sprzeciwu musiały mieć jednak charakter utajony, w oficjalnym życiu stosowano więc różne formy mimikry. To dziełem tej grupy były jednak stale odnotowywane przez władze bezpieczeństwa wrogie akty, takie jak wysyłanie anonimów z pogróżkami do uczelnianych aktywistów młodzieżowych i partyjnych, zrywanie propagandowych ogłoszeń, pisanie (głównie w toaletach) wrogich haseł, często o wulgarnej treści. Najczęstszym ich bohaterem był Stalin i inni dygnitarze partyjni. Zazwyczaj wrogie na-



Studenci WSE – po nauce zabawa

pisy głosiły, że np. „Stalin to super wielki ch....”, albo „kręci się lina na łeb Stalina”, pisano także: „Tylko tyle wolno, że się w... możesz śmiało”, inni wyrażali oczekiwanie na to, „kiedy się skończy z tą demokracją”. Po uczelni krążyły także dowcipy typu: „Jakiej narodowości byli Adam i Ewa – rosyjskiej, bo żyli w raju i chodzili goli”<sup>176</sup>. Te dość prymitywne sposoby artykułowania niezadowolenia były jednak w czasach stalinowskich bardzo ryzykowne. Po ukazaniu się wrogiego napisu zazwyczaj wdrażano śledztwo, „zabezpieczano” ślady, angażując do tego grafologów. W celu ustalenia sprawców organizowano studentom prace pisemne, by potem porównywać próbki pisma. Autorom wrogiej propagandy, bo tak kwalifikowano napisy w toaletach i opowiadanie dowcipów, groziło po zidentyfikowaniu zazwyczaj brutalne bicie podczas śledztwa i kilkuletni wyrok więzienia.

Ważny wpływ na postawy studentów miały warunki materialne. Te zaś były w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych bardzo trudne. Trzeba podkreślić, że w ramach bardzo skromnych środków państwo starało się pomagać osobom najuboższym. Kryteria pomocy były klasowe, ale nie zmienia to faktu, że w latach 1950-1954 ok. 90% studiujących otrzymywało wsparcie materialne w różnej formie (stypendium pieniężnego, mieszkaniowego i wyżywieniowego). W roku akademickim 1950/51 przeciętna pomoc na jednego studenta w WSE wynosiła rocznie 1416 zł, w 1951/52 – 1889 zł i w roku 1952/53 – 2493 zł. Nie było to wiele, jeśli weźmie się pod uwagę, że za roczne stypendium w 1953 r. można było kupić 45 kg masła, albo 71 kg słoniny, 113 kg kielbasy zwyczajnej bądź 92 kg mięsa wieprzowego<sup>177</sup>. Dramatycznie złe były warunki mieszkaniowe studentów, zwłaszcza korzystających z akademików. Nawet w ówczesnej prasie pojawiały się artykuły krytykujące panujące w nich warunki. W pokojach domów studenckich WSE panowała „olbrzymia ciasnota [...] anty-sanitarne warunki, brak wody, miednic do mycia, łopatek do węgla, żarówek, a nawet w okresie mrozów dostatecznej ilości węgla”. Zwłaszcza niedostatek węgla w zimie był szczególnie dotkliwy, młodzież bowiem „marzła w skandaliczny sposób”. Studenci złośliwie określali swoje akademiki jako „placówki badawcze” testujące „wytrzymałość studentów na mróz”<sup>178</sup>.

Czasami warunki w nich były tak złe, że młodzież decydowała się na otwarte formy sprzeciwu. Do spektakularnego buntu doszło w styczniu 1951 r. Przyczyną były powtarzające się wyłączenia prądu. Studenci wszystkich uczelni z powodu braku węgla dogrzewali swoje pokoje grzejnikami, to zaś skutkowało częstymi awariami przeciążonej sieci. 29 stycznia 1951 r. 800 zdesperowanych mieszkańców akademików uformowało pochód i „śpiewając pieśni patriotyczne” oraz wznosząc okrzyki „światła, chcemy światła dla domów akademickich” skierowało się do centrum miasta. Aktywistom partyjnym i młodzieżowym szybko udało się zlikwidować pochód. Reakcja władz partyjnych i władz bezpieczeństwa była jednak typowa dla totalitarnego państwa, jak bowiem deklarowano „Za zgodą Szefa WUBP i KW PZPR zostanie usuniętych z uczelni kilku uczniów, którzy brali aktywny udział w organizowaniu demonstracji. Zostaną usunięci z szeregów ZMP i PZPR ci, którzy brali udział w demonstracji, a nie przyznali się. Innym zaś, którzy brali udział w demonstracji, zostanie odebrane stypendium i zostaną usunięci z domów studenckich”<sup>179</sup>.

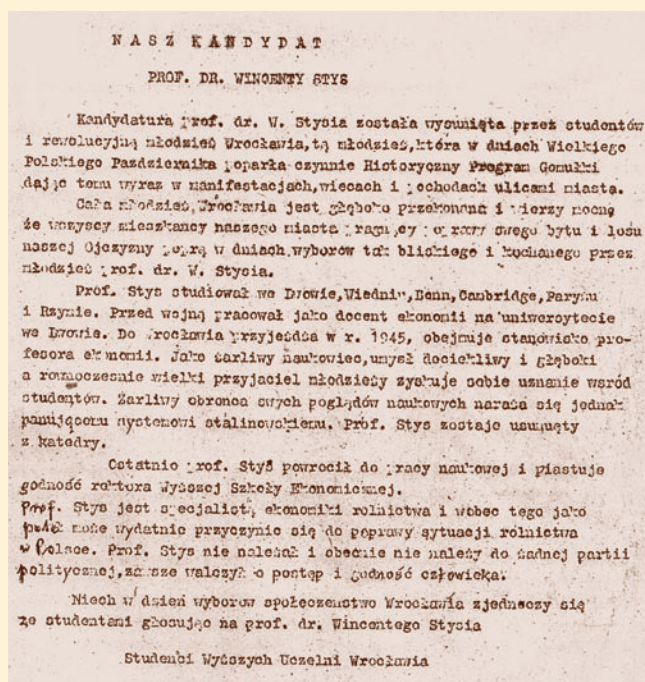
Niska była także jakość posiłków w stołówkach. Studenci uskarżali się na brak wielu produktów, zwłaszcza mięsa, warzyw i tłuszczów (problemy aprowizacyjne dotyczyły wów-

czas całego społeczeństwa). Kaloryczność obiadów odbiegała od ustalonych norm, wynosiła zazwyczaj połowę z przewidzianych 2000 kalorii, ale zdarzało się, że wartość energetyczna posiłku wynosiła zaledwie od 20 do 30% normy (400-600 kalorii)<sup>180</sup>.

Lata stalinowskiej dyktatury dowiodły jednak, że nawet w skrajnie niesprzyjających okolicznościach ludzie poddani radykalnym procesom deprywacji osobowości zachowują zdolność do „wtórnej adaptacji” i, jak to ujął Stefan Bednarek, mogą „nadać swojemu życiu jakiś sens, kierować nim zgodnie z wyznawanymi zasadami, sankcjonować swe życiowe wybory przez odwołanie do świata wartości”<sup>181</sup>. Znamienne są wyniki badań stanu świadomości studentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego przeprowadzone w grudniu 1957 r. (wyniki te można z pewnością uogólnić na postawy studentów innych uczelni wrocławskich). Uderza krytyczny stosunek i dojrzałość młodych ludzi, którzy – mimo kilkuletniej indoktrynacji – w większości zdecydowanie opowiadali się za systemem wielopartyjnym, wolnymi wyborami, likwidacją cenzury i uwolnieniem więźniów politycznych. Krytycznie komentowali stosunki polsko-radzieckie, niemal nikt nie miał wątpliwości, że zbrodnia katyńska była dziełem władz sowieckich. Badania te dowiodły także, że tylko 11,5% studentów chciało należeć do organizacji ideowo-politycznych na uczelni, w tym tylko 2,6% wstąpiłoby do tworzonego wówczas Związku Młodzieży Socjalistycznej<sup>182</sup>. Również postawy i zachowania studentów WSE dowodzą, że aspiracje totalitarnej władzy, która chciała, by użyć tu określenia Aleksandra Wata, dokonać „pieriekowki dusz”, zakończyły się porażką. Aktywni zwolennicy systemu w środowisku studenckim, mimo że krzykliwi, byli nieliczni i izolowani. Większość studentów, mimo rzeczywistości sprzyjającej oportunistom, miało głębokie poczucie, że pewnych rzeczy robić nie wypada i nie wolno. H. Świda-Ziemba, podsumowując swoje badania dotyczące postaw wobec totalitarnego reżimu, stwierdziła: „Istniały kategorie zachowań, których tzw. »przymus« nie usprawiedliwiał, a także takie, które uznawano za obowiązujące »porządnego człowieka«, bez względu na ryzyko ewentualnych represji”. W katalogu zachowań nieakceptowanych przez większość studentów WSE znajdowało się m.in. donoszenie na kolegów, wyrzeczenie się praktyk religijnych, natrętne manifestowanie oddania dla reżimu, udział w sterowanych nagonkach na wykładowców i kolegów itd.<sup>183</sup>

Poznański czerwiec i późniejsze wydarzenia października 1956 r. są najlepszym dowodem, że wielki eksperyment „przekuwania duszy” społeczeństwa polskiego zakończył się klęską. Studenci wrocławscy znaleźli się w awangardzie przemian demokratyzacyjnych w Polsce. W akademikach WSE już we wrześniu 1956 r. odnotowywano wzmożone zainteresowanie studentów wydarzeniami politycznymi w kraju. Na przełomie października i listopada zaczęły powstawać w uczelniach wrocławskich pierwsze komitety rewolucyjne. Wbrew nazwie, były to samorzutnie tworzone przez studentów organizacje, których celem było wspieranie zachodzących przemian demokratycznych. Pierwszy komitet powstał na Politechnice, w WSE procedura jego wyłaniania polegała na wyborze przez każdą grupę ćwiczeniową swojego reprezentanta, ci zaś wybierali reprezentacje wydziałów, a te z kolei wyłoniły Rewolucyjny Komitet Uczelniany. Jerzy Prociuk





Wincenty Styś kandydatem na posła  
– ulotka przygotowana przez studentów WSE

Pierwszym przewodniczącym został Jerzy Prociuk, który był również przedstawicielem uczelni w powstałym 12 listopada 1956 r. Tymczasowym Środowiskowym Studenckim Komitecie Koordynacyjnym. Studenci WSE zaangażowali się na terenie uczelni m.in. w organizację wiecu, na którym zażądano zaprzestania wykładów z marksizmu-leninizmu, musieli oddanie pomieszczeń zajmowanych przez ZMP na cele dydaktyczne, piętnowano także „studenckich szpicli i donosicieli, ujawnionych w wyniku przeglądania teczek osobowych organizacji młodzieżowych”. Studenci czynnie popierali procesy demokratyzacyjne na uczelni, zwłaszcza

zaś wspierali starania części środowiska akademickiego, by godność rektora powierzyć prof. W. Stysowi. Także z inicjatyw słuchaczy WSE Miejski Komitet Rewolucyjny zaproponował prof. Stysowi kandydowanie w wyborach parlamentarnych, a w następnych tygodniach to właśnie młodzi ludzie zajęli się przygotowywaniem i kolportowaniem materiałów wyborczych<sup>184</sup>. Poza uczelnią studenci WSE zaangażowali się m.in. w organizację akcji solidarnościowej z narodem węgierskim, walczącym z sowiecką agresją (organizowano oddawanie krwi, gromadzono artykuły żywnościowe i zbierano pieniądze). Studenci wspierali także działalność Duszpasterstwa Akademickiego i Klubu Inteligencji Katolickiej<sup>185</sup>.

Na osobną uwagę zasługuje powołanie na uczelni Harcerskiej Akademickiej Drużyny „Rój”. Skupiała ona liczne grono młodych ludzi, którzy „uznali, że ich misja polega na blokowaniu komunistycznej indoktrynacji dzieci i młodzieży oraz kształtowaniu postaw według harcerskich wzorców służby dla drugiego człowieka i dla Polski”<sup>186</sup>. Fiaskiem z powodu bojkotu studentów zakończyła się także próba powołania na uczelni Komunistycznego Związku Młodzieży.

Na fali zmian popaździernikowych nastąpiło rozluźnienie ostrych rygorów regulujących przebieg studiów. Studia nabrały bardziej charakteru akademickiego. Rektor Styś, świadom zagrożeń wynikających z zaangażowania wielu młodych ludzi w życie społeczne i polityczne, przestrzegał ich, że nie może się to odbywać kosztem nauki. Apelował o terminowe składanie egzaminów i kończenie studiów zgodnie z harmonogramem. Podkreślał ogromny wysiłek „ubogiego społeczeństwa”, które łożyło na utrzymanie studiujących. Jak wyliczył, w 1957 r. koszt utrzymania 1 studenta wynosił 15 000 zł, na co składały się dopłaty do akademika i wyżywienia w wysokości 4500 zł, koszty dydaktyczne 7000 zł, stypendia 3500 zł. W domach studenckich mieszkało wówczas 72% studentów, ze stołówki korzystało 91% młodzieży, a stypendia otrzymywało 79% studentów. Poza tym osobom znajdującym

cym się w szczególnie trudnej sytuacji przydzielono zapomogi w łącznej wysokości 97 820 zł<sup>187</sup>. Trzeba podkreślić, że władze uczelni, zachowując wysokie wymagania merytoryczne na egzaminach, starały się pomagać młodym ludziom, którzy zdecydowali się na działalność polityczną. Doświadczył tego m.in. przewodniczący Rewolucyjnego Komitetu Uczelnianego Jerzy Prociuk, któremu pozwolono zdawać 14 zaległych egzaminów od stycznia do listopada 1957 r. Dzięki temu, jak sam przyznawał, udało mu się w ogóle ukończyć studia<sup>188</sup>.

Polityczna aktywność studentów w drugiej połowie lat pięćdziesiątych nie uszła uwadze władz bezpieczeństwa. W jednym ze sprawozdań z marca 1958 r. twierdzono: „na uczelniach wrocławskich daje się zauważyć dużej ilości obieg kawałów i paszkwili na ustrój, partię i rząd”<sup>189</sup>. W innym zaś raporcie, sporządzonym kilka miesięcy później, konstatowano „Młodzież akademicka we Wrocławiu należy do najbardziej aktywnych środowisk nie tylko w pozytywnym, lecz także negatywnym słowa znaczeniu. Organizują bez zezwolenia wiece i wysyłają różne petycje, nie licząc się z następstwami, manifestując tym przy każdej okazji swe niezadowolenie”. Przyczyn wrogich zachowań upatrywano w postawie władz uczelni wrocławskich (w przypadku WSE obwiniano oczywiście rektora Stysia). Oskarżano je, że „nie podejmuje się w ogóle żadnych wniosków dyscyplinarnych w stosunku do warchołów i pospolitych chuliganów. Z drugiej jednak strony, jeśli weźmie się pod uwagę kilka dokumentów znajdujących się w naszym posiadaniu, a dotyczących rektorów Wyższych Uczelni Wrocławskich, to nie ma się czemu dziwić na istniejący stan rzeczy (Szarski, Łanowski, Dziewoński, Styś). Ta właśnie, a nie inna postawa pobłażliwości przyczyniła się w zasadniczym stopniu do rozluźnienia dyscypliny wśród studentów, którzy obecnie nie liczą się wcale z obowiązującymi ich regulaminami”<sup>190</sup>.

Zahamowanie przez ekipę Gomułki procesów demokratyzacyjnych w kraju (czego symbolem stało się zamknięcie w październiku 1957 r. szczególnie popularnego w środowisku studenckim tygodnika „Po prostu”) znalazło odzwierciedlenie w ustawie o szkołach wyższych, uchwalonej 5 listopada 1958 r.<sup>191</sup> Uczelnie miały uczestniczyć w „budowie i umacnianiu socjalizmu w Polsce Ludowej”. Ustawa ograniczała prawo studentów do swobodnego zrzeszania się. W szkole wyższej mogły działać tylko oddziały „ogólnomłodzieżowych organizacji politycznych” albo „oddziały organizacji (stowarzyszeń) studenckich, społecznych i zrzeszeń uczelnianych – jeżeli Minister wyraził zgodę na ich działalność na terenie szkoły”. Wyrazem niekorzystnych zmian politycznych zachodzących w kraju było także zablokowanie przez Ministerstwo ponownej elekcji prof. Stysia na rektora oraz brak zgody władz na legalne działanie Związku Młodzieży Demokratycznej – organizacji podkreślającej swój dystans do systemu realnego socjalizmu i kierowniczej roli PZPR<sup>192</sup>.

Niekorzystne zmiany polityczne wpływały na postawy i zachowania studentów WSE. Wcześniejsze zaangażowanie w życie polityczne i społeczne zastąpiło rozczarowanie polityką Gomułki. Młodzi ludzie, tracąc nadzieję na kontynuację procesów demokratyzacyjnych w kraju, skoncentrowali się przede wszystkim na zdobywaniu wiedzy i działalności w wąskim kręgu własnej uczelni. Pod koniec lat pięćdziesiątych władze partyjne WSE oceniały, że wśród studentów brak jest „aktywności politycznej i zainteresowania problematyką ideologiczną”, dominującą zaś postawą był „clerkizm”, wynikający, jak podkreślano,

Ćwiczenie nr. 1 17. 8. 63r.

Rozkład dwumianowy

Zadanie 1

Rzucamy monetą 6 razy. Ustalić wszystkie możliwe realizacje zmiennej losowej oraz obliczyć ich rozkład. Sukcesem jest wyrzucenie orła.

$0, 1, 2, 3, 4, 5, 6$        $P(X=k) = C_n^k p^k q^{n-k}$

$$P(X=0) = C_6^0 \left(\frac{1}{2}\right)^0 \left(\frac{1}{2}\right)^6 = \frac{6!}{0!6!} \cdot 1 \cdot \left(\frac{1}{2}\right)^6 = \frac{1}{64}$$

$$P(X=1) = C_6^1 \left(\frac{1}{2}\right)^1 \left(\frac{1}{2}\right)^5 = \frac{6!}{1!5!} \cdot \frac{1}{2} \cdot \left(\frac{1}{2}\right)^5 = \frac{6 \cdot 1}{2 \cdot 32} = \frac{6}{64}$$

$$P(X=2) = C_6^2 \left(\frac{1}{2}\right)^2 \left(\frac{1}{2}\right)^4 = \frac{6!}{2!4!} \cdot \frac{1}{4} \cdot \frac{1}{16} = \frac{15 \cdot 1}{64} = \frac{15}{64}$$

$$P(X=3) = C_6^3 \left(\frac{1}{2}\right)^3 \left(\frac{1}{2}\right)^3 = \frac{6!}{3!3!} \cdot \frac{1}{8} \cdot \frac{1}{8} = \frac{20 \cdot 1}{64} = \frac{20}{64}$$

$$P(X=4) = C_6^4 \left(\frac{1}{2}\right)^4 \left(\frac{1}{2}\right)^2 = \frac{6!}{4!2!} \cdot \frac{1}{16} \cdot \frac{1}{4} = \frac{15 \cdot 1}{64} = \frac{15}{64}$$

$$P(X=5) = C_6^5 \left(\frac{1}{2}\right)^5 \left(\frac{1}{2}\right)^1 = \frac{6!}{5!1!} \cdot \frac{1}{32} \cdot \frac{1}{2} = \frac{6}{64}$$

$$P(X=6) = C_6^6 \left(\frac{1}{2}\right)^6 \left(\frac{1}{2}\right)^0 = \frac{1}{64}$$

Obliczyć prawdopodobieństwo, że wyrzucimy nie mniej niż 4 orły

$$P(X \geq 4) = \sum_{i=4}^6 C_n^i p^i q^{n-i}$$

$$P(X \geq 4) = \frac{15}{64} + \frac{6}{64} + \frac{1}{64} = \frac{22}{64}$$

Studenckie notatki z wykładu  
– notowała Bożena Klimczak, obecnie profesor AE

z „opacznie pojętego utylitaryzmu”. Studenci przywiązywali wagę głównie do „wyników nauki i zapewnienia sobie możliwie najlepszych warunków przyszłej pracy”<sup>193</sup>.

To – jak to ujmowano – „komercjonalne i merkantylne podejście do studiów” skutkowało jednak relatywnie dobrymi wynikami nauczania w WSE. Tak zwana sprawność nauczania była w niej, w porównaniu z innymi szkołami wyższymi Wrocławia, relatywnie dość wysoka. W roku akademickim 1959/60 wśród studentów studiów dziennych odsetek tych, którzy nie zaliczyli roku studiów wynosił 14,9%, przy średniej dla wszystkich uczelni 22,9% (na Uniwersytecie 16,5%, Politechnice 36,5%, Akademii Medycznej 21,3%, WSR 20,7%).

W następnych latach odsetek tzw.

odpadu (ubytek przed sesją egzaminacyjną) i tzw. odsiewu (ubytek w wyniku sesji egzaminacyjnej) był nieco wyższy, ale i tak w WSE był zazwyczaj niższy niż przeciętnie we wszystkich uczelniach wrocławskich (w roku akademickim 1960/61 wynosił 19,4%, 1961/62 – 20,2%, 1962/63 – 15,8%, 1963/64 – 10,5%, 1964/65 – 11,4%, 1965/66 – 14,1%, 1966/67 – 17%, 1967/68 – 10,2% i 1968/69 – 10,6%). Przy czym na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Przemysłu Spożywczego ubytki były nieco większe niż na Wydziale Ekonomiki Przedsiębiorstwa, wśród studentów niestacjonarnych były one też nieco większe niż wśród dziennych. Zjawiskiem charakterystycznym dla wszystkich uczelni był o wiele większy odpad i odsiew na dwóch pierwszych latach studiów niż na latach wyższych<sup>194</sup>.

Wydaje się, że kluczowe znaczenie, decydujące o relatywnie wyższej sprawności nauczania w WSE, miały pochodzenie społeczne studentów oraz dbałość władz uczelni o wysoki poziom procesu dydaktycznego.

W latach sześćdziesiątych uczelnia była szczególnie popularna wśród młodzieży o pochodzeniu robotniczym i chłopskim. W roku akademickim 1963/64 wśród przyjętych na studia osoby wywodzące się z tych dwóch środowisk stanowiły 62,4% (był to najwyższy odsetek z wszystkich uczelni wrocławskich, w żadnej innej nie przekraczał on 50%, średnia dla wszystkich uczelni to 49,6%), rok później odpowiednio: 59,9% i 45,3%. W roku akademickim 1968/69 wśród przyjętych pochodzenie robotniczo-chłopskie miało 69,4% osób (średnia dla wszystkich uczelni 53,2%), rok później zaś odpowiednio: 61,8% i 47,9%<sup>195</sup>. Tak wysoki udział wśród studentów WSE osób o pochodzeniu robotniczo-chłopskim był do pewnego stopnia skutkiem celowej polityki władz uczelni. Obok ogólnych uregulowań



Ekonomalia – studenci w pochodzie

prawnych, przyznających pewnym grupom kandydatów na studia punkty preferencyjne, władze partyjne uczelni dbały, by skład studiujących był „odpowiedni”. Gwarantować to miała „polityka prowadzona przez komisję przyjąć”, jak bowiem to ujęto, także „przy złym regulaminie można prowadzić słuszną politykę rekrutacyjną”<sup>196</sup>. Paradoksalnie uczelniami posiadającymi najlepszą, z punktu widzenia władz, strukturę klasową były akademie teologiczne, pochodzenie robotniczo-chłopskie miało w nich bowiem pod koniec lat sześćdziesiątych aż 70,2% studentów<sup>197</sup>.

Młodzi ludzie pochodzący ze środowisk robotniczych i chłopskich, nawet jeżeli początkowo byli gorzej przygotowani do studiów, to jednak ze względu na determinację w dążeniu do osiągnięcia sukcesu życiowego pracowali więcej i intensywniej niż ich koledzy z rodzin inteligenckich. Znamienne są dane dotyczące pochodzenia społecznego osób, których dotyczył „odpad” i „odsiew”. Zdecydowanie najrzadziej odpadała młodzież pochodzenia chłopskiego, nieco częściej robotniczego, największa zaś rotacja dotyczyła młodzieży wywodzącej się z rodzin inteligenckich. Co znamienne, podobna prawidłowość dotyczyła, poza Akademią Medyczną, także innych uczelni<sup>198</sup>.

Dbłość o wysoki poziom dydaktyczny zajęć wyrażała się m.in. w stałym monitorowaniu wyników egzaminów i zaliczeń. Przeprowadzano również wśród studentów ankiety dotyczące wyboru najlepszej formy egzaminów. W 1963 r., „aby ułatwić i unowocześnić zajęcia dydaktyczne, przystąpiono do organizowania laboratorium filmu naukowego i dydaktycznego”. Zakupiono 2 aparaty filmowe (8 mm i 16 mm) oraz projektor. Wydawnictwo uczelniane wydawało liczne skrypty, a pozycje trudno dostępne były mikrofilmowane i udostępniane studentom w laboratorium mikrofilmowym<sup>199</sup>.

Brak politycznego zaangażowania studentów WSE nie oznaczał jednak braku aktywności w innych sferach. Wielu młodych ludzi uczestniczyło w życiu kulturalnym. W latach sześćdziesiątych w uczelni działało kilka zespołów artystycznych, m.in. zespół estradowy „Tandeta”, zespół bigbitowy oraz zespół jazzowy. Cyklicznie organizowano na terenie uczelni występy zespołów muzycznych (tzw. środy muzyczne), wystawy malarstwa, działał także klub filmowy i koło fotograficzne. Specjalnie powołane biuro sprzedaży rozprowadzało wśród studentów tysiące biletów do opery i teatru. Dużą rolę w organizowaniu życia kultu-

ralnego odgrywali działacze Zrzeszenia Studentów Polskich (ZSP). Była to organizacja masowa, w 1964 r. zrzeszała 920 osób, tj. 88% studentów stacjonarnych. Popularność organizacji wynikała przede wszystkim z profilu działania. ZSP koncentrowało się na organizowaniu życia kulturalnego, naukowego, pomocy materialnej oraz organizowaniu wypoczynku studentom. Wielkim sukcesem działaczy ZSP było zorganizowanie, w ramach obchodów „Wiosny Studentów”, w dniach 29 kwietnia-1 maja 1964 r. pierwszych „Ekonomaliów”. Impreza ta weszła na stałe do krajobrazu życia kulturalnego Wrocławia. Rezerwa, z jaką działacze ZSP odnosili się do kwestii politycznych i ideologicznych, oraz koncentracja na problemach materialnych i życiu kulturalnym studentów wywoływała w całej dekadzie lat sześćdziesiątych krytykę ze strony władz partyjnych uczelni. Wywierały one presję, by Komitet Uczelniany ZSP w większym stopniu współdziałał z KU PZPR i ZMS w realizacji akcji politycznych. Na niespełna trzy miesiące przed wydarzeniami marcowymi, w referacie KU, sumującym działalność POP WSE w latach 1965-1967, twierdzono: „Jeśli chodzi o działalność programową, to aktyw ZSP zbyt mało przejawiał inicjatywy w organizowaniu imprez o wyraźnym ostrzu polityczno-ideologicznym, koncentrując uwagę w zakresie spraw kulturalno-bytowych. Przyzwyczaiło to młodzież uczelni do stereotypowego traktowania ZSP jako organizacji od wczasów, bonów, zapomóg, biletów itp., a więc z istoty swojej czysto »zawodowej«”<sup>200</sup>.

Dużą aktywność wykazywał także Akademicki Związek Sportowy (AZS). Zespoły uczelniane osiągały liczne sukcesy w zawodach sportowych, i to na szczeblu zarówno lokalnym, jak i ogólnopolskim. Duże osiągnięcia w latach sześćdziesiątych miały zwłaszcza zespoły żeńskiej i męskiej piłki siatkowej. W uczelni działały m.in. sekcje: koszykówki, piłki nożnej, tenisa stołowego, strzelecka, pływania oraz żeglarska. W 1964 r. było 174 czynnych członków AZS, choć aktywny udział w imprezach organizowanych przez związek brała niemal cała społeczność akademicka. Wśród studentów propagowano zwłaszcza naukę pływania. Dla nieumiejących pływać organizowano specjalne kursy. Efekt był taki, że np. na początku roku akademickiego 1962/63 zaledwie 7,3% młodych ludzi umiało pływać, a pod jego koniec już 97,6%<sup>201</sup>.

Ważną formą aktywności młodzieży był także udział w studenckim ruchu naukowym. Na początku lat sześćdziesiątych działały w WSE dwa koła naukowe: ekonomistów z sekcjami ekonomiki przemysłu i ekonomii politycznej oraz technologów z sekcjami technologii i matematyki. Istotnym aspektem ich działania była współpraca z praktyką gospodarczą (np. sekcja matematyki wykonywała prace badawcze dla zakładów przemysłu terenowego, sekcja technologii prowadziła badania nad wykorzystaniem ścieków przemysłowych, a sekcja ekonomiki przemysłu badała zagadnienie spółdzielczości pracy). Z biegiem lat liczba studenckich kół naukowych rosła. Ich powstawanie było efektem zainteresowań naukowych studentów, ale również presji politycznej. W 1962 r. powstało studenckie koło naukowe finansów, w 1965 r. – rachunkowości, w 1966 r. – ekonomiki handlu i usług, w 1967 r. – ekonomiki rolnictwa, w 1969 r. – chemików i ekonometrii. Warto podkreślić, że już na początku lat sześćdziesiątych studenci wyróżniający się w nauce i działający w kołach naukowych mieli możliwość odbywania praktyk zawodowych w zakładach i uczelniach zagranicznych (np. w roku akademickim 1963/64 15 studentów przebywało w Bratysławie w Zakładach Budowy Maszyn, 10 odbyło staż w browarze w Pradze, a 5 osób wyjechało do zakładów

w Jugosławii; studenci odbywali staże także w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Bratysławie i Wyższej Szkole Chemiczno-Technologicznej w Pradze)<sup>202</sup>.

W latach siedemdziesiątych działało już kilkanaście studenckich kół naukowych: ekonomii politycznej, informatyki, planowania i polityki ekonomicznej, turystyki, gospodarki miejskiej, ale również nauk politycznych, filozofii i socjologii marksistowskiej. W sumie koła te zrzeszały ok. 10% studentów. Główną formą ich aktywności w ciągu roku akademickiego były seminaria, na których prezentowano referaty studentów albo zaproszonych pracowników naukowych, w czasie wakacji organizowano obozy uczelniane i ogólnopolskie, grupujące uczestników z różnych środowisk akademickich na pewnej wspólnej zasadzie tematycznej. Ważnym forum prezentacji prac badawczych studentów były konferencje uczelniane bądź międzyśrodowiskowe, ogólnokrajowe i międzynarodowe. Pierwsze uczelniane seminarium odbyło się w roku akademickim 1963/64 i było poświęcone rozwojowi społecznemu i gospodarczemu Dolnego Śląska w XX-leciu PRL. Odtąd takie spotkania odbywały się co roku. W 1970 r. z inicjatywy Koła Technologów wrocławska uczelnia była gospodarzem ogólnopolskiego seminarium naukowego, w 1974 r. podobne spotkanie zorganizowało Koło Informatyków, w 1976 r. Koło Rachunkowości i Ekonometrii, w 1979 r. Koło Ekonomii Politycznej. Duży rozgłos nadano zorganizowanej w 1975 r. przez Koło Filozofii i Socjologii Marksistowskiej Międzynarodowej Sesji Studenckich Kół Naukowych na temat dialektyki rozwoju socjalizmu. W spotkaniu wzięli udział studenci m.in. z Kijowa, Leningradu i Bratysławy. Ważnym aspektem studenckiej aktywności naukowej była także działalność publikacyjna. W latach siedemdziesiątych ukazywały się m.in. specjalne zeszyty naukowe zawierające najciekawsze opracowania.

Warto podkreślić, że tak aktywny udział młodzieży w naukowym ruchu studenckim nie byłby możliwy, gdyby nie wielu wybitnych uczonych inspirujących swoich uczniów do pogłębiania wiedzy. Szczęśliwie się złożyło, że mimo problemów, z jakimi borykała się w różnych okresach swojej działalności wrocławska uczelnia ekonomiczna, zawsze wśród kadry nauczającej znajdowali się uczeni o nieprzeciętnych walorach intelektualnych i dydaktycznych. Najczęściej wspominanymi przez absolwentów uczelni są profesorowie W. Styś, J. Falewicz i L. Adam. Na życzliwe wspomnienie swoich wychowanków zasłużyli sobie także profesorowie: S. Bartosiewicz, J. Berak, B. Haus, Z. Hellwig, S. Jagiełło, K. Jonca, L. Kuczyński, W. Malc, B. Siwoń, H. Sobis, R. Stadtmüller, A. Śliwa, B. Winiarski, J. Ziobrowski oraz małżeństwo Z.T. Talików. W latach sześćdziesiątych kariery naukowe rozpoczęła grupa wybitnych uczonych, którzy w następnych dekadach mieli zasadniczy wpływ na uczynienie z wrocławskiej szkoły ekonomicznej wiodącej uczelni w kraju. Wśród nich warto wymienić M. Cieślak, B. Klimczak, M. Myszkowską, D. Misińską, E. Niedzielską, W. Romanowską, A. Styś, T. Znamierowską oraz W. Bukietyńskiego, J. Kaletę, S. Kiełczewskiego, T. Listwana, A. Smoluka, S. Stysia.

O ciepłych relacjach łączących wykładowców z ich uczniami świadczy popularność zjazdów absolwentów. Termin pierwszego i podjęte przez niego uchwały mają wymiar symboliczny. Odbył się on w dniach 1-2 lutego 1957 r., w dziesiątą rocznicę powstania WSH. W uchwale zjazdu znalazły się m.in. żądania „przywrócenia ekonomii politycznej właściwego jej znaczenia, jako podstawowej dla studiów ekonomicznych dyscyplinie teoretycznej”.



I Zjazd Absolwentów – na zdjęciu W. Styś, K. Stefko, R. Krasnodębski, S. Górniak, A. Wrzosek

Zebrani oczekiwali, że w nauczaniu „dyscyplin ekonomicznych należałoby w szerszej niż dotychczas mierze uwzględnić różne teorie, bez względu na poglądy polityczne ich twórców”. Wzywano również do importu książek i czasopism ekonomicznych oraz umożliwienia pracownikom naukowym kontaktów z zachodnimi ośrodkami badawczymi, „młodym adeptom nauk ekonomicznych” zaś przyznania prawa do odbywania studiów w zagranicznych uniwersytetach. Nietrudno dostrzec, że uchwały zjazdowe współbrzmiały z programem reformy uczelni sformułowanym przez rektora Stysia. Spotkanie stało się manifestacją szacunku i wdzięczności dla twórców uczelni – profesorów, którzy w latach pięćdziesiątych zostali z niej usunięci. W zjeździe wzięło udział 900 osób, a komitetowi organizacyjnemu przewodniczył, wspomniany w pierwszym rozdziale, Ryszard Krasnodębski, uczeń prof. Stysia i pierwszy przewodniczący Koła Naukowego Ekonomistów WSH. Pozostałe po zakończeniu zjazdu środki finansowe uchwałą uczestników przekazano na pomoc repatriantom z ZSRR<sup>203</sup>. Następný zjazd absolwentów odbył się 3 października 1964 r. i zakończył się powołaniem Stowarzyszenia Absolwentów, które prowadzi aktywną działalność po dzień dzisiejszy.

W latach sześćdziesiątych nastąpił wyraźny wzrost liczby studentów WSE (tab. 18). Odzwierciedla on rosnące zainteresowania młodzieży studiami ekonomicznymi. Wynikał on również z odczuwanego coraz dotkliwiej przez gospodarkę deficytu wysoko kwalifikowanych ekonomistów. Absolwenci uczelni nie mieli właściwie żadnych problemów ze znalezieniem atrakcyjnej pracy. Według szacunków Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w woj. dolnośląskim i Wrocławiu w latach 1966-1970 miało zabraknąć 1700 ekonomistów, tj. prawie 24% z szacowanego na 7200 osób niedoboru specjalistów<sup>204</sup>. Skutkowało to rosnącymi limitami przyjęć na studia ekonomiczne. O ile w roku akademickim 1950/51 studiujący w WSE stanowili 10,1% wszystkich słuchaczy wyższych uczelni Wrocławia, to w roku 1960/61 już 12%, a w roku akademickim 1970/71 było to 13%. Przyrost studiujących był w znacznej mierze spowodowany wzrostem liczby studentów niestacjonarnych (zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych). W roku akademickim 1960/61 studenci dzienni stanowili tylko 40,3% słuchaczy WSE, dziesięć lat później już 56,4%. Duża rola studiów niestacjonarnych była zjawiskiem typowym dla wszystkich uczelni ekonomicznych w Polsce.

Tabela 18. Liczba studentów WSE

Rok akademicki	Studenci, w tym studujący w trybie					
	ogółem	w tym kobiety	dziennym	wieczorowym	zaocznym	eksternistycznym
1950/51	1578	–	1578	–	–	–
1951/52	1251	–	1251	–	–	–
1952/53	977	–	977	–	–	–
1953/54	1018	–	1018	–	–	–
1954/55	1180	–	926	–	189	65
1955/56	1399	–	–	–	–	–
1956/57	1429	–	714	–	550	165
1957/58	1684	–	549	–	683	452
1958/59	1790	–	522	–	722	546
1959/60	1938	–	589	–	686	663
1960/61	1943	–	749	–	718	476
1961/62	2212	–	892	–	869	451
1962/63	2257	913	965	–	937	355
1963/64	2450	972	1097	–	1045	308
1964/65	2788	1179	1304	–	1177	307
1965/66	3046	1409	1352	189	1246	259
1966/67	3251	1646	1464	268	1337	182
1967/68	3625	1947	1696	251	1551	127
1968/69	4181	2394	2010	336	1771	64
1969/70	4329	2618	2323	320	1686	–
1970/71	4503	2841	2540	289	1674	–
1971/72	4789	3131	2653	335	1801	–
1972/73	4772	3184	2669	323	1780	–
1973/74	5376	3622	2823	383	2170	–

Źródło: zestawienie własne na podstawie dostępnych materiałów statystycznych.

Pod koniec lat sześćdziesiątych (w roku akademickim 1967/68) było 12 093 studentów studiów dziennych i 12 192 zaocznym. Do tej ostatniej liczby należałoby dodać jeszcze studentów eksternistycznych i wieczorowych<sup>205</sup>.

Innym zjawiskiem charakterystycznym dla lat sześćdziesiątych była feminizacja studiów ekonomicznych. Kontrast widać wyraźnie, jeżeli porównamy strukturę płci studentów WSH i WSE. W latach czterdziestych we wrocławskiej uczelni ekonomicznej większość stu-

diujących stanowili mężczyźni (63,6%), jeszcze na początku lat sześćdziesiątych odsetek mężczyzn wynosił 59,5%. W roku akademickim 1966/67 po raz pierwszy kobiet było więcej niż mężczyzn (50,6%). Pod koniec istnienia WSE (w roku akademickim 1973/74) kobiety stanowiły już wyraźną większość – 67,4% studiujących. *Notabene* było to zjawisko charakterystyczne dla wszystkich uczelni ekonomicznych – w roku akademickim 1967/68 wśród studentów dziennych kobiety stanowiły 59,7%.

W ciągu całej dekady lat sześćdziesiątych sytuacja materialna studentów WSE nie była łatwa. Brak dostatecznych inwestycji w remonty i budowę nowych akademików (dotyczyło to wszystkich uczelni wrocławskich) powodował pogarszanie się sytuacji mieszkaniowej młodzieży. W 1965 r. uczelnia posiadała 3 domy studenckie, o łącznej liczbie miejsc dla 595 osób. W roku akademickim 1964/65 56,2% studentów stacjonarnych mieszkało w akademikach (tak wysoki odsetek wynikał z tego, że większość studiujących stanowiły osoby przyjezdne). Średni metraż przypadający na osobę, wynoszący 3,85 m<sup>2</sup>, był najniższy spośród wszystkich uczelni wrocławskich (niektóre pokoje w akademikach były nawet 8-osobowe). Sytuacja była na tyle trudna, że władze uczelni wyraziły zgodę na zaadaptowanie części pomieszczeń dydaktycznych w budynku B na doraźne kwatery studenckie. Szacowano, że wszystkie uczelnie wykazywały niedobór miejsc w akademikach w wysokości 714 miejsc, w tym w WSE deficyt wynosił 120 miejsc. Akademiki były także dość słabo wyposażone w sprzęt. W 3 akademikach WSE znajdowały się 4 radia, 3 telewizory, 2 magnetofony, 2 adaptory, 1 maszyna do szycia, 3 pralki i 4 odkurzacze. Niedobór miejsc w akademikach zmniejszył się znacznie na początku lat siedemdziesiątych dzięki oddawaniu do użytku pierwszych inwestycji infrastrukturalnych<sup>206</sup>.

Trudno nie docenić wysiłku różnych instytucji państwowych, które próbowały łagodzić bardzo trudne warunki materialne studiujących. W przypadku studentów WSE było to tym istotniejsze, że większość młodzieży pochodziła z rodzin ubogich i przed podjęciem studiów mieszkała na wsi i w małych miasteczkach (w roku akademickim 1963/64 z 972 studentów stacjonarnych tylko 161 było mieszkańcami Wrocławia). Dość powiedzieć, że w 1960 r. 64,4% słuchaczy uczelni korzystało z różnych form stypendium, a 66,6% mieszkało w akademikach. Pięć lat później, w 1965 r., 64,7% słuchaczy uczelni (tj. 875 osób) korzystało ze stypendiów. Przeciętny odsetek studentów korzystających we wszystkich uczelniach wrocławskich z pomocy materialnej był wyraźnie niższy i wynosił 55,2%. Warto podkreślić, że duże znaczenie w ofercie stypendialnej odgrywały stypendia fundowane przez zakłady przemysłowe. Odzwierciedla to przede wszystkim zapotrzebowanie gospodarki na ekonomistów, ale również wysoką ocenę kompetencji absolwentów WSE.

O ile czas gomułkowskiej „małej stabilizacji” nie odcisnął w znacznym stopniu negatywnego piętna na życiu kulturalnym i naukowym studentów, o tyle z pewnością spowodował ograniczenie zaangażowania w sprawy polityczne i społeczne. Co prawda studenci WSE (podobnie jak słuchacze wszystkich uczelni wrocławskich), będąc pod presją komunistycznej władzy, należeli do organizacji politycznych, jednak tylko w niewielkim stopniu identyfikowali się z ich celami. Warto podkreślić, że w uczelni, uznawanej przez władze za „polityczną”, w połowie lat sześćdziesiątych odsetek studentów należących do PZPR był niższy niż przeciętnie we wszystkich wrocławskich szkołach wyższych (w 1965 r. w WSE 5,5%,

Tabela 19. Udział członków i kandydatów PZPR oraz organizacji młodzieżowych w uczelniach wrocławskich w stosunku do ogółu studiujących stacjonarnie – stan 31 grudnia 1965 r. (w %)

Uczelnia	Odsetek członków i kandydatów PZPR w stosunku do ogółu studiujących stacjonarnie	Odsetek członków ZMS w stosunku do ogółu studiujących stacjonarnie	Odsetek członków ZMW w stosunku do ogółu studiujących stacjonarnie
Politechnika	5,7	28,3	–
Uniwersytet	5,9	32,4	6,6
AM	5,3	37,9	8,6
WSR	6,5	20,9	24,4
WSE	5,5	35,5	9,8
WSWF	5,5	21,9	–
PWSSP	7,1	27,8	32,8
PWSM	3,3	19,5	–
Ogółem	5,8	32,2	7,9

Źródło: zestawienie własne na podstawie: AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/136, Ocena pracy partyjnej w środowisku studenckim Wrocławia, s. 263, 265, 266.

średnia dla wszystkich uczelni 5,8%, w tym m.in. w Uniwersytecie 5,8%, Politechnice 5,7%, WSR 6,5% – z 8 uczelni tylko w Akademii Medycznej (5,3%) i PWSM (3,3%) odsetek upartyjnienia był niższy) – zob. tab. 19. Rok później sytuacja była podobna (WSE 5,6%, średnio 5,7%). W grudniu 1967 r. stopień upartyjnienia studentów WSE wynosił 5,12%, i odsetek ten niewiele odbiegał od sytuacji w innych uczelniach<sup>207</sup>. Biorąc to pod uwagę, trudno się jednak dziwić, że działacze partyjni uczelni uważali się: „bardzo źle wygląda upolitycznienie studentów, że pomimo że jesteśmy Uczelnią o charakterze politycznym, tego wcale nie widać”. Niedostateczną działalność w środowisku studenckim tłumaczono m.in. tym, że do partii, jak deklarowano, „wstępują przede wszystkim studenci słabi”, albo, co jeszcze gorsze, nie dość dojrzało ideologicznie (zawierali oni np. śluby kościelne)<sup>208</sup>.

Bardziej skomplikowana była sytuacja w przypadku przynależności studentów WSE do ZMS. Organizacja ta powstała na uczelni w 1958 r., i była „związkiem ideowo-politycznym pracującym pod przewodnictwem PZPR”. Początkowo jej wpływy wśród studentów były minimalne, po niespełna roku działania miała 54 członków (czyli mniej niż 10% studentów). Po trzech latach działalności, w czerwcu 1961 r., było ich 115 (blisko 15%). W roku 1965 w ZMS zorganizowanych było 35,5% studentów i było to niewiele więcej niż we wszystkich uczelniach wrocławskich (32,2%). Zasadnicza zmiana nastąpiła w roku akademickim 1965/66, kiedy to liczba członków ZMS wzrosła z 480 osób (35,5%) do 871 (62,2%), podczas gdy na innych uczelniach odsetek ten się nawet obniżył (31,3%). Trudno odpowiedzieć na pytanie o przyczyny tak dynamicznego wzrostu, wydaje się jednak, że były dwie: coraz większy odsetek młodych ludzi przychodzących ze szkół średnich należał już do organizacji młodzieżowych, poza tym na studentów, zwłaszcza I roku, wywierano silną presję,

by zapisali się do ZMS-u. Dość powiedzieć, że w grudniu 1966 r. z 871 członków organizacji studenci I roku stanowili 39,4% (343 osoby).

Kwestią o wiele istotniejszą niż odsetek należących do ZMS jest rzeczywisty wpływ tej organizacji na postawy i zachowania swoich członków. W tym przypadku w ocenie uczelnianych władz partyjnych był on minimalny. Twierdzono: „Sporo członków organizacji to w zasadzie bierna masa, traktująca swoją przynależność czysto formalnie. Odczuwa się poważnie brak aktywu dołowego, wynikający z pewnych trudności w programach pracy, braku wypracowanych form działania najniższych ogniw organizacyjnych. Aktyw ZMS często nie może wyjść poza własne grono, nie potrafi znaleźć takich form działania, które zaktywizowałyby szersze kręgi członków organizacji”<sup>209</sup>. Przygniatająca większość środowiska studenckiego, nawet jeżeli brała udział w organizowanych odczytach, pogadankach czy akademiach, to nie wykazywała w nich żadnej aktywności. Wielkich złudzeń co do skuteczności tej formy działania nie mieli także aktywiści partyjni, jak ujął to jeden z nich: „Odczyty światopoglądowe nie zrobią od razu ze studentów materialistów, ale na pewno będą jakimś impulsem”<sup>210</sup>.

Paradoksalnie jedyną organizacją młodzieżową w WSE, która zdaniem władz partyjnych miała wpływ na postawy swoich członków, był Związek Młodzieży Wiejskiej, zrzeszający pod koniec 1965 r. 133 osoby (tj. 9,8% wszystkich studentów). W znacznej mierze wynikało to z tego, że jego członkami byli młodzi ludzie pochodzenia chłopskiego, którzy „emocjonalnie czują się związani ze sprawami wsi”, a ponadto przynależność do organizacji była całkowicie dobrowolna.

W latach sześćdziesiątych studentom stale zarzucano postawę „bierno-konsumpcyjną”, „uśpienie”, „brak zaangażowania się w życie społeczno-polityczne”. Problem polegał na tym, że władze partyjne chciały, by studenci mówili nie to co sądzili, ale to, co było zgodne z oficjalną linią propagandy partyjnej. Młodzi ludzie wybierali w tej sytuacji milczenie. Dominowała postawa „nie wychylać się”. Paradoks polegał na tym, że władze partyjne WSE zdawały sobie sprawę z rzeczywistych przyczyn braku aktywności politycznej studentów. Jak ujął to jeden z członków KU, „Problem »wychylania się« sprowadza się chyba do tego, by dać studentom swobodę dyskusji” – tyle tylko, że jak równocześnie stwierdził „niech z tego powodu organizacja partyjna nie płaci mandatów politycznych”<sup>211</sup>. Istniała swoista kwadratura koła – od studentów oczekiwano aktywności i szczerego wyrażania swoich opinii, tyle tylko, że otaczająca ich rzeczywistość „siermiężnego PRL” daleko odbiegała od oficjalnego obrazu serwowanego społeczeństwu przez ówczesną propagandę partyjną. Rzeczywiste nastroje studentów WSE (wyrażane najczęściej w wąskim gronie – jak ujął to jeden z działaczy partyjnych „politykują, tylko między sobą”) dobrze ilustruje ocena dokonana w połowie 1964 r. przez Komitet Wojewódzki. Pisano: „Polityczne zainteresowania studentów oscylują tu przede wszystkim wokół problemów gospodarczych kraju, co w pewnym sensie wiąże się ze specyfiką tej uczelni. Związane z tym pytania często padają na zebraniach lub rozmowach z pracownikami nauki. Trzeba od razu zaznaczyć, że odpowiedzi na nie, nie zawsze są wystarczające, szczególnie w sprawach szczegółowych. Dyskutowało się tu również kolejne podwyżki cen. Studenci wyrażają pogląd, że decyzje te nie były wystarczająco uzasadnione, a wyjaśnienia słabe i czasami wewnętrznie sprzeczne. Na tym podłożu usiłuje się

lansować opinię o braku fachowej kompetencji osób i organów kierujących naszą gospodarką. Mówi się tutaj dużo również i o sprawach płacowych, komentując podwyżki – większe dla milicji i skromne dla nauczycieli. W środowisku studenckim rozgłasza się poglądy o niekorzystnym gospodarczo dla Polski partnerstwie w RWPG, zwłaszcza w stosunkach ekonomicznych z Czechosłowacją. Po XIV plenum kilku studentów nie podtrzymało chęci wstąpienia do partii, tłumacząc to brakiem zrozumienia polityki gospodarczej<sup>212</sup>. *Notabene* jedno z głównych haseł marcowych wydarzeń – „prasa kłamie” – wśród studentów WSE było aktualne kilka lat wcześniej, jak zauważył bowiem w 1963 r. jeden z profesorów uczelni, „studenci jego grupy nie czytają w ogóle prasy, twierdząc, »że gazety kłamią«”<sup>213</sup>.

Ta niechęć do „płacenia mandatów politycznych” powodowała, że wszelkie niekontrolowane przez władze działania studentów były w zarodku likwidowane. Popłoch wśród członków KU WSE wywołała np. informacja, że grupa studentów chciała w 1964 r. założyć, „sojusznicze” skądinąd wobec PZPR, organizacje Stronnictwo Demokratyczne i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Jak wyjaśniał rektor Fiema, „tylko Minister może zdecydować, czy może na terenie istnieć jakaś komórka”<sup>214</sup>. Niepokój wywoływały także przejawy religijności studentów, zwłaszcza zaangażowanie w działalność Klubu Inteligencji Katolickiej i Duszpasterstwa Akademickiego czy informacje o przypadkach zrywania ogłoszeń partyjnych i ZMS-u<sup>215</sup>.

Wnikliwego obserwatora nastrojów w środowisku akademickim wydarzenia marca 1968 r. nie powinny zaskoczyć. Problem polega jednak na tym, co nie jest sytuacją rzadką, że w propagandę władzy wierzyła tylko ona sama. W konsekwencji, mimo narastającego od wielu miesięcy napięcia w szkołach wyższych, władza nie była zdolna zapobiec masowym protestom. Punktem zapalnym okazało się zdjęcie w styczniu 1968 r. z afisza Teatru Narodowego *Dziadów* Adama Mickiewicza. Brutalne rozpędzenie wieców protestacyjnych studentów Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie 8 i 9 marca 1968 r. stało się impulsem do masowych akcji sprzeciwu w innych ośrodkach akademickich<sup>216</sup>.

Na uczelniach wrocławskich pierwsze wyraźne oznaki niezadowolenia były widoczne w początkach lutego, kiedy to w kilku domach studenckich zebrano 1170 podpisów pod petycją protestacyjną do Sejmu w sprawie zakazu wystawiania *Dziadów*<sup>217</sup>. Zaniepokojone władze partyjne Wrocławia 19 lutego 1968 r. zorganizowały zebranie aktywu uczelni wrocławskich (w sumie 250 osób), na którym przedstawiciel KC przedstawił oficjalną wykładnię wydarzeń w Warszawie. Kilka dni później władze partyjne podjęły decyzję o organizowaniu od 5 marca, zwłaszcza w domach studenckich, „spotkań wyjaśniających dla studentów”<sup>218</sup>. Podjęte działania były jednak spóźnione i mało efektywne. W dwa dni po rozpędzeniu wieców w Warszawie 10 marca pojawiły się na wrocławskich uczelniach pierwsze ulotki wzywające do akcji solidarnościowej. Pierwsze wiece na Uniwersytecie i Politechnice odbyły się 12 marca – oba zebrania zakończyły się uchwaleniem rezolucji. Narastające napięcie było wyraźnie widoczne także wśród studentów WSE. Przedstawiciel uczelni, wieczorem 13 marca, wziął udział w nieformalnym spotkaniu konstytuującego się studenckiego komitetu koordynacyjnego, reprezentującego wszystkie uczelnie Wrocławia. Na zebraniu ustalono, że dnia następnego, 14 marca, dojdzie do demonstracji wszystkich studentów wrocławskich. Miała się ona rozpocząć o godz. 16 pod pomnikiem pomordowanych lwowskich profeso-

rów. Również 13 marca na nadzwyczajnym posiedzeniu zebrał się KU WSE. Zdecydowano na nim o podzieleniu się odpowiedzialnością za utrzymanie spokoju na uczelni z Radami Wydziału. W trybie pilnym zarządzono ich zwołanie i nakazano podjąć działania w celu „opanowania sytuacji”. Rady miały wytypować swoich przedstawicieli, którzy wraz z członkami Komitetu udaliby się do 4 akademików celem „przekonania swych studentów o konieczności zachowania spokoju i rozwagi i zabrania się do nauki, jeśli Państwo im te możliwości daje”<sup>219</sup>. Swoją drogą trudno pojąć, jak bardzo członkowie Komitetu nie orientowali się w rzeczywistych nastrojach studentów, biorąc pod uwagę, że już na tym spotkaniu odrąbiono sukces podjętych działań, twierdzono bowiem „W tych ciężkich dniach Członkowie Komitetu wykazali dużo energii działania i umiejętności opanowania sytuacji politycznej wśród studentów WSE”.

Te pochwały były jednak zdecydowanie przedwczesne. W dniu następnym (14 marca) protesty studenckie weszły bowiem w fazę kulminacyjną. W godzinach porannych po raz czwarty od 9 marca w gmachu KW PZPR zebrali się rektorzy i sekretarze KU wszystkich uczelni. By zapobiec planowanej na godz. 16 manifestacji, zdecydowano o organizacji legalnych wieców we wszystkich uczelniach wrocławskich o godz. 14. W większości szkół wyższych spotkania te rozpoczęły się w zaplanowanym terminie, tylko w WSE, z powodu sprzeciwu rektora, wiec zaczął się nieco później (obawiał się on, że po jego zakończeniu młodzież może się udać na godz. 16 pod pomnik lwowskich profesorów)<sup>220</sup>. Według szacunków władz partyjnych i bezpieczeństwa w wiecu wzięło udział ok. 800 osób, co oznacza, że proporcjonalnie do liczby studiujących stacjonarnie był on jednym z największych we Wrocławiu – uczestniczyła w nim bowiem prawie połowa studiujących (WSE 47%, Politechnice 31%, Uniwersytecie 29%, AM 24%, WSR 35%)<sup>221</sup>. W pięciu uczelniach – Uniwersytecie, Politechnice, AM, WSR i PWSSP – legalne wiece przekształciły się w wiece okupacyjne. Studenci bowiem, na znak protestu przeciwko kłamstwom oficjalnej propagandy, proklamowali 48-godzinny strajk. W WSE władzom uczelni udało się jeszcze nie dopuścić do strajku, choć przedstawiciele studentów uczelni brali udział w pracach powołanej w godzinach wieczornych 14 marca Komisji Organizacyjnej Wieców Uczelnianych. Jej dziełem była 18-punktowa rezolucja, w której domagano się „rzetelnej informacji i dyskusji na temat najistotniejszych problemów nurtujących społeczeństwo”, „ukarania winnych podjęcia brutalnych akcji przeciw demonstrującej młodzieży studenckiej”, „powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej dla wyjaśnienia wszystkich okoliczności zajęć we wszystkich ośrodkach akademickich w kraju”. Postulowano także zaniechanie kampanii antysemickiej, żądano rozszerzenia autonomii akademickiej, demokratyzacji życia w kraju, ograniczenia cenzury, domagano się wreszcie zwolnienia więzionych studentów i intelektualistów oraz gwarancji bezpieczeństwa dla strajkujących, ich rodziców i wykładowców itd. Dziełem studentów WSE był punkt 11 rezolucji, w którym podkreślano, że strajki nie mają charakteru wymierzonego w ustrój socjalistyczny oraz nie są działaniem przeciwko władzom państwowym i Związkowi Radzieckiemu. Deklaracje te stanowiły konieczny trybut, jaki trzeba było złożyć, by nie narazić się na zarzut działalności antysocjalistycznej, antypaństwowej i antyradzieckiej<sup>222</sup>.

W dniu następnym, 15 marca, w godzinach porannych w murach WSE zorganizowano kolejny wiec. Miał on bardzo burzliwy przebieg. Jak zanotował jeden z pracowników

uczelni, niezbyt przychylny studenckim protestom, „W piątek od rana zaczął się obłęd na uczelni. Znów wiec, tym razem pod groźnymi hasłami »precz z tymi, którzy się nie solidaryzują«, a więc rektorem i naukowcami, »więcej autonomii na uczelni«, czyli domaganie się większej władzy i swobody dla studentów, ograniczenie natomiast dyrektywów rektora i administracji. To ma posmak wewnętrznego buntu”<sup>223</sup>. W trakcie spotkania doszło do gorszącego incydentu, kiedy to jeden z członków KU usiłował nie wpuścić na wiec przedstawicieli innych uczelni<sup>224</sup>. Mimo kategorycznego sprzeciwu rektora, który „oznajmił zebrany, że wiec odbywa się nielegalnie”, zgromadzeni zdecydowali się przystąpić do wiecu okupacyjnego „pod hasłem: »pozostajemy dla solidarności«”. Strajkiem w WSE kierował Jacek Masoń, za aprowizację odpowiadał Antoni Gorazd, wśród aktywnych jego członków w raportach SB wymieniani są także Edmund Rogiński, Platon Wysoczański, Tadeusz Fuchs i Bronisław Skiba<sup>225</sup>.

Decyzja o strajku w WSE zapadła w szczególnie trudnym momencie. W godzinach popołudniowych 15 marca wojewódzkie władze partyjne podjęły bowiem decyzję o likwidacji strajku. Rektorzy mieli ogłosić protestującym, że wiece przestają być legalne i wezwać ich do natychmiastowego opuszczenia pomieszczeń uczelni. Partyjnej dyspozycji podporządkowali się wszyscy rektorzy z wyjątkiem rektora Uniwersytetu Alfreda Jahna i rektora AM Tadeusza Baranowskiego. Nie musiał tego czynić rektor WSE, ponieważ od początku uznał, że wiec jest nielegalny. *Notabene* z obawy przed reakcją studentów nikt im tej informacji nie przekazał, jak ujął to bowiem jeden z działaczy, „na pewno ten ktoś, kto by poszedł na salę, zostałby wygwizdany”<sup>226</sup>. Sytuację w godzinach popołudniowych zaogniały także celowo rozpuszczane plotki, mówiące że do budynków okupowanych przez studentów lada moment mogą wkroczyć oddziały MO. Tym bardziej zatem warto podkreślić determinację studentów WSE. W strajku z piątku na sobotę (15/16 marca) wzięło bowiem udział ok. 500 osób, czyli prawie 30% studentów stacjonarnych. Podobny udział strajkujących odnotowujemy w innych dużych uczelniach – na Uniwersytecie 25%, Politechnice 29%, AM 20%, WSR 31%<sup>227</sup>.

Nocny strajk studentów WSE utrwalił się w pamięci jego uczestników jako pełne niepokoju, ale również radosne wydarzenie. Studenci dyskutowali o zaistniałej sytuacji politycznej, deklamowali poezję, urządzali koncerty, śpiewali piosenki. Jak wspomina jego przebieg wówczas młodziutka, bo zaledwie od kilku miesięcy studentka I roku Wydziału Ekonomiki Przedsiębiorstwa, Bogumiła Swat (obecnie prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych), było to także ważne wydarzenie kształtujące postawy polityczne studentów. Po raz pierwszy w autorytarnym państwie młodzi ludzie zaczęli mówić własnym głosem i podejmować działania, które nie były kontrolowane przez fasadowe organizacje młodzieżowe. Pokolenie marca`68 było w następnych dekadach PRL szczególnie uodpornione na komunistyczną propagandę, stanowiło także trzon ruchów opozycyjnych, które doprowadziły do powstania w sierpniu 1980 r. wielkiego ruchu społecznego, jakim była „Solidarność”.

Zdecydowana postawa władz spowodowała wygaśnięcie 16 marca wszystkich strajków. Do godz. 14 okupowane gmachy uczelni wrocławskich zostały opuszczone. Nie oznaczało to jednak końca protestów. Kierująca wiecami Komisja Organizacyjna Wieców Uczelnianych (po ich zakończeniu przekształciła się w Komitet Międzyuczelniany Studentów Wro-

clawia) przygotowała w imieniu całego środowiska studenckiego rezolucję, w której zapowiadano dalsze działania celem realizacji wszystkich postulatów zawartych w rezolucji z 14 marca. Zapowiadano także zdecydowane protesty w razie represjonowania uczestników strajków oraz dziękowano mieszkańcom Wrocławia i Dolnego Śląska za okazane wsparcie.

W intensywny kolportaż ulotki z treścią rezolucji (wkładano ją w drzwi mieszkań, rozrzucano w salach kinowych) włączyli się także studenci WSE. W trakcie jej rozpowszechniania zatrzymane zostały 17 marca m.in. dwie studentki II roku Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego – Krystyna Malinowska i Daniela Toczyłowska. W kręgu zainteresowania władz bezpieczeństwa znalazł się także student zaoczny Józef Barański, pracownik Pafawagu, który w rozmowach z robotnikami otwarcie wypowiadał się po stronie protestujących. Ważnym akcentem marcowych wydarzeń był także strajk głodowy w obronie studentów podjęty 17 marca przez R. Krasnodębskiego (wspominanego już wielokrotnie na łamach tego opracowania absolwenta WSH i ucznia prof. Stysia), wykładającego wówczas matematykę na Politechnice<sup>228</sup>.

Na uspokojenie nastrojów nie wpływały działania władz. 18 marca, na kolejnym spotkaniu w KW, zalecono rektorom „podjęcie odpowiednich kroków w stosunku do pracowników nauki, którzy wykazali się negatywną postawą”, egzekutywom KU nakazano „dokonać wstępnego rozeznania odnośnie zachowania się członków partii oraz bezpartyjnych pracowników nauki w minionych dniach”, wreszcie polecono „wyciągnąć konsekwencje dyscyplinarne do najaktywniejszych prowodyrów zająć”. Jedynie rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Jahn „oponował przeciw wyciąganiu konsekwencji służbowych względem pracowników nauki oraz studentów”<sup>229</sup>. Zalecenia władz wojewódzkich współbrzmiały z wygłoszonym 18 marca wieczorem przemówieniem I sekretarza KC W. Gomułki. Nie pozostawiało ono złudzeń co do rzeczywistych intencji władz. Ich celem była pacyfikacja studenckiego protestu. Agresywny ton przemówienia Gomułki skłonił członków Komitetu Międzyuczelnianego do przygotowania 19 marca 10-punktowej odezwy, która od 20 marca była kolportowana we wrocławskim środowisku studenckim. W odezwie zarzucono władzom „zdradzenie ideałów polskiego Października”, twierdzono, że dąży ona do „skłócenia społeczeństwa”, w celu „odwrócenia uwagi opinii publicznej od nabrzmiałych problemów, których nie potrafi rozwiązać i powstrzymać dzisiejsze kierownictwo”. Odezwę kończyło dramatyczne credo studentów: „taka jest prawda i tu dokonaliśmy wyboru, nieustępliwą walką o nasze ideały”<sup>230</sup>. 20 marca zebrał się ponownie Międzyuczelniany Komitet, który podjął decyzję o przeprowadzeniu trzydniowego bojkotu zajęć.

Próba przeprowadzenia 21 marca bojkotu w WSE zakończyła się jednak niepowodzeniem. Władze uczelni podjęły zdecydowane działania zapobiegawcze. W tym dniu rano zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu senat uczelni. Rektor zaś skierował do studentów apel o „nieuleganie prowokacji dokonywanej w imię obcych studentom i wrogich żywotnym interesom Polski Ludowej grup i koterii politycznych”. Wzywał studentów do zachowania „dojrzałej postawy politycznej i społecznej”, strasząc przy tym opornych „konsekwencjami karno-administracyjnymi i dyscyplinarnymi, jakie grożą i zostaną wyciągnięte wobec winnych zakłócenia porządku publicznego poza terenem Szkoły lub naruszenia normalnego toku studiów w naszej uczelni”. W trybie pilnym prorektor ds. dydaktyki wydał zarządzenie

nr 2/68, w którym konstatując podjęte w uczelni przygotowania do bojkotu, pisał: „W związku z sygnałami o zamiarach naruszenia dyscypliny studiów przez niektórych studentów WSE przypominam o obowiązku bezwzględnego przestrzegania dyscypliny studiów na wszystkich latach i formach studiów. W stosunku do studentów naruszających dyscyplinę studiów prorektor wyciągnie konsekwencje zgodnie z obowiązującymi przepisami”<sup>231</sup>. Prowadzony na innych uczelniach bojkot zajęć załamał się 22 marca po decyzji rektora Politechniki Zygmunta Szparkowskiego o skreśleniu z listy studentów 1533 osób.

Jednym z ostatnich akordów studenckiego protestu był ogłoszony na 5 kwietnia bojkot stołówek studenckich. W ten sposób młodzież próbowała wyrazić solidarność z aresztowanymi przez władze bezpieczeństwa przywódcami ruchu strajkowego. Warto podkreślić, że bojkot rozpoczął się spontanicznie już 4 kwietnia i największe rozmiary przybrał wśród studentów Politechniki i WSE (z niepobranych wówczas 590 śniadań najwięcej przypadło na Politechnikę – 170, WSE 168, WSR 132 i Uniwersytet 120). Ta desperacka forma protestu nie mogła być jednak, ze względów oczywistych, długotrwała, i wkrótce się załamała<sup>232</sup>.

W stan gotowości wrocławską SB postawiły jeszcze obchody 1 Maja. Do zabezpieczenia pochodu skierowano 8 grup funkcjonariuszy SB – w sumie 110 osób, wspomaganych przez 176 tajnych współpracowników i 246 kontaktów obywatelskich. Mimo podjętych przygotowań kilkusetosobowa grupa studentów, głównie Politechniki, przemaszerowała dwukrotnie przed trybuną partyjnych dygnitarzy, niosąc transparenty z napisami „Uwolnić aresztowanych studentów”, „Aresztowani studenci to jedni z nas” i „Prasa kłamie”. Wznoszono także okrzyki „Czytaj »Świerszczyka« on nie kłamie” czy „Prawdę mówi dzisiaj tylko »Miś«”. Swoją drogą kolumna ta zebrała rzęsiste brawa od sowieckiego generała, który nie znając języka polskiego, sądził, że ma przed sobą rozentuzjasmowaną młodzież. Studenci przemaszerowali jeszcze ulicą Podwale, gdzie zatrzymali się przed blokiem, w którym mieszkał dr Krasnodębski, odśpiewując mu „sto lat” i skandując „My z tobą, doktorze”. Przemarsz zakończył się na Placu Grunwaldzkim odśpiewaniem hymnu narodowego z wersem „co nam obca przemoc wzięła” zmienionym na „co nam Moskwa przemocą wzięła, szablą odbierzemy”. Skompromitowana wydarzeniami majowymi wrocławska SB próbowała się zrehabilitować, starając się ustalić uczestników pochodu. Zaangażowano do tego m.in. tajnych współpracowników z wszystkich uczelni (z WSE uczestniczył w tym TW „Adam”), którym przedstawiano filmy i zdjęcia z manifestacji, z zadaniem rozpoznania swoich kolegów<sup>233</sup>.

Wydarzenia marca 1968 r. radykalnie zmieniły klimat w uczelniach wrocławskich. W ocenie władz centralnych najtrudniejsza sytuacja, poza Warszawą, była właśnie we Wrocławiu i Krakowie, gdzie zaburzenia studenckie miały przebieg „ciężki i przewlekły”<sup>234</sup>. Adekwatne do skali oporu były represje ze strony władz. W WSE czas rozliczeń rozpoczął się jeszcze w marcu. Mimo że, jak powszechnie oceniano, przebieg protestów był tam stosunkowo łagodniejszy niż na Politechnice czy Uniwersytecie, już jednak 20 marca zebrał się komitet uczelniany, na którym sekretarz A. Kudelski przedstawił „dyrektywę”, jakie otrzymał z KW „sporządzenia listy organizatorów-pracowników nauki, którzy brali udział w tych nielegalnych imprezach”. Szczególną wagę przywiązywano do postawy członków organizacji młodzieżowych<sup>235</sup>. Na 27 marca zwołano zebranie studentów członków PZPR i przedstawicieli działających w uczelni organizacji. Samokrytycznie przyznawano, że „wypadki marco-

we zaskoczyły wszystkich, organizacje młodzieżowe i PZPR”. Oceniano, że „Organizacje nie zajęły zdecydowanej postawy, przyjęły pozycję wyczekującą. Czekwały, jakie instrukcje napłyną od ich władz naczelnych. Wielu członków partii nie umiało się też zdeklarować, a właśnie członkowie PZPR powinni się przeciwstawić tym wystąpieniom”<sup>236</sup>. Skala podjętych na uczelni działań dyscyplinujących była znaczna. Dotknęła ona wszystkie organizacje młodzieżowe. Najdotkliwiej represje odczuł ZMW, któremu zarzucono, że jako jedyny na uczelni nie tylko nie potępił marcowego strajku, ale wręcz go poparł. Stary zarząd organizacji został zawieszony i w jego miejsce powołano nowe, lojalne wobec partii władze<sup>237</sup>. Prawdziwą czystkę przeprowadzono w ZMS. Za godnych zaufania władze SB uznały tylko ok. 30 aktywistów, a i oni w większości byli charakteryzowani jako „niesamodzielnii” i „wymagający kierowania”<sup>238</sup>. W specjalnej ocenie sytuacji politycznej na uczelni dokonanej w maju 1968 r. przez KU WSE zarzucono ZMS-owi, że „mimo pokaźnej ilości członków nie ma większego wpływu na kształtowanie postawy studentów. Nieznaczna ilościowo grupa aktywu ZMS nie potrafiła wyzwolić ducha walki ideologicznej wśród swoich członków. Taki stan należy tłumaczyć niezbyt ugruntowaną postawą ideologiczną większości członków ZMS”<sup>239</sup>. W konsekwencji wykluczono z organizacji 12 osób, a skreślono 162. Wojewódzkie władze partyjne pochwały KU WSE za „najkonsekwentniej przeprowadzone oczyszczanie szeregów”. Tytuł do pochwały wynikał z tego, że we wszystkich pozostałych uczelniach wykluczono w sumie 23 osoby (na Politechnice 17, Uniwersytecie 2, WSR 4), a skreślono 148 członków (na Uniwersytecie 98, Politechnice 41, WSR 9). Ponadto „zdjęto z pełnionych funkcji w Prezydium Zarządów Uczelnianych i Wydziałowych 10 osób”, w tym 1 osobę w WSE<sup>240</sup>.

Komiteta uczelniany PZPR WSE krytycznie ocenił także działalność ZSP, zarzucając jej kierownictwu „unikanie podejmowania samorządnych inicjatyw politycznych zmierzających do kształtowania światopoglądu marksistowskiego swoich członków”. Wiele osób należących do organizacji było indagowanych o swój stosunek do wydarzeń marcowych i zachowanie podczas protestów. Jedną z najdotkliwszych sankcji stosowanych wówczas wobec strajkujących studentów było wcielanie ich do wojska. Wśród wytypowanych pod koniec marca do powołania ponad 100 osób największą grupę stanowili studenci WSR – 41 osób, ale drugą pod względem liczebności grupą byli już słuchacze WSE – 26 osób (z Uniwersytetu zagrożonych powołaniem było 23 studentów, z Politechniki 6, a z AM 3)<sup>241</sup>. Skala powołań do wojska studentów WSE była jednak z pewnością dużo większa. Wcielano bowiem w trybie przyspieszonym do jednostek wojskowych także tych studentów, którzy nie zaliczyli w terminie sesji egzaminacyjnej i zostali skreśleni z listy studentów. W ramach retorsji za marcowe strajki wszystkim uczelniom nakazano rygorystyczne przestrzeganie regulaminu studiów. Do maja 1968 r. w WSE skreślono z listy studentów za różne drobne wykroczenia regulaminowe aż 105 osób (na Politechnice 161 osób, Uniwersytecie 169, AM 47, WSR 114, WSWF 45, PWSSP 8 i PWSM 2). Skala represji nie satysfakcjonowała jednak wojewódzkich władz partyjnych. Uważały one, że „władze uczelniane nie zajęły właściwego stanowiska w stosunku do winnych zająć marcowych. Chodzi tu nie tylko o studentów, ale i pracowników nauki”. Zgodnie z komunistycznym zwyczajem ogłoszono, że klasa robotnicza domaga się radykalnej rozprawy z protestującymi. Przy okazji uznano, „młodzież akademicka ma za dużo DS-ów, ma za dobre warunki i stąd, zamiast się uczyć, myśli o innych

rzeczach". Zdaniem I sekretarza KW Piłatowskiego winę za ten swoisty „liberalizm” ponosiły komitety uczelniane, na których „nie możemy polegać” bo to „typowo inteligenckie, chwiejne organizacje”<sup>242</sup>.

Niezwykle skomplikowanym problemem badawczym jest kwestia postaw pracowników WSE wobec protestów studenckich. Nie ulega wątpliwości, że otwarte akty popierania młodzieży zdarzały się sporadycznie (w żadnej uczelni nie były one zresztą zbyt częste). Z zachowanych dokumentów wynika, że zdobył się na nie tylko asystent w Katedrze Rachunkowości Mieczysław Dereń. Znalazł się on za to w grupie 7 pracowników naukowych, którzy po wydarzeniach marcowych zostali usunięci z pracy (z Uniwersytetu zwolniono profesorów Jana Rzewuskiego i Stanisława Hartmana, z Politechniki usunięto doc. Leszka Dąbrowskiego, dr Ewę Cieszyńską i dr. Krasnodębskiego, z WSWF zaś Adolfa Segnera). Mimowolną ofiarą wydarzeń marcowych został także, ze względu na swoje żydowskie pochodzenie, wieloletni pracownik WSE Adolf Haber. W piśmie skierowanym 1 czerwca 1968 r. do Ministerstwa władze szkoły wystąpiły o wcześniejsze przeniesienie go na emeryturę, z powodu, jak to ujęto, iż „dalsze zatrudnienie Ob. Doc. Dr Adolfa Habera nie jest możliwe”<sup>243</sup>. Wkrótce po zwolnieniu opuścił on Polskę. Trzeba jednak podkreślić, że wśród pracowników i studentów uczelni nie było wówczas nastrojów antysemickich. Potwierdza to relacja Juliana Ilickiego, studenta I roku Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu. Opuścił on Polskę w październiku 1969 r., jednak w jego pamięci nie zapisały się żadne zdarzenia świadczące o wrogim stosunku kadry i kolegów w WSE do Żydów. Wspomina on: „Nie przypominam sobie żadnych, ale to żadnych problemów ze strony ani kolegów, ani kadry uczelni z powodu mojego pochodzenia, aczkolwiek nigdy nie ukrywałem tego, że jestem Żydem i wszyscy, z którymi miałem bliższy kontakt, o tym wiedzieli”<sup>244</sup>.

Wydaje się, że przeważająca większość pracowników WSE usiłowała nie dać się wciągnąć w akcje wymierzone przeciwko studentom. Dominowała postawa, którą komitet uczelniany określał mianem „modelu pracownika nauki »nawiedzonego« przez naukę, który nie zauważa otaczającego go świata – a zarazem życia i zjawisk zachodzących na Uczelni”<sup>245</sup>. Ta swoista strategia, którą można wyrazić w znanej maksymie „róbmy swoje”, nie wykluczała jednak pewnych gestów sympatii wobec strajkującej młodzieży. Część pracowników uczelni w wąskim gronie dyskutowała zgłaszane przez studentów postulaty, przyznając, że w wielu punktach mają oni po prostu rację. Tej grupy dotyczy ocena sformułowana przez Komitet Wojewódzki, który analizując „postawy nam obce” wskazał, że „Wielu innych pracowników nauki we wszystkich uczelniach nie demonstrowało wprawdzie wobec studentów swego poparcia dla ich ruchu, w rzeczywistości solidaryzowało się z nim, szczególnie z większością żądań zawartych w rezolucjach studenckich”<sup>246</sup>. Konkluzję tę uzupełniały wnioski KU WSE, który deklarował: „Stawiamy tę sprawę jasno, że ci »nawiedzeni« będą dobrymi pracownikami naukowymi w instytutach przemysłowych i innych – a zadaniem pracownika nauki wyższej uczelni jest poza pracą naukową wychowanie młodzieży, kształtowanie jej postaw”<sup>247</sup>.

Niewątpliwie ważnym czynnikiem skłaniającym pracowników naukowych do nieokazywania manifestacyjnego poparcia studentom była także specyficzna sytuacja kadrowa na uczelni. Niemal wszystkie ważniejsze stanowiska piastowali wówczas członkowie partii,



Legitymacja  
studencka  
Jana Kabota

i co trzeba podkreślić, większość z nich cieszyła się zasłużonym autorytetem naukowym. Ponadto korzystne zmiany w WSE zachodzące w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, a zwłaszcza powszechna akceptacja imponujących planów rozwoju uczelni, które były dziełem ekipy rektora Popkiewicza, skłaniały pracowników do lojalności wobec kierownictwa uczelni. Choć może przyczyną najistotniejszą tej swoistej bierności był jednak fakt, że wśród pracowników uczelni zabrakło wówczas osoby o autorytecie i osobowości prof. Stysia. Brak takich indywidualności odczuwały jednak wszystkie uczelnie wrocławskie. Postawa rektora Uniwersytetu Wrocławskiego Alfreda Jahna podczas wydarzeń marcowych była raczej wyjątkiem niż regułą.

Dramatycznym, ale w sumie niezwykle optymistycznym, epilogiem wydarzeń marcowych w WSE było zdarzenie, do którego doszło 19 stycznia 1970 r. Student IV roku Wydziału Gospodarki Narodowej Jan Kabot, po zakończonym wykładzie, wezwał swoje koleżanki i kolegów do pozostania na sali i uczczenia minutą ciszy tragicznej śmierci czeskiego studenta Jana Palacha, który rok wcześniej, 19 stycznia 1969 r., protestując przeciwko inwazji sowieckiej na Czechosłowację, dokonał aktu samospalenia. Blisko 100 osób „w pozycji stojącej przez około 1 minutę zachowało milczenie do chwili, gdy Kabot powiedział dziękuję”. Szlachetny gest hołdu oddanego czeskiemu studentowi wywołał negatywną reakcję władz uczelni, które zamierzały przekazać sprawę do komisji dyscyplinarnej. Za sprawą władz bezpieczeństwa, które uzyskały informację o incydencie drogą konfidencyjną, sprawa stała się jednak znana wojewódzkim władzom partyjnym. Te zaś postanowiły ją wykorzystać do celów politycznych. Niewykluczone, że powodem nagłośnienia sprawy były rozgrywki międzypartyjne, zwłaszcza zaś niechęć części aparatu do rektora Popkiewicza. W analizie postaw władz uczelni dokonanej przez SB konkludowano bowiem: „Reasumując, należy stwierdzić, że zaistniały incydent był całkowitym zaskoczeniem dla władz uczelni. Odnieśliśmy wrażenie, że starały się one pomniejszyć jego wagę i szkodliwość. Po wydarzeniach marcowych uznano WSE za »najspokojniejszą« uczelnię, co wpłynęło na niedocenywanie potrzeby pracy z młodzieżą”.

Szczególne rozdrażnienie władz wojewódzkich PZPR wywołał fakt, że w incydencie wzięli licznie udział członkowie PZPR i ZMS. Służba Bezpieczeństwa przekazała I sekretarzowi KW listę studentów IV roku Wydziału GN, w tym 19 członków partii i 73 członków ZMS, którzy potencjalnie mogli brać udział we wrogim wystąpieniu. Władze wojewódzkie szczególnie oburzał fakt „biernej postawy członków partii w czasie incydentu i składanie wykrętnych wyjaśnień w trakcie prowadzenia dochodzenia”. Zgodnie z żądaniem KW rektor zawiesił 22 stycznia J. Kabota w prawach studenta, a na 23 stycznia zwołał zebranie studentów IV roku Wydziału GN, w celu dokonania samokrytyki uczestników incydentu i potępienia kolegi. Wydarzenia poprzedzające spotkanie dobrze ilustrują bezwzględność i cynizm ówczesnych władz państwowych. Służba Bezpieczeństwa, by „wyliminować ewentualne akcenty solidaryzowania się” z zawieszonym kolegą, zaczęła „drogą operacyjną rozpowszechniać na uczelni informację, co sobą reprezentuje”. Wykorzystując tajnych współpracowników, zaczęto upowszechniać plotki, że rodzice J. Kabota są byłymi kułakami i volksdeutschami (jego nazwisko zaczęto nawet pisać Kaboth), rozsiewano nieprawdziwe informacje o jego życiu prywatnym i intymnym, podkreślano słuchanie przez niego niemieckich audycji radiowych, w tym *Deutsche Welle*. Mimo podjętych działań władze bezpieczeństwa nie były zadowolone z przebiegu wiecu, który odbył się 23 stycznia. W sprawozdaniu stwierdzono: „Przebieg zebrania wskazywał, że władze uczelni i większość zebranych traktuje je jako przykrą konieczność”. Głos, poza rektorem, zabrało zaledwie kilka osób, i tylko jeden student otwarcie potępił czyn kolegi. W konsekwencji podjętych działań Jan Kabot został decyzją prorektora ds. dydaktycznych wydany z dniem 3 kwietnia 1970 r. ze studiów. Powrócił na nie po przeszło dwóch latach, by w czerwcu 1973 r. uzyskać dyplom magistra ekonomii<sup>248</sup>.

Opisany przypadek skłania do pewnych ogólnych refleksji dotyczących życia w systemach antydemokratycznych. Postawa Jana Kabota dowodzi bowiem, że nawet w systemach skrajnie opresywnych możliwe są jawne akty sprzeciwu, a ludzie, na pozór niewyróżniający się niczym szczególnym, zdolni są do takich zachowań. Prawdą jest jednak również, że cena, jaką im za to przychodzi płacić, jest zazwyczaj bardzo wysoka. Przygnębiający jest fakt zaangażowania całego aparatu państwowego do zniszczenia i zdyskredytowania kogoś, kto w szlachetnym geście solidarności uczcił tragiczną śmierć studenta praskiej uczelni. W całym tym zdarzeniu może najbardziej optymistyczne jest jednak zachowanie koleżanek i kolegów Jana Kabota. Poddani indoktrynacji, świadomi zagrożeń związanych z nieposłuszeństwem wobec autorytarnej władzy, zareagowali jednak wszyscy, niezależnie od przynależności organizacyjnej, na wezwanie kolegi, zgodnie z imperatywem moralnym, który nakazuje oddanie czci zmarłemu, a później, mimo presji ze strony władz partyjnych i SB, uchylali się od uczestniczenia w zorganizowanej przeciwko niemu nagonce. Warto również podkreślić postawę władz uczelni, które usiłowały „wyciszyć” całą sprawę, a zmuszone do relegowania niepokornego studenta, przy pierwszej nadarzającej się okazji umożliwiły mu powrót na studia.

Manifestacja J. Kabota i zachowanie studentów WSE są tym bardziej godne podkreślenia, że po wydarzeniach marcowych sytuacja środowiska akademickiego stała się szczególnie trudna. Uczelnie zostały objęte ścisłym nadzorem aparatu bezpieczeństwa. W strukturze komendy wojewódzkiej powołano pod kierownictwem majora Stanisława Makucha 20-osobo-

wy zespół oficerów SB, przydzielając ich w tzw. systemie obiektowym do poszczególnych uczelni. Oznaczało to prowadzenie systematycznej pracy operacyjnej na terenie szkół wyższych – WSE nadano kryptonim „Progres” (teczka obiektowa uczelni została prawdopodobnie zniszczona, w każdym razie dotychczas nie udało się jej odnaleźć). Nadzór nad Politechniką i Uniwersytetem sprawowało po 5 funkcjonariuszy, AM 4, WSR 2 i WSE 1. Ich zadaniem było „pełne zabezpieczenie dopływu informacji o próbach i zamiarach podejmowania wrogiej lub destrukcyjnej działalności tak przez kadrę naukową, jak i młodzież akademicką”. Rozbudowywano także w uczelniach istniejącą sieć informatorów. W początkach kwietnia 1968 r. SB miało na terenie WSE 1 tajnego współpracownika i 3 kontakty obywatelskie, planowano jednak pozyskanie dalszych 3 tajnych współpracowników<sup>249</sup>.

W uczelniach panował klimat zastraszenia. Przygnębiający jest fakt, że przedstawiciele kierownictwa WSE czuli się zmuszeni, w obawie przed narażeniem siebie i uczelni „czynnikiem odgórnym”, konsultować z oficerami SB choćby kwestie przewodów habilitacyjnych osób narodowości żydowskiej. Żałosne były komentarze ówczesnego sekretarza KU, który w rozmowie z oficerem tajnej policji „wyrzucił się żartem”, że nie „należy robić [...] trudności” bo w zamian za to będzie można „uzyskać pochlebny komentarz z radia »Wolna Europa«”<sup>250</sup>. Inwigilowano praktycznie wszystkich. Bezpieczni nie byli nawet pracownicy uchodzący za zdeklarowanych zwolenników ówczesnej władzy. Czasami kończyło się to jednak awanturą w Komitecie Wojewódzkim, jak w przypadku pewnego ustosunkowanego partyjnie pracownika naukowego, gdy dowiedział się, że SB próbuje zwerbować jego sekretarkę<sup>251</sup>.

Szczególną aktywność wykazywał aparat bezpieczeństwa wówczas, gdy uczelnie miały wizytować uczeni z krajów zachodnich. Skalę ingerencji dobrze ilustruje organizowana w latach siedemdziesiątych na terenie wrocławskiej uczelni ekonomicznej, przy współudziale Centrum Badań i Studiów Problemów Ekonomiczno-Społecznych w Mediolanie (CESES), duża konferencja międzynarodowa poświęcona problemom współpracy gospodarczej Wschód-Zachód. Uczestniczyły w niej 124 osoby, w tym 94 z krajów kapitalistycznych, m.in. Włoch, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Niemiec, Kanady, Francji, Holandii, Austrii. W ramach akcji, której nadano kryptonim „Italia”, zalecono funkcjonariuszom SB „w trybie pilnym rozpoznać program konferencji” i „sprawdzić jej uczestników”. Intensywną inwigilacją zamierzano objąć gości z zagranicy. Nakazano „ustalić” ich „kontakty z polskimi naukowcami” oraz „uzyskać materiały, które przywiezła”. Wśród poddanych obserwacji byli m.in. prof. Beniaminio Andreatta, doradca ekonomiczny premiera Włoch Aldo Moro, późniejszy przewodniczący Komisji Europejskiej i premier Włoch prof. Romano Prodi – wówczas ekspert ekonomiczny partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, dr Enrico Mattei – prezes Zrzeszenia Przemysłu Włoskiego. „Ofiarą” gorliwości tajnej policji padł także wówczas 22-letni student uniwersytetu Harvarda – Jeffrey Sachs, który przyjechał na konferencję razem ze swoim profesorem Abramem Bergsonem, wybitnym znawcą gospodarki sowieckiej. Sachs stał się obiektem szczególnego zainteresowania SB, gdy okazało się, że wraz z kilkoma osobami udał się na cmentarz żydowski i zrobił tam kilka zdjęć (komentując przy okazji dewastację obiektu). Nadzorem objęto hotele, w których zakwaterowani byli goście z zagranicy, kontrolowano ich zachowania w kontaktach towarzyskich. Funkcjonariusze SB dokonywali także tajnych przeszukiwań pokoi hotelowych (m.in. dr. Mattei), w „wyniku czego sfotografowano

posiadaną dokumentację i zapiski w językach obcych. Uzyskane materiały przejął do dalszego wykorzystania Wydział II<sup>252</sup>.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że wielki sukces naukowy i organizacyjny, jakim była dla uczelni organizacja tej prestiżowej konferencji narażał ją jednak na wzmożoną penetrację aparatu bezpieczeństwa. Było to zjawisko powszechne – ingerencje SB dotyczyły praktycznie wszystkich szkół wyższych, które utrzymywały kontakty z zagranicznymi placówkami naukowymi. Doświadczenia te pokazują, jak bardzo jednak pozorna była liberalizacja czasów gierkowskich. Ceną za możliwość utrzymywania kontaktów z nauką światową była bowiem stała podejrzliwość wobec osób wyjeżdżających za granicę<sup>253</sup> oraz wcale nie sporadyczne próby wciągnięcia ich do współpracy (trzeba podkreślić, że przypadki rzeczywistej współpracy były w środowisku akademickim niezmiernie rzadkie)<sup>254</sup>.

Nadzór aparatu bezpieczeństwa obejmował nie tylko pracowników naukowych, ale również studentów. Represje stosowane w 1968 r. były kontynuowane w latach następnych. Kuriozalny jest rozróż między propagandowymi hasłami o kształtowaniu wśród studentów postaw aktywności społecznej, poczucia odpowiedzialności, socjalistycznej moralności a rzeczywistymi „środkami wychowawczymi”. Nie bez satysfakcji, w ponad rok po marcu 1968 r., funkcjonariusze wrocławskiej służby bezpieczeństwa raportowali do centrali: „W szerokich kręgach młodzieży studenckiej panuje spokój”. Był to jednak spokój nieco „cementarny”, zawdzięczano go bowiem podjętym „działaniom profilaktycznym”, takim jak „relegacje, wcielanie do WP, rozmowy ostrzegawcze, areszty, procesy sądowe, zatrzymania prewencyjne itp.”<sup>255</sup>.

Na początku 1970 r. w kręgu zainteresowań SB w WSE znajdowali się studenci albo absolwenci, którzy aktywnie uczestniczyli w marcowych strajkach. „Systematycznie kontrolowani przy pomocy posiadanej sieci” byli m.in. słuchacze Wydziału Gospodarki Narodowej Edward Rogiński i Bronisław Skiba. Na Tadeusza Fuchsa, „aktywnego uczestnika zajęć marcowych”, założono sprawę o kryptonimie „Erwin”, w związku z jego kontaktami z obywatelami Niemiec Zachodnich, a na Juliana Illickiego, „działacza harcerskiego narodowości żydowskiej”, sprawę pod kryptonimem „Junak”. Poważne zaniepokojenie władz bezpieczeństwa wywoływała działalność, składającego się w większości ze studentów WSE, wrocławskiego koła „Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ”. Jak notowano w specjalnym raporcie z lutego 1970 r., „Od chwili powstania prym w działalności tego koła wiedzie mała grupa osób, m.in. Mikuła, Ambrożewicz, Sekler (nar. żydowska), Tadeusz Fuchs (syn byłego vice kuratora Okręgu Szkolnego), Jadwiga Gieysztor, wszyscy WSE”. Stowarzyszenie, w ocenie funkcjonariuszy bezpieczeństwa, „odbiega od ogólnie przyjętych zasad działalności kół studenckich. Wygłaszane tam są (w mniejszym gronie) idee i poglądy o charakterze opozycyjnym, podrywające autorytet partii i rządu, negujące działalność innych organizacji młodzieżowych poza ZSP”. Na zebraniach kolportowano także bezdebitową literaturę, w tym m.in. zapoznano członków Stowarzyszenia „z odezwą studentów praskich” wystosowaną po śmierci J. Palacha.

Intensyfikacja działań SB następowała w okresach ważnych wydarzeń politycznych albo wówczas, gdy władze spodziewały się niepokoju społecznych. W maju i czerwcu 1969 r., w związku z kolejnymi fikcyjnymi wyborami do sejmu i rad narodowych, urucho-

miono wielką machinę, której celem było już nie tylko zapobieżenie wrogim wystąpieniom, ale również kontrola, kto i jak głosował. Akcja była prowadzona wspólnie z aktywnym partyjnym. W WSE do działania zaangażowano 80 osób, nadzorem objęto zwłaszcza domy akademickie. Raporty o zmieniającej się frekwencji były przekazywane do centrali co kilka minut. W wyborach „władza ludowa” odniosła po raz kolejny „wielkie zwycięstwo”, według bowiem oficjalnych danych frekwencja wynosiła 97,6%, a lista Frontu Jedności Narodu uzyskała 99,2%. Pewien wpływ na zaniżenie tej imponującej frekwencji miał jednak mieszkający w hotelu asystenta młody wówczas pracownik WSE (później został profesorem uczelni), który nie stawiał się na wyborach. Ponieważ był kandydatem na członka PZPR, jego sprawę „postanowiono przekazać grupie partyjnej” z „propozycją wyciągnięcia daleko idących wniosków”<sup>256</sup>.

W grudniu 1970 r., w związku z planowaną przez ekipę Gomułki drastyczną podwyżką cen, rozpoczęto akcję pod kryptonimem „Jesień”. Wrocławskiemu aparatowi bezpieczeństwa polecono skoncentrować „uwagę na grupach i osobach spośród pracowników naukowych i studentów, które podejmowały i są skłonne podejmować wicherzycielskie działania: ustalić i poddawać aktywnej kontroli osoby podejrzane o łącznikowanie między wydziałami wyższych uczelni lub między uczelniami. Objąć wzmożoną kontrolą operacyjną tych studentów i pracowników naukowych wyższych uczelni, którzy byli w różnej formie represjonowani za udział w wydarzeniach marcowych”. Podwyżki cen i później wydarzenia grudniowe na Wybrzeżu znalazły odzwierciedlenie w postawach studentów WSE. Po wszechnie komentowano wzrost cen jako efekt nieudolności władz. Prognozowano, że gdyby „w Polsce obowiązywała inna ordynacja wyborcza, to wiele osobistości nie zostałoby wybranych do władz centralnych”. Po uczelni krążyły „dowcipy odnośnie podwyżki cen i dostojników państwowych”. Jacyś studenci wywiesili np. kawałek kiełbasy z napisem „znamy cię tylko z widzenia”. Smutnym refleksem wydarzeń marcowych było kolportowane wśród studentów WSE hasło wyrażające rozczarowanie młodzieży ówczesną postawą robotników: „Wy nic w marcu, my nic w grudniu”<sup>257</sup>.

Formą swoistej kary dla środowiska studenckiego było także wprowadzenie w 1969 r. praktyk robotniczych. Było to pokłosie decyzji odbytego w listopadzie 1968 r. V Zjazdu PZPR. Praktyki miały zostać wprowadzone w przyspieszonym trybie od lipca 1969 r. dla kandydatów na studia (tzw. rok zerowy) oraz studentów I, II i III roku. Może w całym tym przedsięwzięciu nie byłoby nic niestosownego, gdyby nie fakt, że i w tym przypadku akcja była ściśle nadzorowana przez władze bezpieczeństwa. Rościły one sobie pretensje, by zatwierdzać wytypowanych przez władze uczelni opiekunów praktyk, decydowały, do jakich zakładów młodzież będzie wysyłana, wpływały na decyzję o zaliczeniu praktyki. Studentów WSE kierowano m.in. do Zakładów Górniczych w Iwinach, gdzie zatrudniony był absolwent WSE, tajny współpracownik ps. „Beata”. Jego zadaniem było „filtrowanie” odbywających praktyki. Z kolei tajny współpracownik ps. „Marek”, zatrudniony w zakładach w Cieplicach, doniósł na grupę młodych ludzi „Pracowali tylko, żeby zrobić dobre wrażenie. Na uwagę jednego z kolegów, że należy pamiętać o idei, o socjalizmie, wyśmiali go i do końca turnusu był przedmiotem drwin”. Jak groźba zabrzmiał komentarz do raportu funkcjonariusza SB, że „Wspomnianą grupą studentów zajmiemy się po ich powrocie do Wrocławia”.

Z kolei dwóm innym studentom na wniosek SB nie zaliczono praktyki z powodu opuszczania pracy bez pozwolenia<sup>258</sup>.

Ważnym elementem ograniczania po marcu 1968 r. i tak niewielkiego zakresu autonomii szkół wyższych była również uchwalona w przyspieszonym trybie nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym. W nowej wersji uwypuklono głównie wychowawcze zadania uczelni, które, jak to ujęto, „zmierzają do wpojenia wychowankom naukowego światopoglądu i socjalistycznej moralności”<sup>259</sup>. Prawnemu usankcjonowaniu uległa dominująca rola PZPR. Sekretarz komitetu uczelnianego wchodził z urzędu w skład senatu, a w odniesieniu do działalności politycznej i ideowo-wychowawczej zobligowano organa szkoły do współdziałania z „organizacjami uczelnianymi PZPR”. Najdotkliwiej społeczność akademicka odczuła jednak likwidację obieralności władz uczelni i upoważnienie Ministra do powoływania rektora. Minister mógł go także w każdym momencie odwołać ze stanowiska. Również dziekani przestali pochodzić z wyboru. Mianowani przez rektora, musieli zostać dodatkowo zaakceptowani przez Ministra. Ustawa sankcjonowała także powoływanie na stanowisko docenta osób bez habilitacji oraz dawała Ministrowi prawo zawieszania pracowników naukowych i przenoszenia ich do innych jednostek organizacyjnych. Studenci obwinieni o „wystąpienia przeciwko porządkowi publicznemu lub interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej” mogli zostać relegowani ze studiów przez rektora bez wszczynania postępowania dyscyplinarnego. Gdyby rektor zbyt często się ościagał, takie samo uprawnienie posiadał także Minister.

W rzeczywistości skala ingerencji aparatu partyjnego w funkcjonowanie uczelni była daleko większa, niż przewidywały to ustalenia ustawowe. W rozesłanym do rektorów wszystkich uczelni w kwietniu 1969 r. piśmie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zalecono uzgadnianie z odpowiednimi Wydziałami Komitetów Wojewódzkich obsady niemal wszystkich istotniejszych funkcji na uczelni<sup>260</sup>. W wytycznych opracowanych przez KW PZPR bez ogródek stwierdzano, że zasadniczym kryterium przy mianowaniu na funkcje kierownicze, awansach naukowych i kwalifikowaniu na zagraniczne staże naukowe będzie postawa „moralno-ideowa”<sup>261</sup>. Trzeba podkreślić, że rozwiązania te nie spotykały się z aprobatą ogromnej większości środowiska akademickiego. Nie bez pewnej konsternacji wojewódzkie władze partyjne skonstatowały, że w WSE nawet wśród członków partii krytykowano wprowadzone ograniczenia autonomii akademickiej, notowano: „wielu pracowników nauki i studentów wypowiadało się krytycznie o obecnie funkcjonującym modelu struktury uczelni. Poddawano również krytyce system powoływania władz w państwowych uczelniach (proponowano wybór rektora i dziekanów)”<sup>262</sup>.

Spektakularnym przykładem „ingerencji czynnika politycznego w sprawy szkół wyższych było forsowanie na wysokie stanowiska tzw. docentów marcowych. W ciągu niespełna dwóch lat we wrocławskich uczelniach powołano bowiem na to stanowisko „około 90 oddanych towarzyszy spośród pracowników, którzy posiadali dyplom doktora i legitymowali się dużymi osiągnięciami w zakresie dydaktyki oraz ideowo-politycznego wychowania młodzieży”. Władze bezpieczeństwa uznawały zachodzące zmiany za niezwykle korzystne, jak bowiem raportował do Warszawy kpt. Albin Zalewski, „Objęcie kierowniczych stanowisk na uczelniach przez ludzi związanych z partią, realizujących jej wytyczne w kwestiach wychowawczych młodzieży studenckiej [...] wzmogło wydatnie dyscyplinę studiów i dyscyplinę

Tabela 20. Przynależność partyjna pracowników uczelni wrocławskich

Wyszczególnienie	Lata	Uniwersytet		Politechnika		AM		WSR	
		ogółem	członkowie PZPR	ogółem	członkowie PZPR	ogółem	członkowie PZPR	ogółem	członkowie PZPR
Ogółem pracownicy i studenci	31.12. 1967	6794	414	9067	656	6044	338	3276	286
	31.12. 1968	7354	425	9535	695	6038	339	3733	276
	31.12. 1969	7807	481	10467	846	6152	359	3808	313
Samodzielni pracownicy nauki (prof. i doc.)	31.12. 1967	140	27	120	25	71	17	83	15
	31.12. 1968	173	47	168	38	68	18	93	31
	31.12. 1969	186	56	198	78	77	22	104	33
Pomocniczy pracownicy nauki (adiunkci i asystenci)	31.12. 1967	458	114	655	190	457	82	271	56
	31.12. 1968	477	114	688	231	468	66	272	42
	31.12. 1969	564	145	793	238	482	81	275	62
Wykładowcy, lektorzy itp.	31.12. 1967	89	14	141	32	63	10	36	16
	31.12. 1968	57	19	61	12	45	18	12	12
	31.12. 1969	100	20	140	45	45	19	51	16
Pracownicy administracji	31.12. 1967	455	44	1059	101	287	29	127	19
	31.12. 1968	320	51	309	66	264	27	137	40
	31.12. 1969	157	37	306	55	317	26	104	30
Inni pracownicy	31.12. 1967	472	9	785	10	2635	63	474	32
	31.12. 1968	657	7	1689	58	2505	87	571	13
	31.12. 1969	710	41	1885	92	2478	78	632	20
Ogółem pracownicy	31.12. 1967	1614	208	2760	385	3513	201	991	138
	31.12. 1968	1684	238	2915	405	3550	216	1085	138
	31.12. 1969	1717	299	3322	508	3399	226	1166	161
Studenci	31.12. 1967	5180	206	6307	298	2531	137	2285	148
	31.12. 1968	5670	187	6620	290	2689	123	2648	138
	31.12. 1969	6090	182	7145	338	2753	133	2642	152

Źródło: AP Wrocław, KW PZPR sygn. , Upartyjnienie w poszczególnych uczelniach wrocławskich, s. 175.

WSE		WSWF		PWSSP		PWSM	
ogółem	członkowie PZPR	ogółem	członkowie PZPR	ogółem	członkowie PZPR	ogółem	członkowie PZPR
2107	160	665	55	362	55	317	26
2465	178	675	64	360	41	305	32
2720	181	717	82	377	41	305	22
16	8	8	1	8	1	14	2
27	19	13	6	12	3	16	4
36	19	12	8	15	4	15	2
101	38	42	22	14	4	15	4
130	32	47	13	17	6	10	2
129	47	54	11	13	4	11	4
35	10	42	6	24	15	24	3
38	22	23	9	27	12	26	9
39	16	29	19	27	4	30	10
48	7	21	2	15	6	13	1
115	9	70	5	17	5	10	0
79	16	83	7	16	5	9	1
209	10	62	0	51	15	27	10
169	4	30	6	48	9	25	10
209	6	39	0	54	20	16	0
409	73	175	31	112	41	93	20
479	86	183	39	121	35	87	25
492	104	217	45	125	37	81	17
1698	87	490	24	250	14	224	6
1986	90	492	25	236	6	218	7
2228	77	500	37	252	4	224	5

wśród studentów w ogóle (zmiany na stanowiskach dziekanów, prodziekanów odczuliśmy sami – teraz o wiele łatwiej przychodzi nam „domówić się” z nimi w interesujących nas służbowych sprawach)”. Umożliwiało to także aparatowi bezpieczeństwa „lepszą i intensywniejszą pracę” oraz „informowanie władz partyjnych o mających miejsce ujemnych zjawiskach, skuteczniejszym przeciwdziałaniu w przypadku wrogiej działalności”<sup>263</sup>.

W WSE już w kwietniu 1968 r. na posiedzeniu KU ustalono, że preferowani na stanowiska docentów mają być „ci ludzie, którzy siedzą w Komitecie”. Wstępna lista wytypowana przez władze partyjne zawierała 10 nazwisk. Władze zwierzchnie musiały nieco temperować zapał towarzyszy z uczelni i zazwyczaj lista nominacji była nieco krótsza niż zgłoszone wnioski. Okazało się bowiem, że np. na Politechnice było aż 43 chętnych na stanowisko marcowego docenta, na Uniwersytecie 26, AM 17, WSR 14, WSWF 6. Trzeba podkreślić, że na liście do mianowania nie znajdowali się wyłącznie członkowie partii, zazwyczaj umieszczano tam, dla zachowania pozorów, jakąś osobę bezpartyjną. Zdarzało się, i to wcale nierzadko, że dla niektórych uczonych marcowa docentura była przysłowiową „niedźwiedzią przysługą”. Posiadali oni bowiem znaczny dorobek naukowy uprawniający ich do uzyskania stopnia naukowego w normalnym trybie. W środowisku akademickim tzw. marcowi docenci byli bowiem powszechnie nieakceptowani, nazywano ich nawet „folksdocentami”<sup>264</sup>.

Przyśpieszone awanse członków partii spowodowały zasadniczą zmianę w strukturze upartyjnienia samodzielnych pracowników naukowych (tab. 20). W grudniu 1967 r. było ich we wrocławskich uczelniach 460, w tym członków PZPR było 96, tj. niespełna 21%, dwa lata później, w grudniu 1969 r., było ich już wśród profesorów i docentów 643, a członków partii 222, tj. 34,5%. Prawie 70% liczby przyrostu samodzielnych pracowników naukowych było spowodowane awansami pracowników partyjnych (z 183 osób aż 126 było członkami PZPR). W niektórych uczelniach awanse członków partii były bardzo liczne, np. na Politechnice odsetek upartyjnienia wzrósł z 20 do 39%, na Uniwersytecie z 19 do 30%, WSR z 18 do 31%. W WSE pod koniec 1968 r. upartyjnienie samodzielnych pracowników wynosiło aż 70%. W następnych latach jednak, w związku z awansami osób bezpartyjnych, odsetek ten wyraźnie się obniżył – w 1974 r. upartyjnienie samodzielnych pracowników wynosiło niewiele ponad 40% (tab. 21). Wzrost upartyjnienia dotyczył także, choć w o wiele mniejszej skali, innych kategorii pracowników naukowych (w tym przypadku nie stworzono jednak mechanizmu pozwalającego powoływać choćby „marcowych adiunktów”). Zjawisko to dotyczyło wszystkich dużych uczelni Wrocławia.

Paradoks polega na tym, że w miarę wzrostu upartyjnienia kadry akademickiej następował spadek liczby członków partii wśród studentów. Zjawisko to dotyczyło wszystkich uczelni, choć w WSE regres był szczególnie duży. O ile w grudniu 1967 r. członkami partii było 5,12% słuchaczy studiów stacjonarnych, to w grudniu 1969 r. już tylko 3,45%, pod koniec zaś 1974 r. spośród 2319 studentów dziennych członków PZPR było zaledwie 41, tj. mniej niż 1,8%<sup>265</sup>.

Zjawisko to jest tym bardziej znamienne, że w ramach działalności wychowawczej wszystkie wyższe uczelnie zmuszono do rozbudowy tzw. aparatu wychowawczego. W jego skład wchodził „prorektorzy d/s wychowania, prodziekani d/s studenckich, z-cy dyrektorów lub pełnomocnicy ds. studenckich w instytutach, opiekunowie lat i domów studenckich”. Ważną częścią tej struktury były także tzw. rady ds. młodzieży i rady pedagogiczne, tworzo-

Tabela 21. Przynależność partyjna pracowników AE (grudzień 1974 r.)

Wyszczególnienie	Liczba pracowników		
	ogółem zatrudnionych	członkowie PZPR	% upartyjnienia
Profesorowie	15	8	53,4
Docenci	37	13	35,2
Starsi wykładowcy	14	4	28,6
Adiunkci	69	29	42,0
Starsi asystenci i asystenci	200	48	24,0
Stażyści	38	1	2,6
Lektorzy	45	4	8,9
Bibliotekarze dyplomowani	6	2	33,0
Studium wojskowe	9	9	100,0
Studium WF	12	3	25,0
Razem nauczyciele akademicki	445	121	27,2
Pracownicy biblioteki	37	0	0,0
Administracja	168	20	12,0
Zakłady Naukowo-Badawcze	313	29	9,0
Pracownicy inż.-techn.	171	3	1,7
Prac. obsługi	175	2	1,1
Razem pracownicy uczelni	1309	176	13,4
Studenci dzienni, w tym:	2319	41	1,8
Wydział GN	1300	24	1,8
Wydział IE	1019	17	1,7
Razem pracownicy uczelni i studenci	3679	217	5,9

Źródło: AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/66, Zmiany upartyjnienia w Uczelnianej Organizacji Partyjnej AE Wrocław (grudzień 1974 r.), s. 113.

ne na wszystkich latach studiów. Powołane formalnie z inicjatywy „czołowego aktywu studenckiego trzech organizacji ZMS, ZWM i ZSP”, zebranego we wrześniu 1968 r. na naradzie w Baworowej, w rzeczywistości miały być środkiem indoktrynacji i kanalizacji ewentualnych napięć w środowisku studenckim. W sumie w uczelniach wrocławskich do działalności wychowawczej zaangażowano blisko 2000 osób, przy czym, jak zaznaczano, „Organizacja partyjna dąży do tego, by do pracy w aparacie wychowawczym kierować doświadczonych partyjnych i bezpartyjnych pracowników nauki i studentów”. We wszystkich uczelniach wrocławskich istniało w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych 206 rad pedagogicznych, w tym w WSE – 9 (na Uniwersytecie 77, Politechnice 73, WSR 29, AM 14, WSWF 4)<sup>266</sup>.

Zwieńczeniem obligowania pracowników naukowych do działalności wychowawczej była uchwalona przez władze w kwietniu 1972 r. Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela. W podsumowaniu dokumentu twierdzono: „wychowanie studentów w duchu umiłowania Ojczyzny, socjalistycznej moralności, socjalistycznych zasad współżycia społecznego, kształtowania w nich postaw aktywnego uczestnictwa w rozwoju ekonomicznym, społecznym i kulturalnym kraju, wpajania im naukowego światopoglądu, wyrabianie ich zdolności społecznego, zespołowego działania itd. nie jest sprawą dobrej woli czy sumienia, ale szczerym przywilejem i zawodowym obowiązkiem, stanowiącym podstawowy kierunek pracy dydaktycznej i wychowawczej nauczyciela”<sup>267</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w całej dekadzie istnienia WSE niewielu jej pracowników wierzyło w obowiązek narzucania studentom komunistycznej ideologii, a jeszcze mniej to czyniło. Dla większości uczonych najistotniejsze pozostawały uniwersalne wartości, wśród których najważniejsze były uporczywe poszukiwanie w pracy naukowej prawdy i kształcenie studentów na najwyższym profesjonalnym poziomie. To dlatego wśród grona ponad 12 tys. absolwentów WSH i WSE znaleźli się w swojej sztafecie pokoleń (najpierw jako studenci, a później wykładowcy) ludzie o niepospolitych walorach intelektualnych, twórcy i kontynuatorzy wielu liczących się w polskiej nauce szkół naukowych (by wymienić tylko znamienitych profesorów: S. Bartosiewicz, E. Bogacką-Kisiel, W. Bukietyńskiego, M. Cieślak, B. Fiedora, Z. Hellwiga, B. Hausa, G. Borys, S. Kiełczewskiego, B. Klimczak, M. Klamut, T. Listwana, D. Misińską, M. Myszkowską, E. Niedzielską, M. Nogę, W. Romanowską, A. Styś, S. Stysia). Byli wśród studentów WSH i WSE także i ludzie o niepospolitej sile charakteru, którzy całym swoim życiem dawali dowody prawości i miłości do ojczyzny – jak np. dr R. Krasnodębski czy zamordowany przez władze komunistyczne E. Cieśla. Było wreszcie wśród absolwentów WSH i WSE tysiące dobrze wykształconych, zaangażowanych w los Polski obywateli.

## Zmiany organizacyjne uczelni

Upaństwowienie we wrześniu 1950 r. WSH rozpoczęło proces głębokich zmian organizacyjnych. Kolejne akty prawne ustaliły strukturę i organizację wrocławskiej WSE. Powołano 2 wydziały: Planowania Przemysłu i Finansowy. W większości szkół ekonomicznych tworzono podobne wydziały, uczelnie różniły się tylko wydzielonymi w ich ramach sekcjami (również o ujednoliconej nomenklaturze)<sup>268</sup>. We wrocławskiej uczelni na Wydziale Planowania Przemysłu działała sekcja ekonomiki przemysłu, na Wydziale Finansowym zaś trzy sekcje: planowania finansów, rachunkowości i statystyczna. Powołano także zakład języków obcych i 9 katedr:

1. Podstaw Marksizmu-Leninizmu (katedrę o tej nazwie utworzono na wszystkich 10 działających wówczas uczelniach ekonomicznych) – pierwszym kierownikiem został S. Walczak, zastąpiony w 1952 r. przez A. Rypińskiego. Katedrę zlikwidowano w 1957 r.
2. Ekonomii Politycznej – w latach 1950-1951 kierował nią K. Jeżowski, następnie w latach 1951-1954 A. Haber, a w latach 1954-1956 J. Kielski.
3. Planowania Gospodarki Narodowej – pod kierownictwem W. Boernera.
4. Prawa – w 1950 r. kierował Katedrą K. Stefko, a od roku 1951 A. Chełmoński.

5. Ekonomiki Przemysłu – w latach 1950-1951 kierownikiem był Z. Fijałkowski, a od roku 1951 K. Jeżowski.

6. Technologii – pod kierownictwem E. Machowskiej.

7. Finansów i Kredytu – w latach 1950-1951 kierował nią A. Chełmoński, a od końca roku 1951 L. Adam.

8. Rachunkowości – w latach 1950-1952 kierownikiem był S. Górniak, a następnie B. Siwoń.

9. Statystyki – kierował nią J. Falewicz.

Taka struktura uczelni nie przetrwała zbyt długo, już bowiem w 1952 r. wprowadzono pewne modyfikacje. Zmieniono nazwę Wydziału Planowania Przemysłu na Wydział Przemysłu, tworząc Oddział Ekonomiki Przemysłu (z sekcją ekonomiki przemysłu rolno-spożywczego) oraz Katedrę Geografii Gospodarczej wraz z połączonym z nią zakładem naukowym. Wydział Finansowy został przemianowany na Wydział Finansów z 3 oddziałami: Planowania Finansów (z sekcją finansów przedsiębiorstw przemysłowych), Rachunkowości (z sekcją rachunkowości przemysłowej), Statystyki (z sekcją statystyki przemysłu)<sup>269</sup>. Równocześnie przypisano istniejące na uczelni katedry do poszczególnych wydziałów. W skład Wydziału Przemysłu wchodziły katedry z połączonymi z nimi zakładami naukowymi:

- Ekonomii Politycznej,
- Planowania Gospodarki Narodowej,
- Geografii Gospodarczej – pierwszym kierownikiem był A. Wrzosek (1952-1955), zastąpiony następnie przez S. Golachowskiego,
- Ekonomiki Przemysłu,
- Technologii.

Do Wydziału Finansów przypisano następujące katedry wraz z połączonymi z nimi zakładami naukowymi:

- Podstaw Marksizmu-Leninizmu,
- Prawa,
- Finansów i Kredytu,
- Rachunkowości,
- Statystyki<sup>270</sup>.

Ważna zmiana w strukturze uczelni nastąpiła w 1954 r. Na mocy zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego zlikwidowano Wydział Finansów<sup>271</sup>. Utworzono natomiast Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Przemysłu Rolno-Spożywczego z trzema oddziałami: przemysłu spożywczego, mięsnego i mleczarskiego oraz młynarskiego. Był to jedyny wydział w kraju kształcący, jak ujął to inicjator jego powołania prof. K. Jeżowski, „inżynierów-ekonomistów, tj. ekonomistów – organizatorów produkcji o wszechstronnym przygotowaniu w zakresie technologii przemysłu spożywczego”<sup>272</sup>. Jego powołanie było skutkiem dużego zapotrzebowania na specjalistów o takim wykształceniu, związanego z koncentracją przemysłu spożywczego w regionie południowo-zachodnim. Cztery województwa tego regionu bowiem skupiały 23,3% ogółu zatrudnionych w przemyśle spożywczym i 24% produkcji całej branży. W związku z tą zmianą na Wydziale Przemysłu zlikwidowano sekcję ekonomiki przemysłu rolno-spożywczego, utworzono natomiast na nim dwa oddziały: finansów i ra-

chunkowości przemysłu. Równolegle dokonano podziału istniejących katedr na dwa wydziały, przypisując każdemu z nich po 7 katedr<sup>273</sup>. I tak do Wydziału Przemysłu włączono katedry:

- Ekonomii Politycznej,
- Planowania Gospodarki Narodowej,
- Finansów i Kredytu,
- Rachunkowości,
- Technologii,
- Prawa,
- Statystyki.

Do Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu Rolno-Spożywczego zaliczono katedry:

- Podstaw Marksizmu-Leninizmu,
- Geografii Gospodarczej,
- Ekonomiki Przemysłu,
- Matematyki,
- Chemii,
- Elementów Maszyn,
- Technologii Przemysłu Rolno-Spożywczego (z trzema zakładami: Technologii Przemysłu Spożywczego, Technologii Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego i Technologii Przemysłu Młynarskiego).

Trzeba podkreślić, że zachodzące wówczas we wrocławskiej WSE zmiany odzwierciedlają szersze, dotyczące wszystkie uczelnie ekonomiczne zjawisko centralnego i biurokratycznego sterowania nimi przez Ministerstwo. Regulacje z 1954 r. kończyły etap dostosowywania programów studiów i organizacji szkolnictwa ekonomicznego w Polsce do „doświadczeń radzieckich”<sup>274</sup>. Departament Studiów Ekonomicznych Ministerstwa Szkół Wyższych decydował praktycznie o wszystkich aspektach funkcjonowania uczelni: planach i programach studiów, kierunkach i specjalnościach kształcenia, wielkości naborów na poszczególne formy studiów, stanie zatrudnienia, liczbie godzin nadliczbowych; planowano nawet, ilu studentów powinno zaliczyć ćwiczenia i egzaminy<sup>275</sup>.

W upaństwowionej uczelni studia były dwustopniowe. Na I stopniu nauka trwała 3,5 roku. Po jej ukończeniu absolwenci otrzymywali tytuł zawodowy dyplomowanego ekonomisty. Studia II stopnia, umożliwiające uzyskanie stopnia magistra ekonomii, trwały 1,5 roku. Były to jednak studia trudno dostępne dla większości absolwentów WSE. Liczba miejsc na II stopniu wynosiła bowiem zaledwie 20% liczby absolwentów studiów I stopnia. Studia magisterskie były wówczas prowadzone przy poszczególnych katedrach. Pierwszą, która uzyskała takie uprawnienia już w 1950 r., była Katedra Finansów i Kredytu. Seminarium magisterskie prowadzili wówczas profesorowie Chełmoński i Adam. W roku akademickim 1951/52 dalsze 3 katedry uzyskały prawo prowadzenia seminariów magisterskich: Ekonomiki Przemysłu, Rachunkowości i Statystyki. Dopiero w 1954 r., wraz z ogólnymi zmianami na uczelniach ekonomicznych, zlikwidowano studia dwustopniowe i w ich miejsce wprowadzono studia jednolite. Absolwenci Wydziału Przemysłu uzyskiwali po 4,5 roku nauki stopień magistra ekonomii, natomiast słuchacze Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego



Widok kompleksu budynków przy ul. Komandorskiej

Przemysłu Rolno-Spożywczego po 5-letnim toku kształcenia otrzymywali stopień magistra inżyniera w zakresie ekonomiki przemysłu spożywczego<sup>276</sup>.

Ważnym wydarzeniem w dziejach uczelni była zmiana w 1954 r. lokalizacji – z ulicy Tęczowej na kompleks budynków przy ulicy Komandorskiej. Szybko się bowiem okazało, że liczba sal w starej siedzibie jest niewystarczająca. Uczelnia posiadała bowiem tylko 3 sale wykładowe o łącznej liczbie miejsc dla 840 osób (pierwsza sala dla 360 osób, druga dla 270 i trzecia dla 210) oraz 11 sal ćwiczeniowych (z liczbą miejsc dla 460 osób). Problem pogłębiał fakt, że z 5464 m<sup>2</sup> powierzchni budynku przy ulicy Tęczowej 1/3 zajmowały agendy administracyjno-gospodarcze i mieszkania służbowe. Już w 1951 r. Szkoła musiała wynajmować od Uniwersytetu Wrocławskiego sale o pojemności 500 osób<sup>277</sup>. Nowa siedziba miała czterokrotnie większą powierzchnię niż dotychczas zajmowana. W jej uzyskaniu wielką rolę odegrał prof. Chełmoński, reprezentujący interesy uczelni przed Wojewódzką Komisją Lokalową oraz Centralną Komisją Lokalową w Warszawie, do której odwołał się dotychczasowy użytkownik budynków Technikum Budowlane (WSE przekazało na rzecz Technikum pomieszczenia przy ulicy Tęczowej oraz akademik przy ulicy Kutnowskiej)<sup>278</sup>.

W 1954 r. podjęto także na uczelni realizację studiów zaocznych. Pierwszą szkołą wyższą w Polsce, która rozpoczęła, na wzór radziecki, prowadzenie studiów dla pracujących była w 1950 r. warszawska SGPiS. Ta forma kształcenia stała się szybko najważniejszą dziedziną aktywności edukacyjnej WSE. W roku akademickim 1954/55 spośród 1180 osób studiujących na uczelni studenci stacjonarni stanowili 78,5% (926 osób), na studiach zaocznych było 16% (189) i eksternistycznych 5,5% (65 osób – ta forma studiów umożliwiała absolwentom studiów zawodowych uzyskanie stopnia magistra). Dwa lata później w roku akademickim 1956/57 studium stacjonarnie i niestacjonarnie byli w równowadze (tych pierwszych było 714, drugich 715). Po dwóch kolejnych latach, w roku akademickim 1958/59, studen-

ci stacjonarni stanowili już mniej niż 30%. Popularność studiów zaocznych zaowocowała powołaniem trzech punktów konsultacyjnych studium zaocznego – w 1959 r. w Jeleniej Górze, w 1960 r. w Opolu i w 1962 r. w Legnicy. W roku akademickim 1964/65 rozpoczęto także nabór na studia wieczorowe. Dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych liczba studentów stacjonarnych i niestacjonarnych uległa zrównoważeniu.

Początkowo studia zaoczne były studiami pozawydziałowymi. Pierwszym kierownikiem Studium dla Pracujących był J. Falewicz, zastąpiony w 1957 r. przez W. Boernera, a ten z kolei został zmieniony w 1958 r. przez A. Grossmana. Od roku akademickiego 1959/60 studia zaoczne włączono do Wydziału Ekonomiki Przedsiębiorstwa. Nadzór nad nimi sprawował specjalnie powołany prodziekan do spraw tych studiów.

Poważnym problemem była jednak sprawność kształcenia na studiach niestacjonarnych. Ich uczestnikami mogły być bowiem tylko osoby pracujące, posiadające co najmniej 2-letni staż pracy. Większość słuchaczy stanowili urzędnicy różnych szczebli. Na początku lat sześćdziesiątych aż 50% studiujących stanowili księgowi, 25% kierownicy personalno-administracyjni, 20% dyrektorzy i 5% robotnicy. Studia zaoczne były w znacznej mierze skierowane do przedstawicieli tzw. nowej inteligencji, tj. osób awansowanych z powodów politycznych i społecznych. Odzwierciedleniem jest skład społeczny słuchaczy – aż 65% stanowiły osoby o pochodzeniu robotniczym, 25% chłopskim i 10% inteligenckim<sup>279</sup>. Ludzie ci jednak, obciążeni obowiązkami zawodowymi, w większości posiadający już rodziny, przy braku odpowiedniego wsparcia pracodawców, przy niewielkiej liczbie zajęć dydaktycznych (z poszczególnych przedmiotów liczba godzin wynosiła od 1/3 do 1/10 godzin obowiązujących na studiach stacjonarnych) oraz braku odpowiednich podręczników i skryptów nie byli w stanie skończyć rozpoczętej nauki. Sprawność trzyletniego cyklu kształcenia w 1963 r. wynosiła zaledwie 22%, w 1964 r. – 30% i 1965 r. – 23%<sup>280</sup>.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych działalność rozpoczęły jednostki międzywydziałowe uczelni. W 1950 r. uruchomiono Zakład Języków Obcych, który w 1963 r. został przemianowany na Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. W 1951 r. powstało Studium Wojskowe, a od 1952 r. istnieje Studium Wychowania Fizycznego.

Ważne zmiany w organizacji uczelni nastąpiły w 1958 r. Zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego z 5 lipca 1958 r. przemianowano nazwę Wydziału Przemysłu na Wydział Ekonomiki Przedsiębiorstwa i Wydziału Przemysłu Rolno-Spożywczego na Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Przemysłu Spożywczego<sup>281</sup>. Tym samym zarządzeniem wprowadzono nowy podział katedr na wydziałach. W ramach Wydziału Ekonomiki Przedsiębiorstwa działały katedry:

- Ekonomii Politycznej,
- Planowania i Polityki Ekonomicznej,
- Finansów,
- Rachunkowości z 2 zakładami: Rachunkowości i Analizy Sprawozdawczości Finansowej,
- Prawa,
- Statystyki,
- Geografii Ekonomicznej.

W skład Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu Spożywczego weszły katedry:

- Ekonomiki Przemysłu,
- Matematyki,
- Chemii z 2 zakładami: Chemii Nieorganicznej i Chemii Organicznej,
- Maszynoznawstwa,
- Technologii z 3 zakładami: Technologii, Technologii Przemysłu Spożywczego i Mikrobiologii.

Zmiany organizacyjne zachodzące w 1958 r. we wrocławskiej uczelni ekonomicznej odzwierciedlały pewną pozytywną ewolucję zapoczątkowaną dojściem do władzy ekipy Gomułki. Reforma studiów ekonomicznych zmierzała do „przejścia od szkolenia wąsko specjalizacyjnego do szkolenia absolwentów »szerokiego profilu«”. W programie studiów pojawił się blok zajęć obligatoryjny dla wszystkich uczelni ekonomicznych (stanowiący ok. 60% ogólnej liczby godzin), pozostałą część wypełniały przedmioty kierunkowe i specjalizacyjne. Studentom oferowano także pewną pulę tzw. wykładów do wyboru, które mogły mieć charakter ogólny bądź związany z kierunkiem i specjalizacją. Trzeba jednak podkreślić, że studenci byli bardzo obciążeni obowiązkami. W ciągu 4,5 roku studiów musieli bowiem odbyć 2700 godzin zajęć dydaktycznych, oprócz tego dochodziło 120 godzin zajęć wychowania fizycznego i „420 godzin zajęć Studium Wojskowego (często zwiększanych do 500 godzin)”. Studentów obowiązywały także dwie praktyki w zakładach pracy i 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. W ramach realizowanej reformy studiów ekonomicznych w roku akademickim 1965/66 powrócono także do studiów dwustopniowych: 4-letnich studiów zawodowych, które dawały absolwentom stopień dyplomowanego ekonomisty, i 2-letnich uzupełniających studiów magisterskich<sup>282</sup>.

Szansę na rozwój w latach sześćdziesiątych uzyskał zwłaszcza Wydział Ekonomiki Przedsiębiorstwa. Zakładano bowiem, że profil jego kształcenia będzie bardzo szeroki. Miał on przygotowywać kadry dla „przedsiębiorstw różnych działów gospodarki narodowej: przemysłu, rolnictwa, handlu, spółdzielczości, finansów”. Wydział specjalizował się w problematyce mikroekonomicznej, ekonomice przedsiębiorstw i finansach. Przewidywano jednak poszerzenie badań o kwestie związane z ekonomiką handlu, ekonomiką rolnictwa i spółdzielczością<sup>283</sup>. Odzwierciedleniem tych zamierzeń było powołanie na Wydziale 2 nowych katedr. W 1960 r. utworzono Katedrę Ekonomiki Rolnictwa, a w 1962 r. Katedrę Ekonomiki Obrotu Towarowego. Rada Wydziału na posiedzeniu 14 kwietnia 1965 r. podjęła także uchwałę o „wprowadzeniu dwóch wyraźnie zarysowanych profili »ekonomiczno-matematycznego« i »ekonomiczno-organizacyjnego«”. Przy okazji skrytykowano zamierzenia Ministerstwa zmierzające do skrócenia czasu studiów ekonomicznych i zmniejszenia liczby godzin zajęć wykładowych<sup>284</sup>. Efektem podjętych decyzji było włączenie w struktury Wydziału Katedry Ekonomiki Przemysłu oraz uruchomienie dwóch nowych kierunków kształcenia: organizacja przetwarzania danych i ekonometria. Już wówczas przewidywano także utworzenie nowego wydziału „ekonometrycznego”<sup>285</sup>.

Na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Przemysłu Spożywczego również nastąpiło rozszerzenie profilu kształcenia. Wyrazem tego była zmiana jego nazwy w 1968 r. na Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Przemysłu. Oferowany program studiów w szerszym zakresie

uwzględniał branże inne niż przemysł spożywczy. W 1962 r. podjęto decyzję o specjalizacji Wydziału w zakresie ekonomiki i organizacji przemysłu chemicznego. Ważnym argumentem przemawiającym za tą specjalizacją był fakt, że w zakładach zlokalizowanych w 4 województwach południowo-zachodnich zatrudnionych było 32% pracowników przemysłu chemicznego i dawały one 31,5% produkcji tej branży. Zmiana profilu była możliwa dzięki rozwojowi bazy materialnej uczelni. Kiedy w 1954 r. Wydział uruchomił po raz pierwszy rekrutację, nie było żadnego zaplecza, które odpowiadałoby jego specyfice. Specjalistyczne zajęcia odbywały się w laboratoriach Wyższej Szkoły Rolniczej i Politechniki Wrocławskiej. Dopiero w 1956 r. uruchomiono w budynku D dwa laboratoria chemiczne i jedno mikrobiologiczne. W 1964 r. oddano do dyspozycji Wydziału nowy budynek C. Znalazły tam swoją siedzibę dwie katedry: Chemii (z Zakładem Chemii Nieorganicznej i Zakładem Chemii Organicznej) oraz Maszynoznawstwa<sup>286</sup>.

Warto zwrócić uwagę na rozszerzającą się ofertę edukacyjną wrocławskiej uczelni ekonomicznej. W roku akademickim 1956/57 na studiach dziennych kształciło się 588 osób, w tym na kierunkach ekonomika przemysłu 447 i ekonomika przemysłu rolno-spożywczego 141 osób. Na studiach zaocznych zaś było 608 studentów, na kierunkach ogólnoeconomicznym 456 i ekonomika przemysłu 152 osób. Pod koniec lat sześćdziesiątych w roku akademickim 1968/69 studenci studiów dziennych (było ich 2010) mieli do wyboru 7 kierunków: ekonometrię studiowało 45 osób, organizację przetwarzania danych 103, ekonomikę handlu wewnętrznego 53, ekonomikę i organizację przemysłu spożywczego 814, ekonomikę przemysłu 825, ekonomikę przedsiębiorstw 123 i finanse 47 osób. Z 336 studentów wieczorowych wszyscy studiowali finanse i rachunkowość, a z 1686 studentów zaocznych: ekonomikę handlu wewnętrznego 141, ekonomikę i organizację przemysłu spożywczego 60, ekonomikę przedsiębiorstw 250, ekonomikę przemysłu 643 oraz finanse i rachunkowość 592 osób. Pod koniec działalności WSE, w roku akademickim 1973/74, oferta na studiach dziennych obejmowała 12 kierunków. Z 2823 studentów ekonomikę przemysłu studiowały 364 osoby, ekonomikę handlu 141, finanse 106, organizację przetwarzania danych 151, ekonometrię 160, ekonomikę i organizację produkcji 324, ekonomikę i organizację obrotu i usług 264, planowanie i finansowanie gospodarki narodowej 64, cybernetykę ekonomiczną i informatykę 122, ekonomikę i organizację przemysłu spożywczego 678, ekonomikę i organizację przemysłu chemicznego 302 oraz kierunek ekonomiczno-społeczny 147 osób. Na studiach wieczorowych z 328 słuchaczy 180 studiowało finanse i rachunkowość, a 203 ekonomikę przemysłu. Z 2170 studentów zaocznych 225 wybrało ekonomikę handlu wewnętrznego, 234 ekonomikę i organizację budownictwa, 51 ekonomikę i organizację obrotu i usług, 90 ekonomikę i organizację przemysłu chemicznego, 239 ekonomikę i organizację przemysłu spożywczego, 932 ekonomikę przemysłu, 399 finanse i rachunkowość<sup>287</sup>.

Ważnym aspektem aktywności pracowników naukowych WSE była współpraca z praktyką gospodarczą. Pierwszą umowę uczelnia zawarła z przemysłem młynarskim w grudniu 1951 r. Intensyfikacja prac nastąpiła za kadencji rektora Stysia. Profesorowie Jeżowski, Siwoń i Styś byli zaangażowani w działalność Rady Naukowej przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, której celem była intensyfikacja prac badawczych na potrzeby

gospodarki. W 1961 r. uczelnia podpisała wieloletnią umowę ze Zjednoczeniem Przemysłu Węglowego, w następnych zaś latach nawiązano współpracę gospodarczą z Kombinatem Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie, CUPRUM, Polarem, Jelczańskimi Zakładami Samochodowymi, Nadodrzańskimi Zakładami Przemysłu Organicznego „Rokita” itd. O ile w 1965 r. wartość przerobu dla gospodarki wynosiła 0,5 mln zł, to w 1969 r. już 3,2 mln zł. Ze 160 pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni w 1969 r. 37 pracowników (tj. 23%) było zaangażowanych w realizację projektów dla przemysłu. Opracowania dotyczyły m.in. rachunku kosztów, organizacji i zarządzania jednostkami gospodarczymi, wewnątrzzakładowego planowania produkcji, optymalizacji procesów technologicznych w zakładach chemicznych. Projekty te przynosiły wymierne korzyści, np. opracowana przez Instytut Technologii Przemysłu procedura doboru węgla dla Zakładów Koksowniczych „Wałbrzych” przyniosła oszczędności w wysokości 20 mln zł. Ten sam Instytut opracował sposób zastosowania rur azbestowo-cementowych, co pozwoliło obniżyć nakłady inwestycyjne o 40 mln zł<sup>288</sup>.

Warto podkreślić dynamiczny rozwój współpracy. Jest to dobrze widoczne, jeżeli porównamy tzw. przerób na rzecz przemysłu Politechniki Wrocławskiej i WSE. O ile w 1965 r. był on w przypadku uczelni ekonomicznej 98 razy mniejszy (WSE 0,5 mln zł, Politechnika 49 mln zł), o tyle w 1969 r. już tylko 28 razy (odpowiednio: 3,2 mln i 89 mln zł). Przełom nastąpił jednak dopiero wraz z utworzeniem w 1972 r. Zakładów Naukowo-Badawczych, które realizowały duże projekty informatyzacji przedsiębiorstw. W 1971 r. wartość zadań wykonywanych dla gospodarki wynosiła 5 mln zł, w 1972 r. 10 mln zł, w 1973 r. 16 mln zł, a w 1974 r. już 28 mln zł<sup>289</sup>.

Szczególnie głębokie zmiany w organizacji wrocławskiej uczelni ekonomicznej przyniósł rok 1969. Centralne władze polityczne kraju podjęły bowiem decyzję o tzw. reformie instytutowej. Polegała ona na likwidacji katedr i zastąpieniu ich zakładami zgrupowanymi w większe jednostki – instytuty. Tradycyjna struktura szkół wyższych oparta na katedrach od dawna wywoływała krytykę kierownictwa partii. Na IV Zjeździe PZPR w czerwcu 1964 r., w sprawozdaniu Komitetu Centralnego stwierdzono, że „gospodarka narodowa otrzymuje od nauki mniej, niż powinna”. Krytyce poddano m.in. rozdrobnienie wewnątrzorganizacyjne uczelni i nadmierną autonomiczność ich podstawowych jednostek, czyli katedr<sup>290</sup>. Zwłaszcza to ostatnie zjawisko wywoływało niezadowolenie władz. Zdaniem wrocławskich władz partyjnych uczelnie stanowiły w „zasadzie konfederację kilkudziesięciu zespołów ludzkich, pracujących w katedrach”. Problem dla partyjnych aktywistów polegał głównie na tym, że kierownicy katedr w wielu przypadkach nie gwarantowali „poważnego poziomu ideowego”, i że w przypadku negatywnej ich oceny, ze względu na autonomię akademicką, „nie da się nigdy tego faktu naprawić”<sup>291</sup>. Efektem krytyki było uchwalenie zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym w marcu 1965 r. Wzmacniały one pozycję Ministerstwa względem uczelni<sup>292</sup>.

Przyspieszenie zmian nastąpiło po wydarzeniach marcowych w 1968 r. Na V Zjeździe PZPR w listopadzie 1968 r. W. Gomułka ponownie stwierdził, że „obecna struktura naszego szkolnictwa wyższego jest przestarzała i wymaga unowocześnienia. W szczególności niezbędna jest rezygnacja z rozdrobnienia organizacyjnego szkół wyższych wskutek podziału na nadmierną ilość katedr oraz likwidację nazbyt sztywnych przegród, oddzielających

od siebie poszczególne dyscypliny i specjalności<sup>293</sup>. Co prawda trudno tzw. reformę instytucjonalną traktować jako spowodowaną wydarzeniami marcowymi, niewątpliwie jednak władze wykorzystały ją do zaostreżenia kontroli nad uczelniami i intensyfikacji działań „wychowawczych” wobec młodzieży<sup>294</sup>. W ocenie władz bezpieczeństwa zlikwidowanie katedr umożliwiło również pozbawienie „wielu starych profesorów władzy i pomniejszyło ich dotychczasowe znaczenie na uczelni”<sup>295</sup>. We wrocławskich szkołach wyższych władze partyjne nie bez satysfakcji donosiły, że „W Politechnice Wrocławskiej w związku ze zmianami strukturalnymi na stanowiska kierownicze Instytutów zostali powołani w większości tow. partyjni. Podobne ustalenia są dokonywane w związku z mającą nastąpić reorganizacją Uniwersytetu i WSE” (w przypadku WSE dotyczyły to raczej obsady kierowników zakładów)<sup>296</sup>.

We wrocławskiej uczelni ekonomicznej prace nad wprowadzeniem instytutów rozpoczęły się już na początku 1968 r. Na posiedzeniu Senackiej Komisji Rozwoju Uczelni 19 marca 1968 r. przedstawiono projekt powołania na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Przemysłu: Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu oraz Instytutu Chemii i Technologii. Powyższe propozycje były związane z oporem Ministerstwa, które nie wyrażało zgody na tworzenie nowych katedr na Wydziale. Kilka tygodni później, na posiedzeniu 11 kwietnia 1968 r., Komisja, „wobec przygotowywanej przez władze partyjne i rządowe gruntownej przebudowy struktury wyższych uczelni w Polsce polegającej na zerwaniu z systemem katedralnym”, postanowiła „rozszerzyć prace reorganizacyjne na całą uczelnię”. Efektem tych prac była m.in. propozycja zmiany nazwy Wydziału Ekonomiki Przedsiębiorstwa na Wydział Ekonomiki Produkcji. Uzasadniano ją przesunięciem problematyki ekonomiki przedsiębiorstw do Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu, czego wyrazem była m.in. propozycja powołania w jego ramach Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Przemysłowych. Ostatecznie zdecydowano się na inną nazwę: Wydział Gospodarki Narodowej<sup>297</sup>. Struktura instytutowa zaś została wprowadzona na uczelni zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego 31 marca 1969 r.<sup>298</sup> Trzeba podkreślić, że wrocławska WSE była pierwszą uczelnią ekonomiczną, która przeszła na strukturę instytutową. Powołano 5 instytutów z 29 zakładami. Na Wydziale Gospodarki Narodowej działały 3 instytuty: Gospodarki Narodowej (z 7 zakładami: Polityki Ekonomicznej i Planowania Gospodarki Narodowej, Finansów, Prawa, Ekonomiki Przemysłu, Ekonomiki Rolnictwa, Ekonomiki Handlu, Geografii Ekonomicznej), Ekonomii Politycznej (z 5 zakładami: Ekonomii Politycznej Kapitalizmu, Ekonomii Politycznej Socjalizmu, Historii Gospodarczej, Filozofii, Historii Myśli Ekonomicznej), Metod Rachunku Ekonomicznego (z 8 zakładami: Statystyki i Cybernetyki Ekonomicznej, Programowania Matematycznego, Teorii Rachunkowości, Rachunkowości Przedsiębiorstw Przemysłowych, Rachunkowości Przedsiębiorstw Handlowych, Mechanizacji Rachunkowości, Ekonometrii oraz Zastosowań Matematyki w Ekonomii). Na drugim wydziale – Inżynieryjno-Ekonomicznym Przemysłu – funkcjonowały dwa instytuty: Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Przemysłowych (z 5 zakładami: Rachunku i Analizy Kosztów, Gospodarki Materiałowej, Ekonomiki Przedsiębiorstwa, Organizacji i Zarządzania, Socjologii Pracy) oraz Technologii Przemysłu (z 4 zakładami: Technologii Przemysłu Spożywczego, Chemii Nieorganicznej, Chemii Organicznej, Maszynoznawstwa). W przypadku 8 osób przewidzianych wówczas na kierowników zakładów, które to nie były samodzielny-

mi pracownikami nauki, władze uczelni planowały wystąpić do Ministerstwa o nadanie im stopnia docenta<sup>299</sup>.

Rok 1969 zapisał się w historii uczelni jeszcze jednym ważnym wydarzeniem. Istniejący od 1959 r. Punkt Konsultacyjny w Jeleniej Górze został zarządzeniem Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 kwietnia 1969 r. przekształcony w filię. Był to jedyny w całym szkolnictwie ekonomicznym ośrodek, w którym realizowano studia stacjonarne. Dalszy rozwój filii zwieńczony został przekształceniem jej w 1982 r. w Zamiejscowy Wydział Gospodarki Miejskiej i Usług.

Kolejna ważna zmiana organizacyjna w uczelni nastąpiła dopiero po zmianie jej nazwy z Wyższej Szkoły Ekonomicznej na Akademię Ekonomiczną i nadaniu jej w 1974 r. imienia Oskara Langego. Dwa lata później powołano bowiem trzeci wydział uczelni – Wydział Zarządzania i Informatyki.

## Przypisy

<sup>1</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 września 1950 r., DzU RP 1950, nr 45 poz. 413.

<sup>2</sup> W planie pracy Departamentu Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty na rok 1949 przewidywano m.in. „Opracowanie planu upaństwowienia prywatnych szkół wyższych w ciągu 3 lat”. Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/1947 – 1953/1954), s. 9; P. Hübner, *Polityka ...*, s. 471 (t. 1).

<sup>3</sup> *Historia Szkoły ...*, s. 174.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 15 grudnia 1951 r., DzU RP 1951, nr 6 poz. 38; T. Suleja, *Uniwersytet ...*, s. 30-31.

<sup>5</sup> W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych władze ministerialne skrzętnie korzystały z prawa do nominowania rektora uczelni. Po usunięciu prof. Stefki na początku 1951 r. na to stanowisko powołano prof. Stefana Górniaka, który funkcję tę pełnił od 1 lutego 1951 r. do 30 września 1952 r., kadencja następnego rektora, prof. Antoniego Wrzoska, trwała do 1 września 1955 r. Z kolei nieco ponad jeden rok, od 1 września 1955 r. do 1 listopada 1956 r., funkcję rektora pełnił Krzysztof Jezowski. *Zarys rozwoju ...*, s. 36-37.

<sup>6</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/6, Nomenklatura KW PZPR we Wrocławiu (23 kwietnia 1954 r.), s. 40.

<sup>7</sup> AAN, MSZW sygn. 1633, Sprawozdanie z wyjazdu do WSE – Wrocław (16 października 1951 r.), s. 36.

<sup>8</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 7, 16.

<sup>9</sup> Ta swoista „segregacja” uczonych była wówczas typowa dla wszystkich wyższych uczelni. W zależności od tego, czy pracownik naukowy został zaliczony do kategorii profesorów partyjnych, tzw. deklarujących się, „wymagających izolacji” bądź stojących na pozycjach „nacjonalistycznych i zachodnich”, uzależnione były jego szanse na karierę zawodową albo nawet możliwość zachowania pracy. P. Hübner, *Polityka naukowa ...*, t. II, s. 552-553.

<sup>10</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 62, Pismo minister E. Krassowskiej do obywatela prof. K. Stefki (19 stycznia 1951 r.), s. 55; Pismo Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Nauki do Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego (19 marca 1952 r.), s. 56.

<sup>11</sup> Współpracownik Profesora J. Blum wspominał: „Ten afront odczuł ten ambitny i już u kresu swej długoletniej pracy naukowej mąż jako wielką krzywdę, o której dotąd ustawicznie z żalem wspomina”. Warto podkreślić, że członkowie TPNE-H, chcąc „w jakiś sposób uczcić jego zasługi i sprawić mu przyjemność”, ofiarowali mu z okazji 80 urodzin prezent w postaci telewizora. Także władze WSE z pewnym opóźnieniem, w styczniu 1952 r., zdecydowały się wyrazić podziękowanie prof. Stefce. Dopiero po zmianach politycznych w październiku 1956 r. rola Profesora została odpowiednio doceniona. Otrzymał on bowiem, jako pierwszy w historii uczelni, doktorat honoris causa w 1964 r. Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 73, J. Blum, Wspomnienia z lat 1945-1950 dotyczące założenia we Wrocławiu WSH, późniejszej WSE, s. 18-19.

<sup>12</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 12.

<sup>13</sup> Alfred Ziętowski był magistrem prawa i ekonomii. Oba dyplomy uzyskał przed wojną na Uniwersytecie Poznańskim. Następnie w latach 1936-1937 studiował w Wyższym Studium Ekonomiczno-Handlowym w Kopenhadze. Za odmowę przyjęcia volkslisty został osadzony w obozie koncentracyjnym. Na WSE wykładał w latach 1951-1954. W dokumentach partyjnych używano błędnej pisowni jego nazwiska. Archiwum AEW, Teczka A. Ziętowskiego, s. 2-5.

<sup>14</sup> AN, KC PZPR sygn. 237/XVI/118, Sprawozdanie z pracy politycznej POP przy WSE we Wrocławiu (1952 r.), s. 15-16.

<sup>15</sup> AIPN Wr sygn. 032/321, Sprawozdanie Sekcji IV Wydz. V za okres od 28 stycznia do 2 lutego 1952 r., s. 160.

<sup>16</sup> H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*, Warszawa 1997, s. 206-211.

<sup>17</sup> S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 2001, s. 64; C. Miłosz, *Zniewolony umysł*, Kraków 1989, s. 68-94; P. L. Beger, *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 2001, s. 128; E. Wnuk-Lipiński, *Dymorfizm społeczny*, „Kultura i Społeczeństwo” 1989, t. XXXIII nr 3-4, s. 45-51.

<sup>18</sup> Strach przed aresztowaniem TW „Komornickiego” nie był bezzasadny. Jesienią 1950 r. aresztowano na Uniwersytecie antropologa dr. Adama Wanke. Został on skazany za uprawianie „szeptanej propagandy” na trzy lata więzienia. AIPN Wr sygn. 053/331, Sprawozdanie z Wydziałów MBP 1951 r., s. 30; T. Suleja, *Uniwersytet ...*, s. 190-191.

<sup>19</sup> TW „Irena” donosiła: „na wykładach to aż huczy od frazesów i cytatów marksistowskich, studenci nie wierzą w jego szczerłość ani w to co mówi, jeżeli asystent ma jakiś problem i idzie z zapytaniem do niego, to otrzymuje odpowiedź »jak to jest, to ja nie powiem, ale powiem, jak to się powinno mówić«”. AIPN Wr sygn. 024/7588 t. 2, s. 19, 31, 33, 36.

<sup>20</sup> *Zarys rozwoju ...*, s. 33.

<sup>21</sup> „Nasza Akademia” 2004, nr 2 (24), s. 16-17.

<sup>22</sup> AAN, MSZW sygn. 3210, Ocena pracy kandydackiej Józefa Kielskiego (24 października 1954 r.), s. 82-87.

<sup>23</sup> Może najbardziej przygnębiający jest fakt, źle wróżący przemianom popaździernikowym, że stopień docenta został mu nadany uchwałą Centralnej Komisji 29 listopada 1956 r. Tamże, Uchwała Centralnej Komisji kwalifikacyjnej z dn. 29 listopada 1956 r., s. 49-52, 54; Archiwum AEW, Teczka personalna J. Kielskiego, s. 18, 21; AUWr, Teczka personalna J. Kielskiego, s. 8-9, 19.

<sup>24</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Uchwała przyjęta na zebraniu POP PZPR przy WSE we Wrocławiu (14 stycznia 1951 r.), s. 1.

<sup>25</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 9.

<sup>26</sup> Przedmioty ideologiczne zajmowały blisko 10-12% ogólnej liczby obowiązkowych zajęć. Podstawy marksizmu-leninizmu wykładane były np. w wymiarze 250-270 godzin, co odpowiadało

liczbie godzin w Związku Radzieckim, w tym ponad 60% stanowiły zajęcia z historii KPZR, a pozostała część przypadła na historię polskiego ruchu robotniczego. Wykład o historii sowieckiej partii komunistycznej stanowił adaptację programu uczelni w Związku Radzieckim, uzupełniony „tezami wskazującymi na powiązanie historii polskiego ruchu i historii ruchu rosyjskiego oraz tezami ogólnymi o znaczeniu doświadczeń walki KPZR dla budownictwa socjalistycznego w Polsce”. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/1, Notatka informacyjna o pracy katedr podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach (1955 r.), s. 126-128.

<sup>27</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/42, Wnioski egzekutywy KW w sprawie pracy partyjnej na WSR i WSE (1953 r.), s. 306; AAN, MSZW sygn. 552, Protokół z kontroli dokonanej w WSE we Wrocławiu w czasie od 12 czerwca do 23 czerwca 1951 r., s. 11.

<sup>28</sup> AAN, MSZW sygn. 1621, Notatka w sprawie organizacji i przebiegu konferencji naukowych pracowników nauki WSE (14 stycznia 1953 r.), s. 1-5; Tezy w sprawie planu podwyższania kwalifikacji pracowników nauki w WSE na rok 1953, s. 7-8.

<sup>29</sup> *Nauka ekonomiczna w Polsce winna wiązać się coraz ściślej z praktyką socjalistycznego budownictwa*, „Gazeta Robotnicza” nr 339 z dnia 9 grudnia 1950 r., s. 1; W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 575-576.

<sup>30</sup> *I Zjazd Ekonomistów we Wrocławiu*, „Gazeta Robotnicza” nr 76 z dnia 17 marca 1951 r., s. 3.

<sup>31</sup> *Dzieje Akademii Rolniczej we Wrocławiu*, red. J. Sobota, T. Szulc, J. Tyszkiewicz, Wrocław 2001, s. 360.

<sup>32</sup> *Przed Kongresem Nauki Polskiej. Ekonomiści Dolnego Śląska i naukowcy praktycy rozpoczynają nowy etap pracy*, „Słowo Polskie” nr 78 z dnia 19 marca 1951 r., s. 1.

<sup>33</sup> Tamże. Dr Stanisław Serwacki był współpracownikiem prof. Stysia w Zakładzie Ekonomii Politycznej UJK, kierowanym przez prof. Stanisława Grabskiego. Po wojnie podjął pracę na Uniwersytecie Wrocławskim. W marcu 1949 r. Ministerstwo nie przedłużyło mu zatrudnienia, ponieważ „trzymał się niewolniczo skryptu prof. Stysia, w którym to prof. Styś wyłożył burżuazyjną naukę ekonomii politycznej”. A. Redzik, Wydział Prawa Uniwersytetu Lwowskiego w latach 1939-1945, „Rocznik Lwowski” 2004 ([www.lwow.com.pl/rocznik/prawo](http://www.lwow.com.pl/rocznik/prawo)); T. Suleja, *Uniwersytet ...*, s. 189.

<sup>34</sup> Prof. Józef Soroka przygotowujący biogram prof. Jeżowskiego przeprowadził rozmowę z członkami Jego Rodziny. W ich pamięci utrwalił się dramatyczny epizod poprzedzający wystąpienie Profesora na Zjeździe. Odwiedził go funkcjonariusz UB, który chcąc go skłonić do krytyki prof. Stysia, ostentacyjnie położył pistolet na stole. *Wczoraj obradował we Wrocławiu I Regionalny Zjazd Ekonomistów*, „Gazeta Robotnicza” nr 78 z dnia 19 marca 1951 r., s. 1; S. Bartosiewicz, *Okruchy życia*, Wrocław 2006, s. 103.

<sup>35</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 12-13.

<sup>36</sup> R. Krasnodębski, *Rozważania ...*, s. 138.

<sup>37</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/16, Informacja z pracy POP uczelnianych jako kierownika politycznego z doskonalenia procesu nauczania i wychowania młodzieży studenckiej (kwiecień 1954 r.), s. 2.

<sup>38</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 141, Referat z działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej prof. dr. W. Stysia, s. 71.

<sup>39</sup> AUWr, Teczka W. Stysia, s. 42.

<sup>40</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 142, Referat o działalności naukowej, dydaktycznej i społecznej profesora dr. Wincentego Stysia, s. 7-11 (rękopis).

<sup>41</sup> AIPN Wr sygn. 024/8133 t. 1, Raport z wszczęcia agenturalnej obserwacji na grupę kryptonim „Podżegacze” (28 grudnia 1958 r.), s. 46.

<sup>42</sup> Archiwum AEWr, Teczka W. Stysia, s. 16, 21.

<sup>43</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/V/8, Plany pracy Wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury KW (1950 r.), s. 35, 64.

<sup>44</sup> W 1955 r. w całym kraju kadra wykładająca podstawy marksizmu-leninizmu liczyła 308 osób (bez zatrudnionych na zlecenie), z tego 220 było jeszcze studentami, we Wrocławiu zaś, w kwietniu 1954 r., spośród 49 asystentów wykładających podstawy marksizmu-leninizmu studentami było jeszcze 29. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/58, Notatka informacyjna o stanie kadr przedmiotów ideologicznych na wyższych uczelniach (27 kwietnia 1954 r.), s. 154-158; tamże: sygn. 74/XVIII/1, Notatka informacyjna o pracy katedr podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach (1955 r.), s. 130.

<sup>45</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/63, Sprawozdanie Sekretarza KU PZPR i Prorektora Uniwersytetu oraz Komisji KW o pracy naukowej towarzyszy partyjnych pracowników naukowych (15 lutego 1955 r.), s. 159.

<sup>46</sup> AAN, MSZW sygn. 1633, Sprawozdanie z wyjazdu do WSE (16 październik 1951 r.), s. 37.

<sup>47</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Sprawozdanie POP PZPR przy WSE na zebraniu wyborczym (14 kwietnia 1951 r.), s. 9; tamże: KW PZPR sygn. 74/IV/42, Sprawozdanie z pracy politycznej POP przy WSE we Wrocławiu (1953 r.), s. 298.

<sup>48</sup> S. Ciesielski, *Struktura społeczna studentów Uniwersytetu Wrocławskiego (1945-1985)*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. V, Wrocław 2004, s. 153.

<sup>49</sup> D. Gałaszewski, *Zasady i formy selekcji kandydatów na wyższe uczelnie w Polsce w latach 1947-1956*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, t. III, Wrocław 2000, s. 8; T. Suleja, *Uniwersytet ...*, s. 127; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/8, Udział ZMP w akcji rekrutacji na wyższe uczelnie w roku szkolnym 1949/1950, s. 174-179.

<sup>50</sup> AIPN Wr sygn. 053/347, Raport okresowy Wydziału V Sekcja VI WUBP (16 września – 30 września 1947 r.), s. 449; tamże: sygn. 053/360, s. 179; sygn. 024/5435 t. 1, Analiza rozpracowania środowiska kryptonim „Kapitan” (30 czerwca 1952 r.), s. 2-8.

<sup>51</sup> D. Gałaszewski, *Zasady ...*, s. 11-12.

<sup>52</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/8, Sprawozdanie Kuratorium z akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie w roku akademickim 1949/1950, s. 196.

<sup>53</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/22, Informacja o przebiegu rekrutacji na wyższe uczelnie i przydziału prac absolwentów szkół wyższych w roku 1950/1951, s. 217.

<sup>54</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/V/8, Informacja o przebiegu akcji rekrutacyjnej na wyższe uczelnie w roku akademickim 1950/1951, s. 299, 301.

<sup>55</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/13, Sprawozdanie Wydz. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z pracy na Wyższych Uczelniach w roku akademickim 1952/1953 i przygotowań do nowego roku szkolnego, s. 299.

<sup>56</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 32, Notatka informacyjna z przygotowań i rozpoczęcia roku akademickiego na latach pierwszych (wrzesień 1953 r.), s. 221.

<sup>57</sup> AAN, MSZW sygn. 1181, Sprawozdanie opisowe z działalności Wydziałowej Komisji dla doboru kandydatów na I rok studiów WSE we Wrocławiu Wydział Planowania Przemysłu (15 października 1951 r.), s. 64, 67.

<sup>58</sup> AAN, MSZW sygn. 1192, Sprawozdanie WSE we Wrocławiu z rekrutacji na studia (23 września 1952 r.), s. 125.

<sup>59</sup> Komitet PZPR traktował konferencję jako „poważną inicjatywę ideologiczną na terenie zarówno studenckim, jak i pracowników nauki”. AP Wrocław, ZMP sygn. 746, Informacja o przebiegu przygotowań do Konferencji Teoretycznych na WSE oraz wystawy „Polska a Watykan” na Uniwersytecie Wrocławskim (15 kwietnia 1953 r.), s. 84; tamże: KW PZPR sygn. 74/IV/42, Sprawozdanie

z pracy politycznej przy WSE we Wrocławiu (1953 r.), s. 297; AAN, MSzW sygn. 1628, Pismo z WSE do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (15 stycznia 1953 r.), s. 43-46.

<sup>60</sup> *Zarys rozwoju ...*, s. 76-77.

<sup>61</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 50, Okres „burzy i reform” (opracowanie dotyczące WSH i WSE), s. 109.

<sup>62</sup> B. Haus, *Doświadczenia z organizacji II Studenckiej Konferencji Naukowej w WSE we Wrocławiu*, „*Życie Szkoły Wyższej*” 1954, nr 7-8, s. 178-181.

<sup>63</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 8, Stenogram Plenum ZMP (14 lipca 1950 r.), s. 14; tamże, ZMP sygn. 743, Protokół nr 39 prezydium Zarządu ZAMP (26 lipca 1950 r.), s. 161; KW PZPR sygn. 74/IV/42, Posiedzenie egzekutywy KW PZPR (27 marca 1953 r.), s. 268-273.

<sup>64</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/58, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR (6 maja 1954 r.), s. 13.

<sup>65</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 746, Sprawozdanie z działalności Grupy Ochronnej przy AM (16 październik 1952 r.), s. 61.

<sup>66</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 2, Stenogram III Wojewódzkiej Konferencji ZMP we Wrocławiu (12-13 lipca 1953 r.), s. 156-157.

<sup>67</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 744, Protokół z prezydium ZU ZMP przy WSE (27 października 1951 r.), s. 100; tamże: ZMP sygn. 425, Protokół nr 18 prezydium Zarządu Miejskiego ZMP (24 kwietnia 1953 r.), s. 262.

<sup>68</sup> AIPN Wr sygn. 053/317, Sprawozdanie miesięczne z Wydziału V do Departamentu V MBP za rok 1950, s. 104, 113.

<sup>69</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/1947 – 1953/1954), s. 11.

<sup>70</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 746, Plan pracy na odcinku wzrostu organizacji na wyższych uczelniach (25 października 1953 r.), s. 74.

<sup>71</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 746, Sprawozdanie z organizacji ZMP na terenie domów akademickich (1951 r.), s. 30; AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/113, Pismo ZG ZAMP do ZUS (10 października 1949 r.), s. 51; tamże: Pismo ZUS do ZG ZAMP (11 listopada 1949 r.), s. 52-52a.

<sup>72</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 744, Protokół z prezydium ZU ZMP przy WSE we Wrocławiu (28 września 1951 r.), s. 90-93.

<sup>73</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 744, Protokół z prezydium ZU ZMP przy WSE (27 października 1951 r.), s. 99.

<sup>74</sup> AAN, MSzW sygn. 1633, Sprawozdanie z wyjazdu do WSE (16 października 1951 r.), s. 36-37.

<sup>75</sup> T. Suleja, *Uniwersytet ...*, s. 144-145.

<sup>76</sup> AAN, MSzW sygn. 1503, Sprawozdanie z inspekcji WSE (8-9 lutego 1951 r.), s. 93-94; tamże: sygn. 552, Protokół z kontroli dokonanej w WSE we Wrocławiu w czasie od 12 czerwca do 23 czerwca 1951 r. przez Inspektorów Biura Kontroli Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, s. 26-27.

<sup>77</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 747, Sprawozdanie ZU ZMP przy WSE we Wrocławiu, s. 38-39.

<sup>78</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 44, Protokół z zebrania przeglądowego grupy nr 12 i 18 WSE we Wrocławiu (24-25 stycznia 1951 r.), s. 23-25; AAN, MSzW sygn. 1503, Sprawozdanie z inspekcji WSE (8-9 lutego 1951 r.), s. 100; T. Suleja, *Uniwersytet ...*, s. 144-145; S. Salmonowicz, *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu w Polsce (1944-1956)*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 87-89.

<sup>79</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 135, Rola opiekunów grup i opiekunów lat w obecnym systemie studiów (rękopis), s. 13-16.

<sup>80</sup> AIPN Wr sygn. 053/317, Sprawozdania miesięczne z Wydziału V do Departamentu V MBP za 1950 r., s. 58-59.

<sup>81</sup> Tamże, s. 42, 52.

<sup>82</sup> AIPN Wr sygn. 053/331, Sprawozdanie z Wydziałów MBP 1951 r., s. 114; tamże: sygn. 053/321, s. 152.

<sup>83</sup> AIPN Wr sygn. 024/5435 t. 1, s. 25.

<sup>84</sup> Tamże, s. 121; t. 2, s. 1.

<sup>85</sup> Tamże, t. 1, s. 7, 15.

<sup>86</sup> AIPN Wr sygn. 053/317, Sprawozdania miesięczne z Wydziału V do Departamentu V MBP za rok 1950, s. 102, 112; tamże: sygn. 053/321, Raport specjalny do naczelnika Wydziału IV Departamentu V MBP (19 grudnia 1951 r.), s. 152, 164, 171, 190.

<sup>87</sup> AIPN Wr sygn. 032/321, Sprawozdanie Sekcji IV Wydz. V 1 stycznia – 1 marca 1952 r., s. 171.

<sup>88</sup> AIPN Wr sygn. 053/317, Sprawozdania miesięczne z Wydziału V do Departamentu V MBP za rok 1950, s. 108; tamże: sygn. 032/153, Charakterystyka obiektu szkolnictwo wyższe za okres 1-30 marca 1952 r., s. 42; tamże: sygn. 053/666, Sprawozdanie Wydziału III za I kwartał 1956 r., s. 148.

<sup>89</sup> D. Iwaneczko, K. Kaczmarek, *Życie w ukryciu. Agenturalna współpraca Wojciecha Dzeduszyckiego z aparatem bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1949-1972*, [w:] *Aparat represji w Polsce Ludowej 1944-1989*, nr 2/4, Rzeszów 2006, s. 177-213.

<sup>90</sup> Z listy studentów został skreślony 3 kwietnia 1950 r. z powodu „nieprzedłożenia świadectwa moralności (lojalności)”. Edward Cieśla nie mógł go przedłożyć z powodów oczywistych. W życiorysie złożonym podczas starania się o przyjęcie do WSH przemilczał on wszystkie informacje o swojej działalności w czasie wojny i po jej zakończeniu. Archiwum AEWr, Teczka Edwarda Cieśli.

<sup>91</sup> Tadeusz Cieśla był starszym o 4 lata bratem Edwarda. W czasie wojny był żołnierzem AK oraz więźniem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po wojnie był oficerem II oddziału Armii Andersa i kierownikiem polskiego ośrodka informacyjno-wywiadowczego w Monachium. W latach 1945-1949 wielokrotnie przebywał nielegalnie w Polsce, organizując przerzuty osób zagrożonych przez UB. Został aresztowany w połowie listopada 1949 r. podczas kolejnej misji, której celem było wyjaśnienie losów zaginionej kurierki.

<sup>92</sup> Informacje o dramatycznych losach braci Cieśłów pochodzą z następujących publikacji: A. Zagórski, *Edward Cieśla „Zabawa” przed sądami PRL-u. Część I*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1994, R. III nr 5, s. 131-173; tenże: *Edward Cieśla „Zabawa” przed sądami PRL-u. Część II*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, R. IV, nr 6, s. 211-215; tenże: *Tadeusz Cieśla przed sądami PRL-u*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, R. VIII, nr 12, s. 231-233; K. Kaczorowska, *Po raz pierwszy IPN doprowadził do uroczystego pogrzebu ofiary stalinowskiego mordu sądowego*, [www.olesnica.nasze-miasto.pl](http://www.olesnica.nasze-miasto.pl); E. Jakimek-Zapart, *W poszukiwaniu tajnych miejsc pochówku*, [www.informacje.int.pl](http://www.informacje.int.pl); tejże: *Edward Cieśla (1923-1952)*, [www.miesto.gazeta.pl](http://www.miesto.gazeta.pl).

<sup>93</sup> *Historia Szkoły ...*, s. 200.

<sup>94</sup> Trzeba jednak podkreślić, że nowelizacja ustawy nie likwidowała jej zasadniczych wad. W sprawie wyboru rektora minister mógł „założyć sprzeciw w ciągu miesiąca od dnia otrzymania protokołu zebrania wyborczego. W razie założenia sprzeciwu przeprowadza się bezzwłocznie nowe wybory”. Ustawa z dnia 10 września 1956 r., DzU PRL 1956, nr 41 poz. 185.

<sup>95</sup> AAN, MSZW sygn. 1597, Notatka Departamentu Studiów Ekonomicznych dla Ministra (29 października 1956 r.), s. 1.

<sup>96</sup> *Księga 50-lecia Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego*, red. W. Podgórski, Wrocław 2001, s. 25.

<sup>97</sup> AIPN Wr sygn. 024/8133 t. 3, s. 28.

<sup>98</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/VII/96, Informacja o sytuacji na wyższych uczelniach środowiska wrocławskiego (maj 1959 r.), s. 111-112.

<sup>99</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/19, Stan organizacji partyjnej w WSE (1 grudnia 1958 r.), s. 3-5.

<sup>100</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 137, Sprawozdanie WSE we Wrocławiu za rok 1956/1957, s. 3.

<sup>101</sup> Archiwum PAN, Spuścizna A. Chełmońskiego sygn. 49, Plan badań naukowych w Wyższych Szkołach Ekonomicznych w latach 1955-1960, s. 44-57.

<sup>102</sup> AAN, MSZW sygn. 377, Notatka w sprawie wieloletnich planów badań naukowych szkół ekonomicznych (15 grudnia 1955 r.), s. 11-12.

<sup>103</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/90, Sprawozdanie z pracy naukowo-badawczej Katedry Ekonomii Politycznej w roku 1955, s. 331a; tamże: Plan pracy naukowo-badawczej Katedry Ekonomii Politycznej na rok 1956, s. 332a.

<sup>104</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 137, Sprawozdanie WSE we Wrocławiu za rok 1956/1957, s. 5.

<sup>105</sup> AUWr, Teczka W. Stysia, Ocena własnej działalności (24 listopada 1957 r.), s. 63.

<sup>106</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/90, Pismo Rektora prof. dr. W. Stysia do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (czerwiec 1958 r.), s. 162.

<sup>107</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 69, Recenzja pracy kandydackiej (1 grudnia 1958 r.), s. 7; Archiwum AEWr sygn. 4/58, Pięcioletni plan rozwoju Katedry Ekonomii Politycznej (październik 1959 r.), s. 6-7.

<sup>108</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/329, O dalszy rozwój wrocławskiego środowiska naukowego (kwiecień 1960 r.), s. 128-129.

<sup>109</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/90, Sprawozdanie z obserwacji i rozmów przeprowadzonych w WSE Wrocław podczas podróży służbowej w dniach 13 i 14 marca 1958 r., s. 171-172.

<sup>110</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/60, Sprawozdanie do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z wykonania 5-letniego planu prac naukowo-badawczych 1954-1959 (3 listopada 1960 r.), s. 140.

<sup>111</sup> Zarządzenie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z dnia 5 lipca 1958 r., Dziennik Urzędowy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego 1958, nr 9, poz. 28; Archiwum AEWr sygn. 4/90, Pismo Rektora prof. dr. W. Stysia do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (czerwiec 1958 r.), s. 159-162.

<sup>112</sup> Archiwum PAN, Spuścizna A. Chełmońskiego sygn. 49, Pismo rektora W. Stysia do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (3 lipca 1959 r.), s. 6.

<sup>113</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/90, Pismo prof. dr. W. Stysia do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (11 czerwca 1958 r.), s. 165-166.

<sup>114</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/90, Notatka informacyjna o wykładach z zakresu ekonomii politycznej na WSE we Wrocławiu w roku akademickim 1957/1958 (31 grudnia 1957 r.), s. 302.

<sup>115</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/60, Program Ekonomii Politycznej zatwierdzony przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego dnia 30 lipca 1960 r., s. 194-197.

<sup>116</sup> U rektora WSE, „Nowe Sygnały” z dnia 12 maja 1957 r.

<sup>117</sup> AIPN Wr sygn. 024/8133 t. 3, s. 28.

<sup>118</sup> AIPN Wr sygn. 0014/5302 t. I, s. 145; sygn. 024/8133 t. I, s. 52; 053/526, s. 90, 101.

<sup>119</sup> Na przykład w piśmie z 29 czerwca 1962 r. KU WSE informował Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR o nowo wybranych władzach uczelni, zastrzegając, że „Skład wybranych władz uczelni jest zgodny z propozycjami KU przesłanymi w odpowiednim czasie do Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR”. Na innych uczelniach sytuacja była podobna, choć czasami wymykała się spod kontroli

partyjnych funkcjonariuszy. Na Wydziale Filozoficzno-Historycznym delegatem do senatu wybrano prof. S. Inglota. W informacji przesłanej do KC PZPR ubolewano, że „Wyboru tego nie przewidywano ani w KU, ani w środowisku wydziału. Przyszło do niego w rezultacie zaskoczenia”. Prof. Inglota zaś charakteryzowano jako należącego do „kategorii starych, obcych politycznie i zgorzkniałych ludzi; stanowi reprezentacyjny egzemplarz byłego działacza inteligenckiego spod znaku agraryzmu”. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/19, Pismo KU PZPR WSE do Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR (29 czerwca 1962 r.), s. 36; tamże: sygn. 74/XVIII/2, Pismo KU PZPR WSE we Wrocławiu do KW PZPR w sprawie kandydatur na stanowiska dziekanów i prodziekanów (4 kwietnia 1960 r.), s. 6; AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/329, Informacja o wyborach dziekanów i prodziekanów oraz delegatów rad wydziałowych w wyższych szkołach wrocławskich w roku 1961/1962, s. 254-256.

<sup>120</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół posiedzenia KU WSE z dnia 16 czerwca 1965 r., s. 58-59; tamże: KW PZPR sygn. 109/XIII/67, Protokół posiedzenia egzekutywy POP z dnia 18 lutego 1965 r.), s. 1-2; Archiwum AEWr sygn. 4/4, Protokół posiedzenia senatu WSE we Wrocławiu 4 czerwca 1965 r., s. 22-23.

<sup>121</sup> B. Wersty, *Wspomnienie prof. dra Józefa Popkiewicza*, „Nasza Akademia” 1998, nr 2, s. 16; I. Rutkiewicz, *Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu 1947-1977*, Wrocław 1977, s. 21 (maszynopis).

<sup>122</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/60, Zadania dydaktyczne i plan inwestycyjny WSE we Wrocławiu na lata 1965-1975, s. 258-259.

<sup>123</sup> AIPN Wr sygn. 053/526, s. 89-91.

<sup>124</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/85, Informacja o sytuacji na wyższych uczelniach środowiska wrocławskiego (maj 1959 r.), s. 41.

<sup>125</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/329, Pismo Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty J. Falenciaka do Wydz. Nauki KC PZPR (18 września 1962 r.), s. 257; tamże: Pismo J. Fiemy do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (18 września 1962 r.), s. 258; Pismo sekretarza KW PZPR R. Werfla do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (18 września 1962 r.), s. 259.

<sup>126</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/329, Pismo sekretarza KW PZPR Romana Werfla do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR (2 lutego 1962 r.), s. 228, tamże: Pismo sekretarza KW PZPR Romana Werfla do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (14 listopada 1962 r.), s. 260.

<sup>127</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/354, Pismo z-cy kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR J. Jakubowskiego do Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR (8 maja 1965 r.), s. 56-58; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR WSE w dniu 28 marca 1964 r., s. 32-33; tamże: Protokół z posiedzenia KU PZPR WSE w dniu 8 października 1964 r., s. 44; Protokół z posiedzenia KU PZPR WSE w dniu 20 października 1965 r., s. 61-62.

<sup>128</sup> AIPN Wr sygn. 053/526, s. 90-91.

<sup>129</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/79, Informacja do protokołu nr 12 egzekutywy KW PZPR (3 czerwca 1958 r.), s. 199.

<sup>130</sup> W połowie lat sześćdziesiątych Komitet Wojewódzki zalecał komitetom uczelnianym „Zwalczanie klerykalizmu na Uczelni. Uczelnia jest szkołą świecką, w której na religie miejsca nie ma. Wszelkie tendencje do propagowania spraw religijnych winny być traktowane jako nadużycie powierzonych pracownikom Uczelni obowiązków”. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/10, Praca partyjna wśród studentów (czerwiec 1960 r.), s. 53-58; tamże: KW PZPR sygn. 74/XVIII/17, Wytoczne do pracy Komitetu Uczelnianego (1964 r.), s. 69.

<sup>131</sup> Archiwum AEWr, sygn. 4/5, Protokół posiedzenia senatu WSE z dn. 4 czerwca 1966 r., s. 8; AIPN Wr sygn. 053/1920 t. IV, Informacja dla Wydz. IV Departamentu III MSW dot. sytuacji w środowisku naukowym i studenckim w związku z 1 Maja (23 kwietnia 1970 r.), s. 197; W. Suleja, *Dolnośląski marzec`68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006, s. 22.

- <sup>132</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/17, Analiza sytuacji w środowisku wyższych uczelni miasta Wrocławia (1964 r.), s. 101-102.
- <sup>133</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/111, Informacja do protokołu nr 1 egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu (14 stycznia 1964 r.), s. 10.
- <sup>134</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/114, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR (7 lipca 1964 r.), s. 151.
- <sup>135</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/79, Informacja do protokołu nr 12 egzekutywy KW PZPR (3 czerwca 1958 r.), s. 28.
- <sup>136</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/17, Praca partyjna KW PZPR (27 stycznia 1964 r.), s. 5-6.
- <sup>137</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/19, Ocena pracy politycznej wśród pracowników i studentów WSE we Wrocławiu (1961 r.), s. 28-30.
- <sup>138</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/128, Informacja o aktualnym stanie nauczania „przedmiotów ideologicznych” na wyższych uczelniach Wrocławia (25 kwietnia 1966 r.), s. 139-152.
- <sup>139</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/16, Ocena kadry Katedry Ekonomii Politycznej (1960 r.), s. 186; tamże: KW PZPR sygn. 74/XVIII/26, Informacja o sytuacji młodej kadry w dyscyplinach ideologicznych (1960 r.), s. 202.
- <sup>140</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/18, Skład osobowy WSE w 1965 r., s. 57-77; tamże: KW PZPR sygn. 74/XVIII/18, Notatka informacyjna o rozwoju organizacji partyjnej WSE we Wrocławiu i rozmieszczeniu członków PZPR w latach 1963-1966, s. 127-130; KW PZPR sygn. 109/XIII/66, Plan pracy organizacji partyjnej WSE we Wrocławiu w roku 1966/1967, s. 14-16; KW PZPR sygn. 109/XIII/65, Protokół posiedzenia KU PZPR WSE (6 stycznia 1970 r.), s. 42.
- <sup>141</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/66, Protokół z zebrania POP PZPR przy WSE (19 stycznia 1966 r.), s. 26.
- <sup>142</sup> Władze partyjne uważały, że „rozszerzenie aktywu” w organizacjach społecznych jest możliwe dzięki „prowadzeniu odpowiedniej polityki mieszkaniowej”. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/65, Protokół z posiedzenia KU WSE z 6 maja 1970 r., s. 32.
- <sup>143</sup> B. Klimczak, *Why a Wrocław school of economic thought has not evolved*, „Argumenta Oeconomica” 1997, nr 1, s. 11-14.
- <sup>144</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/274, Główne rozbieżności w rozwoju ekonomii politycznej w Polsce Ludowej (referat Bronisława Minca), s. 151-166; tamże: Notatka z posiedzenia Sekcji Nauk Ekonomicznych Komisji Nauki KC PZPR odbyłym w dniu 18 września 1963 r., s. 172-192.
- <sup>145</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/3, Lokalizacja kierunków studiów w wyższych szkołach ekonomicznych, s. 169-170.
- <sup>146</sup> K. Jeżowski, *Rozwój WSE we Wrocławiu w latach 1946-1965*, „Życie Szkoły Wyższej” 1966, nr 5, s. 94-95.
- <sup>147</sup> Tamże, s. 95; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/128, Węzłowe problemy rozwoju wyższych uczelni (kwiecień 1966 r.), s. 243.
- <sup>148</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/10, Stan młodej kadry – narada w KW PZPR we Wrocławiu (1969 r.), s. 333, 337; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/27, Informacja w sprawie niektórych problemów związanych ze współpracą z zagranicą uczelni wrocławskich (1969 r.), s. 281; *Historia Uniwersytetu ...*, s. 282.
- <sup>149</sup> W maju 1970 r. KU WSE odmówił zgody na wyjazd jednej z lektorek j. angielskiego, ponieważ „wyjeżdżała już kilkakrotnie i Komitet nie widzi potrzeby ponownego wyjazdu do Anglii”. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/65, Protokół z posiedzenia KU WSE z 6 maja 1970 r., s. 33.

<sup>150</sup> „Ekonomista” rozpoczął współpracę z SB jeszcze przed podjęciem pracy w WSE. Pod koniec lat pięćdziesiątych zwrócił się do oficera SB z pytaniem, „czy w jakiś delikatny sposób (aby nie poczytano go tam za naszego agenta) nie moglibyśmy w MSzW wpłynąć na to, aby przyznano mu stypendium”. W efekcie funkcjonariusze wrocławskiego SB zwrócili się do centrali: „Ponieważ stypendium to jest trudno uzyskać, prosimy o powiadomienie nas, czy Departament I ma jakieś możliwości ułatwienia Ekonomistcie jego uzyskanie (może przez Wydział Kultury KC PZPR; Ekonomista jest członkiem partii)”. Podobne prośby zgłaszał on do władz bezpieczeństwa aż do lat osiemdziesiątych. AIPN Wr sygn. 0014/5302 t. 1, s. 171-173; 239.

<sup>151</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/10, Stan młodej kadry – narada w KW PZPR we Wrocławiu (1969 r.), s. 338.

<sup>152</sup> Nawet jeśli uwzględnimy tylko studentów studiów dziennych, w roku akademickim 1965/66 na jednego samodzielnego pracownika naukowego w WSE przypadało 112,7 studenta, podczas gdy średnia dla wszystkich uczelni wynosiła 41,4; w przypadku asystentów i adiunktów odpowiednio: 18,5 i 9. Wskaźniki te pogorszyłyby się znacznie, gdybyśmy uwzględnili także studentów zaocznych, stanowili oni bowiem w WSE zdecydowanie najwyższy odsetek w porównaniu z innymi uczelniami wrocławskimi. W WSE udział studentów zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych wynosił ponad 60%, na Uniwersytecie 47%, Politechnice 37% i WSR 39%. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/128, Węzłowe problemy rozwoju wyższych uczelni (kwiecień 1966 r.), s. 235, 242; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/10, Stan młodej kadry – narada w KW PZPR we Wrocławiu (1969 r.), s. 338.

<sup>153</sup> Archiwum AEW sygn. 141, Pismo prof. A. Senze do J. M. Rektora WSE (10 kwietnia 1964 r.), s. 57; tamże: sygn. 6/230, Plan badań naukowych WSE na lata 1966-1970 przesłany do MSW (16 lutego 1965 r.), s. 44; AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/422, Notatka dla Biura Prasy i Wydziału Nauki KC PZPR o wynikach ankiety skierowanej przez „Politykę” do naukowców (8 września 1965 r.), s. 13.

<sup>154</sup> Tamże, s. 2-46 (ankieta „Polityki”).

<sup>155</sup> Archiwum AEW sygn. 4/4, Protokół z posiedzenia senatu WSE we Wrocławiu w dniu 9 lutego 1965 r., s. 6.

<sup>156</sup> Archiwum AEW sygn. 4/1, Wnioski organizacyjne i programowe dotyczące nauczania języków obcych w WSE we Wrocławiu (1962 r.), s. 76-80.

<sup>157</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z zebrania KU PZPR odbytego 19 lutego 1964 r., s. 22-26; tamże: sygn. 74/IV/140, Informacja do protokołu egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu z dnia 20 stycznia 1968 r., s. 8-11; Sprawozdanie zespołu koordynacyjnego do spraw zastosowania nowych technik obliczeniowych 1964-1967, s. 23-27; sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR w dniu 4 grudnia 1968 r., s. 158-160; Archiwum AEW sygn. 4/136, Pismo rektora J. Fiemy do tow. Eugeniusza Szyra (25 marca 1965 r.), s. 8-10.

<sup>158</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/3, Lokalizacja kierunków studiów w wyższych szkołach ekonomicznych, s. 169-170.

<sup>159</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/25, Notatka służbowa uzasadniająca potrzebę dalszego intensywnego inwestowania w rozbudowę bazy lokalowej wyższych uczelni (19 grudnia 1968 r.), s. 144.

<sup>160</sup> Archiwum AEW sygn. 4/37, Protokół z III posiedzenia Senackiej Komisji Rozwoju Uczelni odbytego 10 marca 1968 r., s. 22-26; tamże: Protokół z IV posiedzenia Senackiej Komisji Rozwoju Uczelni odbytego 18 maja 1967 r., s. 31; Projekt generalny założeń inwestycji w latach 1967-1980, s. 35-39; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/25, Sytuacja lokalowa uczelni WSE (czerwiec 1966 r.), s. 82-84.

<sup>161</sup> M. Zaremba, *Spółeczeństwo polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” a „małą destabilizacją”*, [w:] *Oblicza Marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004, s. 24-27.

<sup>162</sup> Tamże, s. 27.

<sup>163</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR przy WSE z dnia 6 marca 1968 r., s. 114.

<sup>164</sup> H. Jabłoński, *Zaburzenia studenckie w marcu 1968 r.*, „Nowe Drogi” 1968 nr 5 (228), s. 18; *Oblicza marca 1968*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2004, s. 97.

<sup>165</sup> S. Salomonowicz, *Profesorowie ...*, s. 85.

<sup>166</sup> AIPN Wr sygn. 053/331, Kontranaliza obiektu akademickiego 1951 r., s. 114.

<sup>167</sup> A. Paczkowski, *Zdobycie władzy czy państwa*, „Życie Warszawy” nr 153 z dnia 30 czerwca 1994 r. (dodatek „Forum”).

<sup>168</sup> AIPN Wr sygn. 053/331 ..., s. 114-120.

<sup>169</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/47 – 1953/54), s. 16.

<sup>170</sup> H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994, s. 29.

<sup>171</sup> H. Świda-Ziemba w swojej ważnej książce o komunistycznym totalitaryzmie pisze „Stalinizm umożliwił zdobycie stanowiska bez wykształcenia, zdobycie wykształcenia pozornego i w tempie przyspieszonym, przejście ze wsi do miasta (co wiejska młodzież uzależniona od rodziców, skazana na ciężką pracę na roli, traktowała również jako awans). Stalinizm w poważnym stopniu opierał się właśnie na ludziach „z awansu”. Ci bowiem, wdzięczni za zmianę pozycji społecznej, identyfikowali się z systemem, który im tę zmianę umożliwił”. H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnętrznie ...*, s. 108.

<sup>172</sup> J.M. Rymkiewicz, *Poetów nie traktuje się serio*, wywiad przeprowadzony przez T. Majerana i D. Suska, [www.listsery.buhallo.edu](http://www.listsery.buhallo.edu).

<sup>173</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 746, Sprawozdanie z pracy kulturalno-masowej wśród studentów w roku 1952/53, s. 64-69.

<sup>174</sup> W repertuarze wszystkich zespołów chóralnych do 1953 r. dominowały pieśni radzieckie. Nawet władze zauważyły niebezpieczeństwo „odpolszczenia pracy kulturalno-masowej”. Dopiero w 1953 r. „przewycięzono” to zagrożenie. Zalecono aby „Repertuar zespołów świetlicowych miał odpowiednie proporcje, jeżeli chodzi o polskie i obce pieśni, tańce i muzykę. Kładzie się szczególny nacisk na kultywowanie folkloru dolnośląskiego. Tak np. zespół chóralny WSE pracuje nad przyswojeniem folkloru dolnośląskiego polskiej i rosyjskiej pieśni klasycznej. W dalszym ciągu jednak poważna część zespołów, jeśli chodzi o repertuar obcy, ogranicza się do twórczości rosyjskiej lub radzieckiej, mało dotychczas pracuje się nad przyswojeniem dorobku innych narodów”. Tamże, s. 64.

<sup>175</sup> AP Wrocław, ZMP sygn. 746, Sprawozdania z pracy sportowej Akademickiego Zrzeszenia Sportowego ze szczególnym uwzględnieniem Politechniki i Wyższej Szkoły Rolniczej za okres od 1 stycznia do 15 listopada 1954 r., s. 121-130.

<sup>176</sup> AIPN Wr sygn. 032/321, s. 150, 160, 164, 179.

<sup>177</sup> Archiwum PAN, Spuścizna K. Stefki sygn. 17, Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (opracowanie dotyczące lat 1946/47 – 1953/54), s. 18; *Zarys rozwoju ...*, s. 74; *Rocznik Statystyczny 1955*, Warszawa 1956, s. 162.

<sup>178</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/14, Notatka informacyjna z lustracji Domów Akademickich w dniu 9 listopada 1953 r., s. 76-77; tamże: sygn. 74/XVIII/11, Notatka Wydziału Oświaty i Szkolnictwa Wyższego KW PZPR we Wrocławiu (3 marca 1954 r.), s. 115-117.

<sup>179</sup> AIPN Wr sygn. 053/331 ..., s. 7.

<sup>180</sup> S. Ciesielski, *Wrocław 1956*, Wrocław 1999, s. 45-46.

<sup>181</sup> S. Bednarek, *Scenariusze peerelowskiej codzienności*, [w:] *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006, s. 56.

<sup>182</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/79, Informacja do protokołu 12 Egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu z dnia 3 czerwca 1958 r., s. 238-245.

<sup>183</sup> H. Świda-Ziemba, *Człowiek ...*, s. 148.

<sup>184</sup> W wyborach, które odbyły się 20 stycznia 1957 r., prof. Styś nie został jednak wybrany do sejmu, umieszczono go bowiem na odległym miejscu listy wyborczej Frontu Jedności Narodu. Obowiązująca wówczas ordynacja preferowała osoby znajdujące się na pierwszych miejscach listy. Przy propagowanym wówczas hasle „głosowania bez skreśleń” prof. Styś nie miał praktycznie szans na wybór. Mimo to warto podkreślić, że w okręgu nr 111 obejmującym miasto Wrocław prof. Styś uzyskał ponad 45 tys. głosów. A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991, s. 743-744; S. Ciesielski, *Wrocław ...*, s. 172.

<sup>185</sup> *Księga ...*, s. 167-168 (wspomnienia J. Prociuka, Moje studia w latach 1954-1959).

<sup>186</sup> Tamże, s. 170.

<sup>187</sup> Archiwum PAN, Spuścizna W. Stysia sygn. 137, Sprawozdanie WSE we Wrocławiu za rok 1956/57, s. 2.

<sup>188</sup> *Księga ...*, s. 169 (wspomnienia J. Prociuka, Moje studia w latach 1954-1959).

<sup>189</sup> AIPN Wr sygn. 053/526, s. 91.

<sup>190</sup> AIPN Wr sygn. 053/526, s. 89-91, 116.

<sup>191</sup> Ustawa o szkołach wyższych z dnia 5 listopada 1958 r., DzU nr 68, poz. 336.

<sup>192</sup> S. Ciesielski, *Wrocław ...*, s. 153.

<sup>193</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/10, Zadania i formy pracy polityczno-wychowawczej organizacji partyjnej wśród młodzieży na WSE (1959 r.), s. 100.

<sup>194</sup> We wszystkich uczelniach wrocławskich odsetek studentów, którzy zaliczyli rok studiów wynosił: rok akademicki 1960/61 – 21,1%, 1961/62 – 19%, 1962/63 – 15,8%, 1963/64 – 17,1%, 1964/65 – 15,8%, 1965/66 – 17,7%, 1966/67 – 16%, 1967/68 – 13,5% i 1968/69 – 13,6%. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/13, Informacja o realizacji uchwały plenum KW PZPR (czerwiec 1966 – styczeń 1968), s. 362; tamże: Informacja o wynikach nauczania wrocławskich wyższych uczelni w roku akademickim 1968/69, s. 370.

<sup>195</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/22, Analiza naboru na I rok studiów w środowisku wrocławskim w roku akademickim 1969/1970, s. 258-260; tamże: sygn. 74/XVIII/13, Informacja o realizacji uchwały plenum KW PZPR (czerwiec 1966 – styczeń 1968 r.), s. 362.

<sup>196</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Ocena sytuacji politycznej dokonana przez KU PZPR WSE w maju 1968 r., s. 160.

<sup>197</sup> *Rocznik Statystyczny 1968*, Warszawa 1968, s. 450.

<sup>198</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/10, Materiały do oceny sprawności studiów na uczelniach wrocławskich w roku akademickim 1960/61, s. 238.

<sup>199</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/93, Wyniki ankiety oceny przez studentów metodyki zaliczania zajęć i przeprowadzania egzaminów, s. 182-187.

<sup>200</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/16, Sprawozdanie KU PZPR WSE (29 czerwca 1961 r.), s. 197; tamże: sygn. 74/XVIII/10, Zadania i formy pracy polityczno-wychowawczej organizacji partyjnej wśród młodzieży na WSE (1959 r.), s. 100-104; sygn. 109/XIII/63, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP przy WSE we Wrocławiu odbytego w dn. 21 listopada 1959 r., s. 37; tamże: KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Referat na zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP przy WSE we Wrocławiu wygłoszony 17 stycznia 1968 r., s. 73.

<sup>201</sup> *Zarys rozwoju ...*, s. 184, 192; Archiwum AEW r. sygn. 4/93, Sprawozdanie z działalności Studium Wychowania Fizycznego WSE we Wrocławiu za rok akademicki 1962/63, s. 267.

<sup>202</sup> Archiwum AEW r. sygn. 4/93, Sprawozdanie z działalności naukowo-badawczej katedr i współpracy naukowej uczelni z przedsiębiorstwami i instytucjami gospodarczymi 1963/64, s. 70-71; tamże: Organizacje młodzieżowe WSE (1964 r.), s. 62.

<sup>203</sup> Biuletyny informacyjne nr 1, 2 i 3 Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Absolwentów WSH i WSE we Wrocławiu oraz Uchwały Zjazdu Absolwentów. Materiały te zostały autorowi udostępnione przez Jana Paluchniaka – zasłużonego dla uczelni działacza Stowarzyszenia Absolwentów.

<sup>204</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/128, Węzłowe problemy wyższych uczelni (kwiecień 1966 r.), s. 221-223.

<sup>205</sup> *Przekroje terenowe 1945-1965*, Warszawa 1967, s. 836; *Rocznik statystyczny 1968*, Warszawa 1968, s. 448, 450.

<sup>206</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/113, Ocena warunków lokalowych młodzieży akademickiej oraz wynikające wnioski na rok akademicki 1964/65, s. 83-90; tamże: KW PZPR sygn. 74/XVIII/25, Wyposażenie Domów Studenckich środowiska wrocławskiego, s. 57. Archiwum AEW r. sygn. 4/93, Notatka informacyjna o przewidywanej sytuacji ekonomicznej studentów na rok akademicki 1963/64, s. 244-245.

<sup>207</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/136, Ocena pracy partyjnej w środowisku studenckim Wrocławia, s. 263; tamże: Upartyjnienie w poszczególnych uczelniach Wrocławia (31 grudnia 1967 r.), s. 175.

<sup>208</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR przy WSE odbytego dnia 17 grudnia 1962 r., s. 8.

<sup>209</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/63, Referat na zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP przy WSE we Wrocławiu ogłoszony 17 stycznia 1968 r., s. 73.

<sup>210</sup> KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR WSE odbytego w dniu 18 marca 1964 r., s. 30.

<sup>211</sup> Tamże, s. 30.

<sup>212</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/23, Formy i metody walki z wpływami ideologii burżuazyjno-klerykalnej ze szczególnym uwzględnieniem wyższych uczelni (19 czerwca 1964 r.), s. 205-206.

<sup>213</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR przy WSE odbytego dnia 17 grudnia 1963 r., s. 9.

<sup>214</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR przy WSE z dnia 25 marca 1964 r., s. 34.

<sup>215</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/17, Informacja egzekutywy KW PZPR o aktualnym stanie nauczania przedmiotów ideologicznych na wyższych uczelniach Wrocławia (kwiecień 1966 r.), s. 134-140; tamże: sygn. 74/XVIII/19, Ocena pracy politycznej wśród pracowników i studentów WSE we Wrocławiu, s. 29-30.

<sup>216</sup> A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1995, s. 362-367.

<sup>217</sup> Obszerną analizę wydarzeń marca 1968 r. zawiera książka: W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 33. Autor czuje się więc zwolniony z dokładnego omawiania wszystkich aspektów studenckiego protestu.

<sup>218</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Informacja wewnętrzna o podjętych przedsięwzięciach podczas zajęć studenckich we Wrocławiu w dniach 13-22 marca 1968 r., s. 71.

<sup>219</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z nadzwyczajnego posiedzenia KU z dnia 13 marca 1968 r., s. 118.

<sup>220</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/142, Ocena wydarzeń marcowych w środowisku wrocławskim, s. 294.

<sup>221</sup> Według stanu z 31 grudnia 1967 r. w WSE studiowało stacjonarnie 1698 osób, w wiecu wzięło udział 800 osób, czyli 47% studentów dziennych; na Politechnice studiowało 6307, w wiecu wzięło udział około 2000 osób, tj. 31%, na Uniwersytecie odpowiednio: 5180, 1500, 29%, AM 2531, 600, 24% i WSR 2285, 800, 35%. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Informacja o przebiegu wydarzeń w środowisku studenckim Wrocławia w dniach 11.03-17.03.1968 r., s. 66; tamże: sygn. 74/XVIII/18, Upartyjnienie w poszczególnych uczelniach wrocławskich (stan na 31 grudnia 1967 r.), s. 175.

<sup>222</sup> W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 81.

<sup>223</sup> Tamże, s. 96.

<sup>224</sup> S. Bartosiewicz, *Okruchy ...*, s. 203.

<sup>225</sup> Trudno ocenić, czy wymienione w pracy W. Sulei 4 pierwsze osoby rzeczywiście kierowały strajkiem. Wątpliwości budzi zwłaszcza fakt, że jak wynika z dokumentów personalnych tych osób – żadna z nich nie była represjonowana, a niektóre po ukończeniu studiów pozostały na uczelni. W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 89; AIPN Wr sygn. 053/1920 t. 4, Informacje dla jednostek zwierzchnich i zainteresowanych za okres 15 listopada 1969 – 2 listopada 1970 r., s. 153.

<sup>226</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/66, Protokół z zebrania POP – studentów z dnia 27 marca 1968 r., s. 56.

<sup>227</sup> Według szacunkowych danych na Uniwersytecie z 14 na 15 marca strajkowało 1300 osób, na Politechnice 1800, AM 500, WSR 700, WSWF 150, PWSM 100, PWSSP 130 i Studium Nauczycielskim nr 1–300 osób. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Informacja o przebiegu wydarzeń w środowisku studenckim Wrocławia w dniach 11.03.-17.03.1968 r., s. 66a.

<sup>228</sup> W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 100, 123, 161.

<sup>229</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Informacja wewnętrzna o podjętych przedsięwzięciach podczas zajęć w środowisku studenckim Wrocławia w dniach 13-22 marca 1968 r., s. 75.

<sup>230</sup> W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 163.

<sup>231</sup> Archiwum AEWr sygn. 4/64, Zarządzenie nr 2/68 z dnia 21 marca 1968 r., s. 20; W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 177.

<sup>232</sup> W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 206.

<sup>233</sup> Tamże, s. 276-280.

<sup>234</sup> H. Jabłoński, *Zaburzenia studenckie w marcu 1968 r.*, „Nowe Drogi” 1968, nr 5 (228), s. 26.

<sup>235</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia Komitetu Uczelnianego z dnia 20 marca 1968 r., s. 119.

<sup>236</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/66, Protokół z zebrania POP studentów z dnia 27 marca 1968 r., s. 54.

<sup>237</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Informacja wewnętrzna o podjętych przedsięwzięciach podczas zajęć w środowisku studenckim Wrocławia w dniach 13-22 marca 1968 r., s. 83a-84; tamże: sygn. 74/IV/142, Ocena wydarzeń w środowisku wrocławskim (maj 1968 r.), s. 293.

<sup>238</sup> W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 107.

<sup>239</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Ocena sytuacji politycznej dokonana przez KU PZPR WSE w maju 1968 r., s. 162.

<sup>240</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Informacja wewnętrzna o podjętych przedsięwzięciach podczas zajęć w środowisku studenckim Wrocławia w dniach 13-22 marca 1968 r., s. 83a.

<sup>241</sup> W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 185.

<sup>242</sup> AP Wrocław, sygn. 74/IV/142, Ocena wydarzeń marcowych w środowisku wrocławskim (maj 1968 r.), s. 299; tamże Informacja do protokołu nr 10 egzekutywy KW PZPR we Wrocławiu (7 maja 1968 r.), s. 228.

<sup>243</sup> Archiwum AEWr, Teczka Adolfa Habera, s. 32.

<sup>244</sup> Julian Ilicki jest obecnie profesorem Wydziału Socjologii Uniwersytetu w Uppsali w Szwecji. Opinię o braku nastrojów antysemickich w WSE przekazał autorowi w korespondencji mailowej; Archiwum AEWr, Teczka Adolfa Habera, s. 32.

<sup>245</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Ocena sytuacji politycznej dokonana przez KU PZPR WSE w maju 1968 r., s. 160.

<sup>246</sup> AP Wrocław, sygn. 74/IV/142, Ocena wydarzeń marcowych w środowisku wrocławskim (maj 1968 r.), s. 293.

<sup>247</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/15, Ocena sytuacji politycznej dokonana przez KU PZPR WSE w maju 1968 r., s. 160.

<sup>248</sup> AIPN Wr sygn. 053/1920 t. 4, Informacje dla jednostek zwierzchnich i zainteresowanych za okres 15 listopada 1969 r. – 2 listopada 1970 r., s. 104-105, 107, 115, 133-135, 148; Archiwum AEWr, Teczka Jana Kabota.

<sup>249</sup> W. Suleja, *Dolnośląski ...*, s. 219-220.

<sup>250</sup> AIPN Wr sygn. 053/1920 t. 4, Informacje dla jednostek zwierzchnich i zainteresowanych za okres 15 listopada 1969 r. – 2 listopada 1970 r., s. 96.

<sup>251</sup> AIPN Wr sygn. 0014/5302 t. 1, s. 235-237.

<sup>252</sup> AIPN Wr sygn. 032/699 t. 2, s. 1-35.

<sup>253</sup> Jeszcze w latach osiemdziesiątych na jednego z pracowników uczelni, który otrzymał stypendium DAAD do Niemiec, założono sprawę operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Mikrus”, podejrzewając go o szpiegostwo. Cała sprawa była oczywistą bzdurą i nie miała żadnych podstaw.

<sup>254</sup> Za współpracę nie można bowiem w żadnym razie uznać samych kontaktów z funkcjonariuszami SB. Były one zazwyczaj wymuszone, nie sposób było ich uniknąć. Ze szczególną ostrożnością należy zatem podchodzić do materiałów SB, ponieważ fakt zarejestrowania kogoś jako tajnego współpracownika, a zwłaszcza jako kontakt obywatelski, konsultant, kontakt operacyjny, kontakt służbowy, o niczym jeszcze nie świadczy.

<sup>255</sup> AIPN Wr sygn. 053/1920 t. 3, Informacja o aktualnej sytuacji politycznej w okresie przedwyborczym (6 maja 1969 r.), s. 168.

<sup>256</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU PZPR w dn. 28 maja 1969 r., s. 182-183; tamże: Protokół z posiedzenia KU PZPR w dn. 11 czerwca 1969 r., s. 185.

<sup>257</sup> AIPN Wr sygn. 053/1388, Materiały operacyjne dot. akcji kryptonim „Jesień 1970”, s. 1, 125, 163, 199, 204.

<sup>258</sup> AIPN Wr sygn. 053/1920 t. 3, s. 191, 220; tamże t. 4, s. 252.

<sup>259</sup> Ustawa z dnia 20 grudnia 1968 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, DzU PRL 1968, nr 46 poz. 334.

<sup>260</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/3, Pismo Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego do ob. Rektorów szkół wyższych (22 kwietnia 1969 r.), s. 98-99.

<sup>261</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/18, Tezy wystąpienia: formy i metody partyjnego kierownictwa wyższymi uczelniami we Wrocławiu (1969 r.), s. 223.

<sup>262</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/24, Notatka w sprawie dotychczasowego przebiegu dyskusji przedjazdowej w środowisku akademickim Wrocławia (2 listopada 1971 r.), s. 81.

<sup>263</sup> AIPN Wr sygn. 053/1920 t. 4, Informacja dotycząca sytuacji w środowisku młodzieży akademickiej we Wrocławiu (7 lutego 1970 r.), s. 136.

<sup>264</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/64, Protokół z posiedzenia KU WSE odbytego w dniu 24 kwietnia 1968 r., s. 131-132; tamże: sygn. 74/XVIII/15, Informacja wewnętrzna o podjętych przedsięwzięciach podczas zajęć w środowisku studenckim Wrocławia w dniach 13-22 marca 1968 r., s. 83.

<sup>265</sup> Zjawisko spadku upartyjnienia wśród studentów dotyczyło wszystkich uczelni Wrocławia: w styczniu 1970 r. – 4,25%, w styczniu 1974 r. – 2,56%. AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/IV/191, Partyjna, ideowo-wychowawcza praca wśród młodzieży studenckiej w środowisku wrocławskim 1970-1974, s. 14.

<sup>266</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/27, O dalszy, pełny rozwój i umocnienie działalności Rad Pedagogicznych we wrocławskim środowisku studenckim, s. 373; tamże: sygn. 74/IV/191, Partyjna, ideowo-wychowawcza praca wśród młodzieży studenckiej w środowisku wrocławskim 1970-1974, s. 8-9.

<sup>267</sup> AIPN Wr sygn. 054/1332, Praca polityczno-wychowawcza w szkołach wyższych Wrocławia – materiały na plenarne posiedzenie KW PZPR (luty 1979 r.), s. 8.

<sup>268</sup> W krakowskiej WSE oprócz Wydziału Planowania Przemysłu i Finansowego utworzono także Wydział Handlowy, w poznańskiej WSE były dwa wydziały: Finansowy i Handlowy, w katowickiej WSE wydziały: Planowania Przemysłu i Finansowy, w łódzkiej WSE wydziały: Planowania Przemysłu i Handlowy, w SGPiS zaś wydziały: Planowania Przemysłu, Finansowy i Planowania Handlu. Rozporządzenie Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 6 kwietnia 1951 r., DzU RP 1951, nr 23 poz. 177.

<sup>269</sup> Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 grudnia 1952 r., Monitor Polski nr A-106, poz. 1650.

<sup>270</sup> Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 6 grudnia 1952 r., Monitor Polski nr A-106, poz. 1651.

<sup>271</sup> Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 sierpnia 1954 r., DzU Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego nr 12, poz. 79.

<sup>272</sup> K. Jeżowski, *Rozwój ...*, s. 69.

<sup>273</sup> Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 sierpnia 1954 r., DzU Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego nr 12, poz. 80.

<sup>274</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/274, Główne kierunki prac nad doskonaleniem planów studiów i programów nauczania dla kierunków ekonomicznych szkół wyższych (maj 1963 r.), s. 116a.

<sup>275</sup> AAN, MSZW sygn. 946, Komentarz do projektu planu gospodarczego WSE na rok 1954, s. 1-10.

<sup>276</sup> *Zarys rozwoju ...*, s. 23.

<sup>277</sup> AAN, MSZW sygn. 552, Protokół z kontroli dokonanej w WSE we Wrocławiu w czasie od 12 czerwca do 23 czerwca 1951 r. przez Inspektorów Biura Kontroli Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, s. 24.

<sup>278</sup> B. Wersty, *W stronę historii*, „Nasza Akademia” 1999, nr 4; *Zarys rozwoju ...*, s. 27.

<sup>279</sup> J. Chumiński, „Nowa inteligencja” w polskich zakładach przemysłowych 1945-1956, „Kwartalnik Historyczny” 2006, R. CXIII nr 4, s. 17-44; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/16, Informacja o studiach zaocznych przy Wydziale Ekonomiki Przedsiębiorstwa WSE we Wrocławiu (1961 r.), s. 156-158.

<sup>280</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/24, Sytuacja we wrocławskim środowisku studentów pracujących (czerwiec 1966 r.), s. 221-225.

<sup>281</sup> Zarządzenie Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 5 lipca 1958 r., DzU Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego nr 9, poz. 28.

<sup>282</sup> AAN, KC PZPR sygn. 237/XVI/274, Główne kierunki prac nad doskonaleniem planów studiów i programów nauczania dla kierunków ekonomicznych szkół wyższych (maj 1963 r.), s. 117; Akademia Ekonomiczna ..., s. 30.

<sup>283</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/20, Informacja o perspektywach rozwoju WSE we Wrocławiu (1959), s. 115-116.

<sup>284</sup> Archiwum AEW r sygn. 1/10, Protokół z posiedzenia Rady Wydziału Ekonomiki Przedsiębiorstwa (14 kwietnia 1965 r.), s. 1-2; I. Rutkiewicz, Akademia Ekonomiczna ..., s. 25-26.

<sup>285</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/13, Informacja KU PZPR WSE o dotychczasowym wykonaniu uchwały KW PZPR z dnia 29 czerwca 1966 r., s. 278.

<sup>286</sup> Archiwum AEW r sygn. 4/37, Ramowy plan studiów i plan rozwoju Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego WSE we Wrocławiu (luty 1967 r.), s. 7-8; Księga 50-lecia ..., s. 23-26.

<sup>287</sup> Dane o kierunkach kształcenia i liczbie studentów pochodzą z roczników statystycznych za odpowiednie lata. Między różnymi danymi statystycznymi, którymi dysponujemy, są pewne różnice.

<sup>288</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/25, Współpraca wyższych uczelni Wrocławia z gospodarką narodową (1969 r.), s. 259-266; Zarys rozwoju ..., s. 97-99.

<sup>289</sup> I. Rutkiewicz, Akademia Ekonomiczna ..., s. 54-58, 104-105.

<sup>290</sup> Historia Szkoły ..., s. 214.

<sup>291</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/17, Analiza sytuacji w środowisku wyższych uczelni miasta Wrocławia (1964 r.), s. 96-97.

<sup>292</sup> Ustawa z dnia 31 marca 1965 r. o zmianie ustawy o szkołach wyższych, DzU PRL nr 14 poz. 98.

<sup>293</sup> Fragmenty sprawozdania Komitetu Centralnego wygłoszonego przez I Sekretarza KC PZPR W. Gomułkę na V Zjeździe Partii, „Życie Szkoły Wyższej” 1969, nr 1, s. 9; Akademia Ekonomiczna w Krakowie w okresie organizacji instytutowej 1969-1992, red. J. M. Małecki, Kraków 1997, s. 5-11.

<sup>294</sup> H. Jabłoński, Zaburzenia ..., s. 36-37.

<sup>295</sup> W. Suleja, Dolnośląski ..., s. 347.

<sup>296</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 74/XVIII/18, Tezy do wystąpienia na temat: formy i metody partyjnego kierownictwa wyższymi uczelniami we Wrocławiu (1969 r.), s. 224.

<sup>297</sup> Archiwum AEW r sygn. 4/37, Protokół z posiedzenia Senackiej Komisji Rozwoju Uczelni odbytego w dniu 19 marca 1968 r., s. 40-41; tamże: Protokół z posiedzenia Senackiej Komisji Rozwoju Uczelni odbytego w dniu 11 kwietnia 1968 r., s. 42-43; Projekt zmian struktury organizacyjnej WSE we Wrocławiu, s. 57-62.

<sup>298</sup> Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 31 marca 1969 r., DzU Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego nr A-3, poz. 24.

<sup>299</sup> Archiwum AEW r sygn. 4/37, Planowana obsada stanowisk kierowniczych w instytutach i zakładach WSE we Wrocławiu, s. 69-73.





## AKADEMIA EKONOMICZNA WE WROCŁAWIU (1974-2007)

### W dekadzie inwestycji na kredyt 1970-1980

Dekada lat siedemdziesiątych miała się okazać okresem największego rozwoju uczelni w czasach przed 1989 r. O blisko 1/3 wzrosła ogólna liczba studentów uczących się nie tylko w głównej siedzibie Szkoły we Wrocławiu, ale od roku 1969/70 także w jeleniogórskiej filii oraz w punktach konsultacyjnych dla studentów zaocznych w kilku większych miastach Dolnego Śląska i Opolszczyzny, m.in. w Dzierżonowie, Wałbrzychu, Brzegu Dolnym oraz w Świdnicy. Rozbudowano i zreformowano struktury uczelni, tworząc w 1976 r. nowy Wydział Zarządzania i Informatyki.

Powiększono znacznie zasoby budowlane uczelni, która wzbogaciła się o kilka nowych obiektów naukowo-dydaktycznych oraz zaplecze dla rozwijanej wówczas intensywnie działalności gospodarczej, administracji i bazy socjalnej. Budowie nowych obiektów towarzyszyła również rozbudowa i modernizacja już istniejących budynków oraz ich wyposażenia.

W okresie dekady gierkowskiej wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna, podobnie jak jej odpowiedniki w kraju, otrzymała szansę rozwoju na niespotykaną dotąd skalę. W zamian za znaczne doinwestowanie władze partyjno-państwowe oczekiwały wzmożonego wysiłku uczelni ekonomicznych na rzecz wsparcia rozwoju gospodarczego kraju poprzez dostarczenie znacznie większej niż dotąd liczby odpowiednio wykształconych kadr dla gospodarki i administracji oraz stworzenia odpowiednio efektywnego zaplecza naukowo-badawczego, silnie powiązanego z życiem gospodarczym. Zadanie to miały realizować głównie utworzone w 1972 r. Zakłady Naukowo-Badawcze. Wyrazem wzrostu znaczenia wyższych szkół ekonomicznych było przemianowanie ich w 1974 r. decyzją rządową na akademie ekonomiczne. Rozwój uczelni zahamowany został u schyłku dekady, w miarę objawiania się skutków narastającego w kraju kryzysu gospodarczego.

Dekada lat siedemdziesiątych to era rektora prof. Józefa Popkiewicza (1966-1979), zwana również żartobliwie na uczelni okresem „popkiewiczowskim”. Jak po latach napisał Alfons Holecki: „Rektor Popkiewicz wstrząsnął pogrążoną w marazmie uczelnią. Dzięki jego niespożytej energii, zdecydowanemu działaniu, sztuce »negocjacji« z ministerstwem i



Prof. Józef Popkiewicz,  
rektor WSE i AE w latach 1966-1979

władzami lokalnymi, a także nieprzeciętnym uzdolnieniom organizatorskim udało się obronić samodzielność uczelni. Te walory sprawiły, że funkcję rektora sprawował on łącznie ponad trzy kadencje. Wszystkie lata rektorowania przez prof. Popkiewicza można uznać za najbardziej dynamiczny okres rozwoju uczelni<sup>1</sup>.

Dzisiaj trzeba dodać, iż ewidentne sukcesy rektora Popkiewicza możliwe były także dzięki niewymienionej tu umiejętności ułożenia sobie kontaktów z rządzącą niepodzielnie w kraju PZPR, której był zresztą członkiem. Kierując się pragmatyzmem, dobrem uczelni i całego jej środowiska, zawsze pozostawał też lojalny wobec partii komunistycznej. Jego wystąpienia publiczne, zazwyczaj utrzymane w typowej formie uwarunkowanej swoimi czasami, potrafiły niekiedy przybierać ton zbliżony do agresywnej i w sumie plugawej propagandy partyjnej, jak np. w czasie inauguracji roku akademickiego 1977/78, przypadającej na okres po wydarzeniach z czerwca 1976 r. Odnosząc się do zachowania środowiska uczelnianego wobec pierwszych odruchów organizującej się opozycji, powiedział m.in.: „Ze szczególną satysfakcją chciałbym podkreślić dzisiaj godną najwyższego uznania postawę studentów i pracowników Akademii Ekonomicznej, którzy w ani jednym przypadku nie dali się wciągnąć do antypolskich czy antysocjalistycznych wystąpień, prowokowanych między innymi przez resztki sił syjonistycznych i antynarodowych, najsilniej właśnie w środowiskach akademickich. Podobnie więc jak w marcu 1968 r., młodzież i pracownicy naszej Uczelni zdali w minionym roku na piątkę swój egzamin z dojrzałości politycznej, obywatelskiej i patriotycznej”<sup>2</sup>.

Być może autor tych słów coraz mniej rozumiał dynamicznie zmieniającą się u schyłku lat siedemdziesiątych rzeczywistość. Epoka przyśpieszonego rozwoju kraju, w której tak dobrze odnajdywał się rektor Popkiewicz, miała się ku końcowi. Czas gierkowskich inwestycji na kredyt objawiał pomału swoje bankructwo, powodując różnorakie implikacje społeczno-polityczne.

Nieprzeciętna osobowość rektora Popkiewicza budziła zawsze zróżnicowane odczucia. Tak ujął to po latach w swoim wspomnieniu prof. Bolesław Wersty: „W miarę upływu czasu mieliśmy okazję poznać również inne cechy prof. Popkiewicza. Widzieliśmy go przeważnie jako silnego, twardego i mocnego. Taki był na zewnątrz i wobec spraw, które miał do załatwienia. Prawdziwy prof. Popkiewicz był jednak bardzo skomplikowaną konstrukcją psychiczną. Jego siła podszyta była wielką wrażliwością i delikatnością. Za tym jakże często surowym obliczem, chłodnym i niekiedy ostrym spojrzeniem kryła się często zaskakująca dobroć, wyrozumiałość dla cudzych słabości, pełne życzliwości zainteresowanie problemami zawodowymi i osobistymi pracowników uczelni. Jest wielu, którym Profesor pomógł wybrnąć z życiowych tarapatów lub przebrnąć pomyślnie przez kłopoty zawodowe. Ale zdarzało się, że w odczuciu niektórych zbyt wiele wymagał od innych, podczas gdy otoczenie po prostu za nim nie nadążało, czego on z kolei po prostu nie mógł pojąć. Był bezwzględny i tępił z całą surowością przejawy lekceważącego stosunku do pracy i braku sumienności w wykonywaniu swoich obowiązków. Naraził się tym niektórym, ale jest to zjawisko, które zawsze towarzyszy postaciom pokroju prof. Popkiewicza”<sup>3</sup>.

Profesor Józef Popkiewicz złożył swoją funkcję w 1979 r., motywując to wyjazdem za granicę w celach naukowych na dłuższy czas. Nowym rektorem został prof. Józef Kaleta, dotychczasowy prorektor do spraw nauki.

**Rozwój organizacyjny.** Wiosną 1969 r. przeprowadzono w całym polskim szkolnictwie wyższym tzw. reformę instytutową, wprowadzając w miejsce tradycyjnych form organizacyjnych większe jednostki, jakimi były właśnie wydziały. Wrocławska WSE w maju 1969 r. dostosowała swoją organizację do aktualnego kierunku przemian. Powołano wówczas pięć instytutów. Trzy z nich powstały na Wydziale Gospodarki Narodowej (taką nazwę otrzymał dotychczasowy Wydział Ekonomiki Przedsiębiorstwa) i dwa na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym Przemysłu. W sumie liczyły one 29 zakładów reprezentujących różnorodne dyscypliny – od teoretycznych poprzez eksperymentalne do stosowanych.

Jeszcze w 1968 r. uruchomiono na uczelni po raz pierwszy 1,5 roczne studia podyplomowe – metod rachunku ekonomicznego w przedsiębiorstwie przemysłowym, projektowania systemów elektronicznego przetwarzania informacji. W następnych latach powstały m.in. podyplomowe studia analizy rynku, organizacji i zarządzania oraz kierowania przedsiębiorstwami przemysłu spożywczego. W studium podyplomowe przekształcił się również telewizyjny kurs doskonalenia ekonomicznego dla kadry przedsiębiorstw przemysłowych Dolnego Śląska współorganizowany przez WSE i PWr.

W 1969 r. otwarto również filię wrocławskiej WSE w Jeleniej Górze – pierwszą tego rodzaju jednostkę zamiejscową uczelni ekonomicznej w kraju. Filia rozpoczęła pełną działalność już w roku akademickim 1969/70, bazując na własnych pracownikach oraz własnym zapleczu administracyjno-gospodarczym. W filii uruchomiono Zawodowe Studium Ekonomiczne w zakresie ekonomiki przemysłu oraz ekonomiki handlu, a od roku 1970/71 także ekonomiki i organizacji turystyki i gospodarki miejskiej. Studia w filii trwały początkowo 3 lata w systemie studiów dziennych. Jej absolwenci otrzymywali dyplomy ukończenia wyższych studiów zawodowych i mogli kontynuować naukę we Wrocławiu w ramach

studiów magisterskich. Filia była do 1982 r. częścią Wydziału Gospodarki Narodowej, a jej kierowanie spoczywało w gestii prorektora ds. filii. Od rozpoczęcia przygotowań do 1979 r. funkcję tę sprawował doc. dr Wojciech Wasiak. Siedzibą filii, dzięki pomocy władz Jeleniej Góry, stał się gruntownie zmodernizowany i przystosowany do pełnienia nowej funkcji budynek dotychczasowego Państwowego Technikum Mechanicznego<sup>4</sup>.

W latach siedemdziesiątych kontynuowane było również kształcenie studentów zaocznych w zamiejscowych punktach konsultacyjnych powołanych do życia jeszcze w poprzedniej dekadzie. Prowadzono je do początku lat osiemdziesiątych m.in. w Opolu, Dzierżoniowie, Wałbrzychu i Legnicy<sup>5</sup>.

1 października 1974 r. Wyższa Szkoła Ekonomiczna otrzymała imię Oskara Langego. W dniu inauguracji roku akademickiego 1974/75 odsłonięto pomnik patrona uczelni dłuta artysty plastyka Władysława Tumkiewicza. Kilka miesięcy później kolegium wyjazdowe Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, które odbyło się we Wrocławiu, zatwierdziło program rozwoju uczelni do 2000 r. Potwierdzeniem dobrej passy uczelni, nad którą ledwie kilka lat wcześniej wisiła groźba likwidacji i włączenia do struktur Uniwersytetu Wrocławskiego, było również jej wyróżnienie 22 lipca 1974 r. najwyższym odznaczeniem PRL – Orderem Sztandaru Pracy I Klasy<sup>6</sup>.

W roku akademickim 1974/75 w miejsce Instytutu Metod Rachunku Ekonomicznego powołano dwie nowe jednostki – Instytut Cybernetyki Ekonomicznej oraz Instytut Informatyki.

W 1976 r. powstał Wydział Zarządzania i Informatyki, w którego skład weszły 3 instytuty: Cybernetyki Ekonomicznej, Informatyki i Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Przemysłowych, przemianowany na Instytut Organizacji i Zarządzania. Pierwszym dziekanem nowo powstałego wydziału został doc. Władysław Bukietyński. Wydział otrzymał uprawnienia do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego nauk ekonomicznych oraz nauk o organizacji i zarządzaniu<sup>7</sup>.

Działając zgodnie z wytycznymi pierwszego w dziejach uczelni wieloletniego planu inwestycyjnego, udało się doprowadzić do wybudowania po drugiej stronie ul. Kamiennej w latach 1970-1971 dwóch domów akademickich – „Przegubowca” i „Ślężaka”, zmodernizować działające od 1950 r. i systematycznie rozwijane Studium Języków Obcych i wiele sal wykładowych, w tym audytorium im. Wincentego Stysia na 260 miejsc, wybudować pawilon dydaktyczny na 340 miejsc, siedzibę Studium Wychowania Fizycznego z dwiema halami sportowymi i krytym basenem pływackim, gmach Instytutu Technologii, pozyskać i zaadaptować na dom pracy twórczej willę w Zachełmiu koło Jeleniej Góry, siedzibę Zakładów Naukowo-Badawczych, pawilon dla działającego od 1965 r. ambulatorium zakładowego (kierowanego przez lek. med. Ignacego Łysika). Niezwykle istotnym elementem funkcjonowania zaplecza prowadzonej w uczelni pracy naukowo-badawczej była działalność Wydawnictwa Uczelnianego (do 1979 r. funkcjonującego jako Sekcja Wydawnictw Uczelnianych). Najważniejszą funkcję w publikacji bieżącego dorobku WSE/AE we Wrocławiu miała zapoczątkowana w latach sześćdziesiątych cykliczna edycja Prac Naukowych (do 1967 r. Zeszytów Naukowych). W dekadzie lat siedemdziesiątych częstotliwość tego recenzowanego czasopisma naukowego wzrosła kilkakrotnie. Innym ważnym zadaniem realizowanym przez Wydawnictwo była edycja skryptów dla studentów<sup>8</sup>.

**Działalność naukowo-badawcza.** Po wprowadzeniu w 1969 r. nowej struktury organizacyjnej uczelni większość badań teoretycznych prowadzona była w ramach badań własnych przez instytuty i katedry. Oprócz nich dużego znaczenia nabrały badania centralnie sterowane oraz zlecane przez jednostki gospodarki narodowej.

Wśród osiągnięć naukowo-badawczych dekady zauważalny jest skokowy przyrost liczby drobniejszych publikacji – artykułów i wystąpień konferencyjnych oraz skryptów i podręczników dla studentów. Jednocześnie wolniej wzrastała liczba publikacji zwartych o charakterze monograficznym oraz opublikowanych i zatwierdzonych prac rygorowych. Ta ostatnia uwaga dotyczy zwłaszcza liczby habilitacji.

Tabela 22. Wybrane osiągnięcia naukowo-badawcze AE w latach 1970-1979\*

Rok	Zrealizowano
1970	5 doktoratów, 7 monografii, 16 skryptów, 114 artykułów
1977	2 habilitacje, 17 doktoratów, 18 książek, 16 skryptów, 276 artykułów naukowych, 93 referaty konferencyjne (w tym 29 na konferencjach międzynarodowych)
1979	8 doktoratów, 13 książek, 21 skryptów, 424 artykuły naukowe, 169 referatów konferencyjnych

\* Według kolejnych lat kalendarzowych.

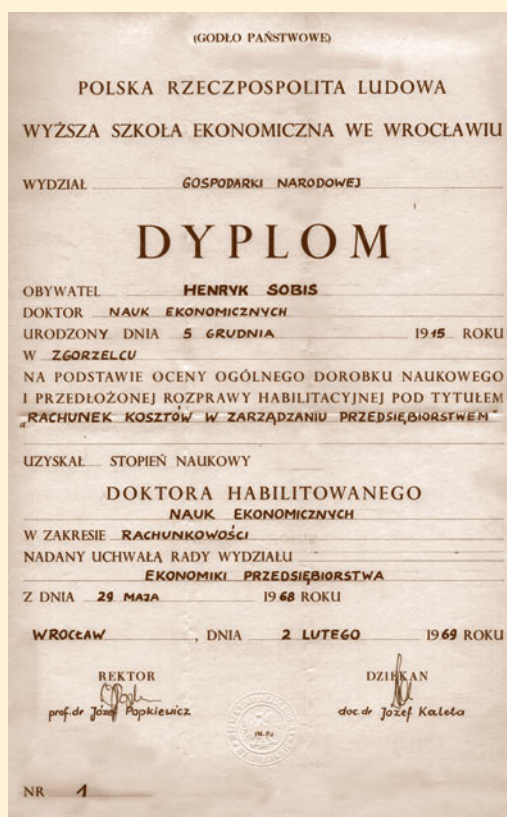
Źródło: Archiwum AEWr, Przemówienia rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu na inaugurację roku akademickiego; Plany i sprawozdania z działalności naukowo-badawczej (1971/72-1979/80).

**Kadra naukowo-dydaktyczna.** Niezwykle istotnym momentem w procesie rozwoju wrocławskiej WSE było uzyskanie w 1970 r. prawa do habilitacji i wnioskowania o nadanie tytułu profesora nauk ekonomicznych<sup>9</sup>.

W dekadzie lat siedemdziesiątych liczba pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni podwoiła się ogółem, przy czym łączna liczba samodzielnych pracowników naukowych wzrosła tylko nieznacznie, a najbardziej zwiększyła się liczba adiunktów, którzy przy pomocy asystentów ponosili główny ciężar obowiązków dydaktycznych na uczelni.

Największą obiektywną przeszkodą w rozwoju liczebnym kadry były niedostateczne środki, które można było przeznaczyć na płace – określane centralnie, z reguły niespełniające oczekiwań władz uczelni, a nawet uczelnianych i wojewódzkich władz partyjnych.

Odczuwalne braki w kadrze wyższej starano się nadrabiać poprzez pozyskanie profesoro-



W 1970 r. WSE uzyskała prawo do nadawania stopnia doktora habilitowanego

rów i docentów z innych uczelni, głównie wrocławskich, najczęściej z Politechniki bądź Wyższej Szkoły Rolniczej/Akademii Rolniczej. W ten sposób jednak udawało się przyciągnąć tylko pojedyncze osoby, nie więcej niż 1-2 osoby w roku<sup>10</sup>.

Liczbę przygotowanych rozpraw doktorskich, uznawaną zwłaszcza w początkach dekady za wyrażnie zbyt małą, starano się zwiększyć poprzez różnorodną pomoc dla przygotowujących je osób. Zamierzano m.in. zwiększyć pulę stypendiów i urlopów umożliwiających starszym asystentom skupienie się na finalizowaniu doktoratów. Za istotne uznano także zapewnienie młodej kadrze naukowej (także osobom przygotowującym rozprawy habilitacyjne) odpowiednich warunków mieszkaniowych. Udało się to sprawić tylko w pewnej części, a mimo to w ciągu dekady liczba adiunktów zwiększyła się w sumie aż sześciokrotnie<sup>11</sup>.

Tabela 23. Pracownicy naukowo-dydaktyczni AE we Wrocławiu (1970-1980)

Rok	Ogółem	Prof. zwyczajni	Prof. nadzw.	Docenci	Adiunkci	Asystenci	Wykładowcy
1970/1971	248	0	6	33	26	127	15
1971/1972	263	0	6	34	35	134	16
1972/1973	337	0	12	30	41	195	16
1973/1974	361	3	0	33	52	202	14
1974/1975	446	5	10	39	70	298	14
1975/1976	453	5	10	34	90	231	12
1976/1977	428	6	11	33	106	196	13
1977/1978	438	7	10	34	125	165	11
1978/1979	448	7	9	33	138	176	15
1979/1980	472	7	10	29	155	182	17

Źródło: Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu w 40-lecie Polski Ludowej, Wrocław 1986, s. 116-117.

**Współpraca z gospodarką.** Wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna/Akademia Ekonomiczna z definicji należała zawsze do tego rodzaju uczelni, które, obok szkół technicznych, w największym stopniu predestynowane były do podejmowania współpracy z gospodarką. Czynić to mogła nie tylko poprzez realizację swojego podstawowego zadania – kształcenia kadr dla administracji i gospodarki narodowej, ale także poprzez podejmowanie bezpośredniej współpracy z jednostkami gospodarczymi w celu wspierania ich w rozwiązywaniu różnorodnych problemów organizacyjnych, technicznych, a także przez świadczenie usług o charakterze obliczeniowym i analitycznym. Taka współpraca stwarzała uczelni szansę na rozwój zarówno poprzez pozyskanie dodatkowych, poważnych dochodów, jak też ukierunkowanie się na kontakt z praktyką życia gospodarczego<sup>12</sup>. W ten sposób WSE sama stawiała się elementem gospodarki narodowej, jak się okazało zresztą – na dobre i na złe. Działania te prowadzono pod hasłem realizacji wytycznych kolejnych

zjazdów PZPR. Szczególnego rozmachu nabrały w dekadzie inwestycji gierkowskich, w początkach lat osiemdziesiątych zaś ulec miały z kolei ogromnemu ograniczeniu wraz z ówczesnym załamaniem się rozwoju gospodarczego<sup>13</sup>.

Tradycje współpracy wrocławskiej WSE/AE z gospodarką sięgają początku lat pięćdziesiątych, kiedy to podpisano kilka pierwszych porozumień głównie z branżą przemysłu spożywczego. W latach sześćdziesiątych uczelnia rozszerzyła współpracę na inne branże przemysłowe. Zawarto wówczas kilka wieloletnich umów, m.in. z Wrocławskimi Zakładami Elektronicznymi „Elwro”, z Wydziałem Handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej miasta Wrocławia, z Centralnym Biurem Rozliczeń Przemysłu Węglowego. Możliwości WSE dotyczące współpracy i działań na rzecz gospodarki w zakresie obliczeń i analiz wydatnie się zwiększyły po zainstalowaniu w 1965 r. komputera Odra 1003<sup>14</sup>.

Należy podkreślić, że wrocławska WSE przeszła od sporadycznego wykonywania zleceń poradnictwa naukowego dla gospodarki do podejmowania dużych zadań badawczych w ramach wieloletnich umów jako jedna z pierwszych uczelni w kraju. Szybki wzrost liczby i jakości prac naukowych dla przemysłu był możliwy dzięki koncentracji na najważniejszych problemach badawczych zgłaszanych przez największe zakłady Dolnego Śląska oraz stworzeniu w ramach długofalowych planów właściwych form organizacyjnych dla tego rodzaju działań<sup>15</sup>.

W 1966 r., w wyniku utworzenia Zakładów Naukowo-Badawczych, powstały nowe ramy organizacyjne dla współpracy z gospodarką narodową. Zgodnie z intencją ich pomysłodawcy, rektora J. Popkiewicza, miały one wprowadzać informatykę do prac naukowych i do procesu dydaktycznego. ZNB miały początkowo status gospodarstwa pomocniczego uczelni i wykonywały prace administracyjno-finansowe związane z realizacją umów zawieranych przez poszczególne instytuty i zakłady z jednostkami gospodarczymi. Dyrektorami ZNB byli kolejno: doc. Tadeusz Jankowski, doc. Bolesław Wersty, dr inż. J. Chełstowski oraz dr Andrzej Małachowski.

Po reformie instytutowej w 1969 r. zreformowano również system organizacji współpracy uczelni z gospodarką. Teraz opierał się on na uczelnianych zespołach problemowych oraz koordynatorach odpowiedzialnych za wykonanie najważniejszych zleceń i tematów badawczych. Dotyczyło to zwłaszcza takich zadań, które angażowały większą liczbę pracowników naukowych lub nawet zespołów specjalistów z różnych dziedzin i różnych jednostek naukowo-badawczych. Do najpoważniejszych ówczesnych kontrahentów wrocławskiej WSE należały takie przedsiębiorstwa, jak Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi w Lubinie, Państwowa Fabryka Wagonów „Pafawag”, Jelczańskie Zakłady Samochodowe, Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Organicznego „Rokita” w Brzegu Dolnym, Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, Zakłady Metalowe „Polar”. W zakresie świadczonych usług uczelnia współpracowała często z Zakładem Elektronicznej Techniki Obliczeniowej we Wrocławiu<sup>17</sup>.

Rok 1972 zapoczątkował nowy etap rozwoju współpracy z gospodarką. Zakłady Naukowo-Badawcze ulokowane w tym czasie w nowo wzniesionym pawilonie przy ul. Kamiennej zawarły wieloletnią umowę z ZE MERA – ELWRO na opracowanie kompleksowego systemu informatycznego zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym (KOSIPP). System objął 10 dziedzin działalności – od technicznego przygotowania produkcji przez planowa-



Otwarcie w październiku 1973 r. budynku J – siedziby Zakładów Naukowo-Badawczych

nie i kontrolę wykonania zadań produkcyjnych, gospodarkę materiałową, sprzedaż wyrobów po rachunkowość i analizę ekonomiczną. Prace nad tymi dziedzinami podjęto w ramach 10 odpowiednich pracowni projektowych. W 1974 r. w ramach ZNB utworzono Ośrodek Komputerowy wyposażony w maszynę cyfrową Odra 1204, przekazaną przez Instytut Metod Rachunku Ekonomicznego. Tak rozbudowane ZNB liczyły wówczas 370 pracowników naukowo-badawczych<sup>18</sup>.

Szeroką i szczegółową ofertę usług i pomocy dla jednostek gospodarczych oferowały już na początku lat siedemdziesiątych wszystkie istniejące instytuty. I tak Instytut Gospodarki Narodowej proponował usługi z zakresu planowania i polityki ekonomicznej, ekonomiki przemysłu, rolnictwa, finansów, handlu i konsumpcji, prawa i geografii gospodarczej; Instytut Ekonomii Politycznej w zakresie badań nad metodami sterowania gospodarką oraz wdrażaniem i efektywnością postępu ekonomicznego; Instytut Metod Rachunku Ekonomicznego w zakresie metod rachunku ekonomicznego, elektronicznych metod obliczeniowych, obliczeń na maszynach cyfrowych, metod statystycznych, zastosowań ekonomicznych matematyki, ekonometrii, rachunkowości, mechanizacji obrachunku i sprawozdawczości; Instytut Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstwa Przemysłowego w zakresie ekonomiki i organizacji przedsiębiorstwa przemysłowego, rachunku i analiz kosztów; Instytut Technologii Przemysłu Chemicznego i Spożywczego w zakresie technologii przemysłu spożywczego, technologii i chemii nieorganicznej, organicznej oraz maszynoznawstwa<sup>19</sup>.

Wyposażenie uczelni w aparaturę naukową, zwłaszcza urządzenia techniczne, które mogły być wykorzystane do prowadzenia prac naukowo-badawczych na zlecenie jednostek gospodarczych na początku lat siedemdziesiątych, osiągnęło stan stosunkowo dużej nowoczesności i efektywności, przynajmniej jak na realia krajów socjalistycznych. Dotyczyło to zwłaszcza krajowych (Odra 1003, 1024) i zagranicznych maszyn cyfrowych, aparatury kontrolno-pomiarowej wykorzystywanej przy badaniach nad technologią przemysłu spożywczego, urządzeń do badań nad chemią organiczną i nieorganiczną oraz warsztatów mechanicznych<sup>20</sup>.

Jeśli chodzi o umowy zawarte między wrocławską WSE a jednostkami gospodarki uspołecznionej (wyłącznie), to ich wartość wynosiła na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych łącznie odpowiednio: w 1965 r. – 500 tys. zł, w 1969 r. – 3 mln 200 tys. zł, w 1971 r. blisko 6 mln zł, później zaś, w 1974 r., 28 mln zł, w 1975 r. – 35 mln zł i w 1978 r. – 50 mln zł<sup>21</sup>.

Uchwała Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z 1969 r. obligowała uczelnię do przyjęcia kierunkowych założeń, zgodnych z centralnym planem 5-letnim na lata 1971-1975, preferowanych kierunków badań naukowych i rozwoju technicznego. Przewidywały one przyjęcie przez WSE kilku odpowiednich planów rozwojowych, wśród których znajdował się plan NT-NCR, dotyczący badań o niepełnym cyklu rozwojowym, w głównej mierze obejmujący tematykę prac wykonywanych przez uczelnię dla jednostek gospodarki uspołecznionej. Z ogólnej liczby 120 tematów WSE w planie tym 103 zostały umieszczone w problematyce węzłowej, koordynowanej przez specjalnie do tego powołane jednostki centralne, 17 zaś zaliczono do problematyki resortowej<sup>22</sup>.

W 1974 r. Zakłady Naukowo-Badawcze uzyskały status samodzielnej jednostki organizacyjnej. Zadaniem ZNB było integrowanie i koordynowanie prac naukowo-badawczych wykonywanych na podstawie umów z placówkami PZN, wyższymi uczelniami, instytutami naukowymi oraz przedsiębiorstwami gospodarczymi. Do tego dochodziło podejmowanie i samodzielne prowadzenie prac badawczych na rzecz jednostek spoza uczelni<sup>23</sup>.

Lata 1978-1981 były okresem największych zleceń ze strony przemysłu. Na czołowym miejscu znalazła się realizacja umowy z Hutą Katowice o wartości przekraczającej 240 mln zł. Przewidywała ona opracowanie przez ZNB elementów kompleksowego systemu zarządzania kombinatem hutniczym, w tym m.in. systemów zarządzania, systemów kierowania ciągami produkcyjnymi oraz systemów sterowania agregatami produkcyjnymi. Do innych ówczesnych dużych zleceń należały m.in. system zarządzania branżą chemii lekkiej dla ZPF „Polfa”, system dysponowania flotą śródlądową, kompleksowy system sterowania jakością w FSM Bielsko-Biała, prace na rzecz Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług<sup>24</sup>.

W okresie istnienia Zakładów Naukowo-Badawczych wrocławska WSE/AE współpracowała łącznie z 40 kontrahentami z gospodarki narodowej. Dzięki kontaktom nauki z przemysłem pracownicy uczelni byli autorami wynalazków, patentów i pomysłów racjonalizatorskich zastosowanych w przemyśle<sup>25</sup> bądź uczestniczyli w ich powstaniu.



Maszyny cyfrowe Odra

Radykalny spadek zamówień ze strony przemysłu w dobie ostrego kryzysu w początkach kolejnej dekady miał doprowadzić w 1982 r. do rozwiązania ZNB. Ich pracowników przeniesiono do innych jednostek naukowo-badawczych uczelni, a część poza jej struktury<sup>26</sup>.

Oryginalną i nowatorską w polskich warunkach formą współpracy wrocławskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej z gospodarką był roczny telewizyjny kurs doskonalenia ekonomicznego dla kadry kierowniczej przedsiębiorstw przemysłowych Dolnego Śląska zorganizowany w roku akademickim 1970/71 dzięki staraniom prof. Józefa Kalety przez WSE przy współudziale Politechniki Wrocławskiej i niektórych przedsiębiorstw gospodarczych. Do pomysłu przyznawał się także Komitet Wojewódzki PZPR we Wrocławiu, który pragnął zawsze uchodzić za promotora wszelkich pozytywnych zmian, ale jedynym chyba pretekstem w tym wypadku była przynależność prof. Kalety do partii. Kurs ten został następnie przekształcony w jedno ze studiów podyplomowych. Jego celem było zapoznanie kadry kierowniczej zakładów przemysłowych z nowoczesnymi metodami i technikami organizacji planowania, rachunku ekonomicznego i analizy ekonomicznej. Kurs obejmował wykłady prowadzone za pośrednictwem telewizji dwa razy w tygodniu oraz seminaria organizowane w WSE i na Politechnice Wrocławskiej raz w miesiącu<sup>27</sup>.

**Współpraca z zagranicą.** Do właściwej obsługi współpracy wrocławskiej WSE z zagranicą, wzmożonej od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, powołano w 1974 r. Dział Nauki i Współpracy z Zagranicą.

Najważniejszą formą zinstytucjonalizowanej współpracy uczelni z zagranicą były umowy wieloletnie zawierane z zagranicznymi uczelniami i instytutami naukowymi. Wśród nich znalazły się kolejno<sup>28</sup>:

- od 1968 r. Uniwersytet Techniczny w Dreźnie. Umowa dotyczyła głównie współpracy w zakresie zagadnień „ekonomii politycznej socjalizmu oraz planowania procesów produkcyjnych”. Uczelnie organizowały co dwa lata wspólne sympozja naukowe, wymianę osobową odbywającą się w „wymiarze 28 osobodni w ciągu roku”;

- od 1971 r. Uniwersytet w Glasgow. Obszar współpracy dotyczył zagadnień planowania, ekonomii politycznej, cybernetyki ekonomicznej, organizacji i zarządzania. Wymiana osobowa obejmowała corocznie 2 pracowników na 4 tygodnie, a od 1977 r. już tylko 1 osobę z każdej ze stron;

- od 1971 r. uniwersytet stanowy w Blacksburg (stan Virginia, USA). Współpracowano z nim w dziedzinie organizacji i zarządzania oraz analizy ekonomicznej w przedsiębiorstwie, rachunkowości i gospodarki materiałami, zastosowania komputerów w zarządzaniu, analizy finansowej i marketingu, planowania i polityki ekonomicznej, studiów porównawczych nad gospodarką socjalistyczną i kapitalistyczną. Wymiana osobowa obejmowała wyjazdy po 2 pracowników każdej uczelni na 3 miesiące;

- od 1977 r. Wyższa Szkoła Finansów i Rachunkowości w Budapeszcie. Współpracowano w zakresie problemów planowania finansowego w gospodarce socjalistycznej, analizy systemów informatycznych w skali mikro i makro na potrzeby zarządzania. Umowa przewidywała wspólne kolokwia naukowe i publikacje oraz wymianę osobową wynoszącą „8 osobodni rocznie”;

– od 1977 r. Wyższa Szkoła Ekonomiczna im. Brunona Leuschnera w Berlinie (NRD). Współpraca dotyczyła zagadnień zastosowania małych komputerów w przedsiębiorstwie i wykorzystania ich w systemach wielokomputerowych. Zaplanowano wymianę osobową wynoszącą „28 osobodni w roku”;

– od 1978 r. uniwersytet w Stambule. Umowa obejmowała współpracę w zakresie zagadnień dotyczących organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwie, rachunkowości, rachunku kosztów i analizy finansowej, organizacji i planowania produkcji, marketingu, zachowania się kupującego, cybernetyki ekonomicznej, zarządzania materiałami i zastosowania komputerów. Przewidywano wspólne sympozja i wymianę osobową.

Oprócz wymienionych przypadków mniej lub bardziej regularna współpraca łączyła WSE/AE u schyłku lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych m.in. z uniwersytetami w Münster i Marburgu (RFN), Międzynarodowym Instytutem Naukowo-Badawczym Problemów Zarządzania w Moskwie, Uniwersytetem w Leningradzie oraz uczelniami i placówkami naukowo-badawczymi z Czechosłowacji i Bułgarii<sup>29</sup>.

W 1976 r. uczelnia, wraz z Centrum Badań i Studiów nad Problemami Ekonomiczno-Społecznymi (CESES), była współorganizatorem XII międzynarodowej konferencji poświęconej współpracy gospodarczej Wschód-Zachód w Mediolanie. Uczestniczyło w niej kilkuset ekonomistów, w tym ok. 100 osób pochodzących z 17 krajów świata – m.in. z USA, Włoch, Francji, RFN, Kanady i Związku Radzieckiego<sup>30</sup>.

Inną formą współpracy międzynarodowej był udział przedstawicieli uczelni we współpracy wielostronnej w ramach RWPG. Obok kontaktów dwustronnych z krajami socjalistycznymi uznawana ona była przez ówczesne władze polskie za priorytetową<sup>31</sup>. Wrocławską WSE/AE zaangażowana była w działalność Sekcji Specjalistów SP-1 Międzynarodowej Komisji Krajów RWPG. Zajmowała się ona zagadnieniami ogólnosystemowymi i metodologicznymi zastosowań środków elektronicznej techniki obliczeniowej. W 1979 r. wrocławską AE reprezentował w tych pracach dr Jerzy Chęłchowski. Uczelnia uczestniczyła również w Międzynarodowym Systemie Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej (MSINTE) członków RWPG. Z kolei prof. Bolesław Winiarski, jedna z najbardziej aktywnych postaci AE w dziedzinie współpracy zagranicznej, uczestniczył w tym samym roku na wniosek Prezydium Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN w pracach konferencji programowej VIII Kongresu Ekonomiki Regionów (CIER)<sup>32</sup>. Za dość bogaty i zróżnicowany należy uznać program uczestnictwa pracowników uczelni w zagranicznych konferencjach, sympozjach, stażach, konsultacjach oraz innych formach wyjazdów zagranicznych. Znacznie mniejsza była liczba naukowców zagranicznych odwiedzających wrocławską uczelnię, ale nie należy zapominać, iż wizyta każdego z nich, po dość ścisłej izolacji charakterystycznej dla poprzednich dekad, podnosiła w jakiś sposób rangę AE i pozwalała poszerzyć możliwości współpracy.

Charakterystyczne dla dekady lat siedemdziesiątych zbliżenie Wschód-Zachód pozwalało na niemożliwe wcześniej rozszerzenie współpracy z uczelniami i instytucjami Zachodu. Wprawdzie podstawą pozostały kontakty z krajami socjalistycznymi, zwłaszcza z NRD i ZSRR, które stanowiły w przybliżeniu ok. 3/4 wszystkich kontaktów, ale współpraca z uczelniami i placówkami naukowo-badawczymi z RFN, USA, Wielkiej Brytanii, Włoch,



Obrady XII konferencji CESES, 1976 r.

Francji i innych krajów zwanych „k. k.” stała się stałym i ważnym elementem stwarzającym pracownikom uczelni, w ramach istniejących uwarunkowań, możliwości korzystania z dorobku tamtejszego obiegu naukowego oraz prezentacji i konfrontacji wyników własnych prac badawczych na arenie międzynarodowej.

Dzięki nawiązanym kontaktom zagranicznym pracownicy wrocławskiej WSE/AE publikowali corocznie co najmniej kilkanaście tekstów w zagranicznych wydawnictwach naukowych, przy czym były to głównie czasopisma niemieckojęzyczne, zwłaszcza Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie, oraz rosyjsko- i anglojęzyczne. Analogicznie każdego roku

Tabela 24. Wyjazdy zagraniczne pracowników AE i przyjazdy pracowników uczelni zagranicznych do wrocławskiej uczelni (1975-1979)

Rok	Pracownicy AE przebywający za granicą na stażach, szkoleniach i konsultacjach	Pracownicy AE uczestniczący w zagranicznych kongresach, zjazdach i sympozjach oraz w wyjazdach o innym charakterze	Łącznie liczba wyjazdów pracowników AE	Naukowcy zagraniczni przebywający na stażach i szkoleniach w AE*
1975	48	31	79	25
1976	44	38	82	34
1977	49	59	108	38
1978	44	56	100	79
1979	26	57	83	32

\* Brak informacji o przyjazdach na konferencje, odczytach oraz innych pobytach krótkoterminowych.

Źródło: Archiwum AEW, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1975-1979.

w zeszytach naukowych WSE/AE publikowano prace autorów zagranicznych. Prowadzona była również regularna wymiana podręczników, skryptów i prac naukowych z zaprzyjaźnionymi uczelniami.

Wymiar ilościowy kontaktów zagranicznych nie zawsze odzwierciedlał ich stronę jakościową. Jak wspomina jeden z uczestników współpracy z uczelniami niemieckimi w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, prof. Stefan Linek: „W tym czasie nawiązaliśmy najbliższe kontakty z pracownikami w Niemieckiej Republice Demokratycznej na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie, Uniwersytecie w Jenie i Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zwickau. Co dwa lata, na przemian w Polsce i NRD, odbywały się sympozja. Nie były twórcze naukowo. Pracownicy akademicy z NRD mogli korzystać tylko z podręczników ekonomii tłumaczonych z języka rosyjskiego, nadmiernie też cytowali ówczesnych partyjnych ideologów. NRD było swoistym państwem policyjnym, dlatego niemieccy akademicy w swoich wystąpieniach kierowali się autocenzurą, obawiając się trudności w dalszej karierze. Zdarzały się również przypadki, że w wydawanych w Niemczech publikacjach pokonferencyjnych pojawiały się negatywne i krytyczne opinie o naszych wystąpieniach. Nie mieściły się one bowiem w dopuszczalnych granicach obowiązującej doktryny. Spotkania miały jednak i pozytywne strony. Mogliśmy się poznać, szlifowaliśmy język, nabieraliśmy umiejętności prezentowania referatów i wyników badań.

Natomiast szczególnie serdeczny kontakt został nawiązany z pracownikami Westfälische Wilhelms Universität w Münster w Republice Federalnej Niemiec. Ten czwarty co do wielkości Uniwersytet w Niemczech ma prężny Wydział Ekonomii. W latach siedemdziesiątych kierownikiem Katedry Teorii Ekonomii był prof. Jochen Schuman (doktor *honoris causa* naszej uczelni), autor wielu wybitnych prac naukowych. Zaangażowanie pracowników obu tych uczelni było duże, rezultatem zaś nawiązanej współpracy są trwające do dzisiaj więzi i regularne spotkania. I co szczególnie ciekawe, odbywające się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych konferencje nigdy nie miały charakteru konfrontacyjnego. Szukaliśmy tego, co nas łączy. Z naszej strony nie było prób oceny kapitalistycznej gospodarki niemieckiej, oni nie krytkowali rozwiązań stosowanych w Polsce”<sup>33</sup>.

Uczestnictwo w wyjazdach zagranicznych uwarunkowane było nie tylko zgodą władz uczelni, ale również władz ministerialnych. Konieczna była pozytywna opinia uczelnianej organizacji partyjnej. Nierzadkie były przypadki uniemożliwiania w związku z tym wyjazdów osobom, które w sposób bardziej zdecydowany akcentowały swoją niechęć do serwilizmu wobec władz partyjno-państwowych. Jak wspomina prof. Stanisław Kiełczewski (w latach 1980/81 był doradcą ekonomicznym Zarządu Dolnośląskiego Regionu „Solidarności”), wielokrotnie eliminowany w czasach PRL z możliwości wyjazdów z przyczyn pozamerytorycznych: „Pracując w Katedrze i na rzecz praktyki gospodarczej, dużo czasu poświęcałem na naukę języków obcych – angielskiego i niemieckiego; rosyjski znałem dobrze. Wielokrotnie składałem wnioski o stypendia zagraniczne na Zachód, ale moje prośby były zawsze odrzucane. Raz – i to przez pomyłkę urzędników Ministerstwa – udało mi się wyjechać do ZSRR. Po moim powrocie z dwumiesięcznego stażu Kierownik Katedry otrzymał pismo informujące, że z braku miejsc mój wyjazd jest nieaktualny! Wspominam o tym dlatego, aby łatwiej było zrozumieć sytuację osób mających »niewłaściwe« pochodzenie, nie-



Prof. Stanisław Kiełczewski

należących do »właściwych« organizacji młodzieżowych czy partii politycznych. Musiały one jakoś sobie radzić w naukach społecznych”<sup>34</sup>.

Żywsze kontakty zagraniczne w dekadzie lat siedemdziesiątych umożliwiło studentom WSE/AE w znacznie szerszym niż wcześniej zakresie podejmowanie studiów i praktyk zagranicznych, choć nadal był to tylko ułamek ogółu młodzieży akademickiej uczelni. Spowodowały również pojawianie się w murach wrocławskiej uczelni porównywalnej liczby młodzieży zagranicznej.

Jeśli chodzi o kierunki wyjazdów na studia, to w tym okresie studenci AE mogli podejmować studia wyłącznie na uczelniach krajów socjalistycznych. Zagraniczni studenci trafiający do AE również pochodzili tylko z tych krajów, ewentualnie z tzw. krajów rozwijających się. Pod tym względem dekada lat siedemdziesiątych nie przyniosła zasadniczych zmian w stosunku do okresu poprzedniego<sup>35</sup>. Również studenckie praktyki odbywające się na zasadzie parytetowej współpracy dotyczyły wyłącznie uczelni z krajów obozu socjalistycznego. Jedynym ówczesnym wyjątkiem od tej reguły były kontakty w ramach międzynarodowej organizacji studentów szkół ekonomicznych AIESEC. Poprzez nią studenci AE, choć w niewielkiej liczbie, wyjeżdżali na praktyki do krajów kapitalistycznych, a porównywalna liczba studentów stamtąd mogła trafić do Wrocławia. Nad tą uznawaną za szczególnie atrakcyjną formą wyjazdów zagranicznych młodzieży studenckiej nadzór sprawował SZSP, traktując je jako jedną z form przynależnych mu z racji bycia partyjną młodzieżówką na uczelniach apanaży<sup>36</sup>.

**Finanse.** System finansowania działalności szkół wyższych uległ zmianie w 1974 r., kiedy to uczelnie straciły status jednostek budżetowych i nabrały uprawnień organizacji gospodarczych. Podstawowymi źródłami dochodów uczelni stały się dotacje ministerstwa na działalność podstawową, dochody z realizacji prac naukowo-badawczych realizowanych na zlecenia oraz inne dochody własne. Ewentualne nadwyżki z dydaktyki przeznaczane były na finansowanie własnych prac naukowo-badawczych, fundusz obrotowy, remonty i wyposażenie w aparaturę naukową. Nadwyżki z realizacji prac naukowo-badawczych zleconych mogły być przeznaczane na zakupy inwestycyjne, dofinansowanie prac naukowo-badawczych własnych i rektorski fundusz nagród<sup>37</sup>.

Tabela 25. Wyjazdy zagraniczne studentów AE i studia studentów zagranicznych na wrocławskiej uczelni według formy (1975-1979)

Rok	Studenci AE studiujący za granicą	Studenci z zagranicy studiujący w AE	Studenci AE uczestniczący w bezdewizowych praktykach wakacyjnych	Studenci zagraniczni uczestniczący w bezdewizowych praktykach wakacyjnych w AE	Studenci AE uczestniczący w praktykach AIESEC	Studenci zagraniczni odbywający praktykę w AE w ramach AIESEC
1975	18	19	90	90	12	b.d.
1976	19	28	72	72	12	16
1977	28	21	63	63	12	10
1978	32	18	74	74	8	7
1979	36	18	65	65	8	2

Źródło: Archiwum AEWr, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1975-1979.

Uczelnie prowadziły również tzw. działalność wydzieloną – odrębnie finansowaną, obejmującą pomoc stypendialną, utrzymanie domów studenckich i stołówek oraz działalność socjalno-kulturalną studentów.

Na uczelniach nie obowiązywał limit zatrudnienia. Limitem objęty był jednak fundusz płac (osobowy fundusz płac, bezosobowy fundusz płac, fundusz honorariów, fundusz krajowych wyjazdów służbowych). Przerzuty pomiędzy funduszami mogły być dokonywane jedynie za wiedzą ministerstwa i w wysokości 3,5%. W przypadku zaoszczędzenia funduszu płac 50% mogło być wykorzystane w roku następnym. Z osobowego funduszu płac wypłacane były m.in. wynagrodzenia z tytułu zatrudnienia pracowników (w ramach podstawowego wynagrodzenia nauczyciel akademicki wykonywał tzw. pensum dydaktyczne i naukowe) i wypłaty tzw. ponadpensum dydaktycznego (dodatkowa liczba godzin dydaktycznych zrealizowanych przez nauczyciela).

Część pensum naukowego pracowników przeznaczana była na wykonywanie prac naukowo-badawczych zleconych. Za dodatkowe prace w realizacji prac zleconych należności wypłacane były z funduszu honorariów, z którego wypłacane były również honoraria autorskie w ramach działalności wydawniczej uczelni. Limit funduszu honorariów ograniczał przyjmowanie i realizację większej liczby prac naukowo-badawczych.

W świetle przepisów pracownicy uczelni mieli limitowaną indywidualnie wysokość dodatkowych zarobków z tytułu realizacji umownych prac naukowo-badawczych (limit ten wyliczano procentowo od wynagrodzenia zasadniczego).

**Infrastruktura.** W latach siedemdziesiątych rozbudowano uczelnianą sieć telefoniczną. Jej nowa, ręcznie sterowana jeszcze centrala w miejsce dotychczasowych zaledwie 20 numerów zyskała 200. U schyłku dekady w budynku H rozpoczęła działalność półautomatyczna centrala z 600 numerami obsługiwana przez 3 telefonistki<sup>38</sup>.

W 1971 r. uczelniane Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, obchodzące dwudziestolecie swego powołania, otrzymało wreszcie odpowiednie zaplecze w postaci pawilonu sportowego z dwiema salami oraz z właściwą infrastrukturą higieniczną i adminis-



Mecz piłki wodnej na basenie AE

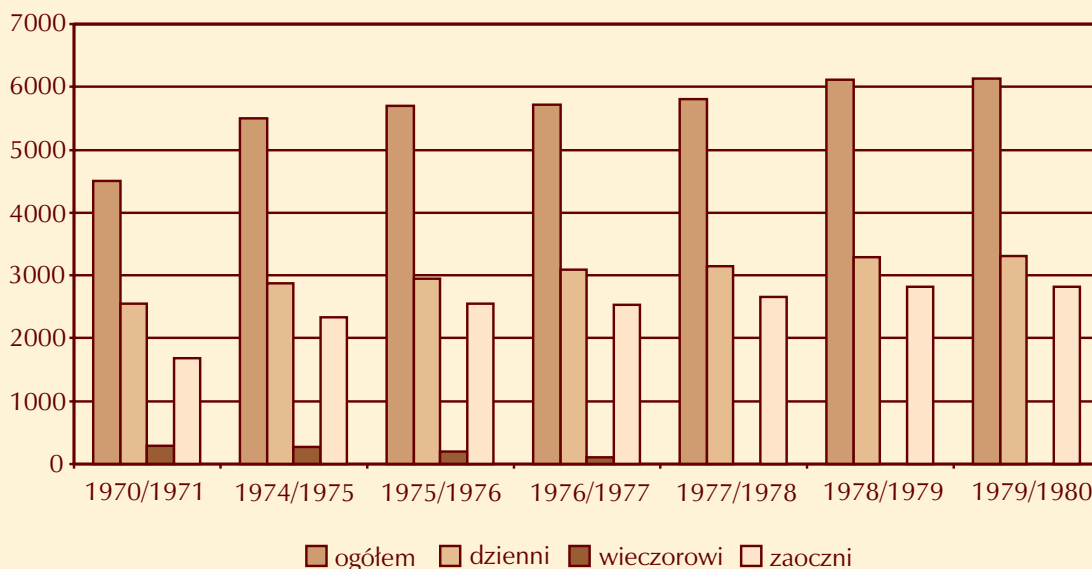
tracyjną. Zakończyło to okres korzystania z otwartych boisk oraz wynajętych obiektów. W 1977 r. doszła do tego kryta pływalnia – pierwsza wybudowana we Wrocławiu po wojnie. Kompleks sportowo-rekreacyjny został ulokowany po drugiej stronie ulicy Kamiennej. W latach 1965-1993 funkcję kierownika Studium pełnił mgr Mieczysław Chochół<sup>39</sup>.

**Sprawy socjalne.** Do głównych problemów egzystencjalnych bardzo wielu osób zatrudnionych w WSE/AE, a nierozwiązanych przez cały okres istnienia PRL, należały niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe. W czasach rozbudowanych funkcji socjalnych zakładów pracy uczelnia starała się pomóc swoim pracownikom. Problemy mieszkaniowe pracowników próbowała w latach siedemdziesiątych rozwiązywać poprzez spółdzielczość mieszkaniową. W początkach dekady zapotrzebowanie na mieszkania dla kadry uczelni szacowano na około 100 lokali mieszkalnych. Rektor, starając się o uzyskanie takiej puli, deklarował gotowość przejęcia ich w stanie surowym i wykończenia przy pomocy własnej brygady remontowo-budowlanej. Postulaty te zostały spełnione tylko częściowo – w latach 1976-1978 we wrocławskich spółdzielniach mieszkaniowych pracownicy AE otrzymali łącznie 43 mieszkania<sup>40</sup>.

**Studenci.** W latach siedemdziesiątych liczba studentów wrocławskiej WSE/AE zwiększyła się ogółem o blisko 1/3 – z ok. 4,5 do ponad 6 tys. osób. Rozpatrując ten proces według trybu studiów, zauważamy, iż w największym stopniu dokonało się to za sprawą blisko dwukrotnego wzrostu liczebności studentów zaocznych. Wieczorowa forma studiów, obecna jeszcze w początkach dekady, choć w marginalnym wymiarze, w drugiej jej połowie zanikła zupełnie.

Poza Wrocławiem studenci dzienni przeważali tylko w Jeleniej Górze, stanowiąc pod koniec dekady 3/4 ogółu, choć wcześniej, gdy istniał tam punkt konsultacyjny, byli to tylko słuchacze zaoczní. Zmiana ta zaistniała stopniowo po przemianowaniu go w roku 1969/70 na filię, która dwa lata później rozpoczęła rekrutację na studia dzienne. W pozostałych miejscowościach, gdzie nauczanie odbywało się nadal w ramach punktów konsultacyjnych, studiowali wyłącznie studenci zaoczní.

Przez dekadę lat siedemdziesiątych blisko 2/3 spośród ogółu studentów niezmiennie stanowiły kobiety.



Liczebność studentów AE ogółem oraz według trybu studiów (1970-1980)

Tabela 26. Studenci pozawrocławskich ośrodków nauczania AE

Rok	Liczba studentów	Jelenia Góra	Dzierżoniów	Legnica	Wałbrzych	Opole	Brzeg Dolny
1970/1971	4503	615	88	123	0	111	0
1971/1972	4789	566	96	132	0	127	0
1972/1973	4772	572	112	161	0	142	0
1973/1974	5376	615	103	94	0	126	0
1974/1975	5493	645	b.d	b.d	b.d	b.d	b.d
1975/1976	5694	729	88	109	127	193	0
1976/1977	5718	759	60	52	136	76	38
1977/1978	5811	810	82	78	86	108	31
1978/1979	6114	806	80	67	91	102	0
1979/1980	6131	767	63	60	89	0	0

Źródło: Rocznik Statystyczny Wrocławia z lat 1970-1980.

**Zrzeszenie Studentów Polskich.** Najpowszechniejszą organizacją studentów polskich, również we wrocławskiej WSE/AE, skupiającą ponad 90% jej studentów, było w latach 1950-1973 Zrzeszenie Studentów Polskich. ZSP miało charakter samorządu i związku zawodowego młodzieży akademickiej. Dysponowało rozbudowaną strukturą zarówno uczelnianą, jak i wydziałową oraz sporymi funduszami do rozdziału. Prowadziło kluby studenckie („Simplex” i „Enigma”). Jej przewodniczącymi byli kolejno m.in. Adolf Liwacz, Jan Jasiński, Andrzej Kołtek, Wiesław Prażuch, Piotr Krzyszpín, Grzegorz Flejter, Jerzy Rymarczyk i Jerzy Szmajdziński. ZSP reprezentowało studentów wobec władz uczelni i na zewnątrz, zajmowało się sprawami socjalnymi, było mecenasem studenckich ruchów – naukowego,

kulturalnego, sportowego i turystycznego. Działo na rzecz poprawy warunków i jakości nauczania, opiekowało się stypendystami naukowymi, organizowało i współorganizowało konkursy i współzawodnictwo w nauce (m.in. o odznakę Mikołaja Kopernika). Mimo że zasadniczo nie miało charakteru ideologicznego, stopniowo podjęło po 1968 r. również działalność na polu teoretycznie zarezerwowanym dla organizacji ideowo-politycznych. Organizowało poprzez własne komisje informacji i propagandy dyskusje i spotkania o charakterze politycznym, m.in. z politykami oraz ze znanymi dziennikarzami i pisarzami. Stworzyło to swego rodzaju konkurencję, zwłaszcza dla ZMS, który poczuwając się do bycia „młodzieżówką” PZPR, czuł się zagrożony w swojej uprzywilejowanej pozycji i zwalczał nieformalnie ZSP. Zaangażowanie ideowo-polityczne ZSP miało swoje źródła m.in. w dążeniu części aktywu organizacji do wyróżnienia się i stworzenia sobie możliwości kariery w aparacie partyjno-państwowym. Po części wynikało też z pobudek całkiem innych. W tak wielkiej, z konieczności pluralistycznej, organizacji studenckiej objawiały się także, zwłaszcza od wydarzeń marca 1968 r., postawy prezentujące poglądy i dążenia do niezależności od kagańca narzuconego przez system polityczny w kraju. Były one autentycznym, szczerym, oddolnym głosem młodzieży akademickiej w czasach przed powstaniem opozycji antyustrojowej<sup>41</sup>.

W 1972 r. utworzono pod patronatem ZSP WSE wrocławski oddział AIESEC – międzynarodowego stowarzyszenia studentów szkół ekonomicznych powstałego w 1948 r. Od początku swego istnienia był jednym z najaktywniejszych oddziałów tej prestiżowej organizacji w Polsce. W roku akademickim 1971/72 ZSP w Wyższej Szkole Ekonomicznej liczył 2196 członków, a więc blisko połowę spośród ówczesnych studentów uczelni<sup>42</sup>.

**Związek Młodzieży Socjalistycznej.** Po rozwiązaniu w związku ze zmianami politycznymi w kraju w 1956 r. ZMP, w połowie 1957 r. powstała nowa organizacja ideowo-polityczna młodzieży pracującej, uczniów i studentów – Związek Młodzieży Socjalistycznej. ZMS na wrocławskiej WSE rozpoczął działalność w tym samym roku. Pierwszym przewodniczącym organizacji (na wzór PZPR – zwanym „pierwszym sekretarzem”) został Wojciech Chodyła. Kolejnymi byli m.in. Marian Chlebica, Adam Szymczak, Ryszard Broń, Edward Brzeziński. W ramach swojej działalności ZMS prowadził m.in. ideowo-polityczne szkolenie aktywu (zimowe i letnie szkoły aktywu) oraz studenckie ośrodki dyskusyjne (SOD), przeznaczone dla szerszych kręgów studenckich. Z czasem, rywalizując z ZSP, od schyłku lat sześćdziesiątych podjął również działalność na polu kultury studenckiej, w znacznym stopniu organizując np. „Ekonomalia” czy inne różnego rodzaju imprezy okazjonalne o charakterze rozrywkowym. ZMS miał swoich przedstawicieli w ciałach koleżeńskich uczelni. Związek od początku swego istnienia współpracował najściślej ze wszystkich organizacji studenckich z rządzącą PZPR, co stwarzało aktywistom ZMS szansę na szybką karierę w aparacie władzy<sup>43</sup>. W roku akademickim 1971/72 ZMS w WSE liczył 897 członków<sup>44</sup>.

**Związek Młodzieży Wiejskiej.** W latach 1962-1973 na wrocławskiej WSE działał również ZMW. Pierwszym przewodniczącym tej organizacji został Konstanty Czajkowski, a kolejnym Tadeusz Haładaj. Reprezentując zgodnie ze swoimi założeniami młodzież



Studenci WSE w pochodzie pierwszomajowym (początek lat siedemdziesiątych)

akademicką pochodzącą ze wsi, współpracował z oficjalną polityczną reprezentacją polskiej wsi w latach PRL – Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Dysponował swoimi przedstawicielami w organach kolegialnych uczelni, uczestniczył w rozwiązywaniu problemów życia studenckiego oraz organizacji życia kulturalnego. Współorganizował też kursy przygotowawcze dla młodzieży wiejskiej na studia, opiekował się nowo przyjętymi, udzielając im m.in. pomocy w pozyskaniu świadczeń materialnych, zdobywaniu podręczników, w nauce (koła samopomocy koleżeńskiej)<sup>45</sup>. W roku 1971/72 ZMW liczył w WSE 323 członków<sup>46</sup>.

**Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich.** W 1973 r. pod naciskiem władz dokonało się przymusowe zjednoczenie ruchu studenckiego – element centralistycznych działań ekipy gierkowskiej. W miejsce dotychczas działających ZSP, ZMS i ZMW powstała jedna organizacja – Socjalistyczne Zrzeszenie Studentów Polskich. Miała z założenia łączyć wszystkie zadania swoich poprzedników. We wrocławskiej AE SZSP powstała w 1973 r., a jej pierwszym przewodniczącym została Barbara Szmajdzińska. SZSP skupiało zarówno studentów, jak i młodszych pracowników naukowych (umożliwiając niektórym z tych ostatnich do 35 roku życia sterowanie mniej doświadczonymi młodszymi kolegami). SZSP stanowiło reprezentację ogółu studentów wobec władz uczelni i na zewnątrz, zajmowało się sprawami socjalnymi młodzieży akademickiej (rozdziałem miejsc i funkcjonowaniem akademików, stołówkami, stypendiami i zapomogami), wypoczynkiem i rozrywką, kulturą studencką (m.in. klubem „Simplex”), studenckim ruchem naukowym, sportowym i turystycznym. Jego zadaniem było również szerzenie i wyjaśnianie aktualnej polityki PZPR i państwa w środowisku młodzieży akademickiej, branie udziału w zabezpieczaniu propagandowym imprez partyjno-państwowych (np. zjazdów PZPR, obchodów Święta Odrodzenia PRL, Rocznicy Rewolucji Październikowej itp.)<sup>47</sup>.



Zebranie sprawozdawczo-wyborcze SZSP AE

**Studencki Komitet Solidarności.** W końcu 1977 r. we Wrocławiu, podobnie jak w innych większych ośrodkach akademickich w kraju, rozpoczął działalność SKS – przejaw procesu samoorganizacji niezależnych środowisk studenckich, zapoczątkowany zamordowaniem jednego ze współpracowników Komitetu Obrony Robotników – krakowskiego studenta Stanisława Pyjasa. SKS-y działały właściwie nielegalnie, ale po części jawnie. Powstały na fali sprzeciwu wobec łamania przez władze PRL praw obywatelskich, także wolności akademickich. We Wrocławiu SKS informował o tych faktach na łamach swego wydawnictwa „Podaj dalej” oraz „Akademickiego Pisma Informacyjnego”. Kolportował także wydawnictwa książkowe niedostępne z powodu sprzeciwu partyjnej cenzury w normalnym obiegu oraz organizował początki autentycznych samorządów studenckich. SKS znalazł swoich zwolenników również na wrocławskiej AE, która wydawała się mocniejszym, niż inne, bastionem władzy komunistycznej. Wprawdzie w porównaniu z Uniwersytetem czy Politechniką było ich niewielu i działali oni w większym osamotnieniu i wyraźnej wrogości ze strony wielu spośród partyjnych pracowników, jednak wystarczająco dużo, by prowadzić np. na AE jeden z kilku tzw. lotnych punktów konsultacyjnych, gdzie rozprawdzano wydawnictwa bezdebitowe. W jego funkcjonowanie musiało być zaangażowanych przynajmniej kilku studentów, gdyż oprócz samego znanego ze swej działalności władzom kolportera, koniecznych było kilku zaufanych przenoszących „bibułę”, przeważnie spoza bezpośredniego kręgu opozycji. Po raz pierwszy punkt taki uruchomiono na terenie Akademii Ekonomicznej w dniu 5 kwietnia 1978 r. Działał on tylko 20 minut i został zlikwidowany przez uczelnianych aktywistów partyjnych. Wśród studenckich działaczy AE zaangażowanych w działalność SKS znalazł się m.in. Adam Lipiński<sup>48</sup>.

Przystępując do zwalczania osób z kręgu studenckich komitetów solidarności, często z pomocą aktywu SZSP, władze partyjno-państwowe jednocześnie podjęły działania mające na celu uspokojenie nastrojów środowiska studenckiego, m.in. poprzez starania o poprawę

warunków socjalnych. Mnożyły się narady i dyrektywy na temat poprawy jakości życia w domach studenckich, jedzenia w stołówkach itp. Z powodu jednak tzw. obiektywnych trudności w znacznej części nie zostały one zrealizowane<sup>49</sup>.

**Studenckie koła naukowe.** Studencki ruch naukowy został zapoczątkowany już w pierwszych latach funkcjonowania uczelni. Miał on na celu pobudzanie pasji poznawczych u młodzieży akademickiej, popularyzację wiedzy, wprowadzenie jej do zagadnień badawczych, w zakresie znacznie poszerzonym w stosunku do programu studiów, służył też pogłębionemu przygotowaniu do przyszłej pracy zawodowej. Zainteresowania naukowo-badawcze kół wynikały zarówno z zainteresowań własnych ich członków, jak i zleceń instytucji oraz przedsiębiorstw. Cechą charakterystyczną studenckich kół naukowych było zawsze falowanie aktywności tych przeważnie kilkunastoosobowych organizacji. Poszczególne koła przeżywały kilkuletnie okresy wzmożonej działalności, by po ukończeniu studiów przez ich liderów zamierać, a z czasem ponownie ożywać dzięki kolejnym rocznikom studentów. W takiej sytuacji liczebność kół, programy, a nawet nazwy ulegały zmianom. Do głosu dochodziły często nowe zainteresowania odzwierciedlające współczesność (np. informatyka czy ochrona środowiska). Po roku 1968, gdy objawił się kurs na wzmożoną ideologizację polskich uczelni wyższych, a w programie znalazły się w większej niż dotąd liczbie przedmioty odpowiedzialne za indoktrynację marksistowską, powstało wiele kół zajmujących się naukami społecznymi (nauki polityczne, filozofia, socjologia).

Od początku pojawienia się studenckich kół naukowych organizacyjną opiekę sprawowało nad nimi najpierw uczelniane Zrzeszenie Studentów Polskich, a po 1973 r. i przymusowym zjednoczeniu organizacji studenckich – Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. Rada Uczelniana SZSP zajmowała się kołami poprzez swoją Komisję Nauki i pełnomocnika do spraw studenckiego ruchu naukowego. Funkcję tę pełnili kolejno Maria Malcherek, Kazimierz Stawicki, Celina Kowalik i Grażyna Wrzeszcz. W roku akademickim 1973/74 powołano Uczelnianą Radę Studenckiego Ruchu Naukowego, na czele której stali kolejno Grażyna Wrzeszcz, Krzysztof Jajuga i Mariusz Soja. Jej zadaniem było programowanie, inspirowanie i koordynowanie działalności studenckich kół naukowych<sup>50</sup>.

Władze uczelni w latach siedemdziesiątych umożliwiły kilkakrotnie publikację najwartościowszych prac studenckich przygotowanych w ramach działalności kół naukowych, zwłaszcza nagrodzonych na seminariach studenckich kół naukowych. W ramach serii Prac Naukowych Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego takie specjalne zeszyty wydano w latach 1976, 1977, 1978, 1979, 1980<sup>51</sup>.

Studencki ruch naukowy na wrocławskiej WSE/AE obejmował łącznie średnio nieco ponad 10% ogółu studentów (zgodnie ze średnią krajową), pozostając zjawiskiem elitarnym. Studenckie koła naukowe działające podobnie jak na innych uczelniach rejestrowano za zgodą rektora, po przedstawieniu statutu, władz oraz opiekuna naukowego. Wobec rozwoju tej formy działalności na wrocławskiej WSE/AE rektor uczelni powołał swego pełnomocnika. Początkowo opiekunem studenckiego ruchu naukowego był doc. Tadeusz Jankowski, a od roku 1973/74 funkcję tę przejęła doc. Teresa Skrabka-Błotnicka<sup>52</sup>.

Działalność kół wyrażała się poprzez zebrania naukowe, w czasie których przedstawiano i omawiano wyniki prac członków danego koła. Szersza prezentacja dorobku odbywała się poprzez uczelniane, środowiskowe i ogólnokrajowe seminaria. Członkowie kół brali udział również w seminariach i konkursach międzynarodowych, odbywających się zarówno w kraju, jak i za granicą. W czasie wakacji organizowane były tematyczne obozy uczelniane i środowiskowe.

Pierwsze koła powstały we wrocławskiej WSE w początkach lat sześćdziesiątych. Były to SKN finansów (1962), technologów spożywców (1962), ekonomiki przedsiębiorstw przemysłowych (1964), rachunkowości (1965), ekonomiki handlu i usług (1966), ekonomiki rolnictwa (1967), chemików (1969), ekonometrii (1969). W latach siedemdziesiątych działało już kilkanaście studenckich kół naukowych. Doszły wtedy m.in. SKN ekonomii politycznej, informatyki, nauk politycznych, planowania i polityki ekonomicznej, filozofii i socjologii marksistowskiej, a na wydziale jeleniogórskim ekonomiki przemysłu, turystyki i gospodarki miejskiej<sup>53</sup>.

W latach siedemdziesiątych studenckie koła naukowe Wyższej Szkoły Ekonomicznej/Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu organizowały corocznie zapoczątkowane jeszcze w poprzedniej dekadzie seminaria uczelniane. Przeprowadziły również kilka seminariów ogólnopolskich. W 1970 r. organizowało je SKN technologów, w 1974 r. SKN informatyków, w 1976 r. SKN ekonometrii oraz SKN rachunkowości, a w 1979 r. SKN ekonomii politycznej. Członkowie kół wrocławskiej WSE/AE brali również udział w wielu seminariach ogólnokrajowych organizowanych przy innych uczelniach, uzyskując tam liczne nagrody i wyróżnienia. W 1975 r. SKN filozofii i socjologii marksistowskiej zorganizowało Międzynarodową Sesję Studenckich Kół Naukowych nt. „Dialektyka rozwoju socjalizmu” z udziałem studentów z polskich uczelni ekonomicznych oraz gości z Kijowa, Leningradu i Bratysławy. Wrocławscy studenci brali udział w dorocznie organizowanym przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Bratysławie Międzynarodowym Konkursie Naukowych i Zawodowych Prac Studenckich. Studenci z zagranicy brali wielokrotnie udział w seminariach uczelnianych wrocławskiej uczelni<sup>54</sup>.

W roku akademickim 1978/79 w AE działało w sumie 15 studenckich kół naukowych, do których należało 12% studentów uczelni. W 1979 r. realizowały one podczas letnich obozów naukowych 13 tematów, a w ramach bieżącej działalności kół średnio 4-5 rocznie zleconych tematów badawczych na rzecz gospodarki narodowej. Do tego dochodziły prace dorywcze realizowane w ramach instytutów. Część tych badań realizowano w cyklach wieloletnich. Koła naukowe starały się wykorzystywać wyniki swoich badań również w czasie zajęć dydaktycznych, a także przy pisaniu prac magisterskich. W roku 1978/79 na AE powstały 3 takie prace<sup>55</sup>.

**Akademicki Związek Sportowy.** Uczelniany klub AZS rozpoczął swoją działalność w 1957 r. Skupiał zarówno studentów, jak i pracowników zainteresowanych czynnym uprawianiem sportu. Stopniowo powstało kilkanaście sekcji oferujących możliwość trenowania oraz startowania w zawodach koszykówki, siatkówki, pływania, narciarstwa, tenisa, judo i innych. Członkowie AZS wrocławskiej WSE/AE regularnie brali udział w Akademickich

Mistrzostwach Wyższych Szkół Ekonomicznych oraz Akademickich Mistrzostwach Polski, gdzie zdobyli wiele medali. Zajęcia i imprezy AZS organizowane były przy współpracy uczelnianego Studium Wychowania Fizycznego<sup>56</sup>.

W roku akademickim 1971/72 uczelniany AZS liczył 401 członków<sup>57</sup>.

**Klub Żeglarski Ekonomistów.** Klub powstał w 1969 r., kiedy to powołał go do życia ówczesny rektor uczelni prof. Józef Popkiewicz wspólnie z grupą zagorzałych żeglarzy. Początkowo był sekcją przy uczelnianym Akademickim Związku Sportowym, a w pełni usamodzielniał się w 1970 r. Każdego roku organizuje na Mazurach (koło wsi Rybicał) obozy żeglarskie, w których do połowy lat osiemdziesiątych wzięło udział łącznie ponad 1500 pracowników i studentów AE. Klub stopniowo pozyskał własny sprzęt – łódzie i jachty kabinowe<sup>58</sup>.

**Praktyki robotnicze.** Jedną z metod „reeducacji” ideowo-politycznej młodzieży akademickiej po wydarzeniach marca 1968 r. były praktyki robotnicze. Wprowadzone w 1969 r. jako obowiązkowe dla kandydatów na studia były organizowane do końca lat siedemdziesiątych we wszystkich uczelniach w kraju, także we wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Poprzez trwającą miesiąc pracę fizyczną, kontakt ze środowiskiem robotniczym w zakładach pracy przyszli studenci mieli się nauczyć szacunku dla klasy, w imię której partia komunistyczna sprawowała dyktatorską władzę. Zakłady miały zapewniać praktykantom bezpłatne zakwaterowanie oraz odpłatne wyżywienie i zwrot kosztów przejazdu po odbyciu praktyki. Studenci zatrudnieni przy prostych pracach produkcyjnych, usługowych bądź pomocniczych mieli za to otrzymywać stosowne wynagrodzenie. Uczelnia sprawowała nadzór nad studenckimi hufcami pracy, przydzielając komendantów hufców, którymi byli pracownicy naukowcy, oraz zastępców komendantów spośród aktywistów ZMS/ZSP/ZMW, a po 1973 r. SZSP. Praktyki organizowano zazwyczaj we wrześniu, najczęściej na terenie danego województwa.

Praktyki robotnicze, narzucone decyzją naczelnych gremiów partyjnych kierujących się przesłankami ideologicznymi, w przeważającej części rozminęły się z zakładanym celem. Zakłady pracy zazwyczaj nie potrafiły wykorzystać efektywnie nieprzygotowanych do zadań studentów. Traktowały praktyki nieoficjalnie jako uciążliwą konieczność. Podobnie zresztą studenci, którzy z kolei byli niezadowoleni z powodu skróconych wakacji. Podpatrywanie realiów pracy i obyczajów klasy robotniczej też zresztą prowadziło do skutków odmiennych od zamierzonych, a często wręcz do demoralizacji młodzieży, która miała okazję zetknąć się z marnotrawstwem, złą organizacją, a niekiedy nawet z takimi zjawiskami, jak nadużywanie alkoholu w zakładzie pracy. Dla młodzieży, która już wkrótce w murach uczelni miała się uczyć teorii ekonomicznych, to spotkanie z praktyką PRL-owskiego życia gospodarczego było niekiedy wstrząsające<sup>59</sup>.

**Pomoc materialna.** Studenci WSE/AE, podobnie jak młodzież akademicka w całej Polsce, mogli korzystać nie tylko z bezpłatnej nauki, opieki lekarskiej, ulgowej odpłatności za przejazdy środkami publicznej lokomocji i świadczenia kulturalne. Mogli również ubiegać się o pomoc materialną, na którą składały się w latach siedemdziesiątych stypendia,

nagrody okresowe, losowe, uprawnienia do korzystania z dotowanych domów i stołówek studenckich oraz inne formy wsparcia. Stypendia zwyczajne zależały od wysokości dochodu na osobę w rodzinie studenta. Na stypendia fundowane składały się środki z konkretnych zakładów pracy. Za dobre wyniki z nauki wypłacane były premie i nagrody. O miejsce w domach studenckich mogli się starać studenci zamiejscowi, niemający możliwości codziennego dojazdu do uczelni. Alternatywnie, osoby, dla których zabrakło miejsca w akademiku, mogły się starać o uzyskanie dopłat do wynajmowanych kwater. Ze stołówek mogli korzystać studenci, którzy nie mieli możliwości żywienia się w domu. Większość wspomnianych form pomocy materialnej dotyczyła w zasadzie wyłącznie studentów dziennych. Obiektywnie należy zauważyć, iż realna wysokość świadczeń pomocy materialnej dla studentów oraz jej dostępność wyraźnie wzrosła w drugiej połowie lat siedemdziesiątych<sup>60</sup>.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna/Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu posiadała w omawianej dekadzie 1 stołówkę studencką z kilkuset miejscami obiadowymi, z których korzystała prawie połowa spośród dziennych słuchaczy uczelni. Dysponowała również w roku 1970/71 – 7 akademikami, w 1974/75 – 9, a rok później 10 akademikami, które zapewniały możliwość zamieszkania niemal połowie studentów dziennych, czyli większości młodzieży zamiejscowej. Wśród akademików AE na szczególną uwagę zasługiwał dom studencki „Ślężak”, oddany do użytku w 1976 r. – jeden z pierwszych w kraju akademików przystosowanych do potrzeb studentów niepełnosprawnych. Stypendia otrzymywała również niemal połowa studentów dziennych, w tym zdecydowanie najwięcej było stypendiów zwyczajnych, o charakterze socjalnym. Gratyfikacje za wyniki w nauce dotyczyły kilkunastu procent studentów<sup>61</sup>.

**Uwarunkowania polityczne i społeczno-ekonomiczne.** W dekadzie lat siedemdziesiątych, epoce przyspieszonego (choć tylko okresowo, jak się okazało) rozwoju społeczno-gospodarczego Polski, czasu propagandy sukcesu, niepodważonym wciąż hegemonem, kontrolującym wszelkie przejawy życia w kraju, pozostawała PZPR. Jednocześnie była to epoka odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód, co otwierało niespotykane dotąd możliwości współpracy zagranicznej, która wreszcie mogła przekroczyć granice wspólnoty socjalistycznej. Odprężenie zaowocowało jednak, dość niespodziewanie, w drugiej połowie dekady w związku z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej w Polsce, początkiem narodzin opozycji politycznej.

**Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.** Uczelniana Organizacja Partyjna PZPR dysponowała w latach siedemdziesiątych nadal dwoma ogniwami na obu istniejących wydziałach. Skupiały one zarówno studentów, jak i pracowników. W 1970 r. liczyła łącznie 217 członków i kandydatów. W 1974 r. UOP uzyskała uprawnienia komitetu zakładowego. Odtąd jego pracą kierował Komitet Uczelniany jako organ uchwałodawczy. Funkcję wykonawczą realizowała 9-osobowa egzekutywa KU PZPR. W poszczególnych instytutach zorganizowano również grupy partyjne. Kierownicza rola UOP wobec administracji i przewodnia wobec całego środowiska akademickiego uczelni zagwarantowana była nadal w statucie szkoły. I sekretarz UOP był więc członkiem senatu, a I sekretarze OOP – kolegów dziekań-

skich i rad wydziałów. Kierownicy grup partyjnych byli członkami rad naukowo-dydaktycznych instytutów. Znaczenie partii w uczelni podkreślał fakt przynależności do PZPR większości osób funkcyjnych, w tym zawsze rektora szkoły. W sytuacji sprawowania przez partię niemal całkowitej kontroli nieliczni bezpartyjni spośród wyższej kadry naukowo-dydaktycznej, jak prof. Bolesław Winiarski, mogli być tolerowani na niektórych mniej eksponowanych stanowiskach, zwłaszcza jeśli deklarowali lojalność i tzw. konstruktywną postawę. Poprzez swoją pozycję zagraniczną mogli być nawet w dekadzie zwiększonej otwartości na świat za rządów ekipy E. Gierka swoistą jej wizytówką<sup>62</sup>.

Ilustracją omawianych wyżej relacji między UOP PZPR a bezpartyjnymi pracownikami Akademii Ekonomicznej może być wystąpienie prof. B. Winiarskiego na zebraniu organizacji partyjnej w listopadzie 1976 r. Jak relacjonował protokolant: „Kol. B. Winiarski – w imieniu nowo mianowanych profesorów podziękował za złożone gratulacje oraz zaufanie, jakim obdarza się na Uczelni bezpartyjnych pracowników naukowych. Podkreślił, że współpraca partyjnych i bezpartyjnych pracowników nauki jest jednym z ważnych elementów sukcesu w wychowaniu młodzieży studenckiej. Zadeklarował swoją pomoc w realizacji pracy ideowo-wychowawczej w procesie dydaktycznym”<sup>63</sup>.

Pozycja Uczelnianej Organizacji Partyjnej sprawiała, iż w nie do końca formalny sposób dublowała ona władze kolegialne uczelni. Mimo przynależności do partii większości ich członków stanowiła niekiedy dla nich swoistą konkurencję. Ta dwuwładza potrafiła prowadzić nawet do skrytych konfliktów. Osoby skonfliktowane, mające pretensje w związku z rzeczywistymi czy rzekomymi przypadkami blokowania swojej kariery, odwoływały się do UOP PZPR, a ta deklarowała swoje wsparcie w walce z „przejawami uczelnianego feudalizmu”. Interwencje takie bywały zresztą dobrą okazją do strofowania wyższej kadry naukowej<sup>64</sup>.

Za jedno ze swych najważniejszych zadań KU PZPR Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu uznawał pracę ideowo-wychowawczą wśród młodzieży akademickiej. Miało to być realizowane przez: „właściwe przygotowanie wszystkich nauczycieli akademickich do pracy ideowo-wychowawczej prowadzonej ze studentami, stałe doskonalenie form i metod prezentacji treści politycznych i światopoglądowych w ramach procesu dydaktycznego, a zwłaszcza w toku zajęć z przedmiotów społeczno-politycznych, oraz rozszerzenie i wzbogacenie wszechstronnej pomocy dla działalności programowej SZSP, a zwłaszcza w dziedzinie pracy ideologicznej prowadzonej przez organizacje studenckie”<sup>65</sup>.

W wyniku tych działań prowadzonych zarówno w uczelni, jak i poza nią (w czasie wolnym) osiągnąć miano, zgodnie z wolą władz naczelnych PZPR, „przywiązanie młodzieży do Partii, do socjalizmu...” oraz wykształcić u niej „postawy patriotyczne i socjalistyczne”. Zadaniem szczególnym miało być wpojenie studentom „poczucia dumy z dotychczasowych dokonań, wyjaśnienie złożonych mechanizmów rozwoju społecznego i ekonomicznego, zwalczanie burżuazyjnej ideologii i jej wpływu na młodzież”<sup>66</sup>. Realizacja zamierzeń zaplanowanych z ogromnym rozmachem nie pozwoliłaby znaleźć ucieczki przed indoktrynacją komunistyczną. Szczęśliwie jednak planowana deprawacja ideowa młodzieży akademickiej w praktyce dokonywała się tylko w niewielkim stopniu.

Uczelniana Organizacja Partyjna starała się prowadzić działania nie tylko o charakterze wewnątrzpartyjnym, ale również propagujące politykę partii wśród bezpartyjnych pra-

Tabela 27. Liczebność Uczelnianej Organizacji Partyjnej PZPR WSE/AE we Wrocławiu (1967-1978)

Rok	Liczba członków i kandydatów PZPR ogółem	w tym pracowników	w tym studentów
1967	160	73	87
1968	178	88	90
1969	181	104	77
1971	210	98	112
1972	213	99	114
1974	217	176	41
1975	230	186	44
1978	333	204	129

Źródło: Archiwum AEWr, Referat sprawozdawczo-programowy Podstawowej Organizacji Partyjnej WSE Wrocław, 13.12.1972 r., s. 4; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 422, Ocena pracy partyjnej w dziedzinie rozwoju i umacniania szeregów partyjnych w Akademii Ekonomicznej, [w:] Sprawy partyjne na uczelniach, 1976.

owników uczelni. Inicjowała środowiskowe dyskusje naukowe, analizy jakości pracy uczelni, działania na rzecz doskonalenia umiejętności dydaktycznych młodych pracowników naukowych. Przygotowywała wydawnictwa i publikacje prasowe popularyzujące wiedzę ekonomiczną i organizowała seminaria poświęcone problemom gospodarczym, ideowym i politycznym (np. z okazji 100-lecia ruchu robotniczego w Polsce, 100. rocznicy śmierci Karola Marksa, 80. rocznicy urodzin Oskara Langego, 40-lecia PRL, 40. rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy, 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem). Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych I sekretarzem Uczelnianej Organizacji Partyjnej był Aleksander Kudelski. W 1971 r. zastąpił go Ryszard Glaser, który pełnił swoją funkcję do 1979 r.<sup>67</sup>

Liczebność ogólna (pracowników i studentów razem) Uczelnianej Organizacji Partyjnej PZPR WSE/AE we Wrocławiu utrzymywała się po spadku w 1968 r. wskutek implikacji wydarzeń marcowych, do schyłku dekady lat siedemdziesiątych na poziomie 6-7%, przy czym w wypadku osobno liczonych pracowników było to kilkanaście procent, w wypadku studentów zaś tylko ok. 2-3%. Studenci stanowili ok. 19% członków organizacji partyjnej w Akademii Ekonomicznej. Odsetek upartyjnienia tak liczonego był zbliżony do występującego na innych wrocławskich uczelniach.

Bardzo zróżnicowany był natomiast stopień upartyjnienia pracowników poszczególnych jednostek uczelnianych. Absolutnie przodował w tym względzie Instytut Ekonomii Politycznej, w którym do PZPR należało blisko 3/4 kadry. W pozostałych jednostkach odsetek ten wynosił od 1/4 do 1/3. Jeśli chodzi o kategorie zawodowe, to najniższe upartyjnienie występowało wśród pracowników naukowo-technicznych i stażystów (ok. 7%). Żadne uchwały ani żonglowanie statystykami nie były w stanie ukryć rozmiłowania się teorii i praktyki życia partyjnego<sup>68</sup>.

Podniesienie upartyjnienia wśród kadry i studentów WSE/AE było przedmiotem nieustannych starań UOP PZPR. W sprawozdaniach narzekano również na słabe zaangażowa-

nie w życie wewnątrzpartyjne, m.in. stosunkowo niską frekwencję w czasie zebrań, niepłatne składki itp.<sup>69</sup>

**Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.** Uczelniana organizacja ZSL powstała w maju 1969 r. z inicjatywy grupy studentów, członków Stronnictwa i aktywistów Związku Młodzieży Wiejskiej. Pierwszy Zarząd Koła Uczelnianego składał się z Ryszarda Wójtowicza – jako prezesa, Józefa Kaliczaka – jako sekretarza, i Wiesława Ładońskiego – skarbnika. Ryszard Wójtowicz kierował Kołem do 1974 r., później funkcję tę przejął doc. Tadeusz Jankowski (do 1972 r.). Głównym celem uczelnianej organizacji ZSL było skupienie młodzieży studenckiej oraz pracowników naukowych zainteresowanych problemami wsi i rolnictwa, gotowych do szerzenia idei ruchu ludowego. ZSL we wrocławskiej WSE/AE deklarowało podejmowanie działań na rzecz podtrzymania tradycji ludowych wśród pracowników i studentów pochodzących ze wsi, popularyzacji historii ruchu ludowego, udzielania pomocy studentom i młodym pracownikom nauki pochodzącym ze wsi, pobudzania zainteresowań problemami wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, zachęcania studentów do podejmowania po ukończeniu studiów pracy na wsi, współdziałania z wiejskimi organizacjami ZSL i udzielania im fachowej pomocy w rozwiązywaniu problemów oraz szkoleniu politycznym. To ostatnie zadanie wynikało z faktu uczestniczenia ZSL (wraz ze Stronnictwem Demokratycznym), w charakterze satelitarne go sojusznika PZPR, w sprawowaniu władzy w kraju. ZSL akceptował przewodnią rolę partii komunistycznej i działania na rzecz budowy socjalizmu w Polsce, uzyskując w zamian liczne apanaże. Jednocześnie jednak w Stronnictwie zawsze były obecne osoby wyrażające się sceptycznie o realiach ustrojowych PRL, dążące do autonomii ruchu ludowego. ZSL, oficjalnie zdominowane przez lojalnych PZPR działaczy, było na tyle pluralistyczne i pojemne, iż stawało się niekiedy swego rodzaju azylem politycznym dla osób, które nie chciały rezygnować z szans na karierę zawodową, a jednocześnie nie miały zamiaru przystępować do partii komunistycznej czy jawnie jej się przeciwstawiać. Uczelniana organizacja ZSL we wrocławskiej WSE/AE, podobnie jak wiele innych komórek Stronnictwa, pełniła m.in. nieoficjalnie także taką funkcję<sup>70</sup>.

**Związek Nauczycielstwa Polskiego.** Lata siedemdziesiąte to okres największej chyba aktywności i znaczenia ZNP działającego od samego początku istnienia uczelni. W sporym stopniu przyczyniło się do tego stanu rzeczy znaczne zwiększenie świadczonej przez Związek pomocy materialnej, jak też zaangażowanie w żywotne dla pracowników uczelni procesy decyzyjne. Na czele Rady Zakładowej stali wówczas doc. Stanisław Kielczewski (1969-1970), doc. Ryszard Glaser (1971), dr Anna Łagowska (1972-1976) oraz doc. Wanda Romanowska (1976-1980). Głównym obszarem działalności uczelnianego ZNP były nadal sprawy pracownicze i socjalne, pomoc w wypadkach losowych (kasa zapomogowo-pożyczkowa), wypoczynek wakacyjny, opieka nad emerytami (sprawowana przez długie lata przez mgr Aleksandrę Śliwińską), uczestnictwo w rozdziale mieszkań. Wyraźnie zwiększyło się zaangażowanie w obronę pracowników przed apodyktycznymi decyzjami personalnymi oraz nadmiernym obciążeniem dydaktycznym. Wzbogacono program kulturalny oraz turystyczny. Wśród działających sekcji problemowych znalazła się również sekcja nauki,

przywiązująca szczególną rolę do pomocy młodym pracownikom nauki (organizowała m.in. konkursy na najlepszego asystenta). Członkami Krajowej Sekcji Nauki przy ZG ZNP były doc. Stanisława Bartosiewicz oraz doc. Wanda Romanowska, które opiniowały m.in. projekty dokumentów określających status adiunkta czy dotyczących stopni naukowych<sup>71</sup>.

**Kontrola Służby Bezpieczeństwa.** SB starała się kontrolować sytuację na uczelni poprzez systematyczny nadzór nad ważniejszymi przejawami jej działalności. Niestety, zachowały się tylko szczątkowe materiały dotyczące tych działań wobec WSE/AE we Wrocławiu. Wiadomo, że najprawdopodobniej jeszcze w końcu 1970 r. założono wobec uczelni tzw. sprawę obiektową pod kryptonimem „Progres”. Analogiczne działania podejmowane były praktycznie wobec większości uczelni wyższych. Akta zgromadzone w s.o. „Progres” nie zachowały się jednak (lub przynajmniej nic nie wiadomo o ich losie). Przez analogię ze sprawami obiektowymi innych uczelni wiadomo z grubsza, o jaki zakres działań, ich cel, metody i środki chodziło.

Zachowały się zaledwie przypadkowe i szczątkowe materiały w innych zespołach. Na przykład wśród informacji dziennych Wydziału III KW MO we Wrocławiu znalazło się kilka różnorodnych wzmianek o sytuacji w środowisku studentów WSE, panujących nastrojach, obyczajowości. Na przykład w informacji ze stycznia 1972 r. tajny współpracownik ps. „Marek” poinformował oficera prowadzącego, iż na przełomie grudnia i stycznia uczestniczył w obozie wypoczynkowo-szkoleniowym RU ZSP WSE we Wrocławiu: „Jego zdaniem obóz, mimo że pochłonął dużo pieniędzy, nie spełnił postawionych zadań. Uczestnicy na czele z aktywem ZSP prowadzili się w sposób niemoralny, uczestnicząc w pijaństwach i orgiach seksualnych. Nie przeprowadzono szkoleń przewidywanych programem. W ocenie był to najślabszy z dotychczas organizowanych”<sup>72</sup>.

W marcu tegoż roku czujna SB, w ramach zabezpieczenia wyborów do sejmu PRL, wychwyciła kilka dowcipów z domu studenckiego „Bliźniak” dotyczących tej typowej dla owych czasów wyborczej farsy. Wyróżniały się spośród nich zwłaszcza tzw. rajskie („Adam w raju miał wybierać kobietę, ale ponieważ była tylko Ewa, więc samo przez się musiał ją wybrać”). Nie brakowało również anegdot znacznie mniej wybrednych<sup>73</sup>. Przede wszystkim jednak monitorowano frekwencję wśród studentów. Odnotowano, iż do godz. 11.00 głosowało 95% mieszkańców „Jaskini”, 50% „Przegubowca” i 98% „Klasztoru”, oraz fakt, iż mieszkańcy tego ostatniego akademika udali się do lokalu wyborczego uformowani w pochód, niosąc transparent z napisem „WSE DS Klasztor”<sup>74</sup>.

SB interesowały także warunki socjalne studentów WSE oraz zachowania pracowników, nastroje środowiska. Odnotowywano m.in. niezadowolenie wśród studentów z powodu kiepskiej jakości posiłków w stołówce uczelnianej oraz przypadki pijaństwa wśród pracowników administracyjnych uczelni. O problemach tych miano dyskutować z sekretarzem KZ PZPR przy WSE<sup>75</sup>.

W ramach nadzoru nad przygotowaniem do pochodu pierwszomajowego pod koniec kwietnia 1972 r. zaobserwowano przejawy niezadowolenia wśród studentów z powodu narzuconego obowiązku uczestnictwa w imprezie: „Studenci lat pierwszych, nie mający jeszcze „rutyny”, rozpytują starszych, czy udział w pochodzie jest obowiązkowy i czy

grożą jakieś konsekwencje w wypadku nieobecności”. O powyższym powiadomiono władze uczelni<sup>76</sup>. SB interesowała się także przejawami religijności studentów, dyskusjami o programach nauczania, stosunkiem studentów do wizyty Nixona w Polsce.

Wśród nielicznych zachowanych dokumentów SB dotyczących WSE/AE znalazł się plan pracy operacyjnej na 1974 r. w tej uczelni oraz w PWSSP<sup>77</sup>. W tamtym czasie nadzór nad obiema szkołami wyższymi prowadził ten sam zespół oficerów SB, stąd zachowany plan dotyczył obu spraw obiektowych noszących kryptonim „Progres” i „Paleta”. Z racji unikatowości poniżej zacytowano całą jego treść<sup>78</sup>. Celem działań operacyjnych miało być:

„I. Zapobieżenie i zwalczanie dywersji ideologicznej w środowisku naukowym i młodzieżowym WSE i PWSSP

1. Zwalczanie w środowisku naukowym i młodzieżowym przejawów prowadzenia wrogiej działalności ideowo-politycznej przeciwko PRL, inspirowanej przez antykomunistyczne ośrodki za granicą i organizowanie operacyjnej ochrony środowisk przed wpływami obcej ideologii. Rozpoznanie prowadzić przez wykorzystanie istniejących środków osobowych i technicznych.

2. Wzmocnić kontrolę osób utrzymujących kontakty z krajami kapitalistycznymi służbowe i turystyczno-prywatne, celem ujawnienia i likwidacji takich faktów, jak:

– przywóz do kraju literatury, prasy itp. wydawnictw o charakterze rewizjonistycznym (trockistowskim, syjonistycznym, socjaldemokratycznym) wydawanych przez wrogie nam ośrodki, jak RWE, »Kultura« paryska i inne;

– ustne przekazywanie wiadomości uzyskanych w KK, godzących w nasz ustrój społeczno-polityczny;

– próby rozprowadzania literatury nie posiadającej debitu komunikacyjnego.

3. Przez wykorzystanie posiadanych źródeł informacji kontrolować, czy podczas wykładów i ćwiczeń pracownicy naukowo-dydaktyczni nie głoszą otwarcie lub w sposób zakamuflowany poglądów wrogich naszemu ustrojowi, podważających osiągnięcia PRL, godzących w sojusz z ZSRR oraz kwestionujących rolę PZPR w naszym kraju.

4. Dokonywać zabezpieczeń operacyjnych wszelkich zjazdów, sympozjów, konferencji i innych imprez organizowanych w tych uczelniach z udziałem naukowców z KK celem ustalenia charakteru kontaktów w/w z naszymi naukowcami oraz zapobieżenia ewentualnej szkodliwej działalności przez naukowców KK.

5. Zapewnić przez jednostki t.w. i k.o. oraz k.s. systematyczny dopływ informacji o kształtowaniu się poglądów społeczno-politycznych oraz stosunku do dokonujących się przemian w kraju wśród mieszkańców domów studenckich.

6. Przez t.w. »Elwa-7« i posiadane źródła informacji w DS rozpoznawać działalność Duszpasterstwa Akademickiego.

7. Kontrolować operacyjnie działalność różnych kół zainteresowań na terenie uczelni, takich jak koła literackie, fotograficzne, teatralne, plastyczne, naukowe itp.

8. Kontrolować operacyjnie kluby rozrywkowe, działające w tych klubach, świetlicach DS itp. kabarety satyryczne, posiadające programy nie zawsze zgodne z właściwymi zasadami wychowania moralno-politycznego studentów.

9. Zapewnić dopływ informacji ze studenckich praktyk robotniczych, innych obo-

zów wypoczynkowych, pracy itp. w porozumieniu z odpowiednimi referatami SB w terenie.

10. Pozyskać co najmniej jedno źródło informacji w każdej z grup studentów wyjeżdżających do KK.

11. Zależnie od potrzeb i operacyjnego uzasadnienia współdziałać z kierownictwem uczelni w zakresie właściwego naboru nowej młodej kadry naukowo-dydaktycznej. Nie dopuszczać do pozostawiania w uczelniach osób skompromitowanych politycznie, moralnie, mających powiązania ze środowiskiem klerykalnym oraz bez predyspozycji do zawodu naukowca i dydaktyka.

12. Przez kontrole osobiste i wykorzystanie źródeł informacji mieć na uwadze warunki mieszkaniowe w DS-ach, przestrzeganie norm żywienia i inne, celem przeciwdziałania sytuacjom, których następstwem może być zbiorowe niezadowolenie studentów.

13. Organizować kontakty operacyjne wśród aktualnych Rad Mieszkańców w DS-ach celem zapewnienia odpowiedniego przebiegu życia studentów w akademikach.

II. Operacyjna ochrona myśli twórczych stanowiących tajemnicę państwową i służbową.

– Zabezpieczenie w instytutach i zakładach toku prac o znaczeniu obronnym, mobilizacyjnym i ważnym dla gospodarki narodowej.

– Zabezpieczenie obywateli KK, rozpoznanie ich zainteresowań i kontaktów, przeciwnie możliwości uzyskania danych o prowadzonych badaniach objętych tajemnicą lub ważnych dla gospodarki narodowej PRL.

– Ujawnianie i zwalczanie różnego rodzaju nadużyć, marnotrawstwa sprzętu, materiałów przy pracach badawczych, narażających uczelnie na duże straty materialne.

– Pogłębiać rozpoznanie instytutów i zakładów w kierunkach:

- zakres działania i rola naukowa,
- stopień znaczenia prowadzonych prac badawczych,
- czy wykonuje prace tajne o znaczeniu obronnym,
- czy badania zsynchronizowane z bieżącymi i perspektywicznymi potrzebami gospodarki narodowej,
- aktualny poziom kadry i zdolności twórcze,
- czy tematyka badań może interesować obce wywiady,
- analiza i ocena współpracy z zagranicą,
- tendencje nauki zachodniej w bieżących badaniach,
- wymiana naukowa z zagranicą i jej efekty.

– Sprawdzenie osób dopuszczonych do prac tajnych i innych ważnych dla gospodarki narodowej, celem eliminowania osób skłonnych do ujawniania tajemnicy i znanych z wrogiego stosunku do PRL.

– Pozyskanie źródeł informacji do rozpoznania osób prowadzących badania ważne z powodów jw., ich skłonności i ustalanie niejasnych kontaktów.

– Kontrolowanie pomieszczeń w zakresie zabezpieczenia dokumentacji, ewidencjonowanie cudzoziemców odwiedzających Instytuty. W wypadkach szczególnych spowodować zakaz zwiedzania przez obywateli KK niektórych obiektów.

– Przeprowadzić rozpoznanie wśród kadry naukowej celem wytypowania dużej miary

naukowców do objęcia ich ochroną operacyjną przed zainteresowaniem cudzoziemców z KK.

– Z osobami wyjeżdżającymi na staże, stypendia i praktyki prowadzić rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze. Po powrocie kontrolować ich zachowanie.

– Kontrolę pobytu cudzoziemców na obiektach i przedsięwzięcia z tym związane prowadzić w porozumieniu z Wydziałem II.

– W kwestii zjawisk, przejawów wskazujących na powiązania kadry naukowej ze środowiskiem klerykalnym oraz wynikających stąd przedsięwzięć porozumiewać się z wydziałem IV.

III. Prowadzenie rozpoznania, kontrolowanie i neutralizowanie szkodliwej działalności osób znanych z negatywnej przeszłości i mogących aktywizować się w sprzyjającej im sytuacji politycznej, figurujących w materiałach operacyjnych.

– kontrolować przez źródło....(nie wypełnione)... figuranta kwestionariusze ewidencyjnego Ob.....(....).

1. Ujawnić przez źródła informacji fakty szkodliwej działalności osób lub grup dotychczas nierozpoznanych. Fakty i osoby ewidencjonować i przeciwdziałać zgodnie z metodami pracy SB.

IV. Rozbudować źródła informacji celem poszerzenia dopływu informacji z obiektów o sytuacji polityczno-operacyjnej

1. Wytypować i opracować kandydatów na t.w. z następujących DS:

– »Jaskinia«, pl. Engelsa 7

– »Klasztor«, ul. Próchnika 18

– »Sabinki«, ul. Drukarska 24a

– DS PWSSP, ul. H. Pobożnego 9

Termin 30 maja 1974 r.

2. Wytypować, opracować i nawiązać kontakt operacyjny co najmniej z jednym pracownikiem naukowym w Instytutach:

– Instytut Gospodarki Narodowej

– Instytut Ekonomii Politycznej

– Instytut Rachunku Ekonomicznego

– Instytut Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstw Produkcyjnych

Termin 30 maja 1974 r.

3. Nawiązać kontakty operacyjne ze wszystkimi kierownikami DS dot. kierowników d/s administracji i wychowania.

4. Systematycznie nawiązywać kontakty operacyjne, służbowe z kadrą naukową, szczególnie z młodymi pracownikami.

Wykonuje: Inspektor GRUPY IV WYDZ. III ppor. Krzysztof Bobiński”.

Innym przejawem działań SB była interwencja z końca 1975 r. w sprawie marnowania wyników badań jednego z pracowników uczelni dr. Józefa Solińskiego, która może być przykładem zarówno popierania przez policję polityczną swoich współpracowników (bądź osób lojalnych), jak też prób korygowania rzeczywistości społeczno-ekonomicznej drogą operacyjną:

„Brak właściwego zainteresowania branżowych jednostek centralnych problematyką badawczą dr. J. Solińskiego, jak również czynne utrudnianie prowadzonych przez niego prac

spowodowały zaniechanie prowadzonych badań i obranie nowych kierunków w tej dziedzinie, które według autora pierwotnej koncepcji, wydają się być niewłaściwe. [...] W związku z powyższym, opierając się na uzasadnionych zarzutach dr. Solińskiego zawartych w opracowanej przez niego informacji, uprzejmie proszę o wystąpienie do resortu Ministerstwa Rolnictwa z interwencją w przedmiotowej sprawie”<sup>79</sup>.

19 kwietnia 1977 r. w związku z obchodami 30-lecia AE we Wrocławiu SB wszczęła sprawę obiektową „Jubileusz”. Jej głównym celem była: „Kontrola obiektowa cudzoziemców mająca na uwadze ujawnienie negatywnych zjawisk w okresie trwania uroczystości jubileuszowych”. W czasie uroczystości celem działań było:

- 1) rozpoznanie osób z krajów kapitalistycznych biorących udział w uroczystości 30-lecia AE,
- 2) kontrola kontaktów naszych naukowców z naukowcami z KK w aspekcie możliwości ujawnienia problematyki i tajemnicy prowadzonych prac naukowych,
- 3) niedopuszczenie do ewentualnej penetracji wrocławskiego środowiska naukowego przez uczestników z krajów kapitalistycznych<sup>80</sup>.

W ramach działań operacyjnych funkcjonariusze SB spotkali się 14 kwietnia 1977 r. z odpowiedzialnym za obchody z ramienia uczelni doc. Tadeuszem Jankowskim, od którego otrzymano materiały dotyczące uczestników i scenariusza obchodów. Uzyskano m.in. wiadomość, iż w uroczystości weźmie udział ok. 200 gości, w tym 17 z krajów socjalistycznych i 6 z kapitalistycznych. W związku z imprezą zaplanowano szereg przedsięwzięć operacyjnych, do których zamierzano wykorzystać jednego tajnego współpracownika „Kornelia” oraz KO „JP”, „WP”, „MB”, „JK”. Założono m.in.:

- KO „JP” „TJ” „WP” ukierunkować na „Wszechstronne rozpoznanie wypowiedzi, zainteresowań i kontaktów cudzoziemców z ob. PRL”,
- niedopuszczenie do ujawnienia w czasie uroczystości okoliczności stanowiących tajemnicę naukową lub państwową,
- przeciwstawienie się ewentualnym negatywnym wypowiedziom na temat Polski,
- sygnalizowanie o innych spostrzeżeniach dot. uczestników z KK wykraczających poza program obchodów 30-lecia,
- t.w. „Kornelia” zlecić zadania rozpoznania wypowiedzi, zainteresowań i kontaktów uczestników z KK zarówno w czasie oficjalnych wystąpień, jak również podczas kontaktów towarzyskich (...)
- w przypadku otrzymania sygnałów penetracji przewidzieć wszechstronne wykorzystanie techniki operacyjnej na terenie hoteli „Novotel” i „Monopol” oraz obserwacji zewnętrznej<sup>81</sup>.

Sprawdzono we współpracy z urzędem paszportowym zaproszonych gości, spośród których jeden z uczestników imprezy, prof. Karl Erik Gustafsson z Goeteborg Universitaet w Szwecji, wzbudził szczególne zainteresowanie z racji faktu czasowego wpisania go na indeks osób niepożądanych w PRL na wniosek KW MO w kwietniu 1970 r., ale jeszcze w grudniu tego samego roku został z niej wykreślony<sup>82</sup>.

W trakcie imprezy „Kornelia” informowała swego oficera dyżurnego, że przybyło tylko 2 gości, oraz o tym, gdzie zostali zakwaterowani, co robili. Według „Kornelii” nie

zabierali oni oficjalnie głos i nie wyrażali się negatywnie o ustroju i państwie polskim. Również rektor Popkiewicz miał potwierdzić 25 kwietnia, iż goście byli zadowoleni z pobytu, a imprezę uważa za bardzo udaną. Rektor przeprowadził w jej trakcie rozmowy z wiceministrem Januszem Górskim i dostał zapewnienie, że do planu wejdzie budowa domu studentckiego, który ma być użytkowany wspólnie z Uniwersytetem Wrocławskim, oraz nowego budynku dla wydziału ZI. Sprawę zamknięto 28 kwietnia 1977 r.<sup>83</sup>

Innym przykładem nadzoru SB nad kontaktami zagranicznymi może być pewna zachowana notatka dotycząca jednej z planowanych na uczelni imprez. W grudniu 1979 r. jeden z odpowiedzialnych za uczelnię oficerów z oddziału III informował Naczelnika Wydziału II KW MO we Wrocławiu, iż:

„Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu planuje zorganizowanie w dniach 1-10 marca 1980 r. sympozjum polsko-niemieckiego nt. „Metody statystyczno-matematyczne w badaniach ekonomicznych”. Udział weźmie 12-osobowa grupa naukowców i studentów Uniwersytetu w Essen [...]. Jest to kontynuacja dotychczasowego kontaktu. W ubiegłym roku w RFN przebywała grupa 12 pracowników AE. Gośćmi opiekować się będzie doc. dr S. Linek”<sup>84</sup>.

## Burzliwe lata osiemdziesiąte (1980-1989)

Kryzysowe lata osiemdziesiąte, okres powolnej agonii panującego w Polsce systemu politycznego i społeczno-ekonomicznego, przyniosły wrocławskiej Akademii Ekonomicznej widoczny regres. Wyraźne zmniejszenie finansowania, gwałtowna redukcja zleceń ze strony gospodarki narodowej doprowadziły do zahamowania inwestycji w bazę materialną uczelni, znaczącej dekapitalizacji jej wyposażenia technicznego i naukowo-dydaktycznego. Zlikwidowano lub zawieszono działalność wielu jednostek organizacyjnych uczelni. Wyraźnie, bo o blisko 1/3 spadła liczba studentów. Ograniczeniu uległa intensywność kontaktów zagranicznych, zwłaszcza w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. Długi cień kryzysu politycznego prowadził do objawienia się i nasilenia konfliktów w środowisku pracowników i studentów Akademii, podobnie jak w innych uczelniach kraju. Skutkowało to narastającą dezintegracją środowiska uczelni i wespół z pogarszaniem się warunków życiowych fatalnie wpływało na jego nastroje. Wszystko to nie mogło pozostać bez wpływu na poziom naukowo-dydaktyczny uczelni.

W życiu uczelni w tym czasie można się dopatrzeć również pozytywów, z których największym był fakt, że Akademia przetrwała ten trudny okres i doczekała po 1989 r. nowych perspektyw rozwojowych. Docenić należy chyba również to, że mimo gorących sporów polityczno-światopoglądowych w łonie środowiska uczelni, tak charakterystycznych dla lat osiemdziesiątych, zachowało ono z grubsza spójność niezbędną do prowadzenia właściwej pracy naukowo-dydaktycznej oraz właściwy poziom stosunków międzyludzkich.

Przez większą część trudnej dekady lat osiemdziesiątych rektorem Akademii Ekonomicznej był prof. Józef Kaleta, który tę funkcję objął jeszcze w 1979 r., po niespodziewanym ustąpieniu poprzednika, i pełnił ją do maja 1987 r. Uczelnia wiele zawdzięcza jego energii, pragmatyzmowi oraz zdolności do tonowania zaistniałych wówczas konfliktów. Sam będąc członkiem PZPR, potrafił dobierać sobie współpracowników wśród osób bezpartyjnych,



Prof. Józef Kaleta, rektor AE  
w latach 1979-1987 oraz 1990-1993

a nawet współpracować dla dobra środowiska z osobami z opozycji. Dla tych ostatnich potrafił tworzyć niekiedy swoisty parasol ochronny wobec prób represjonowania ich ze strony władz partyjno-państwowych.

Jego następcą został prof. Wiesław Pluta, który pozostał na stanowisku do 1990 r. To rektorowi Plucie wypadło przewodzić Akademii w momencie rozpoczęcia fundamentalnych przeobrażeń całego otoczenia jej funkcjonowania.

**Rozwój organizacyjny.** Początek lat osiemdziesiątych przyniósł nowe zmiany w strukturze uczelni. Ich najbardziej wyrazistym elementem był częściowy powrót do katedr, które uznano w wielu wypadkach za najbardziej właściwą formę instytucjonalną dla prowadzonej pracy dydaktycznej i badawczej. Po rozwiązaniu Instytutu Planowania, Finansów i Gospodarki Regionalnej powstały katedry: Polityki Ekonomicznej i Planowania, Gospodarki Narodowej, Finansów, Teorii Prognoz i Demografii, Socjologii Pracy i Polityki Społecznej, Geografii Ekonomicznej oraz Planowania w Organizacjach Gospodarczych. Z rozwiązanego Instytutu Ekonomiki Produkcji wyłoniono katedry Ekonomiki Produkcji i Ekonomiki Przedsiębiorstwa. Powołano również Katedrę Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej oraz Zakład Handlu Zagranicznego. Poza Wydziałem Gospodarki Narodowej powstała tylko jedna katedra – na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym – Katedra Ekonomiki i Organizacji Gospodarki Żywnościowej. Na początku lat osiemdziesiątych utworzono również na Wydziale Zarządzania i Informatyki Instytut Rachunkowości oraz Zakład Organizacji i Ekonomiki Procesów Inwestycyjnych<sup>85</sup>.

Realizm władz Akademii, wynikający ze świadomości skromnych możliwości finansowych uczelni, pochodnej stanu państwa i gospodarki, nie pozwalał na snucie nazbyt optymistycznych planów na najbliższą przyszłość. Przygotowany w 1985 r. za kadencji rektora



Rektor AE prof. Wiesław Pluta z władzami uczelni

prof. J. Kalety program rozwoju AE na lata 1985-1990 niewiele przypominał podobne dokumenty z lat siedemdziesiątych. Uderza w nim powściągliwość w prognozach rozwoju właściwie w każdym rozpatrywanym aspekcie, tj. jeśli chodzi o kadrę, działalność naukowo-badawczą, współpracę organizacyjną, działalność dydaktyczną, wydawniczą, inwestycje i remonty, komputeryzację itp. A jednak może właśnie taki charakter programu był w określonej sytuacji jego zaletą, dość realnie bowiem oceniał stan rzeczy i perspektywy<sup>86</sup>.

W 1982 r. filię Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze przekształcono w czwarty wydział uczelni. Zamiejscowy Wydział Gospodarki Miejskiej i Usług objął Katedrę Gospodarki Miejskiej, Katedrę Ekonomiki i Organizacji Turystyki oraz Zakład Metod Ilościowych. Pierwszym dziekanem powołanego Wydziału została doc. dr hab. Danuta Strahl, która pełniła tę funkcję do 1987 r. Warto zaznaczyć, że konsekwentne działania na rzecz podniesienia rangi i znaczenia wydziału wyrażały się m.in. poprzez systematyczne zwiększanie zarówno organizacyjnej, jak i kadrowej samodzielności jednostki. U schyłku dekady zaledwie 20% zajęć dydaktycznych realizowali pracownicy dojeżdżający z Wrocławia. W roku akademickim 1988/89 na Wydziale zatrudnionych było na etacie 77 pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym 4 profesorów, 5 docentów i 26 osób z tytułem doktora nauk ekonomicznych<sup>87</sup>.

Jedną z najbardziej istotnych spraw w sposobie funkcjonowania uczelni były oczywiście ramy prawne. Przyjęta przez Sejm nowa ustawa o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 r. i uchwalony na jej podstawie Statut Akademii Ekonomicznej (4 października 1983 r.) wprowadzały wiele bardzo istotnych zmian. Przygotowana jeszcze w duchu odnowy rzeczywistości w kraju po wydarzeniach z sierpnia 1980 r. ustawa przywracała w wielu aspektach autonomię polskiemu szkolnictwu wyższemu. Wprowadzała wybieralność ciał kolegialnych uczelni oraz oddawała wybranemu w ten sposób senatowi prawo samodzielnego wyłaniania władz rektorskich, a radom wydziałów – władz dziekańskich.

Dyrektorów instytutów, katedr i zakładów powoływać miał już rektor po zasięgnięciu opinii senatu, na wniosek właściwej rady wydziału. Statut zapewniał stosunkowo dużą reprezentację studentów w ciałach kolegialnych uczelni (20%). Przewidywał powołanie samorządu studenckiego, w którym braliby udział wszyscy studenci, niezależnie od przynależności organizacyjnej. Organizacje i stowarzyszenia studenckie otrzymały prawo do występowania do rektora i senatu z wnioskami w sprawach dotyczących studentów i funkcjonowania uczelni<sup>88</sup>.

Nowelizacja ustawy z 1985 r. wprowadzona wbrew woli środowiska akademickiego redukowałą znaczną część wcześniejszej samorządności uczelni, wprowadzając np. mianowanie rektora przez ministerstwo oraz wzmacniającą formalną pozycję UOP PZPR w ciałach kolegialnych.

Jeśli chodzi o jednostki świadczące zadania dla całej uczelni, to dekada lat osiemdziesiątych nie przyniosła specjalnych zmian w sposobie ich funkcjonowania. Biblioteka Główna, kierowana kolejno przez starszego kustosza dypl. Aleksandra Kudelskiego, później przez kustosza dypl. Juliana Fercza i st. kustosza Barbarę Sobalę, osiągnęła w końcu 1983 r. stan 289 tys. druków zwartych, 38 tys. czasopism (508 tytułów czasopism bieżących) i 1379 pozycji zbiorów specjalnych, w tym mikrofilmów i materiałów audiowizualnych. Ponadto biblioteki innych jednostek organizacyjnych posiadały łącznie 71 tys. tomów książek i 703 tytuły czasopism. Biblioteka Główna współpracowała w zakresie wymiany wydawnictw z 35 instytucjami krajowymi, 19 z krajów specjalistycznych i 4 w krajach zachodnich. W 1983 r. Biblioteka Główna wraz z bibliotekami zakładowymi i biblioteką w Jeleniej Górze zatrudniała łącznie 35 bibliotekarzy. Studium Języków Obcych, kierowane nadal przez dr Janinę Denenfeld, zatrudniało w 1985 r. łącznie 73 lektorów, nauczających języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego i rosyjskiego. Unowocześniane, choć z mniejszą skutecznością niż w poprzedniej dekadzie, wyposażenie składało się w połowie lat osiemdziesiątych z 10 laboratoriów językowych, sal nagrań i sali do projekcji filmów dydaktycznych. Kwalifikacje zawodowe lektorów były podnoszone przez kontynuację kontaktów z zagranicznymi uczelniami partnerskimi. Studium Nauk Politycznych, kierowane od 1980 r. przez doc. Bogumiła Bernasia, zatrudniało 6 adiunktów i 6 asystentów prowadzących zajęcia w zakresie nauki o polityce. Ideologiczne obciążenie treści programu tych przedmiotów stało się w ciągu całej dekady celem narastającej krytyki ze strony opozycyjnie nastawionej części pracowników i studentów uczelni. Zajęcia Studium Pedagogicznego, kierowanego do 1982 r. przez prof. Bolesława Siwonia, a później przez dr. Henryka Błaczkowskiego, nadal miały charakter nieobowiązkowego kursu przygotowującego dziennych słuchaczy uczelni do pracy w charakterze nauczycieli przedmiotów ekonomicznych w szkolnictwie średnim. Poza tym pod opieką Studium pozostawali asystenci stażyści ze wszystkich wydziałów uczelni<sup>89</sup>.

Studium Wojskowe, kierowane od roku akademickiego 1982/83 przez płk dypl. Stefana Górniego, kontynuowało do końca dekady szkolenie studentów w ramach szkół podchorążych rezerwy – SPR. Od roku akademickiego 1983/84 obowiązkowe szkolenie wojskowe rozciągnięto również na studentki oraz studentów niezdolnych do liniowej służby wojskowej. Osoby te szkolono w zakresie sanitarno-obronnym. Idea obowiązkowego szkolenia wojskowego studentów, zwłaszcza w przyjętym zakresie i charakterze ideologicznym, stała się przedmiotem narastającej krytyki, a w latach 1988-1989 nawet bojkotu studentów organizowanego przez NZS.

Studium Wychowania Fizycznego, kierowane przez mgr. Czesława Zientarskiego, kontynuowało zajęcia obowiązkowe dla wszystkich studentów w ustalonym już uprzednio zakresie. Uzupełnieniem tego programu było funkcjonowanie 12 sekcji sportowych biorących udział w zawodach międzyuczelnianych i międzyśrodowiskowych. Nadal organizowano również letnie i zimowe obozy sportowe. Kadra dydaktyczna Studium składała się z 14 wykładowców i 2 instruktorów wychowania fizycznego. Studium wykorzystywało do swojej działalności obiekty pozyskane w poprzednich dekadach. Swoją działalność kontynuował również Dział Wydawnictw – kierowany w latach osiemdziesiątych kolejno przez inż. Marię Wiszewską i mgr Alicję Ziółkowską. Kontynuował edycje trzech rodzajów publikacji uczelnianych: Prac Naukowych Akademii Ekonomicznej (blisko 30 zeszytów rocznie), skryptów (kilkanaście rocznie) i druków informacyjnych. Prace te drukowano we własnym Zakładzie Graficznym bądź zlecano Wrocławskiej Drukarni Naukowej, Spółdzielni Poligraficzno-Kartoniarskiej „Introdruk” lub innym<sup>90</sup>.

W sposobie funkcjonowania zaplecza administracyjno-technicznego uczelni w dekadzie lat osiemdziesiątych nie zaszły zasadnicze zmiany. Komórki administracyjne, finansowe i gospodarcze, jak działy nauki i nauczania, współpracy z zagranicą, sekretariat, dział administracyjno-gospodarczy, kwestura, dział techniczny, dział aparatury naukowej, dział technicznej obsługi aparatury audiowizualnej, zakłady remontowo-budowlane i warsztaty naprawcze, dział służby pracowniczej, dział socjalny, dział domów studenckich i spraw bytowych studentów, omówiony dział wydawnictw i ośrodek poligraficzny, podlegały dyrektorowi administracyjnemu. Do 1982 r. pełnomocnikiem rektora do spraw administracyjnych, finansowych i gospodarczych był dr Marian Banach. Później zastąpił go mgr Władysław Pękala<sup>91</sup>.

**Działalność naukowo-badawcza.** Działalność naukowo-badawcza dokonywała się, tak jak uprzednio, w ramach badań własnych, centralnie sterowanych oraz zleconych przez jednostki gospodarki narodowej.

Rozpatrując łącznie podstawowe osiągnięcia naukowo-badawcze, można zauważyć, że po wyraźnym spadku efektywności tych działań w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, w drugiej połowie dekady nastąpił wyraźny wzrost wszystkich rozpatrywanych kategorii, zwłaszcza jeśli chodzi o zdecydowanie łatwiejsze do oceny wskaźniki ilościowe.

Największe znaczenie miały badania własne realizowane przez instytuty i katedry, tj. badania teoretyczne, przygotowanie monografii, artykułów naukowych i prac rygorowych oraz prace związane z procesem dydaktycznym, czyli przygotowaniem podręczników, skryptów i materiałów do ćwiczeń.

Wiele zrealizowanych prac dotyczyło żywotnych wobec sytuacji w kraju spraw reformy gospodarczej. Największy rozgłos przyniosło opublikowane w 1981 r. opracowanie zespołu profesorów AE w składzie: Zygmunt Bartosik, Władysław Bukietyński, Zdzisław Hellwig, Józef Kaleta i Bolesław Winiarski. Autorzy skrytykowali pojawiające się pomysły preferencyjnego potraktowania wybranych branż gospodarczych (np. górnictwa i rolnictwa) i zaproponowali stosunkowo poważne, jak na wyobrażenia ówczesnych decydentów, odejście od systemu nakazowo-rozdzielczego na rzecz ekonomicznych instrumentów oddziaływania

Tabela 28. Wybrane osiągnięcia naukowo-badawcze AE w latach 1982-1989\*

Rok	Zrealizowano
1982/83	8 habilitacji, 24 doktoraty, 32 książki, ponad 300 artykułów, 6 konferencji (w tym 3 międzynarodowe)
1983/84	2 tytuły profesorskie, 7 habilitacji, 23 doktoraty, 24 książki, 200 artykułów, 7 konferencji (w tym 3 międzynarodowe), 9 patentów
1984/85	8 habilitacji, 12 doktoratów, 44 książki, 400 artykułów, 16 konferencji (w tym 9 międzynarodowych), 24 patenty
1985/86	6 habilitacji, 22 doktoraty, 48 książek, 550 artykułów naukowych, 18 konferencji (w tym 8 międzynarodowych), 21 patentów
1988/89	7 habilitacji, 16 doktoratów, 21 książek, 24 skrypty, prawie 600 artykułów naukowych, 18 konferencji (w tym 7 międzynarodowych)
1989/90	4 tytuły profesorskie, 20 habilitacji, 19 doktoratów, 20 książek, 26 skryptów, około 550 artykułów naukowych, kilkanaście konferencji (w tym 8 międzynarodowych)

\* Według lat akademickich.

Źródło: Archiwum AEWr, Przemówienia rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu na inaugurację roku akademickiego (1983/84-1990/91).

na gospodarkę, takich jak m.in. rozwijanie współpracy z zagranicą, zwiększenie samodzielności przedsiębiorstw gospodarki narodowej, ograniczenie inflacji (wycofanie pieniędzy z obiegu na rachunki bankowe, przejęcie przez państwo obrotu walutami wymiennymi), rozwój budownictwa mieszkaniowego itp. Z dzisiejszej perspektywy niektóre z tych postulatów wydają się dość zachowawcze, czasami naiwne, ale w 1981 r. stanowiły jednak przejaw powrotu do bardziej racjonalnego myślenia o gospodarce.

Jeśli chodzi o badania centralnie sterowane, to w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wrocławska Akademia Ekonomiczna uczestniczyła w 3 programach rządowych, realizując w sumie 8 tematów, w 4 problemach węzłowych (27 tematów), 3 problemach międzyresortowych (7 tematów), w 2 problemach resortowych MNiSzW (4 tematy). Ponadto na zlecenie jednostek gospodarki narodowej zrealizowano w sumie 135 tematów. Ich łączny koszt wyniósł ok. 144 tys. zł.

Tematy tej grupy badań pracowników uczelni dotyczyły m.in. zagadnień związanych z funkcjonowaniem przemysłu wydobywczego, hutniczego (KGHM), spożywczego, chemicznego, ochrony środowiska, systemów automatyzacji i pomiarów, informatycznych (komputeryzacji), metod ilościowych i modeli w naukach ekonomicznych, metod centralnego planowania i zasad funkcjonowania gospodarki, handlu i konsumpcji.

**Kadra naukowo-dydaktyczna.** Dekada lat osiemdziesiątych przyniosła stosunkowo niewielki wzrost liczby pracowników naukowo-dydaktycznych, przy czym rozpatrując strukturę wewnętrzną kadry, zauważamy zaledwie nieznaczne zwiększenie się liczby profesorów, za to niemal dwukrotne docentów i nieco skromniejsze adiunktów. Za niepokojącą można było uznać redukcję grona asystentów, co skutkowało zbyt dużym zaangażowaniem wyższej kadry naukowej w podstawowe formy pracy ze studentami oraz mogło grozić w niedalekiej przyszłości problemami z właściwym rozwojem całej struktury. Tymczasem próbowano temu

Tabela 29. Liczba i wybrane przykłady badań własnych w AE (1980-1989)\*

Rok	Liczba zrealizowanych tematów	W tym**
1981	530	2 prace habilitacyjne opublikowane, 10 złożonych do druku, obroniono 21 doktoratów
1982	438	14 monografii, 16 skryptów i podręczników, 14 prac habilitacyjnych, 18 prac doktorskich
1983	579	17 książek i monografii, 12 prac habilitacyjnych, 20 prac doktorskich
1984	673	18 monografii i książek, 16 podręczników i skryptów, 6 prac habilitacyjnych, 14 prac doktorskich
1985	728	26 książek i podręczników, 11 prac habilitacyjnych, 10 prac doktorskich

\* Według lat kalendarzowych.

\*\* Pozostałe prace to artykuły na konferencje krajowe i zagraniczne, artykuły do czasopism naukowych, ekspertyzy, recenzje itp.

Źródło: Archiwum AEW, Sprawozdanie z działalności naukowo-badawczej Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu za lata 1981-1985.

zaradzić przez zwiększanie liczby i obciążenia osób zatrudnionych wyłącznie do celów dydaktycznych (tzw. wykładowców i starszych wykładowców).

Do głównych problemów hamujących rozwój wyższej kadry naukowej należały zarówno blokady awansów na szczeblu centralnym dla osób uznanych za niepoprawne politycznie, jak i np. ogromne opóźnienia w wydawaniu książek stanowiących podstawę wniosków o otwarciu przewodów habilitacyjnych i profesorskich.

Praktyka wstrzymywania awansów, a nawet częściowo także zwalniania z pracy z przyczyn pozamerytorycznych, inspirowana przez władze partyjno-administracyjne, zaostrzała się w latach osiemdziesiątych w miarę narastania konfrontacji politycznej w kraju. Dotyczyło to oczywiście osób związanych z opozycją. Sytuacja ta nie ominęła, niestety, także wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Ilustrują ją w pełni perypetie prof. Danuty Misińskiej, która wspominała po latach: „Zanim sfinalizowałam pracę rygorową na kolekwium habilitacyjnym, naraziłam się władzom uczelni i Komitetowi Uczelnianemu PZPR. Przeniesiono mnie, bez mojej zgody, do Katedry Ekonomiki i Organizacji Przedsiębiorstwa profesora Bera Hausa. Moja wina polegała na tym, że jako przewodnicząca Rady Uczelnianej Związku Nauczycielstwa Polskiego pozwoiliłam na zapisywanie się członków do NSZZ »Solidarność« i sama się do niego zapisałam. W listopadzie 1980 roku, po 13 latach przynależności do PZPR, oddałam legitymację, kiedy W. Jaruzelski na którymś plenum powiedział: »jeżeli nie skutkuje siła argumentu, należy stosować argument siły«. Po wprowadzeniu stanu wojennego, pod nieobecność dyrektora Instytutu, pełniąc funkcję jego zastępcy, przez pierwsze dni zwoływałam spotkania pracowników Instytutu po to, po pierwsze – żeby się upewnić, że wszyscy jesteśmy zdrowi i wolni; po drugie – aby zająć się czymś pożytecznym. Właśnie byliśmy w trakcie przygotowania nowego podręcznika z ekonomii i na spotkaniach autorzy referowali fragmenty swoich opracowań.

Tabela 30. Pracownicy naukowo-dydaktyczni AE we Wrocławiu (1980-1989)

Rok	Ogółem	Profesorowie	Docenci	Adiunkci	Asystenci	Wykładowcy
1980/81	488	16	34	176	171	16
1981/82	485	16	35	187	157	48
1982/83	404	16	34	196	156	59
1983/84	498	17	40	211	131	99
1984/85	523	15	46	218	126	118
1985/86	515	16	48	220	115	116
1986/87	512	17	46	226	108	115
1987/88	527	17	56	215	103	136
1988/89	524	20	58	214	119	113
1989/90	525	19	59	218	113	116

Źródło: Rocznik Statystyczny Wrocławia z lat 1981-1990.

Te wszystkie moje przewinienia sprawiły, że nie tylko usunięto mnie z Instytutu Ekonomii, ale mimo pozytywnych recenzji wydawniczych i wydania rozprawy habilitacyjnej, nie dano mi możliwości przystąpienia do kolokwium habilitacyjnego w macierzystej uczelni.

Podjęłam walkę o powrót do pracy w Instytucie Ekonomii. Wygrałam w sądzie w dwóch kolejnych instancjach. Udało mi się otworzyć i sfinalizować kolokwium habilitacyjne w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, mając za recenzentów profesorów: Jana Mujżelę z Uniwersytetu Łódzkiego, Wacława Wilczyńskiego z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu i Józefa Popkiewicza z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

Jednak nie wszystko od razu skończyło się pomyślnie. Uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego nie dawało gwarancji zatrudnienia na stanowisku docenta, a nawet pozostania na uczelni, w której dyrektor instytutu nie zgłasza zapotrzebowania na takie zatrudnienie. Z takim zapotrzebowaniem nie wystąpił dyrektor Instytutu Ekonomii i istniało prawdopodobieństwo, że »nagrodą« za zdobycie stopnia naukowego będzie zwolnienie z pracy na uczelni.

Życzliwości profesora Wiktora Malca oraz poparciu profesora Bera Hausa zawdzięczałam zatrudnienie od 1984 roku w Instytucie Rachunkowości na stanowisku docenta, z funkcją zastępcy dyrektora Instytutu. O dziwo, propozycję funkcji złożył rektor, który cztery lata wcześniej odwołał mnie ze stanowiska zastępcy dyrektora Instytutu Ekonomii, ponieważ »utraciłam zdolność do kierowania (nią)«.

Ostatecznie znalazłam miejsce w Zakładzie Teorii Rachunkowości i Analizy Finansowej, którego od 1987 roku zostałam kierownikiem, po odejściu na emeryturę profesora Stanisława Jagiełły.

Po roku 1989, znów jak przed laty, zostałam zrehabilitowana i mogłam powrócić do pracy w Instytucie Ekonomii<sup>95</sup>.

**Współpraca z gospodarką narodową.** Narastający od schyłku lat siedemdziesiątych kryzys spowodował znaczne ograniczenie inwestycji w gospodarce narodowej. Rok 1980 przyniósł spadek liczby zamówień na wykonywanie prac naukowo-badawczych. Wrocławska Akademia Ekonomiczna odczuła szczególnie zmniejszenie o 2/3 pierwotnie przewidywanego zakresu prac dla Huty Katowice. Wkrótce nastąpił dalszy, radykalny spadek wielkości i zakresu zleceń. Równolegle zakończyły się prace nad realizacją zamówienia dla centrum komputerowego wrocławskiego ELWRO. O pozyskaniu nowych zamówień w ówczesnej sytuacji trudno było mówić. W takich warunkach rozbudowana w poprzedniej dekadzie, a obecnie niezdolna nawet do pokrycia kosztów swojego funkcjonowania struktura Zakładów Naukowo-Badawczych stała się dla uczelni nadmiernym ciężarem. Konsekwencją była decyzja o rozwiązaniu jednostki w początkach 1982 r. Pracowników ZNB przeniesiono do innych jednostek naukowo-badawczych uczelni albo poza uczelnię<sup>96</sup>.

Narastający kryzys oraz likwidacja ZNB nie zakończyły kontaktu AE z praktyką gospodarczą, choć w latach osiemdziesiątych uległ on znacznemu ograniczeniu. Powstał samodzielny Ośrodek Komputerowy, wyłączony ze struktury instytutowej i ulokowany na Wydziale Zarządzania i Informatyki. Nadal jednak, choć w mniejszej liczbie i skali, napływały zamówienia od jednostek gospodarki i administracji centralnej i terenowej. W roku akademickim 1984/85 uczelnia miała 40 zleceń o łącznej wartości 37 mln zł. Do największych zleceńiodawców należały w połowie dekady Ministerstwo Łączności, Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Centralny Zarząd Lasów Państwowych, Naczelna Rada Spółdzielczości, wojewodowie wrocławski i wałbrzyski. We współpracy z władzami województwa wrocławskiego utworzono ulokowany na terenie uczelni Ośrodek Doskonalenia Kadr Kierowniczych, kształcący co roku ok. 2000 osób. Inną, podobną do wspomnianej, formą współpracy z gospodarką i administracją były stale prowadzone studia podyplomowe umożliwiające podniesienie kwalifikacji zawodowych kilkuset osobom rocznie<sup>97</sup>.

**Współpraca z zagranicą.** Lata osiemdziesiąte, zwłaszcza ich pierwsza połowa, przyniosły ograniczenie intensywności kontaktów zagranicznych wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Mimo to podjęte wcześniej formy współpracy były kontynuowane, co w drugiej połowie dekady umożliwiło ponowne ich rozwinięcie. Do istniejących umów o współpracy dwustronnej doszły wówczas kolejne.

W latach 1980-1989 nowymi partnerami AE stały się<sup>98</sup>:

- od 1980 r. Instytut Finansowo-Ekonomiczny im. N.A. Woznińskiego w Leningradzie (obecnie Uniwersytet Ekonomiki i Finansów); zakres współpracy miał obejmować podstawowe problemy funkcjonowania gospodarki narodowej, metody stymulowania wzrostu efektywności gospodarowania, zastosowanie komputerów do rozwiązywania problemów optymalizacyjnych;

- od 1981 r. Uniwersytet Nauk i Techniki w Lille I; współpraca miała dotyczyć zagadnień ekonomii politycznej, finansów, polityki ekonomicznej, planowania gospodarki narodowej i planowania regionalnego, organizacji zarządzania przedsiębiorstwami, informatyki, statystyki i ekonometrii, metod ilościowych stosowanych w ekonomii, organizacji i technologii przemysłu;

– od 1984 r. Uniwersytet w Neuchâtel (Szwajcaria); współpraca w zakresie zagadnień polityki gospodarczej, gospodarki regionalnej i finansów publicznych, historii myśli ekonomicznej i teorii ekonomii, zarządzania przedsiębiorstwami, informatyki i statystyki, nauk politycznych i społecznych;

– od 1984 r. Westfälische Wilhelms Universität w Münster; współpraca dotyczyła m.in. problemów współczesnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych, gospodarki regionalnej;

– od 1985 r. Wyższy Instytut Finansowo-Ekonomiczny w Swiszczow (Bułgaria); współpraca dotyczyła zagadnień reform i doskonalenia systemu finansowego krajów socjalistycznych;

– od 1986 r. Uniwersytet w Perugii (Włochy); współpraca dotyczyła m.in. zagadnień mechanizmów i czynników przeobrażeń strukturalnych w regionach;

– od 1986 r. Instytut Naukowy LIKO w Bratysławie (Czechosłowacja); współpraca była realizowana przez wspólny program badawczy w zakresie rozwoju i doskonalenia fermentacji węglanej kwasu cytrynowego, doskonalenia technologii produkcji kwasu cytrynowego na surowcach skrobiowych;

– od 1987 r. Odense University (Dania); współpraca dotyczyła zagadnień ekonomii politycznej, regionalnej i ekonomii środowiska, finansów, ekonomii i historii społecznej, historii myśli i teorii ekonomii, handlu zagranicznego, ekonometrii;

– od 1987 r. Białoruski Państwowy Uniwersytet Gospodarki Narodowej w Mińsku (dzisiaj Białoruski Państwowy Uniwersytet Ekonomiczny); współpraca miała dotyczyć m.in. problemów współczesnych metod zarządzania gospodarką narodową;

– od 1988 r. Instytut Spółdzielczy w Homlu (Białoruś – umowa zawarta z zamiejscowym Wydziałem AE w Jeleniej Górze); współpraca miała dotyczyć ekonomicznych i społecznych zagadnień ekologii, systemów sterowania jakością, doskonalenia mechanizmów gospodarczych, ekonomiki i organizacji spółdzielczości;

– od 1989 r. Wyższa Szkoła Techniczna w Stuttgarcie; współpraca w zakresie wymiany grup studenckich między obiema uczelniami.

Łączna liczba wyjazdów pracowników wrocławskiej AE najpierw spadła o 1/3 w następstwie stanu wojennego i ówczesnego ograniczenia kontaktów zagranicznych, by następnie, od połowy lat osiemdziesiątych, ponownie wzrastać, a w końcu dekady nawet ulec potrojeniu w stosunku do jej początku. Osoby biorące udział w wymianie zagranicznej stanowiły od 1/5 ogółu pracowników w pierwszej połowie dekady do blisko 2/3 pod koniec. W większości wypadków wyjeżdżano do krajów socjalistycznych, zwłaszcza do ZSRR i NRD. Kraje kapitalistyczne, głównie państwa Europy Zachodniej (zwłaszcza RFN, Włochy, Francja) oraz USA, były celem wyjazdu pracowników wrocławskiej Akademii w niewielkiej tylko i malejącej części (od 1/3 w początkach dekady do ledwo 1/10 w końcu). Statystyki uczelniane odnotowywały w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych kilka przypadków wykorzystania wyjazdów do krajów zachodnich organizowanych przez AE do nielegalnego pozostania za granicą. Ponieważ dotyczyły one z reguły wyłącznie najmłodszych pracowników naukowych – asystentów, przypadki takie wpłynęły na czasowe ograniczenie tej grupie możliwości wyjazdów.

Analiza statystyki przyjazdów zagranicznych pracowników na wrocławską uczelnię zasadniczo potwierdza zarysowane powyżej tendencje – tj. od spadku ich liczby w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, do ponownego wzrostu w drugiej połowie dekady. Liczba tych przyjazdów na ogół była mniej więcej o połowę mniejsza niż liczba wyjazdów pracowników z AE. Do względnego paritetu doszła dopiero od 1986 r. Wśród przyjeżdżających przeważali zdecydowanie przybysze z krajów socjalistycznych, którzy stanowili początkowo blisko 1/3 ogółu, by po kilku latach absolutnej dominacji, w okresie stanu wojennego, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ustabilizować się na poziomie ponad 3/4 wszystkich przybywających. Struktura przyjeżdżających według krajów pochodzenia była zbliżona do zaprezentowanej struktury wyjazdów pracowników AE.

Rzeczywista liczba wyjazdów zagranicznych była większa o nieuwzględnione w tym zestawieniu staże naukowe finansowane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Techniki (później Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego) <sup>99</sup>.

Zarówno wśród wyjazdów, jak i przyjazdów dominowały pobyty krótkoterminowe, tj. udział w konferencjach, wyjazdy o charakterze konsultacyjnym i organizacyjnym. Dłuższe trwające staże stanowiły na ogół 1/3, a częściej 1/4 ogółu. Grupom studenckim uczestniczącym w praktykach w ramach parytetowej, bezdewizowej wymiany towarzyszyli opiekunowie wywodzący się spośród pracowników naukowo-dydaktycznych swoich uczelni. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych rozwijała się ponadto współpraca z uczelniami w Berlinie i Pradze oparta na współpracy związków zawodowych, co dało możliwość włączenia w nią pracowników administracji<sup>100</sup>.

Większość wyjazdów i przyjazdów odbywała się w ramach parytetowej współpracy partnerskiej uczelni. Do tego dochodziły kontakty w ramach instytucji i stowarzyszeń międzynarodowych. Wymiana odbywała się na koszt uczelni, ministerstwa bądź zapraszających instytucji. W latach osiemdziesiątych, ze względu na sytuację gospodarczą kraju, nieustającym problemem były szczupłe środki finansowe będące w posiadaniu Akademii Ekonomicznej, ograniczające wymianę zagraniczną w ogóle, a zwłaszcza z krajami kapitalistycznymi. Sytuację ratowały nieco dość liczne zaproszenia czy przyjazdy na koszt tamtejszych instytucji zaprzyjaźnionych. Również w wypadku wymiany z krajami kapitalistycznymi występowały liczne trudności, związane np. ze zbyt niskimi limitami dewizowymi i ich kwartalnym podziałem. Zmuszało to uczelnię m.in. do skracania długoterminowych z założenia staży (np. 5- czy 6-miesięcznych) do 2-3 miesięcy, ze szkodą dla wyjeżdżającego. Brakowało również często środków na odpowiednie pokrycie kosztów nawet wyjazdów krótkoterminowych, np. na konferencje naukowe. Problemy natury finansowej były, obok politycznych, jednym z najpoważniejszych powodów ograniczających możliwości rozwoju wymiany zagranicznej<sup>101</sup>.

Poza wymianą osobową wrocławska uczelnia systematycznie prowadziła wymianę publikacji oraz innych informacji naukowych. W tym ostatnim wypadku najważniejsze było przekazywanie kart informacyjnych o pracach naukowo-badawczych uczelni w ramach Międzynarodowego Systemu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej krajów członkowskich RWPG. Współpraca w ramach RWPG obejmowała także uczestnictwo w wielostronnych projektach naukowych. Wrocławska AE w latach osiemdziesiątych zaangażowana była m.in. w realizację problemu badawczego pt. „Problemy przygotowania i wykorzystania

Tabela 31. Wyjazdy zagraniczne pracowników AE i przyjazdy gości z zagranicy w latach 1980-1989 (w nawiasach kraje kapitalistyczne)

Rok	Wyjazdy	Przyjazdy
1980	104 (35)	75 (28)
1981	95 (37)	44 (17)
1982	86 (19)	47 ( 3)
1983	108 (26)	57 ( 8)
1984	156 (46)	87 (55)
1985	142 (52)	45 (10)
1986	201 (65)	158 (31)
1987	275 (65)	221 (38)
1988	302 (39)	230 (56)
1989	327 (34)	341 (41)

Źródło: Archiwum AEWr, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1980-1989.

kadr naukowych i naukowo-pedagogicznych”, koordynowanego przez Komitet ds. Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG, w ramach którego realizowała temat „Prognoza liczby i struktury kadr naukowych z uwzględnieniem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju”. Wrocławska uczelnia uczestniczyła także w innym projekcie badawczym pt. „Opracowanie naukowo uzasadnionych metod kształtowania kadrowego potencjału nauki”, koordynowanym przez sekretariat RWPG<sup>102</sup>.

Wobec niekompletności zachowanych danych nie sposób, niestety, odtworzyć dokładnie informacji dotyczących liczby studenckich wyjazdów zagranicznych. W każdym razie liczba ta, po załamaniu się w roku 1980/81, spadła z poziomu ok. 80 co najmniej o połowę. Ograniczeniu uległy wyjazdy do krajów socjalistycznych, z których część obawiała się, aby tego rodzaju kontakty nie „zainfekowały ich wirusem kontrrewolucji” szerzącym się od sierpnia 1980 r. w Polsce. Z kolei władze polskie, zwłaszcza od momentu wprowadzenia stanu wojennego, ograniczały liczbę wyjazdów do krajów kapitalistycznych, kierując się zarówno strachem przed wpływem „imperialistów” na swoich obywateli, jak też możliwością ucieczek młodzieży akademickiej w czasie wyjazdów do krajów zachodnich. W takiej sytuacji wyjazdy zagraniczne polskich studentów w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych ograniczały się w zasadzie do nielicznych przypadków podejmowania studiów w krajach socjalistycznych oraz uczestnictwa w bezdewizowych praktykach. W wypadku studentów wrocławskiej Akademii Ekonomicznej były to praktyki organizowane parytetowo z Uniwersytetem Technicznym w Dreźnie. W tym czasie przyjeżdżało na studia oraz inne formy pobytu organizowane przez wrocławską uczelnię po kilkunastu zagranicznych studentów, głównie z krajów socjalistycznych oraz rozwijających się<sup>103</sup>.

Sytuacja ta poprawiła się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Do końca dekady łączna liczba studenckich wyjazdów zwiększyła się stopniowo do blisko 100 rocznie. Podobnie przedstawiała się sprawa z przyjazdami. Zwiększała się liczba słuchaczy wrocławskiej

uczelni podejmujących dodatkowe studia za granicami kraju, choć nadal niemal wyłącznie w krajach socjalistycznych. Akademia Ekonomiczna zainicjowała wymianę grup studenckich na trzytygodniowe wakacyjne praktyki z uczelniami w St. Petersburgu, Mińsku i Dreźnie. Zwiększała się pula wymiany w ramach AIESEC<sup>104</sup>.

**Infrastruktura i inwestycje.** Największą inwestycją realizowaną w latach osiemdziesiątych była budowa siedziby Wydziału Zarządzania i Informatyki rozpoczęta na przełomie 1979 i 1980 r. Była to jednak najdłużej trwająca budowa w historii uczelni. Jej finansowanie zależało od decyzji Zarządu Inwestycji Szkół Wyższych. Prace w imieniu tegoż nadzorował dyrektor administracyjny uczelni Buczek, jako tzw. inwestor zastępczy. Wprowadzenie stanu wojennego wstrzymało prace nad obiektem. Rozważano nawet w pewnym momencie wyburzenie niedokończonych inwestycji. Staraniem rektora J. Kalety udało się jednak nie dopuścić do takiej decyzji. Budowę zabezpieczono, dzięki czemu udało się ją utrzymać we względnie dobrym stanie, co umożliwiło wznowienie po kilku latach prac budowlanych. Niedostatek środków finansowych sprawił jednak, iż z ukończeniem, poza tzw. niższą częścią obiektu, trzeba było poczekać do 1992 r.<sup>105</sup>

Jednym z najważniejszych osiągnięć w dziedzinie modernizacji infrastruktury uczelni w latach osiemdziesiątych była likwidacja kotłowni oraz wybudowanie centralnego kolektora ogrzewania i podłączenie wszystkich budynków do ogrzewania przez elektrociepłownię. Sukcesywnie wymieniano i modernizowano urządzenia sanitarne i wewnętrzne instalacje wodociągowe, gazowe, elektryczne i centralnego ogrzewania we wszystkich obiektach uczelni, także w domach studenckich. Duży zakres robót był wykonywany tzw. systemem gospodarczym, czyli siłami pracowników naszej grupy remontowej. Uporządkowano również i ogrodzono zaniedbaną część terenu Akademii przylegającą do rektoratu oraz wznoszonych budynków „Z” i „OBR”<sup>106</sup>.

W latach osiemdziesiątych uczelniana sieć telefoniczna zyskała nową, automatyczną centralę telefoniczną na 700 numerów<sup>107</sup>. W roku 1982/83 Studium Wojskowe przejęło siedzibę rozwiązanych Zakładów Naukowo-Badawczych, zyskując kilkanaście sal o łącznej powierzchni 640 m<sup>2</sup>. Przeniesienie Studium Wojskowego do nowych pomieszczeń umożliwiło poprawę warunków lokalowych kilku zakładów i katedr. W tym samym roku oddano do eksploatacji w budynku Instytutu Handlu i Usług nowy zakład poligraficzny wyposażony w nowoczesne maszyny i urządzenia umożliwiające przeprowadzenie pełnego cyklu produkcji poligraficznej. Oddano też do użytku nowe pomieszczenia zakładowej Przychodni Zdrowia o powierzchni ponad 300 m<sup>2</sup>, gdzie powstały gabinety okulistyczny i neurologiczny, a także poradnia rehabilitacyjna z fizykoterapią. Biblioteka uzyskała również ponad 190 m<sup>2</sup> pomieszczeń magazynowych. Wydział Zamiejscowy powiększył się o ponad 300 m<sup>2</sup> łącznej powierzchni użytkowej. W połowie lat osiemdziesiątych rozpoczęły się zakupy pierwszych komputerów osobistych, nabywano je po kilkanaście do trzydziestu rocznie<sup>108</sup>.



Budowa budynku Z

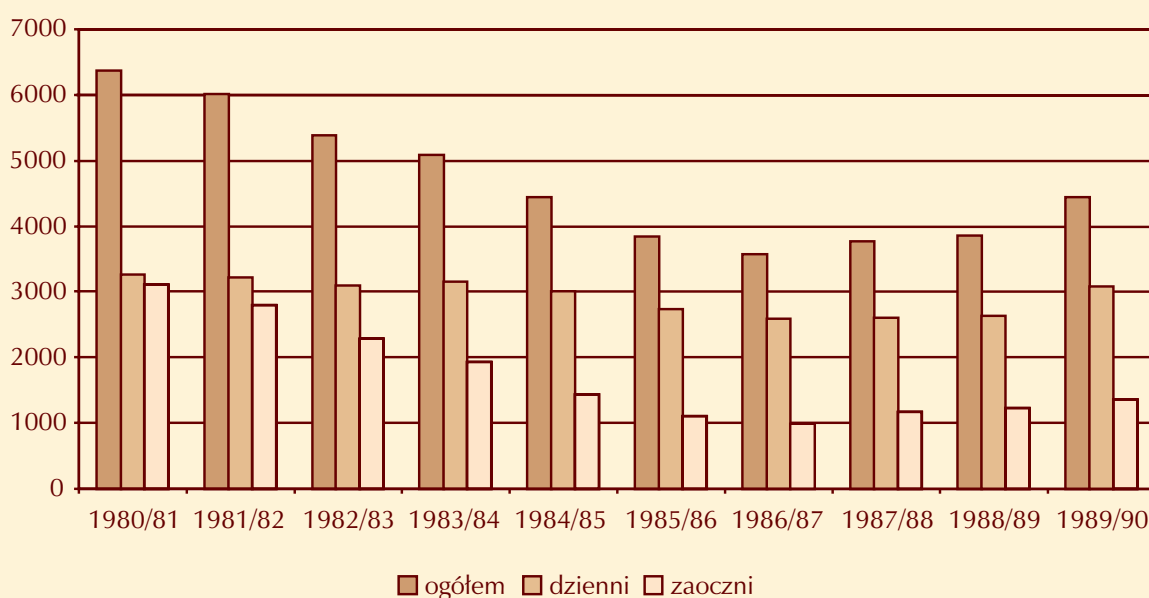
**Sprawy pracownicze i socjalne.** W połowie lat osiemdziesiątych zakładowa Przychodnia Zdrowia zatrudniała 7 lekarzy kilku specjalności oraz 3 lekarzy stomatologów. Posiadała laboratorium analiz, gabinety fizykoterapii i rehabilitacji. Uczelnia nadal dysponowała Domem Pracy Twórczej w Zachełmiu pod Jelenią Górą oraz ośrodkiem wypoczynkowym w Łebie. Posiadała 6 domów akademickich z 1541 miejscami studenckimi, z 28 miejscami inwalidzkimi, 14 miejscami gościnnymi oraz 103 miejscami asystenckimi. Działały centralne studio radiowe i 2 kluby studenckie. Domy studenckie posiadały ponadto kilka pomieszczeń do pracy kulturalno-światlicowej, pracowni artystycznych, ciemni fotograficznych itp. Działały nadal 2 stołówki – pracownicza i studencka. W roku 1985/86 w DS „Ślęzak” uruchomiono przedszkole dla dzieci osób studiujących w AE. Własną bazą socjalną, m.in. dwoma domami studenckimi, dysponował także Zamiejskowy Wydział Gospodarki Miejskiej i Usług w Jeleniej Górze<sup>109</sup>.

W zakresie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych kilkunastu pracowników otrzymało działki pod budowę domów jednorodzinnych. Ponad 250 osób uzyskało za sprawą uczelni pożądane wówczas z racji problemów z aprowizacją ogródki działkowe. Wszyscy pracownicy i studenci uczelni chcący skorzystać z wczasów otrzymali skierowania do ośrodków wczasowych, w tym najwięcej, bo po kilkuset pracowników i studentów, każdego roku uczestniczyło w obozach Klubu Żeglarskiego<sup>110</sup>.

**Studenci.** W dekadzie lat osiemdziesiątych w dorosłość zaczęły wchodzić roczniki niżu demograficznego. Skutki kryzysu gospodarczego, w tym zmniejszenie finansowania uczelni wyższych, przyczyniły się do poważnego spadku liczby studentów. W Akademii Ekonomicznej w latach 1980-1986 liczba słuchaczy zmniejszyła się niemal o połowę, przy czym głównie za sprawą poważnego załamania się studiów zaocznych. Ubyło „zaledwie” ok. 1/4

liczby studentów dziennych. Od 1987 r. studentów zaczęło ponownie nieznacznie przybywać, ale i tak w 1989 r. było to tylko 2/3 stanu z początku lat osiemdziesiątych. Jeśli chodzi o tryb studiów, to o ile jeszcze w latach 1980-1981 był zachowany parytet pomiędzy studentami dziennymi i zaocznymi, o tyle później udział tych ostatnich w ogóle słuchaczy uczelni szybko spadł do 1/3. Studia w trybie wieczorowym w tym okresie nie były prowadzone przez Akademię Ekonomiczną.

W latach osiemdziesiątych kobiety nadal stanowiły blisko 2/3 ogółu studentów. Zdecydowanie najwięcej, bo ponad połowa młodzieży akademickiej, studiowała nadal na Wydziale Gospodarki Narodowej. Akademia prowadziła w początkach lat osiemdziesiątych jeszcze punkty konsultacyjne dla studentów zaocznych w Dzierżoniowie, Legnicy, Wałbrzychu i Świdnicy. Po 1982 r. przestały one w większości funkcjonować i tylko świdnicki dotrwał do roku akademickiego 1985/86.



Liczebność studentów AE we Wrocławiu w latach 1980-1989 ogółem oraz z uwzględnieniem trybu studiów  
Źródło: Rocznik Statystyczny Wrocławia z lat 1981-1990.

**SZSP/ZSP.** Jesienią 1980 r. przewodniczącym uczelnianej organizacji SZSP był Mariusz Kacała. Organizacja była wówczas przez większość młodzieży akademickiej kojarzona ze wszystkimi krytykowanymi wówczas „wypaczeniami” z czasów rządów ekipy E. Gierka, obarczana odpowiedzialnością za nierozwiązane problemy środowiska studenckiego. Straciła wskutek konsekwencji wydarzeń sierpniowych w roku akademickim 1980/81 znaczną część swoich członków na rzecz powstałego jesienią 1981 r. NSZS/NZS. Odchodzili nawet aktywiści i funkcyjni organizacji średniego i niższego szczebla. A jednak, mimo poważnego kryzysu, SZSP, choć osłabiony, nadal wspierany przez aparat partyjno-państwowy, przetrwał. Zachował tożsamość jako młodzieżówka PZPR i jej przedłużenie w środowisku młodzieży akademickiej. Stanowisko to zostało potwierdzone w trakcie trwania Plenum Zarządu Głównego SZSP w Uniejowie w dniach 19-21 września 1981 r.<sup>111</sup> Choć początek roku akademickiego 1980/81 był jeszcze dla niej ciężki, w połowie października sekretarz

KW PZPR we Wrocławiu Michał Roszczewski mógł już z pewną otuchą konstatować: „Z rozpoczęciem roku akademickiego SZSP przystąpiło do obrony własnych interesów i po próbach doprowadzenia do porozumienia, które nie powiodły się z powodu nieprzejednanego stanowiska TKZ, SZSP przystąpił do ataku. W SZSP powstała koncepcja stworzenia tzw. trzeciej siły, którą należało zbudować na bazie samorządów i studentów niezaangażowanych, ale zwolenników SZSP. Miała ona przejąć przede wszystkim sprawy socjalno-bytowe studentów i reprezentację w organach samorządowych uczelni. Grupy założycielskie samorządu udało się utworzyć w UW, AE, AM, AR. Instancje SZSP po kilkudniowym okresie stagnacji uległy wzmocnieniu i przystąpiły do normalnej organizacji życia studenckiego”<sup>112</sup>.

Po wprowadzeniu stanu wojennego SZSP został zawieszony. Jesienią 1982 r. związek wznowił działalność, by wkrótce, w początkach 1983 r., przekształcić się w ZSP. Pierwszym przewodniczącym organizacji uczelnianej został Mikołaj Świdorski, a po nim funkcję tę pełnili kolejno Janusz Piotrowicz i Jarosław Molenda. Jako jedyna organizacja studencka o charakterze, przynajmniej w teorii, powszechnym, ZSP stał się nową postacią dawnego monopolisty z lat siedemdziesiątych. Nieco tylko odciążony od dawnego ideologicznego balastu, nadal miał w sytuacji braku samorządu studenckiego sprawować opiekę nad kołami naukowymi, klubami (m.in. Dyskusyjnym Klubem Filmowym, Klubem Turystycznym Ekonomistów Azymut 65, Klubem Miłośników Lotnictwa, Klubem Jeździeckim, Klubem Karate Taekwondo), pismami (wydawane metodą powielaczową kilka razy w roku „Optimum”), klubami „Simplex” i „Enigma”. Organizował kontynuację „Ekonomaliów” i „Rajdu Ekonomistów”. Odpowiadał za międzynarodowe praktyki studenckie, współpracując z organizacjami w uczelniach ekonomicznych w Brnie, Zagrzebiu i Odessie. Wraz z ZSMP organizował międzynarodowe obozy pracy w NRD i Czechosłowacji oraz przyjmował grupy studenckie z tych krajów w Polsce. Działalność ta była rozwijana w ramach tzw. studenckich grup aktywności, które tworzyły osoby zaangażowane w wymienione inicjatywy<sup>113</sup>.

Inną formą aktywności uczelnianej organizacji ZSP była działalność w ramach AIESEC – Stowarzyszenia Studentów Uczelni Ekonomicznych i Handlowych, funkcjonującego od 1949 r. w kilkudziesięciu krajach całego świata. Jego celem jest praktyczne kształcenie studentów, w przyszłości liderów życia gospodarczego. AIESEC we wrocławskiej Akademii Ekonomicznej działał do końca lat osiemdziesiątych jako jedna z Grup Aktywności ZSP, a jednocześnie wchodził w skład Polskiego Komitetu Narodowego. W latach 1980-1983 prezydentem tego komitetu był student wrocławskiej AE Dariusz Wiatr. Około 20 studentów wyjeżdżało co roku na zagraniczne praktyki menedżerskie do RFN, USA, Szwecji, Austrii, Węgier, Jugosławii i Grecji. Uczestniczono również w organizacji międzynarodowych seminariów, spotkań, badań i gier gospodarczych. O ile do największych sponsorów AIESEC należały takie światowe firmy, jak Atlas Copco, FIAT, Gillette International, ITT Europe, Shell International, o tyle we Wrocławiu opiekę nad praktykantami z zagranicy sprawowały PTE i TNOiK oraz Archimedes i Intermoda. Działalność w Stowarzyszeniu pozwalała nauczyć się tego, czego nie można jeszcze było dowiedzieć się na uczelniach ani w żadnych innych instytucjach czasów PRL. AIESEC pomagał studentom poznawać zasady funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej i dawał możliwość nauczania się, jak działać w warunkach wolnego rynku. Zasługi tej nie umniejsza fakt przypadków równoległego wykorzystywania

Stowarzyszenia przez młodych biurokratów z ZSP jako okazji do korzystania z wyjazdów zagranicznych<sup>114</sup>.

**ZSMP.** W 1985 r. powstała uczelniana organizacja ZSMP, której pierwszym przewodniczącym został Dariusz Kacprzyński. Należało do niej ponad 120 studentów oraz pracowników i absolwentów (do 35 roku życia). Mając bardziej ideologiczno-polityczny charakter i dysponując niemałymi środkami finansowymi, ZSMP próbował rywalizować na swój sposób z ZSP na terenie uczelni zarówno o miano „najlepszej” z młodzieżówek PZPR, jak i o wpływy w środowisku studenckim<sup>115</sup>.

**ZMW „Wici”.** W 1982 r. reaktywowała się na wrocławskiej AE studencka organizacja Związku Młodzieży Wiejskiej. Skupiając pewną liczbę studentów pochodzących ze wsi, starała się wraz z uczelnianą organizacją ZSL interesować ich problematyką „społeczno-ekonomiczną wsi”<sup>116</sup>.

**Niezależne Zrzeszenie Studentów.** Zmiany, jakie przyniósł ze sobą sierpień’80, umożliwiły powstanie na uczelniach w początkach roku akademickiego 1980/81 pierwszej niezależnej organizacji studenckiej. Struktury Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NSZS (pierwotna nazwa późniejszego NZS) zaczęły powstawać we Wrocławiu, podobnie jak w innych ośrodkach akademickich kraju, już w pierwszych dniach października 1980 r. Wśród inicjatorów TKZ NSZS byli studenci z kręgu SKS. Początkowo próbowali oni powołać Samorząd Studencki, szybko jednak swoją energię ukierunkowali na tworzenie struktur TKZ. Część studentów poparła w dniu 3 października w godzinach przedpołudniowych strajk zorganizowany przez NSZZ „S”, nie uczestnicząc w zajęciach. Napływ studentów do nowej organizacji był słabszy niż na innych uczelniach, rektor mógł więc zwlekać z jej uznaniem. Zyskała za to poparcie części pracowników związanych z NSZZ „Solidarność”. W zaraniu istnienia nowej organizacji objawił się konflikt wewnętrzny. Część członków TKZ NSZS (m. in. Z. Borkowski) powołała osobny Związek Zawodowy Studentów Akademii Ekonomicznej i zerwała kontakty z TKZ NSZS. ZZS AE nie był przeciwny wstępowaniu w jego szeregi członków SZSP i oczekiwał od zjazdu SZSP decyzji o przekazaniu spraw socjalno-bytowych. Rektor uznał ZZS AE i pozwolił na korzystanie przez tę organizację z uczelnianej poligrafii w normalnym trybie. 24 października 1980 r. ZZS AE liczył około 200 studentów i przymierzał się do rozpoczęcia szerszych działań organizacyjnych, programowych i propagandowych. Tymczasem do rozwijającego się równolegle NSZS do 10 listopada 1980 r. zgłosiło się już 380 studentów uczelni, w tym także dotychczasowi członkowie SZSP<sup>117</sup>.

O osobach organizujących TKZ NSZS i wstępujących do tej organizacji władze partyjne miały nie najlepszą opinię. W wewnętrznym dokumencie informacyjnym z połowy października 1980 r. sekretarz KW Roszczewski dał wyraz chyba wszystkim stereotypowym uprzedzeniom w stosunku do rodzącej się wśród młodzieży akademickiej organizacji o opozycyjnym charakterze. Niektóre z użytych tam określeń musiały wywodzić swój rodowód jeszcze z kampanii partyjnej przeciw studentom w marcu 1968 r.:

„W skład TKZ-ów uczelnianych wchodzi z reguły studenci:

- działający aktywnie dotychczas w SKS i TKN,
- należący wcześniej do SZSP i odsunięci za brak aktywności,
- nie przyjmujący dotychczas żadnej działalności społecznej.

Zdecydowana większość z nich osiąga słabe wyniki w nauce. Prawie w 100% działacze TKZ to studenci pochodzenia inteligenckiego.

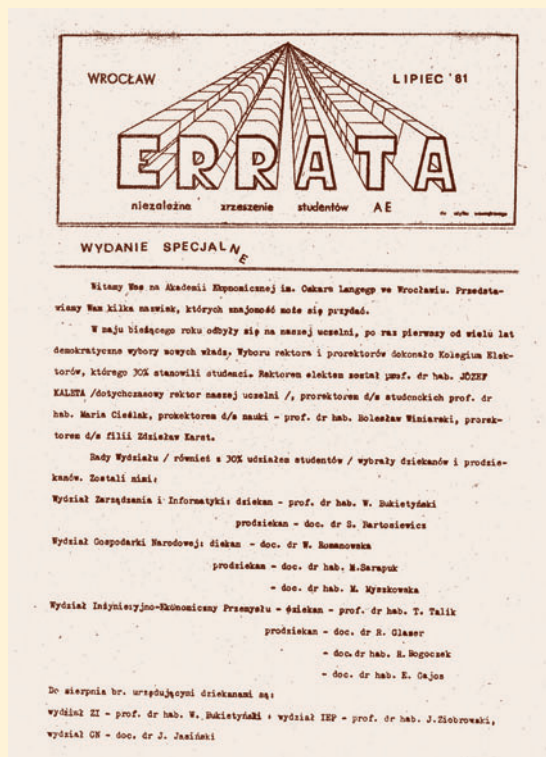
Od samego początku TKZ NSZS przypuściły frontalny atak na SZSP, dążąc do jego rozbicia. Krytykowano struktury i ideologię, a również występowano przeciwko działaczom. Podstawową tezę członków TKZ NSZS było, że wstąpienie do NSZS jest równoczesne z wystąpieniem i złożeniem legitymacji SZSP<sup>118</sup>.

W końcu 1980 r. w miejsce NSZS utworzono uczelnianą organizację NZS, którego pierwszym przewodniczącym został Wiesław Wątroba. Najprawdopodobniej zakończyło to również okres rozbicia organizacji, a w każdym razie nie zachowały się żadne informacje na temat dalszej aktywności ZZS. 17 lutego 1981 r. studenci AE, wspólnie ze słuchaczami innych uczelni wrocławskich, podjęli pod przywództwem NZS strajk solidarnościowy ze strajkującymi studentami łódzkimi, domagając się rejestracji Zrzeszenia. Następnego dnia MNSzWiT zgodziło się na żądania środowiska studenckiego. Do kolejnego strajku doszło w związku z wydarzeniami bydgoskimi. 27 marca 1981 r. na Akademii Ekonomicznej strajkiem zorganizowanym przez organizacje uczelniane NSZZ „Solidarność” i NZS objęte zostały wszystkie budynki uczelni. Wśród studentów strajkowało ok. 1500 osób (1000 pracowników). Powołano służby: informacyjną, plakatową i porządkową. Kolejny strajk okupacyjny w imię solidarności ze studentami WSI w Radomiu rozpoczął się w AE 19 listopada. Wzięło w nim udział ok. 200 studentów<sup>119</sup>.

NZS Akademii Ekonomicznej wydawał w okresie między listopadem 1980 r. a lutym 1981 r. miesięcznik „Errata”. Pismo było dość bogato ilustrowane, poruszało sprawy

Zrzeszenia oraz uczelni, rzadziej kwestie polityczne. Brakowało np. artykułów o sytuacji ekonomicznej w kraju, choć wydawałoby się, iż z racji kierunku swoich studiów studenci AE są najbardziej predestynowani do poruszania tych zagadnień. Ukazało się w sumie 5 numerów. Czasopismo redagowane było przez Krzysztofa Kaczmarka, Jacka Maruniewicza, Krzysztofa Pacheckiego, Bogdana Skibę, Michała Słomczyńskiego, Bogusława Wnęka i Izabelę Woźniak. Współpracowali z nim również Zbigniew Borkowski i Dariusz Wołosz<sup>120</sup>.

W czasie strajków radomskich członkowie NZS AE wydawali „Biuletyn Strajkowy AE”. Dominowały w nim wieści z poszczególnych okupowanych przez strajkujących gmachów wrocławskiej uczelni ekonomicznej. Pismo



Pierwsza strona „Erraty”, pisma NZS AE

redagowali Marian Skutnik, przy współpracy Krzysztofa Chodkiewicza i Elżbiety Skoryk, drukowali zaś Marek Głód i Satriśław Jakubiec. Znanych jest 7 numerów pisma, pierwszy ukazał się 20 listopada 1981 r., ostatni piętnaście dni później<sup>121</sup>.

W okresie działalności podziemnej, po formalnej delegalizacji po 13 grudnia 1981 r., NZS AE nie zaprzestał działalności, kontynuował też wysiłki wydawnicze. Jak wspomina Wojciech Misiński, zaangażowany wówczas w wydawanie jednego z pism studenckich po wprowadzeniu stanu wojennego: „Przez pewien czas drukowano je w mieszkaniu pułkownika Wojska Polskiego. Konspiracja była wielka. Jedne osoby przynosiły papier, inne ramki, jeszcze inne matryce. Technika druku wymagała ręcznego wyciągania papieru z matrycy. Kolega, student medycyny, przynosił rękawiczki chirurgiczne, które miały chronić przed śladami farby drukarskiej – widomego znaku aktywności konspiracyjnej. Rękawiczki były grube i niewygodne, trudno było w nich wytrzymać. Dlatego po kilku minutach pracy rezygnowano z nich, a zatem na każdym arkuszu pisma zostawały odcisnięte ślady dwóch kciuków z ładnie zarysowanymi liniami papilarnymi”<sup>122</sup>.

W 1987 r. ukazała się prawdopodobnie tylko raz gazetka studencka „Na drugim etapie”. W grudniu 1988 r. zaczęło wychodzić pismo społeczno-polityczne „Jesteśmy”. W lutym 1989 r. rozpoczęto wydawanie biuletynu „Popyt”. Wreszcie w czasie strajków pod hasłami rejestracji NZS na przełomie maja i czerwca 1989 r. ukazywał się „Biuletyn Strajkowy Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”. U schyłku lat osiemdziesiątych liderami NZS AE byli Bolesław Pichur i Piotr Borkowski<sup>123</sup>.

**Studenckie koła naukowe.** Zawieszone po wprowadzeniu stanu wojennego studenckie koła naukowe odnowiły swoją działalność wraz z rozpoczęciem roku akademickiego 1982/83. Działały wówczas SKN teorii i organizacji, informatyki, rachunkowości, polityki społecznej, filozofii i myśli społecznej. W kolejnym roku zarejestrowały się SKN ekonomii politycznej, socjologii, handlu zagranicznego, zaś na Wydziale Zamiejscowym w Jeleniej Górze SKN historyczno-filozoficzne, gospodarki miejskiej, straży ochrony przyrody. Latem 1983 r. udało się zorganizować we Wrocławiu obóz naukowy z udziałem członków kół naukowych z uczelni ekonomicznych Wrocławia, Warszawy i Katowic. Pełnomocnikiem ds. studenckiego ruchu naukowego nadal pozostawała doc. Teresa Skrabka-Błotnicka<sup>124</sup>.

W styczniu 1986 r. nastąpiła ponowna rejestracja studenckich kół naukowych działających na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. W tym wykazie znalazły się, oprócz już istniejących, także nowe koła naukowe. W 1986 r. rozpoczęły działalność koła: organizacji i zarządzania, rachunkowości i analizy finansowej, w 1987 r. ekonomiki handlu, w 1988 r. ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw, zaś w 1989 r. technologów, „Partycja” (przy Instytucie Cybernetyki Ekonomicznej). Jak już wspomniano, w wypadku studenckich kół naukowych trudno było nadal mówić o większej stabilności ich struktur czy ciągłości działania. Formalna likwidacja kół następowała rzadko. W 1985 r. zakończyło w ten sposób działalność koło historyczno-filozoficzne, a w 1986 r. koła naukowe filozofii i myśli społecznej oraz ekonomii politycznej. W większości wypadków SKN-y po kilku latach aktywności po prostu zamierały, a faktu tego, o ile nie nastąpiły jakieś szczególne okoliczności, na ogół rejestr uczelniany nie odnotowywał<sup>125</sup>.

**Inne organizacje studenckie.** W 1989 r. zarejestrowany został Zespół Pieśni i Tańca „Sarmaci”. Jego opiekunem był Stanisław Korenik. Przewinięło się przezeń około 20 studentów, głównie Wydziału GN. W latach osiemdziesiątych powstały również zarejestrowane na prawach studenckich kół naukowych Klub Fotograficzny, Klub Miłośników Fantastyki, Akademicki Klub Fotograficzny „Diafragma” w Jeleniej Górze<sup>126</sup>.

**Uwarunkowania polityczne i społeczno-ekonomiczne.** Narastający od schyłku lat siedemdziesiątych kryzys polityczny i społeczno-ekonomiczny doprowadził w Polsce do wydarzeń z sierpnia 1980 r. W ich wyniku doszło do zarejestrowania pierwszego w całym obozie krajów socjalistycznych niezależnego związku zawodowego – NSZZ „Solidarność”. Był on nie tylko zwykłym związkiem, ale przede wszystkim potężnym ruchem społecznym i narodowym przywracającym społeczeństwu podmiotowość. Władze komunistyczne, w warunkach presji ze strony ZSRR dążącego do wyeliminowania polskiej kontrrewolucji, zdecydowały się jednak na próbę siłowej obrony ustroju zapewniającego im dominację. Od momentu wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 r. do schyłku dekad polityka ta prowadziła do ostrej i długotrwałej konfrontacji ze zdelegalizowaną opozycją, popieraną przez większą część społeczeństwa. W tle narastał dramatyczny kryzys gospodarczy i społeczny. Wyjściem okazało się, w warunkach liberalizacji w ZSRR za czasów M. Gorbaczowa, powrót do dialogu politycznego pod koniec lat osiemdziesiątych i wkroczenie na drogę fundamentalnych zmian ustrojowych po 1989 r.

**Uczelniana Organizacja Partyjna PZPR.** Wydarzenia lat 1980-1982 spowodowały zmniejszenie liczby członków i kandydatów partii w uczelni. W latach osiemdziesiątych swoją funkcję kierowniczą na uczelni PZPR sprawowała poprzez obecność I sekretarza UOP w Senacie, a sekretarzy OOP w kolegiach dziekańskich i radach wydziałów. Kierownicy grup partyjnych byli członkami rad naukowo-dydaktycznych instytutów. Uczelniana organizacja partyjna PZPR miała również bardzo duży wpływ na politykę kadrową w uczelni. Podając za swoje główne punkty odniesienia w tym względzie: „podejmowanie działań zapewniających pracownikom uczelni godziwe warunki pracy i awansowania i nagradzania najlepszych”<sup>127</sup>, w rzeczywistości kierowała się często serwilizmem i dyspozycyjnością wobec siebie samej. Praktyce polityki kadrowej w AE przed 1989 r. bardziej odpowiadały powiedzenia w rodzaju: „dobry fachowiec, ale bezpartyjny!”.

Uczelniana organizacja próbowała podejmować inicjatywy w celu propagowania polityki PZPR wśród bezpartyjnych pracowników oraz mieszkańców regionu. Do takich działań można zaliczyć m.in. środowiskową dyskusję naukową na temat doskonalenia zarządzania gospodarką narodową oraz seminaria z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstw Dolnego Śląska o systemie motywacyjnym w przedsiębiorstwie i roli samorządu pracowniczego w przedsiębiorstwie, których wyniki propagowane były na łamach „Słowa Polskiego” oraz innych pism regionalnych i krajowych. UOP organizowała również nadal konferencje i okazjonalne działania propagandowe o charakterze ideologicznym i politycznym, m.in. z okazji 100-lecia ruchu robotniczego w Polsce, 100. rocznicy śmierci Karola Marksa, 40-lecia PRL, 40. rocznicy powrotu Ziem Zachodnich, 40. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem,

80. rocznicy urodzin patrona uczelni O. Langego. Wszystkie one miały uzasadniać ideologiczną podstawę rządów PZPR<sup>128</sup>.

Szczególnie źle zostało przyjęte przez opozycyjnie nastawioną część środowiska uczelnianego stanowisko UOP PZPR popierające nowelizację ustawy o szkolnictwie wyższym z 4 maja 1982 r. Działania władz odbierano dość powszechnie jako próbę likwidacji samorządności szkolnictwa wyższego.

UOP PZPR próbowała brać udział w doskonaleniu wiedzy dydaktycznej młodych pracowników nauki, zwłaszcza stażystów, a także kontrolować władze uczelni w dziedzinie dydaktyki i wychowania. Pomocą w osiąganiu celów partyjnych służyć miały także organizacje młodzieżowe w AE – ZSMP i SZSP/ZSP. Prężny był również wpływ PZPR na działalność takich organizacji w uczelni, jak ZNP, PRON, TPPR oraz na organizacje zawodowe (PTE, SIMP, TNOiK)<sup>129</sup>.

W związku z sytuacją w kraju i w uczelniach, jaka zaistniała w następstwie wydarzeń z sierpnia 1980 r., oraz zgodnie z zaleceniami KC PZPR w końcu września tego roku powołano w KW PZPR Zespół ds. pracy ze środowiskiem akademickim Wrocławia. Wśród kilkunastu jego członków znalazł się I sekretarz KU PZPR AE dr Mieczysław Przybyła. Jego celem było monitorowanie sytuacji w szkołach wyższych i bieżąca jej analiza, opracowanie wytycznych i materiałów szkoleniowych, informacyjnych i propagandowych, ustalenie kierunków działalności środków masowego przekazu w zakresie problematyki akademickiej. Zespół w swej pracy w sposób szczególny miał uwzględniać problemy środowiska studenckiego w zakresie funkcjonowania SZSP, powstawania organizacji samorządowych, form pracy „polityczno-wychowawczej” oraz „wpływu NSZZ, KSS, TKN na środowisko studenckie pod kątem tworzenia nowych organizacji studenckich”. Spotkania Zespołu odbywały się codziennie, a dyżury I sekretarza KW oraz Wydziału Nauki i Oświaty miały się odbywać również codziennie<sup>130</sup>.

Skutki wydarzeń sierpniowych wstrząsnęły życiem partyjnym. W listopadzie 1980 r., kiedy przyszedł czas na pierwsze spokojniejsze analizy, KW PZPR we Wrocławiu stwierdzał dość otwarcie w wewnątrzpartyjnych dokumentach, że poszczególne organizacje w przededniu rozpoczęcia roku akademickiego 1980/81 „w świetle istniejących nastrojów nie przewidywały rozwoju sytuacji w uczelniach i nie podejmując działań zapobiegawczych biernie oczekiwały na rozwój wypadków i tworzenie się nastrojów”. Za negatywne zjawisko uznano oczekiwanie organizacji partyjnych na „wytyczne z góry”<sup>131</sup>.

Oceniano, że sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero po rozpoczęciu roku akademickiego. Organizowano wówczas ogólnouczelniane narady aktywu partyjnego, zebrania podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych oraz grup partyjnych. Do listopada odbyły się na każdej uczelni po 2-3 plena. Miały one zazwyczaj burzliwy charakter, pojawiały się liczne głosy krytyczne, zgłaszano wiele wniosków i postulatów oraz podejmowano uchwały w sprawie życia wewnątrzpartyjnego, funkcjonowania szkoły wyższej oraz problemów ogólnokrajowych. W posiedzeniach tych uczestniczył sekretarz KW M. Roszczewski. W Akademii Ekonomicznej, gdzie zgłoszono wniosek w sprawie wyboru nowej egzekutywy, po burzliwej dyskusji plenum udzieliło wotum zaufania istniejącej egzekutywie.

Z większą intensywnością odbywały się posiedzenia egzekutyw KU PZPR poświęconych ocenie aktualnej sytuacji na uczelni, sprawom studenckim i realizacji wniosków i postulatów. Odbywały się regularne spotkania informacyjno-dyskusyjne z uczelnianymi aktywami realizowane przez sekretarza KW i Wydział Nauki i Oświaty. W spotkaniach tych uczestniczyli sekretarze KU PZPR, sekretarze POP, ODP i grupowi partyjni. W listopadzie w spotkaniach tych uczestniczyła również grupa pracowników KC PZPR.

Komitety uczelniane nie posiadały w tym czasie jeszcze dokładnego rozeznania co do liczby członków partii, którzy zadeklarowali chęć przynależności do NSZZ „Solidarność”. Wśród podawanych szacunków przewidywano, iż w Akademii Ekonomicznej do nowego związku przystąpi nawet 75% spośród partyjnych pracowników uczelni. Byłby to największy odsetek spośród wszystkich szkół wyższych Wrocławia. Towarzyszył temu „spadek bojowości, zjawiska zniechęcenia, niepodejmowania dyskusji i pracy agitacyjnej oraz oczekiwania na dalszy rozwój sytuacji”. Obserwowane były tendencje uznane za anarchistyczne. Jako jeden z przykładów wskazywano działalność „na własną rękę, bez respektowania zaleceń Egzekutywy KU w OOP Zakładów Naukowo-Badawczych”.

W związku z powyższymi obserwacjami KW PZPR sformułował wówczas zbiór zadań dla organizacji partyjnych w szkołach wyższych Wrocławia. Zamierzano przywrócić autorytet partii w uczelniach oraz skuteczność oddziaływania partyjnego na życie w uczelni, a także „podnieść bojowość i aktywność członków PZPR”<sup>132</sup>. W tym celu polecono m.in. przywrócić właściwą rangę zebraniom partyjnym, demokrację wewnątrzorganizacyjną, przeprowadzić wybory tam, gdzie członkowie organizacji jednogłośnie się tego domagają, zadbać o frekwencję na posiedzeniach egzekutyw POP, organizować fora dyskusyjne dla partyjnych i bezpartyjnych o aktualnych problemach społeczno-politycznych, dbać o jedność stanowiska przedstawicieli PZPR w organach kolegialnych uczelni, przeciwdziałać „tendencjom anarchistycznym w partii”. Za konieczne uznano wsparcie „moralne i polityczne” ZNP i SZSP. Oprócz zwierania szeregów organizacje partyjne w uczelniach otrzymały zadanie przeciwdziałania przeciwnikowi ideowo-politycznemu. W tym celu miały one przedstawić członkom partii „właściwą interpretację rejestracji przez Sąd Najwyższy NSZZ „Solidarność”, zadbać o: „właściwy przebieg wyborów w NSZZ „Solidarność” i o to, aby jak najwięcej członków PZPR weszło w skład władz”, przeciwdziałać powstawaniu organizacji katolickich, prowadzić dyskusję i polemikę z „występującymi w nowym ruchu związkowym i młodzieżowym siłami opozycyjnymi i antysocjalistycznymi” oraz działalność „agitacyjno-informacyjną wśród młodzieży studenckiej”.

Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało z jednej strony dalszy odpływ części członków uczelnianej organizacji PZPR, z drugiej zaś ponowny wzrost jej formalnego i rzeczywistego znaczenia w istotniejszych przejawach funkcjonowania uczelni, np. polityce kadrowej. Pozycję UOP miała gwarantować zwłaszcza nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym z 1985 r. Mając stanowić przedłużenie ramienia władz na terenie Akademii Ekonomicznej, uczelniana organizacja partyjna próbowała nawet włączać się w działania organów bezpieczeństwa przeciwko przejawom aktywności opozycyjnej. Jak wspomina jedna z działaczek uczelnianej „Solidarności”, Krystyna Szewczyk: „Niestety byli tacy, którzy współpracowali z aparatem represyjnym, skrupulatnie wykonując jego polecenia. Kiedy pra-

cownicy uczelni, chcąc uczcić dzień 11 listopada, zgromadzili się przed biblioteką, zostali sfotografowani, a następnie, przesłuchiwani na uczelni przez niektórych członków KU PZPR, w obecności SB. W ten sposób Służba Bezpieczeństwa zebrała dodatkowe informacje i niektóre nazwiska mogła dopisać do wcześniej sporządzonych list”<sup>133</sup>.

**Uczelniana Organizacja Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.** Postępujący na początku lat osiemdziesiątych wzrost liczebny organizacji uczelnianej ZSL doprowadził do wzrostu znaczenia Stronnictwa. W grudniu 1982 r. dokonano się przekształcenie koła uczelnianego w uczelniany komitet Stronnictwa. Jednocześnie utworzono 3 koła wydziałowe. Powstała wtedy również na uczelni organizacja młodzieżówki ZSL – Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Po Tadeuszu Jankowskim funkcję prezesa przejął dr inż. Wiesław Ładoński. Od tego samego roku poszerzono odpowiednio udział przedstawicieli ZSL w organach kolegialnych uczelni. Do podstawowych celów deklarowanych przez uczelnianą organizację Stronnictwa w Akademii Ekonomicznej nadal należały: podtrzymanie tradycji ludowych wśród studentów i pracowników uczelni pochodzących ze wsi, popularyzacja historii ruchu ludowego, udzielanie pomocy studentom i młodym pracownikom nauki pochodzącym ze wsi, pobudzanie zainteresowań problemami wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej, zachęcanie studentów do podejmowania po ukończeniu studiów pracy na wsi, współdziałanie z wiejskimi organizacjami ZSL i „udzielanie pomocy w przeprowadzaniu szkoleń politycznych członków ZSL”<sup>134</sup>.

Uczelniany Komitet ZSL współpracował z Komitetem Uczelnianym PZPR w ramach Uczelnianej Komisji Współdziałania PZPR i ZSL. Umożliwiało to podejmowanie wspólnych decyzji w sprawach istotnych dla całego środowiska. Innym ważnym partnerem w strukturach stronnictwa był Gminny Komitet ZSL w Kobierzycach<sup>135</sup>.

**Związek Nauczycielstwa Polskiego.** Następstwa wydarzeń sierpniowych wstrząsnęły również podstawami ZNP. W połowie września rozpoczął się powolny rozkład organizacji. Związek nie potrafił skonkretyzować swego stanowiska w sprawie powstania NSZZ „Solidarność” i w niektórych uczelniach, w tym we wrocławskiej Akademii Ekonomicznej, nie sprzeciwiał się jego powstaniu. RZ ZNP i NSZZ AE porozumiały się i prowadziły wspólną działalność związkową. Wykrystalizował się za to postulat wystąpienia ZNP z CRZZ i pogląd o potrzebie działania w dotychczasowej strukturze organizacyjnej. Wyodrębnienie się z ZNP Sekcji Pracowników Szkół Wyższych tylko na pewien okres zahamowało odpływ nauczycieli akademickich ze związku. Przedłużająca się rejestracja NSZZ „Solidarność” oraz brak aktywności tej sekcji, pasywność Związku Nauczycielstwa Polskiego wobec ówczesnych wydarzeń spowodowały jednak wzmożenie procesu akcesji pracowników uczelni, w tym dotychczasowej przewodniczącej zakładowej ZNP Danuty Misińskiej, do nowego związku. W listopadzie 1980 r. według szacunkowych danych KU PZPR w organizacji zakładowej ZNP Akademii Ekonomicznej pozostało już zaledwie 80 osób<sup>136</sup>.

Po ogłoszeniu stanu wojennego działalność Rady Zakładowej ZNP została zawieszona, a jesienią 1982 r. związek rozwiązano. Jego formalne odnowienie nastąpić miało dopiero w następnym roku. Powstały wiosną 1983 r. Związek Nauczycielstwa Polskiego Akademii

Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu stał się częścią Federacji Związków Nauczycielstwa Polskiego. Prezesem Rady tak odnowionej związkowej organizacji zakładowej został dr Władysław Fałowski. Przedstawiciele ZNP uzyskali prawo do uczestniczenia w posiedzeniach senatu i rad wydziałowych z głosem doradczym, a w radach instytutów jako pełnoprawni członkowie. Rada Zakładowa miała działać poprzez komisje: socjalno-bytową, kultury, rekreacji i zdrowia. Do przestrzegania spraw bhp powołała społecznego inspektora pracy. Podlegała jej także kasa zapomogowo-pożyczkowa. Do głównych zadań ZNP nadal miało należeć działanie na rzecz rangi społecznej pracowników uczelni, troska o przestrzeganie praw i obowiązków pracowników oraz warunków ich pracy i wynagrodzeń, kontrola funkcjonowania ustawodawstwa pracy i praworządności, współdziałanie z władzami uczelni w sprawach związanych z zatrudnieniem pracowników<sup>137</sup>.

Na działalności ZNP ciążył fakt wykorzystywania związku przez władze partyjno-państwowe do legitymizacji swojej polityki. Rzeczywista samodzielność związku pozostawała, jak w całym kraju, wiele do życzenia. W sytuacji, gdy jego konkurent na niwie związkowej – NSZZ „Solidarność” – pozostawał do 1989 r. organizacją zdelegalizowaną, której działalność podziemna była ostro zwalczana, Związkowi Nauczycielstwa Polskiego brakowało odpowiedniego autorytetu. Korzystano z konieczności ze środków pomocy materialnej będącej w jego dyspozycji czy innych form pomocy, ale do organizacji traktowanej jako „przybudówka” PZPR zapisało się nieporównywalnie mniej osób, niż należało do niej przed 1980 r.

**Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”.** Wśród osób, które najaktywniej zaangażowały się w tworzenie wczesną jesienią 1980 r. uczelnianej struktury NSZZ „Solidarność Akademii Ekonomicznej” we Wrocławiu znajdowały się m.in. Andrzej Baborski (pierwszy przewodniczący), Jerzy Barański, Piotr Grześkowiak, Maria Jakubiak (internowana w Ośrodku Odosobnienia w Gołdapi), Bożena Klimczak, Stanisław Kiełczewski, Zofia Latawiec, Danuta Misińska, Wojciech Misiński i Krystyna Szewczyk. W wyniku ustaleń z rektorem prof. Józefem Kaletą uczelniany Komitet Założycielski otrzymał lokal i etat dla pracownika administracyjnego. Wkrótce poszerzono skład Komitetu Założycielskiego. Powołano Prezydium i komisje związkowe: ds. pracy i płacy, nauki i nauczania, socjalno-bytową, organizacyjną, ds. finansowych, łączności międzyuczelnianej, kontaktów ze studentami. Pod koniec września Komitet Założycielski rozpoczął starania o włączenie przedstawicieli związku w skład poszczególnych organów uczelni. Organizowano zebrania, na których zgłaszano postulaty, wybrano zarządy jednostek strukturalnych związku (czyli tzw. kół). Kolportowano też druki związkowe zawierające ważniejsze uchwały i postanowienia krajowej i regionalnej „Solidarności”. 15 września 1980 r. przedstawiciele organizacji związkowej z Akademii Ekonomicznej weszli w skład Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” Pracowników Nauki i Oświaty Dolnego Śląska. Jedną z pierwszych inicjatyw związku było przygotowanie nowej formuły oceny pracowników dydaktycznych i zasad przydzielania nagród – według jasnych, konkretnych kryteriów. Doprowadziło to do konfliktu z organizacją partyjną oraz częścią kierownictwa Akademii<sup>138</sup>.

Po decyzji Sądu Wojewódzkiego w Warszawie w sprawie odmowy rejestracji NSZZ „Solidarność” działacze nowego związku nasilili akcję protestacyjną. Strajk godzinny podjęły brygady remontowe, część administracji uczelni oraz Zakłady Naukowo-Badawcze.

Jak wspomina Krystyna Szewczyk: „Pod pozorem zwalczania tzw. sił antysocjalistycznych władze administracyjne i polityczne wciąż stosowały groźby i represje wobec inicjatorów tworzenia »Solidarności«. Pomijano związek w negocjacjach. Doprowadziło to do ogłoszenia przez Krajową Komisję Porozumiewawczą »Solidarności« 3 października ogólnopolskiego jednogodzinnego strajku ostrzegawczego. Na budynkach uczelni wywieszono flagi, członkowie związku na godzinę przerwali prowadzenie zajęć dydaktycznych, pozostając ze studentami w salach. Odwlekanie terminu rejestracji związku spowodowało przyłączenie się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej i wysyłanie listów protestacyjnych do premiera i prezesa Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. Po wprowadzeniu w statucie zapisu o przewodniej roli PZPR przystąpiono do organizacji dwudniowego strajku okupacyjnego, zaplanowanego we Wrocławiu na 17 i 18 listopada. [...] jednak Sąd Wojewódzki zarejestrował Statut w wersji uzgodnionej z KKP w dniu 10 listopada i strajk został odwołany.

Komitet Założycielski, a właściwie już związek, zajmował się praktycznie wszystkimi sprawami uczelnianymi. Do Komitetu Założycielskiego zgłaszano liczne postulaty dotyczące spraw ogólnych uczelni, wymagających zmian ustawowych, jak też narastających latami różnych drobnych spraw. W tych trudnych czasach pracownicy uczelni wykazywali solidarność nie tylko z nazwy. Zespół ds. finansowych z pomocą zarządów kół przeprowadził kilka zbiórek pieniędzy na cele społeczne i pomoc dla potrzebujących. Zbierano na Pomnik Poległych Stoczniowców w Gdańsku, na Panoramę Racławicką, na pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech i wiele innych przedsięwzięć”<sup>139</sup>.

W okresie po rejestracji organizacje związkowe skupiały się na problemach samorządności i autonomii uczelni, z czasem doszło do tego zainteresowanie problemami dydaktyki (programy nauczania i limity przyjęć na studia), badań naukowych (domagano się większego wpływu na określenie zakresów i limitów), kształcenia kadry i awansów oraz demokratyzacji uczelni (ograniczenie pełnienia funkcji władzy do dwóch kadencji, większy udział studentów i innych grup pracowniczych w ciałach kolegialnych, przyjęcie zasady, iż wszyscy członkowie organów kolegialnych mają głos stanowiący – z wyjątkiem spraw dotyczących tytułów i stopni naukowych – wybieralność władz uczelni – m.in. rektora przez senat w głosowaniu tajnym, wprowadzenie konkursu na stanowiska).

W listopadzie 1980 r. NSZZ „Solidarność” Akademii Ekonomicznej liczyła już ok. 1000 członków, czyli większość pracowników uczelni. W tym miesiącu rozpoczęto przygotowania do pierwszych wyborów uczelnianych, mających wyłonić przewodniczącego i członków komisji uczelnianej, członków kół (podstawowych jednostek organizacyjnych), walnego zebrania delegatów, komisji rewizyjnej oraz przedstawicieli do Komisji Regionalnej i Krajowej „Solidarności”. Pierwszym przewodniczącym organizacji zakładowej został doc. Andrzej Baborski. Mimo zaangażowania na rzecz związku, chyba z racji równoczesnej przynależności, podobnie jak w wypadku niemałej liczby innych ówczesnych związkowców, do PZPR, określany był w dokumentach UOP jako lojalny wobec partii (ocena partyjnych

aktywistów była zdecydowanie na wyrost – A. Baborski wystąpił bowiem wkrótce z PZPR, nie akceptując polityki ekipy W. Jaruzelskiego)<sup>140</sup>.

W grudniu 1980 r. w ramach Wszechnicy NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu rozpoczęto cykl wykładów i szkoleń działaczy związkowych w zakresie prawa pracy, praw człowieka, funkcjonowania organizacji społecznych. Dużym powodzeniem cieszyły się wykłady na temat historii współczesnej Polski i ekonomii. Pracownicy Akademii Ekonomicznej, członkowie „Solidarności” organizowali spotkania domowe na kształt „uniwersytetów latających”, na których prowadzili wykłady z tzw. nowej ekonomii<sup>141</sup>.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” AE wiosną 1981 r. podjęła próbę wydawania własnego pisma. Niestety, skończyło się na jednym numerze „Biuletynu Informacyjnego” z 12 marca 1981 r. Drugi numer miał wyjść w grudniu tego roku. Była już nawet gotowa makietta pisma, lecz jego edycję uniemożliwiło wprowadzenie stanu wojennego. Wśród autorów jedynego wydanego numeru znaleźli się m.in. Wincenty Elsner, który zarzucił komisji zakładowej złą pracę, oraz Andrzej Oryński próbujący zdefiniować termin „siły antysocjalistyczne”<sup>142</sup>.

W warunkach narastającej jesienią 1981 r. konfrontacji między stroną partyjno-rządową a solidarnościową doszło również na wrocławskiej Akademii Ekonomicznej do konfliktu Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” z władzami uczelni. Związkowcy oskarżyli władze o niedemokratyczny tryb przeprowadzania wyborów do Senatu uczelni i zażądali unieważnienia ich dotychczasowych wyników i zorganizowania nowych wyborów. Zagrozili strajkiem. Ogłoszona wówczas gotowość strajkowa była także formą poparcia dla żądań studenckich związanych z tzw. sprawą radomską<sup>143</sup>. Wprowadzenie stanu wojennego i delegalizacja „Solidarności” nie zawiesiły działań członków związku, który przeszedł do podziemia. W mieszkaniach rozproszonych po całym mieście odbywały się spotkania, których celem była wymiana informacji o członkach NSZZ „S”, o działaniach podejmowanych w uczelniach i różnych zakładach pracy, o sytuacji w kraju. Z czasem spotkania te miały się stać, z uwagi na charakter środowiska, forum upowszechniania nowych idei ekonomicznych, gospodarczych i społecznych. Na uczelni kolportowano nieoficjalnie wydawnictwa i druki podziemnej „Solidarności” i innych opozycyjnych organizacji<sup>144</sup>.

Grupa pracowników Akademii Ekonomicznej, w tym m.in. Andrzej Oryński, Barbara Sarapuk, Leszek Wierzejski, Jerzy Skrzypiński i Zdzisław Karski, podjęła się już w kilka dni po wprowadzeniu stanu wojennego, bo od 17 grudnia 1981 r., wydawania bezdebitowego pisma pt. „Wiadomości Bieżące”. Jak wspomina A. Oryński: „Pierwsze numery wyszły bezpośrednio z maszyny do pisania, ale kolejne zaczęły być już regularnie wydawane techniką drukarską. Ukazujące się teksty były komentarzem do wydarzeń i interpretacją »jedynie prawdziwych« informacji w prasie. Satyryczną ilustracją rzeczywistości zajął się Jerzy Skrzypiński. Pismo należało do najbardziej poszukiwanych źródeł wiadomości. Po pewnym czasie pismo dołączyło się do agencji »Solidarności Walczącej«, która programowo odpowiadała światopoglądowi twórców »Wiadomości«. Pismo ukazywało się cały rok do chwili, gdy jego główni redaktorzy zostali zaaresztowani”<sup>145</sup>.

Gwoli ścisłości – „Wiadomości Bieżące”, choć już w innym składzie redakcyjnym, miały przetrwać jednak aresztowanie swoich twórców i stać się jednym z dłużej ukazujących się periodyków bezdebitowych we Wrocławiu. Jak pisze historyk wrocławskiej prasy nieza-

leżnej Szczepan Rudka: „Pismo początkowo informowało przede wszystkim o wydarzeniach z pierwszych dni i tygodni stanu wojennego, nie zapominano zwłaszcza o uwięzionych i internowanych. Z czasem zwiększyła się liczba tekstów, komentujących różne zjawiska zachodzące wówczas w Polsce, zwłaszcza polityczne i gospodarcze. Zaczęły się ukazywać również przeważnie satyryczne, rysunki. [...] Redakcja na marginesie czterdziestej rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową stwierdziła, że Polska znalazła się pod PZPR-owsko-sowiecką okupacją. Dlatego przypominała, na czym polegał mały sabotaż i proponowała, by prowadzić podobną działalność w stanie wojennym. Miała ona polegać na wykonywaniu napisów, rozlepianiu ulotek krótkich i dosadnych w treści. Ich kolportaż miał być prowadzony w miejscach najbardziej ruchliwych. Druki te należało wrzucać do skrzynek na listy, zostawiać w tramwajach, autobusach. Kolaborantów należało nękać telefonami, listami i klepsydrami.

Gdy minęło 90 dni stanu wojennego, jeden z redaktorów zauważył, że »tyle właśnie czasu w lutym '81 domagał się Jaruzelski dla stworzenia podstaw odbudowy gospodarki«. Ponieważ 13 grudnia 1981 r. władze dysponowały szerokimi możliwościami nieskrępowanego działania, autor pytał: »jakie zatem są gospodarcze dokonania WRON-y w tych niepowtarzalnie sprzyjających warunkach?« i odpowiadał: tragiczne, o trudnych do wyobrażenia następstwach w przyszłości”.

Stałą pozycją w periodyku stał się „Warcholnik” i „Wroniec”, w których zamieszczały się krótkie teksty mające ośmieszyć władze. W „Ścierwniku” zaś opisywano metody zwalczania opozycji i niezależnych inicjatyw społecznych oraz osoby szczególnie zaangażowane w tę działalność. W rubryce „Wolna Trybuna” przedstawiano opinie czytelników.

Pismo przedstawiało również propozycje działań, jakie powinni podejmować członkowie „Solidarności”. Autor jednego z takich opracowań pisał: „musimy, oprócz normalnej pracy związkowej, prowadzić robotę konspiracyjną, (żądać) zawieszenia stanu wojennego dla podjęcia normalnej pracy związkowej. [...] Dobierzemy sobie osoby zaufane, wprowadzimy je do władz reżimowych, dla paraliżowania poczynań tychże. [...] Prowadźmy konspirowane kasy pomocy, ostrzegajmy działaczy »S«, zbierajmy składki, pomagajmy potrzebującym, zmuszajmy WRONę do przestrzegania prawa pracy [...]. Pracując przestrzegajmy przepisów BHP [...], wykorzystujmy każdą linijkę w przepisach dla korzystnej dla nas interpretacji. Składajmy skargi, domagajmy się sprawiedliwości, kompromitujmy nieudolnych kierowników. Wykazujmy głupotę działaczy społecznych i partyjnych”.

W lipcu 1982 r. redakcja oświadczyła, że wobec sytuacji wymagającej zdecydowanego działania utożsamia się z ruchem „Solidarności Walczącej”. Mimo to „Wiadomości Bieżące” nadal zachowały niezależność i deklarowały, że jego łamy są otwarte dla wszystkich.

Pismo często przypominało sylwetkę J. Piłsudskiego. W prawie każdym numerze ukazywała się rubryka „Wiadomości tygodnia”, rzadziej można było się natknąć na cykl „W Polsce i o Polsce”. Wiele miejsca redaktorzy poświęcili wypadkom, które miały miejsce w czasie ulicznych demonstracji 31 VIII 1982 r. Pismo stale zamieszczało ważniejsze dokumenty Związku sygnowane przez jego regionalne i krajowe struktury<sup>146</sup>.

W grudniu 1982 r. Służba Bezpieczeństwa wpadła na trop redakcji i jej współpracowników i dokonała aresztowania większości osób związanych z „Wiadomościami Bieżącymi”.

Po blisko półrocznym przetrzymywaniu w areszcie i rozprawie sądowej wydano wyroki oparte na ustawodawstwie stanu wojennego. Spośród skazanych najwyższy wyrok – 2 lata więzienia w zawieszeniu na 3 lata plus 80 tys. zł grzywny – otrzymał A. Oryński. Wśród pozostałych zatrzymanych po półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata skazani zostali B. Sarapuk, J. Skrzypiński (plus 50 tys. grzywny i pokrycie kosztów sądowych w wysokości 11 tys.) i L. Wierzejski, a szereg innych osób na mniejsze kary. Wyroki te i następujące za nimi represje w miejscu pracy nie powstrzymały skazanych przed dalszym angażowaniem się w działalność opozycyjną, prowadzoną przez niektórych właściwie do końca 1989 r.<sup>147</sup>

Grupa osób związana z „Wiadomościami Bieżącymi” należała do najbardziej zdecydowanych przeciwników rządzącej w Polsce partii komunistycznej. Radykalizm poglądów wyrażanych (co prawda incognito) na łamach wydawanego przez nich pisma wyróżniał ich znacznie na tle innych osób reprezentujących środowisko wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Musiał w tym czasie szokować nie tylko członków uczelnianej organizacji PZPR, ale chyba nawet znacznie szerszej grupy pracowników, nawet członków „Solidarności”. Nie pozostało to bez wpływu na sposób potraktowania wspomnianych osób po ujawnieniu ich tożsamości i wypuszczeniu z aresztu.

W marcu 1989 r., w warunkach całokształtu zmian związanych z obradami okrągłego stołu, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu reaktywowała się. Odtworzona została w takim samym składzie jak przed bezprawnym zdelegalizowaniem w stanie wojennym. Jednym z pierwszych kierunków działań było staranie o przywrócenie do pracy osób, które zostały z niej wyrzucone lub zmuszone szykanami do zwolnienia się, jak dr A. Oryński<sup>148</sup>.

**Inwigilacja AE przez SB.** W chwili obecnej znane są tylko szczątkowe dokumenty dotyczące kontroli operacyjnej uczelni prowadzonej przez SB w latach osiemdziesiątych. Wiadomo, że do końca dekady kontynuowano wobec wrocławskiej AE sprawę obiektową o kryptonimie „Progres”. Niemniej jednak to, co ocalało od zniszczenia w latach 1989-1990 i zostało udostępnione w zbiorach IPN, nie jest całkiem pozbawione wartości dla poznania historii WSE/AE, choć ma charakter mocno wybiórczy i wybrakowany.

Wśród zachowanych akt znajdują się materiały sprawy dotyczącej Józefa Popkiewicza. Pod koniec lat pięćdziesiątych znalazł się on w kręgu zainteresowań wywiadu PRL. Było to związane z jego bratem Sabinem, byłym żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, który po wojnie zamieszkał w Anglii i pracował w zakładach elektronicznych Plessey and Co. Władze bezpieczeństwa wykorzystywały J. Popkiewicza podczas jego pobytów u brata do zbierania informacji o różnych osobach – Polakach i Anglikach – mieszkających wówczas w Londynie.

Niewiele wiadomo o faktycznej skali współpracy J. Popkiewicza z SB w następnych latach, choć nie ulega wątpliwości, że wykroczyła ona poza ramy niezbędnych kontaktów, jakie osoby pełniące ważne funkcje musiały mieć wówczas z przedstawicielami aparatu bezpieczeństwa. Wydaje się, że współpraca ta początkowo była bardziej intensywna, później zaś, po przejściu profesora do AE i objęciu przez niego funkcji rektora uczelni, najprawdopodobniej została zawieszona, a po nieudanej próbie reaktywacji na początku lat osiemdzie-

siątych całkowicie zamknięta. Faktem jest także, że prof. Popkiewicz żadnego zobowiązania do współpracy nie podpisał, nie pobierał także żadnego wynagrodzenia. Przez SB był traktowany jako kontakt operacyjny i konsultant dostarczający interesujące SB informacje ze swoich wyjazdów do Niemiec<sup>149</sup>.

Charakter tej współpracy trafnie przedstawia opinia z 1984 r. załączona do wniosku o wyeliminowanie z czynnej sieci J. Popkiewicza: „Wymienionym zainteresowano się jeszcze w 1958 r., kiedy starał się o stypendium. Od tego czasu był wykorzystywany w charakterze konsultanta, kontaktu operacyjnego przy realizacji zadań podczas pobytów za granicą oraz rozwiązywania różnych kwestii z dziedziny ekonomii w kraju. Wymieniony współpracował z naszą Jednostką do chwili obecnej, chociaż brak jest formalnego zobowiązania współpracy. W tym okresie przekazał szereg interesujących i cennych informacji pomocnych przy rozpoznaniu środowisk naukowych na terenie RFN i Stanów Zjednoczonych. W roku 1980 został formalnie przekazany na kontakt Departamentu I MSW w celu realizacji zadań ofensywnych na terenie RFN. Jednak ze względu, że wymieniony nie dotrzymał terminów spotkań, przystąpienie do »Solidarności« oraz chęć uzyskania ze współpracy korzyści tylko dla siebie (załatwienie mu wyjazdu na placówkę zagraniczną) zrezygnowano z dalszego prowadzenia sprawy”<sup>150</sup>.

Inne zachowane akta sprawy operacyjnego sprawdzania pod kryptonimem „Dyrektor” pochodzą z 1985 r. i dotyczą osoby działacza opozycji wrocławskiej Sławomira Najnigera. Jak pisano w uzasadnieniu wszczęcia SOS: „W związku z faktem podjęcia przez Sławomira Najnigera – długoletniego działacza byłego NZS Politechniki Wrocławskiej, inicjatora licznych akcji protestacyjnych w środowisku akademickim studiów na II roku Wydziału Gospodarki Narodowej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, powstało uzasadnione podejrzenie, iż może on prowadzić tę działalność również wśród studentów AE.

Sławomir Najniger był współorganizatorem NZS PW. Brał czynny udział w strajkach studenckich. Za swą działalność internowany. Wielokrotnie przeprowadzane z nim rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze nie przyniosły spodziewanego rezultatu. Do chwili obecnej był rozpracowywany w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania »Aromat«.

Będąc już studentem AE, Sławomir Najniger podpisał w nielegalnym wydawnictwie »Solidarności Walczącej« datowanym na 17-24.03.1985 r. »Oświadczenie«, którego treść zawierała sformułowania podważające wiarygodność władz państwowych oraz nawoływała do podejmowania działań zmierzających do wywołania niepokojów publicznych”<sup>151</sup>.

W dokumentacji SOS „Dyrektor” zachowała się także wymiana korespondencji między zastępcą szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. SB we Wrocławiu płk Wojciecha Raniewicza do rektora AE prof. Józefa Kalety z marca 1985 r. Pułkownik Raniewicz, donosząc w liście z dnia 21 marca tegoż roku władzom uczelni o podpisaniu przez Sławomira Najnigera i inne osoby ze środowiska AE wspomnianego apelu „Solidarności Walczącej”, pisał m. in.: „Informuję o tym w przekonaniu o potrzebie podjęcia wszechstronnych wysiłków na rzecz wyeliminowania z życia publicznego tych nieodpowiedzialnych zjawisk, które nie sprzyjają klimatowi normalizacji stosunków społeczno-politycznych. Wyrażam jednocześnie przekonanie, że niniejsze informacje posłużą do dokonania wszechstronnej oceny postawy ideowo-politycznej sygnatariuszy »Oświadczenia«. Byłbym także zobowiązany

za powiadomienie mnie o podjęciu takich kroków, które w przyszłości wykluczałyby angażowanie się studentów Akademii Ekonomicznej w sprzeczne z interesami państwa działania”<sup>152</sup>.

Jeśli oficer SB miał na myśli wydalenie S. Najnigera z uczelni, to odpowiedź rektora AE zapewne go rozczarowała. Kilka dni później prof. Józef Kaleta pisał bowiem do pułkownika Raniewicza: „W odpowiedzi na pismo z dnia 21 marca br. uprzejmie informuję Ob. Płk, iż zobowiązałem dziekana Wydziału doc. Romanowską do odbycia rozmowy ostrzegawczej ze studentem Sławomirem Najnigerem. Kierownictwo Uczelni, wspólnie z organizacją partyjną, ZSP i organizacjami zawodowymi, podejmuje energiczne starania o to, aby studenci i pracownicy zachowywali się odpowiednio i przestrzegali obecnych przepisów prawnych. Działania te będziemy kontynuować”<sup>153</sup>.

Sprawa ta dobrze ilustruje zachowanie rektora prof. J. Kalety w trudnych latach osiemdziesiątych. Dążył on, przy zachowaniu względnej lojalności wobec władz, jednocześnie do ochrony powierzonego jego pieczy środowiska uczelni przed represjami.

## Ku przyszłości (1990-2007)

Zmiany, które zaszły w Polsce, Europie Środkowej i Wschodniej oraz na całym świecie po 1989 r., zupełnie zmieniły uwarunkowania polityczne i społeczno-gospodarcze funkcjonowania wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Nastąpiło przejście od władzy monopartii komunistycznej, która sprawowała pod kuratelą ZSRR niepodzielne niemal rządy od 1945 r., do pluralistycznej demokracji oraz transformacja od systemu nakazowo-rozdzielczego do gospodarki rynkowej. Proces ten spowodował konieczność zasadniczej redefinicji celów i metod pracy uczelni. Odtąd, podobnie jak inne ekonomiczne szkoły wyższe w świecie kapitalizmu, miała kształcić już nie tyle kadry urzędnicze kierowane, jak to można powiedzieć, parafrazując stylistykę odchodzącej epoki, „na odcinek pracy w uspołecznionej gospodarce narodowej”, ile przedsiębiorców i specjalistów przydatnych firmom działającym w warunkach gospodarki rynkowej. Osiągnięcie tego celu okazało się w praktyce niełatwe. Ścierały się zróżnicowane poglądy na temat kierunków i tempa koniecznych zmian w uczelni, różnie oceniano sytuację w kraju. Po raz pierwszy w historii dyskusja ta mogła się toczyć całkiem jawnie, a decyzje ważne dla funkcjonowania uczelni środowisko Akademii Ekonomicznej mogło wreszcie podejmować samo. Zapewniły to autonomia szkolnictwa wyższego oraz wolność i demokratyczne reguły postępowania w Polsce. Jednym z elementów nowej sytuacji było odpolitycznienie uczelni i wyprowadzenie poza jej mury wszelkich struktur partyjnych. Członkowie społeczności Akademii, zachowując zróżnicowanie w prywatnych zapatrywaniach światopoglądowych i politycznych, uczyli się, podobnie jak cały kraj, wspólnego działania i szacunku dla adwersarzy.

Jednym z najważniejszych elementów zmian w uczelni po 1989 r. była rekonstrukcja planów i programów dydaktycznych. Przede wszystkim usunięto ekonomię polityczną kapitalizmu i socjalizmu, a na ich miejsce wprowadzono makro- i mikroekonomię, których treści oparto głównie na podręcznikach amerykańskich. Znaczne zmiany zaszły w treści wykładów z polityki ekonomicznej, ekonomik branżowych (powoli likwidowanych), filozofii, historii myśli ekonomicznej, socjologii i nauki o polityce. Poszerzono zajęcia z informatyki,

nauki o zarządzaniu, z marketingu i innych dziedzin związanych z aktualnymi potrzebami życia gospodarczego. Wprowadzono nowe kierunki, takie jak finanse i bankowość oraz zarządzanie i marketing<sup>154</sup>.

Dzięki przeobrażeniom programowym uzyskano w dydaktyce pełną zgodność programów nauczania z programami uczelni zachodnich. W 1997 r. Akademia zbliżyła się również do osiągnięcia pełnej samodzielności, zatrudniając prawie 60 profesorów tytularnych. Od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych można było, wzorem uczelni amerykańskich i zachodnioeuropejskich, podjąć na Akademii Ekonomicznej studia typu Master of Business Administration, a program tych studiów realizowany jest w polskiej i angielskiej wersji językowej<sup>155</sup>.

Wrocławska Akademia Ekonomiczna, podobnie jak inne szkoły wyższe w kraju, była zmuszona, zmieniając treści i metody nauczania oraz wprowadzając nowe kierunki naukowo-badawcze, podjąć także działania na rzecz przekształcenia się z typowej dla dawnych czasów biernej jednostki budżetowej w sprawnie zarządzaną instytucję, o cechach wolnorynkowego przedsiębiorstwa. Starania te odbywały się i nadal odbywają w warunkach z jednej strony gwałtownego wzrostu liczby studentów, z drugiej – stałego niedofinansowania i anachronicznych często ograniczeń prawnych.

Niespotykane wcześniej możliwości współpracy z zagranicą ułatwiały w nowych czasach uświadomienie sobie przez pracowników uczelni właściwych potrzeb i nabycie koniecznych wobec dzisiejszych wyzwań umiejętności, a także zwiększyły wyraźnie możliwości stojące przed młodzieżą studencką. Dotyczy to zwłaszcza kontaktów w ramach Unii Europejskiej, której częścią Polska stała się w 2004 r. W tej sferze istnieją przed Akademią nadal olbrzymie, wciąż jeszcze w niewielkim tylko stopniu wykorzystane możliwości instytucjonalnego i indywidualnego rozwoju.

Nie wszystkie zmiany w otoczeniu funkcjonowania uczelni oceniano jako pozytywne. Oprócz niedofinansowania, najbardziej chyba drażniły pozostałości woluntaryzmu i centralizmu władz ministerialnych oraz ich mała podatność na merytoryczną argumentację. Przykładem może być likwidacja na początku lat dziewięćdziesiątych dwóch tradycyjnych kierunków na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym, tj. ekonomiki i organizacji przemysłu spożywczego oraz ekonomiki i organizacji przemysłu chemicznego. Próby reaktywacji nie powiodły się, w związku z tym Wydział zmuszony był przyjąć z konieczności od roku akademickiego 1992/93 kształcenie na figurującym w wykazie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego kierunku technologia żywności i żywienia człowieka. W dość powszechnym odczuciu zawężyło to możliwości zawodowe absolwentów i niekorzystnie wpłynęło na wizerunek wydziału. Jako typowo rolniczy, nie odzwierciedlał on interdyscyplinarnego charakteru kształcenia studentów Wydziału IE, ukierunkowanego na organizację i zarządzanie z dobrym przygotowaniem w zakresie nauk techniczno-technologicznych. Przyjęcie z konieczności tego kierunku studiów spowodowało wyraźne zmniejszenie zainteresowania tymi studiami oraz protesty absolwentów przeciwko wpisywaniu na dyplomach nazwy nowego i nieadekwatnego kierunku. Sytuacja ta spowodowała intensyfikację działań wydziału na rzecz nowego kierunku studiów, właściwie oddającego ich rzeczywisty charakter oraz atrakcyjnego dla studentów. Dopiero w roku aka-



Prof. Andrzej Baborski

demickim 1998/99 udało się za zgodą RGSzW utworzyć nowy kierunek studiów o nazwie zarządzanie i inżynieria produkcji. Tym samym udało się usankcjonować, zgodnie z oczekiwaniami studentów, profil edukacyjny wydziału<sup>156</sup>.

Innym powodem zdecydowanych, choć nieskutecznych protestów środowiska AE i jej naczelnych władz była decyzja RGSzW z 1998 r. o likwidacji kierunku międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne i połączeniu go z kierunkiem stosunki międzynarodowe. W uchwale Senatu AE z 9 czerwca 1998 r. czytamy m.in., iż: „profile kształcenia w zakresie stosunków międzynarodowych w uczelniach ekonomicznych i uniwersytetach są niezgodne z uwagi na odmienny zestaw przedmiotów podstawowych. Kształcenie na kierunku międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne w naszej Uczelni ma wieloletnią tradycję. [...] Międzynarodowe stosunki gospodarcze są integralną częścią nauk ekonomicznych. Obecnie studiuje go 20% wszystkich studentów Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Oczekujemy, iż popyt na studentów tego kierunku będzie rósł wraz z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Z tych względów zwracamy się o zmianę decyzji dotyczącej likwidacji tego kierunku studiów”<sup>157</sup>.

Uzyskana w 1990 r. autonomia uczelni wyraża się także w wolnych wyborach władz uczelni, w czasach PRL tak często narzucanych przez rządzące kręgi partyjno-państwowe. Jesienią 1990 r. na rektora Akademii ponownie wybrano prof. Józefa Kaletę, a na prorektorów prof. Andrzeja Baborskiego (ds. współpracy z zagranicą), dr. hab. Stanisława Stysia (ds. nauki), prof. Teresę Znamierowską (ds. dydaktyki.). Na kolejną kadencję od 1 września 1993 r. do 31 sierpnia 1996 r. na rektora wybrano prof. A. Baborskiego, prorektorami zaś zostali: prof. Krzysztof Jajuga (ds. współpracy z zagranicą), dr. hab. Zdzisław Pisz (ds. nauki) oraz prof. Teresa Znamierowska (ds. dydaktyki). W 1996 r. prof. A. Baborski ponow-



Prof. Marian Noga

nie został wybrany na rektora, a na prorektorów: prof. Krzysztof Jajuga (ds. współpracy z zagranicą), dr hab. Zdzisław Pisz (ds. nauki) oraz prof. Stefan Wrzosek (ds. dydaktyki).

W 1999 r. berło rektora otrzymał prof. Marian Noga, który przewodził uczelni do 2005 r. Przez obie kadencje wspomagali go jako prorektorzy: prof. Józef Dziechciarz (ds. współpracy z zagranicą), prof. Stanisław Nowosielski (ds. nauki) oraz prof. Stefan Wrzosek (ds. dydaktyki). W 2005 r. rektorem został prof. Bogusław Fiedor, prorektorami zaś profesorowie Andrzej Gospodarowicz (ds. nauki), Stefan Wrzosek (ds. dydaktyki), Marek Łyszczak (ds. rozwoju i promocji uczelni) oraz Jarosław Witkowski (ds. współpracy z zagranicą)<sup>158</sup>.

Wśród działań coraz częściej podejmowanych przez wrocławską Akademię Ekonomiczną znalazła się aktywna promocja prowadzonych na niej badań naukowych oraz kierunków i specjalności nauczanych w uczelni, warunków studiów itp. Do najważniejszych inicjatyw należy zaliczyć m.in. udział pracowników Akademii w corocznych edycjach Wrocławskiego Festiwalu Nauki (od 1998 r.) oraz współpracę z innymi uczelniami oraz z władzami Wrocławia i województwa w zakresie wspólnej polityki promocyjnej w kraju i za granicą. Na uczelni powstały wyspecjalizowane komórki zajmujące się promocją i współpracą zagraniczną<sup>159</sup>.

Ważną, choć nie zawsze odpowiednio docenianą inicjatywą jest systematycznie przeprowadzana



Przedstawiciele AE na targach edukacyjnych



Prof. Bogusław Fiedor

wśród studentów ankieta oceniająca jakość pracy dydaktycznej nauczycieli Akademii Ekonomicznej.

Rektorzy Akademii Ekonomicznej biorą regularny udział w pracach Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich i Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola.

Kończąc ten skrótowy opis historii uczelni, warto również podkreślić pozanaukowe sukcesy związanych z nią osób w świecie biznesu czy polityki, a także to, iż studentki wrocławskiej Akademii Ekonomicznej: Katarzyna Zawidzka i Ewa Tylecka zdobyły tytuł Miss Polonia. Na Olimpiadzie w Atlancie ówczesna studentka uczelni Renata Mauer zdobyła złoty i brązowy medal w strzelectwie.

Na początku XXI w. Akademia, a być może, zgodnie z intencją swych władz, już niedługo Uniwersytet Ekonomiczny<sup>160</sup>, bogata w swoje 60-letnie doświadczenie, pokonując rozmaite trudności, podąża ku przyszłości. Powodzenie tego marszu zależy bez wątpienia nie tylko od starań jej władz, ale także od nas wszystkich tworzących ją na co dzień.



Renata Mauer-Różańska,  
mistrzyni olimpijska i studentka AE

**Rozwój organizacyjny.** 12 września 1990 r. ukazała się nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, w której uwzględniono najważniejsze postulaty środowiska, stanowiąca podstawę prawną funkcjonowania uczelni do chwili obecnej. Konsekwencją nowej ustawy było wprowadzenie nowego statutu uczelni, zatwierdzonego 7 sierpnia 1991 r. przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Statut zatwierdzał jako podstawowe jednostki wydziały i katedry (w miejsce zakładów). Te ostatnie mogą się dobrowolnie łączyć w jednostki wyższego rzędu – instytuty<sup>161</sup>.

Przez cały ostatni okres swojej historii Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu miała cztery wydziały. Uległy one jednak przeobrażeniom strukturalnym oraz w dwóch wypadkach przemianowaniu. W 1991 r. Zamiejscowy Wydział Gospodarki Miejskiej i Usług przemianowano na Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki. W 1999 r. nazwę Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Przemysłu zmieniono na Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny, w 2006 r. zaś Wydział Gospodarki Narodowej stał się Wydziałem Nauk Ekonomicznych<sup>162</sup>.

W ciągu ostatnich lat na uczelni było 6 kierunków – finanse i bankowość, stosunki międzynarodowe, zarządzanie i marketing, informatyka i ekonometria, zarządzanie i inżynieria produkcji oraz ekonomia. Stale zwiększała się prowadzona w ich ramach liczba specjalności, których w 2006 r. było już 43.

U schyłku lat dziewięćdziesiątych Akademia Ekonomiczna podjęła działania na rzecz zwiększenia dostępności kształcenia na poziomie wyższym, w trybie zaocznym i wieczorowym, dla młodzieży z małych miejscowości. Aktywność ta miała oczywiście także walor finansowy, umożliwiając, przez wzrost liczby studentów niestacjonarnych, zwiększenie dochodów własnych z czesnego. Wśród zamiejscowych punktów nauczania niestacjonarnego, gdzie zajęcia organizowały wydziały zarówno wrocławskie, jak i jeleniogórski, znajdowały się m.in. Wałbrzych (od 1993 r.), a także Świdnica, Głogów, Bolesławiec, Dzierżoniów, Ząbkowice Śląskie, Kłodzko, Kędzierzyn-Koźle, a nawet okresowo tak małe miejscowości, jak Żłobizna niedaleko Opola czy Olesno oraz Przygodzice pod Ostrowem Wielkopolskim<sup>163</sup>.

**Działalność naukowo-badawcza.** Ostatnie kilkanaście lat przyniosło skokowy przyrost wszystkich ważniejszych ilościowych wskaźników osiągnięć naukowo-badawczych pracowników wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Wielokrotnie zwiększyła się m.in. liczba konferencji organizowanych przez uczelnię, kilka razy wzrosła łączna liczba wydawnictw przygotowanych przez zatrudnionych w niej naukowców, co najmniej podwoiła się liczba tematów badawczych prowadzonych w uczelni. Proces ten uległ przyśpieszeniu zwłaszcza w ostatnich latach. Wolniejszy jest przyrost liczby obronionych prac rygorowych. Spośród wszystkich ich kategorii tylko liczba przygotowanych rozpraw doktorskich zwiększyła się znacznie w ostatnich latach.

Jeśli chodzi o wartość projektów badawczych realizowanych w Akademii, to wzrosła ona nominalnie (i realnie) od połowy lat dziewięćdziesiątych kilkakrotnie, z czego najbardziej, bo pięciokrotnie, w ramach badań statutowych. Znacznie wolniej wzrasta wartość projektów realizowanych w ramach badań własnych (niespełna dwukrotnie) i finansowanych przez ministerstwo (niespełna trzykrotnie). W ostatnich kilku latach wzrosła, choć nieznacznie, wartość projektów finansowanych w ramach programów unijnych.

Tabela 32. Wybrane przykłady osiągnięć naukowo-badawczych AE w latach 1990/91-1999/00

Rok	Wybrane przykłady osiągnięć naukowo-badawczych
1990/91	21 doktoratów i habilitacji, 4 konferencje międzynarodowe, 30 książek opublikowanych w wydawnictwach centralnych, 100 monografii, podręczników i skryptów własnych
1992/93	16 doktoratów, 9 habilitacji, 6 nominacji profesorskich, 5 konferencji (w tym 2 międzynarodowe), 26 książek i 300 innych publikacji (w tym 70 w wydawnictwach zagranicznych), 100 tematów naukowo-badawczych (w tym 32 centralnie sterowane)
1994/95	25 doktoratów, 8 habilitacji, 16 konferencji (w tym 4 międzynarodowe), 16 monografii, 777 innych publikacji, 47 tematów badawczych, 9 grantów
1995/96	24 doktoraty, 7 habilitacji, 11 nominacji profesorskich, 8 konferencji (4 międzynarodowe), 124 książki i 774 inne publikacje, 122 tematy badawcze, 9 grantów
1996/97	27 doktoratów, 9 habilitacji, 9 nominacji profesorskich, 165 tematów badawczych, 20 grantów
1997/98	15 doktoratów, 8 habilitacji, 11 nominacji profesorskich, 9 konferencji (w tym 5 międzynarodowych), 755 innych publikacji, 122 tematy badawcze, 9 grantów
1998/99	27 doktoratów, 5 habilitacji, 11 nominacji profesorskich, 10 konferencji (w tym 6 międzynarodowych), 75 książek, 755 innych publikacji, 209 tematów badawczych, 19 grantów
1999/00	24 doktoraty, 7 habilitacji, 6 nominacji profesorskich, 29 konferencji, 145 książek, 1075 innych publikacji, 203 tematy badawcze, 27 grantów

Źródło: Przemówienia Rektora AE z okazji inauguracji roku akademickiego 1991/92-1999/00 (AAE).

Tabela 33. Wybrane przykłady osiągnięć naukowo-badawczych AE w latach 2000-2006

Rok	Wybrane przykłady osiągnięć naukowo-badawczych
2000	16 doktoratów (co najmniej), 4 habilitacje, 286 książek (w tym 52 podręczniki i skrypty), 1315 artykułów, 31 konferencji, 55 tematów badawczych w ramach badań statutowych, ok. 100 tematów w ramach badań własnych, 20 grantów (KBN i unijnych)
2002	48 doktoratów, 8 habilitacji, 28 konferencji, 17 monografii, 868 innych tekstów, 241 tematów badawczych (statutowych i własnych), 28 grantów (KBN i unijnych)
2004	74 doktoraty, 5 habilitacji, 6 nominacji profesorskich, 14 monografii, 519 artykułów i publikacji, 42 konferencje, 267 tematów badawczych (statutowych i własnych), 60 grantów (MNiSzW i unijnych)
2006	79 doktoratów, 15 habilitacji, 4 nominacje profesorskie, 79 monografii, 1885 artykułów i referatów, 52 konferencje, 193 tematy badawcze (statutowe i własne), 62 granty (MNiSzW)

Źródło: Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 2000-2006 (Rektorat AE).

Większość przygotowanych przez pracowników Akademii Ekonomicznej prac naukowych publikowana jest przez uczelnianą oficynę wydawniczą. W ciągu ostatnich kilkunastu lat liczba tych publikacji nieustannie się zwiększała. Ostatnio edytowanych jest już corocznie m.in. kilkadziesiąt numerów Prac Naukowych (jako tzw. zeszyty dziedzinowe, prace habilitacyjne i materiały konferencyjne), po kilkanaście monografii i skryptów oraz

Tabela 34. Przybliżona wartość projektów badawczych realizowanych przez AE w latach 1995/96-1998/99 (w zł)

Rok	Badania statutowe	Badania własne	Granty ministerialne
1994/95*	650 000	540 000	350 000
1995/96	620 000	540 000	260 000
1996/97	720 000	700 000	1 100 000
1998/99	1 260 000	793 000	587 000

\*Kwoty przeliczane według wartości po denominacji.

Źródło: Przemówienia Rektora AE z okazji inauguracji roku akademickiego 1995/96-1998/99 (AAE).

Tabela 35. Wartość projektów badawczych realizowanych przez AE w latach 2000-2006 (środki wykorzystane w zł)

Rok	Badania statutowe	Badania własne	Granty ministerialne	Środki unijne
2000	2 565 521	1 300 000	744 654	162 388
2002	2 491 505	943 735	692 424	275 924
2004	3 347 795	962 144	511 127	363 628
2006	3 304 333	961 337	941 486	203 324*

\* Dane z 2005 r., brak informacji z 2006 r.

Źródło: Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 2000-2006 (Rektorat AE).

podręczników, a także 4 czasopisma. Inaczej ujmując wysiłek Wydawnictwa, można powiedzieć, że w każdym tygodniu do druku oddaje się 2 książki 300-stronicowe<sup>164</sup>.

Innym ważnym elementem zaplecza działalności naukowo-badawczej jest biblioteka uczelniana<sup>165</sup>. Biblioteka Główna tworzy wraz z bibliotekami zakładowymi (14) i Biblioteką Wydziału GRiT w Jeleniej Górze sieć biblioteczną. W końcu 1996 r. posiadała 286 tys. woluminów druków zwartych, 33 744 woluminów czasopism, 1420 woluminów zbiorów specjalnych, 2 tys. mikrofisz, bazy danych na CD i dyskietkach, obsługiwała łącznie kilkanaście tysięcy studentów i pracowników uczelni. Pod koniec 2003 r. łączna liczba woluminów wydawnictw zwartych i czasopism przekroczyła już 360 tys. Najważniejszym procesem modernizacji biblioteki ostatnich kilkunastu lat stała się komputeryzacja systemu rejestracji wypożyczeń. Obecnie obejmuje on wszystkie operacje związane z przyjęciem czytelnika, wypożyczaniem książek, ich zwrotem, prolongatą, drukowaniem upomnień i statystyk. W związku z tym wszystkie karty biblioteczne i książki zaopatrzone zostały w kody paskowe. Skomputeryzowano katalog książek. W wypożyczalni zainstalowano stanowiska komputerowe, udostępniono katalog także przez uczelnianą sieć komputerową. Rozwijane są specjalistyczne bazy danych komputerowych i na CD. Wśród nich znajdują się ważne międzynarodowe bazy umożliwiające kontakt z wiedzą, informacją o piśmiennictwie i konferencjach z zakresu nauk społecznych i ekonomicznych, encyklopedycznych, statystycznych i normatywnych. Zwiększa się liczba wydawnictw multimedialnych. W ramach komputeryzacji rozwijane są systemy wyszukiwania danych (w tym System Wyszukiwania Informacji Naukowo-Technicznych – WINT, Automatyczny System Informacji

Bibliograficznej – ASIB obejmujący problematykę ekonomiczną, system biblioteczny BMS-LECH – zbiory od lat osiemdziesiątych, od 1996 r. PROLIB, do którego wprowadzono moduły gromadzenia, opracowania alfabetycznego, rzeczowego, udostępniania, a także katalog OPAC we współpracy z Instytutem Informatyki AE. Informatyzacja i rozwój baz danych bibliograficznych, faktograficznych, czasopism w dostępie internetowym i gromadzonych na dyskach optycznych oraz innych nośnikach mają oczywiście charakter ciągły<sup>166</sup>.

Na terenie uczelni działa również księgarnia sprzedająca skrypty i podręczniki uczelniczne oraz książki pochodzące z innych oficyn wydawniczych związane ze specjalizacją uczelni. Prężnie rozwija również sprzedaż niedawno powstała księgarnia internetowa.

W 1998 r. rozpoczęto wydawanie pod patronatem władz uczelni bezpłatnego pisma „Nasza Akademia”. Wychodzi w trybie kwartalnym i stanowi przede wszystkim kompendium wiedzy o ważniejszych decyzjach władz uczelni, sposób komunikacji z pracownikami oraz studentami, kronikę wydarzeń naukowych, dydaktycznych i pozanaukowych zaistniałych w AE, przedstawia karty z jej przeszłości, sylwetki związanych z nią wybitniejszych postaci. Pismo jest ilustrowane i wydawane z powodzeniem w postaci zarówno tradycyjnej, jak i elektronicznej. Do chwili obecnej redaguje je zespół w składzie niemal niezmiennym od samego początku, tj. Barbara Węglarska jako redaktor naczelny, Lucyna Wasylina, Rafał Galos, Beata Dębska i Stanisław Dziągwa. W ubiegłych latach związani z nim byli także m.in. Jolanta Domaradzka i Andrzej Świerad.

**Kadra naukowo-dydaktyczna i pozostali pracownicy uczelni.** W ciągu ostatnich kilkunastu lat liczba pracowników naukowo-dydaktycznych we wrocławskiej Akademii Ekonomicznej ogółem powiększyła się tylko nieznacznie, bo zaledwie ok. 1,5 raza, podczas gdy liczba studentów urosła czterokrotnie. Jest to tendencja typowa dla całego polskiego szkolnictwa wyższego. Największy przyrost dotyczył grupy samodzielnych pracowników nauki, wśród których znajdują się nie tylko profesorowie mianowani obu kategorii, ale także profesorowie uczelniani, tj. doktorzy habilitowani (dawni docenci). W rzeczywistości liczba profesorów nominowanych zwiększyła się wprawdzie w stosunku do poprzednich okresów, ale nadal oscyluje wokół 60. Tylko nieznacznie wzrosła liczba adiunktów i asystentów, a rozwinęła się za to grupa wykładowców, czyli osób z tytułem doktora, zobowiązanych do pracy wyłącznie dydaktycznej. Ci ostatni, wraz z doktorantami, stanowią niezbędne uzupełnienie podstawowej kadry przy wypełnianiu obowiązków dydaktycznych. Sytuację pogarsza fakt starzenia się kadry profesorów i adiunktów, co razem wywołuje lukę pokoleniową. Niebezpieczny jest także stan wieloletowości samodzielnych pracowników naukowych, zatrudnionych jednocześnie na innych, głównie prywatnych uczelniach. Pogarsza on jakość świadczonej na Akademii Ekonomicznej pracy naukowej i dydaktycznej. Władze uczelni podjęły już nawet w związku z tym działania zmierzające do ograniczenia tego zjawiska. Opisana sytuacja kadrowa wrocławskiej Akademii Ekonomicznej nie jest oczywiście wyjątkiem, lecz regułą we współczesnym polskim szkolnictwie ekonomicznym, w szczególny sposób „dotkniętym” skutkami gwałtownego rozwoju<sup>167</sup>.

Rozwój liczebny kadry dydaktyczno-naukowej, jakkolwiek zbyt wolny w stosunku do liczby studentów, jednak się dokonywał. Niektórych martwiły łatwiejsze niż kiedyś

Tabela 36. Pracownicy naukowo-dydaktyczni AE we Wrocławiu (1990-2006)

Rok	Ogółem	Profesorowie	Docenci	Adiunkci	Asystenci	Wykładowcy*
1990	514	21	54	211	116	17
1991	500	53	17	209	117	16
1992	493	58	12	208	106	81
1993	517	67	5	215	94	108
1994	556	79	2	197	131	112
1995	570	88	0	192	139	114
1996	581	90	0	186	157	116
1997	616	97	0	196	170	121
1999	634	115	0	191	175	153
2000	660	119	0	205	184	152
2001	655	121	0	212	172	150
2002	667	128	0	198	178	163
2004	711	120	0	211	185	185
2005	764	137	0	229	203	195
2006	751	127	0	253	178	183

\* Od 1999 r. także pozostali pracownicy, m.in. lektorzy, instruktorzy, bibliotekarze dyplomowani.

Źródło: Rocznik Statystyczny Wrocławia z lat 1991-1999; Sprawozdania Rektora z działalności uczelni z lat 1999-2006.

awanse, zwłaszcza z pierwszej połowy dekady lat dziewięćdziesiątych. Jak pisze w swojej ocenie z 1997 r. prof. Bolesław Wersty, „to okres dalszego jakościowego wzrostu uczelni, chociaż nie brakuje w nim również elementów ilościowych. Stwarzając wyjątkowo korzystne warunki do pracy naukowej, rektor Baborski sprawił, że niewspółmiernie do osiągnięć w tej dziedzinie z lat poprzednich wzrosła liczba nadawanych stopni i tytułów naukowych. W okresie minionych 4 lat jego kadencji obroniono 86 doktoratów, 27 pracowników zdobyło tytuły doktorów habilitowanych, a 36 uzyskało tytuł profesora nauk ekonomicznych. Liczba monografii autorstwa pracowników uczelni przekroczyła 400, a innych publikacji – 2000, w tym kilkaset w czasopiśmie zagranicznych”<sup>168</sup>.

Niezmiennie na funkcjonowanie Akademii Ekonomicznej i jakość jej działalności naukowo-dydaktycznej oczywisty wpływ mają nie tylko nauczyciele akademicki, ale także pracownicy szeroko rozumianej obsługi. To oni tworzą jej zaplecze organizacyjne, finansowe i techniczne. Zmienia się ono stopniowo, podobnie jak zarządzanie wyższą uczelnią publiczną w całej Polsce, uczelnią, która dotąd jeszcze, wskutek archaicznego umocowania prawnego, stanowi coś pośredniego pomiędzy urzędem a przedsiębiorstwem<sup>169</sup>. Jednocześnie zwiększa się znaczenie efektywności ekonomicznej realizowanych przez szkoły wyższe zadań edukacyjnych. Zarządzanie publicznymi szkołami wyższymi coraz częściej przypomina z tego względu kierowanie przedsiębiorstwem w gospodarce rynkowej.

Jednym z elementów zarządzania szkołą wyższą w sposób oczywisty staje się również struktura zatrudnienia jej pracowników<sup>170</sup>.

Obecnie pośród etatów innych niż naukowo-dydaktyczne liczebnie dominują administracyjno-ekonomiczne oraz obsługi i inżynieryjno-techniczne. W dalszej kolejności są to etaty bibliotekarskie i pozostałe. Rozpatrując zmiany w strukturze zatrudnienia w Akademii Ekonomicznej z perspektywy ostatnich kilkunastu lat, zauważamy spadek liczby zatrudnionych na stanowiskach innych niż nauczycielskie. Dokonał się on przede wszystkim za sprawą redukcji etatów inżynieryjno-technicznych, robotniczych i usługowych, głównie przez likwidację stanowisk i zlecenie usług remontowo-budowlanych, transportowych, ochrony mienia, porządkowych, żywienia itp. firmom zewnętrznym. Wzrosła liczba etatów ekonomiczno-administracyjnych, potrzebnych m.in. do obsługi zwielokrotnionej liczby studentów, oraz liczba zleceń powierzonych zewnętrznym podmiotom gospodarczym. Nieznacznie wzrosła również liczba stanowisk bibliotekarskich<sup>171</sup>.

Tabela 37. Liczba zatrudnionych na pełnym etacie w Akademii Ekonomicznej w latach 1991-2006

Rok	1991	1993	1994	1997	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Ogółem	1213	1173	1193	1276	1311	1332	1342	1368	1377	1411	1472	1413
Nauczyciele	500	517	556	616	634	660	655	667	655	711	764	751
Pozostali	713	656	637	660	677	672	687	701	698	700	708	662

Źródła: Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego z lat 1992-1998; Szkolnictwo Wyższe: Dane podstawowe, MENiS, Warszawa 2000, 2001, 2002 (1999-2001); Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 2004-2006.

Oprócz pracowników pełnoetatowych Akademia Ekonomiczna zatrudnia także pewną liczbę osób w niepełnym wymiarze. Ich liczba po 2000 r. zmniejszyła się jednak znacznie i obecnie utrzymuje się na stabilnym, lecz niewysokim poziomie kilkunastu osób. Uważa się na ogół, iż w ramach uzdrawiania struktury zatrudnienia pracownicy niepełnoetatowi powinni stanowić tylko ograniczoną do niezbędnego minimum część ogółu zatrudnionych. Są to głównie nauczyciele akademicki będący już w wieku emerytalnym i prowadzący nadal, choć w ograniczonym zakresie, zajęcia dydaktyczne, oraz pracownicy ekonomiczno-administracyjni i inżynieryjno-techniczni.

Procesowi rozwoju rozmiarów szkolnictwa wyższego w Polsce, w tym we wrocławskiej Akademii Ekonomicznej, nie towarzyszy odpowiedni wzrost liczby nauczycieli akademickich. Jeśli dzięki nowocześniejszemu zarządzaniu oraz możliwości zlecenia na zewnątrz technicznej obsługi uczelni spadek liczby pracowników zaplecza administracyjno-technicznego jest zrozumiały, to niewielki wzrost liczby etatów naukowo-dydaktycznych (w stosunku do wzrostu liczby studentów) może nie tyle dziwić, ile być powodem troski władz uczelni i całego jej środowiska.

**Współpraca z gospodarką i samorządami.** Transformacja systemowa zupełnie zmieniła charakter kontaktów Akademii Ekonomicznej z gospodarką i administracją. Uczelnia skupiła się przede wszystkim na działalności naukowo-dydaktycznej, a bezpośrednie zlecenia od podmiotów gospodarczych, zwłaszcza produkcyjnych, należą do rzadkości. Szkoła powróciła do swego pierwotnego zadania – szkolenia kadr dla gospodarki, tym razem już rynkowej. Jak to określił w październiku 1993 r. rektor prof. A. Baborski, mówiąc o nowych kierunkach rozwoju uczelni, „rozbudowujemy różnego rodzaju studia płatne dla absolwentów naszych, dodatkowe i uzupełniające dla absolwentów wszystkich specjalności, którzy chcą się doszkolić w zakresie zarządzania, w zakresie finansów i w zakresie bankowości. Budujemy obecnie nowe kontakty z praktyką. Kiedyś za Polski Ludowej trzeba było mieć kontakty z gigantami – KGHM, ELWRO, PAFAWAG, dzisiaj te kontakty są nieco innego charakteru. Mamy kontakty z bankami, mamy kontakty z sektorem prywatnym, kontakty z handlem, chcielibyśmy te kontakty rozbudowywać”<sup>172</sup>.

Kontakty z poważnymi uczestnikami gry rynkowej, zwłaszcza w regionie, miały odąd służyć pozyskaniu dodatkowych środków na rozwój uczelni. Realizację zleceń zastąpiło sponsorowanie. Dość szybko władze wrocławskiej Akademii Ekonomicznej pomyślały o pewnej formie zorganizowania zaprzyjaźnionych firm w ramach tzw. Konwentu Rektora. Jak to przedstawił wiosną 2007 r. rektor prof. Bogusław Fiedor: „W Konwencie zasiadają przedstawiciele wielu dużych i uznanych firm. Oprócz lobbowania na rzecz uczelni i doradzania nam, kreują oni również dobrą atmosferę wokół naszych starań inwestycyjnych. Niezależnie od Konwentu, wzorem Szkoły Głównej Handlowej, zamierzam powołać organ o nazwie »klub partnera«, który w większym stopniu będzie mógł udzielać nam wsparcia finansowego. Członkami tego klubu będą nie osoby, ale kilkanaście instytucji i firm, co stworzy możliwość nowych form działania. Mam tu na myśli mniejsze inwestycje, jak np. wyposażenie sal w urządzenia audiowizualne. W przeszłości doraźnie wsparło nas już kilka firm i na podobną pomoc, zarówno finansową, jak i logistyczną, liczymy również w przyszłości, zwłaszcza w związku z obchodami 60-lecia uczelni”<sup>173</sup>.

W aktualnej sytuacji ekonomicznej Polski, cechującej się szybkim rozwojem gospodarczym, przy jednoczesnym braku odpowiedniej liczby dobrze wykształconych kadr i ogólnej sytuacji na rynku pracy, współpraca z wrocławską Akademią Ekonomiczną zaczyna nabierać coraz większej atrakcyjności dla firm. Już w chwili obecnej rywalizują one o absolwentów i nie jest dla nich bez znaczenia możliwość własnej promocji wśród studentów i absolwentów uczelni.

Jeśli chodzi o kontakty z administracją, to koncentrują się one głównie na współpracy z samorządami na szczeblu regionu i konkretnych miejscowości. Zainteresowanie uczelnią było w latach dziewięćdziesiątych dość ograniczone. Z czasem jednak samorządowcy, obserwując gwałtowny rozwój szkół wyższych, w tym wrocławskiej Akademii Ekonomicznej, uznali, iż współpraca z nimi z różnych powodów jest bardzo korzystna dla rozwoju województwa dolnośląskiego, Wrocławia czy innych miejscowości. Zauważono, że posiadanie szkół wyższych, szczególnie przygotowujących kadry dla gospodarki, to nie powód do jakiejś abstrakcyjnej satysfakcji, ale bardzo wymierna korzyść. Zwiększa to atrakcyjność miasta czy regionu w oczach inwestorów, pozwala na jego szybszy rozwój, zmienia jego

wizerunek i postrzeganie. A przecież szkoły wyższe, ze swym często niedocenianym potencjałem finansowym, są również dobrymi klientami i inwestorami i generują rozwój rynku wewnętrznego. Są także jednym z większych pracodawców. Ostatnio zaczęła się wręcz rywalizacja między ośrodkami miejskimi rozmaitej wielkości o przyciągnięcie szkół wyższych na swój teren. Również przed Akademią Ekonomiczną otworzyło to niespotykane wcześniej możliwości współpracy przynoszącej korzyści obu stronom. Dzięki temu uczelnia otrzymała m.in. możliwość wspólnego z samorządami występowania o środki unijne, na korzystnych warunkach pozyskała lokale do prowadzenia zajęć poza Wrocławiem. Prowadzone są wspólne działania promocyjne w kraju i za granicą.

**Współpraca z zagranicą.** Kontakty zagraniczne uczelni wyższych i ich współpraca międzynarodowa uważane są obecnie, według powszechnej deklaracji, za jeden z istotniejszych przejawów życia naukowego, okazję do jego właściwej oceny oraz szansę na podniesienie jakości. Służą wymianie myśli naukowej, doświadczeń organizacyjnych, pomagają zebrać odpowiednie środki finansowe na badania naukowe. Niestety, w praktyce kontaktom zagranicznym nie tylko Akademii Ekonomicznej, ale także pozostałych uczelni wrocławskich (a chyba i polskich), choć rejestrowanym na różnym poziomie, nie towarzyszy na ogół głębsza refleksja, znamionująca bardziej przemyślaną politykę zagraniczną. Jest to raczej wypadkowa działań aktywniejszych osób i komórek uczelnianych. Być może podjęte ostatnio starania władz uczelni obecnej kadencji wprowadzą pewien ład i nadadzą jej nową dynamikę. Przykładem takich działań może być np. przystąpienie AE do konsorcjum „Study in Wrocław”, dzięki czemu wraz z innymi wrocławskimi, państwowymi szkołami wyższymi bierze ona czynny udział w promowaniu za granicą wrocławskiego środowiska akademickiego. Szczególną wagę uczelnia przywiązuje do starań o przyciągnięcie studentów z Ukrainy i Chin. Zapewne większych sukcesów nie da się jednak osiągnąć bez odpowiedniego zainteresowania środowiska – zarówno pracowników, jak i studentów – kontaktami zagranicznymi<sup>174</sup>.

Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r., w warunkach zaistniałych przemian ustrojowych oraz międzynarodowych, przyznała uczelniom polskim pełną autonomię, także



Prof. Jarosław Witkowski, prorektor ds. współpracy z zagranicą, w czasie promocji uczelni w Chinach

w zakresie kontaktów zagranicznych. O ile w czasach PRL kontakty zagraniczne były realizowane na podstawie planów zatwierdzanych przez odpowiednie ministerstwa, a położenie geopolityczne ówczesnej Polski określało rodzaj, intensywność i kierunki kontaktów zdominowanych z konieczności współpracą z instytucjami naukowymi krajów bloku radzieckiego, o tyle obecnie, podobnie jak dawniej, formalnie rzecz biorąc, współpraca zagraniczna uczelni wyższych opiera się głównie na porozumieniach partnerskich uczelni. Jednak w ostatnich latach w coraz większym stopniu uzupełnia ją udział w różnego rodzaju międzynarodowych programach, głównie Unii Europejskiej, takich jak w latach dziewięćdziesiątych Tempus, Copernicus, Jean Monnet, a obecnie programy ramowe UE (V i VI), Socrates, Leonardo da Vinci, Cefus i in. Finansowanie współpracy odbywa się przede wszystkim ze środków własnych uczelni, dotacji KBN czy podobnych instytucji zagranicznych (przy współudziale odpowiednich partnerów) oraz najróżniejszych fundacji krajowych lub zagranicznych. Jeśli chodzi o te ostatnie, to nie wszystkie finansowane przez nie działania są rejestrowane przez statystyki uczelniane<sup>175</sup>.

Z powodu niewielkiego wzrostu liczebności kadry naukowej na początku lat dziewięćdziesiątych nastąpiło wyraźne załamanie liczby kontaktów zagranicznych Akademii Ekonomicznej i wyjazdów jej pracowników. Było to rezultatem przemian ustrojowych w krajach dawnego obozu socjalistycznego (w tym rozpadu ZSRR) i ograniczenia środków finansowych, z jednoczesnym zaangażowaniem kadry w rozwój niepublicznego szkolnictwa wyższego w latach dziewięćdziesiątych. Ponowny wzrost liczby wyjazdów zagranicznych zaznaczył się dopiero w ostatnich kilku latach, w związku ze zwiększeniem się dostępności środków UE. W sumie jednak w 2006 r. było ich nadal mniej niż na początku omawianego okresu. Jeśli chodzi o liczbę wyjazdów przypadających średnio na jednego zatrudnionego na Akademii Ekonomicznej, to spadła w badanym okresie z 0,6 do zaledwie 0,2 w 2003 r. i dopiero ostatnio ponownie nieznacznie się zwiększyła. Tej tendencji nie zmieniają pewne wahania w poszczególnych latach.

Przede wszystkim jednak należy zauważyć, iż liczba wyjazdów była i jest stale niewielka, zwłaszcza że większość spośród nich to krótkotrwały udział w imprezach naukowych. Można by próbować wytłumaczyć częściowo ten stan rzeczy ograniczeniami w dostępie do środków finansowych, niedostatecznych w kraju, a trudno dostępnych za granicami. Obecnie jednak, mimo uzyskania dzięki integracji z UE niespotykanych wcześniej możliwości pozyskiwania stypendiów i środków na badania naukowe spoza skromnych budżetów uczelnianych czy KBN, liczba wyjazdów zagranicznych nadal jest niewielka, zwłaszcza w przeliczeniu na jednego naukowca. Faktem pozostaje, iż większość pracowników naukowych wyjeżdża rzadziej niż raz w roku, a niektórzy w ogóle. Ogólną liczebność wyjazdów kształtuje zapewne stosunkowo nieliczna grupa aktywnych w kontaktach zagranicznych naukowców. Większość, z różnych względów, nie angażuje się w nie. Niewątpliwie jedną z przyczyn tego faktu jest zmniejszona w wymiarze finansowym atrakcyjność wyjazdów zagranicznych, a także wieloletowość zatrudnienia znacznej części pracowników uczelni.

Jeśli chodzi o kierunki wyjazdów, to charakterystycznym zjawiskiem w badanym okresie był wzrost liczby wyjazdów do krajów Unii Europejskiej, w jej granicach sprzed

Tabela 38. Liczba wyjazdów i przyjazdów\* oraz tematów badawczych prowadzonych we współpracy z zagranicą (1990-2006)

Rok	'90	'91	'92	93	'94	'95	'96	'97	'98	'99	'00	'01	'02	'03	'04	'05	'06
Liczba pracowników	514	500	493	517	556	570	581	616	619	650	675	660	672	684	711	764	751
Liczba wyjazdów	293	174	140	149	179	169	200	162	154	100	237	113	117	127	137	148	209
Liczba przyjazdów	182	74	89	108	85	93	176	86	80	68	54	89	40	31	47	92	119
Liczba projektów	19	23	15	b.d.	14	9	42	b.d.	22	31	20	28	15	39	10	b.d.	19

Zsumowano wszystkie rodzaje wyjazdów, a więc nie tylko dłuższe staże naukowe i badawcze, szkoleniowe, związane z zatrudnieniem oraz o charakterze organizacyjnym, ale także krótkie, kilku-, a nawet jednodniowe, takie jak udział w imprezach naukowych, np. konferencjach.

Źródło: Sprawozdania z działu współpracy z zagranicą AE z lat 1990-2006; Rocznik Statystyczny Województwa Wrocławskiego z lat 1990-1998.

1 maja 2004 r. Z niespełna 1/2 ogółu wzrosła ona do prawie 2/3, przy czym najliczniejsze pozostały niezmiennie peregrynacje do Niemiec (od 1990 r. zjednoczonych). Jednocześnie zmniejszają się odsetek i liczba wyjeżdżających na wschód. Niewielka jest stosunkowo liczba wyjazdów do krajów byłego ZSRR – przede wszystkim Rosji, Ukrainy i Białorusi, choć Akademia utrzymuje partnerstwo z kilkoma pochodzącymi z tych krajów uczelniami. Spadła ona z ok. 1/4 na początku dekady do zaledwie kilku procent pod koniec lat dziewięćdziesiątych i na początku XXI w. Jeszcze mniej jest wyjazdów do krajów Europy Środkowej i Wschodniej, pośród których absolutnie dominują podróże do Czech i na Słowację. Wyjazdy do USA, wbrew potocznym mniemaniom oraz potencjałowi tamtejszej nauki, stanowią stale zaledwie margines całości. Z innych krajów odwiedzanych z powodów naukowych wypada wspomnieć jeszcze Wielką Brytanię i Włochy<sup>176</sup>.

Jednym z zyskujących na znaczeniu źródeł finansowania wymiany zagranicznej w ramach UE jest program Socrates/Erasmus, wspierający wymianę dydaktyczną studentów i wykładowców. Jeśli chodzi o wyjazdy zagraniczne nauczycieli akademickich, to stosowne umowy z kierownictwem programu podpisano w roku akademickim 1998/99. Średnia długość trwania wyjazdu wynosiła ok. tygodnia, a wysokość wypłaconych stypendiów oscylowała między 500 a 600 euro. Ogólnie można by powiedzieć, iż tempo przyrostu liczby uczelni polskich uczestniczących w programie jest paradoksalnie większe od przyrostu liczby wykładowców korzystających z tej możliwości sfinansowania wyjazdów zagranicznych. Główną przyczyną tego stanu rzeczy wydaje się słaba nadal znajomość języków obcych pośród nauczycieli akademickich, co w większości przypadków nie pozwala na swobodne wykładanie dla obcokrajowców. Dobrze ilustruje ten problem statystyka dotycząca wyjazdów pracowników naukowych AE. W latach 1999-2001 w ramach tego programu wyjeżdżały zaledwie pojedyncze osoby i dopiero w roku 2002/03 było to już 10 osób<sup>177</sup>.

Od początku lat dziewięćdziesiątych liczba przyjazdów osób z zagranicy na AE systematycznie malała i dopiero w ostatnich latach tendencja ta wydaje się odwracać. Trudno nie zauważyć, iż uczelnia nie stała się miejscem nazbyt popularnym dla zagranicznych

naukowców. Można stwierdzić, że liczba przyjazdów cudzoziemskich naukowców na Akademię Ekonomiczną jest mniejsza od liczby wyjazdów jej pracowników średnio o 1/3, a ostatnio w poszczególnych latach nawet o 1/2. Krótkoterminowy charakter przyjazdów (trwających do kilku dni), przede wszystkim na konferencje i inne okazjonalne imprezy, wpłynął na spore różnice między poszczególnymi latami.

Jeśli chodzi o geografie przyjazdów, to najliczniej przybywali do wrocławskiej AE naukowcy z krajów UE, w tym najwięcej z Niemiec, choć liczba tych ostatnich spadła i nie dorównuje zsumowanej liczbie przyjazdów z NRD i RFN sprzed 1989 r. Zmniejszyła się liczba przyjazdów z krajów byłego ZSRR, choć w niektórych latach stanowi nadal znaczny odsetek ogółu. Warto jednak zauważyć, iż przyjazdów stamtąd jest 2-3-krotnie więcej niż wyjazdów tamże wrocławskich naukowców. Wśród przyjeżdżających z Europy Środkowej uderza wzrost liczby naukowców z Czech i Słowacji<sup>178</sup>.

Liczba realizowanych z zagranicznymi partnerami tematów naukowych wydaje się bardziej miarodajnym wskaźnikiem intensywności współpracy międzynarodowej niż liczba umów o współpracy partnerskiej między poszczególnymi uczelniami, z których to umów część istnieje tylko formalnie. Akademia Ekonomiczna prowadzi we współpracy z partnerami zagranicznymi dość konsekwentnie kilkanaście projektów rocznie i tylko w niektórych latach ich liczba epizodycznie rośnie. To nie jest zapewne właściwe odbicie potencjalnych możliwości uczelni<sup>179</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych rozpoczęła się również współpraca w ramach wielostronnych projektów z udziałem uczelni krajów UE. Dotyczą one wymiany studentów i kadry naukowo-dydaktycznej (program Socrates/Erasmus) oraz badawczej (programy Tempus czy Leonardo da Vinci). W ramach tego rodzaju współpracy Akademia Ekonomiczna dopracowała się umów z wieloma nowymi partnerami. Ich liczba stale rośnie. W 2003 r. Akademia współpracowała z kilkunastoma zagranicznymi uczestnikami różnych programów, a w 2006 r. ich liczba przekroczyła już 30. Stopniowo wzrastające zaangażowanie Akademii w programy europejskie przed 2004 r. przygotowało ją do pełnego uczestnictwa w tych przedsięwzięciach w ramach Europejskiej Przestrzeni Badawczej oraz, według założeń procesu bolońskiego, do Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Pomagało poznać procedury i sposób funkcjonowania szkolnictwa wyższego w krajach tzw. starej Unii, zmieniało powoli mentalność pracowników i studentów (przynajmniej ich części), otwierając ich na kontakty zagraniczne, traktowane jako znakomita okazja do podniesienia kwalifikacji<sup>180</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych i obecnie Akademia Ekonomiczna kontynuowała tradycyjne formy współpracy partnerskiej zapoczątkowanej często w poprzednich jeszcze dekadach. Wśród nowych uczelni partnerskich<sup>181</sup> pojawiły się:

– uniwersytety w Tartu i Tallinie – 1990 r. (ówcześnie jeszcze w ZSRR, później już od 1991 r. niepodległej Estonii) – współpraca z obiema uczelniami dotyczyła zwłaszcza wykorzystania komputerów i systemów informatycznych w badaniach ekonomicznych;

– Instytut Gospodarki Narodowej w Irkucku – 1990 r. – współpraca miała dotyczyć prowadzenia wspólnych badań w dziedzinie przekształceń własnościowych przedsiębiorstw i ich strategii rozwoju, modelowania funkcjonowania przedsiębiorstwa w gospodarce

rynkowej, doskonalenia systemu finansowego regionu, zastosowania mikrokomputerów w zarządzaniu;

- uniwersytet w Linzu – 1990 r. – umowa przewidywała współpracę w zakresie badań nad planowaniem produkcji i sterowaniem nią, opracowaniem oprogramowania komputerowego;

- Wyższa Szkoła Techniczna w Zwickau – 1992 r. – przewidywano współpracę przy wspólnych seminariach naukowo-badawczych, treningach kierowniczych, wymianę kadry naukowej i studentów, wspólne publikacje i pośrednictwo w nawiązywaniu kontaktów gospodarczych między firmami polskimi i niemieckimi;

- uniwersytet w Richmond oraz Uniwersytet Stanowy Georgia w USA – 1993 r. – współpraca obejmowała wymianę stażystów oraz wspólne badania nad strategiami marketingowymi;

- Charkowska Akademia Technologii i Organizacji Żywności – 1995 r.;

- University of Western Sydney Nepean w Australii – 1998 r.

Wprawdzie intensywność i skala współpracy z poszczególnymi instytucjami partnerskimi zawsze były różne, a wiele z tych kontaktów z czasem zamarło, to jednak przynajmniej kilkanaście z nich nadal pozostaje ważnym elementem kontaktów zagranicznych wrocławskiej uczelni.

W sumie okazuje się, że naukowcy Akademii Ekonomicznej, rezygnując z dawnych kontaktów, w niewielkim stopniu wykorzystują nowe możliwości, w czym zapewne nie wyróżniają się w skali naszego kraju. Niewiele jest tematów badawczych realizowanych we współpracy z zagranicą. Niewielu spośród naukowców związanych z uczelnią jeździ, zwłaszcza regularnie, do zagranicznych ośrodków naukowych. Bez wątpienia proces wyrównywania poziomu życia, lepszy dostęp do informacji naukowej, np. za pomocą Internetu, oraz wiele innych czynników ograniczyło atrakcyjność wyjazdów zagranicznych, zwłaszcza dla samodzielnych pracowników naukowych. Nie oznacza to jednak, iż ograniczenie zainteresowania bezpośrednimi kontaktami naukowymi z ośrodkami zagranicznymi można uznać za coś normalnego i nieszkodliwego.

Znacznie częściej wyjeżdżamy, niż gościmy u siebie zagranicznych naukowców. Niezbyt dobrze ten bilans mówi o atrakcyjności i poziomie życia naukowego naszych uczelni, w tym wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. Jednocześnie, podczas gdy polscy naukowcy jeżdżą na Zachód uczyć się, podpatrywać różnego rodzaju rozwiązania naukowe i organizacyjne, do nas przybywają coraz częściej przybysze z byłego ZSRR. W naturalny sposób podpowiada to takie działania, w których polskie uczelnie, w tym wrocławska Akademia Ekonomiczna, mogłyby próbować odegrać rolę pośrednika między ośrodkami ze wschodu i zachodu. Z kolei warto docenić powiązania z naszymi najbliższymi sąsiadami, zwłaszcza Niemcami i Czechami. Okazuje się, iż to powiązania naukowe z nimi, a nie innymi, mniej lub bardziej egzotycznymi partnerami pozostają najważniejsze ze wszystkich, przynajmniej jeśli chodzi o intensywność wymiany naukowej oraz liczbę wspólnie realizowanych projektów i tematów badawczych. Trudno ignorować również zacieśniające się powiązania z ośrodkami Unii Europejskiej, które są już obecnie podstawą kontaktów zagranicznych uczelni<sup>182</sup>.

Niniejsze obserwacje i uwagi dotyczące współpracy naukowej wrocławskiej Akademii Ekonomicznej znajdują również potwierdzenie w rozmiarach i strukturze wymiany studenckiej prowadzonej przez uczelnię. Do niedawna przypadków studiów zagranicznych podejmowanych przez słuchaczy AE było zaledwie kilkadziesiąt w roku. Od 2004 r. ich liczba wzrosła o 1/3, przede wszystkim wskutek zwiększenia się dostępności do stypendiów oferowanych w ramach programów UE. Nadal jednak jest to za mało. Taki sposób uzupełnienia wykształcenia stosuje zaledwie niecałe 2% studentów uczelni. Decydują o tym ograniczone limity stypendiów, ich skromna wysokość, nieprzekraczająca kilkuset euro miesięcznie, brak możliwości poważniejszego wsparcia finansowego takiego wyjazdu ze strony uczelni, państwa czy rodziców, ale chyba najbardziej jednak nadal słaba znajomość języków obcych oraz inne obawy.

Tabela 39. Porównanie liczby studentów AE podejmujących studia magisterskie i staże zagraniczne oraz liczby obcokrajowców studiujących na AE w latach 2001-2006

Rok	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Liczba studentów	6666	6970	7807	8203	8560	8666
Liczba wyjazdów	85	90 (25)*	84 (22)	113 (86)	112 (96)	129 (106)
Liczba przyjazdów	78	74 (1)	72 (2)	84 (17)	65 (22)	77 (33)

\* W nawiasach liczba wyjazdów i przyjazdów realizowana w ramach programów UE.

Źródło: Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 2001-2006 (Rektorat AE).

Jeśli chodzi o liczbę osób z zagranicy studiujących na studiach magisterskich na Akademii Ekonomicznej, to do chwili obecnej liczy ona nadal po kilkadziesiąt rocznie. Uderza jednak, iż uczelnia, podobnie jak inne polskie szkoły wyższe uczestniczące we wspólnych programach unijnych, nie jest nazbyt atrakcyjnym celem dla studentów z Europy Zachodniej. Na takich zasadach przyjeżdża tu ok. 4-krotnie mniej osób, niż wyjeżdża stąd studiować w krajach UE. Studenci AE wyjeżdżają na studia najczęściej do Niemiec i innych krajów unijnych oraz, w odróżnieniu od pracowników uczelni, do Rosji, zwłaszcza w ostatnich latach. Z kilkoma rosyjskimi uczelniami Akademia rozwija nadal kontakty partnerskie. Wśród studentów zagranicznych studiujących na AE dominują przybysze z byłego ZSRR, głównie z Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu, choć ostatnio proporcje między tą grupą przybyszów a studentami z krajów UE wyrównują się. Liczba tych ostatnich może się zwiększyć pod warunkiem intensyfikacji działań, nie tylko samych władz uczelni, ale i całego środowiska, zmierzających do dostosowania formalnego programu studiów do Europejskiego Systemu Transferu Punktów (ECTS) ułatwiającego zaliczanie przez studentów w uczelniach partnerskich oraz poszerzenia możliwości studiowania obcokrajowców na Akademii Ekonomicznej w językach obcych<sup>183</sup>.

**Finanse.** Finansowanie państwowych szkół wyższych w Polsce, a więc również i wrocławskiej Akademii Ekonomicznej, odbywa się nadal głównie w formie dotacji podmiotowych skierowanych z budżetu państwa. W stosunku do wydatków z budżetu państwa wydatki jednostek samorządu terytorialnego, choć rosną systematycznie, to nadal odgrywają

wśród wydatków publicznych ogółem rolę marginalną. Wydatki publiczne na szkolnictwo w Polsce stale rosną, choć do niedawna był to przeważnie tylko wzrost na miarę wskaźnika inflacji. Na dodatek zachodzący równolegle proces zwiększania się liczby i rozmiarów szkół wyższych w praktyce pogorszył ich sytuację finansową. Niewiele tylko większe kwoty nakładów musiały być bowiem pochłaniane przez stale rosnące koszty kształcenia coraz większej liczby studentów<sup>184</sup>.

Analiza podstawowych kategorii finansowych, czyli przychodów i kosztów w szkołach wyższych w Polsce ogółem z ostatnich kilku lat wskazuje ich systematyczny wzrost oraz niewielką, ale stałą nadwyżkę przychodów operacyjnych nad kosztami. Wśród przychodów operacyjnych polskiego szkolnictwa wyższego najważniejszą częścią są przychody z tytułu działalności dydaktycznej, które stanowią ok. 3/4 całości. Tylko ok. 15% dochodów uczelni państwowych pochodzi z działalności badawczej. W wypadku szkół ekonomicznych odsetek ten jest jeszcze mniejszy, a w samej Akademii Ekonomicznej jest to tylko 6-7%. Przychody dydaktyczne składają się z dotacji i opłat za zajęcia dydaktyczne. Dotacje budżetowe skierowane są na działalność dydaktyczną i sferę materialną oraz na pomoc materialną dla studentów i na inwestycje. Kiedy udział dotacji wśród przychodów uczelni malał, rosło znaczenie opłat z działalności dydaktycznej. Jednak przychody „pozadotacyjne” nie mogą stanowić niestety w odpowiednim stopniu czynnika rozwoju uczelni, ponieważ zgodnie z obowiązującymi przepisami powinny pokrywać jedynie planowane koszty kształcenia<sup>185</sup>.

Wraz z załamaniem się wzrostu liczby studentów począwszy od roku akademickiego 2003/04, zwłaszcza słuchaczy zaocznych i wieczorowych, zmniejszyły się dochody z tytułu czesnego, co automatycznie zmniejszyło udział tego rodzaju przychodu wśród całości.

Tabela 40. Porównanie wysokości dotacji dydaktycznej i opłat za zajęcia dydaktyczne w strukturze przychodów AE

Rok	Dotacja dydaktyczna (%)	Odpłatność za studia (%)
1999	50,4	35,7
2000	45,7	39,6
2001	45,0	43,0
2004	45,8	41,5
2006	40,9	32,5

Źródło: Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 1999-2006 (Rektorat AE).

Efektywną politykę kształtowania kosztów polskich uczelni państwowych, zwłaszcza tych najstarszych i największych, utrudnia posiadanie rozbudowanej struktury organizacyjnej z dużym udziałem jednostek pomocniczych, administracji i obsługi. Zatrudniają one prawie połowę pracowników tychże uczelni. Podobnym obciążeniem bywa zbyt duży i nieefektywnie wykorzystywany majątek.

W większości państwowych uczelni wyższych koszty własne działalności dydaktycznej są wyższe niż przychody z dydaktyki, ponieważ nie ciąży na nich obowiązek naliczeń odpisów amortyzacyjnych od budynków i budowli. Uczelnie oferują swoje usługi poniżej

kosztów, a różnice pokrywają z pozostałej działalności operacyjnej oraz przychodów finansowych<sup>186</sup>.

Analiza struktury kosztów w polskich szkołach wyższych ogółem za kilka ostatnich lat wykazuje, iż najistotniejszą i stale rosnącą ich częścią są wynagrodzenia pracowników. Obciążenia funduszu płac wynikają m.in. ze wzrostu wynagrodzenia za godziny ponad wymiar pracy. Jednocześnie maleją świadczenia na rzecz pracowników, co jest odbiciem rosnącego zatrudniania pozaetatowego, obciążającego w mniejszym stopniu uczelnie. Wzorem uczelni prywatnych w szkołach państwowych, w tym i w Akademii Ekonomicznej, czynione są obecnie starania o większą oszczędność eksploatacyjną obiektów. Zauważalna jest również praktyka zlecania wielu elementów obsługi administracyjno-technicznej podmiotom zewnętrznym. Zwiększa to udział obcych usług w kosztach, ale jest to rekompensowane z nadadkiem zmniejszeniem kosztów wynagrodzeń i świadczeń pracowniczych. Ostatnio ten sposób myślenia o funkcjonowaniu uczelni coraz częściej pojawia się także na uczelniach państwowych, które również zmniejszają zatrudnienie, zlecając coraz większą część obsługi na zewnątrz<sup>187</sup>.

Koszty wynagrodzenia obejmują głównie osobowy fundusz płac, dalej umowy o dzieło (np. za prowadzenie części wykładów), umowy-zlecenia oraz wynagrodzenia dodatkowe (np. „trzynastki”). Wzrastające obciążenia funduszu płac wynikają ze wzrostu wynagrodzenia za godziny ponad wymiar pracy, co jest konsekwencją wzrostu liczby studentów, przy względnie stałej liczbie pracowników naukowo-dydaktycznych. Wprowadzenie z kolei w 2000 r. ubezpieczeń społecznych od umów-zleceń i umów o dzieło obniżyło opłacalność zawierania tych umów z podmiotami obcymi, głównie w postaci realizowania działalności dydaktycznej. Koszty świadczeń na rzecz pracowników to głównie składki z tytułu ubezpieczeń społecznych, funduszu pracy oraz odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. W szkołach niepaństwowych koszty te są niemal o połowę niższe. Posiadający etaty w szkołach państwowych pracownicy naukowo-dydaktyczni na uczelniach niepaństwowych godzą się na zatrudnienie pozaetatowe, a więc nieobciążone w ogóle lub obciążone w znacznie mniejszym stopniu<sup>188</sup>.

Porównanie podstawowych kategorii finansowych z działalności operacyjnej AE i analiza wyników finansowych uczelni wykazują, iż dążenie do zrównoważenia przychodów i kosztów nie zawsze przynosi efekty. Zapoczątkowany w roku 2003/04 spadek dochodów

Tabela 41. Porównanie przychodów i kosztów z działalności operacyjnej AE we Wrocławiu (w tys. zł)

Rok	Przychody	Koszty
2002	87 985,2	87 718,2
2003	91 561,9	92 985,9
2004	107 091,8	106 922,5
2005	107 828,0	112 124,2
2006	113 400,0	112 700,0

Źródło: Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 2002-2006.

z działalności dydaktycznej, przy jednoczesnym wzroście obciążenia długiem wewnętrznym wskutek przeinwestowania oraz nadmiernego w stosunku do możliwości uczelni wzrostu płac, doprowadził do okresowego kryzysu finansów Akademii Ekonomicznej. W wyniku podjęcia przez władze rektorskie w latach 2005-2006 planowych i konsekwentnych działań oszczędnościowych oraz zwiększenia dochodów własnych udało się sytuację jednak opanować i przywrócić w 2006 r. dodatni wynik finansowy<sup>189</sup>.

Tabela 42. Wynik finansowy AE we Wrocławiu w latach 1995-2006 (w tys. zł)

Rok	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2004	2005	2006
Wynik	-1043,4	255,1	364,9	493,6	487,7	636,2	60,8	405,7	47,7	-4523,9	300

Źródło: Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 1999-2006.

Koszt jednostkowy kształcenia to jeden z najważniejszych wskaźników efektywności funkcjonowania uczelni wyższej (oprócz np. stopnia wykorzystania zasobów przestrzennych czy stosunku rzeczywistej długości trwania studiów do ich programu). Tymczasem koszt dydaktyki w szkołach publicznych stanowi blisko 3/4 wszystkich kosztów. Rosnące koszty jednostkowe kształcenia świadczą o niezadowalającym zarządzaniu polskimi uczelniami wyższymi. Wzrost ten jest równie wysoki i ważny, co trudny do przeanalizowania, głównie w wyniku słabości odpowiednich systemów informacyjnych. Dopiero w ostatnich latach ten ważki problem staje się przedmiotem analiz<sup>190</sup>.

Koszty jednostkowe kształcenia obejmują koszty własne działalności dydaktycznej oraz pomoc materialną dla studentów wraz z własnym funduszem stypendialnym uczelni. W ciągu ostatnich kilku lat wskaźnik ten wykazywał stały wzrost, choć w wypadku szkół państwowych, w tym Akademii Ekonomicznej, nieznaczny.

Dalszy rozwój Akademii Ekonomicznej jest uwarunkowany odpowiednimi inwestycjami. Powinny one wzmacniać konkurencyjność uczelni oraz przynosić jej realne korzyści. Są szansą na poprawę warunków funkcjonowania uczelni w sytuacji malejących przychodów zarówno z budżetu, jak i spoza niego. Jednocześnie właściwą politykę inwestycyjną można prowadzić przy odpowiednio efektywnym funkcjonowaniu organizacyjnym i finansowym uczelni. Za właściwe przyjmuje się prowadzenie wspólnej dla całej uczelni polityki inwestycyjnej oraz dbałość o zachowanie struktury materialnej uczelni (remonty budynków). Wynika to z tego, iż nie da się jednoznacznie przyporządkować konkretnych budynków i obiektów do danego wydziału, a polityka finansowa wydziału może nie być w pełni zbieżna ze strategią uczelni. Polityka inwestycyjno-remontowa powinna pozostać w ścisłej gestii i odpowiedzialności kierownictwa szkoły wyższej<sup>191</sup>.

Tabela 43. Zakres realizowanych inwestycji AE w latach 1999-2006 (dane w tys. zł)

Wydatki	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Inwestycje	4196,4	9101,7	3881,2	5459,3	6551,8	6959,2	2660,8	1100
Remonty	3793,1	3158,5	3510,6	3202,4	b.d.	1940,7	2292,6	1100

Źródło: Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 1999-2006.

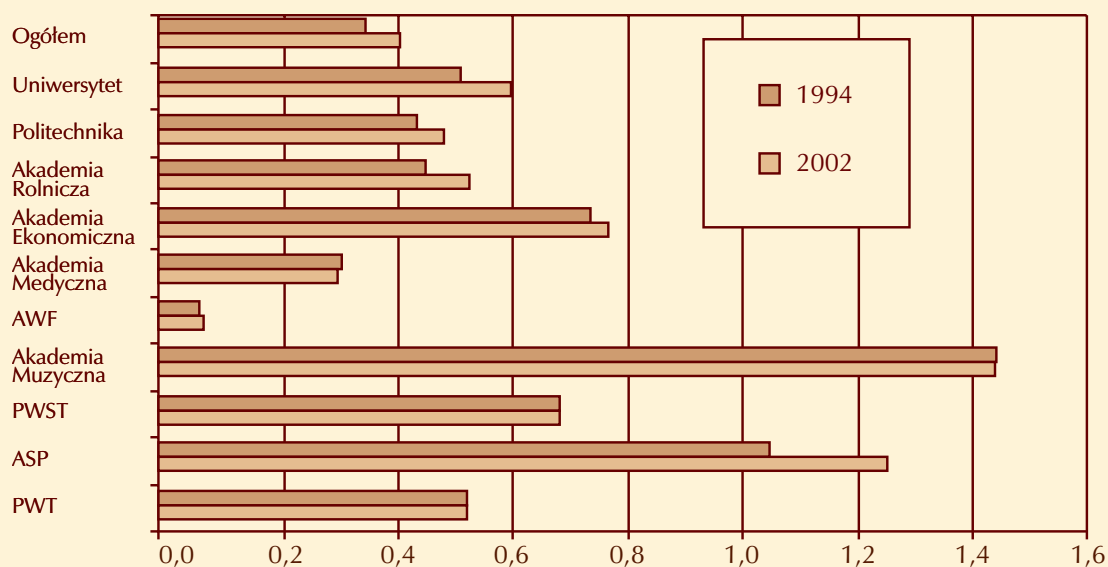
Jako źródło finansowania inwestycji prawo polskie wskazuje zysk osiągniany przez uczelnie, dotacje celowe z budżetu oraz odpisy amortyzacyjne mające odzwierciedlać ubytek wartości aktywów danej jednostki. Jednocześnie nie można dokonać odpisów amortyzacyjnych od budynków. Uniemożliwia to gromadzenie funduszy na odtwarzanie składników majątkowych. Ponadto pozostałe 10% amortyzacji należy odprowadzić na rachunek MNiSzW<sup>192</sup>.

W obliczu zaostrej się w związku ze zbliżającym się niżem demograficznym konkurencji między uczelniami, starającymi się przyciągnąć jak największą liczbę studentów, na przykładzie wrocławskiej Akademii Ekonomicznej widoczne jest staranie o unowocześnienie dzięki odpowiednim inwestycjom w bazę dydaktyczną. Jednak to dopiero dokonywany przez studentów wybór miejsca nauki będzie weryfikować trafność dokonanych inwestycji, takich jak nowe lub zmodernizowane i nowocześnie wyposażone obiekty dydaktyczne.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat, pomimo względnego wzrostu nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe w Polsce, jego sytuacja materialna z powodu rosnących kosztów dydaktyki spowodowanych przede wszystkim wzrostem liczby studentów, poprawia się w stopniu niezadowalającym. Sytuacja ta powoduje, iż państwowe uczelnie wyższe, takie jak wrocławska Akademia Ekonomiczna, skrępowane na dodatek różnymi przepisami, w mniejszym stopniu niż szkoły prywatne podejmują działania na rzecz racjonalizacji własnej polityki finansowej, tj. zmniejszenia kosztów funkcjonowania i zwiększenia dochodów pozabudżetowych.

Przedstawiony stan rzeczy nie oznacza, że Akademia Ekonomiczna nie stara się uczynić z prowadzonej przez siebie polityki finansowej narzędzia pozyskiwania odpowiednich środków na swój rozwój. Do pokaźnych rozmiarów zwiększyły się jej pozabudżetowe dochody własne, rosną też nakłady na inwestycje modernizujące jej bazę naukowo-dydaktyczną. Całokształt postępujących zmian społeczno-gospodarczych w kraju oraz nadchodzący niż demograficzny, który skutkuje przede wszystkim zmniejszaniem dochodów z czesnego od studentów niestacjonarnych, już zmniejsza dochody własne, skłania uczelnie, którym prawo polskie zabrania osiągania zysków, do działań przyszłościowych. Bez wątpienia racjonalizowanie polityki finansowej, oprócz ewolucji organizacyjnej, programowej i podnoszenia poziomu merytorycznego kadry, powinno być jednym z głównych elementów przyszłościowych strategii wrocławskiej Akademii Ekonomicznej.

**Zasoby przestrzenne, budowlane, infrastruktura.** Zasoby terenowe Akademii Ekonomicznej, ukształtowane jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w., zajmują około 24 tys. m<sup>2</sup>. Korzystna jest wyjątkowa, jak na tak dużą uczelnię, zwartość terenu położonego między ulicami Ślęzną a Komandorską oraz po obu stronach ulicy Kamiennej i mającego nadal spore rezerwy pod możliwe inwestycje. Zgodnie z ogólną tendencją w ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrosła intensywność wykorzystania terenu mierzona liczbą metrów kwadratowych ogólnej powierzchni użytkowej terenu na hektar terenu. W wypadku Akademii Ekonomicznej wskaźnik ten wynosi obecnie prawie 0,8 m<sup>2</sup> i, oprócz małych uczelni artystycznych, jest największy we Wrocławiu<sup>193</sup>.



pow. ogólna w m<sup>2</sup>/pow. terenu w m<sup>2</sup>

Porównanie intensywności wykorzystania terenu przez uczelnie wyższe Wrocławia

Źródło: E. Okrasa, *Wrocławski ośrodek szkolnictwa wyższego* (opracowania przygotowane w latach 1994 i 2002 dla Biura Rozwoju Wrocławia Urzędu Miejskiego Wrocławia).

Po 1990 r. wzrosły zasoby budowlane wszystkich uczelni wrocławskich. W Akademii Ekonomicznej największe przyrosty związane były z oddaniem do eksploatacji budynku Wydziału Zarządzania i Informatyki (1992 r.), który liczył prawie 7 tys. m<sup>2</sup>, a także budynku E (2000 r.) i pawilonu P (2006 r.). W ciągu tych lat znacznie zmieniły się jednak proporcje przeznaczenia obiektów. Ograniczeniu uległa liczba i powierzchnia budynków o charakterze administracyjno-gospodarczym oraz socjalnym, wzrosła zaś powierzchnia obiektów dydaktycznych<sup>194</sup>.

Charakterystycznym zjawiskiem doby transformacji jest redukcja znaczenia funkcji socjalnej uczelni wyższych. W gospodarce rynkowej uczelnie koncentrują się na kształceniu i organizacji warunków do badań naukowych. Funkcja socjalna, zarówno w stosunku do studentów, jak i pracowników, ulega stałej redukcji. Chociaż rozwojowi liczby studentów nie towarzyszył rozwój bazy socjalnej, to okazało się, iż w chwili obecnej, po redukcji dotacji



Budynek P

do akademików, zaczynają one wobec konkurencji cenowej prywatnych stacji mieć coraz częściej kłopoty z zapelnieniem wolnych miejsc. Również ograniczenie liczby stołówek nie spowodowało problemów z wyżywieniem studentów, gdyż gastronomia prywatna stworzyła równolegle wystarczająco rozbudowaną i atrakcyjną cenowo ofertę<sup>195</sup>.

Rozwój Akademii Ekonomicznej i innych wrocławskich szkół wyższych we Wrocławiu dokonujący się w warunkach transformacji nie przyniósł wyraźnego powiększenia ich zasobów przestrzennych. Dzieje się tak nie tylko dlatego, iż, jak się okazuje, baza materialna największych uczelni, w tym Akademii Ekonomicznej, została w sposób względny zabezpieczona jeszcze przed rozpoczęciem transformacji, ale przede wszystkim z powodu procesu ich dostosowywania się do warunków i reguł gospodarki rynkowej. Powoduje to bardziej racjonalne i intensywne wykorzystanie własnych zasobów.

W 2003 r. Akademia Ekonomiczna posiadała 31 budynków naukowo-dydaktycznych, administracyjnych i socjalnych we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Wałbrzychu, 40 sal wykładowych, 100 sal audytoryjnych i ćwiczeniowych, 24 pracownie komputerowe oraz 8 laboratoriów chemicznych. Ponadto w celu prowadzenia zajęć w mniejszych miejscowościach wynajmuje się tam potrzebne obiekty, często z pomocą tamtejszych samorządów. Prowadzona jest rozbudowa i modernizacja wyposażenia, choć nadal jest ono bardzo zróżnicowane. Są sale bardzo nowoczesne, wyposażone w instalacje do wideokonferencji i wykładów na odległość, wideoprojektory. Oprócz nich wiele jest jednak takich, których jedynym wyposażeniem są rzutniki folii i tablica. Ze względu na brak możliwości zainstalowania drogiego sprzętu we wszystkich pomieszczeniach dydaktycznych, na uczelni działa wypożyczalnia sprzętu przenośnego, w tym wideoprojektorów i komputerów. Wyposażenie takie posiada także wiele katedr. Mimo względnie dobrej bazy lokalowej pewne problemy stwarza z powodu niedostatku miejsca organizacja zajęć studentów zaocznych i podyplomowych. W laboratoriach komputerowych dla studentów zainstalowano 260 komputerów PC z dostępem do Internetu. Studenci mogą z nich korzystać również poza zajęciami. Sieć komputerowa została podłączona także do domów studenckich, gdzie trwa jej rozbudowywanie. Jest tam dostępna bez ograniczeń poprzez komputery uczelniane, obecnie zainstalowane w wybranych miejscach w akademikach, oraz poprzez komputery prywatne w pokojach<sup>196</sup>.



Budynek E



Jedna z nowoczesnych sal wykładowych w budynku E

Na jesień 2007 r. zaplanowano rozpoczęcie prac przy budowie Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej. Ta największa w historii uczelni inwestycja to kolejne podejście do zapewnienia uczelnianej bibliotece właściwych i przyszłościowych warunków funkcjonowania i rozwoju. Ale będzie tam nie tylko biblioteka, lecz także centrum informacji naukowej i ekonomicznej zajmujące się gromadzeniem, przetwarzaniem i udostępnianiem informacji biznesowej. W sumie nowocześnie wyposażony obiekt będzie miał powierzchnię 8-10 tys. m<sup>2</sup>. Został zaplanowany i przyjęty przez samorządowe władze województwa jako jeden z 5 kluczowych projektów akademickich, umieszczonych w regionalnym programie operacyjnym dla Dolnego Śląska na lata 2007-2013. Finansowanie tej inwestycji odbędzie się w większości ze środków zewnętrznych, głównie unijnych, a udział samej uczelni ma wynieść 15% całości<sup>197</sup>.

**Pracownicze sprawy socjalne. Związki zawodowe.** Po 1990 r., a zwłaszcza w ciągu ostatnich 7 lat we wrocławskiej Akademii Ekonomicznej, podobnie jak i w innych uczelniach polskich, znacznie zmniejszyło się zaangażowanie w sprawy socjalne pracowników. Przyczyną podstawową było poszukiwanie oszczędności. Przykładem może być zlikwidowanie 2 z 3 działających jeszcze w latach dziewięćdziesiątych domów asystenta. Obecnie pozostał tylko „Klasztor” przy ul. Stysia 18, a hotel asystencki „Sabinki” po remoncie oddano na siedzibę uczelnianego Studium Języków Obcych. W 1999 r. uczelniana przychodnia zdrowia przy ul. Kamiennej, dotąd utrzymywana z budżetu AE, teraz w ramach prowadzonej w kraju reformy służby zdrowia stała się częścią ZOZ Szkół Wyższych przy ul. Katedralnej. Akademia podpisała jednocześnie umowę z ZOZ w sprawie świadczenia opieki medycznej, ale w zmniejszonym zakresie. Operacja ta pozwoliła na znaczne oszczędności, gdyż dotąd uczelnia wynajmowała odpłatnie pomieszczenia dla ZOZ. W 2001 r. przychodnia uczelniana została z kolei podporządkowana Okręgowemu Szpitalowi Kolejowemu. Stało się też praktyką zlecanie okresowych i specjalistycznych badań różnym placówkom służby zdrowia we Wrocławiu, kierując się przy tym nie tylko oszczędnościami, ale także wyposażeniem i możliwościami danej placówki<sup>198</sup>.



Budynek dawnego hotelu asystenta „Sabinki”, obecnie siedziba Studium Języków Obcych

Ograniczenie wydatków socjalnych nie oznacza, iż Akademia całkowicie zrezygnowała ze wspierania swych pracowników. Kontynuuje swoją misję Dział Spraw Socjalnych, którego personel znany jest z ofiarnej pracy dla osób gorzej sytuowanych. Utrzymywany jest Fundusz Świadczeń Socjalnych, z którego są wypłacane pożyczki mieszkaniowe, uposażenie urlopowe i zapomogi. Działa również Pracownicza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa. Uczelnia zachowała także obiekty wczasowe w Zachełmiu i Łebie.

Na uczelni działają dwa związki zawodowe – NSZZ „Solidarność” i Związek Nauczycielstwa Polskiego. W obu dość szybko zwyciężyła opcja opowiadająca się za apolityczną działalnością *stricto* związkową, z zachowaniem swojej tożsamości ideowej. Skupiają się na działalności wewnątrzuczelnianej – ochronie praw pracowniczych, wpływaniu na sposób funkcjonowania uczelni. Przedstawiciele obu związków zasiadają w organach kolegialnych. Oba dysponują przydzielonymi im przez władze AE pomieszczeniami i skromnymi etatami administracyjnymi. W ostatnich latach znaczenie organizacji związkowych znacznie zmalało. Przerzedziły się wyraźnie szeregi związkowców, które zasila niewielu młodych pracowników. Jeszcze w 1990 r. do „Solidarności”, mającej rozbudowaną strukturę w jednostkach organizacyjnych Akademii, należało ok. 400 pracowników. W chwili obecnej do związku należy ok. 230 osób. Zakładowej „Solidarności” przewodzi od lat Krystyna Szewczyk. Związek bardzo aktywnie uczestniczył w latach dziewięćdziesiątych w działaniach transformacyjnych uczelni. W latach 1990-1995 wydawał „Biuletyn Informacyjny Akademii Ekonomicznej”, zakazany w latach po wprowadzeniu stanu wojennego i odrodzony jesienią 1990 r. Pismo redagowane m.in. przez Andrzeja Oryńskiego, Ludwika Skibę, Pawła Waniowskiego, Leszka Wierzejskiego i Janusza Witta zajmowało się problematyką związkową, uczelnianą, a po części także polityczną, społeczno-ekonomiczną oraz zagraniczną. Związek znany jest do chwili obecnej także z organizacji cyklicznych spotkań dla emerytów oraz tzw. spotkań opłatkowych dla pracowników AE<sup>199</sup>.

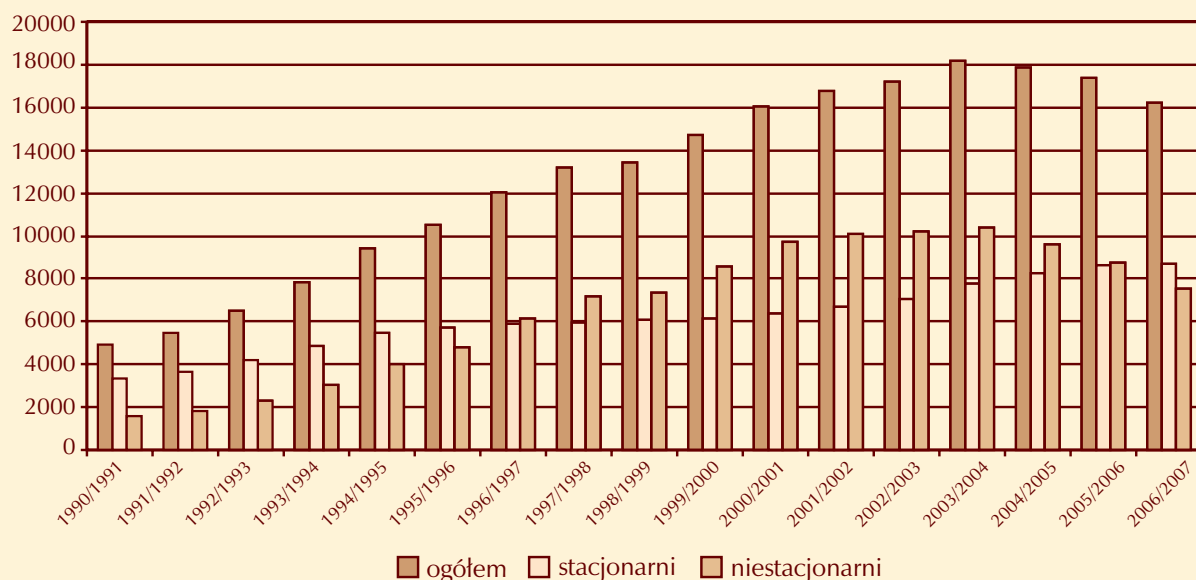
Znacznie skromniejsza była w ostatnich kilkunastu latach działalność ZNP, do którego należy obecnie 220 osób. Przewodniczącym jest Władysław Ładoński. Wśród działań związku stałym elementem jest opieka nad kołem emerytów.

**Studenci.** Ostatnich kilkanaście lat to okres największego rozwoju liczebnej społeczności studentów wrocławskiej Akademii Ekonomicznej. W wyniku boomu educa-

cyjnego obserwowanego w całej Polsce, ogromnego wzrostu zainteresowania studiami w ogóle, a ekonomicznymi w szczególności, w roku akademickim 2003/04 na AE studiowało 18 tys. osób i dopiero ostatnio liczba ta zaczęła się zmniejszać. W roku akademickim 2006/07 były to 16 223 osoby. W procesie 4-krotnego wzrostu, a później nawrotu regresu odzwierciedla się m.in. sytuacja demograficzna, czyli pojawienie się w uczelniach wyżu, a ostatnio jego ustąpienie na rzecz roczników niżowych. Jeszcze ważniejsze wydają się jednak: całokształt uwarunkowań społeczno-ekonomicznych w kraju i transformacja do gospodarki rynkowej, wymuszająca na młodzieży (i dorosłych!) podjęcie studiów wyższych, nawet płatnych, w celu zwiększenia swych szans na dynamicznie zmieniającym się rynku pracy. Naukę na poziomie wyższym podjęło o wiele więcej niż dotąd młodzieży, ale także dorośli. Stało się to przyczyną rozwoju zaocznej oraz odrodzenia wieczorowej formy studiowania, w największym stopniu odpowiedzialnej za wzrost liczby studentów ogółem. W sumie niestacjonarni studenci opłacający swe studia, wśród których dominowali słuchacze zaoczeni, w połowie lat dziewięćdziesiątych stanowili już większość i dopiero w ostatnim roku, kiedy było ich już nieco mniej, oddali palmę pierwszeństwa studentom stacjonarnym. Liczba niepłatnych, stacjonarnych studentów rosła znacznie wolniej, choć za to nawet w chwili obecnej ciągle się zwiększa.

Wśród studentów zaocznych i wieczorowych prawie 1/3 studiowała w punktach nauczania pozamiejscowego na terenie Dolnego Śląska i Opolszczyzny.

W dobie transformacji zwiększyła się także znacznie liczba słuchaczy studiów podyplomowych i doktoranckich. Rozwój studiów podyplomowych również wiąże się z koniecznością stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. W latach 1995-2005 liczba słuchaczy studiów podyplomowych Akademii Ekonomicznej wzrosła z niespełna 1000 do ponad 2200. Geneza jeszcze gwałtowniejszego rozwoju studiów doktoranckich również



Studenci AE w latach 1990-2006 ogółem oraz z podziałem na stacjonarny i niestacjonarny tryb studiów

Źródło: Rocznik Statystyczny Wrocławia z lat 1991-1999; Sprawozdania Rektora AE z działalności z lat 1999-2006 (Rektorat AE).

Tabela 44. Studenci AE w latach 1990/91-2005/06 ogółem i z wyszczególnieniem studiów dziennych, wieczorowych i zaocznych

Rok	Ogółem	Dzienni	Wieczorowi	Zaoczni
1990/91	4928	3348	0	1580
1991/92	5480	3662	0	1818
1992/93	6502	4211	0	2291
1993/94	7866	4836	200	2830
1994/95	9451	5456	567	3428
1995/96	10506	5723	949	3834
1996/97	12013	5869	1496	4648
1997/98	13169	5974	1860	5335
1998/99	13426	6056	1767	5603
1999/00	14712	6160	1612	6940
2000/01	16070	6366	1437	8267
2001/02	16760	6666	1200	8894
2002/03	17229	7044	1008	9177
2003/04	18173	7807	984	9382
2004/05	17867	8260	862	8745
2005/06	17357	8603	768	7986

Źródło: Rocznik Statystyczny Wrocławia z lat 1991-1999; Sprawozdania Rektora AE z działalności z lat 1999-2006 (Rektorat AE).

po części wiąże się z tą potrzebą, a także z tym, że wprowadzenie w szerokim zakresie studiów doktoranckich było do niedawna jeszcze dla uczelni państwowych bardzo korzystne w wymiarze finansowym. Pozwala to szkołom wyższym wypełnić lukę powstałą wskutek braków w liczebności młodszej kadry naukowej. Jest to formalnie skuteczne, znacznie tańsze i niezobowiązujące rozwiązanie. Chętnych na studia doktoranckie, mimo wzrostu obciążenia dydaktycznego ich słuchaczy oraz małych na ogół szans na zatrudnienie po obronieniu dysertacji, nie brakuje. O ile jeszcze w 1995 r. studentów-doktorantów było w Akademii Ekonomicznej zaledwie kilkudziesięciu, o tyle obecnie jest ich ponad 400, choć ostatnio – w 2006 r. – pojawił się mały regres<sup>200</sup>.

**Sprawy socjalno-bytowe studentów.** Ostatnie kilkanaście lat funkcjonowania uczelni, mimo gwałtownego i bezprecedensowego wzrostu liczby jej słuchaczy, nie przyniosło, podobnie jak i w innych szkołach wyższych, równoległej rozbudowy bazy socjalnej, tj. liczby akademików czy stołówek studenckich. A jednak w zmienionych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych nie przyniosło to realnego pogorszenia się warunków bytowych młodzieży akademickiej. Na początku lat dziewięćdziesiątych AE posiadała łącznie 7 akademików – 4 we Wrocławiu i 3 w Jeleniej Górze, dysponując łącznie 1855



Rektor AE prof. Bogusław Fiedor w czasie immatrykulacji studentów pierwszego roku (w roku akademickim 2006/07)

miejscami. W pierwszych latach kolejnej dekady liczba domów studenckich zmniejszyła się wprawdzie do 5, jednak łączna liczba miejsc nie spadła zasadniczo i wynosiła 1813. Na dodatek ich standard w wyniku remontów dość znacznie podniesiono. 3 domy wrocławskie („Ślęzak”, „Przegubowiec” i „Oaza”) dysponowały 1760 miejscami, a 2 w Jeleniej Górze („Lubczyk” i „Depozyt”) 353 miejscami. Dalsza redukcja nastąpiła w 2006 r., kiedy po likwidacji „Oazy” liczba miejsc w akademikach AE we Wrocławiu zmniejszyła się do 1625. Wprawdzie nie zapewniało to zakwaterowania wszystkim studentom zamieszkującym starającym się o to, jednak całokształt zmian w okresie transformacji przyniósł i ten skutek, że dla części studentów tak pożądany dotąd akademik utracił stopniowo swój urok. Obecnie wielu studentów nawet nie stara się o miejsce w domu studenckim, tylko wynajmuje od razu kwaterę prywatną, która w wypadku np. wynajmu mieszkania przez kilka osób jest nawet często tańsza od miejsca w akademiku. W takiej sytuacji o wyborze kwatery prywatnej bądź akademika decydują upodobania samych studentów do życia w bardziej komfortalnych warunkach lub do bardziej zbiorowej egzystencji<sup>201</sup>.

Podobnie jest ze stołówkami, które w sytuacji bogactwa rynkowej oferty gastronomicznej przestały być jedynymi w praktyce lokalami gastronomicznymi. Na początku lat dziewięćdziesiątych nadal funkcjonowały: jedna stołówka studencka, przejęta od Spółdzielni Spożywców przez administrację uczelni, wydająca ok. 700 obiadów dziennie, oraz 2 bufety w największych akademikach. W późniejszym okresie na uczelni funkcjonowały nawet 2 stołówki oraz kilka bufetów, przy czym zmieniły one swój charakter z dotowanych punktów żywienia zbiorowego na placówki o charakterze komercyjnym. Zapleczem kuchennym dysponują także wszystkie akademiki. Ponadto ich pokoje wyposażone są w lodówki. Na uczelni funkcjonują również kluby studenckie: „Akcent”, „Enigma” i „Simplex”<sup>202</sup>.

Jeśli chodzi o system wsparcia stypendialnego, to po szczytowym punkcie w latach 1989-1991 zarówno liczba, jak i wysokość przyznawanych stypendiów zmniejszały się, mimo zwiększania się liczby studentów. W roku 1990/91 r. stypendia socjalne otrzymywało łącznie 1152 studentów dziennych, tj. niemal połowa, a stypendia uzależnione od wyników w nauce niespełna 13%. Podstawą pozostały nadal stypendia państwowe – socjalne (w zależności od dochodu na głowę członka rodziny), za wyniki w nauce (za średnią

powyżej 4,0) lub w sporcie oraz zapomogi. W późniejszym okresie liczba studentów pobierających stypendia socjalne spadła do ok. 1/3 ogółu studentów dziennych<sup>203</sup>.

**Studenckie koła naukowe**<sup>204</sup>. Po 1989 r. koła naukowe pozostały nadal jednym z najważniejszych przejawów pozaobowiązkowej aktywności młodzieży akademickiej w Akademii Ekonomicznej. Uwolnione ostatecznie od balastu ideologicznego i politycznego, mogły skoncentrować się na zainteresowaniach naukowych. Zlikwidowano tylko te, które w największym stopniu były obciążone tym balastem. Zainteresowania kół odzwierciedlały się w nazewnictwie kolejno powstałych kół i są ciekawym świadectwem rozwoju naukowego i organizacyjnego uczelni, powstawania nowych kierunków i mód naukowych. Opiekunami byli nadal naukowcy, dla których opieka nad kołami stawała się okazją do zbliżenia ze studentami i do doskonalenia umiejętności własnych. Część kół angażowana była w realizację programów naukowo-badawczych. Aktywnych kół rzadko było więcej niż kilkanaście, chociaż w ostatnich kilku latach wyraźnie zwiększyło się zainteresowanie studentów tą formą aktywności.

W 1990 r. przy Zamiejscowym Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki powstało KN Informatyki liczące początkowo 21 studentów. W 1991 r. powstało KN „Impuls” przy Instytucie Cybernetyki Ekonomicznej, w 1996 r. – KN Zarządzania Kadrami „Nawigator” (nie istnieje od 2001 r.), Akademickie Koło Dyskusyjne (od 2003 r. nazywane „AK Integracji Europejskiej”, od 2006 r. „Integracji Europejskiej „YOUrope”), KN Handlu Zagranicznego „Cargo”. W 1997 r. utworzono KN Marketingowe „OBR” (działało kilka lat), w 1996 r. KN Rynku Kapitałowego „Hossa – Procapital”, KN Zarządzania Strategicznego (od 2005 r. nazywające się KN „Strateg”), KN „Komunikacja w biznesie” (do 2001 r.). W 2000 r. powstały KN Teorii Ekonomii „Monopol” oraz KN Biznesu Elektronicznego (przy ZI, szczególnie liczne). W 2001 r. powstały: KN Logistyków, KN Problematyki ONZ, KN Marketingu „FOKUS”, KN Zarządzania Kadrami KARIERA (później PERSONA), KN Zarządzania Finansami „Manager”, SKN Ekonomii i Kultury Krajów Hiszpańskojęzycznych „OLE”, SKN Gospodarki i Administracji Publicznej „Pro futuro”. W 2002 r. powstały: KN OIKOS (GRiT), KN Wspierania Przedsiębiorczości „Lider”, Zarządzania Jakością. W 2003 r. KN Zarządzania „SENSAT”, SKN Finansów i Rachunkowości „Finansista” (GRiT), SKN Zarządzania Jakością „Q-mam” (przy Katedrze Nauk o Przedsiębiorstwie GRiT w Wb), KN Technologii Informatycznych, SKN Gospodarki Przestrzennej ALIQUANTA, KN Statystyki Aktuarialnej, KN Rachunkowości i Controllingu „Conto”.

W 2004 r. powstały: KN Biznesu Odpowiedzialnego Społecznie, KN Badań Sondażowych, KN Biotechnologii i Ochrony Środowiska liczące początkowo nawet 24 osoby, KN Nieruchomości „Property”. W 2005 r. rozpoczęły działalność: KN Ekonomii Liberalnej – KNEL, SKN ECONOMICUS (33 osoby) i KN Młodych Informatyków, SKN Turystyki (GRiT), SK Zrównoważonego i Trwałego Rozwoju „EkoFell”, KN Rachunkowości i Zarządzania „Controller”, KN „Audytor” (reaktywacja), SKN Ekonometrii „E”, SKN „Profit”, Międzywydziałowe KN Bankowości „BANKIER”. W 2006 r. powstały: SKN Rachunkowości „Rachmistrz” (GRiT/ZOD Wałbrzych), KN „Logos”, KN Zarządzania Produkcją, KN „Funky Biznes”, KN „Ubezpieczenia – ryzyko”, SKN Zarządzania Zasobami Ludzkimi „HaReM”,



Studenci Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego podczas zajęć w laboratorium

SKN Badań Operacyjnych „SOLVER”, SKN Regionalisty „Apostasi”, KN przy Katedrze Zarządzania Przedsiębiorstwem „VISTA”. W 2007 zdążyły się zarejestrować SKN „Blockholders” oraz Międzywydziałowe KN Krajów Wschodnioazjatyckich „Kaizen”.

**Samorząd i organizacje studenckie**<sup>205</sup>. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych można było obserwować najpierw totalną zapaść wszelkich form organizacyjnych poza-uczelnianego życia studenckiego. Zanikły dominujące jeszcze na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych organizacje o charakterze ogólnostudenckim, takie jak ZSP i NZS. Społeczność studencka nie tylko wrocławskiej Akademii Ekonomicznej uległa silnej atomizacji. Odrodzenie organizacji studenckich w postaci wielu stosunkowo apolitycznych, niewielkich i wyspecjalizowanych zazwyczaj stowarzyszeń nastąpiło dopiero pod koniec dekady.

**Samorząd Studencki.** Odrodzony w 1990 r. samorząd stał się we współczesnych warunkach najważniejszą formą organizacji społeczności studentów Akademii Ekonomicznej i jedyną reprezentacją ich ogółu. Samorząd jest niezależny od organów uczelni, administracji państwowej, organizacji studenckich i in. Jego organem uchwałodawczym jest Rada Uczelniana. Jej zadaniem jest ochrona interesów dydaktyczno-wychowawczych i socjalno-bytowych studentów. Podejmuje działania zmierzające do podnoszenia poziomu intelektualnego i etycznego studentów poprzez wspieranie studenckich inicjatyw naukowych i kulturalnych. RUSS ma swoich przedstawicieli w senacie uczelni z prawem głosowania w sprawach dotyczących studentów. Z pomocą innych organizacji studenckich Samorząd do chwili obecnej organizuje tradycyjne imprezy, takie jak Ekonomalia, Rajd Ekonomisty czy obozy adaptacyjne. Pojawiają się też stale nowe inicjatywy, choć z ich kontynuacją bywa różnie.

**AZS.** Do nielicznych organizacji o dłuższym rodowodzie działających wśród studentów AE należy nadal, jako jedyna poza Samorządem Studenckim organizacja o charakterze powszechnym, uczelniany AZS. Jego cele i formy działania, w zasadniczy sposób ukształtowane przed dziesięcioleciami, pozostają nadal niezmiennie. Wśród kilkunastu aktywnych sekcji w ciągu ostatnich kilku dekad pojawiły się oczywiście także nowe, takie jak



Pochód studentów AE podczas Ekonomaliów

wspinaczka skałkowa czy aerobik. Zawodnicy AZS AE z dużym powodzeniem biorą udział w licznych zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych, zdobywając na nich liczne trofea.

**NZS.** Legalizacja Zrzeszenia we wrześniu 1989 r., wymuszona zarówno zmianami w kraju, jak i gwałtownymi protestami studenckimi, nie otworzyła paradoksalnie nowego etapu rozwoju organizacji. NZS w swym dotychczasowym kształcie okazał się tylko pokoleniową przygodą ledwie 10 roczników studenckich, platformą wyrażającą ich wolę zmian w uczelniach i w kraju. Ponieważ w sposób zasadniczy została ona spełniona, organizacja przestała być atrakcyjna dla kolejnych roczników. Jakkolwiek w niektórych ośrodkach akademickich w kraju NZS przetrwało, przybierając stopniowo charakter pravicowej „młodzieżówki”, niewiele przypominającej dawne pluralistyczne Zrzeszenie, to we Wrocławiu, także w Akademii Ekonomicznej, zakończyło działalność na przełomie lat 1991 i 1992. W zmienionych warunkach drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych uczelniana organizacja NZS AE reaktywowała się ponownie w grudniu 1997 r. za sprawą zaledwie 9 studentów GN II i III roku. Jej pierwszym przewodniczącym został Roman Kozłowski. Organizacja wpisana do rejestru uczelnianego otrzymała pokój i telefon. Stopniowo jej szeregi urosły do kilkudziesięciu osób. Dzisiejszy NZS jest w zasadzie organizacją apolityczną, poświęcającą swoją uwagę głównie sprawom wewnątrzuczelnianym, samorządności studenckiej i autonomii szkół wyższych. Organizuje cykliczne imprezy kulturalne, szkolenia i konferencje, spotkania ze znanymi politykami. Do najbardziej znanych inicjatyw należy coroczna akcja krwiodawstwa pod nazwą „Wampiria”. Nawiązując do dawnych tradycji, angażuje się niekiedy w działania na rzecz wolności i demokracji w krajach byłego ZSRR (m.in. na Ukrainie, Białorusi, w Czeczenii). W marcu 2006 r. z inicjatywy i na koszt „Stowarzyszenia 121” grupującego byłych członków NZS AE, przy czynnym udziale przedstawicieli NZS AE oraz KZ NSZZ „Solidarność” w budynku A na drzwiach sali 121, dawnej siedzibie NZS z lat 1980-1981, odsłonięto tablicę upamiętniającą 25. rocznicę powołania organizacji<sup>206</sup>.

**Stowarzyszenie Studenckie „Wiggor”.** Zarejestrowane zostało w lutym 1998 r., a jego pierwszym prezesem był Sławomir Ćwikła. Zajmuje się przeprowadzaniem szkoleń wewnętrznych, organizacją imprez kulturalnych, konkursów tematycznych, promowaniem firm w środowisku akademickim podczas realizacji projektów lub też na zamówienia, przeprowadzaniem badań marketingowych na użytek organizacji, a także dla zainteresowanych podmiotów gospodarczych. Do jego bardziej znanych w środowisku projektów cyklicznych należą: ranking „Najlepsi z najlepszych” mający na celu promowanie najlepszych studentów AE, targi organizacji studenckich AE „Targowisko” oraz firm oferujących praktyki i miejsca pracy, „Konkurs Wiedzy Finansowej”, „Kobieta z Wigorem”, „Wigram” – gra terenowa, turniej koszykówki, koncert grup etnicznych „Muzzykalia”, pokazy filmów reklamowych „Rabarbar”.

**Zrzeszenie Studentów Polskich.** Monopolista w środowisku studenckim w czasach PRL, utracił swoją pozycję w nowych warunkach po 1989 r. Pozbawiony dotychczasowego wsparcia politycznego i finansowego, przetrwał jednak, także w Akademii Ekonomicznej, jako zwykła organizacja studencka zajmująca się szkoleniami, konferencjami, kursami językowymi, rajdami i obozami turystycznymi, wyjazdami zagranicznymi, imprezami kulturalnymi. Prowadzi także studencki bank stacji i deklaruje zaangażowanie w inicjatywach charytatywnych i ekologicznych. Organizacja uczelniana w AE posiada własny pokój i telefon przydzielony przez władze Akademii. Chociaż poszczególne imprezy potrafią wzbudzić zainteresowanie większej liczby studentów, to w sposób bardziej aktywny działa w niej nie więcej niż kilkunastu członków.

**„Progress”.** Organizacja ta została zarejestrowana 23 lutego 2000 r. przez 11 studentów AE. Jako główny cel deklaruje, poprzez interdyscyplinarny rozwój swoich członków i ich pracę zespołową, działanie na rzecz rozwoju środowiska, inspirowanie studentów do pracy naukowej i pomoc w jej rozwijaniu, organizowanie konferencji, seminariów, sesji naukowych, staży, praktyk naukowych, rozwijanie życia kulturalnego i towarzyskiego studentów.

**Students Consulting Team.** Stowarzyszenie Studenckie – oddział europejskiej organizacji Junior Enterprises, wpisane zostało do rejestru uczelnianego 29 marca 2000 r. Jego pierwszą przewodniczącą była Katarzyna Dziedzic. Jego celem jest świadczenie usług doradczych w postaci wykonywania projektów m.in. badań marketingowych, prognozyki, polityki personalnej oraz public relations. Na podstawie wiedzy teoretycznej oraz przy pomocy kadry uczelni nawiązuje kontakty i współpracę z przedsiębiorstwami i różnego rodzaju instytucjami.

**„Zielona Kultura”.** Stowarzyszenie wpisane zostało do rejestru uczelnianego 19 stycznia 2001 r. Jego pierwszym prezesem był Robert Borkacki. Zajmuje się realizacją projektów edukacyjnych z pogranicza kultury i ekologii, takich jak festiwal nazywany „Zielona strefa” (wydało też książkę o tym samym tytule) czy „Wrocławskie spotkania ekologiczne”. Jest uczestnikiem ogólnopolskiego „Porozumienia na rzecz dzikiej przyrody”

i koalicji „Rowerowy Wrocław”. Organizuje liczne happeningi i wykłady o przesłaniu proekologicznym, dyskusje o skutkach globalizacji, kolportaż wydawnictw o tej tematyce, działania na rzecz praw człowieka (m. in. „Pamięć o Tybecie”).

**„Stygmatyk”.** Organizacja studencka współpracująca z Duszpasterstwem Akademickim. Została zarejestrowana w rejestrze uczelnianym 28 lutego 2002 r. Jej pierwszą przewodniczącą była Agnieszka Mielnik, którą w 2004 r. zastąpiła Katarzyna Marciniak. Jako swój cel deklaruje: propagowanie postaw poszanowania prawdy oraz pracy i nauki, a także wartości chrześcijańskich, integrację studentów, ich rozwój intelektualny, kulturalny, sportowy i turystyczny. Do bardziej znanych form działania należą: organizowanie obozów integracyjnych i adaptacyjnych w Białym Dunajcu, wyjazdy w góry, imprezy sportowe, pielgrzymki środowisk akademickich. Przy organizacji powstały Studencki Klub Filmowy i zespół muzyczny.

**„B.e.s.t.” Niezależna Gazeta AE we Wrocławiu.** Dynamicznie działa od kilku lat zarówno w postaci prasowej, jak i internetowego serwisu informacyjnego. Organizuje również imprezy studenckie, prowadzi plebiscyt „The B.e.s.t.-of”, w którym studenci głosują na najlepszych pracowników uczelni wybieranych w wielu często bardzo oryginalnych kategoriach. Jego założycielami byli studenci Rafał Zając i Milena Pugdo.

**AIESEC – Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych.** Działająca, także w Akademii Ekonomicznej, od kilku dziesięcioleci organizacja, prowadząca głównie międzynarodowe programy wymiany praktyk studenckich, projekty i seminaria o tematyce społeczno-gospodarczej, dzięki zmianom uwarunkowań politycznych i społeczno-ekonomicznych w Polsce uzyskała wreszcie prawdziwą autonomię. Pozbyła się ciężącego patronatu ZSP i zyskała możliwości niczym nieskrępowanego działania na własną rękę. Jej elitarny charakter, skuteczność w osiągnięciu zamierzonych celów i efektowny sposób działania budzą często wręcz zazdrość innych organizacji studenckich.

**REM.** Stowarzyszenie „Ruch Wspierania Inicjatyw na rzecz Edukacji Międzynarodowej” wpisano do rejestru uczelnianego 11 października 2001 r. Jego pierwszym prezesem został Artur Partyka. REM zajmuje się problematyką stosunków międzynarodowych, organizując konferencje, sympozja, dyskusje, debaty i międzynarodową wymianę studentów. Deklaruje organizację spotkań z wybitnymi uczonymi, politykami, przedsiębiorcami, debaty oksfordzkie, wymiany z Rosją, Białorusią i Ukrainą, przeprowadzanie badań ankietowych studentów, współpracę z kołami naukowymi i organizacjami studenckimi.

**AECEE – Europejskie Forum Studentów.** Zarejestrowane w uczelnianym rejestrze 20 listopada 2001 r. Równolegle działa w innych uczelniach Wrocławia. Jego pierwszym prezydentem była Anna Królicka. Do jego najważniejszych projektów należą „Dzień Promocji Programu Socrates”, obóz „Summer University” oraz „Językalia – Europejski Dzień Języków”. Organizuje również różnorodne warsztaty tematyczne, konferencje i happeningi.

**„Akces” – Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Prawnych.** Jego celem jest propagowanie wiedzy ekonomicznej i prawniczej, promocja działań na rzecz jednoczenia się Europy, integracja środowiska akademickiego, patronat nad naukową aktywnością studentów, pracowników naukowych i osób prowadzących specjalistyczne prace badawcze oraz upowszechnianie ich osiągnięć.

**DFEM – Dolnośląska Fundacja Edukacji Menedżerskiej.** Utworzyło ją grono absolwentów i wykładowców studiów menedżerskich MBA na Akademii Ekonomicznej. Nadzór nad nią sprawuje MENiS. Organizuje coroczne spotkania seminaryjno-naukowe absolwentów studiów menedżerskich MBA, studia podyplomowe, kilkudniowe szkolenia dla menedżerów i wszystkich zainteresowanych.

**KLUB „Na Fali”.** Stowarzyszenie zarejestrowane w uczelni w grudniu 2001 r. Jego pierwszym przewodniczącym („komandorem”) był Grzegorz Płużyński. Za cel stawia sobie krzewienie sportu, kultury oraz rozwoju osobowego i fizycznego, zdrowego trybu życia dzięki zajęciom sportowym, zwłaszcza żeglarsktwu, turystyce pieszej i rowerowej.

**Chór Akademii Ekonomicznej „Ars Cantandi”.** W swojej obecnej postaci chór tworzy grupa studentów AE dyrygowanych przez Annę Grabowską-Borys z Akademii Muzycznej. Jego opiekunem jest dr A. Oryński. Chór występuje na uczelni i poza nią, uświetniając różnorodne uroczystości. Został wpisany do rejestru uczelnianego w lipcu 2004 r. Mimo krótkiego okresu działalności szybko znalazł uznanie nie tylko na Akademii Ekonomicznej. W styczniu 2007 r. zdobył pierwsze miejsce podczas XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie<sup>207</sup>.

**Ponadto do organizacji studenckich powstałych w ostatnich latach należą:**

- Studenckie Forum Business Centre Club – Region Dolnośląski (2003),
- Rada Doktorantów AE im. Oskara Langego we Wrocławiu (2004),
- Akademicki Klub Turystyki (GRiT, 2005),
- Akademicka Grupa Fotograficzna (2006),
- Stowarzyszenie Studentów dla Przedsiębiorczości SIFE w ramach KN Przedsiębiorczości „Lider” (2006),
- Organizacja „Kampus TV” przy AE im. Oskara Langego we Wrocławiu (2007).

**Stowarzyszenie Absolwentów.** W ciągu 60 lat istnienia uczelni jej mury opuściło ponad 60 tys. absolwentów, których niemała część, pracując zawodowo w rozmaitych przedsiębiorstwach i instytucjach, chce podtrzymywać kontakty z uczelnią. Dlatego powołano Stowarzyszenie Absolwentów Wyższej Szkoły Handlowej, Wyższej Szkoły Ekonomicznej i Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. I Zjazd Absolwentów odbył się już w 1957 r. Wzięło w nim udział ok. 700 osób. W 1964 r. podjęto decyzję o utworzeniu stowarzyszenia. Zostało ono zarejestrowane w 1966 r. Za cel Stowarzyszenia uznano „umacnianie roli ekonomisty w gospodarce narodowej, a w szczególności:



Chór Akademii Ekonomicznej „Ars Cantandi”

- a) podnoszenie kwalifikacji zawodowych, poziomu wiedzy ekonomicznej, rozwijanie wzajemnej wymiany myśli i doświadczeń zawodowych;
- b) popularyzację osiągnięć w zakresie organizacji i zarządzania gospodarką narodową;
- c) utrzymywanie wzajemnej łączności między absolwentami oraz łączności i więzi między absolwentami i uczelnią;
- d) udzielanie pomocy koleżeńskiej;
- e) organizację życia kulturalnego absolwentów”.

Od lat siedemdziesiątych, ze względu na dużą liczbę zainteresowanych, organizowano zjazdy grup roczników oraz osobno – wydziałowe. Z tego samego powodu od 1977 r. władze Stowarzyszenia wybierane są przez delegatów, a nie samo zgromadzenie absolwentów. Po przerwie na początku następnej dekady członkowie Stowarzyszenia znowu rozpoczęli spotkania w 1984 r. Na jego czele stali kolejno: Alfons Holecki, Stanisław Jagiełło, Tadeusz Listwan. W zjazdach brało udział przeważnie po kilkaset osób, tj. do kilkunastu procent absolwentów z poszczególnych roczników<sup>208</sup>.

Działalność Stowarzyszenia Absolwentów, jakkolwiek skupiona w praktyce głównie na realizacji potrzeb towarzyskich, nigdy nie była wolna od akcentów zarówno tej mniejszej, jak i większej polityki. Przed 1989 r. spotkania zgromadzenia były często okazją do wyrażenia poparcia dla polityki władz partyjno-państwowych. Specyfika środowiska absolwenckiego uczelni, zdominowanego przez osoby z ówczesnego establishmentu, w stosunkowo poważnym stopniu odznaczała się udziałem w sprawowaniu tejże władzy, szczególnie na polu uspołecznionej gospodarki narodowej i administracji. Taki charakter środowiska, konserwatyzm i brak akceptacji dla nowej rzeczywistości spowodowały kryzys Stowarzyszenia w okresie bezpośrednio po 1989 r. Dobrze wyrażał te nastroje w 1992 r. w przemówieniu do uczestników ówczesnego Zjazdu jego prezes:

„Dynamiczne zmiany w naszym kraju stawiają z całą mocą pytanie o miejsce, kierunki, formy, a może i sens działalności Stowarzyszenia Absolwentów. Wydaje mi się, iż w tych nowych warunkach rola Stowarzyszenia nie tylko nie maleje, ale wręcz rośnie. Nowy, inny ład polityczny i gospodarczy oprócz rzeczywistych czy potencjalnych korzyści niesie za sobą

istotne zagrożenia. Dotyczy to niemal wszystkich sfer życia. Następuje dezaktualizacja kwalifikacji i postaw. Urywają się kształtowane przez lata więzi współpracy i przynależności organizacyjnej, rozpadają się grupy społeczne, kręgi towarzyskie, co prowadzi niejednokrotnie także do podmiotów gospodarczych i instytucji, w tym takiej jak nasza Uczelnia. I w odniesieniu do niej istnieją pewne szanse i zagrożenia, wynikające choćby z ograniczonych środków finansowych”<sup>209</sup>.

Na szczęście nastroje pesymizmu i abnegacji w stosunku do nowej rzeczywistości nie okazały się dominujące. Zwyciężył pragmatyzm, wola dalszej pracy dla kraju oraz dla uczelni. W tym samym wspomnianym powyżej przemówieniu prof. T. Listwan nakłaniał członków Stowarzyszenia do obiektywizmu i optymizmu:

„Jest to uczelnia inna niż przed laty – o dostosowanych do potrzeb nowych programach nauczania, różnorodnych formach doskonalenia kadr, licznej i dobrej kadrze, lepszym wyposażeniu, o bogatej współpracy z naukowymi ośrodkami zagranicznymi, posiadająca bogatą ofertę. Okolicznością optymistyczną jest niewątpliwie również wzrost rangi zawodów, w zakresie których kształcimy i doskonalimy naszych słuchaczy. [...] W świetle powyższego podstawowe cele Stowarzyszenia Absolwentów, tj. integracja absolwentów z Uczelnią, integracja samych absolwentów oraz przyczynienie się do rozwoju zawodowego nabierają nowych treści. Liczymy, iż pewne nowe impulsy i propozycje wypłyną w tym samym zakresie w trakcie niniejszego Zjazdu.

W stosunkowo krótkim okresie działania naszego zarządu [...] staraliśmy się skupić wokół Uczelni możliwie aktywniejszy i szerszy krąg osób i nadać temu bardziej instytucjonalny kształt.

W tym celu z kierownictwem Uczelni oraz z Fundacją Rozwoju Uczelni Akademii Ekonomicznej zorganizowaliśmy w maju br. Sympozjum na temat współpracy Uczelni z podmiotami gospodarczymi z udziałem ponad 70 biznesmenów i menedżerów. Wynikiem tego Sympozjum było m.in. powołanie Rady Społecznej, w skład której weszli głównie absolwenci naszej Uczelni, jak jej prezes i zarazem szef Wrocławskiego Oddziału PZU – Roman Fulneczek, szef Legpolu i Browaru Spiż – Bogdan Spiż, ale również i inne osoby, jak prezes EXBUD-u – Witold Zarazka, dyrektor Banku Zachodniego – Tadeusz Głuszczyk. Celem Rady Społecznej jest najogólniej pozyskiwanie środków dla celów rozwoju Uczelni”<sup>210</sup>.

W ten sposób obrady Stowarzyszenia Absolwentów stały się również do jakiegoś stopnia forum dyskusji środowiskowej nad aktualnymi problemami ekonomii polskiej w warunkach transformacji do gospodarki rynkowej. Objawiały się w niej zróżnicowane opinie dotyczące wyboru optymalnego modelu kapitalizmu, oscylujące pomiędzy opcją interwencyjonistyczną a liberalną.

W 2002 r. funkcję prezesa Stowarzyszenia objął Andrzej Kaleta, wybrany ponownie w 2005 r.<sup>211</sup>

Władze Uczelni (tak jak jej pracownicy) zawsze odnosiły się z dużym zainteresowaniem i przychylnością do działalności Stowarzyszenia Absolwentów. W większości jej przedstawiciele byli przecież jego członkami. Uczestniczyli w spotkaniach, na potrzeby których udostępniano odpowiednie pomieszczenia, zazwyczaj specjalnie z tej okazji

wyjątkowo starannie posprzątane. Przedstawiciele Akademii Ekonomicznej podtrzymywali robocze kontakty z szefostwem Stowarzyszenia.

Ostatecznie przecież, mimo całego zróżnicowania w uwarunkowaniach funkcjonowania Szkoły przed i po 1989 r., jej interes zawsze pozostawał naczelnym dobrem tej swoistej korporacji aktualnych i byłych pracowników oraz studentów.

## Przypisy

<sup>1</sup> 50 lat Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, AE, Wrocław 1997, s. 40.

<sup>2</sup> Archiwum AEWr, Przemówienie rektora na inaugurację roku akademickiego 1977/78.

<sup>3</sup> B. Wersty, *Wspomnienie o prof. dr Józefie Popkiewiczu*, „Nasza Akademia” 2001 nr 2 (12), s. 17-18.

<sup>4</sup> W. Wasiak, *Wspomnienia pierwszych lat Filii*, [w:] *XX lat Zamiejscowego Wydziału Gospodarki Miejskiej i Usług w Jeleniej Górze Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, Wrocław 1989, s. 13-18; L. Balicki, *XXX-lecie Jeleniogórskiego Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, „Nasza Akademia” 1999 nr 3 (5), s. 19.

<sup>5</sup> *Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu w 40-lecie Polski Ludowej*, Wrocław 1986, s. 24; *Księga 50-lecia Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego*, AE, Wrocław 2004, s. 14.

<sup>6</sup> A. Holecki, J. Jasiński, B. Wersty, *Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu – dzieje uczelni*, Wrocław 1987, s. 30, 41.

<sup>7</sup> *Księga Pamiątkowa Wydziału Zarządzania i Informatyki. Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu*, Wrocław 2001, s. 29-34.

<sup>8</sup> 50 lat Akademii Ekonomicznej ..., s. 41; *Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu w 40-lecie Polski Ludowej*, oprac. I. Rutkiewicz, Wrocław 1986, s. 80-81, 84-85.

<sup>9</sup> J. Kociszewski, R. Krzemień, *Rozwój kształcenia i środowiska ekonomicznego we Wrocławiu*, [w:] *Tradycje szkolnictwa ekonomicznego w Polsce po 1945 r.*, red. W. Morawski, Warszawa 2007, s. 103.

<sup>10</sup> Archiwum AEWr, Sprawozdania rektora WSE/AE we Wrocławiu 1971/72-1979/80.

<sup>11</sup> Archiwum AEWr, Sprawozdanie z działalności władz Uczelni złożone na zebraniu wyborczym Podstawowej Organizacji Partyjnej w dniu 13 grudnia 1972 r., s. 5.

<sup>12</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), Współpraca uczelni z jednostkami gospodarczymi – Materiał uzupełniający do opracowania nt. „Stan aktualny i perspektywy rozwoju uczelni wrocławskich podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Wrocław 1980 r., w: Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980.

<sup>13</sup> *Wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna na usługach praktyki gospodarczej Dolnego Śląska*, Wrocław 1972, s. 2.

<sup>14</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 85-86.

<sup>15</sup> A. Holecki, J. Jasiński, B. Wersty, wyd. cyt., s. 35-36.

<sup>16</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 86-87.

<sup>17</sup> Tamże, s. 86.

<sup>18</sup> Tamże, s. 86; 50 lat Akademii Ekonomicznej ..., s. 41.

<sup>19</sup> *Wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna na usługach praktyki ...*, s. 2, 19-27.

<sup>20</sup> Tamże, s. 29-32.

<sup>21</sup> Tamże, s. 37-40; Archiwum AEWr, Przemówienia rektora na inaugurację roku akademickiego 1975/76, 1979/80.

<sup>22</sup> Tamże, s. 39.

<sup>23</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 86.

<sup>24</sup> Tamże, s. 87.

<sup>25</sup> A. Holecki, J. Jasiński, B. Wersty, wyd. cyt., s. 36.

<sup>26</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 87.

<sup>27</sup> A. Holecki, J. Jasiński, B. Wersty, wyd. cyt., s. 34; *Wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna na usługach ...*, s. 18.

<sup>28</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 88-89.

<sup>29</sup> Tamże, s. 90.

<sup>30</sup> Archiwum AEWr, Sprawozdanie z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu w 1976 r.

<sup>31</sup> Porównaj – *Sprawozdanie z przebiegu i wyników współpracy naukowej i technicznej z zagranicą za rok 1970, Komitet Nauki i Techniki Rady Ministrów*, Warszawa 1971 (AMEN); W. Krauze, T. Wujek, *Współpraca Naukowa Polski Ludowej z zagranicą*, Warszawa 1974, s. 98-110.

<sup>32</sup> Archiwum AEWr, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1977-1979.

<sup>33</sup> *Nasi Mistrzowie: Profesor Stefan Linek – jubileusz 50-lecia pracy w naszej uczelni*, „Nasza Akademia” 2004, nr 2 (24), s. 18.

<sup>34</sup> *Zdrowy rozsądek, poczucie humoru, nauka – Rozmowa z Profesorem Stanisławem Kielczewskim*, „Nasza Akademia” 2005, nr 1 (27), s. 16.

<sup>35</sup> Archiwum AEWr, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1975-1979; porównaj z: *Sprawozdanie ze współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej za rok 1966*; Archiwum MEN, Komitet Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów, Warszawa 1967, s. 152-153.

<sup>36</sup> Archiwum AEWr, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1975-1979.

<sup>37</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), System finansowania szkół wyższych – Materiał uzupełniający do opracowania nt. „Stan aktualny i perspektywy rozwoju uczelni wrocławskich podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Wrocław 1980 r., w: *Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980*.

<sup>38</sup> *Alfabet uczelni – centrala telefoniczna*, „Nasza Akademia” 2002, nr 2 (16), s. 44.

<sup>39</sup> T. Dąbrowski, *Studium Wychowania Fizycznego – rys historyczny*, „Nasza Akademia” 2001, nr 3 (13), s. 35.

<sup>40</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), Sytuacja mieszkaniowa pracowników uczelni – Materiał uzupełniający do opracowania nt. „Stan aktualny i perspektywy rozwoju uczelni wrocławskich podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Wrocław, czerwiec 1980 r., w: *Materiały i opracowanie Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980*.

<sup>41</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 96-97; E.J. Kuś, *Organizacje studenckie w życiu Wrocławia (1945-1977)*, [w:] *Polski ruch młodzieżowy na Dolnym Śląsku. Tradycje i współczesność*, red. B. Pasierb, Warszawa–Wrocław 1979, s. 302-306.

<sup>42</sup> WSE. *Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (informator uczelniowy)*, red. J. Marcinkowska, H. Pabiszowa, Wrocław 1972, s. 19; AIESEC, „Nasza Akademia” 2002, nr 3 (17), s. 45-46.

<sup>43</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 97.

<sup>44</sup> WSE. *Wyższa Szkoła ...*, s. 19.

<sup>45</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 97; J.E. Czajkowski, *ZMW w społeczno-gospodarczym rozwoju Dolnego Śląska*, [w:] *Polski ruch młodzieżowy na Dolnym Śląsku. Tradycje i współczesność*, red. B. Pasierb, Warszawa–Wrocław 1979, s. 206.

<sup>46</sup> WSE. *Wyższa Szkoła ...*, s. 19.

<sup>47</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 102; E.J. Kuś, wyd. cyt. s. 307-310

<sup>48</sup> Sz. Rudka, *25 lat Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu*, Wrocław 2002; tenże, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973-1989*, Warszawa–Wrocław 2001, s. 177-179; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 402 (rozsył), Informacja o działalności grup antysocjalistycznych w środowisku akademickim Wrocławia w okresie styczeń – lipiec 1979 r., s. 5, [w:] *Materiał na plenum KW nt. pracy polityczno-wychowawczej w wyższych uczelniach Wrocławia 1979*.

<sup>49</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 403, Ustalenia robocze dotyczące realizacji wniosków Egzekutywy KW PZPR w sprawie poprawy warunków socjalno-bytowych studentów i młodych pracowników nauki szkół wyższych, [w:] *Informacje i opracowania dotyczące szkół wyższych Wrocławia 1979*.

<sup>50</sup> Tamże, s. 102.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 100-101.

<sup>54</sup> Tamże, s. 101.

<sup>55</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), *Materiał uzupełniający do opracowania nt. „Stan aktualny i perspektywy rozwoju uczelni wrocławskich podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Wrocław 1980 r.*, [w:] *Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980*.

<sup>56</sup> Tamże, s. 97.

<sup>57</sup> WSE. *Wyższa Szkoła ...*, s. 19.

<sup>58</sup> Tamże, s. 100; R. Staniec, K. Boroń, *35-lecie Klubu Żeglarskiego Ekonomistów Akademii Ekonomicznej im. O. Langego we Wrocławiu*, „*Nasza Akademia*” 2004, nr 4 (26), s. 33-34.

<sup>59</sup> *Informator dla kandydatów na studia dzienne. Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu*, Wrocław 1977, s. 19-22; *Studenckie praktyki robotnicze 1969 r.*, red. H. Najduchowska, G. Pomian, Warszawa 1979.

<sup>60</sup> *Informator dla kandydatów ...*, s. 22-24.

<sup>61</sup> *Rocznik Statystyczny Wrocławia 1971-1976; Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 39.

<sup>62</sup> *Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego ...*, Wrocław 1986, s. 90-93.

<sup>63</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 182/II/1, Protokół z zebrania POP AE Wrocław w dniu 11.11.1976 r., [w:] *Protokoły z posiedzeń plenarnych KU PZPR 1976*.

<sup>64</sup> Porównaj: AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XII/65, *Protokoły z posiedzeń KU PZPR WSE we Wrocławiu 1973-1974*.

<sup>65</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 182/II/1, *Praca ideowo-wychowawcza wśród młodzieży akademickiej na przykładzie AE we Wrocławiu*, opracowanie KU PZPR AE w składzie A. Liwacz, L. Lechowicz, Cz. Sułkowski, B. Szmajdzińska, L. Żabiński, Wrocław 1976, [w:] *Protokoły z posiedzeń plenarnych KU PZPR 1976*.

<sup>66</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 402 (rozsył), *Główne kierunki pracy ideowo wychowawczej szkół wyższych miasta Wrocławia, 1979*, [w:] *Program merytorycznego i organizacyjnego przygotowania Plenum KW PZPR we Wrocławiu nt. „Praca polityczno-wychowawcza w uczelniach miasta Wrocławia”*.

<sup>67</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 90-93.

<sup>68</sup> Archiwum AEWr sygn. RN/DN-006, Referat sprawozdawczo-programowy Podstawowej Organizacji Partyjnej WSE Wrocław, 13.12.1972 r., s. 5; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 422 (rozsył), Ocena pracy partyjnej w dziedzinie rozwoju i umacniania szeregów partyjnych w Akademii Ekonomicznej, [w:] *Sprawy partyjne na uczelniach*, 1976.

<sup>69</sup> Archiwum AEWr sygn. RN/DN-006, Referat sprawozdawczo-programowy Podstawowej Organizacji Partyjnej WSE Wrocław, 13.12.1972 r., s. 2; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 109/XIII/66, Sprawozdanie Egzekutywy KU PZPR AE we Wrocławiu za okres od grudnia 1974 r. do listopada 1975 r.; tamże: KW PZPR sygn. 422 (rozsył), Ocena pracy partyjnej w dziedzinie rozwoju i umacniania szeregów partyjnych w Akademii Ekonomicznej, [w:] *Sprawy partyjne na uczelniach* 1976.

<sup>70</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 93-94.

<sup>71</sup> Tamże s. 94-95.

<sup>72</sup> AIPN Wr 053/1920 – Informacje dla jednostek zwierzchnich i zainteresowanych za okres 3.06.1971-26.06.1972 – informacja dzienna Wydziału III z dnia 18.01.1972 r.

<sup>73</sup> Tamże, Inf. dzienna z dnia 16.03.1972 r.

<sup>74</sup> Tamże, Inf. dzienna z dnia 19.03.1972 r.

<sup>75</sup> Tamże, Inf. dzienna z dnia 19.04.1972 r.

<sup>76</sup> Tamże, Inf. dzienna z dnia 28.04.1972 r.

<sup>77</sup> AIPN Wr 054/1653, Wrocław, 5.01.1974, Tajne, Plan pracy operacyjnej na 1974 r. w ramach sprawy obiektowej kryptonim „Progres” i „Paleta” (zatwierdzony) – materiały SB.

<sup>78</sup> Dokument został opublikowany w: *Kiedy artysta był twórcą historii. Wybór źródeł do historii Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu 1946 – 1989*, wybór i opracowanie K. Popiński – Dyskurs. Zeszyty Naukowo- Artystyczne ASP we Wrocławiu 5-2006/2007, s. 224-227.

<sup>79</sup> AIPN Wr 053/2208, Wydział Inspekcji dot. Prac operacyjnych za okres 1975 – pismo do Dyrektora Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 12.11.1975 r.

<sup>80</sup> AIPN Wr 032/711, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej „Jubileusz”.

<sup>81</sup> AIPN Wr. Sprawa obiektowa „Jubileusz”, plan przedsięwzięć operacyjnych z 19.04.1977 r.

<sup>82</sup> AIPN Wr. Sprawa obiektowa „Jubileusz”, korespondencja w sprawie prof. K.E. Gustafssona.

<sup>83</sup> AIPN Wr. Sprawa obiektowa „Jubileusz”, notatka z rozmowy z rektorem J. Popkiewiczem z 25.04.1977 r. oraz wniosek o zamknięcie sprawy obiektowej „Jubileusz” z 28.04.1977 r.

<sup>84</sup> AIPN Wr 053/2288 – Inf. Wydziału III WUSW we Wrocławiu do pracy operacyjnej za okres 1980; Zastępca Naczelnika Wydziału III KWMO we Wrocławiu mjr mgr L. Niemiec do Naczelnika Wydziału II KWMO we Wrocławiu, 13.12.1979.

<sup>85</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1987, s. 42.

<sup>86</sup> Archiwum AEWr, Program rozwoju Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu na lata 1985-1990, AE 1985 r.

<sup>87</sup> Tamże, s. 42; *XX Lat Zamięscowego Wydziału Gospodarki Miejskiej i Usług w Jeleniej Górze Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, Wrocław 1989, s. 30-38.

<sup>88</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1987, s. 43.

<sup>89</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1987, s. 75-77.

<sup>90</sup> Tamże, s. 78-79.

<sup>91</sup> Tamże, s. 82.

<sup>92</sup> Omówienie opracowania ukazało się m.in. w tekście pt. *W odpowiedzi na apel Rady Głównej PTE*, „Życie Gospodarcze” nr 46 (1574) z dnia 15 listopada 1981.

<sup>93</sup> Archiwum AEW, Sprawozdanie z działalności naukowo-badawczej Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu za lata 1981-1985, 1986.

<sup>94</sup> Problem ten w następnych dekadach nie zostanie rozwiązany w sposób dostateczny. Ocena prób zastąpienia asystentów doktorantami będzie przeprowadzona w następnym rozdziale.

<sup>95</sup> *Danuta Misińska profesorem zwyczajnym Akademii Ekonomicznej: „Należy wybaczać wrogom”*, „Nasza Akademia” 2002, nr 1 (15), s. 20.

<sup>96</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 87.

<sup>97</sup> Tamże, s. 41, 87.

<sup>98</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 89; Archiwum AEW, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1980-1989.

<sup>99</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 90.

<sup>100</sup> *Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu. Współpraca z zagranicą – wczoraj i dziś*, opracowanie autorstwa Działu Współpracy z Zagranicą AE z 2006 r.

<sup>101</sup> Archiwum AEW, Sprawozdania z realizacji współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu 1980-1989.

<sup>102</sup> Tamże

<sup>103</sup> Tamże.

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> *Pracowite lata. Rozmowa z inż. Henrykiem Kosowskim, zastępcą dyrektora administracyjnego ds. technicznych*, „Nasza Akademia” 2001 nr 1 (11), s. 18-19; *Księga Pamiątkowa Wydziału Zarządzania i Informatyki Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu*, Wrocław 2001, s. 35-43.

<sup>106</sup> Przemówienia rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu na inaugurację roku akademickiego (1983-1990).

<sup>107</sup> *Alfabet uczelni – centrala telefoniczna*, „Nasza Akademia” 2002, nr 2 (16), s. 44.

<sup>108</sup> Przemówienia rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu na inaugurację roku akademickiego (1983-1990).

<sup>109</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 85.

<sup>110</sup> Przemówienia rektora Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu na inaugurację roku akademickiego (1983-1990).

<sup>111</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsyp), *Sytuacja w ruchu studenckim – Ocena rozwoju sytuacji w środowisku akademickim Wrocławia w okresie od września do listopada 1980 r.*, [w:] *Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980*.

<sup>112</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsyp), *Informacja o rozwoju sytuacji w środowisku akademickim Wrocławia w okresie od 1 do 14 października 1980 r.*, [w:] *Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dotyczące wyższych uczelni Wrocławia 1980*.

<sup>113</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 98.

<sup>114</sup> Tamże, s. 99; *AIESEC*, „Nasza Akademia” 2002, nr 3 (17), s. 45-46.

<sup>115</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 99.

<sup>116</sup> Tamże.

<sup>117</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn 405 (rozsyp), *Informacje o sytuacji w środowisku studenckim Wrocławia 2.10 – 10.11.1980 r.*, [w:] *Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980*.

<sup>118</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), Informacja o rozwoju sytuacji w środowisku akademickim Wrocławia w okresie od 1 do 14 października 1980 r., [w:] Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dotyczące wyższych uczelni Wrocławia 1980.

<sup>119</sup> Tamże; Sz. Rudka, *Niezależne Zrzeszenie Studentów Wrocław 1980-81*, Wrocław 2003, s. 17, 21, 34-35.

<sup>120</sup> Sz. Rudka, *Poza cenzurą*, s. 226.

<sup>121</sup> Tamże, s. 235-236.

<sup>122</sup> *Relacja Wojciecha Misińskiego – Obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, „Nasza Akademia”* 2005, nr 3 (29), s. 28; W. Misiński omyłkowo podał, iż tym pismem była „Errata”, która jednak w stanie wojennym nie była wydawana.

<sup>123</sup> Sz. Rudka, *Poza cenzurą ...*, s. 327, 385.

<sup>124</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 102.

<sup>125</sup> Rejestr Kół Naukowych AE we Wrocławiu, t. 1: 1986-1990.

<sup>126</sup> Tamże.

<sup>127</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 92.

<sup>128</sup> Tamże, s. 91-92.

<sup>129</sup> Tamże, s. 92.

<sup>130</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405, Komunikat KW PZPR we Wrocławiu z dnia 29.09.1980 r. [w:] Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980 (AAP we Wrocławiu).

<sup>131</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), Sytuacja w organizacjach partyjnych – Ocena rozwoju sytuacji w środowisku akademickim Wrocławia w okresie od września do listopada 1980 r., [w:] Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980.

<sup>132</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405, Aktualne zadania do pracy partyjnej w szkołach wyższych Wrocławia – Materiał uzupełniający do opracowania nt. „Stan aktualny i perspektywy rozwoju uczelni wrocławskich podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Wrocław 1980 r., [w:] Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980.

<sup>133</sup> *Relacja Krystyny Szewczyk – Obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, „Nasza Akademia”* 2005, nr 3 (29), s. 24.

<sup>134</sup> Tamże, s. 93-94.

<sup>135</sup> Tamże, s. 94.

<sup>136</sup> AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), Sytuacja w ruchu związkowym – Ocena rozwoju sytuacji w środowisku akademickim Wrocławia w okresie od września do listopada 1980 r., [w:] Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980.

<sup>137</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, Wrocław 1986, s. 95.

<sup>138</sup> *Relacja Krystyny Szewczyk ...*

<sup>139</sup> Tamże, s. 24-25.

<sup>140</sup> Tamże; AP Wrocław, KW PZPR sygn. 405 (rozsył), Sytuacja w ruchu związkowym – Ocena rozwoju sytuacji w środowisku akademickim Wrocławia w okresie od września do listopada 1980 r., [w:] Materiały i opracowania Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR dot. wyższych uczelni Wrocławia 1980.

<sup>141</sup> *Relacja Krystyny Szewczyk ...*, s. 24.

<sup>142</sup> Sz. Rudka, *Poza cenzurą ...*, s. 221.

<sup>143</sup> Uchwały Komisji Zakładowej, [w:] Biuletyn Informacyjny NSZZ „Solidarność” Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław – grudzień 1981 (przedruk za Biuletyn Informacyjny Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, nr 15, listopad – grudzień 1993).

<sup>144</sup> Relacja prof. Danuty Misińskiej – Obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, „Nasza Akademia” 2005, nr 3 (29), s. 26.

<sup>145</sup> Relacja dr. Andrzeja Oryńskiego – Obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, „Nasza Akademia” 2005, nr 3 (29), s. 27.

<sup>146</sup> Sz. Rudka, *Poza cenzurą ...*, s. 312-313.

<sup>147</sup> Tamże, s. 149-150, 163.

<sup>148</sup> Relacja dr. Jerzego Barańskiego – Obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, „Nasza Akademia” 2005, nr 3 (29), s. 26.

<sup>149</sup> AIPN Wr sygn. 0014/5302 t. 1.

<sup>150</sup> AIPN Wr sygn. 0014/5302, t. 1, Raport dotyczący wyeliminowania z czynnej sieci J. Popkiewicza nr Rej. 2723 (Wrocław 27.08.1984).

<sup>151</sup> AIPN Wr sygn. 024/8890, Wniosek o wszczęcie Sprawy Operacyjnego Sprawdzania kryptonim „Dyrektor”, 18.12.1985 r.

<sup>152</sup> AIPN Wr sygn. 024/8890, Płk W. Raniewicz, zastępca Szefa WUSW we Wrocławiu ds. SB, do rektora AE we Wrocławiu, Sprawa Operacyjnego Sprawdzania kryptonim „Dyrektor” (21.03.1985).

<sup>153</sup> Tamże, Rektor AE do płk W. Raniewicza, 26.03.1985, [w:] Sprawa Operacyjnego Sprawdzania kryptonim „Dyrektor”.

<sup>154</sup> *50 lat Akademii Ekonomicznej ...*, Wrocław 1997, s. 42.

<sup>155</sup> Tamże, s. 44.

<sup>156</sup> *Księga 50-lecia ...*, s. 62-64.

<sup>157</sup> „Nasza Akademia” 1998, nr 2, s. 5.

<sup>158</sup> *Księga Pamiątkowa ...*, s. 43, 46-48; „Nasza Akademia” 2005, nr 3.

<sup>159</sup> *Promocja dla rozwoju. Rozmowa z profesorem Markiem Łyszczakiem, prorektorem ds. rozwoju i promocji uczelni*, „Nasza Akademia” 2007, nr 35, s. 16-17.

<sup>160</sup> *Rusza nowa inwestycja. Rozmowa z profesorem Bogusławem Fiedorem, rektorem Akademii*, „Nasza Akademia” 2007 nr 1 (35), s. 3.

<sup>161</sup> *Księga 50-lecia ...*, s. 29.

<sup>162</sup> *Księga Pamiątkowa ...*, s. 43, 49.

<sup>163</sup> *Księga Pamiątkowa ...*, s. 51-52.

<sup>164</sup> Sprawozdania Rektora AE z działalności uczelni w latach 1999-2006 (Rektorat AE).

<sup>165</sup> *Biblioteka Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu. 50 lat istnienia. Informator*, Wrocław 1997.

<sup>166</sup> *Informator o formach i programach studiów w roku akademickim 2004/2005*, AE, Wrocław 2004, s. 18-19.

<sup>167</sup> J. Kociszewski, R. Krzemień, wyd. cyt., s. 110-112.

<sup>168</sup> *50 lat Akademii Ekonomicznej ...*, s. 42-43.

<sup>169</sup> M. Gruz, *Kontrowersje wokół współczesnych problemów edukacji, ochrony zdrowia, kultury*, Katowice 1997, s. 174.

<sup>170</sup> A. Szuwarzyński, *Rachunek kosztów kształcenia, jako czynnik zwiększenia efektywności zarządzania szkołą wyższą*, [w:] *Polskie szkolnictwo wyższe w procesie budowania Europejskiego Społeczeństwa Wiedzy*, red. G. Świątowy, Wrocław 2001, s. 214-222.

<sup>171</sup> K. Popiński, *Dolnośląskie szkolnictwo wyższe jako pracodawca na regionalnym rynku pracy*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej* nr 1083, AE, Wrocław 2005, s. 106-115, 109-111.

<sup>172</sup> *Przemówienie Rektora AE prof. A. Baborskiego z okazji Zjazdu Absolwentów roczników 1954-1964 w dniu 23 października 1993 r.*, [w:] *Dwa spotkania: Zjazd Absolwentów Roczników 1954-1964 w dniu 17 października 1992 roku oraz Zjazd Absolwentów roczników 1965-1974 w dniu 23 października 1993 roku*, Stowarzyszenie Absolwentów WSH, WSE, AE we Wrocławiu, Wrocław 1994, s. 53.

<sup>173</sup> *Rusza nowa inwestycja. Rozmowa z profesorem Bogusławem Fiedorem, rektorem Akademii*, „*Nasza Akademia*” 2007, nr 1 (35), s. 3.

<sup>174</sup> I. Dźwilewska, *Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu. Współpraca z zagranicą – wczoraj i dziś* (maszynopis), s. 10.

<sup>175</sup> K. Popiński, *Współpraca zagraniczna wrocławskich szkół wyższych jako element procesu integracji z Unią Europejską*, [w:] *Polska w rozszerzonej Unii Europejskiej – uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, t. 2, red. M. Klamut, E. Szostak (*Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*), AE, Wrocław 2005, s. 470.

<sup>176</sup> *Sprawozdania z działu współpracy z zagranicą AE z lat 1990-2006.*

<sup>177</sup> *Program Socrates/Erasmus w Polsce 1998-2000; Erasmus w Polsce w roku akademickim 2000/01, 2001/02, 2002/03* (Narodowa Agencja Programu Socrates/Erasmus).

<sup>178</sup> *Sprawozdania z działu współpracy z zagranicą AE z lat 1990-2006.*

<sup>179</sup> *Tamże.*

<sup>180</sup> *Sprawozdania z działu współpracy z zagranicą AE z lat 1990-2006.*

<sup>181</sup> *Sprawozdania ze współpracy z zagranicą Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu 1990-2006* (AAE / Dział Współpracy z Zagranicą AE).

<sup>182</sup> *Sprawozdania z działu współpracy z zagranicą AE z lat 1990-2006.*

<sup>183</sup> *Sprawozdania z działu współpracy z zagranicą AE z lat 1990-2006.*

<sup>184</sup> K. Popiński, *Polityka finansowa dolnośląskich szkół wyższych w procesie transformacji*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej* nr 1124, AE, Wrocław 2006, s. 624-625.

<sup>185</sup> A. Ćwiąkała-Małys, K. Małys, *Finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce w warunkach przystąpienia do Unii Europejskiej*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej* nr 948, AE, Wrocław 2002, s. 3-4.

<sup>186</sup> K. Małys, *Decentralizacja zarządzania w państwowej szkole wyższej – szanse i zagrożenia*, „*Nasza Akademia*” 2004, nr 1 (23), s. 24.

<sup>187</sup> K. Popiński, *Polityka finansowa ...*, s. 630-632.

<sup>188</sup> *Tamże*, s. 633-634.

<sup>189</sup> *Program restrukturyzacji finansowej uczelni. Uwarunkowania i cele*, „*Nasza Akademia*” 2005, nr 4 (30), s. 2-6.

<sup>190</sup> A. Szuwarzyński, *wyd. cyt.*, s. 216-217.

<sup>191</sup> K. Małys, *Inwestowanie w państwowej szkole wyższej – wybrane problemy*, „*Nasza Akademia*” 2005, nr 1 (27), s. 33-34.

<sup>192</sup> *Tamże*, s. 33.

<sup>193</sup> E. Okrasa, K. Popiński, *Zmiany w strukturze zasobów przestrzennych szkół wyższych Wrocławia*, [w:] *Przemiany przestrzeni miast i stref podmiejskich*, red. J. Słodczyk, R. Klimek, Opole 2006, s. 251-254.

<sup>194</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, s. 82-83.

<sup>195</sup> E. Okrasa, K. Popiński, wyd. cyt., s. 253-255.

<sup>196</sup> *Informator o formach ...*, s. 18; *50 lat Akademii ...*, s. 43; *Uczelniana sieć komputerowa*, „Nasza Akademia” 1999, nr 1 (3), s. 33-36.

<sup>197</sup> *Rusza nowa inwestycja ...*, s. 3.

<sup>198</sup> „Nasza Akademia” 1999, nr 1 (3), s. 5; 1999, nr 3 (5), s. 36-37; 2001, nr 4 (14), s. 10.

<sup>199</sup> Materiały NSZZ „Solidarność” AE we Wrocławiu, w tym sprawozdania i „Biuletyn Informacyjny” z lat 1981/90-1995 nr 1-20.

<sup>200</sup> „Rocznik Statystyczny Wrocławia” 1996; Sprawozdania Rektora AE z działalności z lat 2005 i 2006 (Rektorat AE).

<sup>201</sup> AMEN (akta MEN – Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nr 4175, sygn. 1091) – *Protokół z kontroli funkcjonowania systemu pomocy materialnej dla studentów w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, lipiec 1991; *Informator dla kandydatów na studia w Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu w roku akademickim 2004/2005*, AE, Wrocław 2004, s. 47; *Informator o formach...*, s. 19; Sprawozdanie Rektora AE z działalności uczelni w 2006 r. (Rektorat AE).

<sup>202</sup> AMEN (akta MEN – Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nr 4175, sygn. 1091) – *Protokół z kontroli funkcjonowania systemu pomocy materialnej dla studentów w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, lipiec 1991; *Informator dla kandydatów ...*, s. 47; *Informator o formach ...*, s. 19.

<sup>203</sup> AMEN (akta MEN – Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nr 4175, sygn. 1091) – *Protokół z kontroli funkcjonowania systemu pomocy materialnej dla studentów w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, lipiec 1991; *Informator o formach ...*, s. 20-21.

<sup>204</sup> Rejestr Kół Naukowych i organizacji studenckich 1990-2006 (Dział Nauczania AE).

<sup>205</sup> Na podstawie Rejestru Kół Naukowych i organizacji studenckich 1990-2006 (Dział Nauczania AE) oraz *Informatora dla kandydatów ...*, s. 52-56; także: *Zamierzenia Samorządu Studenckiego*, „Nasza Akademia” 2002 nr 1 (15), s. 35-36.

<sup>206</sup> „Nasza Akademia” 2006, nr 1 (31), s. 45.

<sup>207</sup> „Nasza Akademia” 2007, nr 35, s. 47-48.

<sup>208</sup> *Akademia Ekonomiczna ...*, s. 103-104; *Zjazd absolwentów z lat 1959-1974 Wydziału Inżynierjno-Ekonomicznego Przemysłu*, Wrocław, 23-24 września 1994 roku, Wrocław 1994, s. 41-46;

<sup>209</sup> Przemówienie Prezesa Stowarzyszenia Absolwentów Tadeusza Listwana z okazji Zjazdu Absolwentów roczników 1954–1964 w dniu 17 października 1992 r., [w:] *Dwa spotkania ...*, s. 17.

<sup>210</sup> Tamże, s. 17-18.

<sup>211</sup> „Nasza Akademia” 2002, nr 2 (16), s. 19; 2005, nr 4 (30), s. 14.

## Bibliografia

### Materiały archiwalne

Archiwum Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

– KC PPR

– KC PZPR

– Ministerstwo Oświaty

– Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego

– Ministerstwo Ziem Odzyskanych

Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

Archiwum Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie

Archiwum Państwowe we Wrocławiu

– KW PPR

– KW PZPR

– Związek Młodzieży Polskiej

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

– Spuścizna A. Chełmońskiego

– Spuścizna K. Stefki

– Spuścizna W. Stysia

Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego

### Prasa

– „Gazeta Robotnicza”

– „Nasza Akademia”. Pismo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu

– „Słowo Polskie”

– „Trybuna Dolnośląska”

### Literatura

*50 lat Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu*, Wrocław 1997.

*AISEC*, „Nasza Akademia” 2002, nr 3.

*Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu w 40-lecie Polski Ludowej*, Wrocław 1986.

*Akademia Ekonomiczna imienia Oskara Langego we Wrocławiu. Dzieje uczelni*, Wrocław 1987.

*Akademia Ekonomiczna w Krakowie w okresie organizacji instytutowej 1969-1992*, red. J.M. Małecki, Kraków 1997.

*Akademia Ekonomiczna w Poznaniu 1926-1976*, red. Z. Zakrzewski, Poznań 1976.

Albert A., *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991.

Balbus T., „Książki przesłać do MBP ...”. *Działania Urzędu Bezpieczeństwa wobec „reakcyjnych” środowisk naukowych we Wrocławiu*, „Rocznik Wrocławski” 2002, T. VIII.

Balicki L., *XXX-lecie jeleniogórskiego Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, „Nasza Akademia” 1999, nr 3.

- Bartosiewicz S., *Okruchy życia*, Wrocław 2006.
- Bednarek S., *Scenariusze peerelowskiej codzienności*, [w:] *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006.
- Berger P.L., *Zaproszenie do socjologii*, Warszawa 2001.
- Biblioteka Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu. 50 lat istnienia. Informator*, Wrocław 1997.
- Bukała M., *Zagadnienie ekonomiczne w nauczaniu wrocławskiej szkoły dominikańskiej w późnym średniowieczu*, Wrocław 2004.
- Chodorowski J., „Lwowskie zderzenie cywilizacji. Ze wspomnień o Profesorze Wincentym Styśiu”, „Nowy Przegląd Wszechpolski” 2005 ([www.npw.pl/Archiwum](http://www.npw.pl/Archiwum)).
- Chumiński J., „Nowa inteligencja” w polskich zakładach przemysłowych 1945-1956, „Kwartalnik Historyczny” 2006, R. CXIII, nr 4.
- Chumiński J., *Przebieg zasiedlenia Wrocławia w latach 1945-1949*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 608, Wrocław 1992.
- Chumiński J., *Przyczyny zniszczenia Wrocławia ze szczególnym uwzględnieniem substancji mieszkaniowej*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 608, Wrocław 1992.
- Ciesielski S., *Struktura społeczna studentów Uniwersytetu Wrocławskiego (1945-1985)*, Studia i Materiały z Dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego, T. V, Wrocław 2004.
- Ciesielski S., *Wrocław 1956*, Wrocław 1999.
- Czajkowski J.E., *ZMW w społeczno-gospodarczym rozwoju Dolnego Śląska*, [w:] *Polski ruch młodzieżowy na Dolnym Śląsku. Tradycja i współczesność*, red. B. Pasierb, Warszawa-Wrocław 1979.
- Czy WSH we Wrocławiu jest naprawdę czynna, „Słowo Polskie” nr 36 z dnia 7 lutego 1947 r.
- Ćwiąkała-Małys A., Małys K., *Finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce w warunkach przystąpienia do Unii Europejskiej*, Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu nr 948, Wrocław 2002.
- Davies N., Moorhouse R., *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*, Kraków 2002.
- Dąbrowski T., *Studium Wychowania Fizycznego – rys historyczny*, „Nasza Akademia” 2001, nr 3.
- Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990*, Warszawa 1997.
- Draus J., *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1946. Portret kresowej uczelni*, Kraków 2007.
- Dzieje Akademii Rolniczej we Wrocławiu*, red. J. Sobota, T. Szulc, J. Tyszkiewicz, Wrocław 2001.
- Dźwilewska I., *Akademia Ekonomiczna im. Oskara Langego we Wrocławiu. Współpraca z zagranicą – wczoraj i dziś*, Wrocław 2005 (maszynopis).
- Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.
- Encyklopedia historii gospodarczej do 1945 r.*, Warszawa 1981.
- Encyklopedia Wrocławia*, red. J. Harasimowicz, Wrocław 2000.
- Fragmenty sprawozdania Komitetu Centralnego wygłoszonego przez I Sekretarza KC PZPR W. Gomułkę na V Zjeździe Partii*, „Życie Szkoły Wyższej” 1969, nr 1.
- Gałaszewski D., *Zasady i formy selekcji kandydatów na wyższe uczelnie w Polsce w latach 1947-1956*, [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, T. 3, Wrocław 2000.
- Gruz M., *Kontrowersje wokół współczesnych problemów edukacji, ochrony zdrowia, kultury*, Katowice 1997.
- Haus B., *Doświadczenia z organizacji II Studenckiej Konferencji Naukowej w WSE we Wrocławiu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1954, nr 7-8.
- Hirszowicz M., *Pułapki zaangażowania. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001.

- Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906-2006*, red. W. Morawski, Warszawa 2006.
- Hübner P., *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, t. I i II, Wrocław 1992.
- I na uczelniach wrocławskich należy zmienić atmosferę*, „Trybuna Dolnośląska” nr 126 z dnia 3 czerwca 1947 r.
- I Zjazd Ekonomistów we Wrocławiu*, „Gazeta Robotnicza” nr 76 z dnia 17 marca 1951 r.
- Iwaneczko D., Kaczmarek K., *Życie w ukryciu. Agenturalna współpraca Wojciecha Dziędaszycykiego z aparatem bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1949-1972*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2006, nr 2/4.
- Jabłoński H., *Zaburzenia studenckie w marcu 1968 r.*, „Nowe Drogi” 1968, nr 5 (228).
- Jakimek-Zapart E., *W poszukiwaniu tajnych miejsc pochówku*, [www.informacje.int.pl](http://www.informacje.int.pl).
- Jakimek-Zapart, E., *Edward Cieśla (1923-1952)*, [www.miesto.gazeta.pl](http://www.miesto.gazeta.pl).
- Jeszcze o WSH wrocławskiej*, „Słowo Polskie” nr 318 z dnia 19 listopada 1947 r.
- Jeżowski K., *Rozwój WSE we Wrocławiu w latach 1946-1965*, „Życie Szkoły Wyższej” 1966, nr 5.
- Jonca K., *Wincenty Styś historykiem naszego gospodarstwa*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej* nr 175, Wrocław 1981.
- Kaczorowska K., *Po raz pierwszy IPN doprowadził do uroczystego pogrzebu ofiary stalinowskiego mordu sądowego*, [www.Olesnica.naszemiasto.pl](http://www.Olesnica.naszemiasto.pl).
- Kamiński Ł., *Kryptonim „Podżegacze”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, T. 1 (3).
- Kania E., *Szkoła managerów? „Konfrontacje” lato 1972*.
- Klimczak B., *Why a Wrocław School of Economic Thought Has Not Evolved*, „Argumenta Oeconomica” 1997, nr 1.
- Kociszewski J., Krzemień R., *Rozwój kształcenia środowiska ekonomicznego we Wrocławiu*, [w:] *Tradycje szkolnictwa ekonomicznego w Polsce po 1945 r.*, red. W. Morawski, Wrocław 2007.
- Krasnodębski R., *Rozważanie o demokracji. Uwarunkowania, istota, implikacje*, Wrocław 1994.
- Krauze W., Wujek T., *Współpraca naukowa Polski Ludowej z zagranicą*, Warszawa 1974.
- Księga 50-lecia Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego*, red. W. Podgórski, Wrocław 2001.
- Księga pamiątkowa Wydziału Zarządzania i Informatyki*, Wrocław 2001.
- Kula T., Pater M., Wrzesiński W., *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego 1702-2002*, Wrocław 2002.
- Kuś E.J., *Organizacje studenckie w życiu Wrocławia (1945-1977)*, [w:] *Polski ruch młodzieżowy na Dolnym Śląsku. Tradycja i współczesność*, red. B. Pasierb, Warszawa–Wrocław 1979.
- Lewandowski C., *Kierunki tak zwanej ofensywy ideologicznej w polskiej oświacie, nauce i szkołach wyższych w latach 1944-1948*, Wrocław 1993.
- Małczyński K., *Wspomnienia z pierwszego okresu pracy we Wrocławiu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1965, R. XIX nr 1a, s. 217.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
- Małys K., *Decentralizacja zarządzania w państwowej szkole wyższej – szanse i zagrożenia*, „Nasza Akademia” 2004, nr 1.
- Małys K., *Inwestowanie w państwowej szkole wyższej – wybrane problemy*, „Nasza Akademia” 2005, nr 1.
- Misińska D., *Należy wybaczać wrogom*, „Nasza Akademia” 2002, nr 1.
- Nasi mistrzowie: Profesor Stefan Linek – jubileusz 50-lecia pracy w naszej uczelni*, „Nasza Akademia” 2004, nr 2.
- Nauka ekonomiczna w Polsce winna wiązać się coraz ściślej z praktyką socjalistycznego budownictwa*, „Gazeta Robotnicza” nr 339 z dnia 9 grudnia 1950 r.

- Okrasa E., Popiński K., *Zmiany w strukturze zasobów przestrzennych szkół wyższych Wrocławia*, [w:] *Przemiany przestrzeni miast i stref podmiejskich*, red. J. Słodczyk, R. Klimek, Opole 2006.
- Ordyłowski M., *Życie codzienne we Wrocławiu 1945-1948*, Wrocław 1991.
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa 2001.
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1995.
- Paczkowski A., *Zdobycie władzy czy państwa*, „Życie Warszawy” nr 153 z dnia 30 czerwca 1994 r.
- Palska H., *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.
- Paluchniak J., *W stronę historii*, „Nasza Akademia” 2002, nr 4 (18).
- Pater M., *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego do roku 1918*, Wrocław 1997.
- Pilich M., Pilich P., *Nobliści znad Wisły, Odry i Niemna*, Warszawa 2005.
- Popiński K., *Dolnośląskie szkolnictwo wyższe jako pracodawca na regionalnym rynku pracy*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu* nr 1083, Wrocław 2005.
- Popiński K., *Polityka finansowa dolnośląskich szkół wyższych w procesie transformacji*, *Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu* nr 1124, Wrocław 2006.
- Popiński K., *Współpraca zagraniczna wrocławskich szkół wyższych jako element procesu integracji z Unią Europejską*, [w:] *Polska w rozszerzonej Unii Europejskiej – uwarunkowania i perspektywy rozwoju*, T. 2, red. M. Klamut, E. Szostak, Wrocław 2005.
- Pracowite lata. Rozmowa z inż. Henrykiem Kosowskim, zastępcą dyrektora administracyjnego ds. technicznych*, „Nasza Akademia” 2001, nr 1.
- Program wykładów za rok akademicki 1936/1937*, Lwów 1937.
- Promocja dla rozwoju. Rozmowa z prof. Markiem Łyszczakiem, prorektorem ds. rozwoju i promocji uczelni*, „Nasza Akademia” 2007, nr 35.
- Przed Kongresem Nauki Polskiej. Ekonomiści Dolnego Śląska i naukowcy praktycy rozpoczynają nowy etap pracy*, „Słowo Polskie” nr 78 z dnia 19 marca 1951 r.
- Przekroje terenowe 1945-1965*, Warszawa 1967.
- Redzik A., *Wydział Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1939-1945*, „Rocznik Lwowski” 2004 ([www.Lwow.com.pl/rocznik/prawo](http://www.Lwow.com.pl/rocznik/prawo)).
- Reforma programu studiów WSH*, „Słowo Polskie” nr 191 z dnia 14 lipca 1947 r.
- Relacja J. Barańskiego – obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, „Nasza Akademia” 2005, nr 3.
- Relacja A. Oryńskiego – obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, „Nasza Akademia” 2005, nr 3.
- Relacja D. Misińskiej – obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, „Nasza Akademia” 2005, nr 3.
- Relacja K. Szewczyk – obchody 25. rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, „Nasza Akademia” 2005, nr 3.
- Rocznik Statystyczny 1955*, Warszawa 1956.
- Rocznik Statystyczny 1968*, Warszawa 1968.
- Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/45–1966/67*, Warszawa 1967.
- Rocznik Statystyczny Wrocławia 1971-1976*, Wrocław 1976.
- Rudka S., *25 lat Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu*, Wrocław 2002.
- Rudka S., *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973-1989*, Warszawa–Wrocław 2001.
- Rusza nowa inwestycja. Rozmowa z prof. Bogusławem Fiedorem, rektorem Akademii*, „Nasza Akademia” 2007, nr 13.

- Rutkiewicz I., *Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu 1947-1977*, Wrocław 1977 (maszynopis).
- Rymkiewicz J.M., *Poetów nie traktuje się serio* (wywiad przeprowadzony przez T. Majerana i D. Suska), [www.buffalo.edu](http://www.buffalo.edu).
- Salmonowicz S., *Profesorowie i studenci w dobie stalinizmu w Polsce (1944-1956)*, [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.
- Skład osobowy i spis wykładów na rok akademicki 1947/1948*, Wrocław 1947.
- Sprawozdanie z budowy gmachu Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego*, Lwów 1937.
- Staniec R., Boroń K., *35-lecie Klubu Żeglarskiego Ekonomistów Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu*, „Nasza Akademia” 2004, nr 4.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998.
- Studenci WSH mają głos*, „Słowo Polskie” nr 91 z dnia 3 kwietnia 1947 r.
- Studenckie praktyki robotnicze 1969*, red. H. Najduchowska, G. Pomian, Warszawa 1979.
- Styś W., *O istocie nauki*, [w:] *Z Husowa po berła rektorskie*. Wincenty Styś – człowiek, uczyony, działacz społeczny, red. S. Urban, Warszawa 1986.
- Suleja T., *Uniwersytet Wrocławski w okresie centralizmu stalinowskiego 1950-1955*, Wrocław 1995.
- Suleja W., *Dolnośląski marzec`68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006.
- Szuwarzyński A., *Rachunek kosztów kształcenia, jako czynnik zwiększania efektywności zarządzania szkołą wyższą*, [w:] *Polskie szkolnictwo wyższe w procesie budowania europejskiego społeczeństwa wiedzy*, red. G. Świątowski, Wrocław 2001.
- Świda-Ziemba H., *Człowiek wewnątrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*, Warszawa 1997.
- Świda-Ziemba H., *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży w świetle listów i pamiętników z lat 1945-1948*, Kraków 2003.
- Thun G., *Obce miasto Wrocław 1945 i potem*, Wrocław 2006.
- Turnau I., *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960.
- U rektora WSE*, „Nowe Sygnały” z dnia 12 maja 1957 r.
- Uczelniana sieć komputerowa*, „Nasza Akademia” 1999, nr 3.
- W WSH we Wrocławiu pokutuje duch ONR*, „Naprzód Dolnośląski” nr 109 z dnia 10 maja 1947 r.
- Wapiński R., *Pokolenie Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław 1991.
- Wasiak W., *Wspomnienie pierwszych lat Filii*, [w:] *XX lat Zamiejscowego Wydziału Gospodarki Miejskiej i Usług w Jeleniej Górze Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu*, red. M. Obrębalski, J. Zapart, Wrocław 1989.
- Wczoraj obradował we Wrocławiu I Regionalny Zjazd Ekonomistów*, „Gazeta Robotnicza” nr 78 z dnia 19 marca 1951 r.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej, przełożyła i wstępem opatrzyła Dorota Lachowska*, Warszawa 2002.
- Wersty B., *W stronę historii*, „Nasza Akademia” 1999, nr 4.
- Wersty B., *Wspomnienie prof. dra Józefa Popkiewicza*, „Nasza Akademia” 1998, nr 2.
- Wierzbicki M., *Związek Młodzieży Polskiej i jego członkowie. Studium z dziejów funkcjonowania stalinowskiej organizacji młodzieżowej*, Warszawa 2006.
- Wnuk-Lipiński E., *Dymorfizm społeczny*, „Kultura i Społeczeństwo” 1989, T. XXXIII nr 3-4.
- Wrocławska Wyższa Szkoła Ekonomiczna na usługach praktyki gospodarczej Dolnego Śląska*, Wrocław 1972.
- Wrocławskie środowisko akademickie. Twórcy i ich uczniowie 1945-2005*, Wrocław 2007.

WSE. Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu (*informator uczelni*), red. J. Marcinkowska, H. Pabiszowa, Wrocław 1972.

Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu, Wrocław 1948.

Wyższa Szkoła Handlowa, Szkoła Główna Handlowa, Miejska Szkoła Handlowa 1906-1945, Warszawa 1984.

Wyższe uczelnie wrocławskie badają strukturę gospodarczą Dolnego Śląska, „Słowo Polskie” nr 239 z dnia 31 sierpnia 1947 r.

Zagórski A., Edward Cieśla „Zabawa” przed sądami PRL-u. Część I, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1994, R. III nr 5.

Zagórski A., Edward Cieśla „Zabawa” przed sądami PRL-u. Część II, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, R. IV, nr 6.

Zagórski A., Tadeusz Cieśla przed sądami PRL-u, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1999, R. VIII nr, 12.

Zaremba M., Społeczeństwo polskie lat sześćdziesiątych – między „małą stabilizacją” a „małą destabilizacją”, [w:] *Oblicza marca 1968*, red. K. Rokicki i S. Stępień, Warszawa 2004.

Zarys rozwoju wrocławskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w latach 1946-1964, Wrocław 1964 (maszynopis).

Zdrowy rozsądek, poczucie humoru, nauka – rozmowa z Profesorem Stanisławem Kiełczewskim, „Nasza Akademia” 2005, nr 1.

